

PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA
WOJEWÓDZKA W BIAŁYMSTOKU



17 843

OBRAZ
HISTORII
POWSZECHNEJ.

OBRAZ HISTORYI POWSZECHNÉJ

OD NAJDAWNIEJSZYCH
DO NAJNOWSZYCH CZASÓW.

DZIEŁO Z NIEMIECKIEGO PRZEROBIONE

PRZEZ

LEONA ROGALSKIEGO.

TOM DRUGI.



WARSZAWA,
NAKŁADEM AUGUSTA EMANUELA GLÜCKSBERGA,
KSIĘGARZA, PRZY ULICY MIODOWÉJ N° 497, POD FILARAMI.

—1000—

1843.

OBRAZ
HISTORYI POWSZECHNEJ.

TOM II.

OBRAZ
HISTORJI Powszechnéj

OD NAJDAWNIEJSZYCH
DO NAJNOWSZYCH CZASÓW.

DZIEŁO Z NIEMIECKIEGO PRZEROBIONE

PRZEZ

LEONA ROGALSKIEGO.

TOM DRUGI.



WARSZAWA,

NAKŁADEM AUGUSTA EMMANUELA GLÜCKSBERGA,

KSIEGARZA, PRZY ULICY MIODOWEJ, N^o 497, POD FILARAMI.



1842.

ZA POZWOLENIEM CENZURY RZĄDOWEJ.

W Drukarni przy ulicy Rymarskiej nr. 743.

OBRAZ

HISTORII POWSZECHNEJ

WYDAWNICTWO

DO NAJNOWSZYCH CZASÓW

WYDZIAŁ HISTORII I GEOGRAFII



93

17843

TOM DRUGI

WARSZAWA

WYDAWNICTWO

WYDZIAŁ HISTORII I GEOGRAFII

181



OBRAZ

HISTORII POWSZECHNEJ.

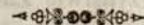


OKRES DRUGI

(PIĄTY OKRES HISTORII ŚWIATA).

OD KAROLA WIELKIEGO DO KOŃCA WOJEN KRZYŻOWYCH.

(od roku 800 do 1300).



RZUT OKA OGÓLNY.

CHARAKTER OKRESU.

Neudalność i Hierarchia są dwa główne ogniska, do których dążą wszystkie inne, jako do wspólnego środka ciężkości, i które, jako panująca potęga w owym czasie, nieodwołalnie wpływają na ogólny jego duch pod względem społecznościami, religii, nauk i obyczajów.

Siłę moralną narodów niszczyło w tym okresie ubóstwo. Obcy delikatnym uciechom, szarpani gwałtownością najpiérwszych potrzeb, nie posiadając rękoi ani dla swéj własności, ani dla swéj osoby, jakież ludzie mieć mogli zachęcenie do czynności, przemysłu, handlu? Tą koleją od wieku do wieku obyczaj stawały się coraz więcej grubszemi; tylko cnoty wynikłe z konieczności i w stanie przyrodzenia bez cywilizacji, oraz wydoskonalone przez boskie przepisy moralności Jezusa Chrystusa, postrzegać się dawały, a rzadkie talenta, których sama rzadkość jeszcze świetniejszymi je czyniła wśród otaczających ciemności, torowały sobie swobodną drogę. Szczególną cechą onychże czasów jest Rycerstwo, przedziwnie skuteczna instytucja przeciw ostrości obyczajów i złości; lecz ona sama, według istoty swójei, jako urodzona na łonie grubości, a mająca za główny cel waleczyć z niesprawiedliwością, z kąd wynika wniosek że ta ostatnia przemagała naówczas, mogła dążnością swoią do przygód awanturniczych, sprowadzić zamieszanie w najważniejszych stosunkach społecznych, stać się w najdoskonalszym nawet swoim stanie niebezpiecznym wsparciem zbytnei przewagi szlachty i zupełnem jej odłączeniem od narodu.

Wkrótce atoli po zaceczeniu wojen krzyżowych, dostrzegać się daje piérwsze światółko zarańia, które przyświeca zmianie ku dobremu. W skreśleniu powyższego charakteru okresu mieliśmy na widoku tylko Europę, i właściwie Europę germańską, to jest środkową i zachodnią. Wszelako narody Północy i Wschodu wyrównywiają w barbarzyństwie Zachodnim, a po większej części niższemi są od tych ostatnich pod względem dobra moralnego. Cesarstwo zaś Bizantyńskie, nie przestawało postępować smutnie, coraz więcej pochylając się ku upadkowi.

Kwitnąca cywilizacja Mahometanów na Wschodzie przedstawia w tym właśnie okresie uderzającą sprzeczność z barbarzyństwem Zachodu. Wszelako, poddana losom Azyi, na szczycie samei świetności swójei, już zaciemnianą była, a nieorzéwiał jej żywotny pierwiastek cywilizacji europejskiej, coraz bardziej dążącej ku udoskonaleniu się. W ciągu tego okresu widzimy także stygnący postęp cywilizacji Arabów, która zupełnie upadła

przy końcu okresu, skutkiem gwałtownej odmiany sprawionej przez Mongołów.

TREŚĆ WYPADKÓW POLITYCZNYCH.

Wspaniałe zjawienie się Karola Wielkiego otwiera ten okres i nadaje biegowi losów ogólnych nowy kierunek, który przez długi czas dostrzegamy. Monarcha ten, wsławiony tylą dzieł, jest nie na jeden wiek najważniejszą w historii osobą, przez skutki jakie wyniknęły z pamiętnych jego czynów. Ogromna liczba państw które połączył on w jedną całość, rozciągającą się od morza Bałtyckiego do Włoch Dolnych, a od rzeki Ebro do Wisły i Cissy, zaćmiła znaczenie wszystkich innych mocarstw Europy. Nawet po rozdzieleniu jego państwa, części odłączone zachowały jeszcze przez długi przeciąg czasu, jednostajność ruchu i spójność środka ciężkości, jakie i w odległych krainach uczuć się dawały; jedna z tych części nawet, Niemcy, zachowały, jako otrzymaną w puściznie, wyższość przewagi w Europie przez wiele wieków. Prawa, lubo ich duch zostawał niepoznany, a nawet literalne przestrzeganie zaniedbane, niemniej atoli są podstawą i komentarzem najważniejszym wewnętrznego urzędzenia wielu państw; wskrzeszeniem zaś cesarstwa Zachodniego Karol Wielki stał się także, dla odległych nawet wieków, prawodawcą pod względem stosunków politycznych całej Europy.

Żaden z potomków Karola Wielkiego nie odziedziczył jego geniuszu; w niewiele pokoleń po nim wszyscy rodu jego członkowie wyginęli, większa część haniebnie, pod ciosami mściwego przeznaczenia; lecz państwo jego wkrótce podzielonem zostało (już pod jego wnukami roku 843) na trzy główne mocarstwa, Niemcy, Włochy i Francją, a później na drobniejsze jeszcze ułamki, jako to dwie Burgundye, Nawarrę i królestwo Obotrytów.

Po mnogich zawichrzeniach i klęskach bez liczby, któremi dotknięte były narody pod słabem panowaniem Karolowingów, Niemcy piérwsze ustaliły potęgę swoję pod królami obieralnemi zrodzonymi w kraju, oraz dosięgły stanowczej przewagi i całej

go blasku majestatu pod Ottonem Wielkim przez posiadanie stałe koron królestwa Włoch i cesarstwa Rzymskiego. Ta wspaniała, potrójna monarchia, która po przyłączeniu późniejszym obu Burgundyj, obejmowała Niemcy, Włochy i Arelat czyli krainę Arles, graniczyła na zachód z Rodanem i Mozą, na północ, południe i wschód, w większej części, z ziemią dawnych Karolowinów, z tą wszelako różnicą że ku wschodowi wątpliwe wprzód panowanie zostało wzmocnionem, ustalonym i znacznie powiększonym, i że nie tylko Wendowie, lecz nadto Czechy i Węgry, te ostatnie atoli na pewny tylko czas, uznały nad sobą zwierzchnictwo Niemiec. Ale nieokrzesa owoczesna polityka i duch rządu feudalnego nie dozwalały połączyć mocnym węzłem członków tego wielkiego ciała. Nawet właściwe kraje Niemieckie stały się powoli, za wzrostem potęgi wassalów korony i możniejszych dynastji, nieporządną mieszaniną pomniejszych państw, których władcy ciągle dążyli do niezawisłości, a których król mógł utrzymywać w posłuszeństwie jedynie wyższością swego umysłu, odwagą, albo dziedziczną potęgą swojego domu. Sąsiedztwo Francji często nieprzyjaznej, a zawsze zazdrośnej, spowodowało oderwanie się Burgundji i Lotaryngii; różnica pochodzenia i języka, pamięć o dawnej niezawisłości i położenie odległe, pociągnęło rozbrat Wendów i Słowian z Niemcami; i gdyby nie zamieszanie podobnie panujące w ościennych krajach, a bardziej jeszcze gdyby nie osobiste przymioty większej części królów niemieckich, hańba i rozpręczenie zawczasu by dotknęły nieochybnie to ogromne lecz niekształtne ciało.

Ale najtrudniejszą, lubo też najświetniejszą okolicznością, było połączenie królewskiej korony Niemiec z koroną Włoch i cesarstwa Rzymskiego. Na tę ważną pod względem politycznym okoliczność z dwojakiego stanowiska zapatrywać się możemy. Posiadanie żyznego kraju Lombardji, zwierzchnictwo nad państwem Kościelnym, a później za dynastji Hohenstauffów, panowanie nad bogatym Neapolem i Sycylią zasługiwały bez wątpienia na to aby je uważano jako klejnoty nieoszacowane, godne spółubiegania się, jako niewyczerpane skarby i zbrojownie, ja-

ko trofea i dzielną obronę waleczności niemieckiej. Cesarstwo atoli rzymskie przy sławnych wspomnieniach łączących się z tem imieniem, nadawało niezaprzeczone prawo do pierwszego stopnia pomiędzy wszystkimi mocarstwami Zachodu, a nawet pozorne prawo do panowania nad światem. Wszelako te wszystkie posiadłości były raczej mniemaniami niżeli rzeczywistymi. Mniej światła i gwałtowna polityka cesarzów niemieckich, wspierana jedynie siłą oręża, nie mogła uprzętać nasuwających się trudności lub zapobiedz szkodliwym skutkom. Zawojowane narody włoskie gardziły zawsze zdobywcami zaalpejskimi, których uważały jako barbarzyńców i nieprzyjaciół zwyciężkich; a posiadanie kraju tego ciągle było tylko wojennem, niepewnem i od siły jedynie oręża zależnem. Koronacja każdego nowego cesarza była wyprawą wojenną; walki i jeszcze niebezpieczniejsze zdrady spotykały ich na każdym kroku: wszędzie ziemia Włoska niemiecką krwią była broczona.

Do tych kłopotów przyłączyły się jeszcze inne wyniki ze stosunków bliższych z Papieżem. Biskup Rzymu, i monarcha protektor Kościoła rzymskiego, zwierzchnik duchowny Kościelnego państwa i świecki władca tegoż kraju, w rozleglejszem znaczeniu zwierzchnik najwyższy Chrześcijaństwa, mieli pod wszystkimi temi względami tyle punktów zetknięcia się nieprzyjaznego, że w podobnym stanie rzeczy, walka najzaciętsza, bój na śmierć, stał się nieuchronnym. Wieki całe były świadkami tej walki, w której obie strony użyły wszelkiej broni jaką im podawało wzajemne położenie, lecz wygrana padła na stronę Papieża. Lubo cesarze z domu Saskiego przez powtarzane lecz uciążliwe zwycięstwa ustalili na pozór swoje panowanie, a Henryk III z rodu Franków Salickich wykonywał już nawet tę władzę, syn jego atoli haniebnie uległ w nierównej walce, a mężni Hohenstaufowie po długim i chwalebny oporze smutny znaleźli koniec, który dotyla zastraszył ich następców na cesarstwo, że żaden z nich nie popierał praw onegoż, i tylko pozostało imię cesarstwa rzymskiego. Wszelako w próżnych usiłowaniach o dobicie się panowania nad Włochami, cesarze nie tylko zmarno-

trawili siłę narodową Niemiec, lecz dla pozyskania przedajnej pomocy swoich wassalów, poświęcili własną władzę w Niemczech. Panowanie ich nawet w tym ostatnim kraju ograniczyło się niemal prostym zaszczytnym tytułem, a ku schyłkowi okresu, kiedy niezawisła potęga kilku książąt w Niemczech wyrównywała królewską, ciało niemieckie żadnej prawie nie ma wagi na szali politycznej.

Tę same stosunki pomiędzy cesarzem a papieżem stały się główną zasadą politycznego kształtu Włoch. Kraj ten wczesnie usunął się z pod panowania Karolowingów, niektórzy magnaci ośmielili się kusić o koronę królewską, nawet cesarską. Lecz Włochy szarpane niezgodami wewnętrznymi uniknąć nie mogły obcego jarzma. Po krwawych odmianach i licznych bitwach, większa część księstw utworzonych ze szczątków dziedzictwa Karolowingów zniknęła i Włochy poddały się Niemcom. Prawda, że nawet bez Papieża nienawiść narodowa i anarchia feudalna zerwałyby te węzły; ale walka pomiędzy tronem a ołtarzem znacznie, przyspieszyła to rozprzężenie i nadała trwałość nowemu porządkowi rzeczy. Rzym po drugi raz został panem świata; bo po odniesionem przez papieża zwycięztwie nad cesarzem, żaden książę, żaden król, nie śmiał mu stawiać oporu i chrześcijaństwo z uległością i posłuszeństwem przyjmowało rozkazy i postanowienia Watykanu. Wszelako władza świecka Papieża daleko mniej poważaną była w samych Włoszech. Potrafił on wprawdzie pozyskać zwierzchnictwo nad pięknem królestwem, które Normandowie założyli w Neapolu i Sycylii na szczątkach panowania Arabów i Greków, i bronił od napaści swe posiadłości bezpośrednio, to jest państwo Kościelne, nadane od Pepina i Karola Wielkiego; ale duma jego wassalów i wyższość ich we władaniu świeckim orężem nasuwały mu niemało kłopotów i przedstawiały światu osobliwszy widok potęgi, której nie śmiano opierać się w oddaleniu, a powstawano przeciwko niej w bliskości.

W krainie Lombardyi, która z położenia swego i innych stosunków najwięcej się lękała potęgi cesarza, miasta uznały Papieża za naturalnego swego opiekuna; podniosła się znaczna

pieczba rzeczypospolitych zubożonych przez handel, silnych duchem jedności. Wielu atoli magnatów wzięło stronę cesarza, do którego udały się także niektóre miasta wpłątane w kłótnie z innymi miastami, tudzież stronictwa pośród ludu i szlachty. Tą koleją całe Włochy powoli przez niezgodę Gwelfów (stronników papieża) i Gibellinów (stronników cesarza), rozdzieliły się na dwa polityczne stronictwa, które przez kilka wieków niszczyły wszystkie okolice, wszystkie miasta, wszystkie rodziny, krwawymi bitwy i zatargami domowymi, i przeszkadzały do brania czynnego udziału w sprawach zagranicznych.

W tymże okresie systemat monarchiczny i skoncentrowanie władzy zakwitnęły we Francyi. Zaczawszy od wstąpienia na tron Hugona Kapeta, w domu którego berło utrzymywało się ciągle, historia Francyi bierze kierunek zupełnie przeciwny niżeli historia Niemiec. Duch mężki i śmiały cesarzów Niemieckich pobudzał ich do wielkich przedsięwzięć zagranicznych, nie wiele zaś dbali o sprawy własnego kraju i o ugruntowanie swęj potęgi. Królowie Francyi otoczeni wassalami dumnymi i pozbawieni środków ich hamowania, usiłowali przedewszystkiem, nawet prawie wyłącznie, wzmocnić swoją potęgę i zamiar ten popierali polityką niezmordowaną. Dla tej przyczyny ich uwaga ciągle odwróconą była od spraw zewnętrznych, i jeżeli brali w nich kiedy jaki udział, było to najczęściej, podobnie jak w zatargach o Lotaryngią, z wyraźną niższością. Zamącenie stosunków wewnętrznych bardziej jeszcze pomnażało ich słabość. Bo gdy książę Normandyi (kraju, który już za czasu Karolowingów stał się łupem nieprzyjaciela), z tego tytułu wassal i par Francyi, zawojował Anglię, a później bogate dziedzictwo Guyanny dostało się w moc nieprzyjaciela, król Francuzki ujrzał się we własnym królestwie tak silnie naciskanym od południa i północy, że musiał wyrzec się wszelkich swoich zamiarów, a zająć się jedynie własną obroną. Walczył atoli pomyślnie z Anglią; niebezpieczeństwo połączyło Francuzów około osoby monarchy, i można było widzieć działanie władzy królewskiej, którą wzmocnili Ludwik VI i Filip August. Działanie to wyraźnijszem jeszcze się stało pod panowaniem Ludwika IX i Filipa Pięknego.

Hiszpania składała świat oddzielny. Chrześcijańskie królestwa Leonu, Kastylji, Nawarry, Arragonii i Portugalii, które kolejno podniosły się, wyczerpywały siły swoje częścią w wojnach pomiędzy sobą, częścią przeciwko Maurom, którzy coraz więcej wstecz się cofali. Miały one wszakże niejaki udział, ale bierny i mimowolny, w wypadkach Afryki północnej, której większa część poruszeń sięgała aż półwyspu. Podobnie wdały się, zwłaszcza królestwo Nawarry, w wojny Francji i Anglii, z powodu stosunków sąsiedzkich; mieszały się nawet do spraw Włoskich, które mianowicie obchodziły królestwo Arragonii.

Anglia cieszyła się krótko-trwałem szczęściem pod panowaniem Alfreda Wielkiego. Duńczycy podbili cały kraj, wprzód go spustoszywszy, ale nie długo w nim się utrzymali. Nowy zdobywca Wilhelm książę Normandji zagoił blizny państwa ciężarem berła swego. Po zawichrzeniach ponawianych Henryk II, z domu Plantagenetów, wstąpił na tron i wzmacnił go rozległemi posiadłościami we Francji oraz podbiciem Irlandji. Roztérki wewnętrzne przeszkadzały powodzeniu wojen zewnętrznych. Anglia doświadczyła wyższości Francji i niebezpiecznego sąsiedztwa nieprzyjacielskiej Szkocyi.

Normandowie głośnemi się stali przez swe zdobycze i łupieztwa. Barbarzyństwo i wewnętrzne roztérki tamowały ich rozszerzanie się. Dania, do której należała część Norwegii, była potężnem mocarstwem pod Kanutem Wielkim i dwoma Waldemarami. Szwecya, przez długi czas podzielona, aż do końca okresu mało znaczyła na szali politycznej.

Rossya wiarę chrześcijańską ze Wschodu przyjmuje za Włodzimierza. Pod książętami z domu Ruryka na wiele pomniejszych księstw podzielona, staje się pastwą Mongołów. Nieliczne są jej stosunki z Europą, częstsze nierównie z cesarstwem Bizantyńskiem.

Polska także w tym okresie przyjmuje wiarę chrześcijańską z Zachodu, pod panowaniem Mieczysława. Za Bolesławów podbijająca, później w podziałach, dopiero na samym schyłku

niniejszego okresu za Władysława Łokietka przychodzić zaczyna do stanu kwitnącego.

Historja Wendów, Czech i Morawii łączy się po większej części z dziejami Niemiec. Z pomiędzy hord które od stron Azji nadciągnęły w okolice Dunaju i morza Czarnego najznakomitszymi byli Węgrzyni; naprzód zakładnicy, później wassale Niemiec, odzyskali następnie swoją niezawisłość i byli zawsze burzliwymi i niebezpiecznymi sąsiadami. Bułgarowie, Chazarowie, Pieczyngi, Kumani i inne pomniejszych ludy nie poprzestają pustoszących wypraw i panują kolejno nad krajami krwią oblanymi. Najważniejsze ich stosunki były z Rossją i cesarstwem Bizantyńskiem. To ostatnie pogrążało się coraz bardziej w sen letargiczny; wojny tylko Krzyżowe, w których ono nie miało udziału brało, przebudziły jej orzeźwiły jego życie polityczne.

W początkach niniejszego okresu tron Abbassydów w Bagdadzie rzucał jeszcze swój blask na odległe krainy, lubo zniawidzony ród Ommijadów, stawszy się niezawisłym, panował w Kordubie. Ale skutkiem ustawicznych zmian, właściwych mocarstwom Azji, wielki Kalifat tracił swe siły i pierwiastek życia politycznego zgaśł naprzód w oddalonych prowincjach, potem zaś w sercu samego państwa. Z prowincyj, które przez bunt rządców, lub żołnierzy zostających na żołdzie u barbarzyńców, albo też prostych awanturników, oderwały się od wspomnianego państwa, wkrótce powstały nowe mocarstwa, nowe ogniska wojny i stosunków politycznych z narodami mniej lub więcej oddalonymi; a naostatek w świętym u muzułmanów grodzie pokoju, pięćdziesiąt szósty następca proroka zginął strącony kopytami koni mongolskiej jazdy, i kalifat zniesionym został.

Pomiędzy licznymi mocarstwami zrodzonymi z rozwiązania się państwa Arabskiego w Afryce i Azji, najpotężniejszym było Fatymitów założone w Afryce już od dziesiątego wieku, w którym roszczenia jego założyciela do godności Kalifa przydały roztérki religijne do roztérk politycznych. Wiele także innych dynastji podniosło się jeszcze do znakomitej wielkości, lecz

krótko-trwałej, na rozległych pobrażach północnych Afryki, Oceanu, tudzież w Hiszpanii.

W Azji, państwo Tureckie, rozległym swoim wpływem i ciągłym niepospolitym znaczeniem imienia tureckiego zwraca szczególnie uwagę naszą. Od szóstego wieku ery chrześcijańskiej historia Azji brzmi odgłosem sławy i trwogi tego imienia, rozszerzonego w dalekie strony. Ale nader wielka zachodzi rozmaitość, pod względem teatru działań i okoliczności wpływu, lubo w ogólności barbarzyńskiego, a najczęściej szkodliwego, owego wielkiego narodu złożonego z pokoleń podzielonych na znaczną liczbę drobniejszych części. Dzieje chińskie czynią wzmiankę o państwie Turków, istniejącem od najdawniejszych czasów w górzystych okolicach Ałtaju. Z głębi tego państwa wyruszyły groźne hordy Chazarów, Węgrów, Pieczyngów i t. d. Wiele innych, mniej oddalając się od swych siedzib, tułało się po większej części pod nader upowszechnionem nazwiskiem Turkomanów śród step na wschód morza Kaspijskiego, niektóre zaś ku zachodowi, niosąc oręż przeciw państwom Azji środkowej, a często będąc na żołdzie tych ostatnich. Później Abbasydzi brali do swojej straży jeńców tureckich i tych najemników, powierzali wodzom tych wojsk rząd rozległych prowincyj, a innym dawali urzędy Emirów i Wezyrów. Często przez tych jeńców wyzwolonych, częścią przez dowódców hord niezależnych, utworzone zostały, bądź przez bunty, bądź przez wojny, liczne trony, które powstały jednocześnie albo jeden po drugim w krajach podległych Kalifom i które upadły tymże sposobem jak się wzniosły. Takimi były królestwa Gaznewidów, Seldżuków, Charezmitów, Atabeków, Kurdów, Mameluków i t. d.

Mongołowie nawet, których niszczące panowanie rozciągnęło się nad całą prawie Azją i trzecią częścią Europy, są hordą turecką albo podległą Turkom. W ciągu trzynastego wieku podniosła się z głębi pustyń Kobi najstraszliwsza burza, jaka kiedykolwiek świat pustoszyła. Mongołowie, na pół dzikie plemię, zatopili Azją pod dowództwem Dżingis-hana i jego synów skruszyli mnóstwo tronów, na szczątkach których założyli własne państwo, największe i najokropniejsze w historii, scenami

rzezi i zniszczenia, jakich było teatrem. Cztery główne mocarstwa, z których niedługo potem składało się to ogromne państwo, jako to Chiny albo Azja wschodnia, Iran albo Azja środkowa, Dżagataj albo stepy Azji górnej (Turan) i Kipczak albo Azja północna wraz z częścią Rusi, każde z nich oddzielnie zbyt wielkiej było obszerności, a trzy ostatnie zbyt dzikie (gdyż w Chinach tylko ucywilizowali się ci barbarzyńcy) ażeby się stać nie miały pastwą zaburzeń późniejszych. Okres następny wykaże nam te zaburzenia, zwłaszcza najważniejsze, które wybuchnęło w Dżagataju i dopełniło miary opłakanego stanu w jakim znajdowała się Azja od czasu wtargnięcia Mongołów.

Wojny Krzyżowe, których początek sięga jedynastego wieku, wywarły najpotężniejszy wpływ na losy większej części państw Zachodu i Wschodu. Wyprawy te przedsięwziętemi były w widokach zupełnie religijnych, nie zaś politycznych; dla tego też nie powinny być oceniane pod tym ostatnim względem. Wszakże starcie się tych mass ogromnych, pochod owych hufców niezliczonych, zdobycie, długa i uciążliwa obrona oddalonego kraju, usiłowania o urządzeniu stałej komunikacji, morzem i lądem, na północ i południe z Jerozolimą, nareszcie nieszczęśliwy koniec tych wszystkich wypraw, musiały spowodować ważne skutki polityczne. Jakież były te skutki?

Cała Europa, jakby wyruszona z zawias swoich dla zwalenia się na Azją, rzuca się do oręża, toczy bój o wszystkich połączonych siłach swoich około dwóch wieków, i zaledwie podbija szczupłą przestrzeń nadbrzeżną, której broni z mozolną trudnością, w ciągłych zapasach z niepowodzeniem i niebezpieczeństwem, i którą w ostatku traci na zawsze. Wiele głów koronowanych, mnóstwo książąt i panów, kwiat rycerstwa wszystkich krajów, miliony żołnierza, padło ofiarą tego wielkiego przedsięwzięcia; ogromne skarby na ten cel rozproszono, a Europa nie zachowała ani piędzi ziemi tak drogo okupionej, wróg zaś dziedziczny wiary chrześcijańskiej nie tylko że nie został osłabionym przez wojny ciągnące się około lat dwóch set, lecz przy ich końcu groźniejszym był niżeli kiedykolwiek. Cesarstwo greckie, wzmocnione nabytkiem nowych posiadłości, wkrótce potem niepokoi-

jone, obalone przez samychże Krzyżowników, potem po wskrzeszeniu swoim, opuszczone na łaskę Turków. W Azji wreszcie państwa Tureckie i Arabskie doświadczyły licznych szkodliwych wstrząśnień, licznych krwawych odmian, sprowadzonych lub wspieranych przez wojny krzyżowe, lecz wstrząśnienia te zachwiały obronę od strony Mongołów i wcześniej założyły podstawę potęgi Ottomańskiej. Takie są zewnętrzne skutki wojen krzyżowych, tyle sprzeczne pomiędzy celem a środkami.

Ale niepomyślny wypadek głównego zamiaru tych wielkich poruszeń, który łącno wytłumaczyć się daje skoro rzucimy okiem na kartę geograficzną i bezstronnie ocenimy siły fizyczne, wojskowe i moralne, obu stron, tudzież gdy zastanowimy się z rozważką nad trudnościami i przeszkodami nieodzownymi i nieprzełamanymi, jakie przedsięwzięcie to nasuwało z samej natury swojej i ze stanu świata w ową epokę, niepomyślny mówię wypadek głównego zamiaru, albo bezpośredni skutek wypraw krzyżowych nie powinien kierować sądem naszym co do tego przedsięwzięcia. Winniśmy oceniać je raczej według pobudek i ducha, które je sprowadziły i według wypadków pośrednich; co też właśnie uczynimy w dalszym ciągu.

R Y C E R S T W O.

„We wszystkich czasach gwałt i złość sprzysięgały się przeciwko dobremu prawu i niewinności. We wszystkich czasach ludzie zacni mając sobie za powinność nieść ulgę nędzy ludzkiej i bronić niewinności wchodzili w przymierze dla dopięcia tego celu. Zbytek złego w wiekach średnich, rozprzężenie się węzłów społecznych jako skutek anarchii i prawa mocniejszego, wymagały dzielniejszych środków powściągnięcia i uprawniały one. Jeżeli wolno jest brać oręż na własną obronę, a nawet dla nasycenia swęj dumy i namiętności, tym bardziej nie można zasługiwać na nagane, uzbrajając się dla popierania praw bliźniego i publicznej obrony niewinności. Uciśniony nie mogąc pozyskać sprawiedliwości drogą prawa, musiał uciekać się do opieki osób poje-

dyńcych. Dotrzymywać chętnie danego słowa jest powinnością tym świętszą, kiedy sądownictwa są bezsilne.

Tu właśnie, a więc w samym źródle złego, znajduje się pierwszy zaród Rycerstwa, najnaturalniejszego i najskuteczniejszego lekarstwa na pomienione nadużycia. Okoliczności i duch czasu nadały mu wyraźniejsze kształty. Wdzięczność ofiar oswobodzonych z ucisku, szacunek, jaki w złych nawet, obudzali obrońcy dobrych praw i niewinności, uczucie radości osobistej jaką przenikają szlachetne czyny, pobudzały do działalności, która przedziwnie zgadzała się z panującym zamiłowaniem oręża i sprzyjała znakomicie dumnym widokom szlachty. W każdym czasie u tych bitnych ludów waleczność uważana była jako najpiękniejsza cnota człowieka, konieczny dowód szlachectwa. Wówczas wzięło przewagę piękne zdanie, «że wspaniałość jest towarzyszką szlachetności i że mocniejszy winien jest dać słabszemu opiekę.» Jeżeli naprawianie krzywd uważane było za powinność, tym występniejszym stawał się ten kto sam gwałcił sprawiedliwość. Człowiek pocziwy brzydzi się kłamstwem, jako narzędziem obłudy, człowiek waleczny gardzi niem, jako podłością. Prawda, wierność, niezłomna wierność jest najświętszą cnotą. Bez niej nie masz honoru, a honor jest najwyższem dobrem rycerza. Godność charakteru wyciska także znamię szlachetności na zewnętrzném postępowaniu; miłość ludzkości skłania do uprzejmości, a obawa popełnienia niesprawiedliwego czynu uczy ostrożności, pobłażania i łagodności w obcowaniu. Religia wszystkie powinności czyni jeszcze świętszemi; duch wieków średnich rozciągał świętość tych obowiązków do wszystkich okoliczności większej wagi, a wiara chrześcijańska, która uczy sprawiedliwości i miłości bliźniego, kojarzyła się przewybornie z głównemi obowiązkami rycerstwa, oraz czystsze i świętsze je czyniła. Wkrótce obrzędy zewnętrzne dostarczyły żywiołu tej pobożności, i porównywanopassowanie na rycerza do przyjęcia ślubów zakonnych. Ktokolwiek pragnął dostąpić zaszczytu rycerstwa, poddawał się bez różnicy, wykonywaniu obowiązków giermka, co było pewnym gatunkiem nowicyatu; sam król był tylko rycerzem.

Żadne z ustanowień ludzkich nie może bez wątpienia odmienić natury człowieka. Rycerstwo nie zdołało zniszczyć popędu do złośliwości, egoizmu, namiętności; lecz wystawiało sprawiedliwość, ludzkość i honor jako cel wzniosły do którego zmierzać powinny usiłowania człowieka, umacniało przepisy moralności, składało hołd cnotom, i okrywało hańbą występki, które pod jakąkolwiek bądź postacią ukazywałyby się, uważano je za złamanie ustawy, lub naganne naruszenie przyjętych zasad. Pomimo wszelkich wad, jakie dotknęły rycerstwo, zwłaszcza w ostatnich czasach, nie podobna odmówić uwielbienia przedniejszemu onego charakterystycznemu cechom, i bądź skaził je fanatyzm wygórowany, bądź nadużyła go złośliwość i hipokryzja, zachowuje ono zawsze charakter wielkości i szlachetności.

Skutki rycerstwa trwać nieprzystawały, chociaż sama ta instytucja, ulegając zmianom ducha czasu, ustała. Większa grzeczność w pożyciu, wyższa delikatność w stosunkach miłości i przyjaźni, wierność w wykonywaniu słowa danego, nawet przez tych którzy mają sobie za igraszkę obowiązki moralności, a mianowicie rysy ludzkości i szlachetności, które łagodzą wściekłość wśród krwawych scen wojny, są bez wątpienia, po większej części, szczątkami i pamiątkami wieków rycerskich.

PRAWA I ZWYCZAJE.

Prawa były w największej części zwyczajami, zrodzonymi z okoliczności lub zaprowadzonymi przez prosty zdrowy rozsądek, zebraniem trefunkowo i po zatwierdzeniu przyodzianiem sankcją publiczną. Nie było wyraźnej linii granicznej między prawami politycznymi a cywilnymi. Odnaczającą cechą prawa kryminalnego był systemat układów; wyraźnie oznaczoną była cena krwi, według stanu osoby ranionej i ważności ran, bez względu na pobudki moralne.

W Niemczech miasta, jako naturalnie najwięcej interessowane o utrzymanie sprawiedliwości, pierwsze zajęły się ułożeniem

zbioru praw. Zbiory prowincjonalne, jako to: kodexa, Saski, Szwabski, tudzież prawo Cesarskie, sięgają połowy trzynastego wieku. Takie prowincjonalne zbiory praw i zwyczajów przeważały wszędzie. Mało było ogólnych praw dla całego cesarstwa.

Ale większej nierównie wagi dla nas niżeli te wszystkie prawa prowincjonalne lub narodowe, są inne prawa, które ukazały się w ciągu niniejszego okresu i ogólny wpływ wywarły, lub których powaga rozciągnęła się przynajmniej na wielką liczbę krajów. Temi są prawo feudalne, prawo rzymskie i prawo kanoniczne albo kościelne.

Jużśmy wyżej w okresie poprzedzającym wspomnieli o prawie Rzymskiem. Nigdy ono nie przestało być w użyciu w dawnym cesarstwie Zachodniem, zwłaszcza co do prawa cesarskiego i instytucyj. Lecz dopiero pod Lotaryuszem II Pandekta nabrały powagi. Irnerius (Werner) publicznie nauczał tego prawa w uniwersytecie bonońskim, w obecności nader licznych słuchaczy. Lotaryusz cesarz, oraz jego następcy dawali opiekę nauce tego prawa, które zrazu będąc tylko zwyczajowem, nabrało w Niemczech i większej części krajów zachodnich przewagi, jako uroczyste przyjęty kodex.

Prawo Feudalne było nieodzownym skutkiem ustalenia się rządu feudalnego. Stosunki tak ważne, tak ogólne, nie mogły trwać długo nie otrzymawszy kierunku lub określenia prawnego. Zwyczaj, w początkach jedyna zasada feudalności, wytknęły także drogę prawom feudalnym; te ostatnie nadały zwyczajom kształt wyraźniejszy i gruntowną trwałość.

Przewaga prawa Kanonicznego rozleglejszą była i nierównie ważniejsze miała skutki; prawodawstwo to bowiem wzmocniło bardziej węzły łączące duchowieństwo we wszystkich krajach wyznania rzymsko-katolickiego, i poddało klasę obywateli i władzę cywilną władzy kościelnej. Gracyan zakonnik, professor uniwersytetu bonońskiego, ułożył około roku 1150, zbiór praw kościelnych pod napisem: «Concordia discordantium Canonum.» Za potwierdzeniem papieża zbiór ten wkrótce nabył mocy prawa. W roku 1230 Rajmund de Pennaforte ogłosił z rozkazu Grzegorza IXgo zbiór postanowień papieżkich pod tytułem:

«Libri decretales,» w pięciu tomach, do których Bonifacy VIII przydał tom szósty. Te dwa zbiory, równie jak dekretalia Gracyana składają główne części kodexu kanonicznego dziś jeszcze mającego moc obowiązującą, a który pomnożonym został w następnym okresie. Niezaprzeczona jest rzecz, że w wielu punktach, prawo kanoniczne istotną ma wyższość nad prawem cywilnem rzymskiem, a tym większą nad barbarzyńskimi narodowymi prawami owych czasów, pod względem prawości i ludzkości, tudzież użyteczności i dokładności zawartych w niem przepisów.

Karol Wielki, który uważał wymiar sprawiedliwości jako powinność albo jako prerogatywę tronu, polecał swym ministrom, hrabiom, starostom zasiadanie na trybunałach. W sądzie najwyższym prezydował «Missus dominicus,» a niekiedy sam cesarz. Lecz gdy rząd feudalny wszędzie rozdrobnił władzę najwyższą, każdy suzeren mniej lub więcej możny przyswoił sobie władzę sądowniczą nad swemi wassalami, wassale korony nad niższymi od siebie, posiadacze dóbr ziemskich nad swemi dzierżawcami i poddanymi. Królowi przeto pozostała tylko władza sądownicza nad wassalami własnymi lub w posiadłościach swoich.

Dopóki dobre obyczaje, szczerość i poczeiwość panowały wśród ludów Zachodu, gruba prostota nieuczonej procedury wystarczała dla wymiaru sprawiedliwości; lecz odkąd skażenie i zepsucie moralne przymięszały się do barbarzyństwa, sędziowie nieznajdowali już środków w otwartości, szczerości i dobrej wierze stron. W sprawach cywilnych, a bardziej jeszcze w kryminalnych dawała się uczuć trudność przekonania dowodami osób oskarżeniu zaprzeczających lub też trwających uporczywie w milczeniu. Dowody piśmienne rzadkimi były wówczas, kiedy mało kto pisać umiał. Zeznania świadków stawały się niedostateczne albo podejrzanym w miarę wyobrażeń o wzajemnych obowiązkach pomocy między krewnymi, wassalami, suzerenami i spół-wassalami. Oddawna niemoralność ciągle wzrastająca zniszczyła wiarę w zeznania słowne, a zbyt częste nadużycia wymaganych na ich poparcie przysiąg, połączonych z ty-

lą obrzędów przenikających trwogą, osłabiło ich świętość, bezkarność zaś jaką one zapewniały zrodziła krzywoprzysięstwo.

Nadużycia te szkodliwe i niemożność zapobieżenia im przez środki w mocy człowieka będące sprowadziły myśl odwołania się do sądów Boga; mniemano bowiem że on sam zechce dać świadectwo prawdzie, bądź wspierając boską swoją siłą tego który utrzymuje prawdę, bądź zmieniając na jego korzyść porządek przyrodzenia. Różne były sposoby składania takich dowodów. Życie, cześć i mienie człowieka najczęściej zależały od ślepego trafu, lub znajomości środków tajemnych. Do ulubionego rodzaju sądów Bożych, który zwłaszcza między przeciwnikami z klasy wyższej przemagał nad wszystkimi prawie innymi, były pojedynki nakazywane przez sąd. Zaufanie w sprawiedliwość swojej sprawy udziela w wysokim stopniu odwagi walczącemu dobrą wiarą; złe zaś sumienie zwykle przenika bojaźnią: pojedynek zatem między przeciwnikami może być w części usprawiedliwionym na owe czasy, a przynajmniej mieć wyższość nad wszystkimi innymi ordaliami; ale nadużyto go aż do zbytku; nieprzyjmowano później żadnych innych dowodów: prawność składanego dokumentu przed sądem popartą być musiała ostrzem miecza. Z mieczem w rękę świadek dowodził prawdy swego zeznania; sędziowie nawet walczyć musieli dla przekonania o sprawiedliwości swych wyroków. Krewni, przyjaciele, wassale stron spierających się znajdowali się w pogotowiu do walki. Ci którzy dla powołania swego, dla płci, wieku lub choroby nie mogli walczyć osobiście wybierali sobie zastępców. Na łonie pokoju, w świętym przybytku sprawiedliwości, jedynie oręż dawał opiekę i był sędzią prawdy.

Szkodliwszy atoli i zgubny dla szczęścia towarzyskiego, niszczący nawet zasadę wszelkiego społeczeństwa wpływ wywierały kłótnie domowe. Prawo zemsty osobistej, udział w tej zemście z prawa obowiązujący krewnych pokrzywdzonego dziedziczne nawet przekazywanie tego obowiązku drogą sukcesyi, były u dawnych Germanów przesądami powszechnie przyjętymi, wykonywanymi bez oporu, nawet uznaniami niekie-

dy za prawne. Pierwsze promienie doskonalenia się społecznego stanu sprowadziły ograniczenie albo obostrzenie tych smutnych praw; miejsce ich zastąpiły układy czyli ugody; zapłata ceny krwi prawem postanowionej zmywała obrazę osobistą i krzywdzącemu zapewniała opiekę publiczną.

Ale duch feudalizmu rozprzągł więcej jeszcze niżeli dawniej węzły jedności społecznej, nadał większą rozciągłość i siłę zobowiązaniom osobistym i wzmocnił dumne roszczenia możnych. Ktokolwiek mógł rozkazywać pewnej liczbie wassalów, których wszystka służba ograniczała się noszeniem oręża, naigrawał się z powagi trybunałów i przepisów prawa. Każdy szlachcic, niemający nawet wassalów, lecz mogący mieć znaczną liczbę krewnych, przyjaciół i domowników; wyższe nawet duchowieństwo, udarowane wszelkimi przywilejami szlachty: przyswajali sobie tym sposobem prawo odwetu, a ten straszny stan wojny wszystkich przeciwko wszystkim, owa plaga niehamowanej prawem wolności naturalnej, podniosła się odtąd i ugruntowała się na długie wieki na łonie społeczności i miała równie opłakane skutki dla tych którzy żadnego w tych kłótniach udziału nie brali, jak dla tych których one najmocniej obchodziły.

Przygniatające brzemie nieszczęść pod jakim ludy jęczały skutkiem owych wojen pojedynczych, ich szkodliwy wpływ na władzę królewską, jawna ich sprzeczność z duchem boskich prawideł ogłaszanych przez Kościół, powodowały do szukania rozmaitych środków dla zaradzenia złemu lub przynajmniej dla złagodzenia jego skutków. Ale większa część rozkazów wydawanych przez władzę cywilną i liczne edykta znoszące prawo odwetu były bezowocnymi. Duch anarchii i prawa mocniejszego niekorzył się przed władzą najwyższą; nieco więcej szacowaną była władza Kościoła. Oddawna już zuchwałym gwałcicielom spokojności publicznej zagrażały kary kościelne. Nareszcie w XIstym wieku, naprzód we Francji, potem w większej części innych państw zaprowadzonym był „pokój Boży,” *Treuga Dei*, mocą którego w dni uświęcone przez mękę i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa nakazywano wstrzymywać

się od walki i pojedynków przez cały tydzień od czwartku wieczór do poniedziałku zrana. Nie tylko zakaz ten sprowadził zbawienną przerwę i zostawił czas dogodny dla handlu i przemysłu, ale często nastroczał pożądaną sposobność do pojednania się i trwałego pokoju. Środek ten wszelako, chociaż najskuteczniejszy ze wszystkich, był tylko cząstkową ulgą.

Oczewista jest rzecz, że duch walki i srogiej anarchii nie dopuszczał łagodzenia się obyczajów; że panowie w warownych zamkach swoich na wierchołkach skalistych gór wiedli życie grube lub rozwiązłe; że lud pospolity jęczał pod jarzmem niewolnictwa, w stanie zwierzęcym, lub w ponuręj bezwładności; że brak gustu i wiadomości nie dozwalał kosztować uciech delikatnych, a władze umysłowe hamowane, uczucia moralne z dumnym szyderstwem poniewierane wyrodzić się musiały w potworność albo szkaradne występki. Rycerstwo jedynie, przez słodsze swe owoce wydane pod wpływem przyjaznych okoliczności, tudzież przepych i dobry smak jakie odradzać się zaczęły na niektórych dworach, ku schyłkowi okresu, nadewszystko zaś krzewienie się wytworniejszego życia miejskiego, oraz większa różnorodność stosunków społecznych złagodziły ostrość wieku, i pociągnęły za sobą przejście do delikatniejszych i więcej ogładzonych obyczajów i zwyczajów nowszych czasów.

Wszelako pośród tych wieków grubego barbarzyństwa kwitnęły szacowne cnoty, obce wykwiutniejszym wiekom, lub przynajmniej objawiające się w nich nie tak często. Znajdujemy w onych czasach, we wszelkich stanach, piękne i miłe rysy gospodarności, zwłaszcza między kobietami, gościnności, poczeiwości niechełpliwej i zaprzania się samego siebie w miłości bliźniego. Nieszczęścia bez liku, ciągły zgwiek i wrzawa, skłaniały zatrwożone umysły do wnijścia w samych siebie, do podniesienia wzroku ku niebu, a prostota, ufność pobożna sprowadzały pociechę, rodziły nadzieję i obudzały siły moralne, czego dumna filozofia pozazdrościłaby najuboższemu kmiotkowi,

STOSUNKI POMIĘDZY NARODAMI. HANDEL.

Nieszczęścia, będące skutkiem najazdu barbarzyńskich ludów na Europę, które ostatni cios zadały sztukom kwitnącym w pokoju i wszelkim stosunkom wzajemnym, ustały teraz; ale ciągle skutki tych najazdów, ucisk lub niewolnictwo ludu polskiego, wykonywanie prawa mocniejszego, powszechne barbarzyństwo obyczajów, wywierały zgubny swój wpływ, przez zwichnienie przemysłu i rzemiosł, przez wyłączne oddanie się orężowi, przez nieskończone pomnożenie stosunków nieprzyjaznych, a obostrzenie stosunków pokoju, tudzież przez zniszczenie handlu, który upadł musiał, z jednej strony dla ubóstwa zniewalającego do zaniechania go, z drugiej zaś dla zniknięcia smaku w przyjemnościach i uciechach delikatnych życia.

Sama natura przyczyniła się do takiego wykrzywienia się ludzkiego rodzaju i w smutnej postaci krajów wykazywała błędy społeczności cywilnej. Włochy nawet, ów przesłiczny ogród Europy, przedstawiały teraz lasy i bagniska. Żyzne okolice, które zamieszkiwała szczęśliwa ludność stały się legowiskiem zwierząt drapieżnych. Widok ten smutniejszym był jeszcze za Alpami. We wszystkich krajach znajdowały się rozległe pustynie, nietylko z powodu braku rolników, lecz też dla braku właścicieli. Ziemie które miały posiadaczów używane były raczej na chów trzód, niżeli uprawiane; często nawet jedynie przeznaczone dla łowiectwa, które było nietylko zabawą ale środkiem utrzymania się szlachty. Jeden rok nieurodzajny, najmniejsze spustoszenie w ciągu wojny, wszelki niespodziewany przechód wojska, sprowadzały głód, bo zaledwie uprawiano ziemię na opędzenie najgwałtowniejszych potrzeb. Rzemiosła, handel, nasterczały również mało, lub jeszcze mniej środków. Nader szczupła liczba miast znajdowała się w połowie Europy; te które istniały za dawnych czasów znacznie upadły, a zakres przemysłu bardzo był ściśniony we wszystkich. Tak więc zbywało i na głównych płodach i na owocach przemysłu.

słu. Czuć się dawał także niedostatek wszelkich warunków które są koniecznymi do ustalenia stosunków pomiędzy narodami; wewnątrz niebyło ani pokoju, ani bezpieczeństwa praw; zewnątrz nieznano się wzajemnie. Pomimo tylu jednak przeszkód, ucisku i niebezpieczeństw handel nie przestawał utrzymywać się, a nawet czynić wyraźnych postępów, skoro najdrobniejsza przyjazna okoliczność dozwalała spodziewać się możliwości jego zakwitnięcia.

We wszystkich mianowicie krajach gdzie panowali Arabowie znajdowano wielką czynność handlową i zyskowny przemysł. Nigdy Hiszpania nie była ludniejszą; nigdy rolnictwo więcej tam niekwitnęło, ani przemysł był czynniejszym, jak za rządu Arabów. Na Wschodzie dopiero za czasu Turków i Mongołów dobry byt sztuk przerwany, a handel zwichniętym został.

Normandowie tém byli na północy czém Arabowie stali się później na południu. Ich odkrycia geograficzne na północy i wschodzie wstawiły imię ich od dziewiątego już wieku. Odkrycia te ożywiły handlowego ducha narodu i rozciągnęły daleko jego wpływ. Normandowie spółnie z Wendami, którzy mieszkali na brzegach Bałtyckiego morza i od dawniejszych jeszcze wieków zajmowali się przemysłem, byli przez pewny czas przeciąg panami handlu świata całego. Handel ich morzem sięgał z jednej strony brzegów Niemiec i Francji, a później miast Niderlandzkich, dokąd kupcy włoscy przywozili swoje towary; z drugiej zaś aż do morza Czarnego i Azji środkowej, ciągnąc drogami i rzekami Rusi, zwłaszcza przez Nowogród.

Pielgrzymki do Palestyny i innych miejsc świętych, tudzież wojny Krzyżowe posłużyły do wzrostu handlu i poznania wielu krajów oddalonych. Lecz horyzont geograficzny bardziej się jeszcze rozszerzył przez postrzeżenia i uwagi kilku znakomitych podróżników. Najślawniejsi z nich są Benjamin z Tudeli Żyd, który zwiedził Wschód (około roku 1160) w interessach swojego narodu; zakonnicy Plano-Carpini i Askolin, których Innocenty IV papież wysyłał do Gajuka hana Mongołów; Andrzej

Rubruquis, wysyłany od Ludwika IX do hana Mangu; Marco Paolo, który opuściwszy Wenecję w roku 1269 podróżował w Azji w ciągu lat 26 w sprawach handlowych, i pierwszy z Europejczyków dostał się do Chin i oglądał Pekin; nareszcie John Maundeville Anglik, który w pięćdziesiąt lat później zwiedził też same kraje.

Ale więcej niżeli wszystkie inne okoliczności wpływał na wzrost handlu związek miast europejskich, tak ten który we Włoszech czyli w ogólności w krajach dawnego cesarstwa rzymskiego odnowił się tylko, jak ten który powstał w Niemczech i na Północy.

NAUKI I SZTUKI.

Już nie w Grecyi albo Włoszech, lub w ogólności w Europie, ale w państwie Arabów szukać teraz należy siedliska kultury umysłowej. Odkąd Abbassydzi zasiedli na tronie Kalifów, nauki sztuki i obyczaje polerowniejsze kwitnąć zaczęły na ich ziemi, podobnie jak w innych oddzielnych częściach Arabii. Zmiana ta nastąpiła wtenczas kiedy pomroka niewiadomości i barbarzyństwa rozciągnęła swe panowanie nad Europą, i częścią zniszczyła, częścią zaćmiła lub uczyniła niepojętymi pomniki, pisane i niepisane, starożytnej cywilizacji. Literatura kwitnęła w Arabii pomyślnie w ciągu przeszło pięciu wieków. Od granic Indyi i step Azji Górnej, do piasków Libijskich i brzegów Oceanu Atlantyckiego melodyjne pienia rymotwórców zastąpiły chrapliwy wrzask fanatyzmu; po zgiełku oręża nadeszły nauki filozofów i uczonych. Strata zrzadzona przez niegodny czyn Amru, jeżeli pożar biblioteki alexandryjskiej nie jest bajką, szczerze wynagrodzoną została przez bogate zbiory ksiąg, jakimi monarchowie i osoby pojedyncze zajmowali się na Wschodzie i zachodzie, przez kopie i tłumaczenia pisarzy starożytnych i nowożytnych i przez niewyczerpane tworzenie dzieł nowych. Zdobyte nawet Turków kwitnąć naukom nieprzeszkadzały. Malek-Szach z rodu Seldżuków sam był jednym

z największych ich opiekunów. Mongołowie wstrząsnęli tém wielkiem państwem, ale go do szczytu nie zniszczyli; z łona zwalisk nauki podniosły się i utrzymywały się aż ku końcowi okresu następującego, w którym nazawsze wytepieniami zostały przez Tatarów i Ottomanów.

Jakkolwiek świetnym bydyć może ten opis, i jakkolwiek bądź jest zasługa naukowa, którą przypisują sobie autorowie arabscy przez miłość własną lub przez dumę narodową, wszystko, uważane zbliżka, rozpierzcha się jako próżna mara, lub przynajmniej jako proste światło, które tylko względem do czasu i miejsca ma wartość. Bezstronne badanie okazuje, że wyjąwszy niektóre umiejętności, nauka u Arabów nie prześcignęła stanowiska do jakiego była doszła u starożytnych, a nawet że w wielu wznioślejszych przedmiotach uczniowie Mahometa nie wyrównali klasycznemu pisarzom poganizmu. Duch bowiem narodów azyatyckich nie sprzyjał działalności umysłu. Geografia atoli winna jest znakomity swój wzrost bogactwom kalifów i żarliwości ich poddanych. Opieka udzielona nauce różnych części matematyki, tudzież naukom przyrodzonym, także się przyłożyła bądź do utrzymania ich na stopniu, jakiego były już dosięgły, bądź też do ich wzrostu. Botanika, Chemia, Medycyna, zakwitnęły szczególnie. Za staraniem Arabów Chemia, która przedtém była zbiorem oderwanych wiadomości, stała się prawdziwą nauką, a imiona wielkich lekarzy arabskich, jako to dwóch Messue, Razesa, Gebera, Awicenny, Awenzoara i Awerroesa, dzisiaj jeszcze są poważane. Sławna szkoła Salernitańska, kolébka medycyny nowożytnej, ma początek arabski. Wszelako postępowi medycyny przeszkadzały uprzedzenia; rozczołnkowanie trupów było zabronione, należało przestawać na anatomii zwierząt. Alchemia i Astrologia, wpływały także na medycynę. Subtelności dyalektyczne, na tłumaczeniu arabskiem dzieł Arystotelesa oparte, wielce były upodobanemi Arabom. Przeszły one na Zachód i z tego właśnie źródła wzięła początek filozofia scholastyczna.

Jakie ciemności pokrywały naówczas świat chrześcijański okazuje to, że uprawa nauk nie daleko posunięta u Arabów, a na-

wet Żydów, bardzo jeszcze przyćmiewała chrześcian. Na rozległej przestrzeni państw chrześcijańskich, błyskały wprawdzie niektóre promyki umiejętności w pewnych krainach; w najmniej nawet oświeconych wiekach ukazywały się gwiazdy przedzierające pomrokę: ale niewiadomość i ciemnota powszechnie panowały. Kraje Greckie zachowały jeszcze najwięcej szczątków światła starożytnego. Z pomiędzy państw Zachodu, Anglia i Włochy najmniej go utraciły. Wszelako najazd Duńczyków rozciągnął znowu nad Anglią noc niewiadomości; lecz Włochy bogatsze niżeli wszystkie inne kraje w pomniki, a nawet w zwaliska cywilizacyi starożytnej, nie mogły zupełnie pograć się w barbarzyństwo.

Z pomiędzy gwiazd, które rozlały pewny blask w owych wiekach ciemnoty, przypomnijmy potomności imiona mocarzów świata, których wzrok opiekuńczy zachęcił geniusz i wywarł wpływ na nauki. Pod tym względem sława Karola Wielkiego najczystszy jasnieje blaskiem. Wiele on uczynił dla nauk, i zwycięzca w stu bitwach, zakładał szkoły publiczne, obecnością swoją zachęcał mistrzów i nauczycieli i około tronu zgromadził przyjaciół Muz. Owoce atoli kultury tej nie przyszły do dojrzałości. Po śmierci Karola zaniedbało ich pielęgnowanie, a wśród wieku żelaznego młoda roślina zginęła. Alfred Wielki ożywiony był równą gorliwością, a nawet czystszą jeszcze miłością ku naukom, które tym skuteczniej opiekował się, że je sam uprawiał. Na schyłku niniejszego okresu Fryderyk II, największy z domu Hohenstauffów monarcha i Alfons X, przewany Mądrym, król Kastyllii, wsławili się opieką nauk.

Oprócz uczonych jaśniejących w dziewiątym wieku na dworze Karola Wielkiego, a pomiędzy którymi szczególnie się odznaczył Alkuin, wymienimy jako najślawniejszych Hinkmara arcybiskupa Rhéims (zmarłego roku 882) i Jana Erygenę, przezwanego Szkotem, lubo się rodził w Irlandyi. Ale pomroka niewiadomości zgęściła się w Xtym i pierwszej połowie XIgo wieku; w ciągu stu pięciudziesiąt lat wymieniają zaledwo dwódziestu pięciu pisarzy, których większa część małej tylko zasłu-

gi wydała dzieła. W owych wiekach ciemnoty sztuka pisaniaomal co nie zaginęła. Pomiedzy osobami najznakomitszymi, najwyższymi sędziami, znajdowali się tacy, którzy podpisać się nawet nie umieli, i od tego czasu biorą początek znaki zamiast podpisu. Wtedy jednak ukazali się, sławna niepospolitym dowcipem Roswitha, zakonnica klasztoru w Gandersheim i znakomity Gerbert, później papież pod imieniem Sylwestra IIgo (r. 1003), cud swojego wieku, okrzyczany mylnie czarnoksiężnikiem z powodu rozległej znajomości rzeczy przyrodzonych.

Jutrzenka dobrego smaku i literatury wracać zaczęła w połowie jedynastego, a więc jeszcze w dwónastym wieku. Tworzyły się i doskonaliły języki nowożytne, jeżeli nie w umiejętnościach poważnych, przynajmniej między poetami i w sprawach publicznych. Najuczeńsi atoli tego wieku i następnych, zajmowali się szczególnie filozofią scholastyczną, która była mieszaniną filozofii Arystotelesa z teologią chrześcijańską. Szkoły zakładane w klasztorach i przy kapitułach, pomnożone w większej części niniejszego okresu przez Karola Wielkiego i jego następców, były jedynymi instytutami naukowymi na Zachodzie, duchowni przeto pielęgowali wyłącznie oświatę. Powstały potem szkoły wyższe dla szczególnych umiejętności, tudzież ogólne czyli uniwersytety. Pomiedzy pierwszemi Bonońska do nauki prawa i Salernitańska do medycyny, oraz Paryzka i Oxfordzka, wsławiły się znacznie. Te ostatnie zamieniły się później w uniwersytety, podobnie jak szkoły w Rzymie, Padwie, Tuluzie, Montpellier i Salamance. Nadewszystko w trzynastym wieku cześć dla Arystotelesa dosięgła najwyższego szczytu, a filozofia scholastyczna tryumfowała pod opieką cesarza Fryderyka IIgo, za gorliwem staraniem Franciszkanów i Dominikanów. Wsławili tę epokę Alexander z Hales, Albert Wielki, Tomasz z Akwinu, Bonawentura i Roger Bakon.



II.

HISTORIA SZCZEGÓŁOWA.



HISTORIA KAROLOWINGÓW.

KAROL WIELKI.

Założyciel monarchii świata, prawodawca narodów, Karol Wielki, przyświeca śród nocy czasów, w ciągu życia swojego, jako gwiazda przewodnicząca, a po swęj śmierci jako pojedyncza gwiazda, jaśniejąca większym nawet blaskiem niżeli ten, który posiadała rzeczywiście.

Przez śmierć Karlomana brata swego Karol Wielki osiągnął niepodzielną władzę nad królestwem Franków, w trzecim roku panowania. Podejrzenie iż był sprawcą śmierci brata, plami jego pamięć; ogołocenie dwóch małoletnich synowców z ich dziedzictwa przydaje wagi temu podejrzeniu. Dezyderyusz (Didier) król Lombardów, teść Karola Wielkiego i jego brata, dał przytułek swoim wnukom. Rozgniewany Karol odesłał żonę jej ojcu i wyruszył z wojskiem na Włochy. Dezyderyusz oblężony w Pawii, po dziesięciu miesiącach przyciśniony głodem i chorobami zaraźliwymi, musiał poddać się i smutnie zakończył dni swoje w zamknięciu klasztoru. Karol włożył koronę Lombardyi, obrócił wniwecz zamachy Adalgisa syna Dezyderyusza, ściąć kazał na rusztowaniu księcia Friulu, iż ten poddać się niechciał, a księcia Benewentu zmusił do wykonania przysięgi na wierność królowi Franków.

Żaden król, żaden naród w położeniu w jakim znajdowała się naówczas Europa, niebył w stanie mierzenia się ze zbyt

potężnym Karolem, władcą tronów Francyi i Lombardyi i nieskąpym na krew ludzką. Najpamiętniejszą z jego wojen jest Saska, zaczęta w roku 772 przed Lombardzką, ciągnąca się prawie bez przerwy do roku 803, obfita w klęski i okropne sceny. W pierwszej zaraz wyprawie Karol zdobył twierdzę Eresburg (Stadtberg na brzegach Diemel), obalił sławny bałwan przedmiot czci krajów okolicznych i doszedł aż do rzeki Wezery. Saxonowie wszelako, uległszy przewadze liczby, skoro główne wojska Franków odeszły, gromadzili się znowu, z zajądłością rzucali się na nieprzyjaciela i we własny jego kraj spustoszenie wnosili. Dopiero po najzaciętszym oporze i zobopólnej stracie ogromnej liczby wojowników, udało się Karolowi skutkiem nadzwyczajnych wyteżeń zniewolić Saxonów do połączenia się z narodem Franków i przyjęcia jego wiary, z zachowaniem swobód i dawnych praw swoich. Nienawistnemi atoli dla Saxonów były te warunki, jakkolwiek umiarkowane; Karol przeto starał się o zapewnienie ich uległości, nie tylko zakładając biskupstwa, stanowiąc urzędników i sędziów nadzwyczajnych, i zniewalając Saxonów do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu; lecz nadto, pragnąc osłabić naród, przesiedlał tysiące Saxonów do Francyi, a w ciągu wojny z nimi tysiące jeńców mordować kazał.

Witykind, nie książę Saski, ale prosty szlachcic westfalski, zrazu wódz hufca, potem wybrany naczelnym wodzem całego wojska, walczył od pierwszego do czternastego roku tej wojny z nieprzyjacielem potężnie przewyższającym go w siłach, często nieszczęśliwie, ale zawsze z chwałą. Naostatek zaś, kiedy wojsko Saxonów wylało wszystkę krew swoją w dwóch walnych bitwach, i kiedy Karol, w następnych latach, spustoszył wszystek kraj aż do Elby, Witykind przystał na warunki podawane przez nieprzyjaciela, które tylekroć odrzucał, złożył hołd monarsze i chrzest przyjął.

Po poddaniu się Saxonów nastąpiły zatargi ze Słowianami i Normandami; nastęrczyły one zręczność do nowych tryumfów. Wilcy, Soraby, Czechowie, zwyciężeni i zmuszeni do płacenia haraczu; lecz Normandowie, mieszkańcy Jutlandyi,

którzy pod Gottrykiem królem swoim, od strony lądu i morza szerzyli napady, z niemałą trudnością odparci zostali przez połączone siły Franków i Lombardów. Hemming następca Gottryka zawarł pokój (roku 811), który rzekę Eider stanowił granicą Niemiec. Na sejmie Paderbornskim (roku 777), gdzie Karol Wielki przyjmował hołdy wielu narodów Saxonii, stawili się Ibnal-Arabii i syn jego Jussuf, emirowie arabscy, błagając Karola o wsparcie przeciw Ommijadowi Abdor-Rahmanowi kalifowi Korduby. Wnuk Karola Martela nie wahał się z wzięciem broni na Saracenów; przeszedł góry Pirenejskie i opanował Pampelunę, Saragossę i wszystkie kraj aż do rzeki Ebro. Ale wojsko obciążone łupami, powracające przez wąwozy Ronceval oskoczyli Baskowie i odebrali mu większą część zdobyczy, tudzież pozabijali niemało wojowników, między innemi Rolanda, siostrzeńca Karola. Napad ten uszedł bezkarnie, wojsko wszelako po długiej wojnie utrzymało się przy posiadaniu Marchii Hiszpańskiej. Karol zachowywał pokój, utrzymywał nawet stosunki wzajemnej przyjaźni z Abbassydą Harunem al-Raszydem. Dwaj wrogowie Ommijadów byli naturalnemi swemi przyjaciółmi.

Tassylo IIgi Agilolfinga, książę Bawaryi, na zasadzie dawniejszych traktatów podległy królowi Franków, odmawiał już Pepinowi towarzyszenia na wojnie, i niejednokrotnie powstawał przeciw Karolowi. Porażony, ponowił przysięgę wierności, lecz wplątał się później w zdradzieckie zamachy. Zagniewany monarcha rozkazał sądzić w Ingelheim wiarołomnego Agilolfingę, który na śmierć skazany został. Łaska monarchy złagodziła tę karę na zamknięcie w klasztorze. Król dla ugruntowania swej potęgi podzielił Bawaryą na hrabstwa.

Awarowie zawarli przymierze z Tassylonem. Po jego upadku wkroczyli w kraj Franków i Karol przedsięwziął przeciwko nim wojnę niszczącą. Dziesięć kampanij, w ciągu których trzy nawet armie szły w zapasy, krwawemi były dla obu stron i w ostatku zgubnemi dla Awarów. Wszystkie twierdze i ogromne bogactwa stały się łupem zwycięzcy, a kraj spustoszony do rzeki Raab, nawet do ujścia Cissy i Sawy, poddany został hrabiom i biskupom z narodu Franków.

WSKRZESZENIE CESARSTWA ZACHODNIEGO.



*Karol Wielki odbiera koronę
cesarską z rąk Papieża.*

Najsławniejszym, najobfitszym w owoce wypadkiem panowania Karola Wielkiego było wskrzeszenie cesarstwa Zachodniego. Państwo to ustało odkąd barbarzyńiec Odoakr stracił Augustuła z tronu Cezarów. Rzym od tego czasu posłusznym był częścią barbarzyńcom, którzy panowali we Włoszech, częścią cesarzom Wschodnim, i nabył, podczas zamieszek obrazobórców, niezawisłości niepewnej, pod mało trwałemi kształtami republikańskimi i pod ojcowską władzą papieża. Lecz zagniewanie dworu byzantyńskiego i nieprzyjaźń Lombardów uczuć mu dawały potrzebę opieki. Uchwała senatu i ludu, wsparta powagą papieża, przyznała Karolowi Martelowi patrycyuszostwo Rzymu. Jego syn i wnuk przyodziani byli temże dostojenstwem, które się łączyło z opieką Rzymu i jego Kościoła. Pepin i Karol Wielki chwalebnie wywiązali się z przyjętych na się obowiązków i tym sposobem ugruntowali prawa swe do panowania, tak iż po upadku królestwa Lombardyi, Karol sprawił wjazd do Rzymu odbierając honory jakie zwykle monarchom okazywano.

Po śmierci mądrego Adryana IIgo, Leon IIIci wybrany został papieżem. Złość przeciwników sprowadziła we cztery lata potem powstanie przeciwko niemu, i z niemałą trudnością, ów papież, po doznaniu mnogich krzywd, umknąć potrafił. Karol przyjął go w swym obozie blisko Paderbornu, przeszedł Alpy (r. 800), stanął w Rzymie, i skarcił jego nieprzyjaciół. W dzień Bożego narodzenia r. 800 ery chrześcijańskiej, papież po odprawieniu mszy świętej w kościele świętego Piotra, włożył na głowę króla świetną koronę wśród okrzyków całego ludu, powtarzanych tysiąc razy: «Niech żyje pobożny, wspaniałomyślny Karol! niech żyje wielki cesarz pokojodawca, od samego Boga koronowany.» Odtąd Karol otrzymał tytuł, zapewniający mu władzę najwyższą w Rzymie, a który, w mniemaniu ludu, nadawał mu prawo do panowania nad światem. Tak więc da-

wna wielkość królowej ziemi zaczęła odkwitać przez mężną dzielność króla Karolowingów, który, gdyby zamiar poślubienia cesarzowej Ireny przyszedł był do skutku, utworzyłby przez połączenie narodów Zachodu z narodami Wschodu, nowe państwo świata, lub przynajmniej nowy systemat sprzymierzenia się pomiędzy temi dwoma państwami. Świetna ta nadzieja nie ziściła się wszelako w takim rozumieniu jak ją uważał Karol Wielki.

DYNASTYA KAROLOWINGÓW.

Rozdzieliwszy państwo swoje w roku 781, a bardziej jeszcze w roku 806 pomiędzy Karola, Pepina, synów swoich prawego łoża, Karol Wielki doświadczył smutku ze śmierci dwóch starszych synów; ogłosił cesarzem i spółregentem jedynego który mu pozostał syna Ludwika (roku 813), zaś królem Włoch, pod zwierzchnictwem atoli Ludwika, wnuka swego Bernarda, syna Pepina i niedługo potem umarł (roku 814).

Dobroduszny, lecz słaby Ludwik, uczuł prędko w zbytek ciężar korony; dla ulżenia go, przybrał sobie na walnego, zgromadzeniu stanów w Akwisgranie (roku 817) pomocnika w osobie Lotaryusza, starszego swego syna. Ten ostatni miał być głównym dziedzicem cesarskiego tronu i posiadać prawa zwierzchnictwa nad braćmi swemi Pepinem i Ludwikiem. Ci będąc królami innych krajów, które się im dostały w podziale, mieli wszakże prawo zniewolenia swego zwierzchnika do wykonania wszelkich jego powinności. Bernard powstał przeciwko temu podziałowi. Porażony atoli i skazany na śmierć przez magnatów cesarstwa. Ludwik przez łaskę poprzestał na wyłóceniu mu oczu, lecz skutki tej operacji przyprowadziły go do grobu (roku 818).

Duma dwóch braci stała się wkrótce powodem do scen daleko jeszcze okropniejszych. Po śmierci Irmengardy swjej małżonki, Ludwik poślubił piękną Judytę, córkę Gwelfa hrabi bawarskiego. Powiła ona syna imieniem Karol (Łysy), któremu



Edvard Schuler sculp.

Koronacja Ludwika Pobożnego.

Gzeczność v. P. W. Grossler Nürnberg

ojciec chciał zapewnić dziedzictwo, na równi z drugimi synami swymi. Ci znając że podobne rozporządzenie nastąpić może tylko z uszczerbkiem ich posiadłości, wzięli się do broni pospołu z wielą magnatów cesarstwa, opanowali osobę swego ojca, nienawistnej sobie macochy i małego jej syna (roku 830).

Zgoda pomiędzy ludźmi złemi nie jest długo trwałą. Bracia Lotaryusza zmusili go do puszczenia ojca na wolność; lecz ci wyrodni synowie nieomieszkali powstać znowu przeciwko ojcu, i cesarz opuszczony od swoich, powtórnie wzięty w niewolę, zawleczony do Compiègne, złożony z tronu, i na domiar nieszczęśliwego postępu synów, zmuszony do publicznej pokuty. Przed obliczem pierworodnego syna swego, który się cieszył z poniżenia ojca, Ludwik zdjął z siebie cesarskie ozdoby i oręż, wyznał się być winnym i głośno odczytał długą listę swoich występków. Lotaryusz pragnął tym sposobem okryć go hańbą i odjąć mu wszelką możność panowania. Lecz bracia jego mniej niegodziwi, zwłaszcza Ludwik, wzięli stronę ojca i oddali mu koronę na powrót (roku 835). Monarcha ten, którego okrutne doświadczenie przeszłości bynajmniej nie poprawiło, odnowił samowolne swe podziały i szczególne okazywał względy, zwłaszcza po śmierci Pepina, ulubieńcowi swemu Karolowi, a nawet występniemu Lotaryuszowi, z tak oburzającą niesprawiedliwością, że Ludwik powstał po trzeci raz i przyspieszył dni starego ojca swego, który umarł ze smutku, jakiego wojna wspomniana była przyczyną (roku 840).

Lotaryusz zostawszy cesarzem chciał zagarnąć rządy nad całym państwem; lecz jego bracia i synowiec Pepin wzięli się do broni przeciwko niemu i stoczyli wałną bitwę (roku 841) na polach Fontenay blisko Auxerre. Sto tysięcy Francuzów padło ofiarą tej kłótni pomiędzy bracią. Lotaryusz ucieczką się ratował. Wyczerpując ostatnie siły nakazał pospolite ruszenie w Saxonii, przegrał drugą bitwę w okolicach Strasburga, a Ludwik przewany Niemiec surowo skarcił Saxonów, których uważał za buntowników. Przygnieciony tylą klęsk Lotaryusz prosił o pokój, który zawarty został w Werdun (roku 843) przez pamiętny traktat podziału państwa na trzy części niepodległe;

traktat ten stanowi jedną z głównych epok historii Europy zachodniej i początek historii szczegółowej Niemiec, Włoch i Francji.

Mocą tego traktatu Lotaryusz zachował tytuł cesarza i otrzymał królestwo Włoch, tudzież długą przestrzeń kraju od Rodanu, Saony, Mozy i Skaldy aż do Renu. Moguncya, Wormacya i Spira tylko dostały się z powodu winnic swoich Ludwikowi Niemcowi, panu krajów właściwie niemieckich na lewym brzegu Renu. Karol Łysy otrzymał Gallię na zachód rzek wyżej wspomnianych, aż do morza, to jest Francją właściwie nazwaną. Akwitanię tylko dano Pepinowi i Karolowi, synowcom króla, i tę nieomieszkał im wydrzeć Karol Łysy. Z resztą nie było mowy o zupełnym i ostatecznym podziale, zdaje się owszem że monarchowie dynastji Karolowingów starali się utrzymywać węzeł spójności łączący wszystkie kraje odziedziczone po Karolu Wielkim, pospolite ruszenie nakazywano ogólnie we wszystkich państwach; i tym sposobem zachowywała się idea państwa ogólnego i spólnego onegoż zwierzchnik, a połączenie lub stałe oderwanie tych różnych mocarstw zależało od trafu.

Lotaryusz I złożywszy berło krwią zbroczone (roku 885), udał się do klasztoru w Prum, i tu życie zakończył. Cesarstwo rozdzielonem zostało między trzech jego synów. Ludwik II wziął koronę cesarską i Włochy, Lotaryusz II północną część krajów położonych między Niemcami a Francją, Karol południową część tychże krajów. Połowa rządzona przez Lotaryusza otrzymała od imienia swego władcy nazwisko Lotaryngii; ta zaś która dostała się Karolowi nazwana była Prowancją, tudzież Burgundią, od imienia głównych jej prowincyj.

Po wczesnej śmierci Karola (roku 863) bracia podzielili się jego dziedzictwem. Lotaryusz II umarł także bezpotomnie (869), równie jak cesarz Ludwik jego brat, który nieco później zszedł z tego świata (roku 875). Po śmierci tego ostatniego Karol Łysy, podstępem i otwartą siłą opanował Włochy i cesarstwo. Ludwik Niemiec umarł niedługo potem (roku 876). Zostawił on także trzech synów Karlomana, Ludwika Młode-

go i Karola Grubego. Ten ostatni po wczesnej śmierci swoich braci i synowców, złączył pod swe panowanie posiadłości Ludwika Niemca i Lotaryusza I (wyjawszy tylko Burgundią, która się stała oddzielnym królestwem, zaliczając atoli Lotaryngią, którą Ludwik Młody przyswoił mocą oręża i traktatem roku 880) i naostatek Francją z dobrowolnego wyboru Francuzów. Karol Łysy panował niechwalebnie nad tym ostatniem królestwem, podobnie jak nad innemi krajami, które przywłaszczył gwałtownie. Również wzgardą historia okrywa panowanie Ludwika II przezwanego Zajakliwym syna Karola (roku 877) i jego wnuków Ludwika III i Karlomana, po których śmierci trzeci wnuk jego Karol Prostak, od tronu wyłączony został, a obróceno się do Karola Grubego.

Karol Gruby hańbił tron Karola Wielkiego swoją niedołężnością i nikczemnością, niepokojony i poniżany ustawicznie wojnami zewnętrznymi i wewnętrznymi, był narzędziem biernem woli swego ministra, leniwym świadkiem klęsk dotyczących naród. Arnolf książę Karyntyi syn naturalny Karlomana powstał przeciw niedołężnemu stryjowi. Bawarowie, Frankowie wschodni, Saxonowie, Turyngowie, naostatek Niemcy, oświadczyli się przeciw królowi i złożyli go z tronu na sejmie w Tryburze (roku 887). Umarł w rok potem, ubogi i opuszczony, w jednym klasztorze.

Tym pamiętnym złożeniem z tronu rozpręgły się na zawsze węzły łączące monarchję Karolowingów. Niemcy, Francja i Włochy wybrały sobie oddzielnych królów; a ta odmiana w dwóch ostatnich państwach krwawe sprowadziła wojny. Inne znowu państwa, a między niemi Marchia Hiszpańska (z której potem utworzyło się królestwo Nawarry) i wiele ludów Słowiańskich korzystały z tej okoliczności dla dobicia się lub odzyskania niepodległości. Burgundya odłączyła się także i Bozon, hrabia wiedeński, wybrany jej królem.

Arnolf, któremu Niemcy oddali koronę Karola Grubego, był monarchą walecznym, czynnym, energicznym. Zamieszki Włoskie utorowały mu drogę do cesarskiego tronu. Z dwóch spółzawodników dobijających się tego tronu, któremi byli Gwido

książe Spoletu i Berengaryusz książe Friulu, pierwszy odniósł zwycięstwo i koronowany został na cesarstwo przez papieża. Lambert syn jego nastąpił po ojcu. Przeciwnik Gwidona udał się wówczas do Arnolfa z prośbą o pomoc. Ten przeszedł Alpy (roku 894); zdobył Rzym szturmem i koronował się na cesarza. Lecz skoro Arnolf głodem i chorobami zaraźliwymi znękanym opuścił Włochy, Lambert na nowo ogłoszony został cesarzem. Umarł atoli niedługo potem (roku 908).

Arnolf umarł roku 900. Nastąpił po nim sześćioletni syn jego Ludwik Dziecko. Ten gdy w małoletności zszedł ze świata (roku 911), stany królestwa, udręczone wojną tak wewnętrzną jako też zewnętrzną, z przyczyny najazdu Węgrów, całkiem opuściły książąt dynastyi Karolowingów i wybrały królem Konrada, książęcia Franków, jednego z największych panów między ich spółziomkami (roku 912).

Kilku potomków upadłej dynastyi jeszcze się atoli utrzymywało, ale z trudnością, w ciągu kilku pokoleń, na tronie francuzkim. Karol Prostack z tronu został strącony naprzód przez Roberta hrabiego Paryża, a później przez Rudolfa króla Burgundyi i umarł w więzieniu (roku 929). Ludwik IV jego syn, przezwany Zamorskim, gdyż się był schronił do Anglii, powrócił na tron ojcowski, po śmierci Rudolfa (roku 946). Miał za następców Lotaryusza V swego syna i Ludwika V, przezwanego Próżniakiem, swego wnuka, ostatniego króla z domu Karolowingów. Po śmierci Ludwika V (roku 987) Hugo Kapet, syn znakomitego Hugona hrabi Paryża podniósł oręż przeciw Karolowi książęciu Lotaryngii, stryjowi Ludwika V, na czele potężnego stronnictwa, ogłaszając go niezdolnym do noszenia korony. Hugo Kapet sam królem wybrany został, a Karol wraz z rodziną zakończył dni swe w więzieniu.

NORMANDOWIE, SARACENI I WĘGRZYNI.

Normandowie, lud germańskiego pochodzenia, który skutkiem odległości i klimatu swego kraju, żył w głębszej i dłuższej

ciemnocie, niżeli ludy tegoż rodu osiadłe w krajach południowych, zaczął na kilka wieków przed Karolem Wielkim słynąć z rozbojów na morzu; jego zwierzchnicy przybierali tytuł królów morza. Wszelako dopiero po śmierci Karola Wielkiego lud ten znaczną gra rolę na scenie historii. Karol Wielki zwyciężko walczył Normandów w Jutlandyi; lecz po jego śmierci narody Skandynawii powstały w massie i już pod panowaniem Ludwika Dobrowolnego napadały na pobrzeża jego królestwa. Spustoszenia te pomnażały się pod synami Ludwika. Lotaryusz sam prosił Normandów o pomoc przeciw braciom. Od tej epoki corocznie ponawiali oni swe najazdy. Nadaremno Ludwik Niemiec przywrócił księstwa pograniczne; siła narodowa znajdowała się w upadku; postrach imienia Normandów poprzedzał ich kroki. Niemcy, Francya, Lotaryngia, Anglia, Włochy, Hiszpania, Afryka nawet, doświadczyły potęgi oręża Normandów. Rozbili oni kilka wojsk, zburzyli Hamburg, Akwisgran, Kolonią, Trewir, Rouen, Nantes, Tours, zdobyli Paryż, złupili Lukkę, Pizę, roznieśli trwogę w Hiszpanii, opanowali Anglię z przyległemi wyspami, przedsiębrali odkrycia i rozboje we wszystkich częściach świata. Pod panowaniem Karola Grubego, hufce Normandów zapuściły się w głąb okolic nadreńskich; Lotaryngia była głównym teatrem tej zgubnej wojny. Nareszcie Arnolf, świetnem zwycięstwem odniesionem (roku 891) na brzegach Dyle w Brabancyi, pomścił się tylu klęsk; Niemcy zatem przez czas niejaki bezpiecznemi były od tych łupieżców; lecz nieprzestawali oni pustoszyć Francyi, i Karol Prostack nie mógł inaczej temu zapobiedz, jak nadając walecznemu ich wodzowi Rollonowi lennem prawem piękną prowincję Normandya, tak nazwaną od imienia swych zdobywców, tudzież Bretanią, nadto oddając mu córkę własną w małżeństwo (911 roku).

Kiedy szereg normandzkiego oręża trwogą przerażał Europę od północy aż do jej środka, południe napełniały krzyki uciekających nieszczęśliwych przed pogonią Saracenów. Hordy zapalonych rozbojników nadeszłe z Afryki dokonały opowania Sycylii i rozniosły przestרח na brzegach Włoch i Fran-

cyi południowej. Złupili oni sto pięćdziesiąt miast w Kalabrii i Kampanii, zagrozili samemu Rzymowi, zabrali lub znieważyli relikwie świętych pod bramami owęj stolicy chrześcijaństwa. Arabowie przez kilka pokoleń zostawali w posiadaniu części pobrzeża neapolitańskiego, które dopiero za przybyciem Normandów oswojodziły się. Dalej zaś ku brzegom Prowancyi, w małej odległości od Arles, Arabowie założyli wojenne stanowisko, z kąd rozszerzali trwogę aż ku dolinom Piemontu, brzegom jeziora Lemanu, nawet ku okolicom górzystym Lotaryngii.

Ale najstraszliwsza burza podnosiła się od granic zachodnich. Nie pojedyncze hordy, lecz gwałtowny potok licznych narodów, zagroził powszechném zniszczeniem. Ludwik Niemiec, podobnie jak Ludwik Młody jego syn, prawie bez odpoczynku wiedli wojnę ze Słowianami. Pierwszy na nowo Morawię zhołdował. Wojna ostrzejszą stała się pod Arnolfem. Swentibold książę Morawii podniósł oręż przeciwko niemu. Panował on także nad Czechami, których mu był ustąpił Arnolf i dalej nad różnemi okolicami Pannonii i Austrii do Sawy i brzegów Adryatyckiego morza. Umarł w ciągu tej wojny (895 roku). Jego synowie dalej ją prowadzili, a strata Morawii była onęj skutkiem. Węgry, Polska i Czechy podzieliły się tym krajem. Imię jego pozostało przy najmniejszej części tego państwa, która się dostała Czechom, a potem otrzymała nazwisko Margrabstwa. Podział ten Morawii sprowadził nieporozumienie między Niemcami a Węgrami, które pociągnęło za sobą pasmo krwawych wypadków.

Jużśmy wspomnieli w poprzedzającym okresie o niepewnym początku tego groźnego narodu, który od jednego ze swych pokoleń nazywał się i dotychczas jeszcze się nazywa Magyarami. Oni, podobnie jak wiele innych ludów ze step Azji górnej i Azji północnej, skutkiem nieznanym nam odmian byli kolejno popychani za Wołgę i Don ku Europie, przez kilka wieków mieszkali w rozległych okolicach Rosssyi południowej, i jak mniemają, podlegali, w ciągu dwóch wieków, Chazarom. Ku schyłkowi dziewiątego wieku, siedm ich pokoleń,

do których przyłączyło się jedno obce pokolenie, przeszedłszy góry Karpackie, osiadłszy w Pannonii wschodniej i Transylwanii czyli ziemi Siedmiogrodzkiej i pomieszały się ze szczątkami innych ludów. Wszystkimi temi pokoleniami rządził wojewodowie, podlegli jednemu wielkiemu wojewodzie. Arpad, syn Almusa, wielki wojewoda, czynami wstawił swe imię (roku 888). Wyszedł on na pomoc Arnolfowi przeciw Morawianom. Tymczasem Pannonię wschodnią zawojowali Pieczyngowie, dawni nieprzyjaciele Węgrów, a ci ostatni przenieśli się do Pannonii zachodniej, którą zabrali Morawianom, tudzież do części ziem Austriackich. Wtedy postrach ich oręża rozległ się po Niemczech i trwał przez pół wieku.

Obyczaje Magyarów nosiły na sobie piętno dzikości Hunów. Wszędzie roznosili zniszczenie. W pierwszym roku po śmierci Arnolfa chciwie łupów ich hordy najeżdżały Austrią, Karyntyą, Bawaryą; płomienie wsi i klasztorów wskazywały drogę którą szli oni, i wracali obciążeni łupami. Splądrowawszy potem od roku 903 do 906 Włochy górne i zrabowawszy Morawię, powrócili w groźniejszych jeszcze massach pustoszyć Niemcy, rządzone wtedy przez Ludwika Dziecko (907 roku). Wojsko niemieckie zgromadzone pod murami nowo-wzniesionej twierdzy przy ujściu rzeki Ens, odniosło porażkę. Luitpold książę Bawarii, dowodzący niem, po najzaciętszym oporze poległ, podobnie jak wielka liczba biskupów, prałatów i hrabiów. Sam król, nadciągając z posiłkami, rozbity został i zaledwie ocalić się potrafił. Wszystkie naówczas okolice w znacznej nawet odległości, pokryły się zwaliskami kościołów i domów pogorzałych. Głód, nędza i oręż nieprzyjacielski spadły jednocześnie na naród niemiecki. Węgrzyni wkroczyli do Saxonii, Turyngii, Szwabii, nawet Lotaryngii. Trwoga ogarnęła wszystkich; nikt już nie myślał o daniu oporu tym strasznym przeciwnikom. Nadaremno Ludwik nakazywał pospolite ruszenie pod karą gardła; jedynym środkiem ocalenia państwa był haracz poniżający, za pomocą którego otrzymano nie pokój, ale wątpliwe zawieszenie broni.

Pod panowaniem Konrada I Niemcy doświadczały tychże klęsk, które ponowiły się jeszcze pod Henrykiem I, gdy ten odmówił płacenia haracz. Węgrzyni splądrowali i złupili Niemcy południowe aż do Renu, Lotaryngią, potem powracali przez Hesię, Turyngią i Saxonią, i zmusili króla do obietnicy płacenia haracz przez lat dziewięć (roku 924). Włochy i Francja były także, do połowy dziesiątego wieku, najeżdżane od Węgrów. Ku wschodowi rozniesli oni przerażenie aż pod mury Konstantynopola.

Przez cały ten czas narodem Magyarów rządili książęta z domu Arpada. Z pomiędzy nich Gejza I (roku 972) przyjął wiarę Chrześcijańską, a Stefan I, święty, otrzymał koronę królewską z rąk papieża. Przyłączenie ziemi Siedmiogrodzkiej do jego królestwa, osiedlenie w niem wielkiej liczby Niemców i urządzięcia wewnętrzne, wstawiły jego panowanie. Piotr następca Stefana (roku 1038) uznał się wassałem cesarza Niemieckiego; lecz niedługo trwał ów związek feudalny. Pomimo zamieszek i rozterek które miały krajem, pod następcami jego, rozszerzyły się granice królestwa nabytkiem Krocacji, Dalmacyi, Galicji, Serbii i części Bułgarii. Nieład atoli wewnętrzny i barbarzyństwo pomnożyły się przez liczne osady Kumanów, które tu przybyły w początkach XII, tudzież w połowie XIII wieków. Pod Belą IV spustoszyli królestwo Mongołowie (roku 1235—1270). Władysław IV zamordowany został przez Kumanów. Andrzej III (1290 r.) jego krewny otrzymał koronę, pomimo roszczeń do niej Karola Martela Neapolitańskiego, siostrzana Władysława IV. Lecz ten monarcha, ostatni potomek domu Arpada, umarł nie zostawiwszy syna (roku 1301), i korona świętego Stefana przeszła wówczas nie bez walki, jako spadek w linii żeńskiej, na dom francuzki, panujący w Neapolu.

HISTORIA NIEMIEC.

Traktat zawarty w Verdun zapewniał Niemcom niezawisłość polityczną; wszelako dopiero po zupełnem wyzwoleniu

się z pod panowania Karolowinów odzyskały one żywotną siłę: od tej zatem epoki bierze początek ich historia szczególna. Pierwszym czynem niezależnego ich działania był wybór Konrada I na cesarstwo Niemieckie.

Historia Niemiec uważana odrębnie, dzieli się, o ile należy do niniejszego okresu historii świata, na dwa peryody, zupełnie różnego charakteru. W pierwszym, Cesarstwo Niemieckie jest potężne, sławne, daleko rozciąga swe panowanie; uważane za pierwsze na Zachodzie, a jego władca nie ustępuje w majestacie Cezarom, których dziedzicem się mieni. Książęta cesarstwa są jego sługami, a blaskiem tronu zaciemnia wszystkich królów Europy. W drugim peryodzie Cesarstwo i Cesarz przeszli pod opiekę Papieża. Już nie jako monarcha niepodległy, już tylko blaskiem użyczonym przez tyarę, pan Niemiec, pierwszy wassał Kościoła zajmuje miejsce między mocarzami Zachodu. W ciągu pierwszego z tych dwóch peryodów Cesarz, w ciągu zaś drugiego Papież, biorą przewagę, już zgodni z sobą, już rozdzieleni: oni są głównymi sprężynami odmian Zachodu, i najczynniej występują na scenę historii w tej części świata.

KONRAD I i HENRYK I.

Po śmierci Ludwika Dziecko, magnaci wybrali królem Konrada z Fritzlar, księcia Frankonii (roku 911). Wybór ten wzniecił wkrótce niechęć powszechną, i Konrad pomimo dobrych skłonności i energii nie mógł odwrócić burzy. Potęgą jego tak była ograniczona że Lotaryngia uważała za korzystne poddać się Karolowi Prostakowi, królowi Francji. Około tegoż czasu Arnolf Zły odmówił uznania króla Niemiec. Lecz skazany na bannicę przez książąt, wyklęty przez kapłanów, żył jako wygnaniec w pogranicznej prowincji Węgier aż do śmierci Konrada. Henryk syn Ottona, książę Saxonii i Turyngii, któremu Konrad wydrzeć pragnął jedno z księstw wspomnianych, odziedziczonych po ojcu, wypowiedział mu wojnę. Tymczasem zaszła śmierć Konrada (roku 918).

Książęta powolni szlachetnym życzeniom umierającego Konrada wybrali po śmierci monarchy walecznego jego wroga Henryka księcia Saskiego, pospolicie zwanego Ptasznikiem, a który zasługuje na imię Wielkiego. Opór jaki stawili temu wyborowi Burchard i Arnolf książęta Szwabii i Bawaryi, wkrótce przełamany został orężem Henryka, a jeszcze skuteczniej wspaniałą jego łaskawością, którą pozyskał przychylność samego Arnolfa, swego dumnego przeciwnika. Szybko potem monarcha ten odebrał Karolowi Prostackowi Lotaryngią. Węgrzyni atoli na nowo roznosili postrach po krajach niemieckich. Mniej zręczna piechota niemiecka nie mogła stawić czoła tej dzielnej i wyćwiczonych jeździe. Henryk zawarł przeto dziewięcioletni rozejm (roku 924), zobowiązując się do płacenia haraczu, aby mógł zyskać czas dla przygotowania się do zwycięstw. Powiększył i wydoskonił swoją jazdę, zaprowadził porządek w całym wojsku, i pobudowawszy znaczną liczbę twierdz uczynił Niemcy mniej zależnymi od losu bitew. Ten ostatni środek ważniejszym i skuteczniejszym jeszcze był dla spokojności powszechnej niżeli dla wojen zewnętrznych. Miasta pozakładane przez Henryka nosiły w sobie nasiona cywilizacji, które się rozwinęły w następnych wiekach. Przywilejami i swobodami nadanymi miastom przewyciężył w Niemczech wstręt do życia pośród murów.

Po upływie rozejmu zawartego z Węgrami, gdy ci na żądane ponowienie haraczu wzgardliwą otrzymali odmowę, uderzyli gwałtownie na Niemcy, wtargnęli aż do Turynii i tu rozdzielili się na dwie części. Jedna porażona została pod Sondershausen, druga zaś główniejsza pod Merseburgiem. Ośmdziesiąt tysięcy Węgrów legło na polu bitwy, wszystkich ich obóz i łupy dostały się w moc zwycięzcy; ci którzy uchronili się przed żelazem, poginęli z głodu i nędzy lub wytopieni od kmiotków; Niemcy na całe dwa wieki oswobodziły się od napasli tych barbarzyńców.

Podczas rozejmu węgierskiego Henryk prowadził pomyślną wojnę z innymi nieprzyjaciółmi królestwa, Słowianami i Normandami. Ku obronie nowych swych zdobyczy zbudował na

brzegach Elby Meissen, warownię i stolicę margrabstwa Misnii i założył margrabstwo Saxonii północnej dla obrony kraju od Wendów. Około tegoż czasu skarcił Gorma króla Duńskiego, który pustoszył brzegi północnego morza. Przeniósł potem wojnę do Jutlandyi i odebrał Gormowi ziemię leżącą między Ejder a Schley albo Slie, z której utworzył margrabstwo Szlezewigu. We dwa lata po zwycięstwie merseburskiem (roku 936) umarł Henryk, celujący dzielnością charakteru i dobrocią.

OTTON WIELKI.

Ottón I przezwany Wielkim, syn i następca Henryka, świetniejszą jeszcze pozyskał sławę. Uznany królem sam jeden, lubo miał braci: zasada przeto niepodzielności państwa Niemieckiego przyjęta została. Podczas koronacji Ottona, trzej arcybiskupi Moguncki, Trewirski i Koloński występują jako posiadający szczególne do tego prawo, a później otrzymują godność elektoralną, to jest wyłączne prawo wyborów.

Wojny domowe zapełniły pod Ottonem połowę jego panowania obfitemu w wypadki. Ewerard brat króla Konrada i inni książęta z rodu Franków, którzy z niechęcią poglądali, iż Niemcami rządzi książęta Saxonscy, i to jeszcze potomkowie Witykinda, Gizelbert książę Lotaryngii, tudzież synowie Arnolfa księcia Bawaryi, wzięli oręż przeciw królowi. Bracia także Ottona, a nawet Ludolf własny jego syn i Konrad zięć powstałi, i cesarstwo było pastwą klęsk i niedoli długiej wojny. Szczęście i waleczność monarchy przemogły tych wszystkich nieprzyjaciół. Zwyciężył, ukarał, przebaczył, wolę swoją przepisał jako zwycięzca, a wszystkie wojny tylko się przyczyniły do wzrostu jego potęgi.

Wspomniane rokosze stały się powodem do licznych nadań księstw, tudzież innych wysokich dostojeństw państwa, krewnym i wiernym przyjaciółom monarchy. Bawaryja dostała się lennem prawem Henrykowi bratu Ottona, Szwabia hrabiemu Burhardowi, którego małżonka była krewną króla, Lotaryngia

podzielona na dwa księstwa, które poddane były zwierzchnictwu Brunona, arcybiskupa kolońskiego, brata króla. Inwestyturę zaś Saxonii nadał Otton Hermanowi Billung znakomitemu wojownikowi, którego potomkowie pęci mężczyzn, aż do wygaśnięcia ich linii, panowali nad Saxonią, a potomstwo linii żeńskiej dziś jeszcze panuje w Brytanii Wielkiej.

Niemniej pomyślnie wiodł Otton wojnę z nieprzyjaciółmi zewnętrznymi. Pobił Wendów i Duńczyków i świetnie odniósł zwycięstwo nad Francuzami i Węgrami: tych ostatnich na głowę poraził na rozległych równinach rozciągających się od Auspurga do rzek Lech i Wertach. Ale wojenne dzieła Ottona we Włoszech przechodzą wszystkie inne czyny. Rozkoszny ten kraj, perła korony Karola Wielkiego, stał się od czasu upadku Karolowingów, pastwą najopłakawszych zawichrzeń, do których były powodem liczne i krwawe odmiany panujących, dziedziczne zatargi przemożnych dynastji, mieszanie się władzy duchownej z władzą świecką, intrygi kobiet i zawziętość stronnictw. Po dwakroć zwyciężywszy Berengaryusza króla Włoch, Otton pozyskał żelazną koronę Lombardji, a później otrzymał z rąk papieża Jana XII złotą koronę cesarską (roku 962). Otton Wielki umarł roku 973.

MONARCHOWIE Z DOMU OTTONA.

Otton II młodszy syn Ottona Wielkiego jeszcze za życia ojca uznany był współrządcą i następcą tronu obu królestw. Lecz Henryk Młody przezwany Kłótlwym, książę Bawaryi, wspierany od wielu książąt niemieckich, opierał się tej elekcji. Zwyciężył go Otton, odebrał mu Bawaryę i dał jej inwestyturę Ottonowi, książęciu Szwabii, synowi Ludolfa jego brata. Chwalne prowadził wojny z Francją, Wendami, Czechami i Duńczykami. Lecz Włochy ustawicznie miotane zaburzeniami nieprzystawały go zajmować i pochłoneły większą część sił cesarstwa. Papież Benedykt VII doznał prześladowania. Za uka-

zaniem się Ottona ukorzyli się rokoszanie; lecz ten okrucieństwem splamił swoje imię.

Monarcha opuścił Rzym ażeby opanować Włochy Dolne, Apulię i Kalabrię, których posiadanie nęciło już jego ojca. Ale chociaż Zemises dał Ottonowi II w małżeństwo Teofanię, córkę poprzedzającego cesarza Romana, która przyniosła mu w posagu Apulię i Kalabrię, wszelako panowanie Niemców nieugruntowało się w tych krajach. W nowej wojnie Ottona II z Grekami i Saracenami ich sprzymierzeńcami, niepowodziło się Niemcom. Sam cesarz po odniesionej klęsce wpadł w ręce nieprzyjaciół i z największą trudnością ocalić się potrafił. Niedługo potem umarł.

Małoletni jego syn Otton III nastąpił po ojcu. Mądra Teofania matka młodego monarchy rządziła w jego imieniu cesarstwem, które Henryk Kłótlwy starał się nadaremno wicherzyć ponawianiami ustawicznie swemi roszczeniami. Odzyskał atoli księstwo Bawaryi. Młody Otton, którego pierwsze lata kierował ku zasadom cnoty i miłości nauk, zacny i uczony Willigis arcybiskup moguncki, doszedłszy młodościennego wieku, ze szczególnem upodobaniem zwracał swój wzrok ku Włochom i Rzymowi. Po trzykroć tu przybywał, mając chęć założenia w tym grodzie stolicy cesarstwa: ale zamiary te nie przysły do skutku. Otton doznawszy tylu kłopotów i niepowodzeń, co i dwaj jego poprzednicy, umarł w roku 1002, jak mniemają z zadaną mu trucizną.

Ponieważ Otton III umarł bezpotomnie, Henryk książę Bawaryi wnuk Ottona Wielkiego dostał tronu, lubo nie bez żywego oporu i rozpraw orężnych. Harduin margrabia Ivree zaprzeczał mu korony przez wiele lat. Zwycięstwo padło na stronę Henryka. Wszelako słabość i niepowodzenie były cechą jego panowania. Ze śmiercią Henryka wygasł ród cesarzów domu Saxonńskiego.

KONRAD II. HENRYK III.

Na zgromadzeniu ogólnem świeckich i duchownych książąt

Konrad, jeden z największych pomiędzy Frankami panów, przewany Salickim dla pochodzenia swego lub też dziedzicznych swoich posiadłości, większością głosów królem wybrany został, co nieprzypadało do smaku Saxonom, którzy w ciągu stu lat widzieli książąt swego narodu przyodzianych dostojenstwem cesarskiem. W trudnych tych okolicznościach Konrad silną ręką kierował sterem państwa. Powściągnął on dumę magnatów, rozwinął w przedsięwzięciach zewnętrznych energię godną cesarza i synowi swemu zostawił państwo bezpieczne, powiększone i poważane tak zewnątrz jak wewnątrz. W wyprawie na Włochy (roku 1026) skarcił rokoszanów, wszelako nie zmieniła się postać rzeczy. Po śmierci Rudolfa III króla Burgundyi czyli Arles, Konrad oświadczył swe prawa do tego królestwa. Nadaremno opierał się temu Odon hrabia Szampanii, synowiec Rudolfa. Porażony w dwóch wojnach przez Konrada, w trzeciej życie utracił. Tym sposobem urodzajne kraje znane później pod nazwiskiem Prowancyi, Delfinatu lugduńskiego i Franche-Comté, równie jak Sabaudya i znaczna część Helwecyi, przyłączone do cesarstwa Niemieckiego. Toulon i Marsylia stały się portami niemieckimi i dwie trzecie puścizny po Karolu Wielkim złąły się w jedną całość. Konrad koronował się na króla Arelateńskiego czyli Arles w Genewie. Arcybiskup Trewirski mianowany był później arcy-kanclerzem tego królestwa, podobnie jak arcy-biskupi Moguncyi i Kolonii otrzymali tę godność w Niemczech i Włoszech. Wszelako Arelateńskie królestwo nie długo zostawało połączonem. Śród kłopotów i niebezpieczeństw wojen włoskich i niemieckich [cesarze zaniechali, stracili z oka to królestwo drugiego rzędu, mniej ważne dla ich widoków. Powoli największa jego część rozszczępiła się na niepodległe posiadłości lub przeszła pod panowanie francuzkie. Na północy Konrad ustąpił margrabstwo Szlezwiugu Kanutowi Wielkiemu królowi Danii, Norwegii i Anglii (roku 1027). Przez to ustąpienie, dawne granice Karolowingów, naturalne Niemiec granice, przywróconemi zostały.

Pod Henrykiem III (roku 1039), godnym synem Konrada II, który przez ojca swego był ogłoszony następcą tronu, Niemcy

zajęły blaskiem, który zaćmił wszystkie państwa chrześcijańskie. Za jego atoli panowania doświadczenie okazało że najniebezpieczniejszemi nieprzyjaciołmi króla Niemiec byli książęta niemieccy. Potężny we wszystkich działaniach zewnętrznych swojej władzy, tak podczas wojny, jak w czasie pokoju, otoczony szacunkiem publicznym, nie mógł wszelako Henryk pohamować jednego Godfreda, którego naznaczył w swoim imieniu księżciem Lotaryngii dolnej. Obrażony iż inwesturę górnej Lotaryngii dano innemu księżciu, dumny Godfred wziął się do oręża. Odparty był wprawdzie, lecz cofnąwszy się do Włoch, otrzymał rękę przemożnej Beatryxy, margrabinę Toskani siostry cesarza. Silny tym związkiem Godfred podniósł znowu oręż przeciwko swemu panu i ciągnął wojnę aż do jego śmierci.

Gdy Brzetysław książę Czeski odmówił haracz, w drugim roku wojny (1041) ujrzał wojska cesarskie w murach Pragi i dopiero pokornie błagając cesarza o przebaczenie pokój uzyskał. Około tegoż czasu Piotr król Węgierski przybył na dwór cesarza prosząc o wsparcie przeciw własnym poddanym, którzy go wygnali, nie mogąc znieść jego okrucieństwa. Aba nowo wybrany królem wkroczył z wojskiem do Austrii; lecz odparł go Henryk i zwycięsko ścigał aż do Węgier, zajął Stuhlweissenburg stolicę królestwa, otrzymał tu od magnatów przysięgę na posłuszeństwo, tudzież od przywróconego na tron węgierski Piotra przysięgę lenniczej wierności. Nie długo atoli trwało to skojarzenie się feudalne. Węgrzyni zagniewani na Piotra, przyjaciela Niemców, zamordowali go. Następca jego Andrzej wznowił wojnę z cesarzem, ale niepomyslnie.

Z większą we Włoszech panował Henryk chwałą. Odkąd Henryk II odwołał prawo postanowione przez Karola Wielkiego i ponowione przez Ottona Wielkiego, mocą którego wybór papieża uznawany był za ważny wtedy dopiero kiedy sankcją cesarską otrzymał, zawziętość stronniactw nowe sprowadziła gorszące i krwawe zatargi. Zapobiegając im Henryk III przywrócił do swej mocy prawo Ottona. Umarł w trzydziestym dwuletnim roku życia (1056).

HENRYK IV.

Sześcioletni Henryk IV, sierota, tudzież cesarstwo, przeszli pod opiekę i zarząd Agnieszki z Guyenny wdowy po Henryku III, pani charakteru szlachetnego, światłej, ale niezdolnej do oparcia się grożącej burzy. Wielu magnatów niechętnych, dumnych i chciwych spodziewało się bezkarnie popuścić cugle swojej woli. Agnieszka mając wstręt do użycia surowych środków, pozbawiona wiernych doradców i pomocy, uległa smutnemu zbiegowi okoliczności. Hanno arcybiskup koloński, wspierany od kilku spiskowych porwał młodego monarchę (roku 1062) i tym sposobem przywłaszczył opiekę nad nim. Agnieszka opuszczona od wszystkich przyjaciół poszła ukryć zmartwienia swoje w klasztornych cieniach.

Surowego Hannona zastąpił wkrótce u boku młodego monarchy zręczny i nadskakujący Adalbert arcybiskup bremeński. Usłużny pochlebca zyskał przychylność Henryka głaskaniem wszelkich jego wymysłów i w młodej sercu ziarno zepsucia zaszczerpił. Niechęć powszechna wybuchnąwszy przeciw Adalbertowi zniewoliła nareszcie króla do usunięcia go od swej osoby. Doświadczenie okazało naówczas że Agnieszka nierozbroiła żadnego z nieprzyjaciół dobrocią swoją, ani też zjednała przyjaciół swą szczodrobliwością. Otto z Nordheimu któremu oddała własne księstwo Bawarskie nie przestawał być zawziętym jej i syna nieprzyjacielem, Rudolf z Rheinfelden jej zięć, któremu oddała Szwabią, podobnie niewdzięcznością wypłacił się za tę podwójną łaskę.

Złość książąt ku Henrykowi wybuchnęła zbyt wcześnie. Żalili się że chciał się rozwieść z małżonką swoją Bertą; że powznosił warownie w Saxonii i Turyngii dla hamowania niechętnych; że uciskał mieszkańców tych okolic długo w nich goszcząc, gdy do utrzymywania jego dworu oni prawem byli zobowiązani; że więził Magnusa księcia Saxonii, jawnego swego nieprzyjaciela, za to iż ten dał opiekę wygnanemu Ottonowi z Nordheimu. Na czele rokoszan stanął tenże sam Otto, który

już poprzednio ogłoszony był przez wyrok sądu złożonego z książąt za pozbawionego księstwa Bawarii, i skazany na śmierć jako winny zdrady najwyższej, a którego Henryk ułaskawił. Król oskoczony z nienacka, ulegając przemocy, puścił Magnusa na wolność, a zasmucony opuszczeniem strony swojej przez wielu magnatów których miał za przyjaciół, zezwolił na zburzenie nowo-założonych warowni. Lecz gdy pycha i nienawiść przechodząc wszelkie granice dopuściły się przy zburzeniu Harcburga, najulubieńszej Henrykowi warowni, wykopania zwłok brata i syna tego monarchy, obalenia ołtarzy i różnych oburzających zelżywości, Henryk nie sądził się bydź skrepowanym traktatem i postanowił zemścić się przykładnie. Wyruszył przeto z wiernymi sobie panami, a buntownicy w krwawej bitwie na brzegach Unstrutu (1075 roku) porażeni na głowę, zmuszeni byli do poddania się twardym warunkom jakie zwycięzca i władca na nich nałożył.

Nadzieja atoli pokoju, jaką obudziło to świetne zwycięstwo, przysnęła wkrótce przed nowym groźnym niebezpieczeństwem. Kardynał Hildebrand wstąpiwszy na tron papieżki pod imieniem Grzegorza VII, nagle rozwinął w całej pełni potęgę tego dostojenstwa, które w przeciągu wieków wzrostu nabierało. Przez pobożność, jako też przez politykę cesarzów i królów, wyższe duchowieństwo zwłaszcza w Niemczech, oddawna już nie tylko osypane było bogactwami, ale też nadane posiadłościami ziemskimi, zaszczytnymi dostojenstwami i prerogatywami książąt, a według przemagającej zasady feudalizmu, członkowie tego ciała stali się wassalami państwa. Jako tacy, biskupi i prałaci nowo-wybrani obowiązani byli odbierać inwestyturę od króla na wzór wassalów, z tą tylko różnicą, iż uznano że przyzwoicię będzie używać do tego obrzędu pierścienia i pastorała, zamiast zwykłych godeł władzy świeckiej. Formalność tę atoli zaczęto uważać jako zamach na swobody kościelne i za niegodny szafunek wyższych dostojenstw duchownych przez władców świeckich. Z tego powodu Grzegorz VII zabronił podobnych inwestytur i śmiało rozpoczął spór z monarchami, którzy utrzymywali prawa na zwyczajach oparte, a mianowicie

z Henrykiem IV, najpotężniejszym z nich wszystkich. Ale nie tylko prawa inwestytury Henryk rzec się musiał; żądano jeszcze po nim, ażeby powagą swoją popierał kościelne postanowienia Grzegorza, ażeby zdawał sprawę papieżowi, prywatnego postępowania swego i aby się usprawiedliwił ze wszystkich zarzutów jakie mu czynili rozjąttrzeni przeciwko niemu książęta, ci bowiem oskarżyli swego króla i pana przed sąd papieża. Henryk tém obrażony zwołał w Wormacyi (roku 1076) zgromadzenie prałatów, które złożyło Grzegorza z tronu papieżkiego. Odtąd zapaliła się wojna najzaciętsza. Grzegorz na synodzie zwołanym w Rzymie rzucił klątwę na wszystkich duchownych stronników Henryka, na samegoż monarchę, i poddanych jego rozwiązał od przysięgi wierności. Nie tylko Sasi pod Ottonem z Nordhejmu, ale też wielu książąt Niemiec południowych wzięło stronę papieża, i zebrawszy się w Tryburze oświadczyli monarsze iż uznają go za odpadłego od korony, jeżeli w przeciągu roku nie wyjedna odwołania klątwy, że winien być jako człowiek pospolity w Spirze, oczekując aż papież przybędzie do Auszpurga dla wydania wyroku.

Zadrzał Henryk poznając jaki jest duch czasu. Wszystko uważał za stracone gdyby papież przybył do Niemiec. Sam przeto postanowił udać się do Włoch, do Kanossy, gdzie papież dowiedziawszy się o tém szukał schronienia u potężnej Matyldy margrabinie Toskanii, krewnej i nieprzyjaciółki Henryka. Bez orszaku stawiał się cesarz pod murami Kanossy. Na zamkowym podwórzu władca Niemiec trzy dni i trzy noce, wśród zimna, umierając prawie z głodu i pragnienia, błagał miłosierdzia Boskiego i przebaczenia papieża, który nareszcie rozgrzeszył go, zachowując wszelako na później udzielenie wyroku swego co do jego korony, i ogłosił że Henryk powraca na łono Kościoła (1077 r.). Książęta Lombardyi czując iż obelga wyrządzona ich królowi spada na nich samych, prosili go aby się jój pomścił. Henryk stanął wtedy na czele wojska, pomnażającego się z każdym dniem i wkroczył do ziemi nieprzyjacielskiej. Lecz dowiedziawszy się że buntowniczy książęta na sejmie w Forchheim wybrali królem Rudolfa księcia

Szwabii, pośpieszył z powrotem przez Alpy, w towarzystwie najwierniejszych stronników, pomiędzy którymi niewielu wprawdzie było książąt, ale natomiast wszyscy prawie biskupi Niemiec, (gdyż tylko pięciu wzięło stronę papieża), i większa część miast.

Długą i krwawą była ta wojna. Walczono we wszystkich okolicach Niemiec ze wściekłością rozpasanych namiętności. We wszystkich prawie dyecezyach znajdowali się biskupi i antybiskupi. Rudolf atoli niedługo nosił przywłaszczoną koronę. Jego księstwo otrzymał prawem lennem znamienity Fryderyk Hohenstauffen, zięć Henryka, godny takiego wyniesienia dla odwagi i wierności, jakiej dał dowody. On był ojcem rodu bohaterów. W bitwie w okolicach Wolsheim, na brzegach Elstery (roku 1078) Rudolf poległ. Inni rokoszanie także karę ponieśli. Gwelf książę Bawaryi postradał księstwo, a Leopold margrabstwo Austrii. Największa część Niemiec ukorzyła się. Henryk wtedy zwrócił swój oręż na Rzym. Wkroczył do Włoch mając przy sobie antypapieża Gwiberta arcybiskupa Rawenny, który przybrał imię Klemensa III, wybranym będąc przez synod zgromadzony w Brixen. Opanował potem Rzym, koronował się na cesarza i obległ Grzegorza, który się schronił do zamku świętego Anioła.

Z tak krytycznego położenia wyzwolił papieża wassał jego Normand Robert Gwiskard, książę Kalabrii. Ten waleczny i przebiegły mąż był jednym z dziesięciu synów Tankreda z Hauteville, który przed czterdziestą laty (1035), opuścił Normandya dla szukania chwały i szczęścia we Włoszech dolnych, i tutaj osiadł. Grzegorz oswobodzony od nieprzyjaciół przez Roberta udał się do Salerno, gdzie i umarł (roku 1085). Wiktor III i Urban II jego następcy nowe rzucili klątwy na cesarza. W nieobecności Henryka, jego przeciwnicy w Niemczech wybrali królem Hermana hrabiego Luxemburskiego. Powrót atoli Henryka i śmierć Hermana (roku 1088) dały przewagę pierwszemu. Niedługo po śmierci Grzegorza, Matylda margrabina poślubiła młodego Gwelfa (1089 roku), lecz straciwszy serce do małżonka, rzuciła go po pięciu latach, a będąc

bezdzielną, darowała posiadłości swoje stolicy apostolskiej. Gwelfowie wówczas pojednali się z cesarzem, który dał im wtedy na nowo inwestyturę księztwa Bawaryi (roku 1095).

Paschalis II następca Urbana ciągnął dalej tę opłakaną wojnę. Henryk, którego tytuł połączonych nieprzyjaciół zwyciężyć nie mogło, uległ pod ciosami własnego syna. Już przedtem Konrad syn jego najstarszy wszedł w znowę z wrogami ojca, lecz ten młody winowajca zginął śmiercią zawczesną (1101 r.). Przeciwnicy Henryka, a mianowicie wiarołomny Gwelf, potrafili wciągnąć do rokoszu przeciwko monarsze, Henryka drugiego jego syna. Ten ostatni łącząc najczarniejszą zdradę z najzuchwalszym gwałtem opanował osobę swego ojca. Sejm zwołany w Moguncyi wyzuł z państwa nieszczęśliwego starca, a trzej prałaci którym dał odpowiedź natchniętą przez uczucie godności, zdarli z niego ozdoby cesarskie. Przygnębiony poniżeniem i nędzą nieszczęśliwy cesarz przebywał czas niejaki w Ingelheim, aż do chwili, w której za radą przyjaciół umknąć potrafił. Doswiadczywszy tak wielkiej niedoli, Henryk mógł nareszcie spodziewać się zwycięstwa, lecz przymuszony wziąć oręż przeciw występniemu synowi, uległ pod zbytkiem boleści (1106 r.). Pochowany uroczyście w Liège; ale na dopełnienie miary niegodziwości, syn wydobyć kazał zwłoki ojca i te zostawały w Spirze przez pięć lat bez pogrzebu, dopóki papież kłatwy nie zdjął i niedozwolił oddać je ziemi.

HENRYK PIĄTY.

Henryk V popierał też same prawa które ściągnęły na jego ojca kłatwę kościelną i popierał je z większą jeszcze mocą. Kiedy Paschalis II na soborze w Troyes ponowił ustawy Grzegorza w przedmiocie inwestytury, Henryk wkroczył do Włoch z licznym wojskiem i na uwięzionym papieżu wymógł uroczyste przyznanie prawa inwestytury (roku 1111). Lecz traktat ten oburzył biskupów, i Idzy arcybiskup wiedeński, lubo krewny Henryka, sam go wykłął, gdyż papież traktatem zobowiązał się iż nigdy kłatwy nań nie rzuci. Wznowiły się dawne zatargi.

Tymczasem umarła margrabina Matylda (roku 1115), a Henryk nie chcąc uznawać nadania państw jakie ona uczyniła dla stolicy apostolskiej, opanował margrabstwo Toskanii z tytułu krewnego i suzerena. Nie utrzymał się atoli przy niem; nawet później przymuszony był zawrzeć w Wormacyi (roku 1122) z Idzim, dawnym swym nieprzyjacielem, który zostawszy papieżem (roku 1119) pod imieniem Kalixa, powtórnie go wykłął, nowy traktat znany pod nazwiskiem konkordatu Kalixa, i ten uważany był odtąd za fundamentalne prawo Kościoła Niemieckiego. Na mocy jego elekcyja biskupów i opatów odbywać się miała wolnie w kapitułach; cesarz atoli mógł tam przysyłać w imieniu swoim delegowanego, który w przypadku gdyby nie zachodziła zgoda co do wyboru, miał głos stanowczy, zasięgawszy wprzód rady arcybiskupa; cesarz dotknięciem berła nadawał inwestyturę dóbr i prawa świeckie to jest regalia.

Oślabło cesarstwo pod panowaniem Henryka Vgo. Wojna z Kolomanem królem węgierskim szła niepomyślnie i niechwalenie; a z pomagającym mu Bolesławem IIIcm Krzywoustym królem Polskim zakończył się na walnej porażce pod Wrocławiem w miejscu zwanem Psie pole. Henryk V umarł bezdzielnie (roku 1125).

HOHENSTAUFFOWIE. FRYDERYK I.

Pomiędzy kandydatami do tronu Niemiec, Fryderyk i Konrad Hohenstauffowie, synowie siostry Henryka, największe mieli do niego prawo. Pierwszy posiadał Szwabią, drugi zaś Frankonią. Oba się odznaczali od większej części innych książąt, tak charakterem, jak sławą swoich czynów. Przeciwnie atoli stronnictwo dokazało iż wybór padł na Lotaryusza IIgo, księcia Saskiego, hrabiego na Supplingenburgu. Ten ażeby się zabezpieczyć przeciw Hohenstauffom, Gertrudę córkę swoją jedynaczkę, dziedziczkę wielu księstw w Saxonii, między innemi Nodhejmu i Brunświku, oddał w małżeństwo Henrykowi Pysznemu księciu Bawarskiemu, dziedzicowi obszernych posiadło-

ści domu Gwelfów we Włoszech i Niemczech. Nadał mu także księstwo Saskie, w którym Henryk Czarny ojciec Henryka Pysznego i młodszy brat Gwelfa II stał się przez małżeństwo dziećmi bogatych dóbr allodialnych domu Billungen między którymi znajdowało się księstwo Luneburskie. Tym sposobem szereg Gwelfów rozrósł się w wielkie drzewo, które cieniem swym przykrywało Niemcy północne i południowe, a Henryk Pyszny potężniejszym stał się nad samego króla.

Hohenstauffowie których Lotaryusz wyzuc chciał z posiadłości nadanych im w cesarstwie przez Henryka V bronili się z bohaterską odwagą. Ale taka jest losu niestałość, że w początkach tej wojny Konrad zwycięzca zdobył koronę Włoską, na końcu zaś, Hohenstauffowie okiem smutku poglądając na spustoszony swój kraj, w poddaniu się tylko znaleźli ocalenie (roku 1135).

Rozterki wynikłe podczas elekcji papieża (roku 1130) zdawały się nastęrczać Lotaryuszowi sposobność do poparcia dawnych praw cesarskich. Ale Innocenty II, którego on trzymał stronę przeciw Anakletowi II niechciał mu bydl powolnym wtę mie rze. Lotaryusz przeszedł Alpy, orężem uorował sobie drogę do Rzymu i koronował się na cesarza w kościele świętego Jana Laterańskiego, gdyż Watykan i kościół świętego Piotra były w posiadaniu Anakleta II. Po ustąpieniu Lotaryusza z Rzymu Innocenty wkrótce wygnany został przez Anakleta. Do zwycięstwa tego przyczyniły się życzliwość Rzymian i pomoc Rogera II, którego Anaklet koronował (roku 1130) na króla obojga Sycylii. Lotaryusz powrócił do Włoch, odniósł tryumf nad potęgą anty-papieża, tudzież Normandów, lecz wracając ztąd umarł w okolicach Trydentu.

Henryk Pyszny jego zięć, jakkolwiek był potężnym, nie potrafił pozyskać następstwa po nim. Książęta cesarstwa lękali się jego przewagi i wybrali Konrada z Hohenstauffen. Wybór ten dał hasło do wielkich zatargów pomiędzy jego domem a Gwelfami, które pociągnęły za sobą skutki niemałej wagi.

Od bardzo dawnego czasu Gwelfowie przez obszerne posiadłości swoje, urosli w potęgę w Szwabii Górnej i Bawarii.

Ludwik Dobrowolny poślubił Juttę księżniczkę tego domu. Lecz gdy w połowie jedynastego wieku, linia męzka wygasła, bogata sukcesya dostała się potomkowi domu Esteńskiego, synowi margrabiego Azzona i Kunegundy z rodu Gwelfów; potomek ten przybrał imię Gwelfa, jakie nosili jego przodkowie z linii żeńskiej, podniósł blask tego domu więcej niż kiedykolwiek, i z onego to drugiego szczepu rozrosło się majestatyczne drzewo, które cieniem swoim pokrywa Wielką Brytanią, Hannover i rozległe kraje we wszystkich częściach świata.

Rozgniewany Henryk z przyczyny wyboru Konrada niechciał wydać klejnotów koronnych; Konrad ze swojej strony postanowił odebrać mu część lenności. Henryk wziął się do oręża i gdy odmówił stawienia się na sejmie, skazany na bannicyą i pozbawiony był obu księstw swoich. Bawarya oddana w lenność Leopoldowi, margrabiemu Austrii, a Saxonja Albertowi, przezwanemu Niedźwiedź, margrabiemu Brandeburskiemu. W początkach wynikłej ztąd wojny Henryk Pyszny tył klęsk przyniesiony umarł nagle (roku 1139).

Prawa sukcesyi Henryka małoletniego jego syna, przezwanego potem Lwem, i brata jego Gwelfa z Altorfu, do posiadłości rodzicielskich, popierane były przez licznych stronników rodu Gwelfów, wkrwawych wojnach i z odmiennym powodzeniem, przeciwko nowym książętom Bawarii i Saxonii i przeciw Hohenstauffom. Okrzyk wojenny: «naprzód Gibellini!» (wyras pochodzący od Waiblingen, nazwiska pierwiastkowej rezydencji rodu Hohenstauffów, skażony wymawianiem włoskiem) i «naprzód Gwelfy!» służył wkrótce do oznaczenia dwóch tych stronnictw, a później stronników cesarza i papieża. Dziedziczne spory Gwelfów i Gibellinów ciągnęły się przez wiele wieków, długo jeszcze po ustaniu pierwszej przyczyny zatargów, i niszczyły mianowicie państwa Włoskie.

Leopold margrabia Austrii wkroczył do Bawarii i większą jej część opanował. Po jego śmierci Henryk Jasomirgott jego brat i następca ciągnął dalej wojnę. Henryk Lew wspierany przychylnością swych poddanych utrzymał się przy posia-

daniu Saxonii i odparł Alberta. Ten ostatni atoli zrzekł się na sejmie Frankforeckim roszczeń swych do Saxonii i wyjednał niezawisłość dla margrabstwa Brandeburskiego, które zostało wprzód pod suzerenstwem księcia Saskiego (r. 1142).

Te wielkie poruszenia przerwaniemi były, lub też wzięły odmienny kierunek w skutku wojen Krzyżowych, które wyłącznie zajmowały ludy od ostatnich czasów panowania Henryka IV. Konrad rozproszył siły państwa w odległych krainach Wschodu, a zaniedbał spraw własnego kraju. Nie jeździł nawet do Rzymu dla odbycia koronacji i umarł niekoronowany (roku 1152).

Następcą Konrada był jego synowiec Fryderyk Barbarussa czyli Rudobrody, którego stany państwa, zgromadzone we Frankforcie, jednomyślnie wybrały po ośmnastodniowym bezkrólewiu. Nowy cesarz uznał za konieczne przedewszystkiem uspokoić Niemcy wewnątrz, ażeby sam potem przywrócić mógł powagę majestatu cesarstwa we Włoszech i zewnątrz. Starał się przeto skłonić Henryka Jasomirgott do odstąpienia Bawaryi, wyzutemu z niej Gwelfowi Henrykowi. Na żądanie cesarza Jasomirgott oddał na powrót Bawaryą, wyjawszy ziemię powyżej Ens, która przyłączona została do margrabstwa dolnego, zamienionego w księstwo. Państwo to dziedziczne tak w męskiej jak w żeńskiej linii, miało być rządzone przez nowego udzielnego księcia, który zajmując pierwszy stopień po elektorach, wolny był od wszelkich zobowiązań się się względem cesarstwa, wyjawszy złożenie przysięgi na wierność i hołdu we własnym kraju, i słabych posiłków podczas wojny węgierskiej, z tytułu księcia cesarstwa. Taki był początek ważnych prerogatyw i przywilejów Austrii (1156 roku). Zyskała ona wiele na wyniesieniu swych książąt. Staranne rolnictwo pomnożyło płody ziemi urodzajnej, a ku ozdobie kraju w miejscu starożytniej Windobony, stanął Wiedeń, którego czekało świetne przeznaczenie.

Fryderyk udał się do Rzymu na koronację, roku 1154, w trzecim roku swego panowania. Na katedrze Piotra świętego zasiadał wtedy Adryan IV, rodem Anglik, jedyny papież

z tego narodu. Tak wielką była wówczas powaga papieża, że dumny Fryderyk zgodził się trzymać mu strzemię. W tych czasach smutny los spotkał Arnolda z Brescia, śmiałego reformatora, który wznieciwszy zaburzenie w Rzymie odjął papieżowi wszelką władzę w rzeczach świeckich, ograniczając ją ściśle do rzeczy duchownych. Fryderyk w skutku skarg Adryana zażądał od brabiego Kampanii wydania Arnolda i ten zginął na stosie, a popioły jego w Tyber wrzucono.

Miasta włoskie urosły w dostatki i potęgę wyłamywać się zaczęły z pod posłuszeństwa cesarzowi. W roku 1158 Fryderyk z licznym wojskiem wkroczył do Włoch. Buntujący się mieszkańcy Medyolanu upokorzyli się, błagali przebaczenia uznając się winnymi, dali zakładników i wypłacili kontrybucją. Na uroczystym zgromadzeniu stanów w Roncales prawnicy bonońscy przyznali w całej rozciągłości władzę cesarza jako następcy Cezarów, przysadzili na rzecz korony regalia jakich zaprzeczały dumne miasta, i uchwalili prawa które wzmocniły i zabezpieczyły rząd feudalny, wykonywanie władzy królewskiej i spokojność publiczną.

Nowa elekcyja papieża zapaliła atoli wojnę ze wszech stron. Po śmierci Adryana IV (roku 1159) siedmiu kardynałów oświadczyło się za Wiktorem III przyjacielem cesarza; ale kardynał Roland wybrany został podwójną większością. Ten wziawszy imię Alexandra III zaraz rzucił klątwę na anty-papieża i cesarza, i wzniecił tym sposobem straszliwy pożar. Przez ośmnaście lat walczone po całych Włoszech; a wszystek kraj, od Rzymu aż do Alp, był widowiskiem zajądłości i zniszczenia; w Niemczech nawet, lubo większa część miast trzymała stronę cesarza, ogień niezgód domowych w wielu miejscach wybuchał.

Fryderyk najbardziej zagniewany na Medyolan, który kusił się o zamordowanie go przez najemnych zbrojów, stanął przed zbuntowanym miastem, opanował, rozkazał zbурzyć do szczętu

i solą posypać jego ruiny, a mieszkańców w przyległe okolice rozproszył. Ale gród ten nieomieszkał odrodzić się ze swych popiołów, a inne miasta ściślej się z sobą sprzymierzały. Fryderyk ciągle wojska niemieckie stawiał przeciwko narodom Lombardyi. Zaraźliwe choroby i żelazo nieprzyjacielskie niszczyły te wojska. Powracał przeto ze znaczniejszymi siłami, odnosił świetne zwycięstwa, wszelako nie pokonał wroga. Sławna bitwa pod Legnano (1176 roku) rozstrzygnęła te zatargi na korzyść miast i protektora ich papieża. Fryderyk zawarł pokój (roku 1177). Alexander III przyjął u drzwi kościoła katedralnego w Wenecyi upokorzonego monarchę, który ucałował mu nogi i otrzymał uwolnienie od klątwy. Zatwierdził na lat sześć miasta w posiadaniu wszelkich ich praw, przywilejów, swobód i zwyczajów, a wszystkie te prerogatywy na zawsze zapewnionemi im zostały później na sejmie Konstancyjskim (roku 1183).

Odstąpienie Henryka Lwa było jedną z głównych przyczyn klęski pod Legnano. Za czasu piątej wyprawy Fryderyka do Włoch niechciał on towarzyszyć cesarzowi z swoimi Sasami i Bawarami, a to stało się właśnie przyczyną walnej przegranej. Nadaremno Fryderyk błagał i zaklinał buntowniczego księcia o pomoc ku odwróceniu burzy, a zajęty jedynie niedolą cesarstwa, uniżył się do tego stopnia, iż upadł do nóg Henryka, książę był atoli nieubłagany. Zgadzał się wreszcie na udzielenie wojska posiłkowego jeżeli mu cesarz ustąpi zamożne miasto Gosslar. Monarcha tém oburzony, pojednał się wtedy z papieżem nieszczędząc wielkich ofiar, ale książę miał za nie odpokutować.

Zaraz za powrotem do kraju, wezwał potomka Gwelfów przed trybunał książąt. Wiele innych zażaleń wynurzone przeciw niemu. Henryk niedowierzając książętom, nie usłuchał powtarzanych wezwań i niestawił się na sąd. Skazany przeto na bannicyą (roku 1180), pozbawiony Bawaryi, Saxonii, wszelkich lenności i dostojęństw, a dumny buntownik naprózno kusiwszy się stawić opór upadł do nóg cesarza, który wzruszony upokorzeniem nieprzyjaciela, przebaczył mu (roku 1182)

ale wygnał na lat trzy z ojczyzny, której on tyle uczynił złego i zostawił mu jedynie posiadłości dziedziczne znane pod imieniem Brunswiku i Luneburgu. Książę udał się na dwór Henryka II króla angielskiego, swego teścia, gdzie żył wraz z swym orszakiem, ze szczodrości tego monarchy. Tak zgasła wielkość Gwelfów w cesarstwie Niemieckim; ale upadek ich panowania, które rozciągało się nad połową cesarstwa, pociągnął za sobą ważne odmiany na północy i południu.

Dwa księstwa, Saxonii i Bawaryi przeszły w inne domy. Saxonie otrzymał Bernard z Askanii syn owego Alberta przezwanego Niedzwiedziem, który założył początek potęgi Brandeburga, hrabia zaś Otto z Wittelsbach, mąż waleczny i wierny przyjaciel cesarza w nagrodę trzydziestoletnich zasług dostał Bawaryą, którą po dziś dzień rządzą jego potomkowie. Oba atoli te księstwa znacznie w dawnych swych granicach zostały uszczuplonemi.

Podczas wojen włoskich lub w krótkich między niemi przerwach wielkość cesarstwa pod innemi względami, utrzymywana była z energią i chwałą. Fryderyk pomyślną prowadził wojnę z Polską (roku 1157), zakończył spór o sukcesyą pomiędzy książętami duńskimi, a Swenon złożył mu przysięgę wierności i hołd. Liczne zwycięstwa odniesione przez Henryka Lwa i Alberta Niedzwiedzia nad Słowiańskimi narodami, rozszerzyły nie tylko panowanie, ale nawet język i obyczaje Niemców aż do rzeki Odry. Najpotężniejszy z tych narodów Obotrycy, przeszedł w poddaństwo cesarstwa. Fryderyk lubo w podeszłym już wieku duchem atoli czasu powodowany, udał się na wojnę krzyżową; lecz niedano mu było oglądać grobu Zbawiciela. Po wielu niebezpieczeństwach, trudach i chwalebnych czynach wojennych, stanął on na granicach Syrii, gdzie umarł z przeziębienia w skutek kąpieli w rzece Saleph (roku 1190).

POTOMKOWIE HOHENSTAUFFÓW. FRYDERYK II.

Kiedy Henryk VI syn Fryderyka wstępował na tron, okoliczności przyjaźniejszymi były niżeli wtedy kiedy ojciec obejmował

wał koronę. Panowanie atoli Henryka o tyle niższem było w powodzeniu i chwale od panowania jego poprzednika, o ile sam Henryk był niższym od ojca pod względem geniuszu i cnót.

Po śmierci Wilhelma IIgo tron obojga Sycylii należał z prawa do małżonki Henryka VI. Lecz Neapolitańczykowie i Sycylijczycy poddali się Tankredowi, naturalnemu synowi księcia krwi królewskiej. Henryk toczył z nim wojnę, ale nadaremno. Dopiero po śmierci tego spółzawodnika, po wyłupieniu oczu wziętemu w niewolę jego synowi, i zamknięciu w klasztorze małżonki i córki Tankreda, potrafił Henryk okrucieństwem przywieźć oba królestwa do posłuszeństwa.

Charakter tak barbarzyński, a zarazem wiarołomny odstręczył serca od niego i zniweczył jego zamiśl ugruntowania w Niemczech monarchii dziedzicznej; wyjednał atoli Henryk, iż dwuletniego syna jego Fryderyka obrano królem rzymskim. Niedługo potem umarł otruty, jak powiadają, przez własną żonę oburzoną okrucieństwami których się dopuszczał nad królestwem obojga Sycylii, z kąd ona była rodem (roku 1196).

Książęta uznali natenczas iż są wolnemi od przysięgi na wierność nieochrzczonego jeszcze dziecięciu, i osądzili za konieczne strącić z tronu potężną dynastją Hohenstauffów. W tym celu, chociaż Filip książę Szwabii brat zmarłego cesarza był mianowany rządcą cesarstwa, do czasu pełnoletności Fryderyka, książęta przeciwniej partyi zebrali się w Kolonii dla wybrania innego króla, za podniętą Innocentego III papieża. Wybór padł na Ottona księcia brunświckiego syna Henryka Lwa (roku 1198). Stronnicy zaś domu Hohenstauffów wybrali cesarzem Filipa namiestnika państwa. Oba koronowali się, Otto IV w Akwisgranie, a Filip w Moguncyi.

Filip atoli potężniejszym był od swego spółzawodnika. Miał po sobie Filipa Augusta króla francuzkiego i Przemysława Ottokara I króla czeskiego. Ten ostatni przeszedł wprawdzie później, wraz z innemi książętami, na inną stronę; Innocenty rzucił kłtwę na Filipa; lecz większą część książąt nieodstępowała Filipa i Otton IV schronić się musiał do Anglii.

Podczas zawichrzeń jakie ta wojna domowa sprowadziła w Niemczech, papież pomnożył potęgę swoją we Włoszech i zawarł z miastami Lombardy nowe przymierze, związek Gwelfów, przeciw cesarzowi. Później atoli wdał się jako pośredni pomiędzy nim a Ottonem, czyli przepisał warunki układu mocą którego Filip miał sam panować, a Otton nastąpić po nim. Papież zdjął kłtwę i zatwierdzony został w posiadłościach nabytych we Włoszech. Ogólne to pojednanie się (roku 1207) ugruntowanem bydl miało przez związki familijne.

Niedługo wszakże cieszył się Filip pokojem, który tylą ofiar okupił. Jego łagodność i wspaniałość rozbroiła wielu nieprzyjaciół domu Hohenstauffów; przyjaciel zaś go zamordował. Otton z Wittelsbach synowiec tego, którego ojciec Filipa wyniósł na księżęcy tron Bawaryi, dopuścił się tej zbrodni dla pomszczenia się mniemaniej obrazy (roku 1207).

Otton IV od wszystkich uznany wtedy cesarzem, koronowany był przez papieża, któremu dał najmocniejsze zapewnienia przyjaźni. Lecz uważając za powinność utrzymanie lub przywrócenie praw cesarstwa, domagał się krajów jakie papież przyswoił we Włoszech, i zaprzeczył mu zwierzchnictwa nad królestwami Neapolu i Sycylii, które ogłosił za wchodzące do składu cesarstwa. Innocenty wykłął wówczas Ottona, a koniecznością zmuszony stawiał przeciwko niemu Fryderyka księcia Sycylii. Ten ostatni zobowiązał się nie następować bynajmniej na prerogatywy i posiadłości papieżkie, nawet w przypadku gdyby dostąpił panowania nad Niemcami, zostawić Sycylią synowi swemu.

Tak więc Fryderyk opatrzony błogosławieństwem papieża utorował sobie drogę do tronu (roku 1212). W Moguncyi liczni książęta hołd mu złożyli, a później koronował się uroczyscie w Akwisgranie. Sprzyjał mu Ludwik Filip król francuzki, który niespokojném okiem poglądał, że tron cesarstwa zajmuje książę brunświckiego domu, krewny króla angielskiego. Otton ze wszęch stron naciskany, zawarł z Anglią przymierze przeciw Francyi. Ale pod Bouvines we Flandryi tak walną poniósł klęskę (roku 1214), że uważając sprawę swoją za zu-

pełnie straconą, nie kusił się już zgoła o powrót na tron. Upokorzony powrócił do swych posiadłości dziedzicznych, gdzie nieprzestawał nosić tytułu cesarza i umarł ze zgrzyoty niedługo potem (roku 1218).

Fryderyk II, który wskrzesił blask imienia Hohenstauffów, był największym monarchą z tego domu. Wychowany we Włoszech, na dworze papieżkim, łączył z dzielnością i śmiałością germańską, zręczność, roztropność i polerowne obyczaje Włoch. Pomimo zobowiązania się, iż niepołączy na jednej głowie koron Niemiec i Sycylii, rozkazał w roku 1220 wybrać królem Rzymian Henryka swego syna, któremu był przeznaczony tron Sycylii. W czasie atoli podróży na koronację do Włoch, uspokoił papieża Honorusza III przez inne ustąpienia, i ponowił mu uczynioną już obietnicę podczas koronacji w Akwisgranie, iż przedsięwzie krucyatę. Opóźniał się ile tylko można z dopełnieniem tej obietnicy, aż do dwónastego roku (1227), posłuszny wreszcie naleganiom Grzegorza IX, wsiadł na okręt w Brunduzyum; lecz choroba jakiejś doświadczył po kilku dniach żeglugi zmusiła go do powrotu.

Grzegorz wyklął natenczas przeniewiercę i wezwał monarchów chrześcijańskich aby podnieśli wojnę przeciwko niemu i jego domowi. Nie pomogło Fryderykowi że udał się na krucyatę w roku następującym. Krok ten uważano jako nowy występpek, gdyż przedsięwziął go nie będąc uwolnionym od cenzur kościelnych. Kłątwa została ponowiona, ogłoszona nawet na Wschodzie, ażeby grób święty oswobodzonym nie był przez wojowników niegodnych walczenia za tak świętą sprawę. Na Zachodzie podniecano także licznych nieprzyjaciół przeciw Fryderykowi.

Uwiadomiony o podobnych knowaniach Fryderyk pośpieszył zawrzeć pokój z sułtanem Meledynem, ażeby obrócić potem oręż swój na papieża. Pomimo wszelkich przeszkód zwyciężył niewiernych i pozyskał ich szacunek. Zniwoliwszy ich do oddania Chrześcianom Jerozolimy i miejsc świętych, sam koronował się w Jerozolimie i kwapił się z powrotem. Papież za zbliżeniem się zwycięzcy pojednał się z nim, przyjął znowu na



Fryderyk II. cesarz w Jerozolimie.

łono Kościoła i otrzymał łaskę dla buntowników, których Fryderyk poskromił (roku 1230).

Ale miasta Lombardyi rokosz podniosły; zajęcie i nieufność opanowały umysły. Z pomiędzy miast Włoch Górnych, Wenecya po Medyolanie była największą. Gród ten raczej na morzu niżeli na lądzie wzniesiony przez uciekających od żelaza Attyli, wtenczas kiedy cesarstwo Zachodnie uległo pod ciosami barbarzyńców, kosztował, z powodu odosobnionego położenia swego i małej w pierwiastkach wagi, nieoszacowanej słodyczy pokoju; ku końcowi siódmego wieku, skromne to miasto rybaków i marynarzy, jeszcze było rządzone przez dwónastu zwierzchników corocznie wybieranych, pod imieniem Trybunów, którzy wykonywali pewną władzę, określoną raczej przez okoliczności i zwyczaj, niżeli przez prawo. Powoli tylko za pośrednictwem handlu i żeglugi, podnosiło się do tego stopnia potęgi, jakiego w późniejszym czasie dosięgło. Ustanowienie Doży albo Książęcia w miejscu trybunów przyłożyło się do jego wielkości. Pierwszym Dożą był Paolucci Anafeste (roku 697). Jego następcy wczesnie zagarnęli panowanie nad morzem Adryatyckiem. Wenecyanie korzystny prowadzili handel z cesarstwem byzantyńskim, Arabią, Syryą i Egiptem, i stali się panami rozległych okolic we Włoszech i Dalmacyi. Ale mianowicie przez krucjaty Wenecya dosięgła szczytu wielkości. Przewożąc na swych okrętach wojsko krzyżowników, dostarczając im żywności i zapasów wojennych, i mądrze korzystając z każdej okoliczności, Wenecya zgromadziła skarby, pozyskała wielkiej wagi przywileje handlowe, i pozaprowadzała znakomite zakłady, tak w Ziemi Świętej, jako też na wielu brzegach morza Śródziemnego i Czarne. Zaczawszy od panowania Fryderyka I, Wenecya była jedną z najsilniejszych podpór stronnictwa Gwelfów i niepodległości Włoch Górnych. Fryderyk II poważał jej potęgę. Po demokracji miarkowanej władzą Doży, nastąpiła najściślejsza arystokracja. Ustały zgromadzenia ludu, a rząd przez zaprowadzenie Serratura del Consiglio, stał się dziedziczną i wyłączną własnością rodzin senatorskich.

Podobniemiż środkami Geuna spółzawodniczka Wenecyi przysła do potęgi; wślawiła się ona handlem, wprzód nawet niżeli Wenecya. Już za czasów Karola Wielkiego była panią Korsyki i wcześniej z bogaciła się przez stosunki handlowe ze Wschodem, zwłaszcza podczas wojen Krzyżowych. Jedno z przedmieść Konstantynopola do niej należało. Krym obfitował w osady genueńskie. Panowanie Genuńczyków rozciągało się nawet nad Włochami i południowym pobrzeżem Francyi, jako też nad częścią Sardynii i Sycylii. Podczas wojen Genua często brała stronę cesarzów, i z tego powodu ściągała na się gniew miast przychylnych Gwelfóm. Ku schyłkowi niniejszego okresu (1250 roku) zapaliła się także sto trzydziestoletnia wojna, która się zakończyła osłabieniem Genui.

Piza, jedno z najwięcej kwitających miast Toskanii, popierała sprawę Gibellinów; lecz była także nieprzyjaciółką Genui. Po krwawych wojnach podbita została przez Genuńczyków (1290 roku). Florencya, najprędniejsza z miast stronnictwa Gwelfów w Toskanii, zakładała naówczas fundamenta wielkości, do której przyszła w następującym okresie.

Syenna, Lukka i wiele innych miast, podobnież swobodne i potężne, zachowały swą niepodległość aż do epoki w której zwierzchność monarchii obcego zastąpiły smutne rozterki domowe, lub ucisk książąt własnego rodu.

Wróćmy się do Fryderyka. Zasmucił go w tych czasach bunt starszego syna. Henryk, który jako król Rzymian, rządził Niemcami w nieobecności ojca, spiknął się przeciwko niemu z wielą miast niemieckich i włoskich, skutkiem nienawiści jaką miał ku Konradowi, bratu swemu; upokorzył się, znowu się zbuntował, nareszcie ogłoszony za odpadłego od sukcesyi tronu, wtrącony do więzienia w Messynie, umarł tam w kilka lat później (roku 1242). Konrad, drugi syn Fryderyka, wybrany był wtedy na króla Rzymian.

Sejm odbyty w Moguncyi (roku 1235) uśmierzył wreszcie długą kłótnię pomiędzy Gwelfami a Hohenstauffami. Otton Dziecko wnuk Henryka Lwa złożył w lennictwo cesarzowi i cesarstwu allodialne swoje posiadłości Brunświk i Luneburg, i te

oddane mu zostały na powrót, z tytułem księstw dziedzicznych nawet w linii żeńskiej.

Odnowiła się w Lombardyi wojna z większą niżeli pierwiej zaćmnością. Cesarz wystąpił (roku 1236) przeciw Medyolańczykom i odniósł pod Corte-Nuova świetne zwycięstwo. Wiele miast poddało się, potężniejsze zaś, za zbliżeniem się stanowczej chwili, nieprzystawały walczyć, zagrzewane rozpaczą. Grzegorz IX papież wziął stronę miast. Fryderyk bowiem oddał w lenność Enziusowi synowi swemu Sardynię odebraną Saracenom, a tém samém usunął prawa jakie papież rościł do tej wyspy. Grzegorz przeto rzucił na Fryderyka potrojną klątwę (roku 1239) i niewahał się ogłosić przeciwko niemu krucjaty powszechnej.

Kiedy umysły do tak wysokiego stopnia są rozjątrzone, kiedy oburzające postęпки zemstę wywołują, nieodzownie z przeciwnej strony następować muszą równie gwałtowne czyny odwetu. Żołnierze Fryderyka dopuszczali się szkaradnych występów; zdeptali przedmioty tak święte jak świeckie, poświęcali wściekłości swojej zarówno winnych jak niewinnych, przyjaciół jak nieprzyjaciół. Najokrutniejszy z nich Ezzelin, zięć cesarza, zburzył do szczytu wiele miast i zamków, a w pień wyciął dwanaście tysięcy mieszkańców zbuntowanej Padwy. Fryderyk sam w tej wojnie przekroczył wszelkie granice umiarkowania i przyzwoitości. Grzegorz przygnębiony klęskami i opuszczony od przyjaciół zwołał sobór w Rzymie. Lecz gdy znaczną liczbę prałatów, którzy morzem tam płynęli, pojmał Enzius, dziewięćdziesiąt dziewięćletni papież umarł ze smutku (roku 1241).

Następca jego Celestyn IV żył niedługo; po nim nastąpił Innocenty IV, z domu Lavagna, Genuńczyk. Ten na soborze w Lyonie (1245 roku), potępił cesarza, strasliwą rzucił nań klątwę, ogłosił za pozbawionego wszelkich dostojeństw i nakazał książętom Niemieckim zgromadzić się niezwłocznie dla wyboru nowego pana

Było to hasłem do opuszczenia Fryderyka od wielu stronników, a tryumfem dla jego nieprzyjaciół. Henryk Raspon land-

graf Turyngii wybrany królem (1246 roku). Odniosłszy w początkach niejaki korzyści, haniebnie porażony w końcu został przez Konrada syna cesarza i umarł z ran (roku 1248). Wilhelm hrabia Hollandyi, którego potem wybrało stronnictwo papieża, małe otrzymał powodzenie. Niemcy wszelako szarpała niezgoda domowa. Oręż Fryderyka mniej był szczęśliwym we Włoszech; Enzius jego syn dostawszy się wręce mieszkańców Bononii umarł po długich latach w więzieniu. Ściągany od przeciwnego losu, przewidując bliski upadek swego domu, umarł Fryderyk w 57 roku życia bogatego w czyny (1250 roku).

BEZKRÓLEWIE. WYGAŚNIĘCIE DOMU HOHENSTAUFFÓW.

Śmierć Fryderyka IIgo sprowadziła na Europę lata niedoli. Sławny dom Hohenstauffów uległ swojemu przeznaczeniu w krótkim przeciągu czasu. Wstrząśnienie zrządzone przez ten upadek daleko uczuć się dało.

Konrad IV dziedzic przymiotów ojca wstąpił na tron. Nieustawały zatargi z papieżem. Konrad zwyciężył we Włoszech swoich nieprzyjaciół, ale umarł niedługo potem, podobno otruty od Manfreda, naturalnego swego brata (1254 roku). Ten książę bez wiary opanował królestwa Neapolu i Sycylii, z krzywdą praw Konradyna małoletniego swego synowca, który pierwsze lata przepędził w dziedzicznych posiadłościach, pod opieką matki udręczonej zgryzotami tajemnymi, a tymczasem większa część książąt Niemieckich ogłosiła królem Wilhelma hrabię Hollandyi, wroga Hohenstauffów; w Lombardyi zaś, zwąloną potęgą Gibellinów ostateczny cios odebrała przez okropną śmierć Ezzelina.

Wilhelm król poległ atoli wkrótce w bitwie z buntującymi się Fryzonami (roku 1256). Ryszard hrabia Kornwallii brat Henryka IIIgo króla angielskiego, wybrany został królem przez jedną część elektorów, druga zaś okrzyknęła Alfonsa Xgo



*Śmierć Konradyna, ostatniego z
domu Hohenstauffów.*

Kastylskiego przezwano Mądrym (roku 1257). Ten ostatni poprzestając na tytule króla, nie pokazał się w Niemczech; Ryszard zaś przybył w porę, szczodrobliwością pozyskał przychyłność książąt niemieckich i zaciągał wojska w Niemczech na służbę swemu bratu; lecz śmierć wkrótce położyła koniec jego panowaniu (roku 1272).

Manfred panował w Neapolu i Sycylii i ustalił swój tron spowinowaceniem się przez małżeństwo z domem arragońskim. Lecz Karol Andegaweński (Anjou), hrabia Prowancyi, brat Ludwika świętego króla francuzkiego, na czele potężnego wojska wyruszył przeciw Manfredowi, zwyciężył i zabił go w bitwie pod Benewentem (roku 1266), sam zaś zasiadł na tronie założonym przez Normandów, a od Hohenstauffów posiadanym.

Wkrótce potem wystąpił młody Konradyn domagając się dziedzictwa po przodkach; towarzyszył zaś mu młody przyjaciel Fryderyk Badeński, który także nosił tytuł księcia Austrii, po matce swiej Gertrudzie, pochodzącej z domu Babenbergów. Gibellini z radością powitali potomka swych cesarzów; hufce jego pomnażając się ciągle zwycięzko postępowały naprzód; lecz na równinach Tagliacozzo niespodziewanie napadnięte, okropną poniosły klęskę (roku 1268). Sam Konradyn wpadł w ręce nieubłaganego nieprzyjaciela. Karol lękając się poimanego księcia, którego lud uwielbiał, postanowił jego zgubę. Chciano atoli pokryć niegodziwość zasłoną sprawiedliwości. Sędziowie wyznaczeni na sąd wnuka swych królów, skazali go na śmierć że domagał się dziedzictwa po przodkach. W stolicy królestwa ojców swoich, pośród ludu zalanego łzami, młodzieuchny a ostatni potomek cesarskiego rodu wstąpił na rusztowanie spokojnie i śmiało, w towarzystwie wiernego przyjaciela Fryderyka Badeńskiego i wielu panów niemieckich i włoskich. Pod toporem katowskim spadła głowa potomka królów. Taki był koniec domu Hohenstauffów.

Lecz oburzyły się umysły wszystkich na czyn podobny, i ten nie uszedł bezkarnie. We czternaście lat po zgonie Konradyna, w drugi dzień świąt wielkonocnych 1282 roku, Jan Procyda

lekarz, naczelnik najzręczniejszego uknowanego spisku, dał hasło do rzezi Francuzów, znaną pod imieniem Nieszporów Sycylijskich. Piotr Arragoński małżonek Konstancyi córki Manfreda wezwany został na poparcie powstania; Konradyn w ostatniej chwili życia mianował go był swym następcą. Krwawa wybuchnęła wojna; Karol umarł ze smutku (1285 r.). Sycylia straconą została dla domu Andegaweskiego.

Puścizna Hohenstauffów w Niemczech rozpadła się na części, pomiędzy książąt sąsiednich lub sukcesorów w linii pobocznej; większa atoli część miast, podobnie jak biskupi i rycerze, którzy dawniej sprawując urzędy w imieniu królewskim zostawali pod zwierzchnictwem Szwabii i Frankonii, stali się niezawisłymi i przez związki ugruntowali swoją niepodległość.

Tymczasem, po ośmnasto-miesięcznym bezkrólewiu Rudolf Habsburski wstąpił na tron Niemiec (roku 1273). W następnym okresie mówić o nim będziemy.

HISTORIA FRANCUZKA.

DYNASTYA KAPETÓW.

Hugo Kapet, syn Hugona Wielkiego, prawnuk Roberta Silnego, którego brat Eudes z Paryża, królem był ogłoszony po złożeniu z tronu Karola Grubego, przywłaszczył koronę po śmierci Ludwika Vgo przezwanego Próżniakiem (roku 987), orężem wprzód rozproszywszy Stany zgromadzone w Compiègne, które chciały wynieść na tron Karola z Lotaryngii stryja zmarłego króla. Hugo był hrabią Paryża i Orleanu, księciem Isle de France i posiadał rozległe dobra w Pikardyi i Szampanii. Ale jego władza królewska niewielką miała wagę za obrębem własnych posiadłości; znakomici wassale uważali go jako równego sobie, mającego tylko prawo pierwszeństwa na zwykłych obradach; bezpośredni właściciele pomniejszych dóbr dążyli także do niepodległości, a we własnych dobrach króla pychajego wassalów była wygórowana. Historia Francuzka, pod

pierwszymi Kapetami i prawie w całym niniejszym okresie, jest tylko historią stosunków domu królewskiego z magnatami królestwa.

Hugo Kapet umarł (roku 997) po dziesięcioletnim panowaniu. Robert syn Hugona wyznaczony następcą za życia ojca, wstąpił na tron bez oporu. Panowanie jego nie spowodowało wszakże odmian w królestwie. Klątwa rzucona nań przez papieża z powodu, że poślubił Bertę swoją krewną w czwartym stopniu, oburzyła wprawdzie, lecz niepociągnęła za sobą ważnych skutków. Henryk drugi syn Roberta, po śmierci starszego, ogłoszony był współregentem i następcą, a Robert syn najmłodszy otrzymał księstwo Burgundyi. Od tego to Roberta pochodzi starodawny dom Burgundzki, który kwitnął aż do roku 1361.

Panowanie Henryka I (roku 1031) było, podobnie jak poprzednika jego, kłócone częstemi buntami możnych panów i zaciętością wojen domowych. Królestwo pogrążyło się znowu w barbarzyństwo i nędzę. Historia Filipa I syna i następcy Henryka (1060 roku), nie mniej jest opłakaną. Jego małżeństwo stało się także przyczyną zawichrzenia królestwa. Pod tymże Filipem Anglia zawojowaną została przez Wilhelma księcia Normandyi przezwanego Zdobywcą (roku 1066). Skutki tego wypadku były szkodliwemi zarówno dla króla jak dla politycznej wielkości Francyi. Wassal dostąpił rozleglejszej władzy niżeli król i znaczna część królestwa była poddaną spółzawodniczej potędze. Filip doświadczył już smutnych tego skutków w uciążliwej wojnie z Anglią. Ludwik VI jego syn, przezwany Grubym, nadał, za wstawieniem się opata Sugera, wolność poddanym i prawo municypalne miastom; za tym przykładem poszli i magnaci. Orężem także powściągnął on zuchołość szlachty.

Ludwik VII (roku 1137) zaniedbał dzieła, rozpoczętego od ojca, a które rokowało tak piękne nadzieje, i wycieńczył siły państwa w nieszczęśliwej wyprawie krzyżowej. Eleonora jego małżonka, dziedziczna księżniczka Guyenny, podczas tej wyprawy, ściągnęła podejrzenie na swą wierność; Ludwik przeto rozwiodł się z nią i oddał jej na powrót pyszne posiadłości,

które w posagu przyniosła. Ona poślubiła wtedy Henryka Plantageneta Andegawskiego, księcia Normandy i Maine, który później wstąpił na tron angielski. Przez to małżeństwo rozległa Guyenne i Poitou dostały się w moc nieprzyjaznego mocarstwa.

Filip II August (roku 1180) udał się także na wojnę krzyżową; ale wcześniej do kraju swego powrócił. Ryszard Lwie Serce i Jan-bez-ziemi, synowie Henryka IIgo króla angielskiego, ułatwili mu, pierwszy przez swą niewolę, drugi przez występkę swoje, środki do odzyskania niektórych prowincji angielskich położonych we Francji. Powiększenie to posiadłości uczyniło go potężniejszym nad wielkich wassalów królestwa, a świętne zwycięstwo odniesione (1214 roku) pod Bouvines, nad połączonymi siłami Anglii, Flandryi i Niemiec, było raczej, w skutkach swoich, zwycięstwem nad własnymi wassalami. Urosłszy w potęgę mniejszego doświadczał z ich strony oporu i nie śmiało uważać za złe, że monarcha, który walczył z taką chwałą, zaprowadził stałe wojsko dla utrzymania wyższości Francji nad siłami nieprzyjacielskimi, a zarazem dla ochrony tronu przeciw domowym nieprzyjaciołom. Filip August pomnożył niemal o drugie tyle posiadłości korony. Oprócz Turonii (Touraine), Maine, Anjou, Normandy i znacznej części Poitou, odebranych Anglikom, nabył drogą spadku lub wydzieńczeń, konfiskaty dóbr buntowników lub przez kupno, hrabstwo Artois (przyniesione w posagu przez jego małżonkę), Vermandois, ziemię Alençon, Auvernię, hrabstwa Evreux i Valois.

Ludwik VIII jego syn nieprzestawał pomnażać nabytków, ale splamił sławę swoją niesprawiedliwością i prześladowaniem religijnem Albigenów, którzy jakkolwiek błędne i przeciwnie Kościołowi rozgłaszali zdania, wszelako okrutne z nimi postępowanie pod żadnym względem nie zasługuje na pochwałę. Po śmierci Ludwika VIII Blanka z Kastyllii matka małoletniego Ludwika IXgo ciągnęła dalej wojnę z hrabią Tuluzy obrońcą Albigenów: ten przywiedziony do ostateczności zawarł traktat (roku 1229) mocą którego ustąpił Ludwikowi IX wszystek kraj na zachód Rodanu, i wyznaczył Joannie córce

Rajmunda i Alfonsowi, jej małżonkowi, bratu królewskiemu, kraj położony na wschód tej rzeki, z zastrzeżeniem, że w przypadku bezdzietnego zgonu małżonków, część ta przejdzie wposiadanie korony. Oprócz bogatych ziem hrabiów Tuluzy Ludwik IX nabył inne jeszcze posiadłości z rozmaitych tytułów. Hrabstwo Prowancyi przyłączone zostało do korony przez małżeństwo Karola Andegawskiego, brata królewskiego, z Beatryxą dziedziczką tego hrabstwa; podobnie jak kraina Bourbon, przez małżeństwo drugiej Beatryxy z Robertem na Klermoncie młodszym synem Ludwika. Traktatem zawartym z królem angielskim (1259 roku) ten monarcha zrzekł się wszelkich innych posiadłości we Francji, ogłoszony został księciem Guyenny i parem Francji. Ludwik IX, Święty, rządził mądrze, sprawiedliwie i energicznie królestwem, które tak szczęśliwie pomnożył. Niżej powiemy o dwóch niepomysłnych jego wyprawach krzyżowych.

Za panowania Filipa IIIgo Śmiałego, jego syna (1270 roku), małżeństwo Filipa, starszego syna tego ostatniego i następcy tronu, z Joanną królową Nawarry i hrabiną Szampanii, sprowadziło czasowe połączenie królestwa Nawarry, a stałe Szampanii z Francją. Filip III umierając (1285 roku) zostawił synowi swemu Filipowi IV przezwanemu Piękny, królestwo w kwitnącym coraz bardziej stanie.

Monarcha ten postępował w ślady ojca z równą rostopnością, dzielnością i powodzeniem, niewiele atoli wając ani prawa przyrodzonego, ani też zwyczajowego, i zbyt często dopuszczając się podstępów i okrucieństwa. On powołał na sejmy królestwa deputowanych gmin, i tym samym nadał byt polityczny stanowi średniemu. Deputowani miast uchwalali podatki, których król potrzebował dla przyprowadzenia do skutku swoich zamiarów, tudzież utrzymywania stałego wojska. Pomyślnie także walczył Filip z roszczeniami hierarchii. Pycha Bonifacego VIII wywołała gwałtowne i gorszące spory. Gdy ten papież w zapaędzie gniewu nadał królestwo Filipa Albertowi Austriackiemu cesarzowi Niemieckiemu, król mszcząc się wysłał Nogareta urzędnika dworu swego, który pospołu ze Sciarra Kolonną szlach-

cicem rzymskim znieważył Bonifacego i niegodnie z nim się obszedł, tak iż ten umarł ze smutku. Po śmierci Bonifacego, jego następcą Klemens V rodem Francuz, obrał rezydencją w Awenionie, na prośbę Filipa, który będąc panem wszystkich okolicznych krajów, miał tym samym papieża w swej mocy.

Straszliwy cios, potępienie Templaryuszów (1309—1312 r.) krwawem znamieniem napiętnował ostatnie lata panowania Filipa. Członkowie tego sławnego zakonu, tak potężnego wziętością i bogactwem, który niegdyś tyle okazał ważnych usług chrześcijaństwu, nagle w skutku tajemnych rozkazów króla zostali pochwyceni i oddani sądowi. Oskarżenia po większej części dziwaczne, nawet niepodobne do wiary, zanesione przeciwko nim, niedostatecznymi są do pojęcia wściekłości i zawziętości z jaką oni byli ścigani, zwłaszcza przez nieprzyjaciół świeckich. Okrucieństwa tego nie tłumaczy nawet żądza opanowania bogactw zakonu. Skryte widoki nader rozciągłej natury, stosunki tak delikatne, iż lękano się nawet badać ich głębokości, musiały być powodem czynu tak wysokiego barbarzyństwa.

Pięciudziesiąt dziewięciu Templaryuszów spalono żywcem w jednym dniu, a w tej liczbie Jakóba Molay wielkiego mistrza i Egidyusza brata Delfina Auwernii, którzy aż do ostatniej chwili oświadczały że są niewinnymi. Drudzy w godzinę śmierci odwołali zeznania torturami wymuszone. Templaryusze doświadczyli jeszcze wiele innych okrutnych postępów; wyrokiem papieża zakon zniesiony został na całej przestrzeni chrześcijaństwa. Nie spotkało ich atoli winnych krajach tak srogie obejście jak we Francji, tylko dobra ich skonfiskowano. Król i papież podzielili się posiadłościami zakonu we Francji. Niektóre z nich, a w Niemczech większą część, oddano kawalerom świętego Jana Jerozolimskiego czyli z wyspy Rhodos; w Hiszpanii kawalerom rycerskiego zakonu Kalatrawy, a w Portugalii takiegoż zakonu Chrystusa.

W rok po tej straszliwej kaźni papież i król pomarli (roku 1314). Lud uznawał w tym wypadku rękę sprawiedliwości Bożej.

HISTORIA ANGIELSKA.

EGBERT. ALFRED WIELKI.

Siedm królestw anglo-saxońskich, w ciągłej z sobą wojnie od samego początku będących, połączył na zawsze we 400 lat po ich założeniu, mężny i szczęśliwy Egbert król Westsexu, który tym sposobem stał się zjednoczycielem Heptarchii.

Ten monarcha, który wykształcił przyrodzone swoje zdolności na dworze Karola Wielkiego, dokąd się był schronił dla uniknięcia prześladowań króla Brytryka, swego krewnego, po śmierci tegoż, objął prawnie mu należny tron Westsexu (roku 800). Napad Bernulfa króla Mercyi, wpłatał go w wojnę wewnętrzną niemałej wagi, w ciągu której zawojował jedno po drugim siedm królestw, składających Heptarchią i tą koleją założył królestwo Anglii (roku 827). Królestwo to wczesnie podniosłoby się do wysokiego stopnia pomyślności, gdyby niemusił on prowadzić wojny z potężnymi nieprzyjaciółmi zewnętrznymi, która pociągnęła za sobą pasmo walk morderczych i odmian fatalnych.

Byli nimi Duńczycy albo Normandowie. Już za panowania Egberta, jako zbójcy ukazywali się na pobrzeżach Anglii. Po śmierci tego monarchy (roku 836) i pod słabymi rządami jego syna i wnuków, najeżdżali kraj i osiedli Northumberlandą i Mercyą. Potęga ich wzrastała ustawicznie przez nadciąganie coraz nowych posiłków zbrojnych. Gdy Etelred jeden z wnuków Egberta umarł (roku 871), naród ogłosił królem Alfreda, młodszego jego brata, od którego wyglądał swojego ocalenia.

Nieomyłono się w nadziei. Wprawdzie w początkach niepowiodło się Alfredowi w nierównej walce. Schronił się przeto do warowni otoczonej bagnami, oczekując pomyślniejszej chwili. Kilka szczęśliwych potyczek ożywiły odwagę Anglików, ukazał się więc znowu i z równą śmiałością jak zręcznością odniósł walne zwycięstwo nad nieprzygotowanym nieprzyjacielem (878 roku). Duńczycy zdjęci trwogą i uwielbieniem poddali się mu,

przyjęli wiarę Chrześcijańską i osiedli w Estanglii i Nortumberlandy, które im wskazano na mieszkanie. Urządzenie siły zbrojnej narodu i floty zapewniło mu owoce tego zwycięstwa. Mieszkańcy księstwa Wallii, mając potrzebę opieki, z ufnością poddali się pod jego panowanie. Długa atoli wojna rozprężyła węzły społecznego porządku, zdziczyła lud i dopełniła miary złego. Mądrość i dzielność charakteru Alfreda wskrzesiły spokojność publiczną, posłuszeństwo prawom i wykonywanie sprawiedliwości. Podział całego królestwa na hrabstwa, setnictwa i tytingi, później ustanowienie sądu przysięgłych, przyłożyły się także do tej szczęśliwej reformy.

Pług oddawna zaniedbany prócz znowu zaczął rolę; warsztaty odzyskały swą czynność; miasta, wie, kościoły, podniosły się ze zwalisk; żegluga i przemysł nabrawszy sił założyły początek handlu zewnętrznego, którego postęp stosownie do czasu zasługuje na pochwałę. Niemniej szczęśliwe były owoce pod względem oświecenia publicznego i umiejętności.

DUŃCZYCY I NORMANDOWIE W ANGLII.

Po śmierci Alfreda (roku 900) odnowiły się kłębki Anglii pod panowaniem królów słabych lub nieszczęśliwych, pochodzących wprawdzie z domu Alfreda, lecz pozbawionych jego geniuszu i pięknych przymiotów. Nieład domowy sprowadził znowu Duńczyków. Królestwo pod każdym z następnych panowań było łupem spustoszeń, zniszczenia i nędzy. Sweno król duński wydarł nareszcie (roku 979-1016) największą część królestwa Etelredowi, ósmemu następcy Alfreda.

Kanut Wielki syn Swenona (1014 roku) ciągnął wojnę z zajątkością. Edmund Ironside waleczny syn niekczennego Etelreda odkrył się jednak chwałą w nierównej walce. Kanut podzielił się z nim królestwem (1016 roku). Lecz Edmunda zamordowano. Kanut sam wtedy zostawszy panem Anglii, będąc zarazem królem Danii i Norwegii, cesarzem albo królem królów, jak lubił być nazywanym, rządził mądrze i energicznie, sprzyjał

nawet cywilizacji. Po jego śmierci (1036 roku) Hardiknut i Harald-Harefoot jego synowie wiedli spór o Anglię. Harald wspierany od Godwina hrabiego Westsexu i Kentu okrutnie ją uciskał. Później Edward Wyznawca syn Etelreda odzyskał tron ojca swego; ale przemożny Godwin, którego córkę zmuszony był on poślubić, trzymał go w twardej zależności. Gdy Edward umarł (roku 1066), Harald syn Godwina opanował koronę, którą Edward przyrzekł Wilhelmowi księżęciu Normandyi.

Ten ostatni był synem pobocznym i następcą księcia Roberta, wnukiem tego samego Ryszarda, na dworze którego znalazł niegdyś przytułek ojciec Edwarda. Ale naród niechciał go mieć za pana. Hrabia Harald królem okrzyknięty został; siłą tylko oręza Wilhelm mógł się spodziewać pozyskania tronu. Udał się przeto do Anglii na czele sześciu-dziesiąt tysięcy wybornego żołnierza normandzkiego, tudzież ochotników z rozmaitych krajów. Trzy tysiące statków przewiozły to wojsko. W bitwie pod Hastings (dnia 14 Października 1066 roku) Harald odniósł klęskę i poległ. Tym sposobem królestwo krwią zbroszone dostało się w moc zdobywcy, bo po tej bitwie morderczej Anglii nie śmieli stawiać oporu. Naród stawiający się prawem wojny własnością zwycięzcy, jęczał pod ciężarem dotkliwego ucisku. Wilhelm w miejscu dawniejszych swobód allodialnych zaprowadził rząd feudalny. Ziemię angielską podzielono na 60,000 lenności, z których 1400 król zachował sobie na własność. Niektóre tylko okolice płaskiego kraju i kilka miast z trudnością utrzymały się przy wolnych swoich posiadłościach. Dawni allodialni właściciele zmuszeni teraz byli iść na wojnę, z rozkazu króla, podobnie jak wassale. Wilhelm rozrządził lasami i wodami, jako należącymi do praw królewskich. Ta odmiana w urządzeniu wewnętrznym kraju i środki użyte do jej wprowadzenia, tudzież zamieszanie ztąd wynikłe, zniechęciły wszystkich. Ponawiane wybuchy nienawiści powszechniej rozjętrzyły srogiego Wilhelma. Anglii doświadczyli skutków gniewu króla, a śmierć jego (roku 1087) była hasłem radości publicznej.

Niepolepszył się atoli los narodu. Wilhelm II Rudy (Rufus) do srogości ojca łączył niesprawiedliwość i egoizm. Usunął od sukcesyi tronu Roberta swego brata starszego i pragnął nawet wyzuć go z księstwa. Robert oświadczył Wilhelmowi chęć odstąpienia Normandyi i krainy Maine za dziesięć tysięcy marków srebra na koszt wyprawy krzyżowej, do której się gotował. Wilhelm przystał na to, ale umarł trafunkiem podczas łowów, wprzód niżeli objął w posiadłość te bogate kraje.

Henryk I przywłaszczył wtedy koronę z ujmą praw Roberta starszego swego brata, a uspokoił naród nadając mu kartę swobód (charta libertatum). W ciągu ponawianej wojny z Robertem, tak ciężko pokrzywdzonym, opanował jego osobę i posiadłości. Nieszczęśliwy Robert umarł w kajdanach, po dwódziesto-ośmioletnim więzieniu. Henryk następczynią po sobie naznaczył Matyldę swoją córkę, małżonkę Godfryda Plantageneta hrabiego Andegawęńskiego (Anjou). Ale po śmierci Henryka (1135 roku) Stefan z Blois przywłaszczył koronę. Matylda i syn jej Henryk orężem popierali swe prawa. Ośmnaście lat ciągnęła się ta wojna; znużeni dwaj przeciwnicy podpisali nareszcie traktat zgody (roku 1153), mocą którego Stefan zatrzymał koronę, a ta po jego śmierci przejść miała na syna Matyldy.

DOM PLANTAGENETÓW.

Stefan umarł w następującym roku (1154), i tron zajął Henryk IIgi, pierwszy król z dynastyi Plantagenetów, której los przeznaczał wielką świetność i wielką niedolę. Henryk posiadał jako dziedzictwo Anjou, Touraine, Maine, a po matce żyzną Normandya wraz z suzerenstwem Bretanii; oprócz tego posiadał jeszcze rozległe ziemie Guyenne, Poitou, Saintonge, Auvergne, Périgord, Angoumois i Limousin: wszystkie te kraje przyniosła mu w posagu Eleonora, jego małżonka, dziedziczna księżniczka Guyenny. Stał się więc naówczas panem trzeciej części Francyi.

Niebezpieczeństwo którym dom królewski Francuzki zagrożonym się zdawał przez wassala tak potężnego, groźniejszem jeszcze się stało kiedy wassal ten wstąpił na tron angielski. Wszelako nie było ono w istocie tak strasznem; gdyż, w przypadku wojny z królem angielskim, francuzki silną znajdował pomoc w dumie narodowej Francuzów i nienawiści ich ku Anglikom; w walce zaś z prostym wassalem ogólny interes arystokracji opierał się temu iżby możni przychodzili w pomoc monarsze. W każdym atoli razie Francya wystawiona była na wielkie odmiany i długie a uciążliwe wojny.

Podbicie Irlandyi przez Henryka IIgo było pomnożeniem potęgi nader szacownem dla Anglii. Dermot król Leinsteru, wygnany przez O'Connora króla Connaught szukał przytułku i wsparcia w Anglii. Posiłkowany od kilku baronów za zezwoleniem Henryka II, odzyskał swoje królestwo i powiększył; ale Anglicy nie opuścili już wyspy i zatrzymali ją w swem posiadaniu po śmierci Dermoda. Część jej została bezpośrednio przyłączona do korony; drugą zaś rządili hołdujący zwierzchnicy. Wszelako ich panowanie źle było ustalone. Irlandczycy kusili się po wielokroć o odzyskanie niepodległości.

Rządy Henryka II wewnątrz kraju były roztropne i energiczne; ale smutne zatargi z Kościołem i opłakane kłótnie familijne przeszkodziły dobroczynnym z nich skutkom. Stosownie do ducha czasu Tomasz Becket arcybiskup Cantorbery i prymas Anglii, ulubieniec króla, któremu całe swe wyniesienie się był winien, wszelkich dokładał starań do ugruntowania i rozszerzenia potęgi Kościoła. Pragnął uchylić z pod jurysdykcyi świeckiej i władzy króla duchowieństwo i dobra Kościelne. Król ze swjej strony troskliwy o zachowanie praw korony stawiał przeciwko roszczeniom dnehowieństwa konstytucye uchwalone (roku 1164) w Clarendon, przez parlament widokom jego przychylny; lecz prymas, lubo sam podpisał te konstytucye, powstał otwarcie i silnie przeciwko nim i opuścił królestwo unikając gniewu Henryka. Stronnicy uchwał klarendońskich, zwłaszcza ministrowie królewscy podpadli naówczas kłatwie, którą zagrożono samemu monarsze. Starano się o zgo-

dę, lecz taniedługo trwała. Nowe wymagania arcybiskupa, opor koronowaniu następcy tronu, nieprzyjazne kroki przeciw królowi i jego stronnikom, rozjątrzyły Henryka. Słowo które mu się wymknęło w uniesieniu gniewu, w obecności kilku panów dworu, wytłumaczone było przez nich jako rozkaz do pomsty; śpiesznie więc udali się do Cantorbéry i zamordowali prymasa u stóp ołtarza (dnia 29 Grudnia 1170 roku).

Zapaliła się przeto wojna pomiędzy królem a Kościołem. Wprawdzie szanowano osobę monarchy, lecz na królestwo rzucono interdykt, a lud oburzył się przeciw mordercom arcybiskupa. Jedyne przez uległość pokorną, znaczną karę pieniężną i udzielenie wszelkich żądanych przywilejów król potrafił uzyskać odwołanie interdyktu; musiał on nadto odprawic pielgrzymkę do grobu męczennika (1174 roku) i tam otrzymać chłostę z rąk zakonników.

Daleko więcej atoli Henryk doświadczał zmartwień z przyczyny charakteru swęj małżonki i niegodziwości synów. Tak wściekłą była zazdrość tej niewiasty, że lubo sama niewierna, własną jednak ręką zabiła Rozamundę Cliffort, kochankę Henryka i nieprzystawała podżegać synów do buntu przeciwko ojcu. Henryk najstarszy z nich, jak tylko ojciec koronował go na następcę tronu (roku 1170) zaraz domagał się królestwa, a przynajmniej części onego. Teść jego król francuzki udzielił mu wsparcia, kiedy ten schronił się do Francyi unikając gniewu ojcowskiego. Ryszard i Godfred jego bracia także za nim się udali. Król Szkocyi, podobnie jak wielu potężnych panów angielskich, wziął stronę buntownika; ojciec atoli odniósł (roku 1174), walne lubo bolesne dla swego-serca, zwycięstwo. Upokorzyli się synowie i otrzymali przebaczenie. Wszelako znowu brali się do oręża poraz drugi i trzeci, zapodniętą chytrego Filipa Augusta króla francuzkiego, nieprzyjaciela Henryka IIgo. Tymczasem najstarszy z synów Henryk umarł. W trzeciej wojnie odbiegło szczęście podeszłego monarchę. Coraz więcej opuszczali go stronnicy, przymuszony więc był do wejścia w układy i poddania się twardym warunkom. Wtenczas dowiedział się że Jan, najukochańszy jego syn

wszedł w znowę przeciwko niemu z Ryszardem. Umarł przeto ze smutku (roku 1189).

Ryszard i Jan, jeden po drugim następcy Henryka, oba przekłętą rodzielską dotknięci, panowali bez chwały i nie-
szczęśliwie. Ryszard atoli, Lwie Serce przezwany dla bohater-
skiego swego męstwa w wojnie krzyżowej, którą przedsię-
wziął wkrótce po wstąpieniu na tron, uświetnił swe imię oso-
bistą odwagą i czynami. Ale męstwo okazane w dalekich
wyprawach żadnej krajowi nieprzyniosło korzyści. Powracając
do Anglii uwięziony został przez Leopolda księcia Austrya-
ckiego, którego osobiście był obraził w Palestynie, potem wy-
dany cesarzowi Henrykowi VI, a ten go puścił na wolność za
wysokim okupem (roku 1194). Prowadził potem wojnę z Fi-
lipem Augustem swoim szwagrem i z Janem, bratem małolet-
nim, którzy korzystali byli z jego niewoli dla nasycenia swęj chci-
wości. Krótco-trwały pokój niesprowadził odmiany w dawnym
stanie rzeczy. Ryszard poległ (roku 1194) w trzeciej wojnie
z wice-hrabią Limoges.

Korona przeszła wtedy na głowę Jana, przezwanego Bez-zie-
mi, z krzywdą praw Artura, syna Godfreda, starszego brata Ja-
na. Wynikła ztąd wojna, w której Jan wziął w niewolę swego
synowca, i okrutnie go zamordował (roku 1202). Konstan-
tyna z Bretanii matka nieszczęśliwego Artura zaniósła skargę na
mordercę syna swego przed sąd Filipa Augusta, króla francuz-
kiego, suzerena Jana. Ten monarcha pospołu z parami ogło-
sili Jana winnym zdrady i morderstwa, i pozbawionym wszel-
kich posiadłości i lenności we Francyi. Jan dopuścił, prawie
bez oporu, wydrzeć sobie te piękne księstwa (wyjawszy Gu-
yenne i Poitou), nawet Normandya, którą przez trzysta lat rzą-
dzili potomkowie Rollona. Pokój w Thouars (1206 r.) zape-
wnił królowi francuzkiemu prawne posiadanie tak bogatego łup-
u. Wybór arcybiskupa Canterbury był pobudką do waśni
z Innocentym III. Papież ten nałożył interdykt na królestwo
angielskie i potem rzucił klątwę na króla (1209 roku), ogłosił
go nawet za pozbawionego tronu (1212 roku), a król francuz-
ki miał być wykonawcą tego wyroku. Jan postradał naówczas

wszelką nadzieję, i poddał się legatowi papieskiemu z królestwem swoim nie tylko jako wassal, ale na łaskę. Innocenty nakazał wtedy królowi francuzkiemu zaniechać wojny z Anglią, która się stała własnością Kościoła. Filip wzgardził tym rozkazem, wygrał bitwę pod Bouvines (1214 roku), a Jan przymuszony był uspokoić wzburzone umysły swych poddanych nadaniem im wielkiej karty (Charta magna), zapewniającej znakomite swobody i przywileje. Według niej, żaden człowiek wolny niemógł być pozbawionym wolności, dóbr ani też wygnanym, bez sądu, sądzonym zaś być winien podług prawa i przez równych sobie. Sprawiedliwość wymierzana być ma przez sędziów sumiennych, umyślnie na to wyznaczonych i niezależnych od króla. Bez zgody parlamentu król niemógł stanowić podatków, ani też pomnażać istniejących ciężarów. Każdy człowiek wolny mocen jest opuszczać kraj i powracać do niego. Oprócz tych głównych artykułów, karta obostrzała niektóre prawidła feudalne i zapewniła wielką liczbę przywilejów duchowieństwu. Jan atoli złamał tę kartę, twierdząc iż była wymuszona na nim; baronowie i lud wzięli się do oręża i wygnali go. Umarł on w ucieczce do Szkocyi (roku 1216).

Henryk III syn Jana dziewięcioletni, przy pomocy hrabiego Pembroke dostał się na tron, zaprzysięgłszy wielką kartę z niejakimi odmianami. Ale po śmierci hrabiego (1219 roku) król złamał ją, i uciskał naród. Naostatek powstał baronowie (1258 roku), pod dowództwem Symona Montfort, hrabiego Leicester, szwagra królewskiego. W bitwie pod Leves, Henryk, tudzież brat jego Ryszard król Niemiec, dostali się w moc nieprzyjaciela (1264 roku), a Edward syn królewski sam stał się jako jeńiec. Leicester zwołał (1265 roku) parlament złożony z magnatów, po dwóch rycerzy z każdego hrabstwa i deputowanych miast; ale parlament ten nie odpowiedział jego oczekiwaniom. Trzeba było monarchę wypuścić na wolność. Wkrótce potem Edward odniósł walne zwycięstwo nad baronami (roku 1265 dnia 4 Sierpnia). Leicester poległ, władza królewska przywrócona; karta atoli utrzymała się. Słaby Henryk zakosztował wtedy przez lat kilka odpoczynku, który był winien

waleczności i roztropności swego syna. Ale gdy Edward duchem rycerstwa zapalony przedsięwziął wyprawę krzyżową, (ostatnią ze wszystkich), nowa się burza podniosła. Tymczasem król umarł (roku 1272).

Edward I (licząc zaś królów dynastii Anglo-Saxońskiej Edward IV), wskrzesił za powrotem porządek i utrzymywał go przez dobre prawa i mądre ustanowienia. Zaprowadził Izbę Niższą czyli deputowanych, którzy się zgromadzali ciągle od roku 1283; a w roku 1297 zatwierdził prawo, mocą którego żaden podatek nałożony być niemógł bez zezwolenia parlamentu. Panowanie Edwarda było chwalebne i szczęśliwe zewnątrz. Przez wiele lat prowadził wojnę z Francją i utrzymał się przy posiadaniu Guyenny traktatem pokoju 1303 roku. On także dokonał podbicia księstwa Wallii. Dla zagaszenia ducha swobód rozkazał wymordować Bardów, którzy go podnosili wśród ludu swemi pieśniami. Odtąd tytuł księcia Wallii dawać zaczęto następcy tronu angielskiego. Zawojowanie Szkocyi również było chwalebnem, lubo równie niesprawiedliwem. Po śmierci króla Alexandra III (1289 roku) Jan Baliol i Robert Bruce spierali się o koronę. Edward wezwany na pośrednika w tych zatargach, wdał się jako protektor, a nawet pan Szkocyi, i wydał wyrok na korzyść Jana Baliol, który wykonał mu przysięgę na wierność, lecz potem złamał ją, i z pomocą Francyi prowadził wojnę przeciw Anglii. Edward przewyższający siłą, pokonał nieprzyjaciela (1296 roku), tudzież wielu przedniejszych panów szkockich i okrucieństwem zwycięstwo swoje ugruntował. Szkocya miała już się stać prowincją angielską, kiedy Edward umarł (1307 roku).

HISTORIA HISZPAŃSKA.

W górzystych okolicach, kędy niegdyś Kantabrowie i Asturyjczycy długie lata bronili się przeciwko zwycięzcom świata z bohaterską odwagą, najszlachetniejsi i najwaleczniejsi z narodu Gotów szukali tam schronienia przeciw gwałtownemu poto-

kowi narodów arabskich, a okolice te stały się kolebką pierwszego królestwa chrześcijańskiego w Hiszpanii.

Szczyty gór Ausena i Penna Horadada, na których waleczny król Pelagiusz i Piotr książę Kantabryi stawili czoło zapalecności wojennej Saracenów (roku 718) były pierwiastkowem, skromnem siedliskiem tego królestwa, a zamek Gyon jego stolicą. Don Froila odniosszy niejaki zwycięztwa przeniósł ją do Oviedo, miasta większej wagi. Przeszło sto pięćdziesiąt lat upłynęło nim Ordoniusz IIgi ustalił swój tron w mieście Leon (913 roku), gdzie zapal wzrastający utworzył szkołę bohaterów, którzy daleko rozszerzyli sławę imienia Gotów i tryumfy wiary Chrześcijańskiej. Oni to na zachód podbili Galicyę, oni walczyli, odnosili zwycięztwa na równinach górnego Duero i kraj zawojowany przyprowadzili do stanu obronnego zbudowaniem mnogich warowni; tym sposobem powstało hrabstwo Burgos, zwane także Kastyllią z powodu licznie tam pobudowanych zamków czyli kastellów. Na wschód zaś potężni panowie francuzcy zawiązali około (roku 888) królestwo Nawarry i hrabstwo Barcelony, zdobycze Karola Wielkiego, a szczupły kraj Arragonii, zasilony ułamkiem królestwa Nawarry stał się nienależnem mocarstwem, które później urosło w potęgę przez połączenie się z Barceloną (1137 roku). Panowanie Chrześcian ciągle się rozszerzało tu i owdzie przez wojny ustawiczne i częste świetne zwycięztwa. Z jednej strony Walencya, Murcyja i wyspy Balearyjskie, z drugiej Estremadura i największa część Andaluzyi były zawojowane, nakoniec najpiękniejsze okolice starożytnej Luzytanii utworzyły nowe królestwo, Portugallia.

Wieków trzeba było dla ustalenia się tego panowania, wszelako niebyło ono zupełnem; podział na wiele pojedynczych mocarstw był przeszkodą do jego ugruntowania się. Ciągła zazdrość, krwawe zatargi między książętami chrześcijańskimi przedłużały, i dodawały sił oporowi powszechnego nieprzyjaciela. Wprawdzie po upadku domu Omniadów pod Heszamem IV (roku 1038) potęga Arabów podobnie rozdrobniła się na cząstki; ale niejednokrotnie odbierali oni dzielną pomoc z Afryki, i niekiedy dostępowali znamienitej wyższości

przez odmiany, które nowych im sił przydawały: to właśnie zaszło wtedy mianowicie, kiedy Jussuf książę fanatycznych Morabetów czyli Almorawidów przyszedłszy w pomoc królom Sewilli przeciw Alfonsowi IV, zagarnął wszystkie prawie siły Arabów w Hiszpanii (r. 1086); a później kiedy Almohadowie obalili tron Morabetów (r. 1120); oraz kiedy z kolei tron Almohadów upadł pod ciosami Merynitów (1269 roku). Tych zaburzeń i odmian dynastyj były zawsze skutkiem żywszej zaciętsze bitwy z Chrześcianami. Zresztą, to co męztwem zapalało chrześcian, żarliwość o wiarę, niemniej dodawała ognia Maurom. Jak lwy walczyli o każdą piędź ziemi i ku końcowi niniejszego okresu, pomimo wszelkich klęsk poniesionych, królestwo Grenady zostało jeszcze w posiadaniu Arabów.

Nawarrę około roku 1000 rządził Sanchez III Starszy, który w tymże czasie panował nad Kastyllią, jaką przyniosła mu w posagu małżonka jego Nunna. Podzielił rozległe swe państwo (1035 roku) pomiędzy synów. Don Garcias najstarszy otrzymał Nawarrę; Kastyllia dostała się Don Ferdynandowi, Soprarve Don Gonzalowi, a Arragonia, do stopnia oddzielnego królestwa wyniesiona, Don Ramirowi najmłodszemu z synów.

Alfons VI król Kastyllii powiększył swe królestwo zdobyciem Toledo, dawniej stolicy Wizygotów, ludnego miasta, warownego z przyrodzenia i sztuką, w którym obrał swoją rezydencyą (1085 roku). Rycerze ze wszystkich krajów Chrześcijaństwa mieli udział w tém zwycięztwie. Zadało ono cios śmiertelny potędze Saracenów. Pod tymże Alfonsem VI Rodryk Diaz de Vivar, wielki Campeador (bohater), przezwany Cydem, wstawił się znamienitami czynami (umarł r. 1099).

Za czasu wojny Toledańskiej, Henryk, rodem z Burgundy górnej, młody rycerz, odznaczył się przymiotami wojennymi. Alfons VI nadał mu rząd krajów leżących pomiędzy ujściem rzek Duero i Tagu (1095 roku). Henryk rozszerzył tę swoją posiadłość zdobyczami na niewiernych, i nadał jej nazwisko Portugallii, pochodzące od imienia miasta Porto. Alfons I jego syn, szczęśliwszym był jeszcze od ojca (1128—1185 roku) i zawojował obszerną i żyzną prowincyą Alentejo. Zwycięzkie

wojsko ogłosiło go królem (1139 roku). Ugruntował on władzę swoją przez dobre prawa i mądre instytucje.

Alfons IX król Kastylii odniósł pod Muradal, w królestwie Jaen, tak ważne zwycięstwo nad Mahometem, cesarzem marokańskim (roku 1212), że od tej epoki potęga Arabów podnieść się już więcej nie mogła. Ferdynand III jego wnuk (który połączył nazawsze Leon z Kastylią) zdobył Kordubę, ulubione miasto Abdor-Rahmana, niegdyś stolicę kalifów w Hiszpanii, Sewillę która potem stała się głównym siedliskiem przepychu i Kadyx z położenia swego panujący nad morzem. Maurowie zaciężnieni zostali do posiadania prowincyj Grenady i Mureyi i uznali panowanie królów Kastylii (1241—1250 roku). Alfons X przewany Mądrym, syn Ferdynanda IIIgo (1257—1284 roku), wybrany został królem Niemiec, ale innej nieodniósł korzyści z tego wyboru oprócz próżnego tytułu.

Arragonia miała także udział w owocach zwycięstwa pod Muradal. Jayme I (Jakób) przewany Zdobywcą, opanował Walencję, Murcję i wyspy Balearyjskie. Jego następcy podbili Sycylię (1282 roku) i Sardynię (około roku 1326); ale potęga domu Arragońskiego osłabiła się przez powtarzane podziały. Zasada sukcesyi w liniach pobocznych stała się przyczyną upadku królestwa Nawarry. Obce domy zasiadły na tronie lub prawo do niego rościły. W roku 1234 Teobald I hrabia Szampanii syn księżniczki Nawarry wstąpił na tron. Joanna, dziedziczna księżna swego domu, przyniosła Nawarrę w posagu Filipowi IV królowi francuzkiemu. Wnuczka Filipa także imieniem Joanna oddała swą rękę, a tym samym i koronę Filipowi hrabiemu Evreux (1328 roku).

Sukcesya tronu ustanowioną była w królestwach Kastylii i Leonu przez prawo «Sennorio uno;» przydano później prawo pierworodztwa, zaprowadzone w Arragonii (roku 1275), a wcześniej jeszcze (1143 roku) w Portugalii.

Ścisłe przymierze związane za czasu dawnych Wizygotów, a wzmocnione wojnami religijnymi, łączyło w Hiszpanii ołtarz z tronem. Duchowieństwo atoli przez długi czas nieposiadało prerogatyw politycznych właściwie tak nazwanych i później

dopiero utworzyło stan oddzielny w państwie; lecz jego wpływ, jako siły moralnej, był wielkiej wagi i w bogactwach znajdował podporę. W Kastylii nadewszystko wygórowaną była potęga wielkich mistrzów zakonów rycerskich.

We wszystkich królestwach Hiszpanii szlachta miała przewagę nie tylko w Kortezech czyli na sejmach, gdzie roztrząsano sprawy dotyczące ogółu, lecz nadto w okolicznościach życia prywatnego. Nieustająca rada stanu ograniczała w Arragonii władzę królewską; a Justiza, potężny stróż praw i przywilejów szlachty, czuwał pilnie nad czynnościami rządu. Szlachta kastylijska mniej wprawdzie była dumną, w tym królestwie król mocen był zwoływać kortezów, lecz nie mógł ich rozwiązać własną powagą; kortezy także miały nieustający komitet.

Miasta w Hiszpanii podniosły się wcześniej do znacznego stopnia potęgi, zwłaszcza w Arragonii, gdzie już od dwónastego wieku wybierały reprezentantów na kortezy, i gdzie niemała liczba mieszczan (w Saragossie wszyscy mieszkańcy bez różnicy) ogłoszeni byli za hidalgos to jest szlachtę. W Kastylii zaś, gdzie handel w mniej kwitającym znajdował się stanie, miasta podniosły się dopiero ku końcowi okresu.

HISTORIA

PAŃSTW SKANDYNAWSKICH.

Ludność krajów Skandynawskich jest głównie pochodzenia germańskiego. Za temi krajami żyli, na przestrzeni której granice nie są dokładnie oznaczone, Finnowie, którzy, jak się zdaje, coraz bardziej wypierani byli napływem Germanów. Te północne plemiona żyły przez wiele wieków odosobnione w stanie barbarzyństwa i swobody naturalnej, żadnego nieznającej hamulec. Śród pomroki odległych czasów dostrzegamy tylko bogów lub bohaterów pojedynczych, a żadnej zgoda osoby hi-

starycznej. Północ rozjaśniać się dla nas zaczyna dopiero około czasów Karola Wielkiego, kiedy skutkiem odmian wewnętrznych, tudzież innych przyczyn, siły przedtem bądź uspione, bądź wycieńczone rozterkami domowymi, skupiły się i skierowały na zewnątrz swoje działania.

Około tego czasu Gottryk król Jutlandyi występuje na scenę, jako władca możny, lubo upadający pod wyższością sił Karola Wielkiego. Po nim widzimy starego Gorma albo Gormona, prawdziwego założyciela królestwa Danii, króla (potem króla królów) Lethry albo Zeelandyi, który przemógł (roku 863) władców ludów Jutlandyi i Szlezwigu na wyspach, a nawet w Skanii. Postrzegamy jeszcze w odleglejszych i ciemniejszych czasach (około roku 630), po wygaśnięciu głównej gałęzi domu Ynglisów, Iwar-Widfathmi zajmującego tron szwedzki w Upsalu. Miał on wielu następców, a niektórzy z nich panowali podobno nad Danią. Z tém wszystkiem węzły łączące plemiona skandynawskie pomiędzy sobą nie były trwałe i Szwedzi, właściwie tak nazwani, przez długi czas żyli w nieporozumieniu z Gotami. Nareszcie w Norwegii Harald, przezwany Haarfager, to jest Piękno-włosa, podbiwszy słabych dowódców pokoleń między górami a morzem, założył królestwo, które powiększył zawojowaniem wysp Szetlandzkich, Orkadzkich i Hebrydów.

Ale władza królewska, nader ograniczona w państwach północnych, nieposiadała sama dość mocy do wytępienia barbarzyństwa; dla wydoskonalenia obyczajów potrzebny był bodziec umysłowy. Harald II król duński przyjął wiarę Chrześcijańską (około roku 972), za jego przykładem poszedł roku 1014, z pomyślniejszym nawet skutkiem, Kanut Wielki jego wnuk. Wiara chrześcijańska, lubo nasiona jej rzucone były w Szwecyi około roku 830 przez żarliwego zakonnika Ansgarego, odniosła atoli zupełne zwycięztwo dopiero pod Olaussem Skoutkonung (1001 roku). Tryumfowała wreszcie ona około tegoż czasu w Norwegii pod Olaussem Trygwason, praprawnukiem Haraldy Haarfager i bardziej się jeszcze ustaliła pod Olaussem II przezwanym Święty (1020 roku).

Kanut Wielki, zdobywca Norwegii i Anglii, król Danii i Szlezwigu, który oderwał od cesarstwa Niemieckiego, był postrachem współczesnych potęgą swego oręża, a dobroczyńcą potomności przez opiekę daną rolnictwu i sztukom. Po jego śmierci (roku 1036) synowie podzielili się różnemi posiadłościami ojca, lecz ich panowanie było nieszczęśliwe. Swen-Magnus-Erykson siostrzeniec Kanuta (roku 1047) stał się atoli szczepem dynastyi, która panowała w Danii aż do połowy piętnastego wieku. Historia tego domu przedstawia same tylko klęski i zbrodnie. Waldemar I przezwany Wielkim (roku 1157), położył koniec nieładowi, a zdobyczami w Meklemburgu i na Pomorzu wzmocnił królestwo uspokojone przez siebie. Kanut VI jego syn (1182 roku) posunął zdobycze ojca ku morzu Bałtyckiemu, nawet aż do Wisły. Lecz Waldemar II brat Kanuta postradał wszystkie te korzyści i dopełnił miary złego dzieląc królestwo pomiędzy trzech synów (1241 roku). Duch niezgody wywierał złość swoją pośród tych trzech braci i ich następców.

Podobne nieszczęścia dotknęły także Norwegię i Szwecję. Magnus III przezwany Bosy (roku 1103) podziałem państwa między synów wywołał na lud swój wszelkie klęski wojny domowej i zjadłości stronnictw, a na dół swój hańbę, nędzę i zbrodnie bez liku. Prosta linia tej starożytnej dynastyi zgasła ze śmiercią Hakona VII (1319 roku).

Edmund Stary król szwedzki, zmarły roku 1059, był ostatnim potomkiem domu Ingisów. Po nim przez lat siedmdziesiąt cztery zajmowała tron dynastya Stenkila. Gdy ta ostatnia wygasła (roku 1134) królowie szwedzcy byli naprzemian wybierani z domu Swerk plemienia Gotów i z domu Bond pochodzenia szwedzkiego. Skutkiem tego były niezgody i występkę, jakie później plamiły dół Folkungów, za panowania Waldemara I (1250 roku), który pierwszy z tego domu zasiadł na tronie szwedzkim.

HISTORIA RUSI.

Państwo Ruskie utworzyło się około połowy wieku IXgo przez zamieszkanie na jego ziemi osady Waragów przybyłych ze Skandynawii. Liczne narody Słowiańskie do tego czasu żyły oddzielnie nie składając jednej całości. Pomiędzy Słowianami posuniętymi ku północy odznaczali się szczególnie osiedli w okolicach jeziora Ilmen. Rzeczpospolita Nowogrodu zaczynała kwitnąć i stawać się głównym ogniskiem handlu; ale brak porządnej organizacyi wewnętrznej i ustawiczne najeźdy Normandów ze Skandynawii przeszkadzały wzrostowi dobrego jej bytu; naród zatem przedsięwziął naówczas wybrać sobie książąt z pomiędzy Waragów. Wyprawiono posłów do Warago-Russów, a w skutku ich prośb trzej walecznością znakomici bracia Ruryk, Syneus i Truwor przybyli ze zbrojnym orszakiem na Ruś, zajęli pod swe panowanie kraj od jeziora Pejpus aż do Białego jeziora i rozszerzyli go wkrótce, bądź przez poddanie się dobrowolne innych ludów, bądź przez zwycięstwa. Po wcześniejszej śmierci dwóch braci Ruryk sam jeden został władcą, a jego dynastia utrzymywała się przez całe siedm wieków.

Panowanie Waragów szybkie czyniło postępy. Askold i Dir zagarnęli pod swe panowanie Kijów, stolicę Słowian południowych. Oleg (879 roku) następca Ruryka opuściwszy Nowogród opanował Kijów i ten gród stał się później stolicą Wielkich książąt Ruskich, których potęga groźna była dla samego Konstantynopola. Igor syn Ruryka nastąpił po Olegu (911 roku). Żywo prowadził on wojnę z cesarstwem Bizantyńskim. Po jego śmierci owdowiała Olga udała się do Carogrodu i tam chrzest przyjęła. Ale dopiero pod jej wnukiem Włodzimierzem i wiara Chrześcijańska wprowadzoną została na Ruś (988 roku), gdy ten monarcha poślubił Annę córkę greckiego cesarza. Włodzimierz dzieląc swe państwo (1015 roku) pomiędzy dwónastu synów zniweczył dobro jakie wy-



świadczył w ciągu swego panowania dla narodu i przygotował mu długie pasmo nieszczęść. Mnożyły się podziały Rusi na drobne księstwa, a ztąd kłótnie pomiędzy książętami, zwykle kończące się krwi rozlewem. Tymczasem Nowogród podnosił się, w dwónastym zaś już wieku był kwitnącą rzecząpospolitą, siedliskiem rozległego handlu i należał do związku miast hanzeatyckich. Pskow podobnie był wolnym miastem. Około połowy dwónastego wieku Jerzy Dołgoruki założył miasto Moskwę (1147 roku), które stało się później stolicą Rosyi.

Za panowania wielkiego księcia Jerzego Ilgo Mongołowie wtargnęli na Ruś, walne odnieśli zwycięstwo na brzegach rzeki Kałki (1224 roku) i podbili południową część tego państwa. Powtórnie wkroczyli z większymi jeszcze siłami pod dowództwem Batu-Kana i dokonali podbicia (1237—1240 roku). Cała Ruś stała się prowincją Mongolską i była nią przeszło lat dwieście (do 1477 roku). Wielcy książęta panowali wprawdzie nad Rusią, ale pod zwierzchnictwem hanów i płacąc im haracz. Usiłowania niektórych książąt o odzyskanie niepodległości niewzięły pomyślnego skutku.

HISTORIA POLSKA.

Polanie czyli Polacy, pospołu z Lechitami, ludy słowiańskie między Odrą a Wisłą zamieszkałe, w dziewiątym wieku, kształcić się zaczęli w jedno ciało i zlewać w jeden naród. Panowała nad nim dynastia Leszków, a po jej wygaśnięciu ze zgonem Popiela II, rodzina Piasta objęła rządy. Ziemowit syn Piasta (860 — 891 roku) najwięcej się odznaczył. Mieczysław prawnuk Ziemowita (962—992 roku) wiarę Chrześcijańską przyjął i do Polski wprowadził, pojawiając się w małżeństwo Dąbrówkę, córkę Bolesława księcia Czeskiego (roku 965). Umierając podzielił państwo między synów. Bolesław I Wielkim i Chrobrym zwany (992—1025 roku) syn Mieczysława, wyгнаwszy braci dzielnice ich w jedno ciało spoił. Otrzymał

on królewską koronę od Ottona IIIgo cesarza Niemieckiego. Pomyślną prowadził wojnę z Pomorzanami, Prussakami, Rusią i Henrykiem II cesarzem, królestwo znakomicie rozszerzył, a zakładaniem miast do dobrego bytu jego przyczynił się. Następca Bolesława Mieczysław II Gnuśnym zwany (roku 1025—1034) niedołętnością swą zachwiał wielkie dzieło poprzednika. Po jego śmierci Polska szarpana nieładem, doświadczyła klęsk wszelkiego rodzaju, które dopiero Kazimierz I syn Mieczysława (roku 1040—1058) naprawić potrafił. Syn jego Bolesław IIgi Śmiały (roku 1058—1081) wsławił się męstwem i zwycięztwami na Rusi, lecz źle skończył dopuściwszy się morderstwa na Stanisławie świętym biskupie krakowskim. Władysław Herman jego brat niedołętnie panował (1081—1102 roku) niebiorąc tytułu królewskiego. Syn Władysława Bolesław III Krzywousty (roku 1102—1140) walecznością i dzielnością umysłu ocalił Polskę od rozprzężenia. Szczęśliwie wojował z Pomorzanami i Henrykiem V cesarzem Niemieckim. Umierając podzielił swe państwo pomiędzy czterech synów Polska rozdrobniona na księstwa, panowanie rodu Piastów ograniczone wpływem możnowładztwa: oto są dzieje Polski do końca niniejszego okresu (1140—1306 roku).

Tymczasem obok Polski podnosić się zaczęło inne mocarstwo, Litwa, naród między ujściem Dźwiny i Niemna osiadły, często zależny od książąt Ruskich. Mendog albo Mindowe rozszerzył znacznie to państwo, przyjął chrzest, koronował się na króla Litewskiego (roku 1252); lecz potem znowu do bałwochwaltwa powrócił. Litwini w ustawicznej prawie wojnie zostawali z Polską w ciągu niniejszego okresu.

Kupcy Bremeńscy, których burza wyrzuciła na brzegi Inflant, osiedli w Ixkull (roku 1158) i założyli tam biskupstwo Albert biskup ustanowił zakon Kawalerów Mieczowych (roku 1201) celem utrzymania panowania i rozszerzenia wiary Chrześcijańskiej. Rycerze tego zakonu podbili Inflanty, Estonią, Kurlandią i Semigalią.

Zakon rycerzy Teutońskich czyli Krzyżaków, większej jeszcze nabył potęgi w Prussiech. Konrad książę Mazowiecki wezwał

w roku 1230 na pomoc rycerzy tego zakonu przeciw Prussakom pogańskim i nadał im w posiadłość ziemię Chełmińską. Po półwiecznych zapasach Prussacy poddać się wreszcie musieli Krzyżakom i przyjąć wiarę Chrześcijańską. W roku 1237 kawalerowie Mieczowi połączyli się z zakonem Krzyżaków, który tym sposobem przyszedł do wysokiego znaczenia i potęgi.

NARODY NAD-DUNAJSKIE.

Za granicami królestwa Węgierskiego, które zbliżało się powoli do zwyczajów, obyczajów i instytucyj innych państw Europy, aż ku granicom Grecyi, i za morze Czarne ku Donowi, narody żyły w stanie barbarzyństwa azyatyckiego, bądź jako koczujące, bądź pasterskie, bądź jako rozbójnicze. Po cóż mówić mamy o Bulgarach, Chazarach, Pieczyngach, Kumanach? Występowały one na teatr wielkich odmian tylko przez chwilowe spustoszenia, przez zniszczenie krajów i opóźnienie lub przeszkody do krzewienia się cywilizacyi w prowincjach, które dłuższy lub krótszy czas zajmowały.

Wprawdzie Bulgarowie posiadali przez wiele wieków nie tylko Dolną Mezyą, dziś jeszcze od imienia ich zwaną Bulgarią, pomiędzy Dunajem dolnym a górami Hemus, lecz nadto, wedle odmian szczęścia wojennego, Serwią, Bośnią i inne prowincye, nawet ku północy Dunaju i ku południowi gór Hemus. Lecz oni byli także podbijani naprzemian przez Ruś, Greków i Węgrów i nie zdołali nigdy ugruntować swęj potęgi na trwałej podstawie lub zapewnić sobie byt polityczny. Ich królestwo, chociaż ucywilizowane poniekąd przez przyjęcie wiary Chrześcijańskiej, było atoli w ogólności krajem mocą oręża zdobytym przez hordę barbarzyńców, wystawionym na codzienną niestałość losu bitew, bez instytucyj społecznych, bez zasady narodowości. Ujrzymy ich w następnym okresie podbitych nanowo przez Węgrów, a potem już na zawsze przez Ottomanów.

Potęga Chazarów groźna w początkach niniejszego okresu i rozciągająca się od granic Pannonii do Donu i aż w głąb Sarmacji, rychło do upadku przysła. Już ku schyłkowi dziewiątego wieku postradali oni znaczną część swych posiadłości, które im mocą oręża wydarli Pieczyngowie, dziksi jeszcze nad nich. W początkach jedynastego wieku zupełnie pokonanymi zostali przez Greków i Ruś.

Kumani osiedli w części na zwaliskach panowania Chazarów; ten lud był jedną falą więcej w gwałtownym potoku wędrówek narodów; lecz znamy tylko ich imię, zaś ich charakter, obyczaje, zwyczaje, wpływ polityczny, żadnej po sobie nieostawiły pamiątki. Nawet ogromnej masy ludu mongolskiego sprzątnął Kumanów ze sceny świata. Tatarowie Nogajscy zagarnęli kraje leżące na północ morza Czarnego; Włachi albo Wołoschy stali się panami krajów Dacyi, gdzie dawniej żyli w zależności. Tu w początkach czternastego wieku Rade wojewoda założył Wołoszczyznę właściwie tak nazwaną, a wojewoda Bogdan utworzył oddzielne państwo pod nazwiskiem Mulfan albo Moldawii.

HISTORIA

CESARSTWA BYZANTYŃSKIEGO.

Nicefor wyniesiony na tron przez nieprzyjaciół Ireny panował nieszczęśliwie i bez chwały. Harun-al-Raszyd uczynił go swym hołdownikiem, a Bulgarowie porazili na głowę (roku 811). Michał I który wydarł koronę Stauracyuszowi synowi Nicefora i Michał II Zająkliwy, pierwszy żarliwy czciciel obrazów, drugi zaś obrazobórca, panowali oba z równie małą chwałą jak szczęściem (820—829 roku). Po śmierci Teofila, syna Michała IIgo (829—842 roku), wdowa jego Teodora, opiekunka Michała IIIgo jego syna, przywróciła na zawsze część obrazów, potwierdzoną na drugim soborze Nicejskim (roku 842). Niedołężny i lubieżny Michał zginął z ręki ulubieńca swego

Bazylego Macedończyka, którego wydobył z nicości i wyniósł na godność Cesarza (roku 867). Pod Michałem IIIem bierze początek rozdzielenie między Kościołem Greckim a Kościołem Rzymskim, które ostatecznie dokonaniem zostało w r. 1054.

Dynastia Bazylego zasiadała na tronie około dwóch wieków. Lubo nie była całkiem bez zasług, wszelako postradała, skutkiem niepomyślnych wojen i rozterk rodzinnych, owoc niejakich objawień siły i chwalebnych niekiedy czynów. Imiona Leona V przezwanego Uczonym i Konstantyna VIIgo Porfirogenity, znanego z dzieł swoich, zasługują na wzmiankę przychylną. Szereg monarchów z domu Bazylego przerwali Nicefor Fokas (963 roku) i Jan Zemisces (970 r.), oba nader biegli wodzowie, pod których panowaniem potęga cesarstwa greckiego nad wszystkimi prawie nieprzyjaciółmi tryumf odniosła. Zemisces zwłaszcza chwalebnie walczył z Arabami i zwycięzki oręż zaniósł aż za Eufrat, gdzie od czasów Herakliusza żadne wojsko greckie już się niepokazywało. Wszystkie atoli jego zdobycze zatrzymanymi byź nie mogły, tylko Cylicya, Antyochia i Cypr przywrócone zostały cesarstwu.

Po Zemiscesie potomkowie rodu Bazylego znowu tron zasiedli. Z pomiędzy nich Zoe, córka Konstantyna VIII (1028 roku) czterech z kolei cesarzów wynosiła na tron poślubiając ich. Teodora jej siostra po niej nastąpiła (roku 1030). Lecz wyznaczony przez nią za następcę Michał VI złożony został przez Izaaka Komnena (1057 roku). Ten pod dwuletnim panowaniu zamknął się w klasztorze, a tron w ciągu lat dwudziestu zajmowany był przez sześciu cesarzów rozmaitego pochodzenia. Ostatnim z nich był Alexy I Komnenes (1081 roku). Stuletnie panowanie domu Komnenów, odznacza udział już czynny, już bierny, jaki cesarstwo greckie brało w wojnach Krzyżowych, które pomimo licznych niebezpieczeństw i wielkich klęsk, przeszkodziły wszelako w ogólności upadkowi państwa przez osłabienie głównego jego nieprzyjaciela i rozszerzenie przypadkowe granic. Dopiero zdobycie Konstantynopola przez Łacinników, pod panowaniem następnej dynastii, zadało cios stanowczy cesarstwu.

Alexy Komnen posiadał umysł czynny i odwagę, ale był próżny, przewrotny i fanatyk. Ciągłą prowadził wojnę z narodami barbarzyńskimi północy, z Normandami we Włoszech i w Illirji i z Turkami i umiał zręcznie korzystać z pierwszej krucjaty dla powiększenia swego państwa. Kalo-Jan syn Alexego przewyższył ojca w dobrych przymiotach, a nie miał żadnej z jego wad (1118 roku). Manuel I syn ostatniego (roku 1143) rządził także pomyślnie, ale mniej był lubiany. Za jego panowania miała miejsce druga wojna krzyżowa, której nie-szczęśliwy koniec w większej części przypisują Łacinnicy jego wiarołomstwu. Małoletni Alexy IIgi syn Manuela nastąpił po ojcu (1180 roku). Andronik książę krwi, zagarnął regencyą, później ogłosił się cesarzem i zamordował niewinnego Alexego (1183 roku). Ale niedługo potem, Izaak Angelos wystąpił jako anty-cesarz, i Andronik śmiercią przypłacił królobójstwa (1185 roku).

Izaak, założyciel nowej dynastji cesarskiej, stracony został z tronu (roku 1195) przez własnego brata Alexego IIIgo, który mu oczy wyłupić kazał i zamknął w więzieniu. Syn Izaaka ratował się ucieczką i błagał o pomoc krzyżowników. Ci pod dowództwem mądrych i walecznych wodzów, między innemi Dandola, doży weneckiego, Bonifacego margrabiego Montferratu i Baldwina hrabiego Flandryi stanęli pod murami Konstantynopola (23 Czerwca 1203 roku), trwoga jaką oni nabawili stała się hasłem do szybkiej kontrrewolucji (19 Lipca). Alexy IIIci zemknął. Ociemniały Izaak wyzwolony z kajdan powrócił na tron, który podzielił z wybawcą swoim Alexym IV. Ale wkrótce zapaliła się wojna wśród nienawistnych sobie narodów. Nieszczęśliwy Alexy wahając się pomiędzy wdzięcznością jaką był winien krzyżownikom swoim wybawcom, a powinnościami względem poddanych, ściągnął na się niechęć i jednych i drugich, i przez nagłą, gwałtowną odmianę Alexy Dukas przezwany Murzulf tron opanował. Izaak umarł ze strachu, syna zaś jego zamordowano dnia 5 Lutego 1204 roku.

Łacinnicy szturmem natenczas zdobyli buntownicze miasto (12 Lutego) i dopuścili się w niem oburzających okrucieństw.

Większa część Konstantynopola obrócona w perzynę, rabunek powszechny bez żadnej litości. Łupy przewyższały, według oszacowania Baldwina, wszelkie bogactwa Zachodu; dostatki osób prywatnych, skarby państwa, pochłoniętemi zostały na całe pokolenie. Baldwin hrabia Flandryi, wybrany przez zwyciężkich towarzyszy oręża, zasiadł wtedy na tronie Byzantynskim; Wenecyanie zaś zatrzymali dla siebie brzegi morza Adryatyckiego i Egejskiego, wiele wysp i część Grecyi. Margrabiemu Montferratu dostała się reszta Grecyi i Macedonia. Inni Krzyżownicy, nawet panowie greccy, otrzymali lub przywłaszczyli różne posiadłości, wprawdzie z tytułem lennictwa, lecz używali ich nie ponosząc żadnych prawie ciężarów. Ztém wszystkiem Teodor Laskarys ustanowił w Nicei tron cesarstwa greckiego i panował nad większą częścią prowincyj greckich w Azji; Alexy zaś książę z domu Komnenów założył na przeciwnym brzegu morza małe niepodległe księstwo, któremu dał pyszne nazwisko cesarstwa.

Baldwin i jego następcy (Henryk brat, Piotr de Courtenay szwagier, Robert i Baldwin II synowie ostatniego) przypłacili jedni życiem, drudzy wielkimi cierpieniami, blask swój urojony. Michał Paleolog otwartą siłą opanowawszy cesarstwo Nicejskie, usiłował przez świetne czyny ustalić niepewne swe prawa. Słaby oddział wojsk jego wysłany tylko na wzwiady poznał jak mały opór stawić mogła stolica i porozumiewszy się z niektórymi mieszkańcami opanował ją dnia 25 Lipca 1261 roku. Tym sposobem Baldwin II utracił koronę i schronił się na Zachód, gdzie resztę dni przepędził w zaciszu prywatnego życia.

Michał założyciel ostatniej dynastji cesarzów Byzantynskich z zapalem pracował nad nowem spojeniem rozerwanych części dawnego cesarstwa, które długi rozdział obcemi uczynił jedne dla drugich; ale przedsięwzięcie to przewyższało jego siły i pożądanego skutku osiągnąć nie mogło. Zebrała się burza pod panowaniem Andronika, starszego syna Michała (1282 roku) Nieprzerwane pasmo wewnętrznych zamieszek i nieład wynikający z bezrządu, połączone z trwogą jaką przerażał oręż Tur-

ków, były cechą panowania tego niedołęznego monarchy. Właśny jego wnuk Andronik III, przewany Młodym, powstał przeciwko niemu i zmusił do zrzeczenia się tronu (roku 1328). Stary Andronik dni swe zakończył w murach klasztoru.

HISTORIA NARODÓW WSCHODNICH.

KALIFAT.

W ciągu niniejszego okresu państwo Mahometa, uważane jako ciało polityczne, rozpryska się w kawałki. Upada na siłach wewnątrz przez niedołężność i słabość swych władców, a olbrzymia massa, pozbawiona żywotnego pierwiastku, podpada zniszczeniu. Ale duchowne dzieło Mahometa, to jest jego religia, nie ginie bynajmniej. Wrogowie, zwycięzcy jego następców, poddają się prawu proroka i mahometanizm nieprzestaje panować w najpiękniejszych okolicach dwóch, a nawet trzech części świata.

Już ku schyłkowi tego okresu państwo Arabskie osłabionem zostało przez oderwanie się Hiszpanii i części Afryki, z tém wszystkiem potęgą Arabów ciągle jest straszną dla Chrześcian. Była już wzmianka o klęskach jakie poniósł Zachód z przyczyny Saracenów. Cięższych i dłuższych atoli doznało cesarstwo greckie. Kiedy cesarz Nicefor odmówił płacić haracz do jakiego zobowiązała się Irena, Harun-al Raszyd spłądował Azyą Mniejszą i zagroził Konstantynopolowi, obozując pod jego murami. Ten Harun-al-Raszyd przewany Sprawiedliwym, był wnukiem Al-Manzora (zmarłego roku 774), a synem Al-modego, znanego ze słodczy charakteru i zamiłowania nauk. Imię jego najgłośniejszem jest w powieściach, podaniach i pieśniach ludu, znajomych powszechnie. Zostawił on trzem synom (roku 808) królestwo kwitnące i spokojne wewnątrz, groźne lub poważane zewnątrz. Podział tego państwa dał hasło do wojen domowych. Zwycięstwo padło na

stronę Al-Mamuna (roku 812). Pod tém panowaniem Arabia doszła najwyższego stopnia cywilizacyi, a po jego śmierci wyradzać się zaczęła. Al-Motassem (roku 833) brat Al-Mamuna, mąż dzielny i waleczny, pragnąc podnieść siły swego narodu, utworzył straż z jeńców tureckich. Szkodliwe skutki tego pomysłu dały się uczuć następcom Al-Motassema. Już syn jego Dżafar-al-Motawakkel winien był trón straży tureckiej. Wodzowie tureccy zamordowali później Motawakkela, z rozkazu własnego jego syna (roku 862), a gdy ten ostatni upadł pod ciężarem zgryzot, dwa odmienne stronnictwa ogłosiły kalifami Mostaina i Motaza. Pierwszy, za którym oświadczyli się Turcy, wkrótce zamordowany został (roku 866). Motaz dosłapiwszy tronu wbrew woli Turków, niedługo potem padł ofiarą ich zemsty (869 roku). Od tego czasu państwo arabskie nachylać się zaczęło ku upadkowi. Nowe dynastye podnosiły się w różnych częściach kalifatu. Bagdad atoli i przyległe ziemie rządzone były przez dynastją Abbasa; lecz władza kalifa upadła kiedy Al-Rhadi nadał godność Emira-al-Omrah (emira emirów) Mahometowi-ebn-Rajek, rządcy Waset i Basra, i tym sposobem przelał nań władzę najwyższą w sprawach wojсковych i cywilnych. Od tej epoki Kalif niczem więcej nie był tylko Imamem czyli najwyższą osobą duchowną; władza świecka przeszła zupełnie w ręce Emira-al-Omrah, a ubieganie się o to dostojeństwo stało się przyczyną krwawych zaburzeń. Wielu Turków otwartą siłą opanowało ten urząd, wreszcie Buida Achmet-Moezed-Daula (ramię państwa) przywłaszczył go sobie (945 roku) i uczynił dziedzicznym w swym rodzie. Kalifowie pobierali wyznaczoną płacę, a Buidzi z tytułem wielkich emirów posiadali władzę nieograniczoną. Lecz Togrulbeg książę Seldżuków, którego kalif Abdallah-Kaim-Beamrillah wezwał w pomoc przeciw dumnemu Wielkiemu Emirowi, zwyciężył naczelnego wodza wojsk i położył koniec panowaniu Buidów (1059 roku). Seldżukowie odtąd piastowali godność wielkiego emira dopóki kalif nieodzyskał na krótki czas cienia swęj władzy, gdy się oni osłabili skutkiem niezgód domowych. Achmet-Naser-el-Eddin Allah nadaniem urzędu wielkiego emira

Kurdowi Selaheddynowi czyli Saladynowi, z rodu Fatymitów, dawny stan rzeczy przywrócił. Upadek domu Saladyna nie przyniósł żadnej korzyści dla Kalifów; niedługo potem, uderzyły na nich barbarzyńskie hordy Mongołów, którzy jako poganie nieszanując dostojenstwa Imama, tron jego obalili. Hulagu wnuk Dżyngis-hana opanował (roku 1258) święte miasto Bagdad, wydał je na czterdziestodniowy rabunek i wymordował dwakroć sto tysięcy mieszkańców, w liczbie których znajdował się Mostasem Billah, pięćdziesiąt piąty następca proroka. Trupy strątowane były kopytami konskimi. Tak się zakończyło panowanie Abbassydów roku 1258 ery chrześcijańskiej, a 656 roku hegiry.

Achmet-Mostanser, Abbassyda, potrafił jednak umknąć przed mieczem zwycięzcy i schronił się do Egiptu, gdzie sułtan Bibars I uznał go w godności Kalifa (roku 1263); po nim ośmnastu jego następców piastowało tę godność duchowną, która potem przeszła na zwycięzców ottomańskich. Lecz kalifowie egipscy nie mieli politycznego wpływu na przedniejsze państwa świata mahometańskiego. Tron Bagdadu upadkiem swoim położył koniec okazałości arabskiego państwa i zadał ostateczny cios cywilizacji Azji.

PAŃSTWA TURECKIE.

Ciemna pomroka osłania pierwszy i prawdziwy początek narodu Turków. Wiadomo tylko, że Turcy, podobnie jak Hunnowie i Mongoły, wyszli z wielkiego łańcucha gór, których szczyty wznoszą się w środku Azji i z kąd na podobieństwo rzek rozlały się narody na wszystkie strony ziemi. Skutkiem nieprzyjawnego losu Turcy zostali niewolnikami potężnej hordy Szeuszang (Geugów), i zmuszeni do prac w kopalniach żelaza wśród gór Altajskich. Bertezen (roku 550) pobudził ich do powstania przeciwko ciemności; Szeuszangowie wytepieni w wielu bitwach zniknęli ze sceny świata. Turcy rozbiegli się na Wschód i na Zachód. Niedługo po śmierci Bertezena, Disabul sławny

zwycięzca ogłoszony został hanem hord tureckich na Wschodzie. Niejednokrotnie klęskę zadały one Chińczykom; na Zachodzie zaś pokonały Hajatalitów czyli Hunnów białych, i trwogę rozniosły pomiędzy Persami. Rozterki wewnętrzne, chytra polityka Chińczyków i oręż Tatarów Hoei-ke obaliły to rozległe i potężne mocarstwo (około 750 roku).

Wszelako imię Turków nieprzestawało brzmieć w stepach Azji środkowej. Arabowie skruszywszy państwo Perskie, posuwając się zwycięzko aż ku brzegom rzek Oxus i Jaxartes, napotkali hordy tureckie, i weszli z nimi już w przyjacielskie, już nieprzyjznie stosunki. Wspomnieliśmy wyżej że Kalifowie utworzyli z jeńców tureckich straż swoją przyboczną. Achmet syn Tuluna, rodu tureckiego, rządcą za panowania Kalifa Motaza, po śmierci swego dobroczyńcy został niepodległym w Egipcie (roku 869); ale kalif Moktadi odzyskał Egipt (905 roku). Mahomet Ikszyd, także turecki niewolnik, ponowił rokosz (935 roku). Lecz Ikszydyci niedługo utrzymali się na tronie, który obalili Fatymici (969 roku). Ważniejszem było panowanie Gaznewidów, któremu dał początek Mahmud (999 roku). Syn niewolnika wezyra monarchy z domu Samanidów, wyniosł się z rządcy Gazny, który to urząd już ojciec jego piastował, do godności samowładnego pana Korazanu i wszystkich krajów rozciągających się od morza Kaspijskiego do ujścia Indu, a od rzeki Jaxartes do okolic Tygru. Niezmordowany ten sułtan odbył dwanaście kampanij w Indostanie aż do brzegów Gangesu, pokonał wielką liczbę narodów, poobalał pagody i zawojował większą część przodkowego półwyspu. Ale niedługo się ciągnęło to panowanie nad Indjami. Turcy przyjąwszy w Arabii wiarę mahometańską wzniesli religijną i polityczną przedział pomiędzy sobą a bracią swoją pozostałą wśród step, i odtąd wzięli początek rozbrat między pokoleniami Iranu i Turanu. Mahmud założyciel dynastji Gaznewidów drżał przed Turkomanami, koczującymi hordami tureckiego pochodzenia, które zaległy okolice za rzeką Jaxartes. Sułtan Massud, następca Mahmuda, był świadkiem ziszczenia się przeczucia swego poprzednika, w morderczej bitwie pod

Zendekan (1038 roku), która położyła koniec panowaniu Gaznewidów w tych północnych stronach i zacieśniła je u granic Indyi.

Togrul-Bej, wnuk Seldżuka, zwyciężył Massuda, i dał uczuć siłę ramienia swego nie tylko Gaznewidom, lecz nawet Buidom, a największa część Persyi jemu posłuszną była. Sam kalif Kazem naciskany od nieprzyjaciela wezwał go na swą pomoc; Seldżuk ten z tytułu Emira-al-Omrah rządził także Bagdadem; ugruntował swoją potęgę skłoniwszy do przyjęcia islamizmu wszystkie hordy którym rozkazywał. Turkomani zanieśli postrach aż do Konstantynopola.

Alp-Arslan przezwany Lwem, synowiec i następca Togrula (1063 roku) zwyciężył i wziął w niewolę Romana Dyogenesa cesarza Bizantyńskiego, lecz zginął z ręki jednego jeńca w wyprawie na Turkestan (1072 roku). Malek-Szach jego syn, przezwany także Dżelaleddynem, był największym monarchą z rodu Seldżuków. Połączył pod swe berło więcej państw, niżeli posiadał którykolwiek z kalifów w Azji. Sprzyjał także cywilizacji i naukom, które kwitnęły pod jego panowaniem; ułożył wyborną chronologią od imienia jego zwaną Dżelaleddynską i wstawił się czynnością niezmordowaną i mądrą hojnością.

Po jego śmierci (1092 roku) runęło państwo. Krwawa wojna zapaliła się o sukcesyją tronu pomiędzy synami a bratem zmarłego monarchy. Zakończyła się traktatem podziału państwa (1103 roku). Persya nawet, najrozleglejsza z tych krain, podzieloną została między wiele gałęzi tej dynastyi, a Ikonium (Koniah), Kerman, Alep i Damaszek wyniesione do stopnia niepodległych sułtanstw.

W dziewięćdziesiąt lat po tym podziale najpotężniejszy z owych tronów obalony został (roku 1195) przez Chowarezmitów, których założyciel Kotbeddin-Mahomet, stał się niepodległym w Chowarezmie, jakim rządził na rzecz Seldżuków (około roku 1100). Potęga tej nowej dynastyi szybko nabyła wzrostu, i zniszczyła Ghuridów (1215 roku). Lecz Chowarezmitci ulegli sami niedługo potem orężowi Mongołów (od 1219 do 1231 roku). Szczątki hord Chowarezmitów rozpierzchły się

ku Azji Zachodniej i w Palestynie, i najmowały się do woj-ska sąsiednich monarchów Seldżuckich, gdyż dynastya ta panowała jeszcze w prowincjach Azji Mniejszej.

Z pomiędzy królestw wyżej wymienionych, królestwo Ikonium albo Rum (Koniah) trwało długo jeszcze po upadku innych. Założyciel jego Sulejman Gazi (opiekun wiary) stał się potężnym w skutku zatargów pomiędzy Niceforem Bryennius a Niceforem Botoniatem, obu ubiegającymi się o koronę bizantyńską. Ten ostatni osiągnął tron za pomocą Sulejmana, któremu w nagrodę dał Azją Mniejszą. Stolica tego państwa Seldżucko-romańskiego, które było postrachem Konstantynopola i przerażeniem narodów zachodnich, założona została naprzód w Ikonium, a później w Nicei. Przeciwno tej to potędze tureckiej Krzyżownicy walczyli z największym zapałem; wszelako opierała się ona dzielnie, i dopiero w roku 1308 upadła pod ciosami Mongołów.

Do rzędu państw tureckich liczyć także należy państwa Ortocydów w Palestynie (1084—1096 roku), Atabeków w Syryi (1121—1174 roku) i Ajubitów, po większej części w Egipcie (1171—1250 roku).

MONGOŁOWIE. DŻYNGIS-HAN.

Nowa straszliwa burza, gwałtowniejsza od wszystkich jakie kiedykolwiek wprzód były, uderzyła na Azją i zniszczyła do ostatka przechowujące się w niej ślady cywilizacyi. Zrykiem zerwała się ona z tych samych gór, gdzie Hunnowie wylęgli się na zniszczenie Europy, i z których roje Scytów, pod rozmaitemi nazwiskami, jako to: Massagetów i Saków, Partów i Turków, w rozmaitych epokach, zlewały się na południe i zachód Azji. Mongołowie wypadłszy z wysokości gór Ałtajskich, zawojowali, spustoszyli, w niewiele dziesiątkach lat, największą część Azji i Wschód Europy, i założyli najogromniejsze państwo, jakie kiedykolwiek istniało.

Pod Dżyngis-hanem naród Mongołów występuje na scenę historii. Zdobywca ten był synem hana Jezu-kai, który pannał nad hordą Mum-u, i nad kilku innemi hordami koczującymi na brzegach Selengi i Ononu. Umierając (roku 1176) zostawił trzynastoletniego syna Temudżyna. Hordy gardząc rządami dziecka, zwyciężyły w walnej bitwie jego stronników. Młodzieniec schronił się do Keraity Togrula, hana Tartaryi, który przebywał na brzegach rzeki Jenisėj. Mężtwo i szczęście wydzwignęły Temudżyna ze stanu zawisłości i poniżenia. Hojnością i czynami pozyskał przychylność hord; pokonał lub odparł nieprzyjaciół, zwyciężył i zabił samego hana Togrula, który z protektora odmienił się w jego wroga. Postępując od zwycięstw do zwycięstw Temudżyn w czterdziestym trzecim roku życia stanął na tak wysokim stopniu potęgi, że na kurultaj czyli sejmie (1206 roku) jeden prorok zwiastował że z wyroków nieba Temudżyn jest największym z Hanów (Dżyngis-han) i że państwo świata dla niego jest przeznaczone.

Hordy rozległych pustyń pobożnie dały wiarę słowom proroka, a wkrótce wystąpił na ich czele groźny Dżyngis-han, postrach narodów. Z secinami tysięcy swych wojowników przebył wielki mur chiński, wytępił wojska chińskie, opanował stolicę Jenkin, nałożył haracz na naród i zmusił do odstąpienia pięciu prowincyj (1210 i 1214 roku). Wkrótce potem wypowiedział wojnę Mahometowi sułtanowi Chowarezmu, władcy nader rozległego państwa (1218—1224 roku). Siedmioletnie sto tysięcy Mongołów spotkało na równinach w północnej stronie rzeki Jaxartes czterokrotnie sto tysięcy Chowarezmitów i pokonało je w morderczej bitwie. Dżyngis-han rozkazał budowniczym chińskim z ziemią zrównać mury sławnych miast Otrar, Meru, Nizabur, Herat, Balk, Kandahar i innych. Wszystkie kraje od morza Kaspijskiego do rzeki Indus stały się teatrem spustoszenia, któremu Dżelaleddin syn Mahometa nadaremno usiłował zapobiegać całą potęgą swego ramienia. Niedługo potem Dżyngis-han umarł, do ostatniej chwili rozmyślając o nowych podbojach (1227 roku).

Jego następcy dalej posuwali one z równym powodzeniem i barbarzyństwem. Ślady niszczącej ich zjadłości nie zatarły się jeszcze do dni dzisiejszych, po upływie blisko sześciu wieków. Ogromne masy wojsk, nienasyconych łupu i krwi, przebiegały kwitnące kraje, zostawiając po sobie tylko zwaliska i pustynie. Każde miasto, które wpadło w ich ręce było zrabowane, zburzone do szczytu, a mieszkańcy w pień wycięci, lub zaprzędani w niewolę. Ani wiek, ani znaczenie, ani płeć, nie znajdowały łaski u tych barbarzyńców, których zmieknąć nie mogło samo nawet poddanie się. Kiedy Oktaj-han opanował Chiny północne, jeden z wodzów uczynił na radzie wniosek aby wytępić wszystką ogromną ludność tego rozległego kraju, i zamienić go na pastwiska dla licznych trzód zwycięzców. Wymowne przełożenia mandaryna Illidżudżaj, posiadającego względy Oktaja, zaledwie zdołały ocalić naród od tak strasznego nieszczęścia.

Po śmierci Dżyngis-hana, syn jego Oktaj, okrzykniony władcą Mongołów, atoli jego bracia Tuszy, Dżagataj i Tuli otrzymali w dziedziczną posiadłość obszerne kraje, pod zwierzchnictwem wszelako Oktaja. Gdy ten umarł (1241 roku) zgromadzenie (kurultaj) przedniejszych panów mianowało Wielkim Hanem Gajuka jego syna, po którym nastąpił podobnymże sposobem (1251 roku) Mangu syn Tuszy, potem (1259 roku) Kublaj, brat jego. Kublaj był ostatnim władcą całego narodu czyli prawdziwym Wielkim Hanem.

Zwycięzki oręż Oktaja i jego synowców zawojował w jednymże prawie czasie północną część Chin, a na zachód wszystkie kraje od gór Uralskich aż do Odry i Bałtyckiego morza, od morza Lodowatego do Adryatyckiego zostały podbite lub spłądowane: imię Mongołów trwogą Europę napełniło. Innocenty IVty papież i Fryderyk IIgi cesarz, starali się odwrócić burzę. Missya papieża chybiła celu, lubo pożyteczną była dla geografii; lecz przygotowania cesarza wzniciły obawę w hanie: gwałtowny potok grożący zatopieniem Europy cofnął wstecz nurty swoje ku Azji.

Hulagu-han zniszczył kalifat Arabski, tudzież liczne państwa Azji środkowej i zachodniej, między innymi Izmaelitów w Persyi, oraz większą część Azji Mniejszej i Syrii, rządzonych przez Seldżuków, Atabeków, lub ich emirów. Jedni Mamelucy egipscy mężnie i pomyślnie bronili nowych swych zdobyczy. Kublaj-han dokonał podbicia Chin południowych, tudzież zawojował lub hołdowniczemi uczynił Koreę, Tonkin, Kochinchinę, Pegu, nawet Bengal i Tybet, a z flotą spustoszył odległe wyspy morza Indyjskiego. Atoli w czasie wyprawy na Japonią doświadczył dwókrótniej klęski z przyczyny burzy.

Podbicie Chin i przyswojenie obyczajów i religii zwyciężonych były jedną z bezpośrednich przyczyn upadku państwa Mongołów. Chińscy Mongołowie oddzielili się od swych braci, a Wielki Han (godność ta była dziedziczną w domu Kublaja) niedosyć już był potężnym do utrzymania w karbach posłuszeństwa odległych prowincyj. Ztąd wziął początek podział państwa, wojny domowe i rozpadnięcie się wielkich mocarstw na drobniejsze pod rozmaitemi nazwiskami.

Najznaczniesze z tych, które powoli stały się niepodległemi, były: 1-ód Dżagataj, tak nazwane od jednego z synów Dżyngis-hana i rządzone przez dóm jego. Państwo to obejmowało ziemie Tartaryi na wschód morza Kaspijskiego i w okolicach Mous-thagu. Han przemieszkiwał w Biszbaligu. 2-re Iran, albo Azja środkowa, złożona z dawnych krajów Persyi, tudzież zdobyczy w Azji Mniejszej i Syrii. Taurys było stolicą. 3-cie Turan, królestwo założone w Syberyi przez Szeibani-hana. 4-te Kipcak, w początkach obejmujący także Syberję, lecz później ograniczony stepami na północ morza Kaspijskiego i Czarnego i Rusią. Han miał stolicę w Saraju.

Największe z tych państw, rządzone przez Wielkiego Hana trwało ciągle w stepach mongolskich w okolicach gór Altajskich i pustyniach Kobi. Wielcy Hanowie na czele swojej Złotej hordy, koczowali długi czas wśród tych pustyń, nareszcie obrali stałe siedlisko we wsi Karakorum. Po zawojowaniu Chin Wielki Han mieszkał w stolicy cesarskiej; lecz Karakorum w sku-

tku zaszłej odmiany, która zniewoliła Mongołów do opuszczenia Chin, stało się znowu stolicą osłabionego ich państwa.

HISTORIA WOJEN KRZYŻOWYCH.

W S T Ę P.

Wojna wielu narodów, nie zaś kilku władców którzy gromadzą swe wojska, wyprawa przedsięwzięta zgodnie przez wielką liczbę narodów albo przez wszystkie jedną z głównych części świata, przedstawia zaiste widok majestatyczny i wzniosły. Cel który zgromadza pod jedną chorągiew masę ludzi różniących się pomiędzy sobą językiem, położeniem, stosunkami społecznymi, miotanych wielorakimi i sprzecznymi widokami, a tém samém uczuciami nieprzyjaźni wzajemnej, nie musiał byż materyalnym, który się zmienia według okoliczności, ale duchownym, ideą. Wyobrazić zaś ideę jako siłę pobudzającą narody, potężniejszą nad siły fizyczne i wszelkie ponęty zmysłom pochlebiające, jest to pojąć szlachetność rodu naszego. Gdyby nawet powzięcie téj idei lub jej wykonanie było mylném lub nietrafném, gdyby nawet bezpośredni przedmiot usiłowań do jakich ona pobudza nie zasługiwał na pochwałę, albo gdyby widoki niejednego z biorących w tém udział były osobistemi, lub gdyby owoce tych usiłowań były płonne a nawet szkodliwe, albo nakoniec gdyby błąd, złośliwość, trafał, zniszczyły dobre ich owoce: z tém wszystkiém nie można byłoby bez najgłębszego wzruszenia przypatrywać się działaniu siły czysto moralnej.

Z tego stanowiska zapatrywać się będziemy na wojny Krzyżowe; najwłaściwszém jest ono dla należytego ich ocenienia. Przedsięwziętami były w widokach religijnych, bynajmniej zaś nie w politycznych. Nie dla obrony przeciwko Turkom państwa Bizantyńskiego, nie dla osłabienia potęgi Ottomańskiej, ani też dla podbicia na Wschodzie królestw lub zebrania skarbów,

które nęcić mogły tylko pojedyncze osoby; ale jedynym celem, który całą Europę w ruch wprowadził i zbrojne jej zastępy na Azyą zwałił, było wydarcie niewiernym grobu Zbawiciela i w ogólności wszystkich miejsc uświęconych przez narodzenie, żywot i śmierć Jezusa Chrystusa, i uwolnienie onych od dłuższej zniewagi, zapewnienie Chrześcianinowi spokojnego kosztowania pociech religii w miejscach świętych, które przez ważność wielkich swych pamiątek, są jego własnością.

Czy podbicie Palestyny było pod względem politycznym korzystne lub stosowne? nad tem się niezastanawiano. Czy było sprawiedliwem? o tem nikt niewątpił. Zresztą, podbicie to uważane pod względem filozoficznym usprawiedliwić się daje wielorako.

Pielgrzymki, to jest wędrówki do miejsc obudzających święte wspomnienia, które według pobożnej wiary obdarzone są mocą cudowną, lub ściągają na pielgrzymów błogosławieństwo niebios, w najdawniejszych wiekach miały już miejsce. Chrześcianie uważali je jako dzieło zasługi lub jako środek zdolny do pielęgnowania uczuć religijnych, do podniesienia duszy ku niebu, do zakosztowania boskich rozkoszy; i słusznie uważać mogli—choć oddawali cześć Bogu władcy całego świata i nie dopuszczali bynajmniej ażeby jego potęgą ograniczała się jednem jakim miejscem—uważać, w rozumieniu religijnem, za swoją własność na wieczne czasy, te miejsca które były świadkiem żywota Zbawiciela. Ze wszech stron świata przeto Chrześcianie odbywali pielgrzymkę do Ziemi Świętej, nawet po zawojowaniu jej przez Saracenów; za czasu Abbasydów, a bardziej jeszcze za kalifów Fatymitów pielgrzymi znajdowali tam uprzejme obejście się. Lecz kiedy Turcy opanowali ten kraj, kiedy wśród zaburzeń które towarzyszyły upadkowi kalifatu spokojność pielgrzymów zakłóconą była i kiedy zamiast gościnności jaką przedtem znajdowali, wystawieni byli na ucisk, Chrześcianie dla obrony świętych praw swoich nie mieli innego środka nad oręż i wziąć się do tego byli przymuszeni.

Ciągle pomnażające się krzywdy pielgrzymów w Palestynie roznieciły w Europie iskrę gniewu. Postanowiono oswobodzić ją i pomścić się. Już papież Sylwester II (zmarły roku 1003), żarliwością pobożną natchniony, wzywał Chrześcianaństwo do wyzwolenia grobu świętego; ale wołanie jego było bezskutecznem. Głos ten atoli stał się powszechniejszym i naglejszym kiedy Seldżukowie nadali Ortokowi Turkomanowi rządu Jerozalemu i Ziemi Świętej. Hordy jego obce cywilizacji i handlowi nieumiały innego ciągnąć zysku z nowych swych posiadłości, jedno rabunek i ucisk. Skargi powracających pielgrzymów, opowiadanie nieszczęść pod ciężarem których jęczeli Chrześcianie w Palestynie, niegodne postępowanie nawet z patriarchą jerozolimskim rozdrażniły umysły do tego stopnia, iż dosyć było jednej isierki dla rozniecenia pożaru.

Piotr z Amiens, znany także pod imieniem Piotra Pustelnika, cisnął tę iskrę. Był on naocznym świadkiem cierpień Chrześcian w Ziemi Świętej, słyszał żale patriarchy, i uniesiony zapałem sądził iż jest powołany do opowiadania wojny za sprawę tak świętą. Powróciwszy do Europy otrzymał od Urbana IIgo papieża potwierdzenie swojej misji i błogosławieństwo apostolskie. Kiedy Piotr przebiegał z kraju do kraju, ognistą wymową przelewając swój zapał w umysły wszystkich, Urban IIgi zwołał sobór w Placencji (w miesiącu Marcu 1095 roku), dla naradzenia się o tej rzeczy z monarchami Europy i przełożonymi Kościołów, tudzież przyspieszenia pomyslnego skutku. Liczne i świetne to zgromadzenie gotowe było odpowiedzieć życzeniom papieża i naleganiom posłów greckich, którzy w imieniu Alexego Igo błagali o pomoc przeciw Turkom. Drugi sobór zwołany był w miesiącu Listopadzie tegoż roku w Clermont w Auvergne. Zapał zgromadzonych wyrównywał żarliwości Ojca świętego, którego mowę przerywały powtarzane tysiąc razy okrzyki: «Bóg tak chce!» Papież kazał wiać te słowa za hasło wojenne, i na odzieży nosić święte знамя krzyża, tudzież wzywać krewnych i przyjaciół do tak pobożnej wyprawy. Wojsko wyruszyć miało

w drogę w następującym roku (1096) dnia 15 Sierpnia to jest w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

PIÉRSZA WOJNA KRZYŻOWA.

Niecierpliwe z tej odwołki tysiące Krzyżowników, po większej części z okolic Renu, pod przewodnictwem samego Piotra Pustelnika, tudzież jego przyjaciela Waltera-Habenichts, który go poprzedzał, a potem pod dowództwem Emika hrabiego Leiningen i kapłana Gotszalka wyruszyły ku Grecji przez Niemcy południowe, Węgry i Bułgarię. Wojska pod wodzą hrabiego Leiningen i Gotszalka zaczęły od srogiego prześladowania Żydów, które stało się hasłem rabunku i morderstw w miastach nadreńskich, napadanych ze wściekłością fanatyzmu, a bronionych z odwagą rozpacz. Wkroczyły one potem w okolice nad Dunajskie, i trapiły dzikich mieszkańców Węgier i Bułgarii rozbojami i sprowadzeniem głodu, a połowa ich prawie zginęła pod ciosami zemsty zasłużonej. Reszta zaś obróciła się na cesarstwo greckie, którego władca hojnemi darami hamował ich i starał się co najspieszniej wysłać do Azji przez Bosfor. Dowiedziano się później o zupełnym ich wytępieniu w morderczej bitwie pod Niceą z Kilidisz-Arslanem sułtanem Ikonium.

Wtedy dopiero, już po stracie trzechkroć stu tysięcy wojowników, nadciągnęło główne wojsko dwa razy liczniejsze, dobrane uzbrojone, pałające żądzą walki i dowodzone przez najślawniejszych owoczesnych bohaterów. Godfryd de Bouillon książę Lotaryngii Niższej, pierwszy z pomiędzy nich, zasłużył na ten zaszczyt przymiotami serca i umysłu. Po nim się odznaczali urodzeniem, potęgą lub sławą wojenną, Hugo Wielki hrabia Vermandois, brat króla francuzkiego; Robert książę Normandyi, syn Wilhelma Zdobywcy; Robert hrabia Flandryi, Rajmund hrabia Tuluzy i Stefan hrabia Chartres; pomiędzy zaś rycerzami Włoch dolnych, waleczny Bohemond książę Tarentu, syn Roberta Gwiskarda i znamienity jego krewny Tankred,

kwiat rycerstwa. Ci wodzowie z licznym wojskiem swoim, pomiędzy którym znajdowało się sto tysięcy ciężko uzbrojonej jazdy, nadciągnęli licznymi drogami, już lądem, już morzem, pod bramy Konstantynopola. Cesarz grecki, równie jak jego lud, z podziwieniem i wzrastającą niespokojnością poglądali na te nieskończone tłumy posiłkujących, na ten ciągle wzbie-
rający potok wędrowki narodów Zachodu.

Liczą pięć do sześciu głównych wypraw krzyżowych do Ziemi Świętej czyli Krucyat. Ale w ciągu tychże lub w przerwach pomiędzy niemi, około lat dwóch set prawie bez odpoczynku, mniej lub więcej liczne wojska i krzyżownicy pojedynczo przybywali do Palestyny. Kobiety także w znacznej liczbie brały udział w tych wyprawach. Jedna królowa Węgierska poprowadziła do Ziemi świętej wojsko całkowicie z kobiet złożone. Dzieci nawet przeniknięte zapałem, pod hasłem słów: «Panie, niech dziatki wychwalają twój majestat» tysiącami wydierały się z objęć rodziców i szły przeciw Saracenom. Nie oglądały już one rodzinnej ziemi. Połowa wyginęła z trudów i głodu; innych wiarołomni ich dowódcy sprzedali Turkom.

Jakie przyczyny obudziły ruch tak niesłychany i na tak długi przeciąg czasu? Przekonanie o zasłudze religijnej tych wypraw, i nienawiść ku dziedzicznym wrogom Chrześcijaństwa, podsycana ustawicznie przez nowe krzywdy, w owych czasach gorącej wiary, potężnie działać musiały na umysły. Do tych pobudek łączyło się powszechne naówczas mniemanie o bliskim końcu świata, mniemanie które przystępniejszymi czyniło umysły dla wrażeń religijnych; nie mniej duch rycerstwa i wojen, panujący wtedy na Zachodzie. Innego przyczyn rodzaju okoliczności wpływały na ten ogólny popęd. Królowie z upodobaniem patrzyli na swych wassalów udających się do Ziemi Świętej. Tym sposobem wolni stawali się od obecności często niebezpiecznej dumnych i zbyt potężnych panów. Z drugiej strony, wassale winszowali sobie oddalenia się królów, których obecność kładła przeszkodę ich zamiarom osiągnięcia niepodległości. Duchowieństwo najgoręcej zachęcało do tych wypraw. W ogólności, ktokolwiek brał w nich udział, spodziewał się

niemałych korzyści. Królowie i magnaci, jeżeli nawet nie zamysłali o podbiciu krajów na Wschodzie, nabywali wszelako znamienitej sławy i pozyskiwali pożyteczną przychylną duchowieństwa; mniej możni panowie, lub niechętni z losu w ojczyźnie własnej, świetniejsze zakładali nadzieje na powodzeniu oręża swego w Azji. Ktokolwiek naciskany był od nieprzyjaciół lub wierzycieli, kogo nawet scigała sprawiedliwość, mógł na zasadzie postanowień świeckich i kościelnych, uniknąć wszelkich przykrości zaciągając się pod znaki krzyża. Najniższym i najuboższym więcej jeszcze nastroczały krucjaty środków polepszenia losu. Wyzwoleni z ucisku swych panów mogli oni znaleźć w Ziemi Świętej byt niezależny.

Ale jakkolwiek wielką była moc tych sił poruszających, i ogrom mass w ruch wprowadzonych, największe atoli ich usiłowania mierny tylko skutek uwieńczył. Wypadek ten łatwo wytłumaczyć się daje przez same żywioły z których składały się te massy i przez okoliczności w jakich one działały. Wojownicy jednego nawet narodu, stosownie do prawideł feudalizmu, podzielonemi byli na mnóstwo mniejszych lub większych wojsk, które z imienia zaledwie uznawały naczelne dowództwo jednego wodza, lub które raczej posłuszne były woli bezpośredniego swego pana, niżeli służyły powszechnej sprawie. Węzły łączące wojowników rozmaitych krajów i rozmaitych narodów były jeszcze daleko słabsze. Duma narodowa, nawiść, przesady, zazdrość, rozsiewały niezgodę pomiędzy wojskami i przeszkadzały zjednoczeniu spólnych usiłowań.

Wielość naczelników w wojsku, które potrzebowało silnej i dzielnej władzy, niedopuszczała pomyslnych skutków. Niekarność nieznana granic. Zbywało na żywności i zapasach wojennych; głód i choroby zaraźliwe sprzątały całe hufce; brak znajomości kraju, zuchwałość lub zdrada podawały resztę w moc nieprzyjaciela, czujnego i rozognionego fanatyzmem. Zresztą, królestwo Jerozolimskie stało na sztucznej i nietrwałej podstawie. Krajowcy, lubo chrześcijanie, zepsuci, podli i wiarołomni; ustanowienia i instytucje Łacinników były niedostateczne albo niestosowne; a Grecy,

zamiast wspierania usiłowań przybylców z Zachodu, zdawali się, albo raczej skłonnemi byli, przez skryte knowania lub otwarte kroki nieprzyjacielskie, chcieć zguby tych nienawistnych sobie i groźnych gości. Łacinnicy nie okazywali uczuć, ani też postępowania więcej umiarkowanego, a ta nieprzyjaźń lub nieufność wzajemna pomiędzy dwoma narodami była jedną z głównych przyczyn smutnego końca wypraw krzyżowych.

Przeszedłszy ciałninę, wojska Godfryda de Bouillon i innych książąt szły bez zatrzymywania się ku Nicei i opanowały tę stolicę sułtana Seldżuków dnia 20 Czerwca 1097 roku. Odniosły one pod Dorylę stanowcze zwycięstwo, które otworzyło im drogę do Syrii; główne wojsko stanęło obozem pod Antyochią, a Baldwin brat Godfryda założył w Edessie królestwo i w krótkim czasie rozciągnął berło swoje nad najpiękniejszymi prowincjami Mezopotamii i Armenii.

Antyochię po długim oblężeniu zdobyto; lecz wkrótce potem, chrześcijanie ujrzeni się zamkniętymi w murach tegoż grodu przez Kerboga emira Mossulu i zmuszonymi zginąć od żelaza lub głodu. Wycieczka zwycięzka, do której pomyslnego skutku przyczynił się zapal religijny (znalezienie włóczni świętej), wyzwoliło ich z tej ostateczności i postępowali dalej ku Jerozolimie, gorąco pożądanemu celowi wyprawy.

Święty ten gród, w samych początkach krucjaty (1096 roku), wydarł potomkom Ortoka Mostaali, kalif z rodu Fatymitów, i na nowo przyłączył go do królestwa Egiptu. Chrześcijanie, lubo poprzedzającymi klęskami zmniejszeni do liczby 60,000, oblegli mężnie to miasto, silną załogą opatrzone i bronione z walecznością (od 7 do 15 Czerwca 1099 roku), i nakoniec zdobyli je szturmem. Kalif Egiptu wytyżając ostatnie siły dla przywrócenia swęj potęgi, na głowę porażony został pod Askalonem, chrześcijanie zaś utrzymali się przy posiadaniu swych zdobyczy.

KRÓLESTWO JEROZOLIMSKIE.

Godfryd de Bouillon, z pomiędzy wodzów zwyciężkiego wojska wybrany został królem nowego chrześcijańskiego królestwa,

którego wszelako rozległość dość była szczupłą, bo nie tylko w Edessie i Antyochii, lecz jeszcze w miastach i okolicach bliższych, jako to w Tripolis, Tiberias, Sydonie, Tyrze, Galilei i t. d. inni wodzowie pozakładali oddzielne księstwa. Nawet w samem właściwym królestwie duch feudalności hamował postępy władzy monarchicznej, na której ograniczenie wpływało także znacznie duchowieństwo.

W rok po wstąpieniu na tron umarł Godfryd (1100 roku). Brat jego Baldwin Iszy miejsce Godfryda zajął, a miał za następców krewnego swego Baldwina IIgo (1118 roku), Fulka swego zięcia (1131 roku), i nakoniec Baldwina IIIgo syna tego ostatniego (1142 roku). Wszyscy oni walczyli z Saracenami z odmiennym szczęściem. Nieliczne były wojenne ich siły. Zaledwie dwanaście tysięcy żołnierza posiadało królestwo i wcześniej by uległo przewadze sił ottomańskich, gdyby nie znalazło miedzianego muru w zakonach rycerskich świętego Jana, później świątyni Salomona czyli Templaryuszach, a jeszcze później w Teutońskim Panny Maryi czyli Krzyżakach, i gdyby od czasu do czasu nie nadciągały nowe posiłki krzyżowników dla zastąpienia zmniejszonych sił krajowych.

Najdawniejszy z tych zakonów nosił naprzód imię świętego Jana Jerozolimskiego, a później rycerzy wyspy Rhodos i Malty. Winien swój początek skromnej kapliczce, potem klasztorowi i szpitalowi, założonym przez kupców z Amalfi roku 1048 w Jeruzalem w okolicach grobu Świętego, i poświęconym Janowi świętemu, od którego rycerze wzięli swe imię. Po zdobyciu Jerozolimy przez Chrześcian ten zakład miłosierdzia zubożony został przez pobożne dary, a służebnicy jego otrzymali naprzód od Gerarda, potem od Rajmunda du Puy, przełożonych zakonu (1120 roku) ustawę, zatwierdzoną przez papieża. Wojna z Saracenami odnowiła się zaraz potem i chwalebnie prowadzona była aż do upadku panowania Chrześcian. Rycerze zakonu świętego Jana otrzymali schronienie na wyspie Cyprze, mężnie walczyli z Turkami na morzu i już w roku 1309 opanowali ważną wyspę Rhodos, przy której posiadaniu utrzymywali się aż do szesnastego wieku.

Zakon Templaryuszów założony był przez Hugona de Pajens, Godfryda de Saint-Aldemar i kilku innych rycerzy, we dwadzieścia lat po zdobyciu Jerozolimy (1118 roku), wówczas kiedy Baldwin IIgi, żywo przez Turków naciskany, potrzebował pomocy. Rycerze zakonu przyjęci byli na pałac tego monarchy, który dał im pomieszkanie od strony wschodniej świątyni Salomona, i od tej okoliczności bierze początek sławne ich nazwisko Templaryuszów. Z razu byli tak ubodzy, że mieli jednego tylko konia na dwóch rycerzy; lecz wkrótce królowie i książęta wszystkich krajów Europy szczerze ich osypali darami. Liczba rycerzy, a bardziej jeszcze braci zakonu, wzrastała znacznie; stali się oni jedną z najdzielniejszych podpor Chrześcianstwa w Palestynie. Wszelako skazili swe imię zepsuciem obyczajów, pychą, niekiedy nawet zdradą. Po utracie Palestyny, rycerze tego zakonu przenieśli się do Europy, najwięcej ich osiadło we Francji, gdzie poginęli na stosie, jako ofiara okrutnego prześladowania. Znacomita część dóbr Templaryuszów przeszła w ręce ich spółzawodników, rycerzy zakonu świętego Jana.

Potężny i sławny zakon Teutoński sięga podobnie zaledwo dojrzanego źródła. Jeden Niemiec, którego nazwisko niedośzło naszych czasów, założył (roku 1128) w Jeruzalem szpital i kaplicę dla ubogich i chorych swego narodu. Chwalebny zamiar fundatora pozyskał dla tego zakładu opiekunów, którzy z miłosierdziem chrześcijańskim połączyli udział w wojnie przeciwko niewiernym. Prawidła wyjęte z ustaw zakonnych świętego Augustyna stały się regułą bractwa, które się złączyło później ze stowarzyszeniem tego rodzaju, zawiązanem w obozie pod Saint-Jean d'Acre, przez kilku obywateli miast Lubeki i Bremy, a za opieką Fryderyka księcia Szwabii, z domu Hohenstauffów, wyniesione (roku 1190) do stopnia zakonu rycerskiego, którego pierwszym Wielkim Mistrzem był Henryk Walpot. Podobnie jak dwa pierwsze zakony, i Teutoński zubożony został darami monarchów i książąt Europy, i stał się potężnym zwłaszcza w Niemczech, a bardziej jeszcze w Polsce

i Prussiech, dokąd Wielki Mistrz przeniósł stolicę zakonu w początkach czternastego wieku.

Tymczasem wzrastająca wielkość monarchów z dynastyi Atabeków ożywiła upadającą potęgę Seldżuków i uczyniła ją groźną chrześcianom. Emadeddin - Zanghi sułtan Mossulu i Nured-dyn jego syn, władca Alepu, zadali wielokrotne i szkodliwe ciosy panowaniu Chrześcian.

DALSZY CIĄG WYPRAW KRZYŻOWYCH.

Europa uzbroiwszy się znowu za sprawę świętą, uderzyła z gwałtownością na Azyą. Dwaj najpotężniejsi mocarze Zachodu, cesarz Konrad IIIci i Ludwik VII król francuzki stanęli pod chorągwiemi krzyża (1147 r.), a sto czterdzieście tysięcy ciężkiej jazdy i około miliona piechoty szło za nimi. Ten pożar powszechny rozniecony został przez żarliwe krasomówstwo Bernarda opata klarewalleńskiego (Clairveaux); lecz skutki były niepomyślne. Intrygi i wiarołomstwo Emmanuela Komnena, pociągnęły za sobą zgubę Łacinników. Cesarz wprowadzony przez zdrajców na błędne drogi postradał czoło wojska w pustyniach gór Taurus. Ludwik VII idący w ślad za nim, pobity i do szczytu prawie zniesiony został przez Massuda sułtana Rum, który już go poprzednio był zwyciężył. Szczątki wojsk chrześciańskich z trudnością dostały się do Ziemi Świętej, połączyły się z wojskiem królestwa (1149 roku), i obległy Damaszek, ale go niezdobyły. Tak niesłychane usiłowania nie wydały więc żadnego owocu, i niewynagrodziły niczem krwi przelanej w obfitości.

Waleczny Baldwin III niepostradał odwagi. Nadciągające od czasu do czasu posiłki wzmocniły jego wojsko. Ale rozterki wynikłe pomiędzy walczącemi za wiarę, kłótnie zakonów rycerskich świętego Jana i Templaryuszów, zniweczyły wszelkie dobro i pociągnęły za sobą upadek królestwa. Baldwin IIIci umarł w najkrytyczniejszych okolicznościach (1162 roku); brat jego Almeryk, a później Baldwin IV, syn tego ostatniego

(1173 roku), ciągle prawie musieli prowadzić wojnę uciążliwą. Selaheddin (Saladyn) Kurd, straszniejszy jeszcze od Nured-dyna nieprzyjaciół, zagroził Baldwinowi.

Baldwin IV umarł; Baldwin V młody syn siostry jego Sybilli, a po wczesnej śmierci tego ostatniego Guy Lusignan, drugi małżonek Sybilli, nastąpił po nim. W bitwie pod Tiberias walną on odniósł klęskę i wraz z wielkim mistrzem Templaryuszów i najprzedniejszymi wodzami wojska w niewolę się dostał (1187 roku). Sułtan opanował najważniejsze stanowiska. Jeruzolima nawet i wszystkie miejsca święte w moc jego wpadły.

Na tę smutną wieść Europa uzbroiła się po raz trzeci; Fryderyk I cesarz pomimo podeszłego wieku, oraz Henryk IIgi król angielski i Filip August król francuzki wystąpili pod znakiem krzyża. Lecz gdy Henryk umarł przed spełnieniem swego ślubu, Ryszard Lwie Serce jego syn i następca przedsięwziął wyprawę krzyżową pospołu z królem francuzkim. Na opędzenie kosztów tak ogromnych przygotowań pobrano dziesięcinę ze wszystkich dóbr i dochodów duchownych i świeckich: podatek ten zwany był dziesięciną Saladyna.

Rozporządzenia jakie Fryderyk cesarz uczynił do tej wielkiej wyprawy, roztropniejsze były niżeli jego poprzedników. Ściągnął potężne wojsko, niektórzy liczą je na 600,000; trwoga poprzedzała jego kroki. Sułtan Ikonium doznał klęsk niejednokrotnych. Fryderykowi wiodło się najpomyślniej, przeszedł łańcuch gór Taurus, lecz umarł nagle w Seleucyi, skutkiem przeziębienia się podczas kąpieli w wodach Saleph (roku 1190).

Śmierć Fryderyka była niepowetowanym ciosem dla sprawy Chrześcian. Krzyżownicy w znacznej liczbie oblegali Ptolemaidę (Saint-Jean d'Acre); uporczywa obrona oblężonych, których wspierał zapal Saladyna, niweczyła usiłowania Chrześcian, wyglądających ocalenia swego od Barbarussy i potężnych jego zastępów. Lecz w jego miejscu przybył Fryderyk Szwabski syn cesarza, na czele kilku tysięcy Niemców, przynosząc raczej okropne nowiny, niżeli pomoc. Młody ten książę umarł wkrótce, a zniechęcenie i niezgody zagnieździły się w obozie Chrześciańskim.

Ukazanie się wojsk posiłkowych Francyi i Anglii, oczekiwanych oddawna, ożywiło nadzieję, i wojna zaczęła się na nowo. Filip August i Ryszard Lwie Serce zgromadzili swe siły pod murami Akry. Oblężenie trwało trzy lata. Poddąła się nakoniec Akra po dziewięciu bitwach stoczonych pod jej murami. Tryumf ten okupiony był krwią kilkukroć stu tysięcy Chrześcian.

Filip August powrócił zaraz potem do Europy. Ryszard ciągnął dalej wojnę przeciw Saladynowi, okrył się chwałą przez swoje czyny, ale nieodniósł żadnych stanowczych korzyści. Nareszcie zawarł rozejm (roku 1192) z sułtanem, który pozostał przy posiadaniu Jerozolimy.

Tymczasem Lusignan i Konrad z Tyru spierali się o koronę. Ryszard oświadczył się za pierwszym, Filip August za drugim. Po odjeździe Filipa Konrad zamordowany został przez wysłańców Starca Gór czyli naczelnika Assassynów. Guy Lusignan otrzymał od Ryszarda wyspę Cypr. Wdowa Konrada zaślubiła Henryka hrabiego Szampanii, a po jego śmierci (roku 1196) wyszła po raz trzeci za mąż za Almeryka IIgo Lusignana brata Guja. Oba nosili tytuł królów jerozolimskich. Po śmierci Almeryka Jan de Brienne, małżonek Maryi córki Konrada i Izabelli, koronę otrzymał.

Pod panowaniem Almeryka sprawy Konstantynopola przeszkodziły licznej krucjacie, jaką przedsięwzięło wielu panów Francyi i Włoch. Na prośby Alexego strąconego z tronu zaniechali wojny przeciwko niewiernym dla wyzwolenia Grobu Świętego, a udali się na oblężenie stolicy cesarstwa chrześcijańskiego (1204 roku).

Stygnęły powoli zapały i usiłowania narodów Europy. Już nie liczono krzyżowników na sta tysięcy, lubo od czasu do czasu występowały dość znaczne oddziały wojsk, jak naprzykład Andrzeja króla węgierskiego (1217 roku). Chrześcianie obrócili główne siły swoje przeciwko Egiptowi, który najwięcej złego w ostatnich czasach im przyczynił, i ząd, gdyby się powiodło go opanować, z większą łatwością mogliby zawojować Palestynę i przy niej się utrzymać.

W tym zamiarze król Jan wyruszył ku Egiptowi na czele Krzyżowników i opanował Damiettę po dwuletnim oblężeniu (1221 roku). Sułtan Meleddyn oświadczył, iż odda Jerozalem w zamian za Damiettę. Odrzucono tę ofiarę. Pelagiusz legat niezważając ani na porę roku, ani na położenie kraju, prowadził wojsko ku Kairowi wzdłuż brzegów Nilu. Było to wczasie wylewów tej rzeki; Sułtan rozkazał otworzyć śluzy, a wody wezbrane zagroziły Chrześcianom szybką i nieodzowną zgubą. Pokój jedynie mógł ich ocalić. Ustąpili z Damietty i zawarli rozejm na lat ośm. Sułtan oddał Chrześcianom (roku 1221) drzewo Krzyża świętego, które od bitwy Tyberyadzkiej znajdowało się w ręku niewiernych.

Nadzieja Chrześcian polegała odtąd na Fryderyku II cesarzu, który wstąpiwszy na tron obowiązał się przedsięwziąć wyprawę krzyżową, i poślubił Jolantę, córkę króla Jana. W historii Niemiec jużemy mówili o losach tej wyprawy.

W następnych latach Chrześcianie przedsięwzięli wyprawę mniejszej wagi, bez widocznych korzyści. Fale potracone wylewem ludów mongolskich zatopiły naostatek tron jerozolimski. Chmury Chowarezmitów, poparte zwyciężkim orężem Mongołów, uderzyły na Palestynę, rozbiły i zniósły wojsko Chrześcianańskie pod Gaza (1244 roku), i opanowały Jerozolimę, ze wszystkimi należącymi do niej miastami. Chowarezmitami ustąpili zdobycz tę sułtanowi Egiptu, sprzymierzeńcowi swemu.

Ludwik IX, Święty, postanowił wówczas bronić sprawy Chrześcianaństwa, zostając niemal w stanie rozpacz. Wyruszył przeto na czele wyboru szlachty francuzkiej i wielu tysięcy wojowników ku Egiptowi. Opanował Damiettę i szedł na Kair wzdłuż Nilu. Nierostropna atoli śmiałość hrabiego Artois jego brata, dowodzącego przednią strażą, pociągnęła za sobą własną jego zgubę, tudzież całego wojska. Wielka liczba rycerzy poległa wraz ze wspomnianym hrabią, głód i choroby zaraźliwe zmusiły pozostałe wojsko do odwrotu; lecz sułtan ścigał cofających się, dognał i zabrał w niewolę pospołu z ich królem (w miesiącu Kwietniu 1250 roku). Po pewnych ukła-

dach dał wolność i pokój Ludwikowi; ale wykonanie traktatu doznało przeszkód z powodu buntu Mameluków, którzy niechętni z zawarcia pokoju bez ich udziału, zamordowali sułtana. Szacunkowi nieprzyjaciół dla męstwa swego winien był Ludwik wolność, i po bezskutecznych usiłowaniach, które zgoła niepoprawiły losu Chrześcian w Ziemi Świętej, do kraju powrócił (roku 1254): Zamyślił atoli nową krucyatę. To przedsięwzięcie odmieniło się w wyprawę na Tunis, w nadziei nawrócenia książąt tamecznych na wiarę Chrześcijańską. Spełzła ta nadzieja na niczém i Ludwik umarł na ziemi Afrykańskiej (1270 roku).

Odtąd nie przedsiębrano już ważniejszych kroków w zamiarze podbicia Ziemi Świętej. Wprawdzie za czasu drugiej krucjaty Ludwika IX, Edward książę angielski zamyślił także wyprawę podobnego rodzaju, ale bohaterka jego odwaga nie odniosła pomyślnego skutku. Powrócił nie nie sprawiwszy, a po nim żaden z panujących nie zaczynał już krucyat. Palestynę zostawiono własnemu jej losowi.

Chrześcianie posiadali jeszcze w tym kraju lub na pobrzeżu Syrii kilka warowni nadmorskich, między innemi Antyochią, Tripoli i miasto Ptolemaidę, której zdobycie tak drogo im kosztowało. Ale walczone dla tego raczej żeby wiedzieć kto będzie królem Jerozolimy niżeli za sprawę Chrześcijaństwa. Głównemi spółzawodnikami byli Marya i Hugo król Cypru, potomkowie Izabelli siostry Baldwina IVgo. Pierwsza zrzekła się praw swoich na Karola Andegawęńskiego (Anjou), króla Neapolitańskiego i Sycylijskiego.

Zakony rycerskie ciągnęły jeszcze przez czas niejaki tę nierówną walkę z sułtanem Egiptu. Ptolemaida uległa naostatek (dnia 16 Czerwca 1291 roku); inne mniej ważne miasta poddały się wówczas, lub zostały opuszczone; a gdy cały ten kraj przeszedł zupełnie pod władzę Mahometanów, długi ów pożar zagasł.

SKUTKI WOJEN KRZYŻOWYCH.

Tak więc połączone usiłowania narodów Europy, w ciągu dwóchset lat, nie zgoła niesprawiły.

Wszelako, pomimo nieszczęśliwego ich końca i gorzkich pod wielu względami owoców, zadziwiające te wyprawy, uważane w ogóle swoim i z wznioślejszego stanowiska, wydały, nadewszystko i bezpośrednio dla Europy, a pośrednio dla całej ludzkości, zbawienne skutki.

Jedną z głównych przyczyn długo-letniego barbarzyństwa wieków Średnich było odosobnienie narodów, owo koło zamykające każdy prawie z nich, w którym zacieśniały się ich byt czynny i bierny, ich wyobrażenia i uczucia. Wojny Krzyżowe wydzwignęły narody europejskie z tego smutnego stanu odosobnienia i przeszczepiły je na spólny teatr czynności, która pomieszała one i pomnożyła do nieskończoności wzajemne ich stosunki. Sfera znajomości ludów i krajów rozszerzyła się przed oczyma zdumionych Krzyżowników, a za ich pośrednictwem odkryła się wzrokowi wszystkich narodów Zachodu. Każda wiadomość wydaje swój owoc; umysł ludzki nie ukrywa skarbów które posiada; każda nowa idea rodzi z kolei, bądź sama przez się, bądź przez związek swój z ideami poprzednio powziętymi, inne nowe ideje; a z masy ideów pojedynczych, tworzy się skład albo zapas ogólny, który się staje własnością wieku lub pokolenia. Kto z tego stanowiska zapatrywać się będzie na wpływ wojen Krzyżowych i zastanowi się nad wzajemną i postępną zamianą ideów, mniemań, obyczajów, zwyczajów, podobnie jak towarów, prowadzoną w ciągu dwóch wieków niezliczonemi drogami pomiędzy Wschodem a Zachodem, odkryje w tych wojnach świętych, często ganionych lub opłakiwanych, źródło ducha czasu zupełnie nowego i tym lepszego i szlachetniejszego, że był owocem wznioślejszego stopnia w stosunkach społecznych i pomnożenia się wiadomości; nie będzie wahał się przypisać krucyatom powiększenia czynności władz umysłowych, która się

objawiła od samego początku owych odległych wypraw, postępu dobrego smaku i umiejętności, wykształcenia obyczajów i wydoskonalenia instytucyj społecznych, żywszego zajmowania się sprawami własnego kraju, a nawet Europy w ogólności.

Cel wypraw Krzyżowych obudził nowe wyobrażenia i upokorzył pychę możnych. Przed obliczem Boga, na cześć którego prowadzono wojnę świętą, maluczcy i ubodzy równi są wielkim. Przenikniony tą myślą Godfryd de Bouillon nie chciał przywdziać korony w tych miejscach gdzie Zbawiciel cierniową dźwigał koronę; w tym duchu najszlachetniejsi rycerze poświęcali się opatrywaniu chorych i ranionych ze stanu najniższego, a możni i panowie uprzejmie obchodzili się z chrześciańską swą bracią. Obóz Krzyżowników był naturalnie, a nawet z prawa, przytułkiem od ucisku i niewoli. Dla tego też uciśnieni wszelkiego rodzaju zbiegali się pod chorągwie krzyża. Znaczna liczba panów dla opędzenia kosztów wyprawy, sprzedawała swoje dobra. Tym sposobem niemała liczba ludzi niższego stanu nabyła tanio własność ziemską i uwolniła się od ciężarów poddaństwa. Podobnego rodzaju odmiana ożywiła chęć i siły potrzebne do przemysłu, sprowadziła dostatek, rozlała wdzięk na życie domowe, natchnęła zamiłowanie uciech wykwinniejszych i sprzyjała uprawie sztuk i nauk.

Wyprawy Krzyżowe dostarczyły ogromnych bogactw miastom Włoskim, zwłaszcza nadmorskim, jako to Wenecyi, Genui, Pizie, Amalfi i innym, bądź za pośrednictwem przewozu wojsk i pielgrzymów, bądź sprzedaży zapasów wojennych i żywności, bądź przez handlowe przywileje w krajach zawojowanych, bądź wreszcie przez nadanie ziem na brzegach i na wyspach Archipelagu, tudzież morza Azya oblewającego. Zamożność miast włoskich posłużyła do ugruntowania ich potęgi politycznej.



OKRES TRZECI

(SZÓSTY OKRES HISTORII ŚWIATA).

OD KOŃCA WOJEN KRZYŻOWYCH DO ODKRYCIA AMERYKI.

(od roku 1300 do 1492 po narodzeniu Chrystusa).



II

RZUT OKA OGÓLNY.

CHARAKTER OKRESU.

O jak świetne nadzieje rokować nam pozwala ten piękny okres! Przedstawia on obraz narodów i ludzi pojedynczych przebudzonych z długiego uśpienia, lub wyzwolonych z długiej niewoli i powróconych do nowego życia, do swobodnego wykonywania władz swoich. Feudalizm i Hierarchia, te dwie potęgi, które najwięcej wpływały na los narodów Zachodu, same podkopały podstawę swego panowania, przez nadużycia jakie z nich się wylęgły. Wojny Krzyżowe pierwszą były przyczyną ich upadku, pierwszy dały popęd biegowi nowego rzeczy porządku. Na całej przestrzeni Zachodu i południowo-zachodnich krain Europy, handel, dostatek, oświecenie, porządek publiczny, wydoskonalenie obyczajów, wspierały się nawzajem, a każde z tych ulepszeń było zarazem wypadkiem i pobudką innych. Cały ten okres przedstawia ogół kolejnych postępów owego rozwijania się, którego bieg przyspieszonym był i wspieranym przez liczne przyjazne okoliczności i wypadki, po za obrębem zwykłych działań przyrodzenia. Do tych należą mianowicie wynalazek druku, przybycie na Zachód uczonych uciekających z cesarstwa Bizantyńskiego, tudzież wiele innych oko-

liczności, tak dalece że w historii cywilizacji żaden wiek nieobudza większego uwielbienia i zajęcia jak piętnasty.

Ważne zmiany w wewnętrznych społecznych stosunkach sprowadziły także wielką odmianę w polityce zewnętrznej. W okresie poprzedzającym, i podczas kiedy feudalizm panował w całej sile, wszystkie prawie wojny były jedynie zbójeckimi wyprawami, owocem namiętności osobistych i przemijających; pociągały one za sobą spustoszenie kraju, lecz niewydawały ważnych skutków w stosunkach pomiędzy narodami. Srogość wojen domowych niszczyła wszystkie kraje i broczyła krwią najmniejszy nawet zakątek ziemi. Wszelako gdy stan średni wydobywając się powoli z więzów, groszem swoim przykładac się zaczął do pomnożenia dochodów publicznych; kiedy monarchowie i państwa utrzymywać zaczęły wojska stałe; kiedy handel, podróże, oświata więcej upowszechniły znajomość obcych krajów; kiedy chęć podbijania onych stawała się coraz gorętszą, a rachuby polityczne mnożyły się i wikłały: wtedy się ustaliły coraz bliższe stosunki pomiędzy narodami wschodniej i południowo-zachodniej części Europy; rządy zaczęły postrzegać się nawzajem z większą bacnością; żądza powiększenia się i wywyższenia podwoiła czujność nad tem wszystkiem co się przyłożyć mogło do potęgi lub dobrego bytu państwa albo domu panującego, a duch przedsiębiorczy czynniejszym się stawał w narodach i w monarchach. Taki zbieg okoliczności był przyczyną wprowadzie niejednej wojny i niejednego złego czynu; ale wynikło ztąd żywsze życie, wzajemne rozszerzenie interesów pomiędzy narodami i rychlejszy postęp w krzewieniu się oświecenia i wzroście cywilizacji powszechniej. Dobrodziejstwa atoli cywilizacji nie wszędzie były jednostajne, a wszędzie mieszały się jeszcze z dawnymi nadziejami. Ciemnota, grubość obyczajów, zwyczaje i przesady barbarzyńskie, niekiedy mimowolne usterki ludzi dobrze myślących, opóźniały postęp dobrej sprawy, i dla tego właśnie Europa stała się teatrem walki najmocniej zajmującej serce, to jest walki sił moralnych, działających.

Taki był stan świata (to jest przeważającej, jego części Europy; Azja bowiem pochylająca się ku upadkowi, coraz więcej na swém znaczeniu traciła) przy schyłku teraźniejszego okresu, który zamyka historią wieków Średnich. Niezajęta jeszcze dzień w całej swój światłości, ale zabłyśła jutrzeńka pod pomyślną wróżbą i obiecywała dzień najpiękniejszy; dwa atoli wypadki wielkiej wagi, odkrycie Ameryki i Reformacja, zatrzymały bieg dalszy, i zmieniły całkowicie postać rzeczy: a od tej podwójnej zmiany bierze początek historia Nowożytna.

TREŚĆ WYPADKÓW POLITYCZNYCH.

Kiedy Rudolf Habsburski wstąpił na wahający się, prawie od dwódnastu pięciu lat opuszczony tron Niemiec, długie zatargi pomiędzy Kościołem a władzą świecką, uciszyły się przez samo wycieńczenie tych obu stronnictw i nieodnawiały się już z dawną gwałtownością; ale natomiast spory cywilne i polityczne wybuchnęły z tym większą siłą i na rozleglejszej przestrzeni. Zapał wojenny był poprzednio skierowany winną stronę, lub nasycony przez krucyaty; lecz kiedy zaniechano wypraw do Ziemi Świętej, rodzinne okolice stały się ogólnym teatrem wojen. Dla tego też, lubo Rudolf silnem ramieniem bronił obiecaną spokojności publicznej, okropności dawnych wojen odnowiły się pod panowaniem jego następców, jednych słabych, drugich nieszczęśliwych. Pomnożyły się one i powiększyła się ich ważność w stosunku postępów niezawisłości monarchów, zwłaszcza przez wzrost wielkości przemożnych spółubiegających się domów Bawaryi, Luxemburga i Austrii. Pierwszy z nich, który niezmordowana żarliwość Ludwika IV najwięcej zubożyła posiadłościami w Niemczech, niedługo po śmierci tego monarchy, upadł ze szczytu wielkości swojej przez podziały i wojny. Wtedy dom Luxemburski, który Henryk VII podniósł przywdziewając koronę cesarską, który Jan syn Henryka potężniejszym jeszcze uczynił przez nabycie Czech i innych krajów, i który, przez Karola IVgo przyszedł

do posiadania tronu Niemiec, nie mało korzystał z tego dla własnej wielkości. Po Karolu IV, który panował z większym blaskiem niżeli siłą, Wacławie niedołężnym i Zygmuncie, którego panowanie klęskami po większej części było nacechowane, wszystkie korony, jakie ostatni nosił, to jest Węgierska, Czeska i Niemiecka, pierwsza zagrożona przez Turków, dwie inne broczące się jeszcze krwią od ciosów jakie im zadali Husycy, dostały się domowi Habsburgskiemu, nieprzyjaznemu niegdyś, a potem spokrewnionemu; Albert IIgi pierwszym był z rzędu cesarzów pochodzących z tego domu, który dziś jeszcze zasiada na tronie Austrii.

Potęga cesarzów była wtedy tak dalece osłabiona, skarby i dochody państwa tak wyczerpane, granice nawet do tyła zaciesnione przez utratę większej części królestwa Arelateńskiego (Arles), zagarnionego przez Francją, tudzież Szwajcaryi, oderwaną od cesarstwa, przez wygaśnięcie lub zapomnienie większej części praw do Włoch, że własne siły cesarza lub jego domu zdawały się niezbędnymi do obrony kraju przeciw nieprzyjaciołom zewnętrznym lub przeciw wewnętrznemu rozprężeniu. Z tego względu sprawy domu Austriackiego i wojny tegoż domu, mogą być uważane za sprawy państwa i wojny cesarstwa. Dóm ten utracił atoli dziedziczny Luxemburg, a Węgry, tudzież Czechy, które Albert IIgi posiadał, nasuwały nie mało kłopotów Fryderykowi III jego następcy. Przez małżeństwo, otrzymał bogate dziedzictwo Burgundyi, i tćm założył podstawę przyszłej wielkości Austrii; inne znowu małżeństwo, za czasu Maksymiliana Igo, dostarczyło jćj panowanie nad Hiszpanią i ogromne kraje Nowego Świata. Rozległe nabytki Austrii, tudzież zmiany ztąd wynikłe, stanowią pod względem polityki przejście od historii wieków Średnich do Nowożytnej.

Szwajcaryja, potem Burgundya i różne mocarstwa Włoch, powiększone odłamkami częściami cesarstwa, nabyły tym sposobem znaczenia politycznego. Związek Helwecki utworzony częścią z bezpośrednich poddanych cesarstwa, częścią ze zbuntowanych poddanych domu Habsburskiego, podniósł się przy

pomocy skalistego z natury położenia, tudzież wojowniczego ducha swych górali, do wysokiego stopnia chwały i potęgi. Wszelako Szwajcarowie uwodzeni nikczemnym zyskiem często plamili politykę swoją niesprawiedliwością i wiarołomstwem; nieraz byli przedajnym narzędziem niegodziwości obcej.

Przymioty i szczęście panującego domu założyły potężne księstwo Burgundyi, utworzone z kilku krajów zamieszkałych częścią przez Francuzów, częścią przez Niemców. Po upadku Karola Zuchwałego, Burgundya postradała swą niezawisłość i przeszła pod panowanie Austrii.

We Włoszech, gdzie przez osłabienie władzy cesarza i papieża uciszały się walki Gwelfów i Gibellinów, zmordowanych długoletnimi zatargami, nieprzestawano jeszcze w wielu miastach i okolicach, toczyć wojny z rozmaitem szczęściem, aż nareszcie w większej części rzeczypospolitych monarchia wzięła przewagę, a Medyolan, Mantua, Modena, Sabaudya, Monteferrato, nawet sławna Florencyja, poddały się. Ale Wenecya i Genua posunęły do wysokiego stopnia potęgę swoją i dłużej by jeszcze kwitnęły, gdyby nie rozszaflowały sił własnych jedna przeciwko drugiej, i gdyby nieszarpały ich rozterki dowowe, zwłaszcza Genuę. W państwie Kościelném władza papieża nabrała wzrostu. Neapol i Sycylia po długich cierpieniach z powodu zaburzeń wewnętrznych i swego rozdziału, a więcćj jeszcze z przyczyny wojen cudzoziemców dobijających się ich tronu, przeszły z kolei, Neapol wszakże później, po wielkim krwi rozlewie, pod panowanie Hiszpanii.

Z pomiędzy państw Europy zachodniej Francya przez całe lat sto szarpana była wojnami domowymi, wynikiem z nicości jćj panujących, tudzież braku dokładności w prawach o sukcesyi tronu. Królowie Angielscy, będąc już władcami znakomych prowincyj francuzkich kusili się o opanowanie korony francuzkiej, która cudownie wymknęła im się z rąk, w chwili kiedy po świetnych zwycięztwach zagarnąć ją mieli. Anglia zaś skutkiem krwawych zatargów w rodzie jćj monarchów doświadczała przez długi przeciąg czasu niewypowiedzianych klęsk i okropnego nieładu, tak dalece że syn szczęśliwego Henryka V,

Henryk VI powitany w kolebce królem obojga królestw, żyjąc czas niejaki jako tułacz i wygnaniec zginął śmiercią gwałtowną w kajdanach, a bohaterska linia Plantagenetów wygasła do szczytu; zachwiany tron z trudnością umocnionym został przez dynastją pochodzącą z domu prostego szlachcica (Owen-Tudor).

Tymczasem potęga Francji rozszerzała się i ustalała coraz więcej. Filip V oprócz licznych posiadłości lennych, zabranych na rzecz skarbu, pozyskał Delfinat. Karol VII, który był winien swoje i królestwa swego ocalenie Dziewicy Orleańskiej, wydał nieprzyjacielowi nie tylko wszystkie jego zdobycze aż do Calais, lecz nadto Guyannę, dawną posiadłość Anglii na ziemi Francuskiej. Ludwik IX przyłączył wiele części dziedzictwa Burgundji do królestwa, które uczynił potężniejszym przydając większą wagę władzy monarszej; tak dalece że Karol VIII przez nabytek Bretanii, dopełniwszy połączenia wszystkich części królestwa francuskiego, nie omieszczał już objawiać jego potęgi przez śmiałe przedsięwzięcia zagraniczne. Wyprawą na Neapol zaczął długi szereg krwawych i powikłanych wojen o posiadanie Włoch.

Władza królewska rozwinęła się w tymże czasie w Hiszpanii, której dwa główne królestwa Arragonia i Kastyllia połączyły się przez małżeństwo Ferdynanda Katolickiego z Izabellą. Portugallia pozostała odosobnioną, lecz bez ważnego politycznego wpływu, lubo dająca chwalebny przykład innym państwom pod względem handlu i żeglarstwa. Arragonia już poprzednio władała Sycylią i Sardynią. Grenada, ostatnie królestwo Maurów w Hiszpanii, podbita została naówczas, a wkrótce potem południowa część Nawarry i Neapol; odkrycie zaś w tejże epoce Nowego Świata rozległą otworzyło przyszłość dla Hiszpanii.

Kiedy mądra i odważna Małgorzata, traktatem Kalmarskim (roku 1397) dokonała połączenia trzech królestw Skandynawskich, Szwecyi, Danii i Norwegii, były one wycieńczone wojnami i w opłakanym stanie nieładu. To połączenie zdawało się obiecywać powrót pokoju, obfitości i siły politycznej; lecz nie-

takie okazały się jego owoce. Ludy były mu niechętne i po wielu usiłowaniach, tudzież bojach, znowu dopięły upragnionego rozłączenia. Dania i Norwegia, przedtem w różnych epokach zjednoczone, utworzyły królestwo, a Szwecya pozostała oddzielną. Dom Oldenburski zasiadłszy na tronie tego mocarstwa w roku 1448 w osobie Chrystyerna I, panował nawet po straceniu Chrystyerna IIgo; ale po długiej wojnie Szwecya wydobyła się z pod tego jarzma i wybrała królem (roku 1523) Gustawa Wazę, młodego bohatera, potomka dawnych królów tego kraju.

Przez większą część niniejszego okresu Rosya zostawała pod opłakaną panowaniem Mongołów. Ku połowie piętnastego wieku Iwan I Wasilewicz odwagą swoją skruszył więzy ludu, okazał się groźnym dla sąsiadów, posunął daleko swe zdobycze i stał się prawdziwym założycielem państwa Rosyjskiego.

Polska była potężną naówczas, przeważała nawet w systemie państw Europy wschodniej. Po wygaśnięciu dynastji Piastów, zasiadł na tronie polskim Jagiełło Wielki książę Litewski, poślubiwszy Jadwigę królową Polską, a przez połączenie tych obu mocarstw, bardziej jeszcze wzrosła potęga Polski.

Czechy miały świetny okres znaczenia i pomyślności pod królami z domu Luxemburskiego, który wstąpił na tron po wygaśnięciu dynastji Ottokara. Lecz zawichrzyły je wojny religijne Hussytów. Związki familijne panujących domów, małżeństwa i sukcesye mnożyły i umacniały stosunki pomiędzy Węgrami, a słowiańskimi królestwami Polski i Czech, jakkolwiek obcemi sobie były te narody przez swe pochodzenie, widoki i obyczaje. Ludwik Wielki z domu Andegawenckiego, dostąpiwszy korony węgierskiej po matce, otrzymał polską, jako mąż córki Kazimierza Wielkiego. Świetnem i sławnym było jego panowanie w Węgrzech. Przez małżeństwo córek Ludwika to wielkie dziedzictwo przeszło w obce domy, Polska dostała się Jagiellonom, Węgry domowi Luxemburskiemu. Po wygaśnięciu tego ostatniego, Węgrami rządili książęta pol-

scy i czescy, lecz dopiero pod Matyasem Korwinem zakoszowały one mądrych i sławnych rządów.

Dalmacya, Kroacya, Serwia, Bośnia, Bułgarya, Wołoszczyzna i Multany hołdowały przez długi czas Węgrom lub Polsce, dopóki niepochlęta onych ciągle wzrastająca potęga Ottomanów. Turcy ottomańscy przybywszy z Azji Mniejszej, gdzie założyli swoje państwo, wkroczyli do Europy (1358 r.) i wzniesli tron barbarzyński pośród zwalisk upadającego cesarstwa bizantyńskiego na klasycznej ziemi Grecyi i w okolicach gór Hemus; z kąd po upadku Konstantynopola, rozleli się jako gwałtowny potok na okolice przyległe Dunajowi i Adryatyckiemu morzu, aż ku granicom Niemiec i Bawaryi, opanowali w Azji wszystkie kraje aż do Eufratu, a w Afryce państwo Mameluków, ów Egipt, do tego czasu będący w pięknym stanie obrony.

Ciągnął się dalej upadek państw Mongolskich w Azji. Chińcy obudzone z głębokiego uśpienia zrzuciły jarzmo którym się brzydziły, i wyparły tych barbarzyńców w głąb step, z kąd oni byli przyszli. W Persyi (Iranie) i w Kapezaku, wśród zawichrzeń i krwawych ustawicznych scen, liczne upadały trony, a inne podnosiły się, ażeby później zostać także obalonemi. Historia tych państw nieprzedstawia żadnej głównej osoby, któraby na szczególną zasługiwała uwagę. Lecz występuje w Dżagataju Timurlenk (Tamerlan), wielki emir odrodzonych hanów. Założył on potężne mocarstwo, przy pomocy którego na podobieństwo Dżyngis-hana, obalił wszystkie trony Azji Środkowej, wstrząsnął monarchią Ottomanów w Azji Mniejszej i wzniosł w Indostanie wspaniały tron Wielkiego Mogoła. Po śmierci tego Alexandra Azji, jak go nazywali niektórzy dziejopisowie, wszystkie kraje od Cobi do Eufratu, stały się na nowo teatrem poruszeń hord, pomiędzy którymi Uzbekowie, Turkomani, na koniec Sofi perscy, odznaczyli się zawojowaniem ogromnych państw.

CYWILIZACYA.

UWAGA OGÓLNA.

Od końca wojen Krzyżowych cywilizacya europejska szybko się coraz więcej rozpościera pomiędzy narodami, a w każdym narodzie większa liczba klas i pojedynczych osób bierze udział w jej dobrodziejstwach. Cywilizacya kwitnie, pomnaża się i krzewi wszędzie gdzie handel zakwita. Pod tym względem państwa Włoskie miały pierwszeństwo przed innemi. Nie bez powodzenia szły z nimi w zawody Niderlandy, tudzież niektóre przedniejsze miasta Niemiec. Hiszpania, Anglia, Francya znaczne także uczyniły postępy. Cywilizacyi narodów Skandynawskich, ostrość klimatu stawała na przeszkodzie.

Ale w tych krajach, gdzie postęp cywilizacyi był najwyraźniejszy, pozostawały jeszcze ślady dawnego barbarzyństwa. Zbyt głęboko się ono wkorzeniło, zbyt powszechnem się stało, iżby cywilizacya odnieść mogła tryumf szybki i zupełny. Gruby duch wieków średnich przemagając niekiedy, wyrażał się jeszcze w tysiącznych okolicznościach, w obyczajach i zwyczajach, skłonnościach i ideach, w prawach i instytucjach, lubo złagodzony działaniem rodzącego się ducha nowożytnego; przez co tym więcej uderzającą stawił sprzeczność. Taką następczała dzikość wojownicza, nadużycie władzy szlachty, obok spokojnego działania sztuk; wady prawodawstwa, okrutne ich skutki, barbarzyństwo form sądowych, ciemnota zabobonów, obok ożywiającego ducha światła i nauk; brak gustu, gruba zmysłowość w zapasach z powracającym uczuciem prawdziwej piękności; smutny stan poddaństwa w wielu krajach, obok pomyślnego stanu obywateli miejskich. Wszędzie naostatek różnorodna mieszanina odblasku światła i posępnych ciemności.

Kiedy tak cywilizacya wielkim krokiem postępując czyniła w Europie nadzieję pięknej przyszłości, Azya odpadła w dawne barbarzyństwo i pozostała w nim aż do dni naszych. Już długie zawichrzenia w kalifacie, dzikość obyczajów przywła-

szczycieli tureckich, a nadewszystko spustoszenia Mongołów, przy końcu okresu poprzedzającego, zadały ostateczny cios odrodzeniu się obyczajów dawnych wieków, wspieranemu w Azji Środkowej przez rząd Abbassydów. Okropności podobnych klęsk ponowiły się wtedy w zniszczeniach Tatars Tymura i dotknęły kraje, które oszczędził oręż Dżyngis-hana i jego następców. Pomniki, będące dziełem tysiąc-letniej pracy, szacowne płody cywilizacji, były po większej części zburzone i zdeptane przez tych nieludzkich barbarzyńców, a wszystko co uniknęło niszczącej ich wściekłości, upadło później bądź skutkiem gwałtownych odmian w Azji środkowej, bądź pod ciosami dzikości wojowników Ottomańskich w Azji zachodniej.

Ci Ottomani wytępiłi na zawsze cywilizację, nawet w krajach południowo-wschodniej Europy, kolebce starożytnej kultury klasycznej, gdzie obyczaje, nauki, instytucje upadającego cesarstwa ocalały były niektóre szacowne szczątki, lubo wyrodzone i znieważone. Egipt podobnie wtrącony został w stan barbarzyństwa przez Ottomanów, a cała Afryka północna, chociaż oddawna już zwyrodniała skutkiem klęsk niesłychanych, zanurzyła się odtąd na zawsze w pomrokę najopłakaniejszej dzikości.

RZĄD, PRAWA I ZWYCZAJE.

W poprzedzającym okresie widzieliśmy feudalizm biorący przewagę nad systematem allodialnym, a tém samém arystokracją tryumfującą nad demokracją i monarchią. Lecz ta arystokracja feudalna podkopała fundamenta potęgi swojej przez nadużycie onęj, i wyzwana została do nowej walki przez dwóch przeciwników, których wprzód pogłębiła, to jest monarchią i demokracją, połączone z sobą przeciw spólnemu nieprzyjacielowi. Ztąd wynikły zapasy powikłane, których koleje mnożyły się do nieskończoności i zmieniały się skutkiem toku wypadków, przymiotów i widoków osobistych. Po upadku, a przynajmniej znaczném osłabieniu przewagi szlachty,

zachwiało się przymierze pomiędzy jej przeciwnikami z powodu różności widoków. Nakoniec nastąpiło bliższe zjednoczenie szlachty z tronem.

Prawo Rzymskie upowszechniało się coraz więcej. Nauczano go publicznie w większej części uniwersytetów. Stronnicy prawodawstwa niemieckiego z żalem spoglądali że je z Niemiec rugowało obce prawo. Maksymilian I wyraźnie nakazał trybunałom brać za prawidło w sądach, bez ujemy wszelako szczególnych praw krajowych, prawo publiczne cesarstwa, pod którym nazwiskiem rozumiano prawo rzymskie, prawo kościelne albo kanoniczne i feudalny kodex Lombardyi. Trwało jednak zawsze powszechne prawo niemieckie, co daje się poznać po pewnych rysach głównych we wszystkich statutach prowincjonalnych, i dla tego znaczna liczba rozporządzeń kodexu rzymskiego nigdy rzeczywiście niebyła wprowadzona w wykonanie. Wzrastała także ilość zbiorów statutów prowincjonalnych i miejskich. Prostota zakrawająca na niewiedzę, przyćmienie zdrowego naturalnego rozsądku przez zabobony i przesady, krzywdzące ludzkość, okrutne i barbarzyńskie postanowienia, kilka artykułów gruntownie obmyślanych wśród wielkiej liczby nagannych zwyczajów: oto są charakterystyczne znamiona owych zbiorów, w których znajdujemy niekiedy przepisy poprzednio wyczerpnięte z kodexu rzymskiego i prawa kanonicznego.

Prawo Kryminalne w bardziej jeszcze opłakanym znajdowało się stanie. Ordalia albo sądy Boże, a mianowicie pojedynki były jeszcze w użyciu; zaprzeczyć atoli niemożna, że zwyczaje te w ogólności mniej były nagannymi, aniżeli straszliwe tortury, które zastąpiły ich miejsce. Kary były barbarzyńskie i nieodpowiedne występkom. Dawny charakter praw karnych, układy czyli ugody, zastąpione zostały przez kary cielesne. Ale niezachowano przyzwoitej miary; w niektórych krajach kara stanowiona była dla zapobieżenia zbrodni, w innych oznaczana według ciężkości przestępstwa.

Najstraszniejszym atoli ze wszystkich sądownictw, oraz najwięcej zasługującym na uwagę przez skład i naturę swoje, był

Trybunał Tajemny. Ciemna zasłona pokrywa wprawdzie początek, urządzenie i pierwiastek żywotny tego strasznego sądu; ale od trzynastego wieku aż do ustalenia się pokoju publicznego i porządnego zaprowadzenia sądów cesarskich, tysiączne przykłady świadczą, naprzód jedynie w Saxonii, a później, nadewszystko w czternastym wieku, w całych Niemczech o czynności liczących onego członków. W epoce najrozsądniejszej potęgi swojej trybunał ten liczył, jak mniemają, przeszło sto tysięcy członków w Niemczech, z których niemało do najznakomitszych należało domów. Starsi członkowie zobowiązywali się najstrasliwszą przysięgą do tajemnicy i bezwarunkowego posłuszeństwa. Nocną porą wręczano pozwy, którym sami monarchowie, nieśmieli stawiać oporu, a wyroki wykonywano bez apellacyi. Ktokolwiek skazanym został przez trybunał tajemny, cudem chyba wymknąć się zdołał wykonawcom sprawiedliwości, obecnym na każdym miejscu. Lecz egzekucya odbywała się bez żadnych form sądowych, jako zasadzka, a morderca bezpiecznym był od wszelkiej odpowiedzialności.

Pomimo całego postępu cywilizacyi niemało jeszcze znajdowało się śladów barbarzyństwa; prawa nawet stwierdzały jego władzę, a formy tudzież maxymy sądowe były po większej części dziwaczne lub barbarzyńskie. Wykształcenie przeto i doskonalenie obyczajów, powolnie postępowało. Pisarze owocześni utyskują na zepsucie obyczajów swego wieku. Wszystkie stany oddawały się bezwstydną rozpustą.

STOSUNKI POMIĘDZY NARODAMI, HANDEL, LIGA HANZEATYCKA.

Pomimo barbarzyństwa i niepokojów, stosunki wzajemne między narodami i handel, oparte na rolnictwie i przemyśle, wszędzie prawie znajdowały opiekę i wsparcie wszystkich klas ludności i wszystkich stronniectw. Powszechnie uznany pożytek czynności, która z bogactwem naród pomnażając wygody życia, naturalny wzrost potrzeb i pożądań raz podnieconych, sprzy-

jały handlowi. Jedyną przeszkodą zakwitnięcia onego pochodziła pośrednio, bądź z wad przeważających jeszcze w stosunkach społecznych i niedoskonałej uprawy nauk, bądź z przypadkowego starcia się widoków osobistych, przez chciwość lub zawiść podżeganych.

Postępowi atoli handlu sprzyjała wielka liczba okoliczności, a zwłaszcza mnogie szacowne wynalazki, jedne przemysłowe, drugie naukowe. Zaprowadzenie banków i wexli zastąpiło z korzyścią gotowiznę i ułatwiło wypłaty. Hodowanie jedwabników, rozmnożenie cukrowej trzciny w Europie południowej, solenie śledzi w Europie północnej, równie jak rozszerzenie połowu wielorybów, stały się obfitą źródłem handlu. Naostatku, wydoskonalenie użycia igły magnesowej i podróże, przy końcu niniejszego okresu przedsiębrane dla odkrycia nowych krajów, otworzyły obszerne pole umysłom czynnym.

Handel państw Włoskich utrzymywał się przy swym znakomitości. Jaśniał mianowicie w Wenecyi. Lubo ta rzeczpospolita postradała liczne posiadłości na Wschodzie przez wtargnięcie Mongołów, a więc jeszcze przez oręż dzikich Ottomanów, zachowywała atoli stosunki swoje z Indiami Wschodnimi przez Egipt, i tym sposobem prowadziła najzyskowniejszy handel z Zachodem. We Francyi handel był mniejszej wagi, chociaż niektóre miasta południowe, między innemi Marsylia i Lyon ciągnęły wielkie korzyści ze swej szczególnej czynności. Stosunki Francyi środkowej i północnej większego były znaczenia dla handlu Belgii i miast hanzeatyckich. Anglia przychodziła powoli do znakomitości handlowej. Edward III wspierał przemysł w królestwie swoim przyjmując niemałą liczbę tkaczy, i zakazując wywozu wełny surowej, tudzież przywozu sukien zagranicznych. Hiszpania prowadziła rozległy handel, któremu sprzyjały żyzność ziemi i przemysł zamieszkałych w niej Maurów i Żydów. W takimże położeniu znajdowała się Portugallia. Wszelako przy końcu dopiero niniejszego okresu otworzył się dla obu tych państw horyzont najświetniejszej przyszłości przez nowe odkrycia geograficzne.

Ale na największą uwagę zasługującym wypadkiem w świecie handlowym, w ciągu tego okresu, jest bez zaprzeczenia Hanza. Od tej epoki miasta Niemieckie biorą pierwsze miejsce w związku, a ich stosunki zewnętrzne i wewnętrzne dokładniej oznaczonymi zostały. Nie na sprzymierzeniu się Hamburga z Lubeką w roku 1241, jak mniemano niegdyś, opiera się ten wielki związek. Wyniknął on z licznych umów pomiędzy miastami zawieranych, w miarę ich rozległości w rozmaitych widokach, ale po części nawet niepisanych. Najdawniejszy znany traktat przymierza zawarty był na piśmie roku 1364. Hanza atoli daleko wcześniej już okazywała świetne dowody dzielnej czynności, tudzież siły politycznej. Odnosiła ona zwycięstwa morskie nad Danią i Norwegią, i zmusiła tę ostatnią do zawarcia korzystnego dla Hanzy pokoju (roku 1285). Po czem wiele innych miast ściślej się przyłączyło do tego związku, który wszelako nigdy nie doszedł stopnia jednolitości i jednolitości politycznej, jakiby mógł zapewnić trwałą pomysłowość. Liga hanzeatycka dzieliła się na cztery wielkie okręgi, których naczelnymi miastami były Lubeka, Gdańsk, Brunszwik i Kolonia. Cztery wielkie kantory w Londynie, Brügge, (później w Antwerpii), Bergen i Nowgorodzie (później w Norwegii), służyły za główne składy handlowe za granicą. Kraków należał także do związku hanzeatyckiego. Wielki Mistrz zakonu Krzyżaków w Prussiech nosił tytuł Protektora ligi Hanzeatyckiej.

Głównym celem tego związku było monopolium handlu pomiędzy krajami północno-wschodnimi a zachodnimi. Dla tego w znaczniejszych miastach handlowych, ku tym stronom leżących, zakładano faktorye stałe, które się ciągle utrzymywały roztropnością i siłą oręża, potężne kładły przeszkody spół-ubieganiu się kupców zagranicznych, i poświęcały pojedyncze swe korzyści ogólnemu interessowi Hanzy. Wywyższenie się Burgundyi było jedną z głównych przyczyn osłabienia ligi hanzeatyckiej. Podbicie Nowogrodu przez Iwana Wasilewicza, opanowanie Pruss przez Polskę, ciągła nieprzyjaźń Duńczyków, nareszcie zmiana biegu handlu przez nowe podróże i

odkrycia, tudzież przez wzrastającą śmiałość żeglarzy, uczyniły niepodobieństwem powrót Hanzy do dawnego znaczenia. Przeminęły już czasy barbarzyństwa i anarchii, w ciągu których podobny związek jak Hanza mógł wydawać się korzystnym i kwitnąć. Przywrócenie spokojności publicznej przez zniesienie prawa mocniejszego (1495 roku) zwiastowało jutrzeńkę nowych czasów. Wypadało przeto iżby Hanza zastosowała swoje zasady i instytucye do ducha czasu, lub żeby uległa. A więc upadła. Pomimo widoków dla których się zawiązała, i lubo nie mała jej zasad i działań niezgadzało się ze sprawiedliwością, była ona wszelako zbawiennym lekarstwem przeciwko szkodliwemu i powszechniejszemu złemu owych wieków. Szczęśliwie wydała owoce w zakresie handlu i cywilizacyi, którym barbarzyństwo kładło przeszkody. Jest ona znakomitym pomnikiem tryumfu władz umysłowych i moralnych nad siłami fizycznymi.

Czynność handlowa nie tylko sprowadziła bogactwa do miast, które były głównym jej siedliskiem, ale pomnożyła w nich zbytek i zamięłowanie wygod. Najmniejsze miasta, chatki nawet rolnika doświadczyły dobroczynnych jej skutków.

SYSTEMAT WOJSKOWY. WYNAŁAZEK PROCHU.

Systemat wojennej służby wassalów coraz bardziej pochylał się ku upadkowi, i dał miejsce dwóm innym systematom, które wzięły początek przy końcu poprzedzającego okresu.

Pierwszym z tych było pospolite ruszenie, na podobieństwo starożytnych, które zwoływano w państwach monarchicznych tylko w przypadkach nadzwyczajnych i w niebezpieczeństwie największem, a które nawet w rzeczachpospolitych i miastach zastępowano często najemnym żołnierzem, o ile dozwalały tego zamożność i miłość pokoju mieszkańców.

Później uznano nanowo całą ważność piechoty. Szwajcarowie obudzili spółubieganie się. Ale duch rycerski i dumny feudalizmu miał w poważaniu tylko jazdę: werbowano przeto pie-

chęć, uzbrajano i ćwiczono do służby wojennej. Ztąd wiązał się drugi systemat wojskowy, to jest wojsk najemnych, czyli na żołdzie będących. Wojska stałe, mające wojnę za rzemiosło, które uważały ją za główny swój cel, więcej posiadały zręczności i umiejętności we władaniu orężem, więcej wytrwałości, niżeli nowicyusze albo ludzie do życia spokojnego nawykli. Zaciągano przeto coraz większą liczbę żołnierzy, i wyszukiwano szczególnie doświadczonych już w boju. Przedsiębiorczy wojownicy, własnym kosztem gromadzili mniej lub więcej liczne wojska i najmowali się z nimi mocarstwom zostającym w wojnie. Zwyczaj ten we Włoszech się mianowicie upowszechnił. Ci dowódcy zbrojnych zwali się Condottieri, a wielu z nich odznaczyło się walecznością, powodzeniem, tudzież występkami, w sposób świetny, ale najczęściej szkodliwy krajowi. Karol VII pomnożył liczbę stałych wojsk zaprowadzeniem hufców łuczników. Za tym przykładem poszli jego następcy, tudzież mocarstwa sąsiednie.

Taki był stan systematu wojskowego, kiedy wynalazek prochu sprowadził nie nagle, ale powoli, zupełną jego zmianę. Około roku 1330 Bertold Schwarz Franciszkan we Fryburgu, w Bryzgawii, miał być twórcą tego wynalazku, który tak ważne pociągnął za sobą skutki.

NAUKI I SZTUKI. WYNALAZEK DRUKU.

Nareszcie po tysiącu latach ciemnoty pierwsze promienie pięknej jutrzeńki, cudownie przygotowane wśród wieków najciemniejszych, radością napełniają dusze, i rozjaśniając się powoli rzucają wielką światłość na świat cały.

Powrót do zgłębienia klasycznych pisarzy starożytności, zwłaszcza literatury greckiej, był mianowicie skutkiem przykrego położenia, w jakim się znalazło cesarstwo Bizantyńskie. Kiedy Turcy uderzyli na greckie bezbronne kraje, zwłaszcza po zdobyciu Konstantynopola, najuczciwsi mężowie Grecji zanieśli do Włoch i innych krajów Zachodu, skarby swojej

literatury i geniuszu własnego, i rozkrzewili tam dobry smak i nauki przez swe rozmowy, nauczanie i przekład dzieł klasycznych. Z niemięjszą troskliwością zajmowano się językiem i literaturą łacińską, wcześniej nawet niżeli grecką; później zaś oba te języki ubiegały się z sobą o pierwszeństwo i wspierały się wzajemnie. Skoro raz poznano zalety pisarzy starożytnych, dzieła ich obudziły ku sobie żywy zapał. Starano się kształcić styl na wzorach tych wielkich mistrzów, podsycać własny umysł szacownymi ich plonami, i śladem ich geniusz swój popuszczać.

Światli monarchowie zaczęli opiekować się naukami i sztukami, zakładali szkoły, ułatwiali środki do wykładu nauk, zachęcali talenta. Wsławił się tym szczególnie dom Medyceuszów. Imię ich nadano wiekowi w którym żyli Kozmas, założyciel świetności swego domu i Wawrzyniec, wnuk jego znakomity. Inni książęta Włosey stali się uczestnikami chwały Medyceuszów idąc za ich przykładem. Przyczynili się także do wzrostu nauk Karol V przezwany Mądrym, król francuzki, cesarz Maxymilian i Matyas Korwin król węgierski. Najpiękniejszymi pomnikami szlachetnego zapału ku naukom są liczne szkoły, nowo założone, powiększone lub wydoskonalone; a mianowicie Akademie albo Uniwersytety, które zakwitnęły w znacznej liczbie w ciągu bieżącego okresu.

Te wszystkie atoli postępy cywilizacyi byłyby ograniczonymi i przemijającymi, a przynajmniej podległymi wpływowi wypadków, nawet osób, gdyby w tymże samym okresie, nie zostały rozszerzone do nieskończoności, i utrwalone na zawsze przez wynalazek Druku. Wielkiej wagi ten wynalazek przez który, podług Herdera, ogół ludzi myślących, rozproszonych po całej powierzchni ziemi, stał się niejako Kościołem zjednoczonym i widomym, miał miejsce w epoce najszczęśliwszej, kiedy wśród ludów Europy, umysł w sile młodości swojej wesoło zabierał się do polotu; w epoce, kiedy wypadało zabezpieczyć od wszelkiej szkody skarby już nabyte i przygotować postępy większe i trwalsze.

Wynalazek ten poprzedziły dwa inne, które niejako drogę mu utorowały, to jest wynalazek robienia papieru ze szmat lnianych, który zastąpił z nadzwyczajną korzyścią wyrabiany dawniej z bawełny, tudzież rytownictwo na drzewie, w początkach XIVgo wieku. Prawdziwym wynalazcą druku był Jan Gutenberg (urodzony 1397, zmarły 1465 roku); on powziął pierwszą myśl tej sztuki i wykonał ją w Moguncyi, przy pomocy Jana Fausta (od 1450 roku) syna bogatego złotnika tegoż miasta, a później (1453 roku) Piotra Schöffera z Gernsheim, który ten wynalazek wykończył. Stopniami wszelako i powoli przychodziła ta sztuka do doskonałości.

Pomiędzy wielkimi wypadkami świata żaden nie był ważniejszym przez skutki swoje nad wynalazek druku. Przezeń pismo literami, a zatem języki, i w ogólności umysł ludzki, przyszedł ku dopięciu celu swojego w całej zupełności. Za pomocą druku głos jednego daje się słyszeć milionom; skarb wiadomości i doświadczenia wszystkich ludzi i wszystkich wieków staje się ogólną własnością rodu ludzkiego, z której każdy człowiek pojedynczy korzystać może; sztuka drukarska, połączyła wszystkie narody, ludzkość nawet całą jednym węzłem społecznym. Jój winniśmy najświetniejsze postępy nauk, tudzież ich rozkrzewienie powszechne.

Od czasu wynalezienia druku, ukazała się w rozmaitych gałęziach nauk i sztuk tak wielka liczba mistrzów, nauczycieli i pisarzy, że niepodobna ich wymienić w ogólnym obrazie. Wyliczenie ich może być tylko przedmiotem obszerniej historii powszechnej, lub szczegółowej historii sztuk i literatury.



II.

HISTORIA SZCZEGÓŁOWA.



CESARSTWO NIEMIECKIE.

RUDOLF HABSBURSKI.

Po śmierci Ryszarda z Kornwallii tron cesarstwa wakował przez czas dość długi, mało bowiem magnatów życzyło mieć króla lub samym dostąpić tej godności. Myśl o niezawisłości powabną była dla potężniejszych książąt. A jakiż urok mieć mogła dla magnatów korona cesarska? Domy bohaterów które ją nosiły, wygasły lub upadły, gdy tymczasem domy innych książąt kosztowały szczęścia zdala od burzy. Zagroził przeto Niemcom los Włoch, to jest utrata narodowości, rozprzężenie, podział. Ale książęta duchowni i papież nalegali na wybór cesarza. Głosy atoli książąt, którzy wreszcie przystali na to, zgodzić się niemogły na jednego z najpotężniejszych; skoro by on przyjął koronę, wzniecił by natychmiast niedowierzanie w innych. Trzeba było ażeby wybór padł na książęcia, obdarzonego dzielnością charakteru i mądrością, któryby posiadał dostateczną moc do stawienia czoła burzom i zawichrzeniom, do wskrzeszenia porządku i sprawiedliwości.

Wyborcy znaleźli te przymioty w Rudolfe hrabi Habsburskim, którego szczególnież im zalecał elektor Moguncki, i ten jednomyślnie wybrany został królem (roku 1273). Dóm Rudolfa pochodzący od Gontrana Bogatego hrabiego Alzacyi, który pod panowaniem Ottona Wielkiego życiem przypłacił udział w jednym rokoszu, dosyć był jeszcze zamożnym przez dziedziczne dobra w Alzacyi i Argowii, tudzież liczne lenności, które



Rudolf Habsburski.

otrzymał powróciwszy do łaski królów Burgundyi i Niemiec, po upadku Gontrana. Rządy pewnej części Szwajcaryi powierzone temu domowi, mnogie znakomite sukcesy, te zwłaszcza które spadły na samego Rudolfa, pomnożyły jego potęgę i wyniosły go do stopnia księcia. Wszelako ani ród, ani sława, ani potęga Rudolfa, lecz osobiste jego cnoty i dzielność charakteru, stały się pobudką do jego wyboru. «Wybrany został—mówił elektor Koloński—ponieważ był sprawiedliwym i mądrym, ukochanym od Boga i ludzi.»

Rudolf koronował się na króla Niemiec w Akwisgranie, lecz nie koronował się na króla Włoch, ani też na cesarza. Nie wdychał on bynajmniej do panowania nad ziemią Włoską, owszem sam za pieniądze czynił różne ustąpienia miastom Lombardyi, a posiadłości papieża znacznie powiększył. Ażeby tym dzielniej mógł rządzić we własnym kraju, Rudolf potakiwał osłabieniu lub zapomnieniu dawnych praw cesarstwa do ziemi Arelateńskiej.

Tym sposobem położył kres nieładowi, jaki od ostatnich lat panowania Fryderyka IIgo pomnożył się wewnątrz Niemiec w zatrważający sposób. Rudolf, którego przyjaźń książąt przyjaciół pokoju, uczyniła potężniejszym w siłach, nad tych którzy porządek wicherzyli, ogłosił na pierwszym sejmie prawo w przedmiocie spokojności publicznej w całym państwie i umiał je utrzymać swoją energią i surowością. Liczne zamki rycerzy bawiących się rozbojem z ziemią zrównano, władza praw zastąpiła wyuzdaną swawolę gwałtów. Odtąd rolnik spokojny powracał do pług, który porzucił ze strachu, kupiec nie lękając się już zasadzek na drogach mógł bezpiecznie prowadzić handel, a przemysł kwitnąć znowu zaczynał w miastach.

Rudolf zasłużył przeto na piękne imię: wskrzesiciela ojczyzny. Najświetniejszym i najważniejszym przez skutki swoje czynem tego monarchy było zwycięstwo nad Ottokarem królem czeskim, przywłaszczycielem Austrii i Styryi, panem Karyntyi i Karnioli. Niechciał on uznawać elekcyi Rudolfa, na którą wyznaczanym nie był, i odmówił złożenia mu hołdu z tytułu wassala,

oraz stawienia się na sejmy. Rudolf przeto skazał go na banniczą, zwyciężył (1276 roku) i przepisał uciążliwe warunki pokoju. Ottokar przymuszony był rzec się Austrii i wszystkich krajów w Niemczech, i złożyć przysięgę wierności za Czechy i Morawią. Ale znowu zaczął wojnę, a Rudolf odniósł pod Marchfeld (1278 roku) stanowcze zwycięstwo, tym chlubniejsze dla niego, że sam się narażał na wielkie niebezpieczeństwa. Ottokar po najzaciętszym oporze poległ, szczątki jego wojska poszły w rozsypkę. Syn Ottokara otrzymał od Rudolfa też same warunki pokoju, jakie ojciec jego zgwałcił tak niegodnie; ale Morawię zatrzymano na lat pięć na rzecz cesarza dla wynagrodzenia kosztów wojny.

Wtenczas, za radą i zgodą wszystkich elektorów—sam bowiem dobrowolnie oświadczył iż do wielu postanowień ważniejszych potrzebne jest ich przyzwolenie—Rudolf nadał (r. 1272) synom swoim Albertowi i Rudolfowi wszystkie bogate kraje, które przez własne a ciężkie trudy, przyłączył na nowo do cesarstwa, to jest Austrią, Styryą, Karniole, marchię Wendeń; Karyntję zaś otrzymał Mainhard, hrabia Tyrolu. Tym sposobem ustaliła się potęga domu Habsburskiego i zawiązały się nowe zupełnie stosunki, które pociągnęły za sobą wypadki niemałej wagi. Rudolf prosił potem elektorów o mianowanie syna jego Alberta królem Rzymskim, lecz ci nie przystali na to, a odmowa była dlań nader dotkliwą. Umarł niedługo potem (1291 roku), mocno żałowany od wszystkich dobrze myślących. Był wzorem dla zacnych domu swego monarchów, pobożny, łagodny, miłujący sprawiedliwość jak najlepszą z jego następców, a obok tego dzielniejszy, mędrzy, umiarkowańszy, niżeli ich wielu.

ADOLF NASSAUSKI. ALBERT I AUSTRYACKI.

HENRYK VII.

Po bezkrólewiu ciągnąc się blisko roku, Adolf hrabia Nassau dostąpił tronu, przy pomocy krewnego swego możnego i

przebiegłego Gerarda arcybiskupa mogunckiego (1291 roku). Niesławne było jego panowanie. Za pieniądze dał posiłki z wojsk niemieckich Edwardowi I królowi angielskiemu, zostającemu w wojnie z Francją (roku 1294). Albert Wyrondny landgraf Turynii rozwiódłszy się z małżonką, przesładował prawych swych synów, i aby ogołocić ich z dziedzictwa, wystawił Turynią na sprzedaż. Adolf wszedł w umowę, i wysłał wojsko na zajęcie tego kraju. Ale wyprawa ta wstydem go tylko okryła.

Adolf postępowaniem swoim ściągnął na się nienawiść elektorów, którzy go byli wybrali. Obrócili się przeto do Alberta Austriackiego, śmiertelnego jego wroga i po wielu naradach postanowili Adolfa złożyć z tronu, a koronę ofiarować Albertowi. Stronę Adolfa trzymało miasto Trewir, tudzież wiele innych miast, i dom palatynów Bawarskich, ten ostatni przez nienawiść ku domowi Habsburskiemu. Waleczny, ale nierostropny Adolf w stanowczej bitwie pod Wormacją poległ (1298 roku); elektorowie zgromadzeni we Frankfurcie jednogłośnie wybrali zwycięzcę, Alberta. Chowali wszelako niechęć ku niemu, wzięli się nawet do oręża, kiedy pragnął położyć koniec dumnym ich roszczeniom. Elektorowie nad-reńscy nałożyli uciążliwe cło na żeglugę po tej rzece. Kiedy Albert, na zasadzie sprawiedliwości, nawet stosownie do uchwały sejmu wymagał zniesienia tego cła, wydał się wówczas elektorom jako nieprzyjaciel kraju. Albert przy pomocy stronników, w rządzie których szczególnie się odznaczały miasta, poskromił rokoszan, i zmusił do szanowania wolnej żeglugi na Renie.

Smutny atoli był koniec Alberta. Zginął on z ręki młodego Jana księcia Szwabii, swego synowca, przezwanego za tę zbrodnię Ojcobójcą. W czasie podróży monarchy do dóbr swoich blisko Bade w Argowii, spiskowi dokonali tej zbrodni (roku 1308), którą następcy Alberta ukarali wywołaniem zabójców z kraju; lecz Anna jego córka, wdowa po Andrzeju III królu węgierskim pomściła się ojca, śmiercią niewinnych dzieci i przyjaciół morderców.

Przykład który dał Rudolf Habsburski pomnożeniem potęgi i blasku domu swego, okazał korzyści jakie osiągnąć można było z korony cesarskiej, mało sama przez się pożądaną. Po śmierci zatem Alberta, nie tylko wielu książąt niemieckich, lecz nadto Filip Piękny król francuzki, który popierał zabiegi Karola Walezyusza swego brata, kusili się o otrzymanie wakującego tronu. Tymczasem za staraniem Klemensa Vgo papieża elektorowie wybrali królem Henryka hrabię luxemburskiego, brata Baldwina, elektora trewirskiego. Ofiary, jakie poniósł Henryk dla dostąpienia tronu, szczerze wynagrodzonymi zostały przez nabycie korony czeskiej. Henryk książę Karynty utracił miłość Czechów. Oddali przeto Janowi synowi cesarza w małżeństwo córkę młodszą króla Wacława, z królestwem w posagu (1309 roku). Henryk VII pozbawił zatem Henryka tej korony i bez trudności został panem całego kraju. Tak więc dom Luxemburski wstąpił na tron Czech, którym zapewniał wielkość i potęgę przez lat 130.

Henryk złożwszy przez uroczyste poselstwo przysięgę wierności i synowskiego poddania się papieżowi i Kościołowi rzymskiemu, udał się — pierwszy cesarz od lat 60 — do Włoch. Ciągnęły się tu jeszcze spory między Gwelfami a Gibellinami; ale chociaż pozostało nazwisko stronnictw, cel ich się odmienił. Stosownie do okoliczności Gibellini trzymali stronę papieża, a Gwelfowie cesarza; nawet do jednego należący stronnictwa mordowali się między sobą. Był to czas nieładu, klęsk i zbrodni. Wszelako tak pomieszane stosunki i widoki sprzyjały zamiarom cesarza. Przemożne domy Visconti i della Torre zniszczyły władzę ludu, dumny przeto Medyolan skwapliwie otworzył bramy nielicznemu wojsku Henryka; deputowani innych miast zebrali się także na jego koronację. Henryk rozdzielił potem rządy między Gwelfów a Gibellinów bez różnicy, według osobistych ich zasługi lub szczególnych względów, i okazywał przychyłność tak jednemu jak drugiemu stronnictwu. Ale niedługo trwał pomyślny stan rzeczy. Bunt wyniknął w Medyolanie z powodu nałożonego podatku na opędzenie kosztów koronacji. Z niemałą trudnością potra-

fił go Henryk uśmierzyć; ztąd udał się do Rzymu, gdzie go wielkie oczekiwały niebezpieczeństwa. Dwa stronnictwa, na których czele znajdowały się domy Ursini i Colonna, spierały się o władzę w tym mieście. Robert Mądry, król neapolitański, wnuk Karola Andegaweńskiego, nadszedł z wojskiem na pomoc Ursynom i Gwelfom. Dóm Kolonnów ze swojej strony walczył za sprawę cesarza. Henryk z orężem w ręku doszedł aż do Kapitolu i wziął go szturmem; ale zmuszony ustąpić nieprzyjacielowi Watykan i kościół świętego Piotra, koronowany był w kościele świętego Jana Lateraneńskiego przez kardynałów delegowanych do tego obrzędu (1312 roku).

Oslabiony odstąpieniem wielu wassalów niemieckich i burgundzkich Henryk cofnął się wkrótce do Toskanii, ale wzmocnił wojsko swoje przez nowe zaciągi i związki, celem przywrócenia majestatu cesarstwa. Już król Sycylii, w skutku zawartego przymierza, wkroczył był do królestwa Neapolitańskiego, a Jan król czeski posuwał się z wojskiem, kiedy nagła śmierć Henryka ocaliła Roberta i sprzymierzonych z nim Gwelfów, którzy stracili już byli wszelką nadzieję (roku 1313).

Ta śmierć niespodziewana, i dla tego przypisywana złości nieprzyjaciół Henryka, inny kierunek sprawom Włoskim nadała. Od tej epoki historia Włoch, wyjąwszy przemijający tylko wpływ, odłącza się od historii Niemiec aż do końca okresu, kiedy nieszczęśliwy ów półwysep stał się polem zapasów dla cudzoziemców; gdyż nie tylko Niemcy, ale Francuzi, Hiszpani, Szwajcarowie i inne narody pustoszyły i niszczyły ziemię włoską.

LUDWIK IV KSIĄŻE BAWARYI. POCZĄTEK ZWIĄZKU HELWECKIEGO.

Po śmierci Henryka Niemcy stały się teatrem zatargów, zwłaszcza pomiędzy domami Austriackim i Luxemburskim. Z obu stron jednano przyjaciół, zaciągano wojska, wszelkich używano starań i zabiegów do pozyskania sobie elektorów.

Piotr Aichspalter elektor moguncki, żarliwy stronnik domu Luxemburskiego, od którego hojnie był wynagradzanym, odznaczał się szczególniejszą czynnością. Zgodnie z Baldwinem elektorem trewirskim i Jan elektorem czeski oświadczył się za Ludwikiem księżciem Bawaryi, który lubo krewny i przyjaciel od dzieciństwa Fryderyka Austriackiego, podniósł znowu oręż przeciwko niemu. Broniąc się przez niejaki czas, uległ wreszcie swemu przeznaczeniu albo podnietom dumy i udał się do Frankfortu. Fryderyk książę znajdował się już tam ze swoimi stronnikami, a rzeka Men dzieliła stojące pod bronią wojska dwóch spółzawodników i ich sprzymierzeńców. W dniu 19 Października 1314 roku, przeznaczonym na elekcyą, elektor koloński, Rudolf hrabia palatyn Renu brat Ludwika księcia Bawaryi, książę sasko-wittenbergski i nareszcie Henryk książę Karyntyi, który przywłaszczył był prawo głosu Czech, ogłosili cesarzem Fryderyka księcia austriackiego. Nazajutrz elektorowie moguncki, trewirski i brandeburski, lubo ten ostatni przyrzekł był swój głos księżciu Austriackiemu, tudzież Jan Luxemburski z tytułu króla czeskiego, i książę sasko-lauenburski oświadczyli się za Ludwikiem księżciem Bawaryi. Okrzyki radości rozlegające się na obu brzegach zapowiadały nieszczęście. Ludwik przyjęty był we Frankforcie, a koronowany przez elektora mogunckiego w Akwisgranie; Fryderyk zaś koronował w Bonn elektor koloński.

Niemcy udrczyła wtedy siedmioletnia wojna, nie tyle przez mordercze boje ile przez zniszczenie kraju. Nareszcie po krwawej i długi czas niepewnej bitwie wojsko Fryderyka porażone zostało pod Mühlendorf niedaleko Inn przez wojska przeciwnika mniej liczne, ale dowodzone lepiej (1322 roku). Sam Fryderyk dostał się w moc Ludwika. Ten ostatni uznany wtedy królem od całego państwa. Tylko Leopold Austriacki nie składał oręża; król Fryderyk jego brat, jako jeniec zamknięty w Trausnitz, twierdzy w Górnym Palatynacie; Henryk także jego brat, wzięty podobnie w niewolę pod Mühlendorf, zaprowadzony został do Czech.

W ciągu tej właśnie wojny wziął początek związek Helwecki, w środku posepnych Alp, gdzie się zbiegają granice Niemiec i Francji od strony Włoch, gdzie wytryskają źródła najwspanialszych rzek Europy i gdzie na łonie dolin opasanych skałami spotykają się naprzemian śmiejące się pastwiska i jałowa ziemia. Do rzędu narodów Gallii liczono Helwetów, którzy zamieszkiwali większą część krajów znanych dzisiaj pod nazwiskiem Szwajcaryi. Podczas ostatnich wędrówek narodów w tych okolicach spotykali się z sobą Allemani od północy, Burgundowie od wschodu, Longobardowie, a poprzednio Ostrogoci, od południa. Te trzy pokolenia były wprawdzie połączone pod berło wielkiej monarchii Franków, a po rozdziale onę, pod panowanie cesarstwa Niemiec, które się rozciągało także nad Włochami i Burgundią; lecz tutaj, więcej niżeli gdzie indziej, ze względu na położenie naturalne kraju rozdzielonego na liczne części, tudzież na różność plemion i języka, nastąpiło, skutkiem feudalizmu i prawa mocniejszego, tudzież stosownie do panującego ducha czasu, rozdrobnienie kraju na państwa duchowne i świeckie, gminy, księstwa i t. d. Ztąd wynikła największa mieszanina stosunków pomiędzy cesarstwem a prowincjami, co do posiadłości, praw, roszeń, przywilejów gmin, rodzin, opactw, biskupów i gubernatorów królewskich.

Albert I pragnąc rozszerzyć potęgę swoją, nadaremno usiłowaawszy zniewolić niektóre miasta Szwajcaryi do poddania się pod panowanie austriackie, ustanowił w nich władzę cesarską, gubernatorów, którzy kraj uciskali. Wtedy waleczni pasterze tych gór idąc za przykładem Waltera Fürst z Uri, Wenera Stauffacher ze Schwiz i Arnolda Melchtal z Underwalden, zobowiązali się uroczystą przysięgą do obrony swobód swoich. Zemsta jakiejś śmiały Wilhelm Tell, niegodnie obrażony przez gubernatora Gesslera, dokonał na osobie swego prześladowcy przyspieszyła spełnienie przysięgi. Warowne zamki rządców zostały zdobyte i zburzone, i zawarto, a raczej ponowiono, przymierze (1308 roku), w jakie tetrzy miasta weszły już w nader odległych czasach. Zgon Alberta i opieka Henryka VII wsparły sprawę związkowych; a gdy Leopold Austriacki, pragnął,

podczas sporów w przedmiocie podwójnej elekcji, zmusić mieszkańców Schwiz, którzy trzymali stronę Bawaryi, do uznania Fryderyka, waleczni ci kmiotkowie, pod opieką swych gór, odnieśli stanowcze zwycięstwo wśród wąwozu Morgarten (dnia 8 Grudnia 1315 roku), a zwycięzcy zawarli wieczne przymierze, które z początku tylko na dziesięć lat było postanowione. Wszelako w całem tém opowiadaniu, tylko bitwa pod Morgarten jest wypadkiem niewątpliwym; inne zaś szczegóły dostatecznie wyjaśnionemi nie są.

Chociaż Ludwik zwyciężył i wziął w niewolę swego przeciwnika, i uznany został przez wszystkich prawie książąt, nie cieszył się jednak pokojem. Leopold Austriacki nieprzystawał prowadzić wojny. Ludwik zatrwożony potęgą nieprzyjaciół udał się do Trausnitz dla układów ze swym jeńcem, a Fryderyk żeby odzyskać wolność zrzekł się korony cesarskiej (6 Marca 1325 roku).

Leopold wszakże ciągle chował nienawiść. Fryderyk nie mogąc przywrócić pokoju oddał się dobrowolnie w ręce Ludwika, który wzruszony taką szlachetnością uściskał go jako brata i podzielił się z nim cesarstwem. Postanowiono że dwaj monarchowie panować będą wspólnie, że żadnej między nimi nie będzie różnicy i że imiona obu wyryte będą na ich pieczętkach, imię przyjaciela na pierwszym miejscu (5 Września 1325 roku). Stałać naówczas pokój z Austrią; ale niechęć ogarnęła książąt, którzy się obawiali tego duumwiratu, a zwłaszcza elektorów, którzy mniemali że tylko im służy prawo rozrządzania tronem. Niesnaski te trwały do śmierci Fryderyka, zaszłej roku 1330.

Ciągnęły się atoli kłótnie Ludwika z papieżem. Jan XXII papież rodem Francuz, dumny, namiętny, chytry, ogłosił Ludwika przywłaszczycielem, zaraz po zwycięstwie odniesionem przez niego pod Mühlendorf; wydał potem w Awenionie, gdzie obrał swoją rezydencją, wezwanie do Ludwika, którym nakazywał mu złożyć koronę w ciągu trzech miesięcy pod karą exkommunikacji. A gdy ten nieokazał posłuszeństwa, uroczyste przeto wyklęty został (1324 roku).

niemu, dostał się do Francji, gdzie ojciec jego walcząc za stronę Filipa przeciw Anglii poległ tegoż roku w sławnej bitwie pod Crécy; ztąd Karol udał się do Bonn, gdzie był koronowany przez arcybiskupa kolonńskiego i ubocznymi drogami powrócić do państw swojego ojca. Ludwik atoli w krótkim przeciągu czasu obrócił w niwecz nowe knowania Karola i nieprzyjaciół, którzy ukorzyć się przed nim musieli. Niedługo wszakże cieszył się tryumfem, i umarł w ciągu następnego roku w 63 roku życia a 33 panowania (11 Października 1347 roku).

DÓM LUXEMBURGSKI. KAROL IV.

Stronnicy domu Wittelsbach nieuznawali jeszcze Karola. Na przeciw niemu wybrany został cesarzem hrabia Günter z Schwarzburga, mąż szlachetny i odważny; lecz zgodził się wreszcie na abdykację za wynagrodzeniem 20,000 marków srebra, a niedługo potem umarł. Karol dla ugruntowania swoich praw, koronował się powtórnie (roku 1349).

Dla zaradzenia niedogodnościom wynikającym z braku prawideł stałych, określających sposób i formę elekcyi króla rzymskiego albo cesarza, Karol IV ogłosił uroczyscie w Metz (roku 1356) sławną ustawę nazwaną Bullą Złotą, od puszki złotej w której pieczęć była złożona. Projekt do tej ustawy był uprzednio ułożony na sejmie norymberskim. Prawo to nadaje siedmiu elektorom pierwszeństwo i prerogatywy przed wszystkimi innymi książętami; określa ich obowiązki nie tylko jako elektorów, ale też jako arcy-dygnitarzy cesarstwa, i przeznacza za namiestników cesarstwa, podczas bezkrólewia, elektorów palatyna i saskiego. Wskazuje także czas i porządek elekcyi, rotę przysięgi elektorów, stanowi o większości głosów; Frankfurt wyznaczony jest jako miejsce elekcyi, Akwisgran, koronacyi, Norymberga, jako miasto w którym nowy cesarz z dworem swoim naprzód przebywać powinien.

W tymże czasie, kiedy szczęście i przebiegłość Karola wywyższały dom Luxemburski, dom Wittelsbach niszczył wła-

sną potęgę podziałem swego państwa między sześciu synów cesarza Ludwika, i potomków brata jego Rudolfa hrabiego palatyna. Podział ów pociągnął utratę tych krajów i wielkie nieszczęścia. Podobnie stało się z Tyrolem. Małgorzata po śmierci drugiego swego małżonka i Majnrada syna jedynaka, naznaczyła dziedzicem Rudolfa księcia Austrii, starszego syna Alberta Mądrego. Nadaremno Stefan książę Bawaryi prowadził wojnę z Rudolfem; cesarz Karol protegował ostatniego, i według wyroku sędziów polubownych, Tyrol, wyjawszy kilka warowni, pozostał przy domu Habsburskim (1369 roku).

Około tegoż czasu dom Bawarski postradał marchie Brandeburskie. Karol przypadając nań część przyłączył do Czech, do których wcielił także księstwa Eger, Glatz i Szląsk. Przez tę odmianę, tudzież przez mądry zarząd wewnętrzny, zachęcenie rolnictwa i przemysłu, założenie arcybiskupstwa i uniwersytetu w Pradze, tudzież inne dobroczynne ustanowienia, królestwo to przyszło do stanu kwitnącego. Dla Niemiec zaś i cesarstwa niewiele Karol uczynił. We Włoszech wstydem się okrył. Udał się tam bowiem z 300 zbrojnych, wspierany przez dom Wiskontych, którzy własne w tym zakładali widoki, otrzymał w Medyolanie koronę Lombardów, a w Rzymie cesarską. Ale na mocy tajemnego traktatu zawartego z papieżem, niewolno mu było jednej nawet nocy przepędzić w stolicy Cezarów, i tak powrócił ku Alpom. Za panowania tego monarchy, Europa dotknięta mnóstwem wojennych kłopotów i doświadczając smutnych skutków powrotu barbarzyństwa, stała się jeszcze łupem różnych klęsk przyrodzonych. Historycy owocześni mówią o nieszczęściach, których były przyczyną długie i częste trzęsienia ziemi, głód, a nadewszystko zaraza morowa, niszcząca wszystką ziemię (roku 1347 i następnych). Straszliwe były symptomata tej zarazy. Chorzy umierali po trzech dniach najokropniejszych cierpień. Przy nieznamości i braku środków ochrony, śmiertelność była nadzwyczajna. Spółcześni utrzymują że połowa rodzaju ludzkiego wyginęła. To pewna że zaraza przynajmniej czwartą część ludności zabijała. Jest jeden dokument, według którego w samych klasz-

torach reguły świętego Franciszka 124,434 zakonników padło ofiarą tej plagi.

Gorycz rozpacz zapaliła nagle umysły wściekłością fanatyczną przeciwko Żydom, których posądzano iż sprowadzili zarazę przez zatrucie studzien. Motłoch natenczas w większej części miast niemieckich i okolicach Renu, tudzież Dunaju, aż do Bałtyckiego morza, rzucił się na tych nieszczęśliwych i zemście swój poświęcił bez różnicy wieku i płci, tysiące ofiar, które wymordowano wśród najokropniejszych męczeń.

WACŁAW. ZYGMUNT.

Następcą Karola IV był syn jego Wacław (1378 roku), wybrany królem rzymskim, a oprócz tego otrzymał Czechy i Śląsk. Marchię dano Zygmuntovi jego bratu. Wacław niepomny na majestat tronu i obowiązki monarchy zhaubił się opilstwem i zamiłowaniem rokoszy nikczemnych. Wylany na uciechy zmysłowe, nieprzyzwoitym gniewem zapalał się przeciw poddanym. Cokolwiek dobrego lub mądrego uczynił, było to skutkiem chwilowego kaprysu, bez energii i wytrwałości. Nie dbał o przywiązanie narodu, lub pozyskać go nieumiał.

Od czasu panowania Karola IV, prawo mocniejszego, tak pomyslnie hamowane przez Rudolfa Habsburskiego, znowu brać górę zaczęło. Dla obrony przeciwko temu, idąc za przykładem ligi hanzeatyckiej utworzył się wielki związek miast Szwabskich i Nad-reńskich (1376 i 1381 roku). Znaczna liczba książąt, biskupów, prałatów i panów, sprzymierzyła się przeciwko miastom i weszła w związek znany pod nazwiskiem ligi Lwiej. Ztąd powstały szkodliwe wojny między dwoma związkami. Niezapobiegło nieładowi zniesienie wszystkich związków przez Wacława (roku 1389). Ucisk i srogie jego postępowanie zniechęciły ku niemu poddanych w posiadłościach dziedzicznych. Stany czeskie zgromadzone pod przewodnictwem Zygmunta brata Wacława i Jodoka jego synowca, po trzykroć trzymały go w więzieniu, po trzykroć uciekał, ale

się nie poprawił. Nareszcie powszechna niechęć wybuchnęła w Niemczech i czterej elektorowie wyrzekli złożenie Wacława z tronu, a w jego miejsce wybrali jednego z pomiędzy siebie Roberta palatyna (roku 1400). Miasta wszelako nieodstąpiły Wacława. Akwisgran wytrzymał pięcioletnie oblężenie. Norymberga i inne nie chciały uznać palatyna wprzód nimby sam Wacław uwolnił ich od przysięgi na wierność. Ten za kilka beczek wina rzekł się korony cesarskiej. Robert udał się do Włoch na swe nieszczęście. Gibellini pod dowództwem Wiskontych wzięli się do oręża przeciw monarsze wybranemu pod wpływem papieża i odnieśli nad nim stanowcze zwycięstwo w okolicach jeziora Garda (roku 1408). Klęska ta zadała cios jego potędze w Niemczech, gdzie on tylko nosił tytuł królewski aż do śmierci (1410 roku).

Jodokus margrabia Morawii wybrany od kilku elektorów był następcą Roberta, ale gdy wkrótce umarł (roku 1411), jednomyślnie wybrano Zygmunta cesarzem, za zgodą samego Wacława. Otrzymał już on był w roku 1383 koronę Węgierską jako zięć Ludwika. Głównym przedmiotem jego zabiegów, którym poświęcił swój pokój, swe siły i skarby, było położenie końca wielkiemu rozszepieniu się Chrześcijaństwa, które przez długie lata dzieliło i zasmucało Kościół Zachodni. Po kilku na raz występowało papieżów, i rzucało na wzajem kłatwy i zniewagi. Szczegóły gorszących i opłakanych tych sporów należą właściwiej do historii kościelnej. Cesarz jako protektor Kościoła, zwierzchnik świecki Zachodu, zdawał się mianowicie być powołanym do zakończenia tak szkodliwych rozterek. Po wielu trudach, układach, podróżach, powiodło się wreszcie Zygmuntovi, przy niezmordowanej gorliwości i wytrwałości, zgromadzić sobór w Konstancyi na dzień 1 Listopada 1414 roku, na którym dopiął celu, którego tak gorąco pożył. Dwóch papieżów złożono z dostojęństwa, trzeci zaś rzekł się go dobrowolnie. Wybór nowy padł na Ottona Colonna (1417 roku), który przybrał imię Marcina Vgo. Ten po zawarciu kilku konkordatów szczególnych i niektórych przyzwoleniach mniejszej wagi rozwiązał sobór po 45 jego posiedze-

niu (22 Kwietnia 1418 roku). Nadzieje reform jakie zakładało na tym soborze nie przysły do skutku.

Ale haniebny wypadek miał miejsce w Konstancyi. Jan Huss rektor uniwersytetu praskiego, stawał w obronie potępionych przez Kościół mniemań Jana Wickleffa kapłana angielskiego, profesora oxfordzkiego uniwersytetu (urodzony 1324 roku, zmarły 1385), które licznych pomiędzy Czechami znalazły stronników. Domagał się on szczególniejszej reformy duchowieństwa. Wezwany do wytłumaczenia się przed soborem, przybył do Konstancyi za żelaznym listem cesarza Zygmunta, lecz tu, bez względu na zaręczone bezpieczeństwo, przytrzymany, i jako heretyk żywo spalony został (6 Lipca 1415 roku). Tenże sam los spotkał jego przyjaciela Hieronima z Pragi w roku następującym. Czechowie usłyszawszy o tak niegodnym obejściu się wzięli się do broni. Mikołaj z Hussinca, dziedzic rodzinnego miejsca Jana Husa i Jan z Trocznowa, przewany Zyska, stanęli na czele powstańców i z licznym wojskiem wyszli na jedną górę w obwodzie Bechin. Taborcy, tak ich nazywano od imienia obozu, Tabor, który później w miasto się zamienił, roznieśli wkrótce po całym kraju klęski wojny domowej. Wpadli na ratusz w samej Pradze i część rady powyrzucali przez okna na włócznie oczekujących tam zbrojnych i dopuścili się wielu innych okrucieństw (30 Lipca 1419 roku). Wacław, którego leniwa niedbałość dodawała śmiałości powstańcom umarł z gniewu i trwogi.

Następcą jego, prawem sukcesyi, był cesarz Zygmunt, który koronował się w Pradze, ale nie mógł utrzymać swęj powagi przeciw wzburzonemu ludowi. Jakkolwiek liczne były wojska, jakich mu dostarczyły żarliwość katolików, pomoc państw Niemieckich i Węgier, wezwania papieża na krucyatę i uchwały cesarstwa, opór ich był niedołężny przed gwałtownością fanatyzmem zapalonego nieprzyjaciela. Z głębi Czech, Morawii i Śląska, których odbiegł przerażony Zygmunt, Hussyci rozprószyli się po Niemczech dla nasycenia wściekłej zemsty. Stosy trupów, miasta i wsi obrócone w perzynę, wskazywały drogę którą oni przeszli. Trwoga poprzedzała kroki Zyski.



Bitwa Husytów pod Taus, 1431 roku.

Ociemniały nawet grómił nieprzyjaciół, a po jego śmierci (1424 roku) drżeli jeszcze oni na odgłos bębna skórą Zyski powleczonego.

Po nim Prokopowie wstawili się zwycięztwy i zmazali się okrucieństwem. Jeden z nich dowodząc Taborytami, odparł nowe zastępy niemieckie i wywarł swą zemstę na Saxonii, Frankonii i Bawaryi. Berlin, Magdeburg i Ratysbona oglądały chorągwie tych niezwyciężonych wojowników; Prokop zburzył stu miast i tysiąca czterechset wsi powrócił do Czech z trzema tysiącami wozów łupami naładowanych.

Książęta cesarstwa zgromadzeni na sejm w Norymberdze (1431 roku) uchwalili nową powszechną wyprawę. Sto tysięcy wojowników zgromadziło się pod chorągwie Fryderyka margrabi brandeburskiego (ten Fryderyk burgrab Norymbergi z domu Zollern kupił wspomniane margrabstwo od Zygmunta za 400,000 florenów złotych). Posunięto się aż do Tauss w obwodzie pilnickim. Tu rozeszła się wieść o zbliżaniu się głównego wojska Hussytów. Strach paniczny ogarnął nagle umysły wszystkich; hufce niemieckie poszły w rozsypkę, a Hussyci z okrzykiem zwycięstwa rzucili się na pierzchających i jedynastu tysięcy położyli trupem.

Tymczasem nowy sobór zgromadził się w Bazylei. Jego członkowie okazywali skłonność do pojednania się. Hussyci ze swjej strony znużeni już byli wojną. Rozpoczęły się więc układy. Dzieło pokoju dokonaniem wreszcie zostało przez rozdwojenie zaszło pomiędzy Hussytami. Umiarkowańsi, którzy mianowicie domagali się używania kielicha przy komunii, przypuszczeni zostali przez kompaktaty pragskie (30 Listopada 1433 roku) na łono Kościoła, od którego odepchnięto Taborytów, najzapaleńszą część Hussytów. Kalixtyni wzięli się wówczas do oręża przeciw spółrodakom; Prokop zwyciężony i zabity w walnej bitwie z Meinhardem z Neuhausu wodzem Kalixtynów. Wszelki opór ustał od tego czasu. Czechowie ukorzyli się przed Zygmuntem i królem go swym uznali (1436 roku). Umarł on w roku następnym. Ze śmiercią Zygmunta wygasła cesarska dynastia Luxemburska. Po nim zaczyna się

szereg cesarzów z domu Austriackiego i nowy okres historii Niemiec.

DÓM AUSTRYACKI. ALBERT II. FRYDERYK III.

Zygmunt cesarz oddając córkę swą jedynaczkę Elżbietę w małżeństwo Albertowi V, z domu austriackiego przelał na niego prawo do sukcesyi dwóch koron Węgierskiej i Czeskiej, tudzież do pozyskania cesarskiej. Bez żadnego oporu wybrany ten został jednomyślnie następcą Zygmunta (1438 roku), pod imieniem Alberta IIgo. Węgry uznały go już królem, a Czechy, po słabym oporze ze strony Kalixtynów czyli Utraquistów zmuszone były także do poddania się. Nie długo atoli panował ten dostojny monarcha, sprawiedliwy i łagodny, obrońca pokoju wewnętrznego i zewnętrznego. Nagłą dotknięty chorobą podczas wyprawy przeciw Turkom umarł r. 1439, niemogąc ziszcć chwalebnych zamiarów, mających na celu zapewnienie trwałej spokojności i dobrego porządku w cesarstwie. Dziedziczne kraje Alberta większą jeszcze ze śmierci jego poniosły stratę. Umierając zostawił małżonkę brzemienną, ale wrogowie i przywłaszczyciele ze wszech stron powstałi przeciw nieszczęśliwemu Władysławowi Pogrobowcowi.

Jednomyślny wybór elektorów padł na krewnego Alberta Fryderyka księcia Styrii syna Ernesta przezwanego Żelazne ramię (1440 roku). Książę ten liczył dwudziesty czwarty rok życia i rządził, oprócz odziedziczonego po ojcu kraju, Tyrolem, jako opiekun młodego Zygmunta swego krewnego. Teraz spadł na niego zarząd obszernych posiadłości Władysława, w czasie obfitym w polityczne zaburzenia, w pośród trudności bez liku. Dopełniło wreszcie miary jego kłopotów brzemie rządów cesarstwa. Wielkiego trzeba było geniuszu na wystarczenie tak licznym, a zarazem ważnym obowiązkom. Fryderyk posiadał więcej dobrych chęci niżeli mocy, a fortuna przychylniejsza działalności umysłów ognistych, niżeli spokojnym, nieuśmiechała się mu bynajmniej. Historia pięćdziesiąt-trzech-letniego jego panowania nosi na sobie cechę zupełnej mierności.

Wpłatał się on w ciężką wojnę z Matyasem Korwinem królem węgierskim, następcą tego Władysława, z powodu którego cesarstwo od samych początków panowania Fryderyka, doświadczyło niemało przykrości; nie tylko bowiem Czechy i Węgrzynie, lecz nawet Austriacy niechęcieli uznać Fryderyka za opiekuna. Jerzy Podjebrad Hussyta został wtedy rządcą Czech; Węgrzynie ofiarowali swoją koronę Władysławowi królewiczowi polskiemu, synowi Władysława Jagiełły, a po jego śmierci Jan Hunyad Korwin wojewoda siedmiogrodzki objął rządy królestwa; młody Władysław, niedługo po swym urodzeniu za staraniem matki koronowany, uznany teraz był królem. Ale Węgry, Czechy i Austrya siłą wydarły młodego króla z pod opieki Fryderyka. Dumny Ulrych hrabia Cillej mianowany rządcą Austrii. Pałając gniewem ku Janowi Hunyadowi, bohaterowi swego narodu i postrachowi Turków, zaszczerpił w duszy Władysława nieufność ku niemu. Gdy ten ostatni poległ walcząc chwalebnie z Turkami, Cillej niezaniebawiał knować swoich przeciw synowi bohatera, ale zamordowany został przez Władysława Hunnyada i jego przyjaciół. Młody król kazał schwytać dwóch synów Jana, starszy Władysław zginął z rąk kata, młodszy Matyas wtrącony był do więzienia. W następującym roku (1457), osmastoletni król umarł nagle; Węgrzynie wydostali naówczas Matyasa z więzienia i wynieśli go na tron; Czechowie oddali swoją koronę Podjebradowi, Austrya zaś, jako kraj dziedziczny, dostała się cesarzowi Fryderykowi i bratu jego Albertowi. Matyas Korwin od katolików wezwany do Czech, chciał strącić z tronu teścia swojego Podjebrada. Ten ostatni umarł w ciągu wojny (1471 roku), a Czechowie wybrali królem Władysława IIgo syna Kazimierza Jagiellończyka króla polskiego, któremu Fryderyk dał także inwestyturę tego królestwa. Matyas wkroczył wtedy do Austrii, wydarł ją słabemu Fryderykowi i trzymał aż do swojej śmierci (1490 roku). Mnogie kłopoty cesarza, nadaremne jego usiłowania o pozyskanie od miast najmniejszej nawet pomocy, nieskończone sejmy cesarstwa, na których naradzano się o kilku jakich tysiącach złotych lub nędznych

zaciągach wojska, a których uchwały nawet nie przychodziły do skutku: to wszystko okazuje do jak mizernego stanu przyszły na ówczas Niemcy.

Po śmierci atoli Matyasa, Austrię odzyskał syn cesarza, który zmusił nawet Węgrów do przyznania praw sukcesji domowi Austriackiego do ich korony, w przypadku wygaśnięcia domu Władysława Jagiellończyka nowo wybranego królem. Pomimo nieszczęść jakie przygnębiły Fryderyka IIIgo w dziecinnych jego posiadłościach, pomimo upadku jego powagi w cesarstwie Niemieckim, i żadnego prawie znaczenia w świecie politycznym, ujrzał on przecie jutrzenkę świetności swego domu: małżeństwo Maxymiliana jego syna z Maryą dziedziczką Burgundyi założyło fundamenta przyszłej wielkości.

Fryderyk III umarł w roku 1493. Maxymilian od roku 1486 wybrany królem rzymskim objął naówczas stér rządu. Jemu Austria winna ugruntowanie swojej wielkości, a Niemcy spokojność i zapewnienie praw swoich. Otrzymał on dla syna swego Filipa przezwanego Pięknym (1496 roku) rękę infantki Joanny, młodszej córki Ferdynanda Katolickiego i Izabelli, która po śmierci brata, a potem siostry starszej Izabelli poślubionej książęciu portugalskiemu, tudzież siostrzeńca, syna tej ostatniej, stała się dziedziczką rozległej monarchii hiszpańskiej. Nowy to powód zazdrości dla Francyi, która zresztą była już w nieporozumieniu z Austrią z okoliczności spraw włoskich. Małżeństwo powtórne Maxymiliana (po śmierci Maryi Burgundzkiej) z Blanką Maryą Sforza, córką zamożnego księcia Medyolanu, żywszym uczyniło udział cesarza w sprawach włoskich. Lecz o tém niżej powiemy.

Maxymilian ustanowił sąd najwyższy cesarstwa, podzielił je na sześć, a później na dziesięć okęgów, zaprowadził radę nadworną, tudzież skarbiec publiczny, wydał wiele pożytecznych przepisów policyjnych i nową nadał moc prawom zapewniającym spokojność publiczną, przez opatrzenie onych sankcya religijną i zagrożenie gwałcicielom klątwą. Umarł roku 1519.

HISTORIA SZWAJCARYI.

Jużeśmy uczynili wzmiankę o początku związku helweckiego w pierwszych latach czternastego wieku. W ukryciu pasterskiego życia miast leśnych (Waldstädte) mało był on jeszcze znany, pomimo zwycięstwa odniesionego pod Morgarten; lecz przez kolejne przystępowanie do niego wielu miast większej wagi, wzmocnił się i pozyskał znaczenie polityczne.

Podległe domowi Austriackiemu miasto Lucerna weszło w związek (roku 1332), a potem Zurich (1351), Glarus i Zug (1352 r.), miasta austriackie, tudzież znakomitsze wolne miasto Bern (1353 r.). Związkowi uczuwszy się na siłach powstałi przeciwko władzy wszystkich panów w Szwajcaryi. Nie zważając ani na prawo zwyczajowe, ani też pisane, ani na traktaty, przedsięwzięli znieść to co nazywali niewolą. Wzrastająca ich pycha, ciągłe odstępowanie poddanych pewnych opieki Szwajcarów, zapaliły gniew w magnatach. Austria słusznie wyrzucała związkowym złamanie pokoju. Gdy stan rzeczy nie zmienił się, Leopold IIIci, książę Austrii, za namową szlachty, przedsięwziął skarcić buntujących się. Stu sześciudziesiąt siedmiu panów tak duchownych, jak świeckich, wypowiedziało pospołu z nim wojnę Szwajcarom (1386 roku). Liczne wojsko, dobrze uzbrojone, wystąpiło z Baden ku Sempach, miasteczku austriackiemu, które weszło w przymierze z Lucerną. Pod Sempach zaszła pamiętna bitwa (9 Lipca), której skutek, po niepewnej czas niejaki walce, rozstrzygnięty został przez bohaterskie poświęcenie się Arnolda Winkelried. W najkrytyczniejszej chwili rzuca się on na rycerzy, którzy walcząc pieszko, w ścieśnionym szeregu tworzyli czoło wojska nieprzyjacielskiego, zagarnia co najwięcej włóczni ile tylko może, wciska je we własne piersi i pada trupem otwierając wolne przejście dla spółziomków, którzy tym sposobem wdzierają się w szeregi austriackie i nieład oraz rzeź tam wnoszą. Ucieczka słuzalców, którzy uprowadzili konie swych panów, dokonała zguby ostatnich. Szlachetny Leopold, leżąc ranny, wszelkie

pomocy pozbawiony, nieludzko zamordowany został przez jednego Szwajcara, który z trudnością dokonał okrutnego czynu, bo zbroja księżęcia kładła przeszkodę sztyletowi mordercy.

Szczęście sprzyjało Szwajcarom i we trzy lata później w bitwie pod Näfels (9 Kwietnia 1389 roku). Rycerze austriacy i żołnierze najemny ulegli przed potęgą zapału i wyższością przeszkód, jakie im stawiało położenie kraju. Nadto, załamał się most pod ciężarem pierzejącego wojska, a wybór rycerstwa, tudzież niemała liczba żołnierzy, zginęli w nurtach jeziora, blisko Wesen. Austria zasmucona tyła klęsk zawarła wtedy ze Szwajcarami pokój siedmioletni. Traktat ten zapewnił ostatnim posiadanie wszystkich ziem, zamków i miast, sprzymierzonych z nimi, lub zdobytych przed wojną i w ciągu niej. Austria postradała więc znaczną liczbę pięknych posiadłości we wszystkich częściach Szwajcaryi. Później pokój ten przedłużony został na lat dwadzieścia (1394 roku), a przed upływem tego czasu ponowiony na lat pięćdziesiąt (1412 roku). Ale zaprzysiężony pokój nieprzygasił ani nienawiści Szwajcarów, ani ich zapału do zwycięstw. Potęga wszystkich kantonów wzrosła przez rozmaite środki; interes atoli nadwątlili zgodę między nimi.

Po wygaśnięciu linii męskiej domu Toggenburg długa zapaliła się kłótnia między kantonami o posiadanie jego ziem; mieszkańcy Zurichu żywo od przeciwników naciskani ujrzeli się zmuszonymi szukać przymierza z Austrią i opieki Fryderyka IIIgo, pod warunkami które wydały się niebezpiecznymi związkowym (1443 roku). Ztąd wynikła krwawa wojna, z odmiennym prowadzona szczęściem, w ciągu której wojsko francuskie, noszące imię Armagnaków, szukając zajęcia się po skończonej wojnie z Anglią, przybyło pod dowództwem Ludwika, Delfina Francyi, na pomoc Zurichowi przeciw Związkowym i wielkich dopuściło się spustoszeń w Niemczech i Szwajcaryi. Tysiąc pięćset Szwajcarów stoczyło pod St-Jakob na brzegach Birsy bitwę z Armagnakami (1444 roku), którą pisarze nawet nieprzyjacielscy porównują do świetnego czynu Greków pod Termopilami. Delfin, którego podobny heroizm przeni-

knął poszanowaniem, niechciał dłużej walczyć ze Szwajcarami i zawarł z nimi pokój w Ensishheim, żadnej dla siebie nie wymagając korzyści. Atoli wojna domowa ciągnęła się jeszcze lat sześć i zakończyła się dopiero arbitralnem wdaniem się Berny (1450 roku).

Zabiegi o powiększenie swych granic bądź orężem, bądź przez traktaty, odnowiły się wtedy z niemałym powodzeniem w ogólności. Wzrastająca potęga związkowych, tudzież odgłos ich waleczności nadały im znaczenie polityczne w krajach odległych; książęta i królowie ubiegali się o przymierze z nimi. Związek ten pomnożyły w tych czasach miasta Fryburg, Solura, Bazylea, Schaffhuza i Appenzell. Liczba kantonów doszła do trzynastu. Do tego czasu Szwajcarowie uważali się za zależących od cesarstwa, i przy wstąpieniu na tron każdego cesarza prosili o zatwierdzenie swych przywilejów. Lecz powoli zależność ta stawała się coraz mniej wyraźną, a po wojnie Szwabskiej za czasu Maxymiliana Igo, Szwajcarowie już tylko z imienia należeli do Niemiec.

FRANCYA I ANGLIA.

EDWARD II. I EDWARD III.

Panowanie Edwarda IIgo króla angielskiego (1307 roku), smutną przedstawia sprzecznosc z świetnym panowaniem ojca jego Edwarda I. Nieposiadając potrzebnej roztropności i energii zdał on władzę na ulubieńców swoich, którzy szafowali nią dla własnego zysku. Piers Gavaston, rodem Gaskończyk, pierwszy z pomiędzy nich, ściągnął na się nienawiść magnatów, a nade wszystko hrabiego Lankaster, najstarszego z książąt krwi. Baronowie utworzyli zbrojną ligę i pokilkakroć znagli króla do odprawy ulubieńca, którego wreszcie schwytawszy ściąć rozkazali (1312 roku). Król natenczas ufnosc swą położył w Hughu Spenser i dał powód przez to do nowych zaburzeń. Ściągnął był na się wzgardę poddanych, tak niepomysłną wojną

z Szkocją, która pod Bannokburne (1314 roku) orężem pozyskała swą niezawisłość, jako też buntami wybuchłemi w księstwie Wallii i Irlandyi. Chciwość i gwałty nowego ulubieńca dały hasło do zaburzeń. Hrabia Lankaster obwiniony o zdradę najwyższą i ścięty. Lecz Izabella księżniczka francuzka małżonka Edwarda, uknowała spisek z pięknym Robertem Mortimer przeciw mężowi i jego ulubieńcowi. Hugh Spenser z synem poimani, wśród mąk zginęli na rusztowaniu; król uchwałą parlamentu z tronu złożony i wtrącony do więzienia. Naród z przerażeniem dowiedział się wkrótce, że nieszczęśliwy Edward po barbarzyńsku zamordowany został z rozkazu swjej małżonki i jej kochanka (1327 roku).

Okrutne rządy tej cudzołożnej pary ciągnęły się jeszcze lat kilka podczas małoletności Edwarda IIIgo następcy tronu. Lecz ten doszedłszy ośmnastego roku życia niespodziewanie uwiezić kazał matkę i Mortimera; ostatni za wyrokiem parlamentu powieszony (1330 roku), a królowa odesłana do dóbr swoich. Edward objął ster państwa i rządził niem chwalebnie lat czterdzieście siedm.

Za jego panowania ustaliło się prawo gmin do zasiadania w parlamencie i nastąpił rozdział izby ich od izby parów w roku 1343. Urządzenie atoli onych później miało miejsce.

FILIP VI. WALEZYUSZ. WOJNA ANGLII Z FRANCYĄ.

Z pomiędzy wypraw wojennych Edwarda, wojna z Francją na szczególną zasługuje uwagę. Po śmierci Filipa Pięknego (1314 roku) Francya rządzona była z kolei przez trzech jego synów, Ludwika Xgo przezwanego Hutin, (umarł roku 1316), Filipa Vgo Długiego (umarł roku 1322) i Karola IV Pięknego (umarł roku 1328). Krótkie ich rządy nie przedstawiają nic ważniejszego. Po śmierci Ludwika Xgo, Joanna jego córka pozbawiona była tronu przez Filipa Vgo swego stryja, mocą uchwały stanów zgromadzonych w Paryżu, opartej na prawie zwyczajowem, które wyłączało kobiety od suk-

cessyi tronu francuzkiego. Na zasadzie tegoż prawa Karol IV uznany był królem po zgonie Filipa.

Żaden z tych trzech braci nie zostawił potomków płci męskiej, pierwsza przeto linia Kapetów wraz z nimi wygasła. Najbliższy krewny Filip Walezyusz, którego ojciec Karol Walezyusz był bratem Filipa Pięknego, ogłoszony królem przez stany królestwa, koronował się 29 Maja 1328 roku. Sukcesya ta miała miejsce na zasadzie prawa pochodzenia, nie zaś prawa salickiego, które się stosowało tylko do posiadłości prywatnych. Król ten jest szczepem drugiej linii Kapetów, przewanej od niego gałęzią Walezyuszów (Valois). Ale Edward III syn Izabelli królowny francuzkiej, siostry trzech ostatnich królów, a zatem córki Filipa IVgo, sądził że większe ma prawo do tej sukcesyi, niżeli Filip VI, którego prawa sięgały dalszego stopnia, to jest Filipa IIIgo jego dziada. Ztąd się zapaliła długa i krwawa wojna, która niszczyła Francją przez cztery pokolenia.

Edward wziął tytuł króla Francyi; Filip zaprzeczał mu praw do Guyanny: wypowiedziano więc sobie wojnę (1339 roku). W drugim jej roku flota angielska odniosła blisko Sluis u brzegów Flandryi walne zwycięstwo nad flotą francuzką, lubo przewyższającą w liczbie. Dwieście trzydzieście trzy statki francuzkie dostały się w moc nieprzyjaciela, 30,000 Francuzów poległo (25 Czerwca 1340 r.). Wielkie to zwycięstwo nie pociągnęło wszakże za sobą skutków. Liczne wojsko Edwarda, zatrzymane przez liczniejsze jeszcze zastępy francuzkie nie mogło pozyskać znacznych korzyści. Lecz w sześć lat po pierwszej klęsce Francya doświadczyła powtórnej. Edward na czele nie zbyt silnych hufców, przeszedłszy Normandją, brzegiem Sekwany posunął się aż ku Paryżowi; zagrożony przez potężniejszego liczbą nieprzyjaciela, śpiesznie się cofnął ku Flandryi. Filip dogał go pod Crécy w Pikardyi i uderzył nań z gwałtownością (26 Sierpnia 1346 roku). Ale karność wzorowa wojsk Edwarda, waleczność wyborowych jego hufców i łuczników, wczesna odwaga młodego księcia Wallii, uczyniły ten dzień fatalnym dla Francyi. Kwiat rycerstwa francuzkiego,

a na jego czele hrabia d'Alençon, brat króla, książęta Lotaryngii i Bourbon, hrabiowie Flandryi, Blois, Vaudemont, Aumale i bardzo wielu innych, polegli. Dwa tysiące pięciuset szlachty, cztery tysiące ciężkiej jazdy i trzydzieście tysięcy prostego żołnierza padło trupem. Jan król czeski, który lubo ocieśniały, kazał prowadzić siebie do boju, oraz król Majorki także zginęli. Karol król rzymski, równie towarzyszący Filipowi w tej bitwie, umknąć potrafił. Strata Anglików mało była znaczną, lubo ich liczba o cztery razy mniejsza od nieprzyjaciół. Była to raczej rzeź niżeli bitwa.

Odgłos dnia tego rozległ się po całej Europie. Ale skutki nieodpowiedziały oczekiwaniom. Ograniczyły się one zdobyciem Calais po długim oblężeniu (14 Sierpnia 1347 roku). Szacowna atoli była ta zdobycz: otwierała bowiem Anglikom dogodne wnijsie do Francyi. Szczęśliwe nabytki sownie wynagrodziły Filipowi straty poniesione. Własne jego posiadłości, mianowicie Valois, po wstąpieniu jego na tron, na nowo przyłączonymi zostały do Francyi; nabył on także rozmaitym sposobem inne ziemie, zwłaszcza Montpellier, które kupił od króla Majorki za 120,000 florenów złotych. Ale najszacowniejszym nabytkiem był Delfinat (Dauphiné), który Humbert II zmarły bezpotomnie, zapisał następcy tronu francuzkiego, i dla tej przyczyny ten przybrał tytuł Delfina.

Śmierć Filipa VIgo (1350 roku) zostawiła tron Janowi przezwanemu Dobry. Nigdy, aż do najnowszych czasów, Francya nie doświadczyła tak haniebných klęsk zewnątrz, i tylu kłopotów wewnątrz, jak za panowania tego króla. Wojna z Anglią wymagała nadzwyczajnego zaciągu wojska, Jan zgromadził w tym celu do swjej stolicy stany państwa (w Listopadzie 1355 roku). Udzieliły one królowi liczne wojsko tak jezdne jak piesze, tudzież potrzebne do utrzymania go podatki; ale w zamian wymagały naprawy niektórych nadużyć, jako to samowolnego skażenia monety, zdzierstwa urzędników i t. d. Nadto król zobowiązał się niezawierać ani pokoju, ani rozejmu, bez zgody stanów.

Jan wystąpił przeciw nieprzyjacielowi. Anglicy z dwóch stron, przeszedłszy Normandyą i Guyannę, zaniesli oręż zwycięzki wsamo serce Francyi. Edward książę Wallii, przezwany Czarnym od koloru zbroi swojej, zawojował wszystek kraj aż do Loary, i napełnił go trwogą. Za zbliżeniem się piećkroć liczniejszych wojsk Jana, książę angielski cofnął się, dościgniony pod Maupertuis blisko Poitiers i zmuszony do bitwy, gdy odrzucono przyzwoite podawane przez niego warunki pokoju (19 Września 1356 roku). Anglicy odnieśli zwycięstwo równie stanowcze, a świetniejsze jeszcze, niżeli pod Crécy; wojsko francuzkie częścią zniesione, częścią wzięte w niewolę lub rozproszone, sam król z najmłodszym synem dostał się w moc zwycięzcy. Ten ostatni, bacząc atoli na szczupłe swe siły, niekorzystał ze zwycięstwa, lecz zawarł rozejm dwuletni i zaprowadził króla, jako jeńca, do Londynu (1357 roku). Jan znalazł w tej stolicy towarzysza niedoli Dawida króla Szkocyi, którego waleczna Filippina księżniczka Hainaut, małżonka Edwarda, wzięła w niewolę jedynastą laty wprzód, w bitwie pod Durham (1346 roku).

Mężny Robert Bruce, który dzielnie bronił niepodległości swego kraju pod Bannokburne (1314 roku) przeciw Edwardowi II, panował chwalebnie aż do 1329 roku. Ale domowe rozterki pociągnęły za sobą nową burzę. Edward Baliol syn Jana, któremu Edward I obiecał niegdyś koronę Szkocyi, wziął się do oręża przeciw Dawidowi małoletniemu synowi i następcy Roberta i wkroczył do królestwa z posiłkowem angielskiem wojskiem. Dawid wzięty w niewolę, umknawszy schronił się do Francyi (1333 roku), Baliol zaś, z tytułu wassala Anglii, musiał walczyć przeciw niechęci magnatów i ludu, która się objawiała przez częste bunty. Wygnany na nowo, a Dawid powróciwszy do państwa ojca swego (1341 roku), powitany królem wśród okrzyków radości powszechnej. Za podniętą Francyi zerwał on pokój z Edwardem i przypłacił nieroztropności swjej klęską odniesioną pod Durham. Dopiero po jedynastu latach odzyskał wolność i królestwo za wysokim okupem i ofiarą swjej niezawisłości. Ale Szkotowie brzydzili się panowaniem

angielskiem i ogłosili królem, po śmierci Dawida (1371 roku) synowca jego Roberta Stuarta.

Tymczasem Francya, po wzięciu w niewolę jej króla, stała się łupem okropności rozkiełznanego gminu i anarchii. Delfin wprawdzie mianowany był namiestnikiem królestwa przez cały czas niewoli ojca, lecz władza jego była słaba i niedołężna przeciw gromadzącym się burzom. Stany zgromadzone zaraz po nieszczęśliwej bitwie pod Poitiers, ujrzały rozpalającą się na swém łonie iskrę gniewu, która się od dawna tliła przeciw rządowi.

Ani oswobodzeniem króla z niewoli, ani wojną zajmowały się stany, ale reformą ustawy kraju i poniżeniem władzy królewskiej. Robert le Coq biskup Laonu i Stefan Marcel przełożony kupców głośno domagali się usunięcia pewnej liczby pierwszych urzędników państwa, wysłania kommissarzy na prowincyę dla ukarania innych urzędników, których znajdują winni, ustanowienia rady regencyi ze trzydziestu członków wybranych przez stany, nareszcie uwolnienia Karola Złego króla Nawarry, krewnego, lecz nieprzyjaciela króla francuzkiego, którego stronnicy tego ostatniego od niejakiemu czasu trzymali w niewoli. Ten Karol był duszą wszystkich intryg.

Od dnia 2 Listopada delfin oddalił swoich radców. Ci postanowili zdać sprawę narodowi z niepożyteczności swych usiłowań i dobrych zamiarów; uczynili to z energią i pomyślnym skutkiem. Wkrótce zaczęły się zaburzenia ludu. Strwożony delfin zezwolił na cofnięcie niektórych postanowień, jakie wzbudzały niechęć, tudzież na zwołanie nowego zgromadzenia stanów (1357 roku). Podejrzani urzędnicy zostali usunięci i wyzuci z majątku. Stany przyswoiły zarząd kraju i ustanowiły radę złożoną z trzydziestu sześciu członków, obwarowały Paryż i wezwały naród do broni.

Lecz na następne zgromadzeniu stanów (1358 w Styczniu) ukazali się deputowani średniego stanu. Duchowieństwo i szlachta zebrały się pod chorągiew królewską. W pośród popularnego zgromadzenia i kup młóchu wystąpił puszczony wolno król Nawarry i zamierzał jak najusilniej popierać rewolucyę

zaczętą. Stronnicy nowego rzeczy porządku w czapkach narodowych niebiesko-czerwonych dopuszczali się najstraszniejszych nadużyć i burzyli porządek społeczny. Tymczasem Delfin, którego strona wzmocniła się z powodu wstępu, jaki obudzały takie bezprawia, uznany został regentem królestwa. Marcel zagarnął miejsce w radzie stanu, Le Coq zaś urząd pierwszego ministra: trzej członkowie gminy paryskiej weszli także do składu rady stanu. Lecz na zgromadzeniu stanów zwołanem przez regenta w Compiègne, demagogowie wygnani zostali z rady stanu, a Marcel niedługo potem zamordowany w Paryżu.

Z Paryża szła rewolucyjny przeniósł się na prowincyę. Większa część przedniejszych miast była teatrem podobnych scen, jakie powtarzały się w stolicy. Gorzej jeszcze się działo po wsiach, gdzie się zapaliły umysły kmiotków. Barbarzyństwa, na jakie tylko zdobyć się może ludzka wyobraźnia, okropności wszelkiego rodzaju, grassowały wśród Francyi. Do tych klęsk przyłączyły się jeszcze, podczas rozejmu, a nawet po zawarciu pokoju z Anglią, bandy Malandrynow, to jest żołnierzy rozpuszczonych i bez żołdu, którzy żyjąc jedynie wojną i mając wstręt do pokoju przebiegali królestwo, w mniej lub więcej licznych gromadach, niektórzy pod przewodnictwem nawet znakomitych dowódców, i dopuszczali się w całym kraju, bez bojaźni Boga i ludzi, rozbojów, morderstw i kradzieży.

POKÓJ W BRETIGNY. KAROL V.

Rostropny Delfin poskromiwszy lub rozbroiwszy demagogów wzmocnił władzę swoją pojednaniem się z królem Nawarry (1359 roku) i pokojem zawartym z Anglią w Bretigny roku 1360. Na zasadzie tego traktatu zostały w posiadaniu Anglii Guienne, Gaskonia, Poitou, Saintonge, Agenois, Perigord, Limousin, Querci, Tarbes, Bigorre, Angoumois, Montreuil, Ponthieu, Calais, i kilka innych miast i okolic; ale musiała ona ze swojej strony rzec się roszczeń do korony francuzkiej, tudzież posiadania Normandyi, Touraine, Anjou, Maine, Bretanii

i Flandryi. Okup króla oznaczono na trzy miliony florenów złotych. Dwaj synowie i inni panowie przedniejsi mieli być zakładnikami jego osoby.

Po zaprzysiężeniu tego pokoju Jan puszczonej został na wolność. Wyteżono wszelkie usiłowania na zebranie wspomnioną summy, ale nadaremno. Wykonanie głównego warunku traktatu, to jest odstąpienie prowincyj, daleko większych jeszcze doznało trudności. Stany prowincjonalne opierały się temu, podobnie jak radcy królewscy. Jan wówczas przedsięwziął szlachetnie powrócić w niewolę do Londynu (1363 roku), i umarł tam w następującym roku.

Karol V następca Jana przezwany Mądrym, który będąc jeszcze delfinem odebrał naukę przeciwności i niedoli, zjednął szacunek i ufność uarodu. Zostawszy królem posuwał chwałebnie rozpoczęte dzieło oswobodzenia Francyi. Przywrócił kolejno wewnątrz spokojność, porządek i dobry byt; zewnątrz prowadził wojnę z wytrwałością i świetnem powodzeniem. Szczęście uśmiechać się przestało Edwardowi. Waleczny jego syn Książę Czarny umarł (1376 roku); Chandos jeden z najcelniejszych wodzów wprzód jeszcze życie stracił; Captal de Buche, przedmiot postrachu i uwielbienia Francuzów, wpadł w ich ręce i umarł więźniem (1377 roku). Sam król przygnębiony troskami i wiekiem ciągnął wojnę z mniejszą dzielnością. Łatwo więc było Bertrandowi du Guesclin, wielkiemu hetmanowi Francyi, ozdobie rycerstwa francuzkiego, równie godnemu czci dla cnót prywatnych jako dla przymiotów wojennych, odnosić zwycięztwo po zwycięztwie i na czele wojska z każdym dniem wzrastającego wyprzeć Anglików ze wszystkich krajów, które zawojowali.

Francya zwyciężko także zakończyła wojnę Kastylijską, która w początkach była nieszczęśliwą. Piotr Okrótny zostawał w wojnie z Henrykiem Transtamare swoim bratem naturalnym. Ten ostatni zwyciężony schronił się do Francyi i podał królowi myśl wezwania Malandrynów na swój żołąd, na co z wielką ochotą zezwolono. Te bandy, pod dowództwem Bertranda du Guesclin, który stanął na ich czele dla wyzwolenia

swój ojczyzny od nich, wyruszyły do Kastylii i ogłosiły jej królem Henryka Transtamare. Piotr śpiesznie się udał do Guyenny, którą rządził Czarny książę i błagał go o pomoc. Ten więc z wojskiem przebywa góry Pirenejskie, wałą nieprzyjacielowi zadaje klęskę pod Najara (1367 roku), taką jak niegdyś pod Poitiers i Du Guesclin'a bierze w niewolę. Lecz Piotr niewdzięcznością wypłacił się swemu wybawcy i książę Walii powrócił do Guyenny, nieotrzymawszy wynagrodzenia kosztów wojny. Transtamare znowu nadciągnął z wojskiem francuzkiem, zwyciężył i własną ręką zabił Piotra i zasiadł na tronie Kastylii. Francya skutkiem tej wyprawy pozyskawszy potężnego sprzymierzeńca odnowiła wojnę z Anglią. Nie oglądał atoli Karol V jej końca. Umarł (1380 roku) w 17 roku panowania, a 44 życia. Królestwo, jakie wstępując na tron zastał w opłakany nieładzie i osłabieniu, było w epoce jego zgonu spokojne, kwitnące i potężne.

Edward III zakończył dni swoje mniej świetnie, nawet fatalnie, a tém smutniej iż początek ich był chwalebny. Do strat posiadłości za obrębem królestwa, przyłączyło się osłabienie jego powagi wewnątrz kraju. Postępując w lata Karol doświadczał otwartego oporu ze strony parlamentu, niegdyś tak uległego, i widział oznaki zniechęcenia ludu, który go dawniej witał okrzykami radości. Anglicy z gniewem patrzyli że królem władała piękna Alice Pierce; smucili się że zdał rządy na trzeciego syna swego księcia Lankaster, którego nie lubili; opłakiwali zgon męznego księcia Wallii, na którym zakładali jedyną nadzieję. Ojciec jego rokiem przeżył tę niepowetowaną stratę, która pociągnęła za sobą najsmutniejsze skutki po śmierci Karola (1377 roku).

Nastąpił po nim prawem sukcesyi Ryszard II, jedynastoletni syn księcia Czarnego. Podług życzenia, silnie oświadczonego przez izbę niższą, izba parów wyznała radę regencyi, złożoną z dziewięciu magnatów królestwa, bez ujmy przeważnemu wpływowi księcia Lankaster. Zawikłanie spraw zewnętrznych uczyniło koniecznym podwyższenie podatków. Pogłówne (po 3 groats czyli 12 feningów angielskich od każdego

człowieka starszego nad lat 15) oburzyło kmieci. Więcej ich jeszcze zapaliły mowy kapłana John Bull'a, wyruszyli przeto ku Londynowi pod dowództwem kowala Wat-Tyler. Tłumy ich dochodziły do stu tysięcy. Młody Ryszard ocalił się przed niebezpieczeństwem z rzadką przytomnością umysłu, a buntownicy źle dowodzeni, łatwo poskromieni byli przez zjednoczoną siłę publiczną. Bunt ten żadnego po sobie nie zostawił śladu.

Ryszard nieodpowiedział oczekiwaniu, jakie obudził jego postępek w czasie buntu kmieci. Potężne stronnictwo kierowane przez księcia Gloucester jego stryja, oświadczyło się przeciw ulubieńcom króla i obostrzało władzę monarchiczną wyznaczeniem w roku 1387 kommissyi rządzącej. Lecz Ryszard doszedłszy pełnoletności, objął rządy (1389 roku), odwołał wszystkie wyciśnione na nim obietnice, i utrzymał się przy władzy najwyższej, korzystając z zazdrości panującej pomiędzy książętami Lankaster a Gloucester. Występne knowania ostatniego nastęrczyły pozór do jego zguby; dawniejsze jego zmoły uznano za zdradę najwyższą; główniejsi spólnicy poginęli na rusztowaniu, sam Gloucester bez sądu skazany na śmierć. Ale Henryk syn Jana księcia Lankaster stanął na czele nieprzyjaciół króla, zwyciężył go i wziął w niewolę. Parlament złożył Ryszarda z tronu i oddał koronę księciu Lankaster (1399 roku). W rok potem umarł Ryszard śmiercią podobną jak Gloucester.

Panowanie Henryka IV ciągle wichrzone było przez bunty i spiski. Król ten, odwagą i szczęściem swoim, lecz obok tego okrucieństwem, przemógł nieprzyjaciół, wyjednał uroczyste zapewnienie tronu dla swych potomków, a umierając (roku 1413) zostawił królestwo uspokojone Henrykowi V, który przeniósł znowu oręż angielski do Francyi, z większą nawet chwałą niżeli sam Edward III.

KAROL VI. KRÓL FRANCUZKI. HENRYK V. KRÓL ANGIELSKI.

Nowa niedola Francyi zachęciła Henryka do uderzenia na

nią. Karol VI najstarszy syn i następca Karola V, liczył dopiero lat jedynastu, kiedy ojciec jego umarł (1380 roku). Ludwik Andegawęński najstarszy brat zmarłego króla objął regencyą. Czterej stryjowie Karola zagarnęli tyle władzy ile tylko mogli. Ludwik najchciwszy z nich umarł wkrótce (1384 roku), a Filip Burgundzki najmłodszy z braci wziął kierunek rządu. Władza jego trwała nawet wówczas kiedy król sam panować zaczął (1388 roku), a więcej się jeszcze wzmogła, kiedy nieszczęśliwy monarcha skutkiem dwukrotnego prześcachu (1392 i 1393 roku), dostał pomieszaną zmysłów, które uczyniło koniecznem wyznaczenie nowej regencyi. Ale dumny Ludwik Orleański brat króla powstał wkrótce przeciw księciu Burgundzkiemu. Dwór i państwo rozdzieliły się na dwie nieprzyjazne części.

Tymczasem wojna z Anglią ciągnęła się leniwie z obu stron i z odmiennem powodzeniem. Nareszcie po licznych przerwach wypoczynku zawarto rozejm dwódziesto - pięcio - lenti (1396 roku). Zamieszki wewnętrzne we Francyi bardziej się jeszcze wzmogły, kiedy po śmierci Filipa księcia Burgundy (1404 roku), Jan bez Bojaźni jego syn, główną w nich grał rolę. Uniesiony gwałtownością charakteru zamordować kazał księcia Orleańskiego brata króla (1407 roku). Strach jakim potęga Jana przejmowała tak był wielki że dwór, nawet dom Orleański, pozornie z nim się pojednali. Lecz niedługo potem większa część książąt krwi, przedniejsi panowie, między innemi hrabia Armagnac, groźny przez swoje hufce zbrojne, spiknęli się przeciw Burgundy i wojna domowa wybuchnęła.

Król w chwilach powrotu do przytomności umysłu, przechylał się już ku domowi Burgundzkiemu, już ku Orleańskiemu. Ten ostatni wezwał Anglię na pomoc. Jan bez Bojaźni przymuszony był zaniechać swoich roszczeń i zgodził się na zawarcie pokoju w Arras (1414 r.), mocą którego ustąpił nieprzyjacielowi znaczne korzyści. Lecz ukazanie się Anglików zmieniło nagle postać rzeczy. Henryk V wylądował dnia 14 Sierpnia 1415 r. na brzegi Normandyi, opanował Harfleur i odniósł pod Azincourt (1415 r., Paź. 25) nadgłównem wojskiem francuzkiem,

które nadszły dla odparcia go, równie walne zwycięstwo jak niegdyś pod Crécy i Poitiers. Powiadają że ośm tysięcy rycerzy legło na placu; wymieniają między nimi samego hetmana (connetable) Albreta, który dowodził wojskiem, dwóch braci księcia Burgundyi, brata księcia Lotaryngii, wielu książąt i hrabiów. Znaczna ich także liczba dostała się w niewolę. Atoli Henryk Vtynie ciągnął dalej wojny, brakło mu bowiem i ludzi i pieniędzy, i zawarł rozejm na lat dwa.

Wojna domowa z większą jeszcze wściekłością odnowiła się we Francyi. Najgroźniejszy nieprzyjaciel Burgundyi hrabia Armagnac, został hetmanem, ministrem skarbu, i głową regencyi. Delfin Karol oświadczył się nawet za nim. Z drugiej strony królowa Izabella (córka Stefana księcia Bawaryi), ciężko obrażona przez Armagnac'a, sprzymierzyła się z domem Burgundzkim, a ten ostatni z Henrykiem królem angielskim, któremu obiecał koronę francuską (1416 roku). Królowa wtedy zagarnęła regencyą, otwarcie powstając tym sposobem przeciw delfinowi; Henryk V powtórnie wylądował w Normandyi (1417 roku), stronnictwo burgundzkie opanowało miasto Paryż, które motłoch wyuzdany napełnił krwią i rzezią.

Delfin atoli szczęśliwie uszedłszy z Paryża zatknął własną chorągiew, w około której zgromadzili się stronnicy domu Orleańskiego i wielka liczba przyjaciół ojczyzny. Ci ostatni starali się o załatwienie sprawy w sposób polubowny. Delfin i Jan zdawali się pragnąć zgody; dzieło pokoju uwieńczonem bydz miało w Montereau przy spotkaniu się dwóch książąt na moście rzeki Yonne. Wyszli każdy z przeciwniej strony z orszakiem dziesięciu najzaufańszych powierników; lecz nagle towarzysze Delfina, pod jego okiem, porwali się do broni i zamordowali księcia (1419 roku Września 10).

Ten krwawy czyn dopełnił miary złego. Filip Dobry syn Jana, pałając żądzą pomśzczenia się śmierci ojca, jawnie i śmiało przeszedł na stronę Anglii. Toż samo uczyniła królowa, nieubłagana nieprzyjaciółka swego syna. Wszystek dwór chorego króla, wszystkie kraj za Loarą oświadczył się przeciw Delfinowi. Podpisano w Troyes (1420 roku) traktat pokoju z Anglią,

moćą którego Henryk V otrzymał rękę Katarzyny córki Karola VIgo i obietnicę sukcesyi tronu tego monarchy, do którego zgonu miał piastować regencyą. Francya i Anglia mają bydz nazawsze z sobą połączone, bez nadwężenia wszelako ustawy żadnego z tych krajów. Traktat ten uroczyscie zatwierdzony został na walnem zgromadzeniu stanów (1420 roku Grudnia 10). Ale inaczej los rozrządził. Henryk V niedługo się cieszył taką wielkością; umarł (1422 roku Sierpnia 31) na dwa miesiące przed śmiercią Karola VIgo (1422 roku Października 20), po którym miał nastąpić.

DZIEWICA ORLEAŃSKA.

Dziewiętnastoletni Delfin, po śmierci ojca, przybrał tytuł króla, mając za przeciwnika, zamiast zwycięzkiego i w samej sile wieku monarchy, dziecie w kolebce: tém był albowiem Henryk VI dziedzic dwóch królestw po śmierci ojca swego Henryka V. Nadzieja ożyła w sercach Francuzów, którzy wzdychali do króla ze swego domu. Imię Karola VIgo stało się hasłem zjednoczenia.

Burza atoli zawieszona była nad głowami, kiedy się on koronował w Poitiers. Stryjowie Henryka VIgo, króla już w kolebce, książęta Bedford i Gloucester rządili mądrze i energicznie w imieniu jego, jeden Francją, drugi Anglią. Z przewyższającymi siłami uderzyli na wiernych stronników Karola, który po sześcioletniej wojnie ujrzał się zacieśnionym do samych okolic Bourges. Był też jeszcze panem Orleanu, jedynej warowni która mu zapewniała posiadanie szczupłej części, jaka mu pozostała. Skończyło by się jego królestwo, gdyby ten gród upadł.

Nagle ukazuje się Joanna d'Arc, młoda dziewczyna, rodem z Dom-Remy na brzegach Mozy. Zwiastuje ona królowi że niebo powołało ją do oswobodzenia Orleanu i zaprowadzenia króla do Rheims, aby tam był koronowany. Po niejakiem wahaniu się, roztropniejsi uznali korzyść, jaką z tego odnieść można i

Joannę posłano do wojska. Pierwsze jej powodzenie, tysięcznemi głosy powtarzane, przekonało najmniej łatwowiernych. Zapal ogarnął wojowników francuzkich; walczyli z większą ufnością, a odgłos cudu trwogą przeraził wojsko nieprzyjacielskie. Joanna przybyła do Orleanu, przez śmiałe wycieczki oswobodziła miasto (1429 roku Maja 8), ścigała nieprzyjaciela i pokilkakroć go poraziwszy, wałą zadała klęskę pod Patay, i zaprowadziła króla do Rheims (17 Lipca), gdzie był koronowany. Tak więc dopełnionem zostało powołanie Dziewicy Orleańskiej, ale nie jej los. Skłoniono ją ażeby nie porzucała wojennego zawodu; wzięta w niewolę pod Compiègne przez Burgundów, sprzedana Anglikom i żywcem spalona w Rouen, jako heretyczka i czarownica (1431 roku Maja 30). Francuzi byli jej oskarżycielami, w tej liczbie i uniwersytet paryzki, a kapłani francuzcy wydali wyrok śmierci.

Niepolepszyły się jednak sprawy Anglii. Odstąpienie Burgundyi główną tego było przyczyną. Kiedy książę Bedford, po śmierci pierwszej swej małżonki siostry Filipa, poślubił Jakóbinę hrabiankę Luxemburską, książę Burgundyi przychylniejszy dawnym związkom swoim zbliżył się do Francyi. Śmierć Bedforda, wielka dla Anglii strata, niedługo potem zaszła (1433 roku), Filip przeto zaraz pośpieszył zawrzeć pokój z królem Francyi w Arras. Ustąpiono mu niektóre miasta i posiadłości, i uwolniono od obowiązków wassala na całe życie.

Odtąd zwycięstwo nieprzystawało sprzyjać Karolowi. Nienawidząca go matka umarła. Burgundya, drażniona przez Anglią, połączyła wojska swoje z francuzkami; Karol odzyskał Paryż i niemało prowincyj. Oba mocarstwa znużone długą wojną zawarły wówczas rozejm (1444 roku). Lecz gdy się wojna wznowiła, Anglicy ustawicznych klęsk doznawali (1449 roku). Waleczny Jan hrabia Dunois, poboczny syn księcia Orleańskiego, był ich plagą. Postradali wszystkie swe zdobycze, nawet Normandyą i Guyennę, dawne posiadłości swoje. Talbot, najpierwszy z wodzów Anglii, poległ pod Châtillon z wyborem wojska (1453 roku); klęska ta zniszczyła wszystkie jej nadzieje. Pozostało jej tylko Calais i wyspy przyległe brze-

gom Normandyi. Tak się zakończyła owa wojna, bez wyraźnego traktatu pokoju, jedynie dla tego że obie strony walczyć zaprzestały.

Karol VII, który z najsmutniejszego położenia wyniósł się na tak wysoki stopień pomyślności i potęgi, na jakim żaden z poprzedników jego nieznajdował się, był osobicie słabym tylko monarchą. Władza jego odebrała dotkliwe ciosy z powodu dumnych roszczeń magnatów, a syn niegodny zatrut goryczą ostatnie jego dni, biorąc ucześnictwo w wielu spiskach przeciwko ojcu: niektórzy mniemają że on otrut piękną i dowcipną Agnieszkę Sorel, kochankę Karola. Nieszczęśliwy ten ojciec lękając się podobnegoż losu, przez długi czas wstrzymywał się od wszelkiego pokarmu i tym sposobem przyspieszył kres swego życia (1461 roku Lipca 22).

LUDWIK XI KRÓL FRANCUZKI. HENRYK VI KRÓL ANGIELSKI.

Pod ciężarem podejrzenia o morderstwo i ścigany zgryzotą, iż przez najokropniejsze męczarnie przyspieszył zgon ojca swego, Ludwik XI wstąpił na tron. Niespokojność, jakiej nabiły dumne jego zamiary, skłoniła wielu przedniejszych panów do utworzenia przeciw niemu związku, zwanego Ligą publicznego dobra, na którego czele stanęli Karol brat króla i hrabia de Charolois dziedziczny książę Burgundyi, a przystąpili do niego większa część książąt krwi, tudzież książę Bretanii i znaczna liczba stronników zmarłego króla, jako to: Dunois, Armagnac, Dammartin i inni.

Pobity przez Burgundów pod Monthéry (1465 roku) Ludwik uśmierzył związkowych przychyleniem się do głównych ich żądań; ale nie dotrzymał traktatu. W ogólności niewiele działał on siłą oręża; lepiej mu się powodziły intrygi i fałszywe obietnice. Unikał przeto wojny, zakładając raczej swe nadzieje na nieprzezorności nieprzyjaciół i własnej

obłudzie. Około tegoż czasu Karol książę Guyenny, brat króla, umarł otruty (roku 1472). Głos publiczny oskarżał Ludwika o tę zbrodnię, która go wyzwoliła od przymusu i powiększyła jego posiadłości.

Lecz trzeba mu było uciekać się do wielu jeszcze zbrodni, krzywoprzysięstw i morderstw, w przód niżeli dopiął celu swojego, to jest władzy nieograniczonej. Za jego rozkazem zginął narusztowaniu hetman (connetable) Ludwik z Luxemburga, hrabia Saint-Pol, którego Karol Śmiały niegodnie wydał Ludwikowi. Podobnyż los spotkał mnóstwo innych najznakomitszych panów, po większej części skazanych na śmierć przez króla bez sądu. Młodzi książęta Nemours zmuszeni byli stać pod rusztowaniem ojca, którego krew spływała na nich; potem wtrąceni w lochy bastylii. Ludwik na terroryzmie ugruntował swoją władzę, i przyzwyczaił lud do posłuszeństwa bez najmniejszego szemrania.

W r. 1474 zawarł przymierze ze Szwajcarami przeciw Burgundyi i ponowił je z całym związkiem, oraz z kantonami w szczególności. Przez intrygi swoje potrafił wpłatać Karola Śmiałego w wojnę z Szwajcarami, a sam odniósł z niej największe korzyści. Rozmaitemi nabytkami pomnożył znakomicie dobra korony. Ale dręczony najdotkliwszą zgryzotą sumienia, wyczerpawszy dla przedłużenia życia wszelkie środki jakie sztuka i zabobon nastroczały, umarł (1483 roku), w zamku Plessisles-Tours, silnie obwarowanym i najmocniej strzeżonym.

Anglia, z którą poprzedzający królowie francuzcy w ustawicznej zostawali wojnie, jako z główną nieprzyjaciółką, przez większą część panowania Ludwika XI szarpana była domowemi rozterkami; a gdy przywróciwszy pokój Edward IV oświadczył się przeciw Francyi, skutkiem nowego traktatu z Burgundią, Ludwik ułagodził go traktatem zawartym w Pequigni (1475 roku), wypłacając znaczną sumę i zobowiązując się do rocznego haraczu. Król ten płacił pensye ministrom Edwarda dla zapewnienia sobie pokoju. Edward IV, a z nim dóm York, dostąpił tronu angielskiego drogą krwią zbroszoną; blask domu Lankaster zagaśł smutnie.

Henryk VI w kolebce jeszcze koronował się na króla Francyi i Anglii (roku 1422). Wspomnieliśmy już o wypadkach, jakie go przypawiły o utratę Francyi. Ale większe klęski oczekiwały go we własnym kraju. Jego stryjowie, książę Bedford regent Francyi i protektor Anglii, i książę Gloucester, który zarządzał tym ostatnim krajem w imieniu brata, dawali wprawdzie opiekę słabej młodości Henryka, i trzymali na wodzy nieprzyjaciół jego domu; lecz od czasu śmierci Bedforda (1435 roku) niezgoda zapaliła się pomiędzy jego bratem a dumnym kardynałem Winchester, kierującym wychowaniem Henryka. Za staraniem kardynała, król poślubił Małgorzatę Andegawenską, która wspólnie z Wilhelmem de la Pole, synem kupca i ulubieńcem młodego króla, od którego wyniesiony został do godności księcia Suffolk, potrafiła zniechęcić monarchę ku księciu Gloucester, już osłabionemu wiekiem. Zamordowano go w więzieniu (1447 roku), a odtąd Suffolk posiadał władzę bez granic.

Ale parlament, którego powaga wzrosła podczas regencji, oświadczył się przeciw Suffolkowi. Oskarżony przez izbę niższą, sądzony przez izbę parów, ścigany od gniewu publicznego, ów syn kupca wygnany został z królestwa i zamordowany w podróży (1450 roku). Następca jego władzy, książę Somerset, z domu Lankaster, dał także powody do niechęci. Dóm York użył tych okoliczności na korzyść własną.

Ryszard książę York wnuk Edmunda York, czwartego syna Edwarda IIIgo, a zarazem po matce swojej Annie Mortimer prawnuk Lionela księcia Klarencyi, drugiego syna tegoż Edwarda, skutkiem takiego pochodzenia bliższe miał prawo do tronu niżeli dóm Lankaster, którego założyciel Jan był tylko trzecim synem Edwarda.

ROŻA BIAŁA I ROŻA CZERWONA.

Ośmielony słabością Henryka VIgo i zniechęceniem narodu Ryszard York pragnął popierać dwuznaczne swe prawa, a

przez to pogrążył ojczyznę swoją, na lat trzydzieście, w odmet klęsk wszelkiego rodzaju. Wtedy wybuchnęła wojna Róży Czerwonej (herb domu Lancaster) i Róży Białej (herb domu York). Dzieje żadnego narodu nieprzedstawiają tak okropnego obrazu wojny domowej. Walczono z zjadłością niestłuchaną; krew strumieniem płynęła porusztowaniach; mordy i zabójstwa powtarzały się codziennie. Ośmdziesięciu potomków domu królewskiego zginęło śmiercią gwałtowną, a pospołu z nimi, przez nich, albo za ich sprawę zginęło przeszło sto tysięcy ludu; najznakomitsze domy wygasły w okropny sposób; oręż lub klęski wojenne wytępiły kwiat młodzieży; kraj stał się łupem spustoszenia; charakter człowieka zniżył się do stopnia dzikich zwierząt przez ciągłe widowisko zbrodni, przez nieustanne burzenie się namiętności, przez cierpienia i klęski niepoliczono.

Przyczyną całej tej niedoli był spór: kto z potomków córki drugiego syna, czy też z potomków trzeciego syna Edwarda ma prawo do korony Angielskiej? Ryszard zaczął wykonywanie swych zamiarów od powstania na księcia Sommersett (1452 r.), którego uwięził, a sam ogłosił się naprzód namiestnikiem królestwa, potem protektorem. Nieprzyjacielskie kroki stronników króla stały mu się powodem do jęcia się oręża, wygrał bitwę pod Saint-Albans (1455 roku), trupem położył Sommersetta, a króla wziął w niewolę. Królowa Małgorzata, pani bohaterskiego serca i umysłu obfitego w środki, stanęła naówczas w obronie praw swego małżonka i syna. Liczne stoczono bitwy z rozmaitem powodzeniem; ale pod Northampton (1460 roku) Ryszard zwyciężył zdradą, powtórnie króla wziął w niewolę, i wymógł na parlamencie przyznanie mu prawa do sukcesyji tronu.

Małgorzata niewyrzekła się nadziei. Tegoż roku dnia 24 Grudnia walne odniosła zwycięstwo. Ryszard poległ; hrabia Rutland, jeden z jego synów dostał się w niewolę i na śmierć skazany. Ale hrabia Warwick, główny bohater tej wojny, ocalał dóm York i ogłosił królem (1461 roku) Edwarda syna Ryszarda, wtenczas kiedy głowa jego ojca wystawiona jeszcze była przed oczy ludu na wałach zamku York.

Wojna ciągnęła się z podwojoną zażartością. Edward IV ty zwyciężył w morderczej bitwie pod Townton; parlament wtedy przyznał jego prawa i oddalił od tronu dóm Lancaster. Nadaremno Ludwik XI król francuzki wysłał posiłki Henrykowi. Ten ostatni pobity pod Herham (1463 roku), trzecikroć dostał się w niewolę. Edward wznieść kazał rusztowania. Małgorzata wraz z synem ratowali się ucieczką do Francyi. Warwick wziął naówczas stronę domu Lancaster. Rozgniewany że Edward poślubił piękną Elżbietę Wodville, wdowę po rycerzu Gray, wówczas, kiedy Warwick prosił dla króla o rękę księżniczki Sabaudzkiej, opuścił dwór, połączył się z księciem Klarencyi, bratem króla, ale z nim poróżnionym: wojna domowa zapaliła się na nowo. Warwick wylądował z wojskiem zaciągniętym we Francyi; Edward wygnany, a Warwick w ciągu jedynastu dni stał się panem królestwa. Parlament poklaskiwał i tej odmianie.

W następującym roku Edward powrócił z posiłkowem Burgundzkim wojskiem. Książę Klarencyi z nim się połączył; zdradziecko opuściwszy Warwicka, arcybiskup zaś Yorku, rodzony brat Warwicka, wydał Londyn i króla Edwardowi. W krwawej bitwie pod Barnet (1471 roku) zwycięstwo przechyliło się na stronę Edwarda, a Warwick stracił życie. W tym nieszczęśliwym dniu Małgorzata z synem przybyła do Anglii, ścigana fatalnością swego losu. Pod Tewksbury, na brzegach Sawerny (4 Maja) była świadkiem klęski swoich i wzięcia w niewolę syna; zemdlawszy na placu bitwy, gdy powróciła do zmysłów, ujrzała się w rękę nieprzyjaciela.

Edward popuścił naówczas cugle swojego gniewu. Księżęta Klarencyi i Gloucester bracia króla, w obecności jego, zamordowali własną ręką młodego księcia Wallii. Jeńców wojennych wytępiono massami, nakoniec nieszczęśliwy Henryk zginął gwałtowną śmiercią w londyńskiej wieży. Małgorzatę oswobodził później Ludwik XI jej krewny, zapłaciwszy za nią okupu 50,000 talarów. Ten król z przyjemnością poglądał na zawichrzenia miotające Anglią i starał się je podsycać. Uspokoił później Edwarda obowiązawszy się płacić haracz.

Po upadku domu Lankaster, zatargi wewnętrzne szarpać zaczęły dom York. Książę Kłarency oskarżonego przez brata swego króla, parlament na śmierć skazał. Zostawiono mu wybór rodzaju śmierci, a on kazał utopić się w beczce winamłazymy (1478 roku). Dzieci jego również potracono. Po tylu mordach Edward IV panował spokojnie, stosunki zaś jego z mocarstwami obcemi podobnie były pomyślne. Umarł roku 1483.

Ale mściwa sprawiedliwość spadła na jego synów; rodzony ich stryj Ryszard książę Gloucester, człowiek bez wiary i krwi chciwy, był wykonawcą jej wyroków. Stronnicy królowej pochwytani, królewiczowie Edward V trzynastoletni i Ryszard książę York siedmioletni, wtrąceni do więzienia, najznakomitsi ich przyjaciele wymordowani. Ryszard, ogłosiwszy się naprzód protektorem, uznał nieważnym małżeństwo Edwarda IV i własną matkę o cudzołóstwo obwinił. Twierdził że Edward i książę Kłarency byli synami nieprawego łoża, że on jeden był prawym potomkiem domu York. Ogłosił się potem królem, a władzę swą ugruntował przez zamordowanie dwóch królewiczów.

Naród atoli niechciał mieć mordercę za pana. Henryk Richmond, którego matka pochodziła od Jana Lankaster, a którego dziadek Owen Tudor pojął w powtórne małżeństwo wdowę po Henryku V, przybył z Bretanii, wezwany przez potężne stronnictwo. Losy królestwa rozstrzygnięte zostały bitwą pod Bosworth (1485 roku Sierpnia 22). Ryszard III zwyciężony i zabity, zwycięzca ogłoszony królem. Tak się zakończyła długa owa wojna i wygasła linia męzka domu Plantagenetów.

Henryk VII, uznany królem przez parlament i papieża, poślubił stosownie do życzeń parlamentu Elżbietę córkę Edwarda IVgo, a tym małżeństwem pogodził roszczenia stronnictw obu Róż. Trwał atoli w nienawiści ku domowi York, gniew tego ostatniego ścigał go także; liczne spiski knowano przeciw niemu, niejednokrotnie zapalały się bunty. Nadewszystko Małgorzata, księżna Burgundyi, siostra Edwarda IVgo, nieprzestawała podbudzać nań nieprzyjaciół. Znaleźli się także oszuści, którzy

udawali się za wymordowanych książąt Yorku. Ale roztropność i szczęście Henryka zniweczyły wszelkie zamachy przeciwników, władza jego wzrastała z każdym dniem. Parlament wielką mu okazywał uległość.

Zewnętrzne stosunki mało zajmowały Henryka. Wszelako wszedł w przymierze z cesarzem Maksymilianem przeciw Karolowi VIII królowi francuzkiemu, który wydarł temu monarsze rękę dziedziczki Bretanii. Powodziło się mu także w Szkocyi. Umarł roku 1509 i zostawił synowi swemu Henrykowi VIII królestwo spokojne, silne, potężne.

W podobnym stanie znajdowała się Francya, kiedy Karol VIII rządy jej objął, po śmierci swego ojca Ludwika XI (roku 1485). Ale najpamiętniejsze wypadki panowania tego króla, i czyny znakomitego Ludwika XII księcia Orleanu, jego następcy, już są napomknięte częścią w historii Niemiec, częścią zaś będą niżej w historii Włoch. Ludwik XII umarł roku 1515.

HISZPANIA I WŁOCHY.

NAWARRA. ARRAGONIA. KASTYLLIA.

Ze wszystkich królestw Hiszpanii Nawarra posiada najmniej zajmującą historią. Królestwo to przechodziło wielokroć prawem spadku w obce ręce, a mianowicie w dom Francyi. Jan Albret odziedziczywszy je drogą małżeństwa połączył Bearn z Nawarą. Lecz Ferdynand Katolicki król Arragonii zabrał mu (1512 roku) pięć szóstych tego królestwa, to jest cały kraj położony na południe gór Pirenejskich. Przymierze Albreta z Ludwikiem XII królem francuzkim było przyczyną albo pozorem zaborów Ferdynanda.

Linia męzka dawnego domu królów Arragonii wygasła ze śmiercią króla Marcina (1410 roku), którego następcą był Ferdynand I książę Kastylii siostrzan Marcina. Syn jego Alfons V został przez przysposobienie Joanny II (1416 roku) władcą królestwa Neapolitańskiego, które przekazał naturalnemu syno-

wi swemu Ferdynandowi; Arragonia zaś z Sycylią i Sardynią dostała się (1458 roku) Janowi II bratu Alfonsa, przez małżeństwo z Blanką królowi Nawarry. Przymuszony był on prosić Francji o pomoc przeciw własnym poddanym, którą opłacił odstąpieniem Roussillonu i Perpignan. Nastąpił po nim (1479 roku) syn jego Ferdynand II, który przez zaślubienie Izabelli, dziedziczki Kastyllii i przez podbicie Grenady został panem całej Hiszpanii.

Wzrost potęgi królestwa Kastyllii wstrzymywały rozterki domowe, rządy za czasu małoletności monarchów i wojny zewnętrzne; dumne roszczenia szlachty niszczyły prawie do ostatka władzę królewską. Wszelako Maurowie na głowę porażeni zostali w bitwie pod Salado (1340 roku). Abu Hafis, Merynida, zaledwie ocalał się morzem i powrócił do swych posiadłości Marokko. Potem zdobyto i zburzono Algesiras; Afrykanie nigdy już stanowiska tego odzyskać niezdolali. Alfons XI zwycięzca pod Salado, miał za następcę syna swego Piotra Okrótnego (1350 roku), którego zwyciężył i zabił Henryk Transtamare, jego brat naturalny (1369 roku). Zostawił on królestwo synowi swemu Janowi I (1379 roku). Złe rządził ten monarcha i jego następcy. Pod panowaniem Henryka IV (1455 roku), trzeciego następcy Jana Igo, nieład doszedł do najwyższego stopnia. Wzgardzony od poddanych, nienawidzony od Alfonsa brata swego, złożony został z tronu przez magnatów. Joannę córkę jego małżonki uznano za nieprawą. Rządy powierzono naprzód Alfonsowi, a po jego śmierci (1465 roku), Izabelli siostrze króla. Zostawiła ona cień władzy Henrykowi, lecz gdy ten umarł (1474 roku), zajęła miejsce Joanny i posadziła obok siebie na tronie Kastyllii małżonka swego Ferdynanda króla Arragonii.

FERDYNAND KATOLICKI.

Od tej dopiero epoki Hiszpania nabiera pewnego znaczenia w historii świata. Dwa wielkie królestwa chrześcijańskie połączyły się wtedy pod jedno berło. Zjednoczenie ich sił miało

pociągnąć za sobą wypadki niemałej wagi. Wkrótce uderzono (1481 roku) na królestwo Grenady, jedyne jakie posiadali jeszcze Maurowie, a które przez niezgody domowe pochylało się ku upadkowi. Za zbliżeniem się atoli groźnych hufców chrześcijańskich, Maurowie zapomnieli o kłótniach swoich i postanowili bronić się z zaciętością rozpacz. Grenadę zdobyto dopiero w jedynastym roku tej wojny (1492 r.). Zatem w siedmset ośmdziesiąt pierwszym roku po bitwie pod Xeres de la Frontera (711 roku), która była epoką jego założenia, skończyło się nie bez chwały panowanie Saracenów.

Zręczną polityką i siłą oręża Ferdynand rozciągnął berło swoje nad Cerdagne i Roussillonem, nad pięknym królestwem Neapolu i nad Nawarrą, nader szacowną dla położenia swego w pobliżu gór Pirenejskich; gdy tymczasem z drugiej strony odkrycie Ameryki (1492 roku), przedsięwzięcie dokonane pod opieką Ferdynanda i jego małżonki, pani wznioślejszego umysłu, otworzyło Hiszpanii źródło niewyczerpane skarbów i potęgi. Ferdynand we własnych nawet państwach niemniej pomyślnie działał dla wzmocnienia królewskiej władzy. On jest prawdziwym założycielem monarchii hiszpańskiej. Ostatnie lata jego panowania należą do historii nowożytnej.

P O R T U G A L L I A.

Z pomiędzy królów portugalskich Dyonizyusz Mądry (1279 roku) i wnuk jego Piotr I (1357 r.), wsławili się mocą charakteru i sprawiedliwością. Ferdynand syn i następca Piotra (1367 r.) umarł (1383 r.) zostawiwszy córkę jedynaczkę. Jan król Kastyllii małżonek tej królowny mniemał iż ma prawo do portugalskiej korony. Większa część panów trzymała jego stronę, ale lud zazdrośny o swobody swoje domagał się Jana syna naturalnego króla Piotra Igo. Ta odmiana zaszcza bez trudności w Lizbonie; lecz dopiero na polach Aljubarotta, Portugalia chwalebnie broniła swęj niezawisłości przeciw siłom przewyższającym monarchii hiszpańskiej (1385 roku). Ciągnęła się atoli ta wojna jeszcze lat 26.

Jan I, monarcha wzniosłego charakteru, panował chwalebnie i szczęśliwie przez lat pięćdziesiąt. Za jego rządów, mianowicie pod kierunkiem Henryka, trzeciego jego syna, młodzieńca wybornych przymiotów, Portugalczycy przedsiębrali wielkie wyprawy w celu odkryć. Żeglując zrazu z powolnością ostrożną, potem ośmielając się coraz bardziej, opłynęli Afrykę, za przykładem Noun, odkryli wyspy Maderę, Azorskie i podali nadzieję ogromnych plonów w przedmiocie wiadomości geograficznych. Ziściła się nadzieja w nader świetny sposób; te bowiem podróże, doświadczywszy niejakię przerwy pod panowaniem Edwarda Igo i Alfonsa Vgo, najbliższych następców Jana Igo, z podwojoną gorliwością wznowionemi zostały przez Jana IIgo (roku 1481). Indyę Wschodnie były ich celem. Południowy przykład Afryki, nazwany później przykładem Dobrej Nadziei, już był odkryty. Emmanuelowi Wielkiemu pozostawało tylko przyłożyć rękę do ostatecznego wykonania zamiarów, których skutek najmniejszej niepodpadał wątpliwości.

PAŃSTWA WŁOSKIE.

Przedniejsze państwa półwyspu (Sycylia i Sardynia należały wtedy do Arragonii) były: Neapol, państwo Kościelne, rzeczypospolite Wenecka i Genuńska; nowe księstwa Mediolanu i Florencyi, oraz dawne Modena i Sabaudya. Pomniejsze państwa, jako to: Mantua i Montferrat (pierwsze rządzone przez dom Gonzagów, drugie przez potomka Paleologów), Lukka, Piza, Syenna, Parma, Padwa, Rimini i wiele innych mało obchodzą historią świata.

W królestwie Neapolitańskim, tron zboczony krwią ostatniego z rodu Hohenstauffów, zajmował dom Andegaweński, który nadaremno pożądlivem okiem poglądał na piękną wyspę, z kąd go Nieszpory Sycylijskie wyгнаły. Karol I, potem syn jego Karol i wnuk Robert Mądry, wiedli wojnę z Sycylią, ale niepożytecznie. Robert dla zapewnienia jedynę swęj wnuczę dowcipnęj i miłęj Joannie I sukcesyi tronu neapolitańskiego,

poślubił ją synowcowi swemu Andrzejowi królewiczowi węgierskiemu (1343 roku), który stał się obmierzłym grubością obyczajów i zamordowany został (1345 roku). Ludwik Wielki król węgierski jego brat, przyszedł z wojskiem pomścić się tęg zbrodni. Joanna podejrzana, zapewne niesłusznie, o udział w niej, zemknęła do Prowancyi, dziedzicznych swych posiadłości, a powróciła do Neapolu, kiedy Ludwik nasyciwszy swą zemstę opuścił to miasto. Rządziła łagodnie i roztropnie i opiekowała się sztukami. Lecz gdy bezdzietną będąc uznała następcą swoim Ludwika księcia Andegaweńskiego, w miejsce Karola Durazzo, którego wprzód była przysposobiła, a który wypłacił się niewdzięcznością; ten ostatni, za podniętą Urbana VIgo papieża, wypowiedział wojnę Joannie. Klemens VII antypapież, którego stronę ona trzymała, nie mógł jęg dopomódz skutecznie. Królowa wpadła przeto wręce bitnego i nieubłaganego Karola, który ją na śmierć skazał (1382 roku).

Karol III zamordowany został w Węgrzech (1386 roku), których koronę pozyskać także pragnął. Młody i waleczny syn jego Władysław dzielnie bronił królestwa przeciw słabemu Ludwikowi Andegaweńskiemu i napełnił Włochy odgłosem swoich czynów. Umarł z zadanej trucizny (1414 r.) wpośród zawodu, któryby go doprowadził do wysokich przeznaczeń. Joanna IIga jego siostra, nie posiadająca ani cnót, ani godności, nastąpiła po nim. Uznała ona za swego sukcesora Alfonsa Vgo króla Arragonii i Sycylii, lecz ten przez knowania swe o pozyskanie niezawisłości ściągnął na się gniew Joanny, która w miejsce jego przysposobiła Ludwika IIIgo Andegaweńskiego. Po śmierci atoli Joanny (1435 roku), Alfons bronił swych praw przeciw Renatowi Andegaweńskiemu, bratu Ludwika, i połączył na nowo królestwa Neapolu z Sycylią, które około lat dwóch set rozdzielonemi były. Lecz umierając (1458 roku) przekazał Neapol Ferdynandowi I, naturalnemu synowi swemu, i dwa królestwa rozłączyły się znowu. Karol VIII król francuzki, dziedzic domu andegaweńskiego, uderzył z przewyższającemi siłami (1494 roku) na Alfonsa IIgo syna Ferdynanda. Skutkiem tych

wojen, których szczegóły umieścimy niżej, Neapol dostał się Hiszpanii.

Władza papieża w państwie Kościelném, lubo Grzegorz IX przeniósł znowu stolicę apostolską z Awenijonu do Rzymu, doświadczała długich kłopotów z przyczyny rozszepienia się w Kościele Zachodnim, i z niemłą trudnością papieża, zwłaszcza Mikołaj V, Paweł II, Alexander VI i Juliusz II, przywrócić pokój Kościołowi, zdołali utwierdzić i rozszerzyć do-
czesne swoje panowanie. W roku 1347 Mikołaj Rienzi kusił się o przywrócenie rządu republikańskiego w Rzymie, ale doświadczywszy zmienności losu stracił życie wśród zaburzenia ludu roku 1354.

Genua przemógłszy rzeczpospolitą Pizańską, powiększyła się i rozszerzyła nawet na brzegach Prowancyi i Marsylii, gdy tymczasem z drugiej strony nabyła rozległych posiadłości ku morzom Wschodu, jako też korzyści handlowe największej wagi. Rozterki wewnętrzne i nieustanna walka stronnictw zniszczyły taki stan pomyślności. Nieprzyjaciele zewnętrzni radowali się z tych zawichrzeń, które przeszkadzały zjednoczeniu sił. Po sto trzydziestoletniej wojnie Wenecya, ciesząc się pokojem wewnętrznym, wzięła zupełną przewagę (1381 roku). Genua postradała naówczas większą część swych posiadłości zagranicznych, a samo miasto podlegało z kolei już własnym tyranom, już książętom Medyolanu, już królom francuzkim.

Z drugiej strony, Florencyja podniosła się do świetnej wielkości, mianowicie za staraniem znakomitego domu Medyceuszów. Kozma Medyceusz (syn Jana gonfaloniera rzeczypospolitej), dla swych ogromnych bogactw i chwalebego ich użytku poważany i kochany od ludu i obcych, celował uprzejmością charakteru, mądrością postępowania i szlachetnością uczuć. Złość nieprzyjaciół bardziej go jeszcze wywyższyła; wtrąciwszy go bowiem do więzienia, skutkiem intryg stronnictw, a potem wygnawszy (roku 1429), lud, skoro otrząsł się z błędu i powrócił na drogę prawą, odwołał wygnańca po upływie roku, i zdawał się przez podwojoną przychylność chcieć skłonić ofiarę swoją do zapomnienia wszelkiego złego, jakie jęj wyrzą-

dził. Kozma ogłoszony ojcem ojczyzny, objął potem główny kierunek spraw krajowych, jako pierwszy obywatel. Mało jest ludzi którzy dostąpili chwały tak czystej, lub którzy byliby tak godnemi swego szczęścia. Tą koleją wyniósł się dóm Medyceuszów.

Interess, jaki obudza historia Florencyi, pomnaża się jeszcze bardziej przez jęj sprzeczność z historią większej części innych państw włoskich. Wszędzie przedstawiają one obraz postępów skażenia charakteru narodowego. Egoizm, nienawiść, zemsta, były pobudką wszystkich działań. Nie spotykamy już w historii owych czynów bohaterских, które w poprzedzających okresach kazały wybaczać samęj nawet zbrodni. Wypadki jakie ona opowiada, wstręt tylko obudzają; okrucieństwa i krzywoprzysięstwa, zdrada i obłuda, idą obok siebie; trucizny i bandyci występują na scenę z której zniknęli bohaterowie.

Florencyja nawet wolną nie jest od tych okropności. Kozma Medyceusz umarł (1464 roku) po trzydziestu latach zarządu sprawami publicznymi. Nienawiść prześladowała już słabego jego syna Pedro; ale wybuchnęła otwarcie dopiero za czasu synów Pedra (1472 roku) Wawrzyńca i Juliana, których miły charakter nie zdołał rozbroić nieprzyjaciół. Dóm Pazzi we Florencyi, tudzież arcybiskup Pizy Salviatti, uknowali spisek na życie dwóch młodych Medyceuszów. Nieszczęśliwy Julian poległ (1478 roku) pod sztyletem zbójców; Wawrzyniec lubo ranny umknąć potrafił; lud wkrótce uderzył na spiskowych i wymordował. Wawrzyniec wyszedł zwycięzko z trudnej walki przeciw nieprzyjaciółom, Syxtusowi V papieżowi i Ferdynandowi I królowi neapolitańskiemu, a władza jego nie doznawała już więcej zakłócenia. Wykonywał ją z równą godnością jak energią, osypał naród dobrodziejstwami, dając przykład chwalebnych obyczajów, kochając sztuki i nauki i opiekując się niemi. Europa złożyła hołd jego pamięci udzielając mu przezwisko Wspaniałego, Magnificus. Umarł roku 1492.

W Medyolanie, za czasów Henryka VII cesarza, dóm Visconti odniósł przewagę nad domem della Torre i władzę najwyższą zagarnął (1310—1318 roku). Jeden z potomków jego Galeazzo

Visconti, wyniesiony został przez Wacława króla, za pewną opłatą, do godności książęcej (1395 roku). Jego potęgą odpowiadała nowemu dostojeniu. Jan Marya syn Galeazza zginął podczas zamieszania, a brat jego Filip wygnany, powrócił potem z wojskiem i srodze uciskał lud. Umarł ostatni z rodu swego (1447 roku).

Blanka poboczna córka Filipa zaślubiła Franciszka Sforza, syna kmiecia z Cottignuola, Jakóba Sforza, który się wstawił jako condottiere. Francesco mianowany od Medyolańczyków naczelnym wodzem wojsk rzeczypospolitej, przywłaszczył tytuł księcia i stał się ciemiężcą narodu. Wszelako panowanie jego nie było bez chwały i zostawił potomkom piękny ów kraj powiększony i w dobrym stanie obrony (1467 roku). Galeazzo-Marya syn Franciszka padł ofiarą spisku nieprzyjaciół, którzy go zamordowali w kościele katedralnym w Medyolanie (1476 roku). Synajego atoli Jana Galeazzo uznano księciem; Ludwik Maur stryj Jana zagarnął regencją z tytułu opiekuna, a powolną trucizną sprzątnąwszy z tego świata swego synowca, przywłaszczył władzę najwyższą. Ażeby utrzymać się przy niej uknował pasmo zdradzieckich intryg, których sam wreszcie padł ofiarą.

KAROL VIII I LUDWIK XII. WOJNY WŁOSKIE.

LIGA KAMBREJSKA.

Ludwik Maur zaczął od pozyskania sobie życzliwości cesarza Maksymiliana Igo, poślubiając mu córkę swoją Blankę Maryą, opatrzoną bogatym wianem. Pobudził dumnego Karola VIII króla francuzkiego, dziedzica praw domu andegaweńskiego, do uderzenia na Alfonsa króla neapolitańskiego, którego córka była małżonką nieszczęśliwego Jana Galeazzo. Karol spodziewał się podbić nie tylko królestwo Neapolu, lecz nadto cesarstwo Greckie (1495 r.). Wojska francuzkie wkroczyły do Włoch z zadziwiającą szybkością, rozbiły pod Monte-Cassino wojsko neapolitańskie źle uzbrojone i opanowały królestwo.

Ale tenże sam książę Ludwik, który podbudził Karola, i papież który go wspierał, ulekli się jego powodzenia, a wkrótce Karol w upojeniu jeszcze zwycięstwa ujrzał powstającą przeciwko sobie potężną ligę państw włoskich, do której przystąpili także cesarz Maksymilian, Filip syn cesarza i Ferdynand Katolicki. Nie pozostawał mu inny środek prócz rychłego odwrotu. Cofając się spotkał wojska sprzymierzone pod Foronovo. Przebił się walecznie z orężem w ręku przez zastępy nieprzyjaciół, lecz ocalił się z trudnością i wrócił do Francji niesławnie (1496 roku).

Ludwik XII następca Karola powziął zrazu zamiary na Medyolan. Walentyna Visconti siostra księcia Filipa Maryi była małżonką jego dziada Ludwika Orleańskiego. Ona więc i jej potomkowie mieli prawo do księztwa, nie zaś dom przywłaszczyciela Sforza. Alexander VI papież pozyskany przez mianowanie ulubionego jego syna Cezara Borgia na księcia Valentinois zawarł przymierze z królem; Wenecyanie, pod warunkiem udziału w łupach, przystąpili także do związku. Pyszne księstwo Medyolanu podbite było w ciągu trzech tygodni; Genua, którą Ludwik Maur zniewolił do posłuszeństwa sobie (1488 roku), poddała się Francji (1499 roku). Ludwik zaciągnął wojsko w Szwajcaryi i postanowił odzyskać swój kraj; ale opuszczony został od Szwajcarów. Chciwość zysku skłoniła ich do przejścia Alp, chciwość zysku skłoniła ich także do zdradzenia pana, któremu się zaprzękali (1500 roku). Ludwik zaprowadzony jako jeniec do Francji, umarł w Loches po pięćdziesięcioletniej niewoli (1510 roku).

Ludwik XII o nowych zamysłał zdobycach, i zwrócił się na Neapol. Ażeby zapewnić sobie pomyślny skutek wyprawy, zawarł z Ferdynandem Katolickim traktat podziału, mającego być zdobytym królestwem (1501 roku). Nieszczęśliwy Fryderyk król neapolitański udał się do Ludwika, otrzymał obietnicę pomocy i umarł we Francji (1504 roku). Ale niezgoda rozłączyła wkrótce dwóch sprzymierzeńców. Waleczny Gonzalw Hernandez z Korduby, naczelnny wódz wojsk Ferdynanda, równie użyteczny swemu panu orężem, jak przebiegłością, po-

trafił wkrótce wyrugować Francuzów z Neapolu. Trzy nowe wojska wysyłane od Ludwika do Włoch nie podołać nie mogły przeciw szczęściu Ferdynanda i jego orężowi. Neapol na zawsze stracony został dla Francji.

Niedługo potem liga Kambréjska otworzyła nowe źródło wojen. Wenecya, której bogactwa, potęga i duma obudzały zazdrość i gniew monarchów była celem tej ligi. Już wczternastym wieku, i w ciągu piętnastego, nabyła na obu brzegach adryatyckiego morza posiadłości wyrównyujące rozległością królestwu, które i wtedy władała, kiedy utraciła podczas wojen z Turkami dalekie swe krainy. Królestwo Cypru przekazała jej (1486 roku) znakomita Wenecyanka Katarzyna Cornaro, wdowa i sukcesorka króla Jakóba. Wenecya przeto panowała nad całą wschodnią częścią Śródziemnego morza; porty jej obejmowały trzy tysiące okrętów, a stosunki handlowe, zwłaszcza przez Alexandryę, czyniły jej hołdowniczemi najodleglejsze okolice Azji. Skarby i siła zbrojna Wenecji nadawały jej przeważne znaczenie w sprawach rzeczypospolitych Włoskich i państw Europy.

Zdobycze Portugalczyków na Nowym świecie, odkrycie drogi morskiej do Indyj Wschodnich i zaprowadzenie handlu wprost z temi krajami, były smutną wróżbą dla Wenecji. Wszelako nie zaczynała jeszcze pochyłać się ku upadkowi, kiedy mocarstwa przeciwko niej sprzymierzyły się. Juliusz IIgi był głównym sprawcą ligi. Pełen wojennego i politycznego ducha ten papież miał na celu powiększenie państwa Kościelnego. Domagał się on miast Faenza i Rimini, które Wenecya zagarnęła. Uparta odmowa rzeczypospolitej skłoniła go wziąć się do oręża. Wtedy połączyli się z nim król Francuzki, który pragnął rozszerzyć granice, a niezapomniał udziału jaki brała Wenecya w lidze przeciw Karolowi VIII; cesarz Maksymilian, pałający żądzą pomśzczenia się osobistych uraz, doznanych ze strony rzeczypospolitej; Ferdynand Katolicki, który z przykrością widział iż posiadała kilka portów neapolitańskich, wreszcie wielu książąt włoskich powodowanych zazdrością lub chciwością łupu. Wenecya zaniedbała przedsięwziąć stosownych

środków obrony, lub odwrócić burzę drogą układów. Przegrała pod Agnadello (1509 roku) bitwę przeciw Ludwikowi XII i upadek jej zdawał się nieuchronnym, bo Papież i Neapol odebrali miasta których się domagali, a Ludwik i Maksymilian opanowali wszystkie prawie ład stały. Maksymilian odrzucił, bądź przez zbytek pewności, bądź przez wierność zobowiązaniom się, warunki pokoju, jakie mu z pokorą podawał senat wenecki.

W tej ostateczności Wenecya odzyskała swą waleczność i postanowiła najdzielniejszy dać odpór. Rostropność jej senatu, odwaga wodzów, wierność poddanych, nastroczały potężne zasoby. Większe jeszcze znalazła ona w niezgodzie, jaka się wkładła pomiędzy sprzymierzonych. Ferdynand otrzymawszy posiadłości neapolitańskie nie domagał się nic więcej. Papież poprzestał na odstąpieniu miast, które należały do państwa Kościelnego. Wszyscy książęta włoscy zazdrośnem poglądzi okiem napowodzenie wojsk cudzoziemskich; Ludwik tylko prowadził dalej wojnę, Maksymilianowi we wszystkich zamysłach stawał na zawadzie brak pieniędzy. Papież zawarł traktat pokoju i przymierza z Wenecją i oświadczył się przeciw Francji. Do tego związku nazwanego Ligą świętą (r. 1511) przystąpili także Ferdynand Katolicki król hiszpański i Henryk VIII król angielski; Szwajcarowie zaś opuściwszy chorągwie Francji przeszli na stronę Ligi świętej. Maksymilian jeden tylko dochował wiernie przymierza z Ludwikiem; ale nie posiadał on energii, i szczęście mu niesprzyjało.

Papież wezwał nawet posiłkowe wojska tureckie przeciw królowi francuzkiemu, i bez względu na swój wiek podeszły, liczył bowiem lat 70, osobiście znajdował się na czele wojska, sam celował działa przy oblężeniu Mirandoli, i pierwszy wszedł przez wyłom do miasta. Tymczasem Szwajcarowie, stosownie do zawartych układów, wkroczyli w granice Mediolanu pod dowództwem Maksymiliana Sforza syna Maura. Księstwo zostało podbite. Genua temuż losowi uległa. Ludwik ze wszech stron naciskany, a widząc się najsłabszym, zawarł pokój i przy-

mierze z Wenecją, potem z Hiszpanią, odstupując Ferdynandowi Katolickiemu Nawarrę południową. Lecz nadaremno; Szwajcarowie odniosłszy walne zwycięstwo pod Novare (1513 roku) zmusili Francuzów do opuszczenia Włoch. Maxymilian Sforza ze swęj strony przymuszony był drogo opłacić, tak pieniędzmi, jako też odstąpieniem ważnych posiadłości, pomoc daną od sprzymierzeńców.

Po śmierci Juliusza IIgo (1513 r.), Leon X jego następca wznowił ligę przeciw Francyi; król ujrzał nieprzyjaciół we własnym państwie. Pod Enguinegatte w Niderlandach Francuzi porażeni zostali przez wojska Henryka VIII i Maxymiliana, a klęska ta pociągnęła za sobą utratę Téroienne i Tournay. Szwajcarowie uderzyli na Burgundię i oblegli Dijon. Ale marszałek de la Trémouille, ten sam któremu Szwajcarowie wydali za pieniądze Ludwika Maura, potrafił pieniędzmi i przebiegłością zniewolić ich do zaniechania oblężenia rzeczzonego miasta. Ludwik przekonał się naówczas o potrzebie pokoju. Otrzymał go od Anglii ustępując Tournay i płacąc trybut (1514 r.). Z innemi nieprzyjaciółmi zawarł rozejm ceną wielkich ofiar. W ciągu tych wypadków Wenecyanie byli zupełnie neutralni; pozyskali wreszcie (1516 roku), za szczupłą opłatą, pokój od cesarza Maxymiliana, który nieprzestawał prowadzić z nimi, lubo powolnie, wojny ligi Kambrejskiej.

HISTORIA

PAŃSTW SKANDYNAWSKICH.

UNIA KALMARSKA.

Królestwa Skandynawskie przedstawiały jeszcze obraz zaburzeń, jakie się podnosiły w poprzedzającym okresie, skutkiem złej organizacyi rządu, i kłótni zachodzących między panującymi domami. Magnus IIgi Smek król szwedzki, wybrany także został przez Norwegczyków. Jego panowanie było długie, ale

nieszczęśliwe. Gdy niechęć stanów ciągle wzrastała, uwięziono Magnusa, a miejsce jego zastąpił syn Hakon VIII (1361 roku). Ten zamyślał o przywróceniu władzy ojca; obrócono się przeto do Alberta Meklemburskiego, synowca Magnusa, który zwyciężył króla pod Linköping i wziął go w niewolę. Magnus odzyskał wolność zrzekłszy się tronu i umarł w Szwecyi (1375 roku).

Hakon VIII syn Magnusa nieprzestawał panować w Norwegii i przekazał to królestwo, równie jak prawa do tronu szwedzkiego młodemu synowi swemu Olausowi V (1380 r.), którego Duńczycy wybrali już byli swoim królem (1375 r.), ponieważ był on synem Małgorzaty córki Waldemara IIgo, ze śmiercią którego linia mężka dawnego królewskiego domu wygasła.

Waldemar panował chwalebnie (od roku 1340), uspokoił królestwo miotane zaburzeniami prawie od stu lat i dzielnością charakteru przyprowadził Duńczyków do porządku. Nie mniej był szczęśliwym w stosunkach zewnętrznych; odzyskał prowincje Skanię, Holland i Bleekingen, które Szwecya była zabrała i chlubnie zakończył uciążliwą walkę z miastami hanzeatyckimi. Zamyślał następcą swym wyznaczyć Alberta Meklemburskiego, syna Ingiaborgi starszej córki swojej; lecz Małgorzata młodsza jego córka skłoniła stany na stronę syna swego Olaus; a gdy ten w kwiecie wieku umarł, sama zasiadła na tronie obojga królestw.

Małgorzata, przezywana Semiramidą północną, pani obdarzona wielkim umysłem i odwagą, była pierwszą kobietą panującą w Skandynawii. Zniechęcenie Szwedów ku rządowi Alberta przyniosło tej królowej trzecią jeszcze koronę, którą rada stanu jej ofiarowała, a zwycięstwo odniesione przez Małgorzatę pod Falköping (1389 r.), zapewniło onej posiadanie. Albert wzięty w niewolę, lecz jego stronnicy prowadzili wojnę, która się ciągnęła na morzu i na lądzie, z zapałem i rozmaitem powodzeniem, aż do pokoju zawartego w Aleholm (1395 roku). Albert abdykowawszy otrzymał wolność.

Po długich i trudnych układach, prowadzonych z równą wytrwałością jak roztropnością, zawartą została pamiętna Unia

w Kalmar (1397 roku Lipca 12), mocą której trzy królestwa Danii, Norwegii i Szwecyi, ogłoszone połączonemi na zawsze w jedno pod berłem króla spólnego, obieralnego, lecz z zachowaniem ustawy każdego z tych królestw. Małgorzata poprzednio już wyjednała była w Danii, Norwegii i Szwecyi zgodę Stanów na uznanie za następcę tronu Eryka, księcia Pomeranii, wnuka siostry jej Ingiaborgi. Pomimo zniechęcenia powszechnego, zwłaszcza ze strony Szwedów, potrafiła ona utrzymać się na tronie trzech królestw, aż do śmierci (1412 roku).

Poznano wkrótce że unii Kalmarskiej zbywało na prawdziwym pierwiastku żywotnym, to jest na wewnętrznej trwałości. W przypadku śmierci króla, wybór następcy stać się musiał niewątpliwie źródłem kłótni i rozterek; a jakkolwiek byłyby roztropność lub dobroć monarchy, wzajemna zazdrość narodów albo ich nieufność była zawsze iskrą gotową do rozniecenia pożaru. Przez nadużycia władzy lub słabość, królowie Unii przyspieszyli i dotkliwsi uczynili skutki tego krytycznego stanu rzeczy. Duńczycy nawet, lubo przedstawiali główny naród związku, częste mieli powody do użalania się. Norwegczycy z przykrością znosili rządy monarchy, który w innem przemieszkował państwie; wszelako pobudki historyczne, tudzież naturalne, skłaniały ich więcej ku Duńczykom, niżeli Szwedom. Lecz ci ostatni najbardziej czuli się obrażonemi, a ucisk Eryka stał się przyczyną ich rokoszu. Karol Knutson Bonde wybrany został namiestnikiem królestwa. Duńczycy nawet powstawali niejednokrotnie przeciw Erykowi. Schronił się on do Gotlandyi, a Duńczycy wybrali królem jego synowca Krzysztofa księcia Bawarskiego (1441 roku). Eryk umarł daleko później, w ubóstwie. Krzysztof, którego Szwedzi i Norwegczycy uznali także swoim królem, panował mniej nieszczęśliwie, ale nie pamiętnego niezdziałał.

DÓM OLDENBURSKI I DELMENHORST.

Krzysztof zszedł bezpotomnie (1448 roku); Duńczycy, a potem Norwegczycy (1450 roku) wybrali królem Chrystyana, hra-

biego na Oldenburgu i Delmenhorst, założyciela dynastyi, która aż do najnowszych czasów zasiadała na tronie Szwecyi i Norwegii, i dziś jeszcze w Danii panuje. Był on synem Dytrycha hrabi na Oldenburgu, który poślubił (1449 r.) Jadwigę, siostrę Adolfa VIIIgo, hrabiego Holsztyńskiego, ostatniego potomka rodu dawnych władców tego kraju. Z dwóch synów z pomienionego małżeństwa Gerard otrzymał sukcesyą po ojcu, Chrystyan zaś, którego Duńczycy powołali na tron, przez wybór stanów dostał Holsztyn i Szlezwig; ostatnią tę posiadłość niedługo potem Fryderyk III cesarz wyniósł do stopnia księstwa.

Chrystyan I król Danii i Norwegii pożył tronu Szwedzkiego; ale stany oddały koronę Karolowi Knutson Bonde, namiestnikowi królestwa. Ten poróżniony się z duchowieństwem, wygnany został (1437 r.) i Chrystyan otrzymał królestwo, ale nie nadługo. Duchowieństwo zniechęciwszy się ku Chrystyanowi nie omieszczało odwołać Karola. Po śmierci ostatniego, stany wybrały namiestnikiem królestwa Stena Stura, siostrzeńca zmarłego króla; Chrystyan prowadził z nim niepożyteczną wojnę.

Jan, syn i następca Chrystyana (1481 roku) był wprawdzie uznany królem także przez Szwedów; ale ci nie chcąc znosić ucisku powstałi wkrótce. Pięciuset chłopów pod dowództwem Wolfa Izenbranda walczyło pod Hemmigstedt, przeciwko całemu wojsku króla duńskiego, przeciw sławnej Czarnej Straży, tudzież kilku tysiącom najemnego żołnierza; i walną zadało porażkę tak przemagającym siłom. Zaraz potem Sturowie podnieśli się w Szwecyi. Po śmierci namiestnika królestwa (1503 roku), godność ta przeszła na krewnego jego Swanta Nielson Stura, który ją chwalebnie piastował. Wspierała go potężnie liga hanzeatycka; Jan nie zdołał powrócić na tron (umarł roku 1513). Chrystyan IIgi jego syn, którego panowanie obfite w wypadki, należy do historyi nowożytniej, nastąpił po nim na tron Danii i Norwegii.

HISTORIA ROSSYJSKA.

W pierwszej połowie XIII wieku pomyślna zaszła zmiana na Rusi wschodniej: od roku 1328 spokojułość wewnętrzna ustalać się tam zaczęła. Książęta spierają się jeszcze o władzę najwyższą, lecz rzadko już osmielają się rozstrzygać spory swoje przez krwawe bitwy i ustępują wyłącznie pierwszeństwo jednemu domowi, który z każdym pokoleniem bierze wyraźną przewagę. Mongołowie uciskają jeszcze naród podatkami, ale już oznaczonymi, nie szarpia go przez wysyłanie dzierzawców poboru, i nieraz spotkawszy mężny opór ze strony książąt, panują nie bezwarunkowo. Ruś wschodnia skupia siły swoje w jedno ognisko, posłuszną jest jednej głowie, jednej woli, i okazuje jawną dążność ku niepodległości. Ta dobroczynna odmiana wzięta wtedy początek, kiedy Moskwa stała się naczelnym grodem państwa, a godność Wielko-Książęca ustaliła się w potomstwie Iwana Daniłowicza wnuka Alexandra Newskiego.

Iwan Daniłowicz Kalita (1328—1340 roku) zatwierdzony przez hana Uzbeka w dostojenstwie Wielkiego Książęcia mógł panować nieograniczenie tylko nad dziedzicznym krajem Moskiewskim, obejmującym w sobie ośm miast; nadto, jako Wielki Książę, był on zwierzchnikiem księstw Włodzimierskiego i Nowogrodzkiego; wszystkie inne prowincje, podległe Mongołom, miały własnych monarchów. Iwan głównie miał na celu nadać większą rozciągłość władzy Wielkiego Książęcia, prawo do niej zachować przy swoim domu i powiększyć dziedziczne księstwo Moskiewskie przez nowe nabytki. Względem hana, które umiał nader zrećznie pozyskać, wielce mu do tego posłużyły; nie mniej jak skłonienie Piotra metropolity na przeniesienie stolicy swój z Włodzimierza do Moskwy, przez co ten gród pozyskał wielki wpływ na całą Ruś wschodnią. Potomkowie Iwana Kality trzymali się jego polityki. Dymitr Doński (1362—1389 r.) powziął śmiałą myśl uderzenia na Tatarów. Na polu Kulikowem, nad rzeczką Niepradwą, blisko Donu, w roku 1380 stoczył bitwę

z hanem Mamajem i walne odniósł zwycięstwo. Ale chwila oswobodzenia Rusi była jeszcze daleką. Tochtamysz niespodzianie wkroczył w jej granice, ogniem i mieczem zniszczył Moskwę i zmusił Dymitra do płacenia daniny. Tak więc zwycięstwo Kulikowskie nie przyniosło tych owoców, których się spodziewali społeczeńsi: dobijali się oni wolności, a zostali po dawnemu w niewoli. Niemniej atoli miało ono dobroczynny wpływ na przyszłe losy Rusi: sława, jaką się otoczył Dymitr, przekonała Rossyan o mylności mniemania że Mongołowie są niezwyciężeni, a co najważniejsza, podniosła wysoko wyobrażenia społecznych o rodzie Kality. Naród nie mógł zapomnieć o Dońskim pobojuwisku i z myślą o zwycięstwie łączyła się myśl o Moskwie: w niej jednej błyskał promyk swobody.

Syn Dymitra Wasil (1389—1425 roku) nie odznaczył się ani czynami wojennymi, ani świetnymi dziełami wewnątrz kraju; ale postępował tak zrećznie i przezornie, że Moskwa, po jego śmierci, stała już na zwaliskach systematu podziałów Rusi na księstwa, gotowa do stanowczej walki z Mongołami. W sprawach wewnętrznych i zewnętrznych Wasil trzymał się raczej ostróżnej polityki Iwana Kality, aniżeli śmiałości ojca swojego. Starał się pozyskać względy i zaufanie hana, a silny niemi groźnym był dla książąt udzielnych, którym zaledwie cień niezawisłości pozostał. Księstwa Rostowskie, Suzdalskie, Nizgorodzkie, Muromskie, jedno po drugim weszły w skład państwa Moskiewskiego.

Ruś wschodnia coraz więcej koncentrowała się w jedną całość pod chorągwie Moskwy; linie poboczne książąt tak osłabły, że niewielu z nich śmiało równać się z książęciem Moskiewskim. Należało tylko zapobiedz domowym rozterkom w samym rodzie Kality. Lękał się ich Dymitr Doński i potrafił je usunąć na całe pokolenie, dzięki szlachetności stryjecznego brata jego Włodzimierza Chrobrego, który zrzekł się tronu na synów Dymitra, jaki mu wedle prawa zwyczajowego przypadła; ale w tymże czasie głęboko zaszczeplił nasienie niezgody, naznacząc Wasil Wielkim Książęciem, w przypadku śmierci najstarszego syna, jednego z drugich swych synów. Wasil Dymitrowicz chciał

poprawić omyłkę ojca i naznaczyć następcą po sobie nie brata, Jerzego Dymitrowicza, na którego przypadła trona z mocy testamentu Dońskiego, ale własnego syna Wasila, przezwanego Ociemniałym (1425—1462 roku). Jerzy ustąpić niechciał, a pierwszym nieszczęśliwym skutkiem jego uporu, było zaskarżenie synowca przed sąd hordy. Wprawdzie zręczność i podarunki bojarów moskiewskich pozyskały zatwierdzenie Wasila Wasilewicza w dostojństwie Wielkiego Księcia; ale synowie Jerzego, Wasil Kosy, Dymitr Krasny i Dymitr Szemiaka, częścią z osobistej nienawiści, częścią z praw ojca, częścią przez intrygi bojarów, wypowiedzieli wojnę Wielkiemu Książęciu. Wojna ta, ciągnąca się około lat dwódziestu, przewyższała w okrucieństwach wszystkie, jakie toczono były do owych czasów z okoliczności podziału księstw. Wielki książę oślepił Dymitra Kosego, a sam oślepiiony został od Dymitra Szemiaki. Z tem wszystkim, pomimo jawnej słabości Wasila, rozumu i przymiotów Szemiaki, myśl o prawności praw pierworodztwa w linii zstępnej tak się głęboko wkorzeniła, że Wasil utrzymał się na tronie, odebrał spółzawodnikom swoim własne ich dzielnice i umarł Wielkim Książęciem przekazawszy godność tę synowi swemu Iwanowi, który nową zaczyna epokę w historii rosyjskiej.

Od połowy XV wieku na Rusi wschodniej przedstawia się pocieszające widowisko: rozdrobnienie władzy szybko znika; systematycznie dzielnice upadają; horda w Saraju przychodzi do zguby; następcy Batego nieśmiało myślą nawet o panowaniu nad ziemią Ruską, posiadłości ich jedna po drugiej wchodzi w skład potężnego państwa Moskiewskiego, które w początkach wieku XVII przybrało nazwisko Rosyi. Sprawcą tak ważnej odmiany w losach Rusi wschodniej był najstarszy syn i następca Wasila Ociemniałego, Iwan III (1462—1505 roku). Niewstawiwszy się żadnym świetnym czynem, któryby, podobnie jak czyn Dymitra Dońskiego, zdumiał współczesnych, nie pozyskawszy nawet ich wdzięczności, Iwan okazuje się prawdziwie wielkim przed sądem potomności; wszystko cokolwiek przysięgało dotychczas Rusi, co groziło jej nowymi klęskami, i roz-

drobnienie władzy z powodu dzielnic, i panowanie Mongołów, i ścieśnienie państwa Moskiewskiego przez Litewski dom Gedymina, wszystko runęło, bez walki uciążliwej, jakby samo przez się, jedynie za pomocą przezornej, przewidującej przyszłość polityki.

Pierwsze pamiętne dzieło Iwana, zniesienie dzielnic, nie razem dokonane zostało: nikły one powoli, przez cały ciąg jego panowania, i ostatecznie skończyły się już za czasów jego syna. Jednowładztwo było głównym celem polityki Iwana: ale zawsze wierny prawidłu uciekania się do stanowczych kroków tylko w przypadku konieczności, niechciał zaczynać otwartej wojny z władcami dzielnic, nawet zawierał z nimi układy o wzajemnej onych nietykalności; wymagał tylko ażeby książęta zgodnie z nim działali, nie wchodzili w zmwowę z nieprzyjaciołmi Moskwy i uznawali go za starszego: bez woli jego nieśmieli oni nic ważnego przedsiębrać, niemogli zawierać traktatów, ani też rozprawiać się orężem: w przeciwnym razie groził im nieubłagany gniew Iwana. Jedni książęta, władając szczupłym krajem, opasani zewsząd posiadłościami Iwana, przekonawszy się wkrótce, że ich dzielnice prędzej czy później odpadną do Moskwy, chcieli raczej pozyskać względy monarchy i dobrowolnie mu ustępować swych dzielnic; drudzy umierając bezdzietnie, testamentem przekazywali mu swe posiadłości; inni wreszcie, jako to rodzony brat monarchy Andrzej Wasilewicz i książę Twerski Michał Borysowicz, sami złamawszy traktaty przez tajemne związki z hordą i Litwą, ściągnęli na się gniew Iwana: pierwszy wtrącony do więzienia, gdzie też i umarł; drugi uciekł do Litwy i ztąd już niepowracał; dzielnice ich wcielono do Moskwy. Prawo panowania zatrzymał jeden książę Razański bezwarunkową uległością monarsze Moskiewskiemu.

Upadek Nowogrodu był nieodzownym skutkiem zamiarów Iwana o ustalenie jednowładztwa. Miasto to urosłszy w dostatki uważało się za niepodległe, niechciało uznawać nad sobą zwierzchnictwa Wielkiego Księcia i zamyslało o zupełnym odłączeniu się od państwa Moskiewskiego. Kiedy rada rządząca (wiecze) obrażała namiestników Iwana, przywłaszczy-

ła książęce dochody i ziemie, i odebrała od mieszkańców przysięgę tylko w imieniu Nowogrodu, Iwan upominał mieszkańców tego miasta żeby mieli w pamięci iż jego przodkowie nosili tytuł Wielkich Książąt Włodzimirskich, Nowogrodzkich i wszech Rusi, i że winni mu są uległość i posłuszeństwo. Nowogrodzianie podżegani przez wdowę jednego z najwyższych swych urzędników, posadnika, Martę Borecką, chcieli zastraszyć Iwana ścisłym związkiem z Kazimierzem Jagiellończykiem Wielkim księciem Litewskim, którego ogłosili swoim monarchą, pod temiż warunkami, pod jakimi panowali książęta Moskiewscy. Iwan ażeby uprzedzić Kazimierza wysłał wszystkie siły swoje na Nowogród, którego mieszkańcy zwyciężeni (1471 roku) poddali się mu, a Iwan przebaczył im, zostawił dawne prawa i przywileje, nie dotknął Marty, głównych tylko ukarał buntowników. W siedm lat potem znowu Nowogród powstał, ale obleżony przez Iwana i głodem przyciskany zdał się na łaskę. W roku 1478 wiecze, oraz dawne formy sądownictwa i poboru podatków zniesiono; bogate rodziny Nowogrodu przesiedlono w odległe prowincye, a ich ziemie rozdano urzędnikom Moskiewskim. W ostatnich latach życia Iwana, Nowogród niczem się już nie różnił od innych miast rosyjskich pod względem ogólnego zarządu.

Oswobodzenie Rusi z pod panowania Mongołów jest trzecim wielkim dziełem Iwana, tym jeszcze znakomitszem że umiał zrzucić jarzmo, nie osłabiwszy państwa swego trudną walką. Dokonał tego za pomocą wewnętrznych zamieszkań w hordzie, które zręcznie podsycać umiał. Wszedł w przymierze z Mengli-Girejem hanem krymskim przeciw Achmatowi hanowi Złotej hordy; w 1480 roku wygnał posłów tego ostatniego, przestał mu płacić daninę; wysłane wojsko zniszczyło Saraj i siedziby Mongołów. Po śmierci Achmata, synowie jego, ze szczątkami hordy, długo się tułali wśród step między Kumą, Donem i Dnieprem, wiedli krwawą wojnę z Mengli-Girejem, który, po wielokrotnych bitwach, na trzy lata przed zgonem Iwana, zniósł do ostatka siedlisko ciemięzców Rusi. Ostatni

Ihan Złotej hordy Szach-Achmet ścigany przez hana Krymskiego, ratował się ucieczką do Litwy i znalazł tam więzienie.

Łącząc Ruskie ziemie w jedną całość Iwan zajmował się także zbliżeniem swego państwa z Europą. Małżeństwo z Zofią, synowicą ostatniego cesarza greckiego Konstantego Paleologa, sprowadziło wielu cudzoziemców do Moskwy. Iwan powołał z Włoch budowniczych, ludwisarzy, puszkarzy, górników. Urządził wojsko, pomnożył dochody państwa, pożyteczne zaprowadził odmiany w poborze podatków. Najważniejszem atoli z dzieł jego wewnętrznych było postanowienie o nierozdzielności państwa Moskiewskiego. Naznaczywszy najstarszego syna swego Wasila panem wszech-Rusi, Iwan dał młodszemu znaczne posiadłości, od trzech do ośmiu miast z licznymi wsiami. Mieli oni swój dwór, swoich urzędników, pobierali wszelkie dochody z wyznaczonych im posiadłości, ale nie zachowali tych praw jakie służyły dawnym książętom udzielnym, nie mogli sądzić u siebie spraw o zabójstwo, bić monety, znosić się z mocarstwami postronnemi: władza najwyższa skoncentrowała się w jednej osobie monarchy.

HISTORIA POLSKA.

W smutnym znajdowała się Polska stanie, zagrożona od nieprzyjaciół zewnętrznych, uszczuplona w swych granicach, wewnątrz miotana rozterkami, kiedy po śmierci Wacława, Władysław Łokietek po trzeci raz wstąpił na tron (1305 roku). Monarcha ten wyćwiczony w szkole przeciwności, dzielnie się zajął przywróceniem pokoju i polepszeniem bytu poddanych. Ale ustawiczne wojny kładły tamę jego dobrym chęciom. Wszedł w związek z Gedyminem Wielkim Księciem Litewskim przeciwko nieprzyjaciołom swoim, to jest Krzyżakom, Mazowszu, Brandeburczykom i Czechom. Walne zwycięstwo odniósł pod Płowcami nad zakonem Krzyżaków (1331 roku): dwadzieścia tysięcy Niemców na placu poległo. W długim panowaniu Władysława Łokietek spotykał się z wielką trudnością. Dla

niedoli zdawał się zrodzony i wtedy całą moc swoją rozwijał. Niemiała Polska żadnego króla, któryby tyle hartu duszy posiadał. Doznał on niewierności pokrewnych książąt, zrad możnych i panów i mieszczan, małej życzliwości osadników miejskich, niekiedy zwątpienia i niemocy mieszkańców. Wszakże wielki umysł jego niezrażał się przeciwnościami. Pozostając resztkę uzdrowić pragnął, i w niej nowe siły wynaleźć i rozwinać. Jego staraniem zawstydzona arystokracja, w mieszkańców wlały duch życia, a do broni i sprawy publicznej wyzwany cały stan szlachecki. Niemordowany w zabiegach swoich Łokietek, zaszczerpiał porządek, sprawiedliwość, ogłaszał ustawy. Wśród twardych wojen patrząc na znaczną część spojonego po tyloczasowem rozerwaniu państwa, wezwał na zjazd w roku 1331 do Chęcin, prałatów i baronów, ażeby im potrzeby kraju wyjaśnić i z nimi je opatrzyć. Tym sposobem Łokietek pierwszy daje początek zjazdom narodowym i przyszłym sejmom, pierwszy ocuca w stanie szlacheckim większy do powszechniej sprawy państwa interes. W najtrudniejszym razie nie rozpaczał. Patrzył na czynności narodu, a czterdziestoletniem doświadczeniem nauczony, nie wątpił, że królestwo ocalone. Doczekał się tego i uczuł że nastąpiło przesilenie, dla tego pragnął boju ażeby prędzej uszczerbione państwo restaurować. Za jego panowania najcięższe straty Polska ponosiła, traciła bowiem nietylko obszerne prowincje, ale nadto najzamożniejsze: co było skutkiem jej przykrego położenia i bezsilnego stanu. Przez te straty, zostawił ją Łokietek synowi, w reszcie. Do tego co król posiadał, licząc Mazowsze, była w połowie uszczuploną z tej rozciągłości, w jakiej ją niegdyś postawili Bolesławowie. Ale zostawił ją w tej reszcie silniejszą, niżeli była na początku jego panowania, i zostawił tak zagospodarowaną i kwitnącą, że tron po ojcu obejmując Kazimierz, od razu znalazł się królem w Europie znaczącym, moźnym i bogatym. Umarł Łokietek roku 1333.

Kazimierz Wielki (1333—1370 roku) pomimo wolą ojca i życzenie narodu, szukał pokoju. Tym końcem skłonił się do tego, że, ażeby od Jana króla czeskiego wyjednać zrzeczenie

się przybieranych przez niego tytułów króla polskiego, wyrzeka się Śląska i tych ziem polskich, które król czeski posiadał; ażeby zaś otrzymał od Krzyżaków pokój i odzyskał ostatnie zabory, to jest Kujawy i Dobrzyńską ziemię, wyrzeka się Pomorza. Po jakimś czasie potem te straty nieco powetował, powróceniem pod swe panowanie Mazowsza, tudzież rozszerzeniem granic w strony ruskie, a mianowicie zajęciem Halicza i całej Rusi Czerwonej. To ostatnie wciągnęło go w wojny z Wołoszczyzną i Litwą. Królestwo, które Kazimierz objął, złożone było z części Wielkopolska, Małopolska, Sieradzkie, Łęczyckie, Kujawy, Mazowsze, Ruś, miały swe prawa i porządki. Utrzymywać je i naprawiać w prowincjach pojedynczych i spajać w jedno królestwa działanie, było usilnością Władysława Łokietka, a Kazimierz Wielki szczęśliwie w ślady ojca wstępował. Król gospodarny umiał dochodów używać i być bogatym. Murował twierdze, zamki i miasta. Jego staraniem Polska zakwitła, rosł przemysł i handel, od miast hanzeatyckich poszukiwany. W kraju spokojność, wyteplone zbrojne bandy, powściągnięte zajazdy. Ożywiane światło i nauki, a tym końcem uniwersytet Krakowski zakładany 1364 roku. Zwoływał Kazimierz stany królestwa na zjazdy prowincjonalne i powszechne. Na zjeździe Wiślickim, gdzie stan duchowny, urzędnicy, panowie i szlachta przyzwani roku 1347, ogłoszone zostały prawa zebrane w jedną księgę dla Małej Polski, w inną dla Wielkiej Polski. Na zjeździe zwołanym do Krakowa (1339 roku), Kazimierz, niemając syna, pominawszy Piastów po mieczu dziedziczyć mogących, pominawszy bliższych po kądzieli wnuków, wskazał na Ludwika królewicza węgierskiego, po matce, wnuka Łokietka, a swojego siostrzeńca. Przyjęty od narodu Ludwik, zaręczył całość i pomnożenie swobód, a odpadłych krajów odzyskanie.

Po zejściu z tronu linii panującej w Polsce Piasta na Kazimierzu Wielkim, Ludwik król Węgierski z domu Andegawenckiego tron objął (1370—1382 roku). Ten niepomału zaraz w początkach panowania swego naraził się Polakom przez niezgadające się z ich sposobem myślenia obyczaje, prędkie usu-

nięcie się do Węgier, a powierzenie rządów i regencji państwa Elżbiecie matce swojej, wyniosłego umysłu niewieście. Będąc Ludwik zarazem i królem Węgierskim, miał więcej na oku interes Węgier niż Polski, i usiłował Ruś Czerwoną, do której różnemi czasy Węgrzy się wdawali, od Polski odłączyć, nawet zamki jej węgierskimi załogami osadził. Ale nie miał Ludwik synów, tylko córki, i życzył sobie dla jednej z nich koronę Polską uzyskać; przeto stanowi szlacheckiemu zwołanemu do Koszyc 1374 roku uczyniono propozycję nadania go przywilejami i wolnościami w powszechności, byle za króla jedną z córek uznał. Zaręczona więc ze strony króla całość królestwa, stan szlachecki i kmiecie na stały podatek tylko po dwa grosze (to jest dzisiejsze dwa złote) z łanu płacić mają; w obronie kraju szlachta siada na koni, ale służąc za granicą ma być odpłacana; wszelkie urzędy krajowcom tylko powierzane będą. Stanowienie podatku przenosi się do zjazdów narodowych. Ludwika panowanie, chociaż tyle mocy stanowi szlacheckiemu dodało, niebyło Polakom przyjemne, albowiem pod niebyt-ność jego w Polsce, wielkie się bezprawia i rozboje działy.

Po śmierci Ludwika, syn Karola IVgo cesarza niemieckiego, a mąż Maryi starszej Ludwika córki, Zygmunt, Ziemowit książę Mazowiecki i inni ubiegali się o królewską godność w Polsce; ale Polacy skłonili się do życzeń królowej Elżbiety matki i przyjęli za króla Jadwigę córkę młodszą Ludwika. Jagiełło Wielki Książę Litewski zamyślił ją poślubić. W tym celu posłowie od niego przybyli z obietnicą przyprowadzenia do wiary świętej i połączenia z królestwem Polskim wielkiego księstwa Litewskiego, a odzyskania wszystkich krajów od Polski oddanych. Gdy oświadczenie to dobrze przyjęto, Jagiełło do Krakowa przybył, na chrzcie wziął imię Władysława, zaślubił Jadwigę, królem Polskim uznany i koronowany roku 1386.

W poprzedzającym już okresie wystąpiła na teatr dziejów Litwa, ale prawdziwym założycielem jej potęgi, był w niniejszym okresie Gedymin (1315 — 1345 roku). Objąwszy po Witene-sie rządy Wielkiego Księstwa Litewskiego, wkrótce do niego przyłączył księstwa Połockie, Mińskie, Witebskie, częścią za



pośrednictwem związków krwi, częścią orężem; później zdobywał jedno po drugim księstwa Wołyńskie, a w roku 1320 w skutku walecznej bitwy na brzegach Irpieni, ugruntował panowanie swoje nie tylko nad Wołyniem, lecz i nad Kijowem i Czernihowem, czyli w ogólności nad Rusią zachodnią. Odtąd on i jego następcy mianować się zaczęli Wielkimi Książętami Litewskimi i Ruskimi. Litwa staraniem Gedymina, choć zawsze bałwochwaleczna, położona pomiędzy greckim i łacińskim obrządkiem, do żadnego wstępu nie miała, dla chrześcijaństwa była przychylna. Dozwał Gedymin Franciszkanom i Dominikanom opowiadać naukę Chrystusa, stawiał im kościoły w Wilnie, w Nowogródku, i chętnie pozwalał rodzinie swojej chrzcić się. Wspólny nieprzyjaciół, Krzyżacy, wzajemne widoki i skłonność osobista, zbliżyły Łokietka do Gedymina. Zawierając zaczepny i odporny traktat spokrewnili się ci monarchowie związkiem małżeńskim dzieci swoich. Anna Aldona córka Gedymina poślubioną była Kazimierzowi synowi Łokietka. Z nią wróciło do Polski 24,000 jeńców różnymi czasami, w napaściach Litwy, z Polski wyprowadzonych. Gedymin w ciągłych zapasach z Krzyżakami zostając, nakoniec poległ (koło roku 1340) w bitwie z nimi.

Jawnuta po zgonie Gedymina był niejako Wielkim Książęciem. Lecz znieśli się bliżej między sobą dzielniejsi od innych bracia Olgierd z Kiejstutem. Obawiali się, aby obszerne Gedymina państwo nierozzerwało się między lennych książąt, zatem rugowali Jawnutę z wielkiego księstwa. Olgierd wielkim książęciem został. Obszerne było jego państwo, od morza Bałtyckiego do morza Czarnego rozciągające się. Walczyć musiał Olgierd koło Pskowa i Moskwy, z Krzyżakami, Polską i Tatarami. Długie jego panowanie było wojenne. Mocną dłoń trzymał on wszystkie księstwa, strasznym był dla Krzyżaków. Litwa szerząc zabory swoje po Rusi szła z Olgierdem szukać w odludnych stepach siedlisk Tatarskich. Zwycięsko w 1363 roku odwiedziła Krym i złupiła skarby półwyspu. Od czasu tej wyprawy Tatarzy Przekopscy Litwie podlegają, pod jej opieką zostają i hanów przekopskich wielcy książęta Litewscy stanowią. Najwięcej atoli zajmowały Olgierda wojny z Krzyż-

kami; zwycięzca i zwyciężany powielekroć, umarł roku 1381, przekazując tron synowi swemu Jagielle. Ten wszedł w zatargi ze stryjem Kiejstutem, przyszło do otwartej między nimi wojny: Kiejstut schwytany, w więzieniu zamordowany został.

Władysław Jagiełło po koronacyi na króla Polskiego, powrócił do Litwy i religią tam chrześcijańską zaszczerpiał, biskupstwa zakładał. W roku 1400 dokończył urządzenia uniwersytetu Krakowskiego, zaczętego od Kazimierza Wielkiego. Zapaliła się wojna z Krzyżakami, a pierwsza walna bitwa pod Grunwaldem i Tanenbergiem w Prusiech, przyniosła straszną klęskę Krzyżakom. Wielki mistrz Ulrych Jungingen i czterdzieście tysięcy Niemców na placu poległo. Niedługo potem, pod Koronowem, na 8,000 ich zginęło. Prussy prawie całkiem wpadły w ręce Polaków. Ale wojna z Krzyżakami po dwa razy jeszcze się odnawiała, zakończyły ją wreszcie traktaty.

Jagiełły panowanie i państwo rzeczywiście wielkie było. Od ujścia Odry książę Pomorski na Szczecinie, koło ujścia Dunaju, wojewoda Wołoski i Mołdawii uznają się jego hołdownikami. Litwa, w której z poruczenia króla sprawował władzę Witold, z pomocą Polaków pod Witolda dowództwem utrzymywała zabory swoje, stanowiła hanów Krymskich, na Rusi kniaziom Zadnieprskim rozkazywała. Zboże polskie rozchodziło się na morze Bałtyckie przez krzyżackie porty, i przez własne na morze Czarne i do wysep greckich. Rzeczpospolita Wenecka, Turcy i Grecy, król Skandynawski i Cypru szukali przyjaźni i związków z Polską.

Lecz to wielkie i poważne państwo Jagiełły było dwojakie: Polska i Litwa, a stan ich wiele różny. Polska więc zakwitła, ludniejsza, wyższej kultury, cieszyła się już utworzonym i za swobodami swemi obstarującym stanem szlacheckim, król miał w niej mocno ścięsnioną władzę i winien był odzyskiwać kraje: Wołyn, Kijów, które Litwa trzymała. Litwa była grubsza, mniej ludna, uboższa. Książę wielki był samowładcą, zdobyte ziemie książętom i panom, jako swoim wassalom rozdający. Ci rycerstwu niższemu sobie wydzielonemi ziemiami rozdawniczyli, nad

niemi władzę pańską, senioralną, posiadając. Litwa była w stanie feudalnym, tylko od korony zależący możni wassale stanowili radę czyli senat i sejmy, jeśli się do nich Wielki Książę zgłosił.

Mógł był Jagiełło z łatwością przyrzeczeń dotrzymać i Kijów z częścią Wołynia do Korony przyłączyć, ale musiał on krewnym książętom też dogadzać, dla tego Witoldowi Wielkie Księstwo powierzył i przez to spełnienie połączenia dwu narodów utrudnił; zgodnie jednak z Witoldem w ciągu wojen z Krzyżakami wskazał rycerstwu Litewskiemu, jakich swobód w jedności z Polską oczekiwać mają. To zaraz na sejmie w Horodle 1413 roku potwierdzono. Szlachta Litewska wyznania łacińskiego porównana jest z Polską; obu narodów sejmy wspólne w Lublinie albo w Parczowie; stan duchowny, senat i urzędy jak w Polsce urządzone. Ale dopełnienie tych uchwał Horodelskich nie zaraz nastąpić mogło. Lubo przyzwalał na nie Witold i wspólnie z Jagiełłą ogłaszał je, był im jednak przeciwny. Gdyby one wykonanemi być miały, aniby się jego władza w tej ścisłości, ani podległych książąt panowanie utrzymało. Nieżyczył sobie Witold ażeby Jagiełło wdawał się do Litwy. Tymczasem niebrakło postronnych zabiegów ażeby jedność braterską rozerwać, pracował nad tém szczególniej Zygmunta cesarz. On to na zjeździe Łuckim obudził w Witoldzie chęć pozyskania litewskiej korony. Polacy obawiając się ażeby przez to nowe królestwo Litewskie od związku z Polską nieodpadło, najmocniej się opierali temu. Witold ze zmartwienia umarł 1430 roku. Po jego zgonie Jagiełło zatrzymał się w Litwie, i naznaczył namiestnikiem swoim Swidrygiełłę. Ten rozniecił krwawę między Litwą i Polską zatargi, a wojnę domową w Litwie; na jego bowiem miejsce Jagiełło mianował Wielkim Książęciem Zygmunta, brata Witolda.

Po śmierci Władysława Jagiełły (1434 roku) syn jego dziesięcioletni Władysław III na tron wstąpił. Swidrygiełło na głowę porażony przez Zygmunta, do Węgier na dobrowolne wygnanie ustąpił; lecz gdy wkrótce potem i Zygmunt żyć przestał, Władysław III mianował Wielkim Książęciem Litewskim brata

swego Kazimierza. Władysław wybrany został królem węgierskim, a idąc za poradą i pomocą Jana Korwina Hunnyada i Jerzego Kastyoty Skanderbega księcia Albanii, podniósł wojnę przeciwko Amuratowi I sułtanowi tureckiemu, państwo węgierskie od dawnych już czasów podbić usiłującemu. Szczęśliwie Władysław poraził Turków i przymusił Amurata do zawarcia w Szegedynie na lat dziesięć pokoju; ale sam później zламаł to przymierze, zwiedziony obietnicami i namową Juliana Cesarini legata papieżkiego, nową przeciw Amuratowi podniósł wojnę, i w bitwie pod Warną zewsząd od janczarów otoczony, mężnie do upadku potykając się (1444 roku) na placu poległ.

Kazimierz IV Jagiellończyk wstąpił na tron po bracie (1444—1492 roku). Za jego panowania Prussy wypowiedziały posłuszeństwo Krzyżakom, i po kilkonastoletniej wojnie większa część tego kraju przyłączoną została do Polski; część zaś wschodnia Pruss zostawiona była Krzyżakom, z obowiązkiem aby każdy nowo obrany mistrz osobiście od króla Polskiego i senatu inwestyturę na lenność odbierał. Kazimierz prócz nabytych orężem Pruss powiększył granice królestwa przez zakupienie księstwa Oświęcimskiego. Pomnażały się za tego króla sejmy, i reprezentacya narodu uorganizowała się. Stan szlachecki wielkiej przewagi nabywał, i podnosił się nad inne. Niesnaski ciągle trwały między Polską a Litwą, za staraniem atoli króla nie przyszło do rzetelnego rozerwania. Ruskie ziemie powoli odpadać zaczęły. Turcy wtargnąwszy na Wołoszczyznę i Multany przecięli bezpośrednie Polski z morzem Czarnem związki. Z drugiej strony, Władysław najstarszy syn Kazimierza zasiadł na tronie Czeskim i Węgierskim. Kazimierz po czterdziestokilkuletnim panowaniu umarł 1492 roku, a następcą po nim wybrali Polacy syna jego Jana Alberta (1492—1501 roku).

HISTORIA WĘGIEJSKA.

Linia męzka domu Arpada wygasła w Węgrzech ze śmier-

cią Andrzeja III. (1301 roku). Karol Robert książę Neapolu (syn Karola Martela, który za życia Andrzeja III już rościł prawa do tronu węgierskiego) otrzymał koronę prawem sukcesy po matce. Ludwik I przezwany Wielkim, jego syn i następca, był przez charakter i potęgę swoją, najznakomitszym z owoczesnych monarchów. Stał się dobroczyńcą narodu swego przez zaprowadzenie ulepszeń co do stanu mieszczan. Do zalet panowania podczas pokoju, przyłączył chwałę wojenną. Jużemy wspomnieli o mściwej wojnie, którą wytoczył Neapolowi, dla ukarania morderców swego brata. Wojny prowadzone z sąsiadami przyniosły mu zdobycze. Z jednej strony zawojował część Rusi Czerwonej, z drugiej Dalmacyą. Multany i Wołoszczyzna, Bułgarya, Serbia i Bośnia, dobrowolnie lub przymuszone uznały go za pana. Po śmierci Kazimierza Wielkiego Ludwik jego siostrzeniec powołany został na tron Polski (1370 r.) a wtedy dom Andegaweński rozciągnął berło swoje od ciąsniny Sycylijskiej aż do morza Bałtyckiego.

Ze śmiercią Ludwika (1382 r.) zagaśł blask monarchii węgierskiej. Zygmunt jego zięć i następca przez pół wieku zajmował tron, ale nieszczęśliwie i bez chwały. Liczne bunty zapalały się pod jego panowaniem; był nawet więziony. Słabo tylko przywrócił swoją władzę. Zacieśniły się granice jego królestwa. Polacy, Wenecyanie, Turcy, zabrali mu niemało najpiękniejszych prowincyj, i Węgry przez długi czas wielkich doświadczały kłopotów.

TURCY OTTOMAŃSCY.

Turcy Ottomańscy biorą swe nazwisko od Emira Ottomana albo Osmana, który wtenczas kiedy Mongołowie zniszczyli potęgę Seldżuków w Azji Mniejszej, wsławił się świetnymi czynami oręża, i założył fundamenta nowego państwa. Emir ten i jego horda, bądź krajowa, bądź cudzoziemska, byli tylko pobudką, nie zaś prawdziwym początkiem odnowienia się potęgi tureckiej. Szczątki tegoż samego państwa Seldżuków, które w

ciągu dwóch wieków, prowadziły straszliwą walkę przeciwko siłom cesarstwa Bizantyńskiego i Krzyżownikom Zachodu, lecz które uległy pod gwałtownością najazdów Mongolskich, potrzebowały tylko ożywienia, ażeby się nanowo stały groźnemi. Horda Ottomana sprawiła to ożywienie i ich połączenie się. Wypadła ona z wysokości gór starożytnej Troi (około 1300 roku) na płaszczyzny Bitynii i wydarła znaczną część tej prowincji zgrzybiałemu cesarstwu Bizantyńskiemu. Ottoman założył stolicę swoją w Prusa. Muzułmanie zbiegali się z najodleglejszych okolic pod chorągiew apostoła wiary Mahometańskiej.

Orkan syn i następca Ottomana (1326 r.) posuwał dalej zdobycze swego ojca. Opanował Niceę, Nikomedę i połączył pod berło swoje wiele prowincji Azji Mniejszej. Cesarstwo Greckie szarpane wojnami domowymi opierać mu się nie mogło. Orkan, któremu cesarz Jan VI Kantakuzen, dał w małżeństwo córkę swoją Teodorę, domagał się znakomitego dla niej wiana; Soliman jego syn przeszedł Hellespont, opanował Gallipolis, zniszczone przez trzęsienie ziemi, odnowił to miasto, a zajęciem onego otworzył Turkom bramę do Europy (1357 roku).

Amurat I Gazi, syn Orkana, nastąpił po ojcu (1360 roku). Zdobywca ten posunął się w głąb Grecji, opanował piękne i warowne miasta Adryanopol, Filippopolis, największą część Tracji i Macedonii i przebiegł, poprzedzany trwogą oręża swego, wszystkie kraje od Dunaju aż do brzegów morza Adryatyckiego. Utworzył on wojsko z silnej młodzieży, którą los wojny oddał w jego ręce, a która zapalona ogniem prozelityzmu i dobrze wyćwiczona stała się narzędziem najświetniejszych zwycięstw. Orkan już kazał zaprawiać do służby wojennej dzieci chrześcian zabrane w niewolę. Amurat nadał im porządną organizację i utworzył z nich nowe wojsko (Jen-Yczijeri, Janczary), któremu powierzył straż osoby swojej z uroczystością religijną. W ciągu dwóch wieków, Janczarowie, piechota, która przez cały ten czas nie miała równiej sobie w państwach Zachodnich, zawsze prawie była zwycięzka, i pozostała nawet później czołem wojsk tureckich. Postrach jaki oni obudzali był także jedną z przyczyn które przyłożyły się do zaprowa-

żenia w państwach Chrześciańskich Europy systematu wojsk stałych. Amurat ustanowił swój tron z okazałością w Adryanopolu i rozciągał ztąd berło swe coraz dalej a dalej. Ostatnie odniósł zwycięztwo pod Kossową (1389 r.), gdzie pobił na głowę Serbów, a sam zginął z ręki jednego młodzieńca z tego narodu.

Bajazet I Ilderium (Błyskawica), następca Amurata, rozszerzył jeszcze dalej postrach imienia tureckiego. Posuwał zdobycze poprzednika na południe Dunaju, przedsięwziął nowe na północ tej rzeki, i ugruntował potęgę Ottomańską w Azji Mniejszej. Wojska narodów Zachodu zgromadziły się pod chorągwie Zygmunta króla węgierskiego, dla dania odporu tak groźnemu zdobywcy. Sto tysięcy dobrze uzbrojonych wojowników wyszło z murów miasta Ofen. Spotkali oni blisko Nikopolis wojsko Bajazeta, które równem ożywione mężstwem, ale dwukroć liczniejsze, groziło opasaniem ich, rozwijając szyki swoje w kształcie pół księżyca. Porywczy zapal Francuzów przedwcześnie rozpoczął bitwę i pociągnął za sobą klęskę wojsk chrześciańskich (1396 roku). Wiele tysięcy chrześcian legło na polu bitwy; najprzedniejsi ich wodzowie, jako to książę Burgundy, hrabia Artois, Coucy, Boucicault, wzięci w niewolę; Zygmunt z trudnością potrafił ocalić się ku stronom Dunaju i powrócić do swego państwa przez Konstantynopol. Klęska ta nadzwyczajnie przeraziła całą Europę.

Bajazet nieustawał w biegu swoich powodzeń i wymógł ogromne summy na cesarzu greckim za udzielenie wątpliwego pomocy. Nikogo się nielekął. Nagle uderzyły nań hordy Timur-lenga (Tamerlana), wodza Mongołów Dżagatajskich. Cesarz grecki, monarchowie Europy i Azji Mniejszej wezwali straszliwego tego zdobywcę przeciw Bajazetowi. Wojska spotkały się pod Ancyra w Galacji; najmniej przesadzone świadectwa liczą na czterokroć sto tysięcy Turków, a ośmkroć sto tysięcy Mongołów (1402 roku). Po bitwie morderczej, zdrada Tatarów krymskich, którzy opuścili Bajazeta i przeszli na stronę Tamerlana, rozstrzygnęła zwycięztwo na korzyść ostatniego. Bajaze-

wzięty w niewolę, zamknięty w klatkę żelazną, o której kraty czaszkę swoją roztrzaskał.

Kraje tureckie stały się wówczas łupem okropności bezrządu. Musa, którego Tamerlan mianował sułtanem, zamordował Solimana starszego swego brata, a sam strącony został z tronu przez Mahometa, młodszego brata swego, który zwyciężywszy dwóch innych braci, i korzystając z upadku potęgi Mongołów po śmierci Tamerlana, wskrzesił cesarstwo Ottomańskie. Wstąpienie Mahometa Igo na tron (1413 r.), wznowiło kłopoty monarchów chrześcijańskich. Żył on wprawdzie w pokoju z cesarzem Manuelem (ten ostatni panował od 1391 do 1425 roku), którego Bajazet tyle udręczał; ale jako zwycięzca przebiegł wszystkie nad - Dunajskie okolice, zhołdował Wołoszczyznę, potężnie naciskał Wenecyan, i trwogą napełnił Niemcy aż do granic Bawaryi.

Amurat IIgi jego syn, który nastąpił po nim w roku 1421 nacechował trzydziestoletnie swe panowanie zarówno roztropnością i wspaniałością, jak odwagą. Konstantynopol z wielką trudnością oprzeć się potrafił potędze jego oręża. Lecz wszystek kraj za obrębem murów tej stolicy dostał się w moc Turków. Atoli Amurat zezwolił na pokój z Janem VII, synem i następcą Manuela, za opłatą corocznego haraczu (1425 roku). Nadaremno cesarz grecki starał się wesprzeć chwiejący się swój tron pozyskaniem pomocy mocarstw Zachodnich. Za przykładem ojca i dziada, sam odbywał podróże do monarchów, dla nadania większej wagi układom. Oświadczał nawet chęć zjednoczenia Kościoła Greckiego z Łacińskim, co też i nastąpiło na Soborze Florenckim (1439 roku), dokąd się sam cesarz udał z ojcami Kościoła greckiego. Skutek atoli nie odpowiedział oczekiwaniom. Pomoc jaką dali Łacinnicy była słaba i niedołężna, a Grecy głośno przyganiiali aktowi zjednoczenia, i w największej części od niego odstąpili. Tymczasem Amurat II coraz nowo odnosił nad Chrześcianami korzyści. Przerażenie ogarnęło monarchów i narody. Węgrzy mianowicie najsilniej byli naciskani. Żaden król nie śmiał stawić czoła dumnemu sułtanowi; ale dwaj książęta niższego rzędu ocalili sławę imienia Chrze-

ściańskiego. Byli niemi Jerzy Kastrjota zwany Skanderbegem (Turcy go bowiem nazywali Iskender Beg, to jest książę Alexander) despota (władca) Epiru i Jan Hunnyad wojewoda siedmiogrodzki. Zadziwiające są czyny tych dwóch bohaterów, którzy odważnie wystąpili przeciwko potędze Ottomanów.

Eugeniusz IV papież, wierny przymierzowi zawartemu z cesarzem greckim, starał się o pobudzenie do powszechnej krucjaty przeciwko Turkom. Wszelako jedynie kilka państw Włoskich, jako najbliższych zagrożonych, tudzież kawalerowie z wyspy Rhodos, nakoniec młody Władysław IIIci Jagiellończyk, król Polski i Węgierski, przedsięwzięli wojnę. Kilka zwycięstw odniesionych przez Władysława skłoniły Amurata II do zawarcia pokoju na przyzwoitych warunkach, stanął przeto rozejm dziesięcioletni, uroczyste zaprzysiężony w Szegedynie (1440 roku). Groźny Amurat pewnym będąc pokoji, i zniechęcony sprawami państwa złożył rządy w ręce syna swego Mahometa, a sam udał się do Magnezyi dla spędzenia pobożnie reszty dni swoich pośród fakirów i derwiszów.

Kardynał Julian Cesarini, legat papieżki, uważając porę za najdogodniejszą, nakłonił króla Władysława do złamania traktatu. Młody monarcha przenikniony żądzą sławy, śmiało wystąpił z wojskiem aż na płaszczyzny Warny ku brzegom morza Czarnego, gdzie spotkał wojska tureckie nadeszłe z Azji pod dowództwem Amurata, który na głos niebezpieczeństwa powszechnego objął znowu stér rządu. Dnia 10 Listopada 1444 roku zaszła walna bitwa, która się zakończyła zupełną klęską wojska chrześcijańskiego i śmiercią samego króla Władysława, odtąd Warnieńczykiem przezwanego. Julian w ucieczce zabity został przez rozżartych chłopów; Hunnyad szczątki wojska odprowadzić potrafił do ziemi ojczystej. Nie ścigał ich sułtan. Powtórnie zstąpił z tronu, dla oddania się znowu ćwiczeniom pobożności, i przerwał je z żalem wówczas, kiedy bunt Janczarów niepoważających władzy młodego Mahometa, zmusił go do objęcia rządu najwyższego (1446 roku). Raz jeszcze dał uczuć chrześcianom moc swego oręża pod Kossową (1449 r.); po trzechdniowej bitwie zniósł prawie do szczytu wojsko wa-

lecznego Hunnyada, ale nie szedł dalej. Umarł niedługo potem (1451 r.) i zostawił państwo synowi Mahometowi II, który wyrównał mu w mądrości i odwadze, ale nie w umiarkowaniu i wspaniałości.

Mahomet zapewniwszy sobie posiadanie tronu morderstwem braci, zaczął od obalenia cesarstwa greckiego, chwiejącego się już oddawna. Po śmierci Jana V, brat jego Konstantyn XI zasiadł na tronie greckim (1448 roku). Sam tylko Konstantynopol ze szczupłym obwodem ziemi u swoich bram składał całe cesarstwo. Tomasz i Demetryusz bracia cesarza spirali się o Peloponnez, który należał jeszcze do Paleologów. Mahomet tymczasem wybuchnął z gniewliwym charakterem, i bez względu na traktat zawarty przez ojca, nie dając się wzruszyć tehnącą pokojem, a nawet błagającą mową Konstantyna, postąpił aż pod mury miasta i wzniósł w pobliżu groźną twierdzę Rumili-Hissari. Wyczerpawszy wszelkie środki pojednawcze zgodne z honorem, cesarz przedsięwziął wreszcie krok godny starożytnych Rzymian i postanowił toczyć bój rozpaczy.

Oblężenie Konstantynopola zaczęło się dnia 6 Kwietnia 1453 roku. Wojsko Mahometa liczyło więcej żołnierzy, niżeli stolica mieszkańców. Ponieważ strach i miękkość odstręczały większą część mieszkańców od oręża, Konstantyn przeto liczył zaledwie dziesięć tysięcy wojowników, których połowę składali cudzoziemcy; pomiędzy ostatnimi znajdowały się dwa tysiące Genuńczyków, dowodzonych przez walecznego Giustiniani. Pięćdziesiąt trzeciego dnia oblężenia Turcy szturm przypuścili. Cesarz, pospołu z przyjaciółmi, dniem przedtem wykonali przysięgę iż umrą chwalebnie. Konstantyn, zarówno pobożny jak waleczny, przyjął komunię w kościele świętej Zofii i pośpieszył do boju. Ostatni obrońcy cesarstwa walczyli z odwagą godną uwielbienia najodleglejszej potomności. Oblężęcy padają tysiącami, lecz osłabieni Grecy cofać się muszą. Giustiniani ranny chroni się do miasta przez wyłom, Turcy ścigając go wpadają za nim w mury stolicy, Konstantyn ginie broniąc się po bohatersku; miasto zdobyte, a cesarstwo upadło (1453 roku dnia 29 Maja).

Nieprzyjaciół opanowawszy stolicę nasycił wściekłość swoją najokrutniejszym barbarzyństwem; Mahomet dla zachęcenia swego wojska przybiegał mu rabunek. Spragnieni krwi, a chciwi łupów Turcy rozbiegli się po ulicach, domach i kościołach; nadaremno mieszkańcy struchleli szukają ratunku. Ani płęć, ani wiek, ani stan, nie mogą ich ocalić przed rozjuszoną żołąnierstwem, krew płynie potokami. Mieszkańców w mnogich gromadach uprowadzono w niewolę; wszystkie rzeczy i sprzęty są zniszczone lub zabrane; ogromne skarby stały się łupem zwycięzcy. Trzeciego dnia uciszyła się wreszcie okropna burza i Mahomet odprawił uroczysty wjazd do stolicy. Wówczas ogłosił przebaczenie pozostałym mieszkańcom greckim i wzniósł swój tron w grodzie Konstantyna. Bez oporu został panem drobnych resztek dziedziny Paleologów. Pokorne poddanie się Dawida Komnena położyło koniec cesarstwu Trebizondzkiemu (1461 roku).

Zdobycze tak świetne nie nasyciły jeszcze chciwości Mahometa, nowe on zamyślał. Z pomiędzy monarchów Europy żaden, bądź z powodu okoliczności, bądź dla innych przyczyn, nie był w stanie odparcia Turków. Hunnyad i Skanderbeg utrzymywali tylko dawną swoją sławę. Pierwszy z tych bohaterów, we trzy lata po upadku Konstantynopola, rozbił Ottomanów oblegających Belgrad i oswobodził tę twierdzę (1456 roku). Drugi bronił się jeszcze, z wielkim podziwieniem świata całego, przez wiele lat, w górach Albanii, przeciwko siłom nieskończenie wyższym; przymuszony wreszcie ustąpić przed liczbą schronił się na ziemię Wenecką i tam umarł 1465 roku. Wówczas Mahomet podbił Bosnią, wydarł wiele wysp i posiadłości na brzegach Adryatyckiego morza Wenecyanom, wyrugował Genuńczyków z Krymu i rzucił postrach na Włochy i wszystkie kraje Zachodu. Otrante już uległo. Drżeli chrześcijanie, lecz otrzymali wkrótce radośną wiadomość o zgonie straszliwego nieprzyjaciela.

Bajazet IIgi syn Mahometa IIgo nastąpił po ojcu (1481—1512 roku). Zizim jego brat młodszy, lubiony od ludu, rościł pretensye do tronu, lecz zwyciężony zemknął na wyspę Rho-

dos. Sułtan wymógł na kawalerach Rhodyjskich że trzymać go będą w więzieniu za znaczną coroczną opłatą. Dla większego zabezpieczenia jego osoby, zaprowadzono nieszczęśliwego Zizima do Francji, a ztąd do Włoch, gdzie wydany został w moc Alexandra VI papieża. Umarł w Rzymie pod żelazem lub od zadanej trucizny. Zbrodnia ta pokryta jest nieprzeniknioną zasłoną. Bajazet panował niechwalebnie i stracony został z tronu przez własnego syna Selima I Javus (1512 roku). Nowy sułtan wydał Egipt i sąsiednie kraje Kamsurowi-al-Gury sułtanowi czerkaskiemu i jego następcy Tumanbejowi (1517 roku). Panowanie straży niewolników Czerkaskich założone było w roku 1385 przez Barkoka na szczątkach tronu Baharytów. Kalifat u Mameluków Czerkaskich, podobnie jak u Baharickich, nieprzestawał znajdować się w domu Abbassydów. Lecz Selim zaprowadziwszy jeńcem do Konstantynopola Kalifa Motawakela, przyswoił sobie jego godność, a od tej epoki Sułtanowie Ottomańscy uważani są od Sunnitów za Kalifów.

A Z Y A.

M O N G O Ł O W I E.

Państwo założone przez wielkiego zdobywcę Dżyngis-hana w wielkiej części Azji, a które jego następcy rozszerzyli daleko we wszelkich kierunkach, już w poprzedzającym okresie runęło, i pozostały tylko niektóre większe ułamki, tudzież znaczna liczba pomniejszych. W ciągu niniejszego okresu, nieustawało wewnętrzne jego rozpadanie się na części. Tak, królestwo Iranu, kiedy han Anuszyrwan, ostatni potomek rodu Hulagu z tronu stracony został przez zbuntowanego emira Malekel-Aszraf (1337 roku), i gdy ten poległ w wojnie z Dżianibegiem hanem Kipczału (1355 roku), stało się teatrem straszliwych zawichrzeń i pastwą tłumu wielkich i małych przywłaścycieli. Kipczak, rozległy kraj leżący na północ, nie cieszył się także pokojem, lubo nim rządził jeden Wielki Han; a naj-

wiekszy nieład był w Dżagataju, jak równie we wszystkich stepach tatarskich i mongolskich, gdzie hordy pod zwierzchnictwem kilku wodzów wiodły życie koczujące, jak za czasów pierwszej swęj niepodległości, i gdzie potomek Dżyngisa drżał przed swym dumnym emirem. Tron Mongołów w Chinach był także zachwiany, od początków czternastego wieku, przez niezgodę pomiędzy członkami cesarskiej rodziny i nienawiść ludu.

Wtenczas się zjawił w Dżagataju, niedaleko Samarkandy, w żyźnych okolicach Sogd, Timurleng, emir Kesz, spokrewniony z domem Dżyngis-hana i mało różniący się od tego zdobywcy pod względem charakteru i przygód. Od dwónastego roku życia oswoił się już z niebezpieczeństwem na polu bitew. Zwyciężony, wygnany, opuszczony od wszystkich przyjaciół, cudem prawie ocalił się z rąk prześladowców, a przez pomyślną odmianę losu, opanował władzę nad całym Dżagatajem. Emir Hussein, pierwszy naówczas Newian hana Adel i szwagier Timura, poległ z rąk jego. Władza zwycięzcy uroczyście ogłoszoną została na zgromadzeniu Kurultai (1370 roku). Dóm Dżagatai zachował jedynie tytuł Hana, bez żadnej władzy. Timur mianował swoim namiestnikiem Sojergatmisza, a po nim Mahmuda. Sam zaś przybrał tytuł Sahib-Keran, «pan świata.»

T A M E R L A N.

Licząc od tej epoki, Tamerlan panował trzydzieście cztery lata; równie był dobrym i łagodnym dla swych poddanych i pokoleń sprzymierzonych z nimi, jak straszliwym dla innych ludów. Historia jego wojen obfitą jest w sceny zniszczenia, podobnie jak dzieje Dżyngis-hana i Attyli, a wojna głównem była zajęciem jego życia. Zaczął od podbicia Chowarezmu, Kandaharu i Kaszgaru: wezbrany potok wylał się następnie na okolice Iranu. Królestwa Syzrawanu, Fars, Bagdadu i wiele innych zostały zawojowane; wszystkie kraje od perskiej odnogi aż do szczytów Kaukazu zniewolone do posłuszeństwa.

Stepy Azji północnej i środkowej temuż uległy losowi. Zwycięzkie hordy przebiegały rozległe kraje od Turkestanu aż do rzeki Irtysz. Syberya opierać się nieśmiała. W północno-zachodniej Azji Toktamysz, han Kipcaku, którego łaska Tamerlana wyniosła na tron, a który tyle był niewdzięczny iż wziął oręż przeciw swemu dobroczyńcy, odebrał karę wiarołomstwa. Zwycięzca posunął się aż ku Rosyi. Na brzegach Wołgi, Donu i morza Czarnego rozlegały się zwycięzkie okrzyki hord Tamerlana.

Ale najsławniejszą z jego zdobyczy był Indostan. Tamerlan śmiało zstąpił z wyniosłych szczytów gór na płaszczyzny północnych Indyj, potem zwracając się ku wschodowi szedł śladem Alexandra Wielkiego, i posunął się dalej jeszcze niżeli bohater macedoński, przebywszy Hyphasis, w okolicy Gangesu, zdobył i złupił wielkie miasto Delhy (1398 roku) i powrócił obciążony skarbami do swego kraju, gdzie przyjmował książąt Anatolii wygnanych ze swych posiadłości przez Bajazeta, tudzież posłów cesarza greckiego i wielu monarchów Chrześcijańskich. Wszyscy oni błagali o pomoc przeciw groźnemu sułtanowi. Tamerlan wystąpił przeto z ogromną siłą i zaczął tę wielką wojnę od pognębienia buntowników w Georgii, potem narodów Syrii; spalił Alep i zamożny Damaszek, któremu w pomoc napróżno nadbiegli Mamelucy z Egiptu i przy zwaliskach tego miasta rozkazał wzniesić wysokie piramidy z czaszek ludzkich. Nareszcie, po dwuletnich układach z sułtanem, straszliwa nastąpiła walka między nieprzeliczonemi zastępami obu przeciwników. Mówiliśmy już wyżej o bitwie pod Ancyra (1402 roku 28 Czerwca), o klęsce Bajazeta, jego niewoli i śmierci.

Wiść o tym wypadku przeraziła Europę i Azję. Lecz sułtanowie tureccy i mameluccy, tudzież cesarz grecki, odwrócili burzę prośbami i opłatą haracz, a Tamerlan powolnym krokiem powrócił do Samarkandy (1404 roku), gdzie przez wspinałe tryumfy obchodził swoje zwycięstwa. Przechodząc atoli Syrią nienasycony zdobywca rzucił chciwem okiem na Chiny. Powziąwszy wiadomość o niezgodach domowych miotających

tem państwem, miał nadzieję przywrócenia tam władzy Mongołów, upadłej od roku 1368. Zimą przeszedł rzeki po lodzie, tudzież stepy śniegiem pokryte, i postępował ku przyszłej swej zdobyczy; lecz w okolicach Otrar siedmdziesięcioletni wojownik dotknięty został gorączką, która go do grobu zaprowadziła (1405 roku dnia 19 Marca). Najtrwalszym owocem wojen Tamerlana było zaszczepienie i rozszerzenie w Azji wiary Mahometańskiej.

Według ostatniej woli Tamerlana Pir (pan) Mahomet, jego wnuk, miał po nim nastąpić. Ale drudzy synowie i wnukowie, w liczbie trzydziestu, zaprzeczali mu tego prawa i zapaliła się wojna domowa. Po śmierci ostatniego z Timurydów Abu-Zajda (1467 roku), który panował w krainach nad rzeką Oxus leżących, głównem siedlisku potęgi swego dziada, ułusy czyli hordy Turanu uderzyły z nieprzełamaną gwałtownością na te kraje, i rozciągnęły panowanie swoje aż do serca Iranu. Z pomiędzy tych hord najwięcej się odznaczyli Uzbekowie, pokolenie tatarskie, które i dziś jeszcze panuje nad Bucharyą i wielą krain sąsiednich. Turkomanowie osiedli w największej części Iranu. Panowanie ich nad Persją obalonem zostało w roku 1508 przez Izmaela Sofi, założyciela nowego królestwa Perskiego, o którym będzie mowa w historii nowożytniej. Panowanie Timurydów zgąsło też wkrótce w Małej Bucharii i w Mongolii właściwie tak nazwanej, które odzyskały niepodległość. Babur wnuk Abu-Zajda założył nowe królestwo w Indostanie. Naciskany od Uzbeków udał się przez góry południowe do Indyi, zdobył Delhy (1525 roku) i założył podstawę państwa Wielkiego Mogoła. Kiedy zaś na południu odkrywała się tym sposobem Mongołom lub niektórym z ich rodu książętom, przyszłość nowej potęgi, dawne ich państwo na północy lub północno-zachodzie, wielki Hanat Kipcaku, upadał do ostatka. Potomkowie Dżyngisa zostawali jeszcze w posiadaniu tego tronu, którego władza nader była rozciągła. Ale ze szczątków wielkiego hanatu, podniosło się, oprócz wielu księstw mniej ważnych, hanstwo Syberyi, w ścisłem tego wyrazu znaczeniu uważanej, obejmujące także liczne kraje Tura-

nu, a także hanstwa Kazańskie, Astrachańskie, Tatarów Nogajskich i Krymskich. Ostatni z Wielkich Hanów Szachmat, wygnany od nieprzyjaciół, uciekł do Polski (1507 roku) i umarł w Trokach w więzieniu.

CHINY.

Pozostaje nam jeszcze rzucić tu okiem na historią Chin, przez cały ciąg wieków Średnich, o której lekką tylko wzmiankę uczyniliśmy w dwóch poprzednich okresach. Ale historia Chin, podobna do historii naturalnej rodzaju zwierząt, który we wszystkich generacjach nieodmiennie okazuje się tenże sam, przedstawia nam, w ciągu tysięcy lat, zawsze tenże sam obraz; działalność kilku osób pojedynczych, zamkniętą w ciasnych granicach tej samej sfery, a nawet w wielkich odmianach lub rewolucjach powszechnych, ustawiczny powrót smutnej jednostajności. W historii tej nie masz zgoła mowy o postępie, nawet o wstecznym cofaniu się, które służyć by mogło przynajmniej za przykład i naukę; historia wewnętrzna Chin przedstawia nam jedyny obraz bez życia.

Mówiąc zaś o historii politycznej tego państwa, czyliż nużyć będziemy czytelników naszych wyliczeniem dynastij które, zaczawszy od IV wieku, dokąd doszliśmy w poprzednim opowiadaniu, panowały bądź w południowych, bądź w północnych Chinach, bądź nad całym państwem; jako to: Song, Tsi, Leang, Hehu-Leang, Czyn na południu, trzy linie Tatarskie Goei, Kao, Hehu-Czeu na północy, Sui, Tang, Hehu, Leang, Hehu-Tang, Hehu-Tsin, Hehu-han, Song, które po większej części panowały nad całym państwem, lub przynajmniej miały do tego prawo; niemniej dynastij tatarskich Leaotong i Niucze które, bądź jako zwycięzkie, bądź jako opiekuńcze, stały się potężnymi na północy? Dość będzie napomnąć że Niucze, władcy Chin północnych i Song, panujący w Chinach południowych, strąconemi zostali przez Mongołów i że Kublaj-han, wnuk Dżyngisa, opanował cesarstwo po nader krwawej wojnie (1279 roku).

Narody barbarzyńskie, które w Europie obaliły niegdyś cesarstwo rzymskie, pogrzebły pod jego zwaliskami instytucje, prawa, obyczaje, nauki i sztuki tego państwa; reszta Rzymian, mieszkańcy nawet prowincyj, przyjęli po niejakiem oporze obyczaje barbarzyńców, zwycięzców swoich, a cywilizacya potrzebowała naówczas zupełnego odrodzenia. Zdobywcy mongolscy przeciwnie, zastosowali się do obyczajów zwyciężonych i skoro się burza uciszyła, przywócili wszelkie stosunki publiczne i prywatne. Można by rzec że zaszła tylko prosta zmiana dynastji, i Wielki Han zasiadłszy na tronie cesarzów chińskich sam przestrzegał i surowiej jeszcze nakazywał przestrzeganie zasad rządu i zwyczajów swych poprzedników. Za przyczynę tak uderzającej różnicy uważano to, że potok wędrowki narodów Zachodu składał się z liczby stostunkowo daleko większej barbarzyńców, którzy wtargnęli w cesarstwo rzymskie, aniżeli była liczba Mongołów, którzy najechali Chiny, i że przez długie i krwawe wojny, tudzież klęski towarzyszące zawojowaniu krajów rzymskich, ludność onych zmniejszyła się daleko więcej, aniżeli Chińska przez wojnę z Mongołami. Upor, z jakim narody Azji w ogólności trzymają się dawnych swych ustanowień, wygórowanym jest w Azji, i nasuwał jedną więcej z przeszkód do zmiany ich stosunków. Najpotężniej zaś przyłożyła się do podobnego stanu rzeczy, jedność zdobytego państwa. Chińczycy podbici nie przestali wszelako, pomimo zmiany pana, być wielkim narodem; ich dawne zwyczaje, skłonności, wyobrażenia, głęboko wkorzone w ich narodowość, nieustały; naród zaś zwycięzki podobnie był jeden, i zależał od woli jednego: gdy tymczasem zwycięzcy Rzymian, składali się z wielu narodów niepodległych, a massa mieszkańców prowincyj rzymskich, rozdzielonych pomiędzy nich, nieposiadała w rozproszeniu swojem, ani mocy, ani idei, do zachowania narodowości.

Dynastyja mongolska, którą dziejopisowie chińscy nazywają Yuen, lubo silna pod wielu względami i rządząca mądrze, osłabiała się atoli z czasem i upadła pod ciosami narodowej nienawiści Chińczyków. Czu, posługujący w klasztorze Bonzów, za

panowania cesarza Szun-Ti, dziewiątego z dynastyi mongolskiej, słabego i rowiązłego (1333—1368 roku), wezwał naród Chiński do oręża. Cesarz schronił się do Mongolii, ojczysty przodków swoich (1368 roku). Czu wstąpił na tron i przybrał imię Hong-wu albo Tae-Tsu IV. Był on założycielem dynastyi Ming, sławnej, potężnej i obfitej, przynajmniej w porównaniu do innych dynastyj, w dobrych monarchów, która panowała aż do czasów nowożytnych, to jest do roku 1644.



KSIEGA TRZECIA.

HISTORIA NOWOŻYTNA.

OD ODKRYCIA AMERYKI DO NASZYCH CZASÓW.

WSTĘP.



CHARAKTER OGÓLNY. PODZIAŁ.

Wychodząc z ciemności Wieków Średnich postępujemy ku światłu dziejów Nowożytnych, szczęśliwe wróżby napełniają nas nadzieją; ale grube chmury, gromadząc się dokoła jutrzeńki, zaraz jej blask przyciemniają, coraz więcej się zgęszczają; a burza gwałtowna niszczy wkrótce nasiona, które błogi plon obiecywały, słabe ich tylko odrobiny, z trudnością ocalone od zniszczenia, przyszły do dojrzałości. W najmocniej uderzających obrazach, jakie nam przedstawia historia nowożytna, los rodu ludzkiego zawsze pozostaje tenże sam: omanienie, przeciwności i praca Danaid.

Wszelako pomimo smutnego widowiska tej ustawicznej jednostajności w głównych rysach, wieki nowożytne różnią się od starożytnych i średnich wielą godnych uwagi szczegółów. Nasamprzód, teatr dziejów nagle się powiększa i rozszerza aż do nieskończoności. Historia świata, właściwie tak nazwana, to jest obejmująca wszystkie części kuli ziemskiej, bierze początek dopiero od nieśmiertelnych odkryć Kolumba i Wasko de Gamy. Widoczny związek wypadków, różnaitość wzajemnych działań wszystkich

części rodu ludzkiego rozproszonych daleko, są charakterystyczną cechą czasów nowożytnych. Historia przedstawia nadto, nawet wśród narodów pojedynczych, większą liczbę przedmiotów do rozmyślenia. Szczęśliwe rozwinięcie się ziarna przemysłu, postępy sztuk i umiejętności, ulepszenie lub przynajmniej większa wytworność w życiu prywatnym i publicznym, liczne wydoskonalenia w sztuce rządzenia, nadzwyczajnie pomnożona czynność w przedmiotach prawodawstwa i administracji, wzrost handlu całego świata, założenie i utrzymanie osad, systemat skarbowy, zwięzła umiejętność polityki, postęp światła wśród ludu, podniesienie się niższych klas narodu niegdyś pogardzonych: wszystkie te przedmioty, i wiele jeszcze innych, o których historia Starożytna rzadko kiedy czyni wzmiankę, lub zgoła o nich nie wspomina, z bogacą obraz Historii Nowożytnej i nastroczają oświatę do mnogich i nader ważnych wniosków.

Naostatek, wypadki opisywane w Historii Nowożytnej są po większej części jaśniejsze, pewniejsze, a ich stosunki jako więcej zbliżone do własnego naszego doświadczenia, czynią je zrozumialszemi i bardziej nauczającemi, niżeli te, które sięgają zamglonych czasów starożytności.

Historia Nowożytna, podobnie jak Starożytna i Wieków Średnich, dzieli się na trzy główne części, czyli okresy, naturalnie się różniące, z których pierwszy obejmuje przestrzeń czasu upłynioną od odkrycia Ameryki i Reformacji do traktatu Westfalskiego, drugi od traktatu Westfalskiego do Rewolucji Francuskiej, a trzeci od tej ostatniej epoki do naszych czasów.

Systemat rządów państw Europejskich, składa główny przedmiot tych trzech okresów. Odkąd, przez zbieg wypadków przygotowawczych i okoliczności szczęśliwie współdziałające, cywilizacja Europy wspaniale się podniosła, ta część świata nabyła ogromnej przewagi tak pod względem sił fizycznych, jako też władz moralnych i umysłowych. Nastąpił przytęm, zrazu pomiędzy najpotężniejszymi mocarstwami, a nakoniec między wszystkimi państwami Europy, tak ścisły związek, iż uważana ona bydy może jako całość ogromna, jako ogólny

systemat rządów, i że ruch nadany przez to wielkie ciało tym jest silniejszym. Tak więc najmniejsza część kuli ziemskiej stała się panią losów innych części świata, które zaćmiła własnym swym znaczeniem, a odtąd historia świata zlekka tylko i niejako nawiasem zajmuje się ostatniami. Historia Europy jest teraz historią świata, a odmiany europejskie stają się powszechnymi.

Ale nie jest ważniejszem pod względem istoty swojej i skutków dla Europy, nie bardziej się nie przyczyniło dla nadania jej i utrzymania przewagi nad innymi częściami świata, i dla zachowania najszlachetniejszych dóbr rodzaju ludzkiego w ogólności, jak zaprowadzenie systematu rządów, który dał początek niejako prawu publicznemu pomiędzy wszystkimi członkami tego wielkiego ciała, a tem samem założył gruntowną podstawę postępom ludzkości i cywilizacji. Idea równowagi, stała się ogólną sprężyną polityczną, i głównym prawidłem załatwiania wszelkich niesnasek pojedynczych, tudzież tamą dla usiłowań egoizmu.

Systemat ten wszelako potrzebował czasu do ustalenia się. Pierwszy okres historii nowożytnej wskazuje nam jego rozwijanie się kolejne. Pomniejsze interesa pojedyncze, bliżej dotykające, potłumiły częstokroć głos polityki wyższej, nakazujący przyjęcie tego systematu. Często niepojmowaną była ta polityka przez miłąkość widoków lub namiętności mocarstw i dworów, a często służyła do zapobieżenia dumnym i niecnym zamysłom. Kombinacje jej atoli niezawsze wolnemi były od błędów rachuby i nieprzewidzianych wypadków; nakoniec, zbywało systematowi temu na potrzebnej gwarancji, a tę znaleźć można było tylko w poważnej i pewnej massie sił, któreby jej służyła za środek ciężkości.

Cesarstwo Niemieckie, tak dla położenia swojego, jako też organizacji wewnętrznej, zdolnem było do utworzenia podobnego środka ciężkości, i stało się nim na długi przeciąg czasu, przez traktat Westfalski (1648 roku), który urządził, w tem znaczeniu, stosunki wewnętrzne i zewnętrzne pomienionego cesarstwa. Traktat ten, jak gdyby był powszechnym i miał

moc prawa dla całej Europy, stał się jedną z głównych zasad obowiązującego prawa publicznego u państw lądowych, i wskazuje początek ustalenia się panowania prawidła równowagi politycznej, lub w ogólności systematu politycznego Europy. Drugi okres obejmuje trwanie tego panowania. Systemat ów, przy sprzyjaniu innych okoliczności, utrzymywał się zwycięzko w ogólności, nie bez oporu wprawdzie przeciw wielokrotnym pociskom, w ciągu półtora wieku, aż do Rewolucyi Francuzkiej.

OKRES PIÉRWSZY

HISTORII NOWOŻYTNEJ.

(SIÓDMY OKRES HISTORII ŚWIATA).

OD ODKRYCIA AMERYKI DO POKOJU WESTFALSKIEGO.

(od roku 1492 do 1648).



II.

RZUT OKA OGÓLNY.

CHRONOLOGIA.

Wypadkiem wielkiej wagi dla chronologii jest reforma kalendarza uskuteczniiona w roku 1582 przez Grzegorza XIII papieża, która zapobiegła pomnażającym się skutkom błędu w rachubie podług roku juliańskiego, sprowadziła przesilenia i po-

równania dnia z nocą do dni w których one miały miejsce roku 325 po narodzeniu Jezusa Chrystusa, i zapobiegła w najodleglejszej nawet przyszłości, wszelkim nowym usterkom podobnego rodzaju.

STAN ŚWIATA W OGÓLNOŚCI.

W owych czasach, kiedy skutkiem wielkich podróży przedsięwziętych w celu odkryć, dwa światy odkryły się przedsięwziętemu duchowi Europejczyków, mocarstwa Europy znajdowały się w następnej położeniu.

Austria, powiększona nabytkiem Burgundyi, zajmowała miejsce pomiędzy najpotężniejszymi państwami. Przez małżeństwo księcia Filipa z Joanną Hiszpańską, zakładała Austria widoki przyszłe na królestwa Arragonii i Kastyllii, połączone z sobą od niedawnego czasu, jako też na Sycylią, a ztąd i na Grenadę, świeżo zdobyczą Ferdynanda Katolickiego, na Amerykę nowo odkrytą, wreszcie na Neapol i Nawarrę. Karol, najstarszy syn Filipa, dziedzic tak bogatej pańszczyzny, po zawczesnej śmierci ojca, byłby już jako władca królestw Hiszpanii, nawet bez cesarskiej korony Niemiec, najpotężniejszym z monarchów, gdyby rozproszenie tych państw i liczne ich swobody i przywileje nie stawały mu poniekąd na przeszkodzie.

Ale Francya pozbywszy się długoletnich wojen z Anglią, a przez podstępna i okrutną politykę Ludwika XI, upokorzywszy potęgę magnatów i przyłączywszy do korony, przez szczególne nabytki, najważniejsze posiadłości wassalów, stała się nader potężną i groźną dla mocarstw sąsiednich, siłą, jaką jej nadawała tego masa dobrze spojonego narodu, i uległego nieograniczonej prawie woli swego monarchy. Naturalne spółzawodnictwo pomiędzy Francją a Hiszpanią, podżegane szczególnymi okolicznościami, zagrażało Europie wściekłością wojen.

W większej części innych państw rozwijać się zaczęły około tegoż czasu nasiona wybornych owoców. Wiek złoty nastał dla Portugalii pod Emmanuelem Wielkim. Skarby Afryki, Indyów

i Brezylji napływały do Lizbony. Europa podziwiała potęgę Portugalii. Anglia ujrzała odradzające się u siebie obfitość i siłę polityczną, pod mądrym i skrzętnym panowaniem Henryka VII, który położył koniec długim i krwawym wojnom Róży Białej i Róży Czerwonej, łącząc domy York i Lancaster. Henryk VIII przez swe zasoby i położenie zdawał się być zdolnym do największych przedsięwzięć, od niego Europa oczekiwiała swego ocalenia, to jest utrzymania równowagi pomiędzy Hiszpanią a Francją.

Państwa Włoskie, po niedawnym połączeniu Sardynii, Sycylii i Neapolu z Hiszpanią i odkąd ziemia Lombardii najeżdżaną była z kolei przez Francuzów, Szwajcarów, Niemców i Hiszpanów, nie miały innego środka obrony przeciw obcym nad ścisłe i niezłomne przymierze. Wszelako egoizm i miłośność widoków utrzymywały w nich systemat interesu osobistego. Wenecja, z jednej strony odwrócona od wyższej polityki przez względy merkantylne, i ogołocona z najszacowniejszych środków swoich przez nowy bieg handlu świata, z drugiej zaś, zawsze ostrożna według ducha swego rządu, i zwracająca baczniejsze oko wewnątrz, dla utrzymania arystokracji, aniżeli zewnątrz ku odległym niebezpieczeństwom, które zagrozić mogły całej ojczyźnie, służyła powszechnej sprawie daleko słabiej niżby to czynić powinna była, stosownie do swoich sił i położenia. Lecz Genua, której położenie przystępniejszą ją czyniło dla obcych, i której łono szarpane było rozterkami domowymi, najczęściej poddawała się prawom zwycięzcy Medyolanu. Inne państwa, nawet Sabaudya, niedołącznemi były przez swe odosobnienie, i utraciły, po większej części, podobnie jak Florencya, swoje znaczenie polityczne przez zatargi wewnętrzne. Tak więc wojny włoskie, lubo wywierać miały wpływ stanowczy na los narodów, a nawet Europy, prowadzone były jedynie w duchu wojen pospolitych. Walczono o to czy Medyolan ma należeć do Franciszka, czy do Karola; czy Florencya pozostanie rzeczpospolitą, czy też ulegnie berłu Medyceuszów; a najszacowniejsza krew włoska płynąć musiała, dla utorowania siostrzeńcom papieżkim drogi

do wielkości. Szwajcarya niosła usługi swoje dla tej polityki, tym nikiemniej że za pieniądze sprzedawała krew własnych synów.

Silniejszą niżeli wojny Włoskie, była myśl o podniesieniu wojny przeciwko Turkom, lubo światlejsi też samą politykę w niej dostrzegali. Postęp potęgi Otomańskiej, zwłaszcza pod strasznym Solimanem, zagrażał Europie nie tylko pod względem polityki ogólnej, ale też pod względem religijnym. Nieawisz przeto religijna połączyła się z miłością swobód i zachowania własności i uzbroiła Europejczyków przeciw księżycowi. Turcy atoli potężne znaleźli wsparcie, tak w słabości, rozproszeniu i wewnętrznych rozterkach państw sąsiednich, jako też w fałszywej polityce mocarstw odległych, i świat ujrzał wkrótce Arcy-Chrześcijańskiego króla Francji sprzymierzeńcem Sułtana.

Unia Kalmarska królestw Skandynawskich trwała jeszcze, ale w stanie rozprzężenia, zapowiadającym bliski upadek. Po zaszczytnej katastrofie, spółzawodnictwo rozłączonych Danii i Szwecyi, stało się nowym żywiołem czynności.

Rossya oswobodzona od jarzma Tatarów coraz wzrastała w potęgę. Władza Wielkich Książąt coraz większą nabierała powagi i rozciągłości. Oderwane części zrastały się w jedno ciało, a to powiększało się jeszcze bardziej nowymi nabytkami. Po smutnej epoce domowych zawichrzeń z powodu Samozwańców, wstąpienie na tron domu Romanowych stało się zapowiedzią przyszłej pomyślności i wielkości tego państwa.

Najpotężniejszym z królestw północno-wschodnich, w tym okresie, była Polska. Panowanie Zygmunta Pierwszego i Augusta, ostatniego z domu Jagiellonów, najświetniejszą jej epokę stanowi. Stefan Batory odznaczył się znamienitymi wojennymi czynami.

Co się tyczy Azji, historia nowożytna zlekka się tylko zatrzymuje na państwach Sofi w Persyi i Wielkiego Mogoła w Indostanie, obu założonych przy końcu wieków Średnich. Nieprzywiązuje ona żadnej wagi do ciągłych poruszeń wojennych w innych częściach tego lądu, ani też do snu letargicznego Chin. Ale natomiast wylądowanie Europejczyków na brzegi

Indyj przedstawia nowe, godniejsze uwagi powszechniej, widoko.

Egipt zostaje teraz pod panowaniem Tureckiem. Wszystkie północne pobrzeża Afryki, będące siedliskiem zbójceckich hord połączyły się naówczas węzłami religii, spólną nienawiścią ku Chrześcianom, tudzież obrońnem i handlowem sprzymierzeniem się. Odkrycia Portugalczyków rozlewają światło i zwracają uwagę narodów na zachód i południe Afryki.

Ale rozleglejsze pole odkrywa się oczom naszym w Nowym Świecie, szacownym przez osobliwsze płody swojego klimatu, nader zajmującym pod względem swych mieszkańców; nie- skończenie wyższe ma on znaczenie z okoliczności przeważ- nego wpływu, jaki wywiera od pierwszych czasów swego od- krycia, na Europę i na ród ludzki w ogólności.

Odkrycie Ameryki i Reformacya, są to dwa najgłówniejsze w tym okresie wypadki. Obraz przeto tych dwóch wielkich odmian, stanowiących najwybitniejszy charakter całego okresu i nadających, w odległej przyszłości, kierunek i znaczenie usi- łowaniom narodów i osób pojedynczych, poprzedza wyjaśnie- nie historii politycznej narodów w ogólności.



II.

HISTORIA SZCZEGÓŁOWA.

ODKRYCIE AMERYKI I DROGI MORSKIEJ
DO INDYÓW WSCHODNICH.

WSTĘP.

Jużeśmy w historii Starożytniej i wieków Średnich ogólną uczynili wzmiankę o doskonaleniu się geografii starożytnej, tudzież o udziale, jaki w rozmaitych okresach, pewne narody brały w cząstkowym posuwaniu wyżej tej umiejętności. Wiado- mości w tym przedmiocie nabyte przez umysły przedsiębior- cze, a mianowicie przez Fenicyan, Kartagińczyków, Greków i Rzymian, wspierane już dogodnością położenia, już postępami nauki, już zdobyczami, zaginęły, po większej części, w nawa- lnym potoku wędrówek narodów. Lubo zaś w ciągu pomroki wie- ków średnich, Arabowie przez podboje i handel, na południu, Normandowie przez awanturnicze wyprawy swoich żeglarzy i korsarzy, na północy, a Niemcy przez wojny i misye religijne, wynagrodzili w części stratę wspomnianych wiadomości, roz- szerzając niejaki blask na kraje dotychczas nieznane; i lubo duch handlu i umiejętności, ożywiony od czasu krucyat, użył pole geografii, a wprowadzenie w powszechne użycie igły magnesowej podwoiło śmiałość żeglarzy: z tém wszystkiem, geo- grafia niebyła, aż do XV wieku, ani obszerniejszą, ani jaśnie- jszą niżeli w drugim wieku, za czasu Ptolemeusza, i dopiero po upłynionym okresie spadać zaczęły powoli zapory, jakie bo-

jaźń lub ciemnota wzniosły dla odłączenia tego od owego ludu, tej od owej ziemi.

Wprawdzie niedługo po upływie XIIgo wieku wielu śmiałych podróżnych potrafiło podnieść nieco zasłonę pokrywającą środek i zachodnie krainy Azji; ale kilka szczególnych podróży wewnątrz kraju, niedostatecznymi są do rozszerzenia dziedziny geografii w ogólności; dopiąć tego celu nieinaczej można jak przez ciągłe stosunki handlowe, a zwłaszcza przez marynarkę. Około połowy XIV wieku ukazały się pierwsze owoce śmiałego żeglarstwa. Odkrycie wysp Kanaryjskich (od Starożytnych i Arabów zwanych wyspami Szczęśliwemi) jest dziełem awanturników Kastyllii. Do owego czasu żeglarze nie śmieli posuwać się dalej. Przylądek Noun, pod 28^o szerokości: półn: zdawał się być ostatecznym kresem ludzkich usiłowań.

ODKRYCIA PORTUGALCZYKÓW.

VASCO DE GAMA.

W początkach XV wieku Portugalczycy zachęciwszy się zbiegiem pomyslnych okoliczności wstąpili wreszcie w zawód odkryć. Jan, skutkiem rewolucyj wyniesiony na tron, pragnął przez świetne przedsięwzięcia pokryć nieprawość swojej władzy i skierować na zewnątrz energiczny i czynny duch swoich poddanych. Zgromadził przeto silną flotę w porcie Lizbońskim i wysłał naprzód małą eskadrę poruczywszy jej zwiedzić pobrażę Barbaryi, dotychczas nieznane (1412 roku). Eskadra ta szczęśliwie opłynęła przylądek Noun i dziwiąc się własnej odwadze posunęła się aż do przylądka Bojador, który jest odległy od pierwszego o kilka tylko stopni ku południowi; lękając się atoli skał sterczących około tego ostatniego nie odważyła się płynąć dalej.

Ułożono zatem naówczas porządny projekt odkryć i książę Henryk, trzeci syn króla, zapalony do tego wielkiego przedsięwzięcia, stanął na czele wyprawy. Wysłani przodem sternicy odkryli wkrótce Porto-Santo (1418 roku), później Madere

(1420 roku), opłynęli straszny przylądek Bojador, przeszli linię zwrotnikową i posunęli się aż do Senegalu i Przylądka Zielonego. Książę Henryk dowodził także wyprawą podczas odkrycia wysp Przylądka Zielonego (1446 roku) i wysp Azorskich, w nader znacznej od brzegów odległości. Uzyskał on już poprzednio od papieża breve, które nadawało Portugalczykom prawo własności wszystkich krajów, jakie odkryją od przylądka Noun aż do Indyów.

Po niejakić przerwie duch odkryć śmielszego nabrał lotu. Bartłomiej Diaz, w roku 1486 odkrył przylądek wyniosły na południowym krańcu Afryki, nazwany zrazu przylądkiem Katuszy, a potem mianem lepszej wróżby, to jest Przylądkiem dobrej Nadziei. Za Emmanuela Wielkiego, dnia 7 Lipca 1497 roku, sławny Vasco de Gama wyszedł pod żagle z lizbońskiego portu z trzema małemi statkami, okrążył w miesiącu Listopadzie przylądek Dobrej Nadziei, płynął wzdłuż wschodniego pobraża Afryki ku Melindzie, gdzie z radością ujrzał ślady cywilizacji, ludy pochodzenia azjatyckiego i okręty indyjskie; nareszcie, przy pomocy mahometańskiego sternika, z którym przebył Ocean, stanął u wysokości brzegów Malabaru, pod Kalikut, gdzie zarzucił kotwicę dnia 22 Maja 1498 roku.

K O L U M B.

Na kilka lat przedtem Zachód był teatrem dziwniejszego jeszcze i ważniejszego w skutkach wypadku. Krzysztof Kolumb Genuńczyk odkrył nowy świat, Amerykę. Komuż nie jest wiadomo jak ten wielki mąż, podług skazówek wyczerpniętych z pisarzy starożytnych, oraz postrzeżeń uczynionych w ciągu podróży morskich późniejszych, i według wypadków wiadomości geograficznych, żeglarskich i astronomicznych swego czasu, utworzył domysł o dojściu do Indyów, kierując swą drogę ku Zachodowi? Komuż nie jest wiadomo jak Kolumb objaśniał swój wielki pomysł, zbyt wyższy nad pojęcie głupców lub nikczemnych spekulantów, naprzód spółziomkom swoim Genuńczykom, potem gabinetom Portugalskiemu, An-

gielskiemu i Hiszpańskiemu; jak nareszcie wyjednał u Izabelli Kastylijskiej, uniesionej radością z powodu zdobycia Grenady, szczupłą pomoc w ludziach i pieniądzech; jak wyszedł pod żagle dnia 3 Sierpnia 1492 roku, z trzema lekkimi statkami i 90 ludzi, z portu Palos dla przedsięwzięcia niebezpiecznej podróży, w ciągu której odkrył z razu dnia 12 Października wyspę Guanahani, którą nazwał San-Salvador, potem, oprócz wielu pomniejszych Antylskich, wielką wyspę Kubę i Hayti (Hispaniola albo San-Domingo), z kąd tryumfujący powrócił do portu Palos dnia 15 Maja 1493? Dzieła te znane są powszechnie, podobnie jak trzy następne podróże do Nowego Świata odbyte przez tego niezmordowanego żeglarza, odkrycie wysp Karaibów, Jamaiki i Porto-rico, ujścia Orenoko, stałego lądu Ameryki, Gujany, Paria, Kumany i pięknego pasma brzegów od przylądka Gracias a Dios aż do Porto-Bello; nakoniec, wszystkie nieszczęścia, czarna niewdzięczność i prześladowania, jakich bohater ten był ofiarą, aż dopóki go śmierć nie wyzwoliła od nich w roku 1506 a w 59 roku jego życia. Hołd miłości i czci, który potomność wypłaca pamięci tego wielkiego męża, zemścił się poczęści za niewdzięczność jego współczesnych; lubo Amerigo Vespucci, rodem z Florencji, który towarzyszył admirałowi Alfonsowi Ojeda w podróży dla odkryć przedsięwziętej w widokach prywatnych, między drugą a trzecią wyprawą Kolumba, potrafił chełpliwiemi powieściami wmówić w współczesnych, że on, Amerigo, pierwszy odkrył nowy ląd, któremu też w istocie dali jego nazwisko.

Kolumb sam, podobnie jak jego współcześni, mocno był przekonany, że kraj nowo odkryty składał część zachodnią Indyów. Wzrok jego obrócił się wtedy ku ziemi tak wychwalanej, a gdy ujrzał się omylonym, usiłowania jego ciągle skierowanemi były ku wynalezieniu, przez nowo odkryte kraje, przejścia do Oceanu indyjskiego. Nazwisko Indyj Zachodnich, to jest archipelagu odkrytego w czasie podróży od strony zachodu, jest trwałym dowodem wspomnionego błędu.

Kolumb po tysiącnych przeciwnościach i niebezpieczeństwach z ciężkością wykończył dzieło geniuszu i umiejętności. Prawie

około tegoż czasu trafił naprowadził Portugalczyka Pedro Alvarez Cabral na odkrycie Brezylji. W podróży do Indyów Wschodnich (1500 roku), żeglarz ten, pragnąc uniknąć bliskości brzegów Afryki i panującej tam ciszy morskiej, zwróciwszy się znacznie ku zachodowi, postrzegł nagle wydatną część Ameryki południowej, urodzajne i powabne okolice Brezylji i oparował je na rzecz Portugallii. Przesełny ten kraj, bogaty we wszelkie skarby przyrodzenia, przez długi czas był zaniedbany od leniwych swych panów, potem podbity przez Hollendrów nieprzyjaciół Hiszpanów, kiedy Portugallia przeszła pod panowanie ostatnich, nakoniec odzyskany przez Portugalczyków, kiedy ci odłączyli się od Hiszpanii; wszelako dopiero w następującym okresie, zwłaszcza po odkryciu bogatych kopalni miedzi, złota i dyamentów w Minas geraes, zakwitnęła Brezylja.

ODKRYCIA POŹNIEJSZE. BALBOA. KORTEZ. PIZARRO. MAGELLAN.

Otworzyło się rozległe pole dla odwagi, dumy i żądzy bogactw. Duch panowania, handel, rolnictwo, łupieztwo, cywilizacja, awanturnictwo, obszerny zawód ujrzały przed sobą. Nadzieja obfitych plonów uśmiechała się wszystkim. Ludzie najzdolniejsi i najwięcej przedsiębiorczego ducha posiadający, ze wszystkich krajów, mianowicie zaś z Hiszpanii i Portugallii, rzucili się ku tym uroczym krainom. Zbiegały się całe bandy awanturników, włóczęgów śmiałych, brzydzących się pracą lub więzami porządku towarzyskiego, ludzi odrzuconych przez społeczność, narzędzia nieszczęścia, ale częstokroć pożytecznie używane przez umysły przedsiębiorcze. Później obywatele spokojni i przemysłni, którym los niesprzyjał w rodzinnej ich ziemi, niechętni wszelkiego rodzaju, jedni uciekając przed uciskiem, drudzy przed zjadłością stronnictw politycznych, szli do Ameryki szukać znośniejszego bytu. Ci ostatni mnożyli się najbardziej, odkąd oprócz Hiszpanii i Portugallii, inne mocarstwa, jako to, Hollandya, Anglia, Francya, zazdroszcząc posiadania

nowej półkuli, starały się zakładać tam osady wydobyte z łona swego, i pobudzały do przesiedleń, lub im sprzyjały i dozwalały na nie.

Wszelako Hiszpania i Portugallia rościły wyłączne prawo do posiadania wszystkich krajów, które odkrytemi jeszcze bydy miały. Podobnie jak nieco przedtem Portugallia, dla zapewnienia powodzenia swym przedsięwzięciom od strony wschodniej, wyjednała u stolicy apostolskiej bullę donacyjną, Hiszpania ze swjej strony żądała podobnychże względów, kiedy zaczęła niemniej świetne wyprawy od strony zachodu. Wówczas Alexander VI papież nadał Ferdynandowi Katolickiemu i Izabelli jego małżonce, wszystkie kraje i wszystkie narody, jakie oni odkryją. Lecz żeby to nadanie nie było w sprzeczności z tém, jakie Eugeniusz IV papież uczynił Portugalczykom, Alexander nakreślił (1493 roku) od jednego bieguna do drugiego linią na sto godzin drogi na zachód wysp Azorskich i oświadczył że wszystkie kraje na wschód tej linii należeć będą do Portugalczyków, z drugiej zaś strony linii do Hiszpanów.

Wyspa Hispaniola, na której Kolumb założył pierwszą osadę hiszpańską, stała się wkrótce ogniskiem nowych przedsięwzięć. Diego Kolumb, po śmierci sławnego ojca swego, otrzymał część tylko władzy, jaką uroczyste traktaty zapewniały jego ojcu, ustanowił on rząd wewnętrzny osady i gotował się do nowych podróży w celu odkryć. Tak więc z portu Hispanioli wypłynęły dwie floty, jedna pod dowództwem Juana Ponce de Leon, który opanował Porto-Rico, druga pod dowództwem Diego Velasquez, który podbił wielką wyspę Kubę (1511 roku). Podwójna wyprawa pod wodzą Alfonsa de Ojeda i Diego de Nicuessa miała ugruntować panowanie Hiszpanów na stałym lądzie. Lecz ta źle obmyślona wyprawa doświadczyła klęsk nieprzerwanych, i miała tylko garstkę wojowników pod naczelnictwem Vasko Nugnez de Balboa, którego sami wybrali za wodza, z trudnością założyła słabą osadę w Santa Maria el Antigua, blisko zatoki Darieńskiej (1510 roku).

Balboa dowiedział się od jednego z Kacyków miejscowych, że o niewiele dni drogi w południowej stronie osady, znajdo-

wało się na brzegach ogromnego morza, królestwo obfitujące w kopalnie złota i kosztownych kamieni wszelkiego rodzaju. Napojony dawnemi myślami Kolumba, łudził się nadzieją że to było morze Indyjskie i kraj bogaty tegoż nazwiska; postanowił więc go odkryć. Przedzierając się przez łańcuch skał przesmyku Darieńskiego, brnąc po bagniskach i trzęsawicach, z ciężkością torując sobie drogę przez ciemne, nieprzebyte prawie puszcze, walcząc bez ustanku z nieprzyjaznym klimatem, ciągle wystawione na poćiski strzał krajowców, mężne jego wojsko, doświadczone tylą przeciwności, stanęło wreszcie na brzegach ogromnego morza południowego, w którego nurty zaraz się rzucił Balboa ażeby dumnie zająć je w posiadłość w imieniu króla hiszpańskiego. Lecz przyptacił tego później długiem pasmem krzywd poniżających, a nakoniec rusztowaniem (1517 roku). Wyprawy wojenne w tej części świata na długi czas ustały. Stolicę gubernatora osady Santa Maria, przeniesiono do Panama, na zachodni brzeg międzymorza.

Tymczasem Juan Ponce de Leon odkrył na północ Florydę (1512 roku); Francisco Fernandez Cordova, szukając także, według pomysłu Kolumba, drogi do Indyów od strony zachodniej, przybył (1517 roku) na półwysep Yucatan i do zatoki Campêche; a Grijalva odkrył brzegi Nowej Hiszpanii, którą tak nazwał dla kwitnącego stanu jej kultury, prowincye Tabago, Guaraka i inne kraje składające wielkie państwo Meksyku. Nieco wprzód szukał przejścia morzem do Indyów wzdłuż wschodniego brzegu Ameryki południowej Juan Diaz de Solis (1516 roku). W tej podróży skierowanej ku południowi, żeglarz ów przybył do ujścia rzeki Rio-Janeiro, a później Rio de la Plata. Popłynął nieco w górę tej rzeki, lecz gdy wysiadł na ląd, od krajowców zabity i pożarty został.

Balboa i Grijalva dostarczyli Hiszpanom szczegółowych wiadomości o Peru i Meksyku. Łupy tak bogate stały się ponętą dla przedsiębiorczych umysłów. Velasquez wyprawił z Kuby dnia 10 Lutego 1519 roku flotyllę złożoną z jedynastu małych statków, liczącą 508 żołnierzy, których większa część nie miała strzelb, 109 majtków, 6 koni, kilku falkonetów i 10 armat,

pod dowództwem Ferdynanda Korteza, na podbicie państwa Montezumy. Korteż wylądowawszy do Nowej Hiszpanii, zachwalszy nad Alexandra Wielkiego i Wilhelma Zdobywcę, którzy w mniej trudnych okolicznościach działali podobnie, spalił swoje okręty, założył miasto Vera Cruz i zapuścił się w głąb kraju. Po wielu romantycznych dziełach, bohater ten stałością, wytrwałością, mężstwem niezachwianem, znalazłszy pomoc w przymierzu z rzecząpospolitą Tlaskala i kilką innych pokoleń, które niecierpliwie znosiły jarzmo Montezumy, zwyciężył i wziął w niewolę tego nikczemnego monarchę, wymógł na nim zrzeczenie się tronu, a skutkiem stanowczych zwycięstw zniszczył heroiczne usiłowania narodu pod Gwatymozynem następcą Montezumy (1521 roku).

Tak więc garstka ludzi podbiła kraj mający 500 mil długości a 200 szerokości, zamożny we wszelkie bogactwa przyrodzenia, posiadający znakomite miasta, którego cywilizacja i ludność przewyższała bardzo inne, do owego czasu odkryte, kraje Ameryki, a który, pod zwierzchnictwem jednego pana mógł utworzyć mocarstwo przeważne swą siłą wojenną. Korteż przyłączył jeszcze do Nowej Hiszpanii, znakomitą i żyzną prowincję Gwatemalę, leżącą na południe, a rozciągającą się aż do zatoki Darieńskiej i odkrył na północ rozległy i górzysty półwysep Kalifornii (1536 roku), gdzie później usadowili się Jezuici. Popierając bez odpoczynku zamiar odkrycia przejsia od brzegów morza południowego do Indyów Wschodnich, Korteż umarł wśród przygotowań do wykonania tego wielkiego pomysłu w 62 roku życia (1547 roku).

Zwycięzcy Peru, pomimo niemniej zadziwiających bohater-skich czynów, nie tyle czystą pozyskali sławę. Franciszek Pizarro, syn poboczny jednego szlachcica, Diego de Almagro, który pierwsze wychowanie odebrał w szpitalu Dzieciątka Jezus, i Ferdynand Luquez, zakonnik, zawarli w Panama (1524 roku) związek na podbicie najpotężniejszego państwa Nowego Świata. Pizarro otrzymał zezwolenie Karola V na tę wyprawę, jako też nominacją na wielkorządcę mających się podbić krajów i wyruszył z Panamy (1530 roku) na trzech małych

statkach, licząc 180 żołnierzy, a między nimi 36 jazdy, do których przyłączyły się później lekkie posiłki.

Kłótnia pomiędzy dwoma braćmi Huaskarem i Atahualpą o panowanie nad ojcowskiem królestwem — pierwszy z nich władał w Cusco, a drugi w Quito, — wydała tron Inkasów na łup nędznej garstki najeźdźców. Atahualpa zwyciężył wprawdzie brata i trzymał go w niewoli w Cusco, ale najmniejsze poruszenie strachem go przenikało o tron źle ustalony, szukał zatem przyjazni Hiszpanów. Pizarro przez najczarniejszą zdradę opanowawszy osobę ławowiernego Atahualpy w Caxamalea (1532 roku), wymordowawszy przedniejszych mieszkańców, i wycisnąwszy ogromne summy za okup nieszczęśliwego Inkasa, którego wszelako niegodnie potem zamordował pod fałszywym pozorem, zajął prawie bez oporu Quito, tudzież wspaniałe miasto Cusco, a tym samym całe rozległe państwo.

Peru niestaneło jeszcze u kresu nieszczęść. Pizarro przeniosłszy stolicę swoją do nowo zbudowanego miasta Limy (1535 roku) ogołocił podstępnie sprzymierzeńca swego Almagro z bogactw i ziem na część jego przypadających. Ten ostatni ujrzał się zmuszonym do odzyskania drogą oręża w Chili, tego co Pizarro przywłaszczył w Peru. Wówczas kiedy on walczył z bohaterską odwagą, lecz bez stanowczych korzyści, przeciw mężnej ludności wspomnianego kraju, ogólne powstanie wybuchnęło w Peru. Kilka oddziałów hiszpańskich klęskę poniosło; liczne wojsko obległo Cusco i Lima. Almagro za powrotem z Chili, opanował wprawdzie Cusco, dokąd odprawił wjazd uroczysty; ale zatrzymał to miasto dla siebie, opierając się na przywileju królewskim, mocą którego Cusco znajdowało się w obrębie jego zarządu, nie zaś Pizarra. Ten ostatni pokonawszy wojsko oblegające Lima, obrócił swój oręż przeciw sprzymierzeńcowi, którego tak często oszukiwał, odniósł nad nim krwawe zwycięstwo, i dostojnego, walecznego i szlachetnego starca skazał na śmierć z rąk katowskich (1538 roku). Ale niedługo kosztował owoców haniebnego czynu. Skutkiem spisku uknowanego przeciw niemu w imieniu młodego syna Almagra, upadł pod żelazem morderców w pałacu

swoim w Lima (1541 roku). Takie sceny gwałtów i morderstw powtarzały się często w Peru, aż do kolejnego wyćpienia tych rozpasanych bandytów, których miejsce zajęli przyjaciele porządku.

W tymże czasie kiedy Korteż podbijał Meksyk, a Pizarro zamyslał o podbiciu Peru, Ferdynand Magelhaens przedsięwziął pierwszą podróż na około świata. Wyszedł on pod żagle dnia 10 Sierpnia 1519 roku z portu Sewilli, zwrócił się od wysp Kanaryjskich ku brzegom Ameryki, zapuścił się, lecz nadaremno, podobnie jak Diaz Solis, w ujście rzeki La Plata, posunął się potem aż do 48 stopnia szerokości południowej, i tam przepędził zimę, walcząc z tysiącami przeciwnościami, zbliżył się nakoniec do 53 stopnia i tu odkrył wejście do cieśniny, której nadał swe imię, i z kąd wyszedł szczęśliwie po dwódziesięciu dniach trudnej i niebezpiecznej podróży. Wtenczas ukazało się jego oku ogromne morze południowe, po którym płynął przez trzy miesiące i dwadzieścia dni niedostrzeższy ziemi, a które nazwał Oceanem Spokojnym, ze względu na piękną pogodę i ciągłą spokojność, panującą na niem. Zawinął wreszcie do wysp Rozbójniczych, a potem Filipińskich, i na jednej z nich zabity został od wyspiarzy. Działania atoli wyprawy ciągnęły się dalej pod kierunkiem innych wodzów. Hiszpanie, z wielkiem zadziwieniem Portugalczyków, wylądowali w Tidore, wyspie Moluckiej, dnia 8 Listopada 1521 roku. Ztąd jeden okręt wyprawy, mogący jeszcze wytrzymać podróż morską, udał się drogą utorowaną przez Portugalczyków i okrążywszy przylądek Dobrej Nadziei powrócił do Hiszpanii i przybił do San-Lucar dnia 7 Września 1522 roku, we trzy lata i dni 28 po odpłynięciu z Sewilli.

Portugalczycy zaprzeczali Hiszpanom praw, jakie ci rościli do wysp Moluckich. Hiszpanie zaś utrzymywali że wspomniane wyspy położone były za obrębem linii demarkacyjnej, wskazanej Portugalczykom przez Papieża. Po licznych układach Karol V sprzedał nareszcie Portugallii prawa swoje do wysp Moluckich; Filipińskie zaś pozostały w ręku Hiszpanów, i wkrótce zawiązały się stosunki handlowe pomiędzy temi wyspa-

mi a Meksykiem. Główne zakłady hiszpańskie w północnej i południowej stronie nowego świata pociągnęły za sobą dalsze odkrycia i zabory sąsiednich krajów.

Europejczycowie zaprowadzili powolnie i walcząc z trudnością przeciwko dzikiej naturze i zarówno dzikim ludom drobne osady na tych brzegach, gdzie dzisiaj kwitną Stany Zjednoczone Ameryki północnej. W Wirginii, tak nazwanej przez Waltera Raleigh (1585 roku) na cześć jego monarchini, która była niezamężną, a wprzód jeszcze (około 1560 roku) w Karolinie, której Francuzi imię to nadali od imienia króla swego Karola IX, osady wspomniane smutny wzięły koniec. Jakób I król angielski zachęcał do przedsięwzięcia odkryć, nadając prawo własności i wielkie przywileje tym, którzy się na to odważali (1606 roku), a dwie kompanie akcyonaryuszów, jedna w Londynie, druga w Plymouth zajęły się kulturą nowych krajów; pierwsza w Karolinie, Wirginii i Pensylwanii, ostatnia zaś w Nowej Anglii czyli przygraniczających tym stanom od północy.

Około tegoż czasu Francuzi kusili się na nowo o zaprowadzenie osad w Akadyi (Nowej Szkocji) i Kanadzie. Zaburzenia w Anglii sprzyjały emigracyom do nowego świata. Pod panowaniem Karola Igo lord Baltimore założył osadę Maryland, tak nazwaną na cześć królowej Maryi. Kolonie szły na wyscigi jedne przed drugimi. Znajdujące się w Massachusset, Rhodeisland, Connektikut, weszły w związek roku 1643 dla wspólnej obrony, pod nazwiskiem Nowej Anglii; słabemi atoli były jeszcze i wiele ucierpiały z powodu klimatu i wad swojej organizacji. Powoli panowanie Anglików przeważało na całym pobrzeżu, tylko Francuzi utrzymali się przy swoich posiadłościach. Wszelako dopiero w następującym okresie osady kwitnąć zaczęły. Trudności kultury opóźniły, lecz obok tego zapewniły trwałość ich postępom. W roku 1634 ukształcił się systemat rządu reprezentacyjnego na wzór ziemi macierzystej. Kromwell opanowaniem wyspy Jamaiki w roku 1655 pomnożył posiadłości angielskie.

LUDNOŚĆ AMERYKI.

Ludy Ameryki, wyjawszyszy niejake odmiany w pokoleniach, których szczególnie pochodzenie jest wyraźnem, przedstawiają się w ogólności jako należące do jednego spólnego plemienia; a chociaż rozproszone pod wszystkimi klimatami i strefami tego ogromnego ładu, zachowują w głównych rysach swoich jednostajność odróżniającą ich istotnie od wszystkich plemion świata starożytnego. Od północnego do południowego biegu, pod strefami lodową, umiarkowaną i skwarną, wszędzie spotyka się taż sama cera brązowa albo czerwoności miedziastej, bez żadnej innej różnicy, prócz lekkich odmian, będących skutkiem wyniosłości ziemi, stopnia szerokości, lub innych przyczyn zależnych od klimatu lub miejscowości. Na całej przestrzeni tej części świata, z zastrzeżeniem wszelako nielicznych wyjątków, Amerykanie mają wzrost wysoki, członki krzepkie i proporcjonalne, rzadko znaleźć można pomiędzy nimi istoty niekształtne lub od przyrodzenia upośledzone. Pod wszystkimi strefami mają oni włos czarny, długi, gęsty i lśniący się, brodę mało zarosłą, czoło niskie, oczy podługowate i ukośne, brwi i jagody na policzkach wydatne, nos spłaszczony, usta duże, zęby gęste i ostre, twarz dosyć szeroką, lubo o rysach wydatnych, oko wklęsłe, skroń spłaszczoną, kość czołową znacznie w tył zagiętą, nareszcie w ustach wyraz słodczy zostający w sprzeczności z posępnem lub apatycznem ich wejrzaniem. Niektóre z tych charakterystycznych cech, mają podobieństwo do plemienia mongolskiego, inne znowu zupełnie się od nich różnią.

Rzuciwszy okiem na kartę geograficzną uznamy nie tylko podobieństwo, ale łaćność, raczej nawet rzeczywistość drogi, która łączyła Azyę z Ameryką, o czém przekonywają nas niezaprzeczone pomniki historyczne. Cieśnina Behringa i Cook'a, w głębi północy, przejście wąskie poprzecinane wyspami i przez większą część roku zamknięte bryłami lodów, wiodło i dziś jeszcze prowadzi dzikich łowców krainy Czukczów na pobliski

ład Ameryki; a dalej ku południowi, wyspy i archipelagi rozciągając się w długich ukośnych liniach, od wysp Japonii i Kamczatki w Azyi do półwyspu Alaszki w Ameryce, wyspy Aleuckie, Kurylskie i Lisie tworzą most naturalny ułatwiający zaprowadzenie osad. Uderzające podobieństwo mowy, obyczajów i t. d. pomiędzy plemionami północno-wschodnimi Azyi a północno-zachodnimi Ameryki, jako też podania ludu, rozkrzewione wśród narodów Nowego Świata, niemniej pomniki świadczące o osiedleniu się cudzoziemców; wreszcie pomimo różnitości nieprzeliczonych dyalektów amerykańskich, oczewista zgodność głównych dźwięków charakterystycznych i imion, z takimiż języków azyatyckich, zamieniają to podobieństwo w pewność niezaprzeczoną. Nie ulega wątpliwości że liczni wychodźcy z Azyi górnej, Mongolii i ziemi Tunguzów, może nawet z Japonii i wysp Kurylskich, osiedli w Ameryce. Wiele pokoleń wyszłych z Fionii, kraju Ostiaków i Permian, przebywszy ciążninę Behringa dostało się do Grenlandyi, nawet aż do Chili, jak o tém przekonywać się zdają charakterystyczne cechy Puelchów. Ci mieszkańcy jednej części Ameryki południowej, równie jak Eskimowie zamieszkali w okolicach najodleglejszej północy, przedstawiają rażące podobieństwo z Samojedami, gdy tymczasem rysy wszystkich innych ludów amerykańskich noszą na sobie wydatne znamie plemienia mongolskiego. Rzecz jest także podobna do prawdy że i plemie Eskimów przeniosło się z zachodu w północno-wschodnie strony Ameryki, równie jak awanturnicy Normandzcy przybyli tam później taż samą drogą; można przypuszczać także że inni mnodzy wychodźcy z Europy, a nawet z Afryki, tudzież żeglarze chińscy i malajscy, wylądowawszy w rozmaitych miejscach Nowego świata, bądź rozmnażając własne swe plemię, bądź mieszając się z krajowcami, zaszczipili nasiona niektórych najwięcej uderzających odmian w obrazie zkaąd inąd jednostajnym budowy ludów plemienia amerykańskiego.

Największa część mieszkańców Ameryki zostawała w stanie dzikości. Lecz królestwa Meksyku i Peru odznaczały się wysokim stopniem cywilizacyi, którą w ostatniem państwie zaszcze-

pili Manko-Kapak i Mama-Okollo, jego siostra i małżonka, dzieci słońca, na kilkaset lat przed wkroczeniem Pizarra przybyłe nie wiadomo z kąd nad brzegi Titikaka. Para ta zaprowadziła między Peruwianami cześć słońca, złagodziła obyczaje przez nowe prawa i ustanowienia. Liczne narody amerykańskie wyginęły pod żelazem Europejczyków, lub skutkiem gwałtownego ucisku, przeciwko któremu żywo powstawali duchowni, zwłaszcza Dominikanie. Nadaremno czcigodny Bartłomiej Las Casas, zakonu kaznodziejskiego, całe prawie życie swoje poświęcił na obronę praw pokrzywdzonej ludzkości. Dwanaście jego podróży do Nowego świata i niezmordowana walka, jaką w ciągu pięćdziesiąt lat wiodł z ciemieźcami, cząstkowo tylko i niedługo trwały wpływ wywierała na los nieszczęśliwych Indyan Ameryki. Liczono że siedm ośmych ludności tej części świata padło ofiarą odkrycia Peru.

PODZIAŁ OSAD. SKUTKI ODKRYĆ NOWEGO ŚWIATA.

Osady hiszpańskie w Ameryce były nie tylko zakładami handlowymi ale też rolnictwami i przemysłowymi; wszyscy ich mieszkańcy, plantatorowie, właściciele kopalni, uważani byli za poddanych korony. Osady portugalskie wyłącznie prawie trudniły się handlem, który obejmował połowę kuli ziemskiej. W Brezylji tylko mogły one współubiegać się z rolnikami, plantatorami i górnikami hiszpańskimi. Dwaj pierwsi wice-królowie portugalscy w Indjach Franciszek Almeida (1505-1509 r.) i sławny Alfons Albuquerque (1510-1515 r.), przez mądrość swą i wytrwałość stali się założycielami ogromnego państwa Portugalczyków w Indjach Wschodnich. Pierwszy, licznymi zwycięstwami rozszerzył na morzach indyjskich sławę oręża portugalskiego, założył wielką ilość osad, i opanował wyspę Cejlan (1506 roku). Drugi był groźnym dla Arabów i Turków, za władnął miastem Goa, które dla wybornego swego portu, stało się naczelną posiadłością portugalskich, szturmem zdobył

Malagę, główne ognisko wschodniego handlu z Chinami, Japonią, aż do Arabii i Afryki (1511 roku) i zajął wyspy Moluckie, na zachód zaś walecznie został panem kwitnącej wyspy Ormuz, która jest kluczem perskiej odnogi.

Panowanie Portugalczyków w Indjach Wschodnich utrzymało się około sześciudziesiąt lat, pomimo kilkakrotnego powstania krajowców, które orężem uśmierzone. Ale kiedy zbuntowanym Hollendrom Filip II, władca Hiszpanii i Portugalii, nie dopuścił przystępu do portu Lizbony, gdzie oni mieli zwyczaj opatrywać się w towary kolonialne, sami przeto udali się ku Indjom Wschodnim i upokorzyli dumę portugalską. Po długiej walce i odmiennym powodzeniu, opanowali Timor, wyspy Moluckie, Malagę, Cejlan, Celebes (1613 do 1660 roku), potem najważniejsze stanowiska na pobrzeżach Malabaru i wydarli Portugalczyków handel z Japonią, gdy tymczasem Anglicy uderzając także na osady ostatnich, psuli ich handel wycieczkami armatorów, i sprzymierzywszy się z Persją odebrali im ważne miasto Ormuz. Potęga Portugalczyków w Indjach Wschodnich ograniczyła się do słabych szczątków, i doznała podobnie strata znacznych w Afryce. Z liczby holenderskich, osada w Negapatnam na pobrzeżu Koromandelu stała się jedną z najgłówniejszych; ale korzystniejszym jeszcze było monopolium handlu korzeni i wyłączne posiadanie wysp Moluckich, które Hollendrzy zdobyli na Portugalczykach po żywym oporze, i które z największą tylko trudnością utrzymać zdołali. W skutku traktatów jakie siłą oręża wymogli, tudzież gwałtów domierzonych na mieszkańcach, Hollendrzy wyplenili krzewy aromatyczne na większej części wysp. Dla zapewnienia swego monopolium wymordowali Anglików osiadłych w Banda, opanowali wyspy Celebes nie szczędząc krwi rozlewu, pozakładali wiele innych osad, a ogniskiem panowania ich było nowo zbudowane na wyspie Jawa miasto Batawia. Wreszcie zaprowadzili na Przylądku Dobrej Nadziei, szacownym dla swojej ziemi i klimatu, ale zaniedbanym od Portugalczyków, osadę, i wzniesli miasto, które obwarowali w roku 1652. Liczni koloniści z różnych stron Europy zaludnili w krótkim czasie tę rozległą i piękną kra-

inę; ale trudności nakładane przez duch merkantylny niedopuszczały zakwitnąć osadom. Anglia, podobnież zaprowadzała swoje osady, po większej części w taki sam sposób jak Hollendrzy, to jest pod zwierzchnictwem kompanij uprzywilejowanych. Angielsko-Indyjska kompania otrzymała od królowej Elżbiety wyłączny przywilej na lat piętnaście, który w rozmaitych epokach był ponawiany. Liczne, szczęśliwie dokonane podróże około świata, rozszerzyły granice panowania angielskiego. Śmiałe spekulacye zwracały się na wszystkie strony. Handel rozciągnął się przez Archangielsk do Rossyi, a przez Rossyę do Persyi i Indyj; ten ostatni kraj głównym pożądan Anglików był celem. To stało się pobudką do wielokrotnych usiłowań dostania się tam od północno-zachodniej i południowo-zachodniej strony, naostatek do zamiaru, okrążenia, za przykładem Portugalczyków i Hollendrów, przylądka Dobrzej Nadziei (1591 roku). Pomimo atoli świetnego w początkach powodzenia, kompania nie mogła przemódz dobrze ustalonej wyższości Hollendrów. Z trudnością utrzymywała się ona przy posiadaniu kilku faktoryj na pobrzeżach Malabarui Koromandelu i na niektórych wyspach, i zamieszkała w Madras; lecz aż do następującego okresu widzimy ją w stanie słabości i ucisku.

Duńczycy utworzyli także kompanię Wschodnio-Indyjską (1616 roku) i po wielu niepomyślnych usiłowaniach dla znalezienia przejścia w północno-zachodnie strony, pożeglowali tam (1618 roku) okrążając Przylądek Dobrzej Nadziei.

Odkryciom owych krajów i skutkom ztąd wynikłym winien jest swój początek handel świata całego, właściwie tak nazwany, handel, który rozciągłością swą i wypadkami zaciemia wszystko co w tym rodzaju wieki poprzednie miały najświetniejszego. Ale inne narody, niżeli te, które się odznaczały dotąd w tym zawodzie, zagarnęły go, i dostały przez to bogactw, potęg i znaczenia politycznego. Państwa Włoskie w Europie południowej, i Hanza niemiecka na północy nie długo już zajmowały pierwsze miejsce. Upadek ich był nagły. Hanza, wyjąwszy stowarzyszenie miast Lubeki, Bremy i Hamburga, ustała zupełnie przy końcu teraźniejszego okresu.

We Włoszech rzeczpospolita Wenecka, lubo Turcy ciężkie jej razy zadali, zachowała aż do końca XVII wieku szczątki dawniej wielkości swojej; ale żegluga Portugalczyków do Indyj Wschodnich wysuszyła źródło jej potęgi, i więcej podnieść się już nie mogła.

Z drugiej strony świetne powodzenie Portugallii i Hiszpanii zamieściło te mocarstwa w pierwszym rzędzie. Lecz oderwanie się Niderlandów, oprócz niewyrachowanych swych skutków, zmieniło także postać handlu. Hollandya przyswoiła najszacowniejsze jego gałęzie. Anglia, od czasów Elżbiety, pomyślnie postępowała tymże torem; wychodzący niderlandzcy przyniesli tu swój przemysł; wydarła ona miastom hanzeatyckim zyskowny handel wełną, a jej dobry byt wzrastał w miarę ich upadku. Hiszpania nieczynnym tylko była widzem. Pomimo drobiazgowych ostrożności mniej światłego swego rządu, pozorny jedynie prowadziła handel z Ameryką, której potrzebom zaniedbany przemysł hiszpański wystarczyć niemógł. Cudzoziemcy handlujący pod imieniem hiszpańskim, lub przemysłnicy opatrywali jej składy; skarby Nowego Świata przechodząc tylko przez ręce Hiszpanów z bogactwami Hollandyą, Anglią, a później Francją. Właściciele kopalni złota i srebra w Peru i Meksyku puścili w obieg lichą miedzianą monetę i stali się dłużnikami świata całego.

HISTORIA REFORMACYI.

MARCIN LUTER.

Od dawna już tliły się iskry, które gwałtowny pożar nareszcie rozniecić miały. Wielorakie i różnorodne przyczyny wpływały na rozwijanie się i wzrost wyobrażeń, według których reforma w Kościele miała być niezbędną. Przygotowywały się do niej umysły. Nadużycie w udzielaniu odpustów, za czasu Leona Xgo papieża stało się hasłem ogromnego zaburzenia, które światem całym wstrząsnęło.

Marcin Luter, zakonu reguły świętego Augustyna (urodzony w Eisleben 1483 roku), ukończywszy nauki w uniwersytecie erfurckim, gdzie się wcześniej odznaczył talentami, nauką i siłą charakteru, z chlubą zajmował katedrę teologii w nowo-założonym przez Fryderyka Mądrego, elektora saskiego, uniwersytecie w Wittenberdze. Oburzyły go nadużycia towarzyszące udzielaniu odpustów czyli indulgencji, ogłosił przeciwko nim 95 propozycji u drzwi kościoła Wittenbergskiego w wigilią Bożego Narodzenia 1517 roku, a z teologicznej sprzeczki straszliwy pożar się zapalił. Propozycje te pochwalone były przez zakon Augustynianów i uniwersytet Wittenbergski. Jan Tezel dominikan, zajmujący się mianowicie sprzedażą indulgencji, ogłosił zaraz we Frankfurcie nad Odrą szereg przeciwnych propozycji, spalił publicznie na rynku pismo Marcina Lutra i ogłosił go za heretyka. Wystąpili wkrótce straszniejsi jeszcze przeciwnicy. Sylwester Prierias dominikan, cenzor ksiąg, silnie zbijał dowody Lutra. Jakób Hogstraten zakonnik tejże reguły toż samo uczynił, napomykając o mieczu i stosie. Jan Eck, professor w Ingolstadzie, mąż niepospolitych zasług, powstał także przeciw Lutrowi. Ale gniew starego Maksymiliana cesarza największym był ze wszystkich niebezpieczeństw, jakie Lutrowi zagrażały. Monarcha ten wezwał nawet papieża do stanowczego położenia końca tym burzliwym swarom. Lutra zatem powołano do Rzymu, i z trudnością ledwie zdołał wyjechać Fryderyk Mądry, jego monarcha, iż w Niemczech odbyć się miało rozpoznanie sprawy. Oskarżony stawiał się w Auspurgu przed kardynałem Tomaszem Vio de Gaeta, legatem papieżkim; a mając dane sobie do wyboru odwołanie zupełne zdań swoich, albo exkommunikę, zaniósł apellacją do papieża, później zaś do soboru powszechnego i powrócił w swe strony. Po śmierci Maksymiliana (17 Stycznia 1519 roku) znalazł on potężnego protektora w Fryderyku elektorze, namiestniku naówczas cesarstwa w krajach rządzonych prawem saskiem, i cieszył się nie długim pokojem, z którego korzystać umiał. Dla tego też lubo papież na osobiste prośby porywczego Ekiusza potępił dogmata Lutra i zagroził mu klątwą, jeśli by o-

nym nieodwołał (15 Czerwca 1520 roku); i lubo Karol V nowo wybrany cesarzem okazał gotowość użycia władzy świeckiej dla wykonania wyroku: Luter nie stracił odwagi i nowe czerpał siły w swoim entuzjazmie.

Ośmielił się on naówczas spalić publicznie w Wittenberdze (10 Grudnia), bullę papieża, tudzież kodex prawa kanonicznego i stawiał się z wypogodzoną twarzą na sejmie w Wormacyi (17 Kwietnia 1521 roku), przed który powołany został, i dokąd się udał, za żelaznym wprawdzie listem, ale jako już potępiony przez papieża o herezję, i jako winowajca, względem którego trzeba tylko było dopełnić form zewnętrznych prawa. W obecności cesarza, książąt imperium i przedniejszych dygnitarzy Kościoła Niemieckiego Luter bronił swych zasad z zapamiętaniem i mocą, oświadczając iż odwołanie jakiego wymagano po nim, i do którego wielu członków sejmu starało się go poufałe nakłaniać, niezgadza się bynajmniej z sumieniem jego. Opuścił Wormacyą dnia 25 Kwietnia w bezpieczeństwie, ale wkrótce skazano go na bannicę, którą zagrożono każdego kto by mu dał przytułek. Elektor atoli Saski, dla ocalenia Lutra, rozkazał go porwać przez zbrojnych i osadzić na zamku Wartburg, gdzie on mieszkał ukryty przez dziesięć miesięcy. Edykt Wormacki nie został wykonany. Sprawy polityki świeckiej, wojny, a później niesnaski pomiędzy cesarzem a papieżem, powstrzymały monarchę od ścigania reformatora; tymczasem nowe zasady, popierane pismami Lutra i jego zwolenników, a nadewszystko przekład biblii wydany przez Lutra, wkorzeniły się tak głęboko i szeroko, iż niepodobna już było ich wypłenić.

ZWINGLI. KALWIN. MÜNZER.

W tymże prawie czasie kiedy Luter głosił swoją naukę w Saxonii, Ulryk Zwingli rozpoczął w Szwajcaryi dzieło reformacji. Naznaczony kaznodzieją katedralnym w Zurich, w mo-
wie mianej przy wejściu w te obowiązki dnia 1 Stycznia 1549

roku nauczał że moralność czysta Ewangelii powinna być jedynym prawidłem wiary. W innych kazaniach, tudzież pismach, ogłaszał też same prawie zasady co i Luter, ale zabity został w 1551 roku pod chorągwią Zurichu w czasie wojny z kantonami, które trwały w dawniej wierze.

Wtedy Kalwin (Jan Chauvin urodzony w Noyon 1509 roku), stanął na czele sekty założonej przez Zwingla, która się rozkrzewiła szybko we francuskiej Szwajcaryi, w prowincjach Francyi przyległych Renowi i w Belgii. Mową i pismami przyłożył się Kalwin do postępu nowych zasad, naprzód w Paryżu, potem w Genewie; upor jego atoli, duma i pycha, niedobre pociągnęły za sobą skutki. Był nie tylko charakteru niepowściągniętego i odpychającego, ale nadto fanatyk, cierpki i okrutny, nie zachowujący zgoła tolerancyi.

Odgłos nowych zasad rozległ się daleko. Niektórzy marzyli o zupełnym zerwaniu węzłów społeczności. Szybki postęp reformy sprzyjał albo też utworzył zamiary polityczne. Pomiedzy książętami którzy wzięli stronę reformy, znajdowali się i tacy, którzy uczynili to dla tego jedynie iż widzieli w tym środek do wyłamania się z pod władzy cesarza, do pomnożenia bogactw swoich przez zabory dóbr duchowieństwa. Przykład Alberta Brandeburskiego Wielkiego Mistrza zakonu Krzyżaków, który (w roku 1525) przeszedłszy na stronę reformy, Prussy prawem lennem w dziedzictwo swego domu od Polski otrzymał, otworzył powabne widoki posiadania licznych i bardzo zamożnych opactw w Niemczech. Bogate owe łupy skusiły zrazu rycerzy raczej, aniżeli książąt. Franciszek Sickingen, rojąc najzuchwalsze zamiary, ze wgardą praw bezpieczeństwa publicznego, wkroczył w granice arcybiskupstwa Trewiru ze 12,000 najemnego żołnierza, a niezgody panujące między szlachtą i książętami zagrażały całym Niemcom wściekłością wojny domowej. Przymierze atoli zawarte przez sąsiednich książąt odwróciło burzę. Franciszek Sickingen przynięciony liczbą i odparty do twierdzy Landstuhl poległ broniąc tej warowni. Spełżył na niczém zamiary szlachty; ale tym straszliwszym był bunt chłopów, jaki się wkrótce zapalił na hasło Reformacyi.

Andrzej Karlstadt, z Wittenbergi, dawny przyjaciel Lutra, nie mało się ku temu przyczynił przez swe postępowanie i mowy fanatyczne. Za jego przykładem poszło wielu innych. Duch fanatyzmu opanował tłumy. Naprzód w Wirtembergu, potem we Frankonii, w Szwabii, tudzież w Bawaryi, Tyrolu, Lotaryngii i okolicach Górnego Renu, naostatek w Turynгии i Saxonii, pobuntowali się chłopci; jedni pobudzeni przez zapalców do odzyskania pierwsiastkowych praw równości pomiędzy ludźmi; drudzy umiarkowańsi w żądaniach; wszyscy atoli dzicy i okrutni w postępowaniu, burzyli zamki, rabowali klasztory, i nasycali swą zemstą na mniemanych ciemiężcach. Książęta i szlachta wzięli się do broni: niewyćwiczone massy kmieci uległy taktyce przeciwników. Tych którzy się poddali mordowano gromadami. Trwoga ich wtedy ogarnęła. Reszta zbuntowanych poddała się nie będąc jeszcze zwyciężoną. Najdłużej w Turynгии trwało powstanie, Tomasz Münzer fanatyk, jeden z głównych założycieli sekty Anabaptystów, który po rozmaitych kolejach losu, osiągnął najwyższą władzę duchowną i świecką w Mühlhausen, dowodził licznymi kupami chłopów. Spólność dóbr i urządzenie społeczności w mniemanym duchu Biblii: to był jego cel pozorny. Lecz sąsiedni książęta wzięli się do broni przeciw szkolidwemu szaleńcowi i odnieśli nad nim pod Frankenhausem walne zwycięstwo. Münzer poimany z orężem w rękę, ścięty został. Spokojność powróciła wszędzie, a los chłopów opłakawszym stał się niżeli dawniej.

PROTESTACYA. WYZNANIE AUSZPURGSKIE.

Książęta cesarstwa, zwolennicy zasad Lutra, pod opieką Jana elektora saskiego i Filipa landgraфа Hessyi, lękając się ciągle wzrastającej nienawiści katolików zawarli między sobą w Torgau (dnia 12 Czerwca 1526 roku) odporne przymierze i zaszczerpili przez to rozdział polityczny w krajach cesarstwa. Stan polityki ogólnej i zmienny charakter Karola V, którego

chęci odmieniały się w miarę okoliczności, były jedyną przeszkodą do wybuchnięcia otwartej wojny. Postęp zaborów Tureckich zagrażając Węgrom, Austrii i Niemcom zniewolił książąt do zachowania zgody, a cesarza do okazywania szacunku książętom których pomoc była mu potrzebna. Dla tego też na wielu sejmach cesarstwa odbytych w Norymberdze i Spirze, nie stanowczego nie uchwalono, lub ogłoszono umiarkowane tylko postanowienia względem reformy religijnej. Dopiero nowy sejm zwołany w Spirze (1529 roku), większością głosów, na żądanie Karola V, uchwalił nieco surowsze środki, przeciwko którym książęta przychylni nauce Lutra zanieśli protestacyą. Ztąd stronnikom ich dawać zaczęto nazwisko Protestantów.

Celem uchylenia wszelkiej wątpliwości w przedmiocie swych zasad, tudzież dania odpowiedzi na czynione zarzuty, Protestanci złożyli w następującym (1530 roku) książętom imperium zebranych na sejm w Auszpurgu, pod prezydencją samego cesarza, ogólny i treściwy wykład swoich dogmatów wypracowany jasno i z umiarkowaniem przez Melanchtona, w piśmie znanem pod imieniem Wyznania albo Konfessyi Auszpurskiej, które to imię odtąd służyć zaczęło zwolennikom nauki Lutra. Ale Karol V, tudzież książęta katolicy, z niechęcią słuchali tego wyznania wiary, które zawczasu odrzucić postanowili. Uchwała przeto sejmu niepomysłną była dla książąt protestanckich; nauka ich odrzuconą została na nowo, wszelkie wprowadzanie nowości, wszelkie środki gwałtowne przeciw katolikom, zakazane; sejm atoli obiecał zwołać, w przeciągu roku, Sobór powszechny, dla zapobieżenia nadużyciom, naprawy krzywd i przywrócenia pokoju Kościołowi.

Lecz protestanci, chociaż potęga cesarza powiększyła się we dwójnasób przez dwukrotne zwycięstwo nad Francją, i pomnożenie własnych sił, tudzież przez żarliwość książąt katolickich, nie ustraszyli się bynajmniej. Zawiazali między sobą odporną ligę w Smalkaldzie (1531 roku). Cesarz nowych doznając kłopotów politycznych, spuścił z surowości i udzielił Protestantom (w Norymberdze 1532 roku) Pokój tymczasowy,

mocą którego wykonanie wyroków wormackich i auszpurskich zawieszonem zostało aż do czasu postanowienia Soboru powszechnego lub też nowego sejmu cesarstwa.

Ale niezgoda żarzyła się w umysłach i pokój powielekroć był zakłócony. Książęta Protestancy trwali w oporze wyborowi Ferdynanda, cesarskiego brata, na króla Rzymskiego; a rada cesarska wyznaczyła kary kryminalne na protestantów, mianowicie z powodu dóbr kościelnych, jakie oni często przywłaszczali. Do tych niesnasek przyłączyły się różne zaburzenia w południowych i północnych Niemczech; w tych ostatnich odbywały się straszne sceny fanatyzmu i wojny Anabaptystów pod dowództwem Jana z Lejdy, krawca, który ogłosiwszy się ich królem, opanował miasto Münster. Najważniejsze atoli wypadki pociągnęło za sobą wyrzeczenie się wiary katolickiej przez Hermana elektora kolonńskiego, i przyjęcie protestanckiej. Cieszył się on nadzieją utrzymania się przy swém biskupstwie, ale papież odjął mu tę godność; a samego wyklął. Cesarz ze swjej strony zagroził mu także bannicyą; Hermann przeto błagał o pomoc ligę Smalkaldzką.

Gdy ciągle wzrastająca zawziętość zamknęła wszelkie drogi pojednania, trzeba było uciec się do oręża. Karol, po wielu usiłowaniach, skłonił wprawdzie Pawła IIIgo papieża do zwołania soboru powszechnego, lecz protestanci powagi jego uznawać niechcieli. Karol zawiesił swój wyrok, gdyż wznowienie się wojny z Francją i Turcją wymagało wszystkiej jego uwagi; lecz zawarwszy pokój z temi dwoma groźnymi nieprzyjaciołmi, przybył na sejm do Ratysbony (1546 roku), odezwał się z energią, oświadczając stałą wolę wykonania uchwał poprzednio zapadłych przeciw protestantom i gotował się do wojny. Książęta ligi Smalkaldzkiej sposobili się także, z większą nawet szybkością niżeli Karol. Luter, który nadaremno starał się o utrzymanie pokoju, umarł niedługo przed wybuchnięciem wojny (18 Lutego 1546 roku).

WOJNA SMALKALDZKA. INTERIM.

Książę protestancki przeszkodził właśnie tryumfowi sprawy protestantów. Maurycy książę Saski, głowa linii młodszej (Albertynskiej), pragnąc zagarnąć posiadłości linii starszej (Ernestynskiej) i będąc osobistym nieprzyjacielem elektora Jana Fryderyka, wszedł w przymierze z cesarzem i wkroczył w kraje swego brata i spółwyznawcy. Elektor pośpieszył z wojskiem na obronę i rozproszył siły sprzymierzonych. Ale Karol na czele swego wojska, wzmocnionego posiłkami papieżkimi, tudzież niderlandzkimi, z łatwością, zwyciężył niezgodnych książąt. Elektor tylko, który odzyskał swe posiadłości, zdawał się być groźnym. Cesarz w następnym roku wystąpił przeciwko niemu z hiszpańskimi i włoskimi hufcami, odniósł walne zwycięstwo pod Mühlberg nad Elbą (24 Kwietnia 1547 roku) i samego wziął w niewolę. Rada wojenna pod prezydencją krwawego księcia Alby skazała znakomitego jeńca na śmierć, jako podpadłego bannicy za zdradę najwyższą i bunt. Nieszczęśliwy Jan Fryderyk zniewolony był naówczas podpisać upokarzający traktat, mocą którego abdykował, wydał twierdzę Wittenberg, rzekł się na wieczne czasy wszelkiego przymierza przeciw cesarzowi i bratu i zgodził się na pozostanie w mocy Karola tak długo, ile się temu podoba. Wyznaczono dla jego rodziny księstwo Gotha, tudzież umiarkowaną roczną płacę; przyłączono później do tego księstwo Altenburg i kilka innych posiadłości mniejszej wagi. Elektorstwo zaś, wraz z godnością elektora, cesarz, stosownie do zawartych poprzednio układów, nadał Maurycemu Saskiemu, głowie dynastii po dziś dzień panującej.

Landgraf Hesski spuszczać także z pychy, poddał się Karolowi, na wiarę dwuznacznego traktatu, ułożonego za pośrednictwem jego przyjaciół, w skutku którego, albo też wbrew takowemu, — różne bowiem w tej mierze są zdania, — długiem więzieniem przypłacił swój rokosz lub łatwowierność swoją. Potęga cesarza groźną się stała na całej przestrzeni Niemiec.

Wszyscy książęta którzy brali udział w buncie doświadczyli skutków jego gniewu. Tych nawet którzy pozostali wiernymi dotknął dumny jego charakter, tudzież zbyt ciężary wojenne.

Zwołano wreszcie sejm do Auszpurga dla położenia końca zatargom religijnym. Cesarz wezwał na nowo protestantów do poddania się wyrokom soboru, lecz gdy ten ostatni przeniesiony został z woli papieża do Bononii, Karol przedsięwziął udzielić pokój tymczasowy Kościołowi. Polecił przeto najślawniejszemu teologom obu wyznań ułożyć przepisy, obejmujące w sobie artykuły wiary katolickiej, w ogólnych wyrazach, lecz obok tego wiele zasad, przynajmniej jako tolerowanych, czystego protestantyzmu.

To «Interim» czyli edykt cesarski zarządzający sprawy kościelne do czasu wydania wyroku przez sobór powszechny, mało wprawdzie znalazło przeciwnych na sejmie; ale powszechna niechęć obudziła się wkrótce i objawiła się w przyganach obu stron, tudzież w otwartym oporze protestantów. Cesarz atoli trwał w postanowieniu. Oburzyło się tym wielu książąt, lud, a nadewszystko miasta wolne i imperyalne: niektóre z tych powstały. Karol wziął się do oręża; Magdeburg zwłaszcza gniew jego na się ściągnął. Oblężenie tego miasta poruczone było elektorowi Maurycemu, który trzymał cesarza w siłach przeniewierczej swojej polityki.

Karol znajdował się w Innsprucku, z kąd dawał baczenie na czynności soboru, przeniesionego do Trydentu przez Juliusza III papieża, tudzież na poruszenia w Niemczech. Po kapitulacyi Magdeburga, Maurycy na czele swego wojska połączył się z młodym landgrafem Hesskim Wilhelmem, którego ojciec zostawał ciągle jeńcem Karola, tudzież z wojskami Alberta margrabi Brandenburg-Kulmbach, i niespodzianie uderzył na cesarza; gdy tymczasem Henryk II król francuzki zajął księstwo Lotaryngii, oraz biskupstwa Metz, Toul i Verdun (w Marcu 1552 roku). Sprzymierzeni książęta, dla usprawiedliwienia swego postępu, rozwodzili się z gorzkimi skargami przeciw Karolowi, oświadczając że jedynie na obronę swobód wzięli się do oręża. Karol ze swojej strony ostro im wyrzucał, że weszli

w znowę z Francją i utrzymywali korespondencją z paszami tureckimi w Węgrzech, dla wydania w ręce owych dziedzicznych wrogów Chrześcijaństwa, tych samych Niemiec, które jakoby wyzwolić pragnęli.

Wypadek ten smutkiem napełnił ostatnie dni cesarza. Postradał on naówczas nadzieję uspokojenia Kościoła, bądź za pośrednictwem soboru, bądź bez pomocy tegoż. Postanowił przeto zawrzeć pokój z rokoszanami, ażeby wszystkie połączone swe siły mógł zwrócić przeciw Francuzom, najzawziętszym nieprzyjaciołom cesarstwa. Traktat zapewniający protestantom wolność wyznania wiary, stanął za pośrednictwem Ferdynanda króla rzymskiego w Passau dnia 16 Lipca 1552 roku. Pozostały atoli niejaki wątpliwości, których rozstrzygnięcie do następnego odłożono sejm. Wojna z Francją, prowadzona przez Karola z energią, ale nieszcześnie, opóźniła dzieło pokoju; dokonano go atoli, po niesłychanych usiłowaniach, na sejmie w Auszburgu (1555 roku). Ci wszelako, którzy nie trzymali się ani wiary katolickiej, ani wyznania Auszpurckiego, wyłączonymi byli z pod warunków rzeczzonego pokoju.

WZROST REFORMACYI. JEZUICI.

Reformacya, która na mocy pokoju religijnego postanowionego w Auszburgu, prawnie już zajęła miejsce w Niemczech, rozszerzyła się i wkorzeniła w wielu innych krajach Europy. Oprócz ziem pruskich, gdzie wielki mistrz zakonu Krzyżaków zrzuciwszy habit i ożeniwszy się zaszczerpił wyznanie protestanckie, tudzież prowincyj nad-baltyckich które przyjęły nową naukę za wpływem Gotarda Ketlera, mistrza zakonu kawalerów mieczowych, Reformacyę wcześniej zaprowadzili w Danii Fryderyk I i Chrystiern III, a w Szwecyi Gustaw Waza. Nauka Lutra licznych także znalazła zwolenników w Polsce, Węgrzech i Czechach.

Dogmata Zwingla i Kalwina, to jest reformacya w ścisłym znaczeniu, podobnie rozkrzewiły się daleko. Z rodzin-

nego swego ogniska, Szwajcaryi, przeszły one i upowszechniły się w Niderlandach, zwłaszcza w Belgii, w Polsce, w prowincjach Francyi, gdzie niemałych zaburzeń stały się przyczyną, podobnie jak w Szkocyi i Anglii. W tém ostatniem królestwie znalazły one zrazu przeciwnika w osobie Henryka VIII; ale niesnaski zasze później między tym monarchą a papieżem padły na korzyść nowej nauki. Głęboko się ona wkorzeniła, lubo król ogłosił się głową kościoła anglikańskiego (1534 r.), i że wyjąwszy uległość papieżowi, tudzież zakony, zresztą zachował obrzędy wiary katolickiej. Panowanie Edwarda VI, acz krótkie, dodało także sił nowemu wyznaniu, tak dalece iż usiłowania królowej Maryi o wyłączenie onego nie odniosły skutku, a względy Elżbiety zapewniły mu stanowczą przewagę. Kościół atoli anglikański albo episkopalny, różnił się hierarchią i obrzędami od reformowanego i w roku 1562 uznany został za panujący w Anglii. W Szkocyi czysta reformacya albo systemat presbyteryański był wiarą panującą i wielu miał stronników w samej Anglii. Różność sekt religijnych nie mało pociągnęła za sobą odmian politycznych.

Przeciwko wzrostowi i krzewieniu się nowych mniemań, za usilnem staraniem Karola V papież Paweł III zwołał (1537 roku) naprzód w Mantui, potem w Wicencyi, i nakoniec (dopiero w 1542 roku) w Trydencie, sobór powszechny. Ten, po dwukrotnych przerwach, z których jedna trwała lat cztery, a druga dziesięć, ciągnął się aż do 4 Grudnia 1563 roku i zamknięty został na 25 posiedzeniu. Uchwały tego soboru są prawidłem dla wyznawców wiary katolickiej i wyraźną zakreśliły granicę pomiędzy ostatnimi a zwolennikami reformacyi.

Około tegoż czasu wzięła początek nowa instytucya nader wielkiej wagi dla Kościoła katolickiego, znana pod imieniem Towarzystwa Jezusowego. Ignacy Lojola, szlachcic hiszpański (urodzony w roku 1491) udawszy się za młodu pod chorągwie Ferdynanda Katolickiego; raniony został w czasie oblężenia Pampeluny (1521 roku). Skutkiem odniesionej rany, zatrzymany na łożu boleści, rozognił wyobraźnię swoją czytaniem

Żywotów Świętych. Po wielu przygotowaniach zebrał kilku uczniów, założył nowy zakon, potwierdzony (1540 roku) przez Pawła IIIgo papieża, któremu następca Ignacego na generalne przełożenie zakonu Lainez (1556 roku), a we dwadzieścia pięć lat później Aquaviva (od 1581 do 1615 roku) mocą geniuszu swego pozyskali najdzielniejszy wpływ na sprawy Kościoła i świeckie. Towarzystwo Jezusowe czyli zakon Jezuitów, nieoprzestając na trzech głównych ślubach, zwykłych wszystkich zakonnikom, zobowiązywało się czwartym ślubem do posłuszeństwa nieograniczonego Papieżowi w tém wszystkiém co się ściąga do służby Kościoła, a mianowicie przeciw heretykom i niewiernym, i wywyższyło się rychło za pomocą względów stolicy apostolskiej, tudzież znakomitych przywilejów, a więcéj jeszcze mądrością swojej organizacji wewnętrznej, do takiego stopnia dostatków, blasku i znaczenia, do jakiego żaden z zakonów nigdy nie był doszedł w chrześcijaństwie. Jezuici przez naukę młodzieży starali się wpajać w młodocianne umysły wyobrażenia przyjazne celowi swojemu; i w przeciągu dwóch wieków wywierali wpływ nader potężny na sprawy Kościoła i nawet na rządy. Reformacja silnych spotkała w nich przeciwników, którzy wzrostowi jej nie mało kładli przeszkód.

CZASY KAROLA PIĄTEGO.

KAROL PIĄTY CESARZ I KRÓL. ROZRUCHY W HISZPANII.

Nigdy Opatrzność nie zgromadziła w Europie na jedną głowę—jeżeli wyłączymy cesarzów rzymskich i może Karola Wielkiego—tyle wielkości ile odziedziczył Karol Piąty. Dwa małżeństwa, jedno Maxymiliana I z dziedziczką Burgundyi, drugie syna jego Filipa I z Joanną Hiszpańską, zapewniły Karolowi, pierwotnemu synowi Joanny (1500 roku) posiadłość

ogromnego państwa i na długie pasmo lat zakresliły i ustaliły stan polityczny i losy Europy.

Karol otrzymując podwójne dziedzictwo po Filipie ojcu swoim i Ferdynandzie dziadku to jest ojcu swojej matki (Filip umarł w tym samym 1506 roku kiedy po śmierci Jzabelli Kastylijskiej objął stér rządu w imieniu obłąkanéj na umyśle swojej małżonki; Ferdynand przeto Arragoński dziadek i opiekun Karola zarządzał królestwem do roku 1516), a nadto po dziadku w linii męskiej Maxymilianie Austryackim, doświadczać musiał skutków podwójnego gniewu, jakim Francya pałała przeciw Hiszpanii i Austrii. Panujący bowiem w téj ostatniej dom wzięwszy sukcesyą Burgundyi, w skutku małżeństwa Maxymiliana z księżniczką Burgundzką, ściągnął ku sobie niechęć Francyi, a bardziej jeszcze rozjątrzył to mocarstwo oporem jaki stawiał zdobyciom Francuzów we Włoszech: Hiszpania zaś, która orężem i chytrością Ferdynanda Katolickiego pozyskała Neapol, Nawarrę i Roussillon, kosztem Francyi, znajdowała się w ciągłym prawie stanie wojny z tą ostatnią.

Franciszek I następca Ludwika XII króla francuzkiego, w pierwszym zaraz roku po wstąpieniu na tron (1515 roku) zaniósł wojnę do księstwa Medyolańskiego, które opanował po krwawéj bitwie w okolicach Marignano, wygranej na Szwajcarach walczących za sprawę Maxymilliana Sforza, księcia Medyolanu. Traktat pokoju zawarty niedługo potem (1516 roku) we Fryburgu ze Szwajcarami (mocą którego szwajcarskie kantony na przyszłość ściśle do interessów Francyi przywiązane zostały), tudzież pokój zawarty z królem francuzkim około tegoż czasu w Noyon przez Karola, który wstąpił wtedy na tron, zdawały się zapewniać Francyi posiadanie Medyolanu. Ale wkrótce nowy się gniew zapalił dla przyczyn większej wagi.

Gdy cesarz Maxymilian I umarł (1519 roku), wybór jego następcy poruszył Europę i Niemcy. Dwaj najpotężniejsi podówczas monarchowie Karol i Franciszek ubiegali się o koronę cesarską, jeden i drugi zakładając nadzieje swoje na sile oręża, tudzież na intrygach. Fryderyk Mądry książę saski, który dla przyczyn prawdziwie politycznych ofiarowanego mu

tronu cesarskiego nie przyjął, kierował naradami elektorów; głosy ich zwróciły się wreszcie na Karola, położenie jego bowiem, jako księcia niemieckiego, obiecywało cesarstwu silne wsparcie, zwłaszcza przeciw groźnej potędze Turków. Obowiązany był on atoli, podobnie jak się to już nieraz zdarzało, przyjęciem uroczystym układu z elektorami zapewnić utrzymanie dawnych najszacowniejszych przywilejów i obiecać zaprowadzenie nowych pożytecznych ustanowień. Od tej epoki, przy każdym wyborze, przedstawiano nowemu cesarzowi warunki tego rodzaju, zwane kapitulacją.

Franciszek nie bez głębokiego żalu dowiedział się o tryumfie swego przeciwnika. Pomimo innych niemiłych ztąd skutków, widział się w niebezpieczeństwie postradania Mediolanu, który był lennością cesarstwa. Znikły nadzieje pokoju. Zazdrość pomiędzy Franciszkiem a Karolem, zapaliła cztery krwawe wojny, które niszczyły Europę.

Kiedy Karol, nie długo po koronacji w Akwisgranie, zajmował się przygotowaniami do pierwszej z tych wojen, wybuchnęło w Hiszpanii saméj powstanie, które mocno zagroziło potędze Karola: początek, charakter i cel onego na uwagę zasługują. Pierwsze lata panowania Karola, który przez szczególnie względy dla ulubieńców swych w Niderlandach obrażał dumę Hiszpanów, kłócone już były zawichrzeniami, a kardynał Ximenes, którego Ferdynand Katolicki w ostatnich chwilach życia mianował rządcą królestwa, potrzebował całej swojej roztropności i mocy charakteru na odwrócenie burzy, jaką po większej części przygotowała szlachta. Przybycie Karola do Hiszpanii przywróciło by spokojność, gdyby wzgardliwém obejściem się nie zranił umyślnie serca swych poddanych i gdyby nie nadwerężył ich swobód i przywilejów.

Skoro więc tylko odjechał Karol do Niemiec dla objęcia nowego tronu, miasta Kastylii, a przed wszystkimi Toledo, powstały w obronie dawnych praw. Zawistne o swoją niepodległość nie chciały uznać kardynała Adryana, biskupa utrechtckiego, którego Karol, dawny jego uczeń, mianował

regentem królestwa. Zawarły one pomiędzy sobą Ligę Świętą, opanowały osobę królowej matki, ażeby pod jej imieniem, jako prawej monarchini, rządzić królestwem i wysłały do króla szczegółowe wyjaśnienie zażaleń swoich, żądając ich zaspokojenia. Karol odmówił przyjęcia deputowanych ligi, czém bardziej się jeszcze zajątrzyły umysły. Liga podniosła wówczas głowę z większą zuchwałością i zamyślała o wyzwoleniu gmin z pod dawnej feudalnej przewagi szlachty; duch demokratyczny szybko się rozszerzył, lecz to właśnie zgubiło wszystko: szlachta bowiem ze wszystkich prowincyj lekając się wzrostu demokracji, zgromadziła się około tronu, przeciw któremu wprzód była powstała, i około regenta, którego nienawidziła, i postanowiła użyć oręża na przytłumienie rokoszu. Mieszczanie walczący za sprawę ligi, jakkolwiek śmiałem było poświęcenie się każdego z nich, nie mogli wytrzymać natarcia jazdy szlacheckiej, zaprawionej do bojów i dobrze uzbrojonej. Po niejakiem w początkach powodzeniu pod dowództwem walecznego Don Juana de Padilla wojsko ludu w jednym dniu zniszczone zostało (23 Kwietnia 1522 roku) w okolicach Villalar. Padilla wzięty w niewolę zginął na rusztowaniu śmiercią buntowników. Ale Marya Pacheco jego małżonka, wyróżniewająca mu w odwadze, dowodząc miastem Toledo, przez rok blisko cały broniła go, i nawet kiedy wszystkie inne miasta poddały się, stawiała dzielny opór usiłowaniom wojsk regenta, który opanował wreszcie ten gród raczej zdradą, aniżeli mocą oręża. Odtąd dawne swobody zniesione zostały, lub poszły w zapomnienie.

PIÉRWSZA WOJNA Z FRANCISZKIEM I KRÓLEM FRANCUZKIM.

Uwagę Europy zwróconą na rozruchy hiszpańskie oderwał w inną stronę interest większej wagi, jaki obudziła wojna włoska. W ciągu tego samego miesiąca, kiedy zaszła bitwa pod Villalar (w Kwietniu 1522 roku) wodzowie wojsk Karola

odnieśli walne zwycięstwo pod Bicocco nad Lautrekiem, dowódcą wojsk francuzkich. Medyolan i Genua były owocem tego zwycięstwa, cesarz oddał pierwsze z tych miast Franciszkowi Sforza, bratu Maxymiliana, ogołoconego z rzezonego księstwa. Ale król francuzki niezrażony nieszczęściem, postanowił bronić nie tylko swego królestwa, lecz jeszcze odzyskać Medyolan. Powiódł by mu się ten ostatni zamiar, gdyby ulegając namowom matki swój Ludwiki Sabaudzkiej, niewiasty chytrego charakteru, nie ściągnął na się, przez ciężką obrazę, nieważności Karola Bourbon, konnetabla czyli hetmana Francyi. Książę ten uniesiony gniewem przeszedł pod chorągwie cesarza, ażeby się pomścić doznanej obrazy. Tak więc Francya opuszczona została od najlepszego wodza swego, a utratą własnego obrońcy wzmocniła potęgę nieprzyjawnego cesarza. Od tej chwili wojska cesarskie walczyły z jawną wyższością przeciw wojsku francuzkiemu, którem dowodził admirał Bonnivet, wyparły go z księstwa Medyolanu, w połowie zajętego przez Francuzów, wkroczyły nawet do Francyi południowej. W ciągu tego nieszczęśliwego odwrotu Bonniveta (1525 roku) na brzegach Sessyi dokonał chwalebnego zawodu Bayard, «rycerz bez obawy i zarzutu.»

Tymczasem wojsko cesarskie pod rozkazami Pescara i Karola Bourbon wtargnęło do Prowancyi i oblegało Marsylię. Lecz Franciszek, którego umysł nigdy potężniejszym nie był jak wśród przeciwności, zmusił ich do odwrotu i powtórnie stawiał się jako zwycięzca na powabnej ziemi Medyolanu i pod bramami samej ze stolicy tego księstwa. Pałając zemstą obległ z całą umiejętnością sztuki wojennej ważną twierdzę Pawię, w której zachowaniu cesarz ostatnią prawie nadzieję swoją położył. Od skutku tego oblężenia zależały wielkie wypadki. Już sprzymierzeńcy Karola chwiać się zaczęli, a horyzont polityczny okrywał się groźnemi chmurami. Papież Klemens VII (z domu Medyceuszów), przedtem nieprzyjaciół Francuzów, podpisawszy teraz traktat neutralności, opuścił sprawę Karola; Anglia zaś, posługując namietnościom pierwszego swego ministra, Wolsey'a, ostygła w stosunkach przyjaźni z cesarzem.

Ale fortuna jednym z najpotężniejszych ciosów wydobyla nagle ulubieńca swojego z tej smutnej ostateczności. Pawia, przez cudowny odpór, wytrzymała całą zimę wyteżenia wojsk królewskich, dopóki wodzowie cesarscy nie nadciągnęli z posiłkami na odsiecz. Dnia 23 Lutego 1525 roku stoczono pod murami Pawii bitwę, której żołnierze cesarscy chcieli łupów z zapalem oczekiwali, a którą дума rycerska Franciszka Igo przyjąć mu nakazała, wbrew radom najdoświadczeńszych wodzów. Wojsko cesarskie odniosło najświetniejsze zwycięstwo. Król francuzki po najdzielniejszym oporze sam dostał się w niewolę; Henryk Albret, król Nawarry, ale wyzwuty z swego królestwa, podzielił los Franciszka. Zwycięstwo to, którego odgłos rozległ się po całej Europie, przejęło ją zdumieniem, a wyjąwszy posiadłości cesarskie, przerażeniem. Francya atoli rządzona przez królową matkę, panią męzkiego i śmiałego charakteru, gotowała się do najzaciętszej wojny. Cesarz zaś napawając się marzeniami sławy rozmyślał o środkach przyrowadzenia ich do skutku.

Wszelako nie posuwając dalej korzyści wynikających ze zwycięstwa, lecz udając się do chytrych dróg negocjacyi, zamierzał cel swój osiągnąć. Chciał on przez ostre postępowanie pogłębić charakter znakomitego swego jeńca Franciszka I, który z oburzeniem odrzucał warunki poniżające, na mocy których miał otrzymać wolność. Nieszczęśliwy monarcha, przez cały rok doświadczał w Madrycie najostrejszej niewoli. Wreszcie nie mogąc znieść jej dłużej, podpisał dnia 14 Stycznia 1526 roku traktat noszący imię Madryckiego pokoju, którym odstąpił Burgundyi, rzekł się pretensyj swoich do księstwa Medyolańskiego i wszystkich innych krajów włoskich, jak niemniej praw zwierzchnictwa nad Flandryą i ziemią Artois, obiecał przywrócić do wszelkich dóbr księcia Bourbon i jego stronników, opuścić sprawę króla Nawarry, oddał dwóch starszych synów swoich na zakładników i zapewnił nietykalność traktatu w całym jego brzmieniu przysięgą, zaręczając iż osobiście powróci do niewoli, jeżeli traktat wykonany nie będzie. Na kilka godzin przed podpisaniem onego Franciszek,

w obecności kilku swoich powierników, protestował tajemnie, ale na piśmie, przeciw traktatowi, który zmuszony był podpisać w skutku niesprawiedliwego gwałtu, i którego wypełnić nieczuł się bynajmniej zobowiązanym. Klemens VII papież, niedługo potem uwolnił go uroczyscie od tej przysięgi.

Nadaremno posłowie cesarscy, za powrotem Franciszka do Francji, domagali się wykonania warunków traktatu. Członkowie stanów Burgundji oświadczyli w ich obecności, że król przekroczył granice władzy swojej ustępując kraj, i że w przypadku gdyby ich opuścił, czują się dość mocnymi do odparcia przemocy zagranicznej. W tymże czasie rozeszła się wieść o przymierzu zawartem między królem a papieżem, do którego przystąpili także rzeczpospolita Wenecka, książę Medyolanu i król Angielski. Zamierzano siłą oręża zmusić Karola do przyzwolenia na łagodniejsze warunki: przymierze to zwane było Ligą Świętą. Król wszelako zatrwożony poprzedniemi klęskami układał się zamiast walczenia; jego sprzymierzeńcy we Włoszech ulegli pod przemagającą liczbą wojsk cesarskich; książę Medyolanu postradał swoje państwo, a papież przymuszony był podpisać uciążliwą ugodę.

Tymczasem cesarz wzmocnił wojsko swoje przez nowe zaciągi. Bourbon po śmierci Peskary objął naczelne dowództwo. Wojsko to składało się z najemnych Hiszpanów, Włochów, Niemców. Gdy Bourbon nie mógł zapłacić im żołdu—cesarz przed którym drżała Europa nie miał z czego zaspokoić 25,000 żołnierza—zbuntowali się i zmusili dowódcę do najzuchwalszego kroku. Wyruszył na Rzym, (gdyż papież opuścił znowu stronę cesarza), i przyrzekł wojsku rabunek stolicy świata. Chciwie łupu te bandy, i pałające żądzą pomśzczenia się śmierci ukochanego wodza, gdyż Bourbon idąc na ich czele poległ od strzału, opanowały miasto, zrabowały i uczyniły je widowiskiem swego barbarzyństwa i okrucieństw. Podczas szturmego papież schronił się do zamku świętego Anioła, gdzie go obległo wojsko cesarskie pod dowództwem księcia Oranii, który miejsce Karola Bourbon zastąpił. Straciwszy nadzieję pomocy papież podpisał

twarde warunki pokoju, mocą których oddał osobę własną i warownie swoje na łaskę zwycięzcy, tudzież wypłacił nader znaczną daninę. Cesarz atoli, lubo puścił papieża na wolność za wysokim okupem, odebrał wkrótce wypowiedzenie wojny ze strony Francji i Anglii.

DRUGA WOJNA Z FRANCYĄ. ANDRZEJ DORIA. WOJNA Z TURKAMI.

Podobnie jak w pierwszej wojnie z Franciszkiem I zdrada księcia Bourbon pozyskała Karolowi zwycięstwo, w drugiej wojnie odstąpienie Andrzeja Doria, który z innych pobudek opuścił chorągwie Francuzów, znowu przechyliło zwycięstwo na stronę cesarza. Ten znamienity Genuńczyk, zostający w służbie francuskiej, oburzony uciskiem jakiego się dopuszczała Francja względem rodzinnej jego ziemi, postanowił przywrócić niezawisłość tej ostatniej. Wojsko francuskie pospołu z silną flotą oblegało Neapol: zdobycie tej stolicy zakończyło by wojnę na korzyść Francuzów. Nagle Doria wywiesił na genueńskich galerach banderę cesarską i Neapol ocalony został. Pałając żądzą wyzwolenia swego kraju, śpiesznie popłynął ku Genui, opanował ją niespodziewanie, odmówił władzy najwyższej, jaką mu ofiarowali wdzięczni ziomkowie, przytłumił dziedziczne niesnaski pomiędzy stronnictwami i zaprowadził rząd republikański, który w głównych swoich zasadach przetrwał aż do późniejszych czasów. Zostawszy następnie wielkim admirałem cesarskim i okrywszy się sławą, powrócił skromnie do życia prywatnego.

Od czasu niepowodzenia doznanego pod Neapolem Francuzi ciągnęli dalej wojnę powolnie i zawsze niepomysłnie. Król zatem ze wszech stron naciskany przystał bez oporu na traktat pokoju, jaki mu Karol przepisał w Cambray (1529 roku), mocą którego, zachowując wprawdzie księstwo Burgundji, zmuszony był zaniechać roszczeń swoich do Neapolu i Genui, rzec się praw zwierzchnictwa nad Flandryą i Artois,

zostawić Nawarrę cesarzowi, a Medyolan w ręku Sforza, i wszystkich sprzymierzeńców swoich we Włoszech opuścić na łaskę rozgniewanego zwycięzcy. Ten wszelako, przez dobrane wyrachowaną politykę, okazał umiarkowanie i łagodność; Florentcykowie tylko, broniący swęj niezawisłości, przymuszeni byli po ostrem oblężeniu przejść znowu pod jarzmo Medyceuszów.

Karol, który uniosłszy się gniewem, w początkach tęj wojny wyzwiał był na pojedynek nieprzyjacielskiego króla, na co ten wszakże nie przystał, nie okazał by tyle umiarkowania, gdyby rozruchy w Niemczech, a bardziej jeszcze postępy wojsk tureckich nie nabawiły go niespokojnością. Soliman II przezwany Wielkim, nastąpiwszy po Selimie I (zmarłym w 1519 roku) na tron ottomański, rzucił popłoch i przerażenie na chrześcijańskie kraje, zdobył Belgrad, opanował Rhodos (1522 roku), zwyciężył króla węgierskiego Ludwika syna Władysława Jagiellończyka, pod Mohaczem, gdzie tenże poległ, i wojskiem swoim zaległ kraje młodego tego monarchy. Część narodu węgierskiego uznała wtedy za króla Jana Zapolya, wojewodę siedmiogrodzkiego, gdy tymczasem druga część zaprzysięgła wierność Ferdynandowi Austriackiemu, małżonkowi siostry króla Ludwika. Po krwawęj wojnie Ferdynand pozostał panem królestwa, przeciwnik zaś jego błagał Turcyą o pomoc. Soliman wszedł z wojskiem do Węgier, zajął najważniejsze warownie i wkroczywszy do Austrii obległ Wiedeń (od 13 Września do 16 Października 1529 roku). Skruszyła się wprawdzie dzika jego śmiałość o rozważne męstwo załogi tęj stolicy, i Karol pośpieszwszy na pomoc bratu nie zastał już nieprzyjaciela; wojna atoli ciągnęła się dalej, pożerała długi czas jeszcze siły Austrii i narażała Węgry na łupieztwa Ottomanów. Ferdynand niezdolał zapewnić sobie spokojnego posiadania królestwa i przymuszony był podzielić się niem w roku 1533 z Zapolyą. Po śmierci tego ostatniego (1540 roku) odnowiła się wojna przeciw synowi jego Janowi Zygmuntowi. Turcy zajęli wkrótce połowę Węgier. Ferdynand król okupił pokój dwuznacznym niesławnym haraczem

(1546 roku), a Maxymilian cesarz, jego syn i następca, doświadczał jeszcze smutnych skutków tęj wojny.

Do trwogi oręża ottomańskiego przyłączyły się niespokojności, jakie wzniecać zaczęły państwa Barbaresków, niedawno założone na północnych pobrzeżach Afryki. Odkąd Soliman zabrał wyspę Rhodos rycerzom świętego Jana Jerozolimskiego (ten znakomity wał chrześcijaństwa, który wojna między Karolem a Franciszkiem zostawiła bez obrony, wpadł w ręce Turków, pomimo chwalebnego oporu wielkiego mistrza Villiers'a des Isles Adam, i Karol, jako wynagrodzenie, ustąpił zakonowi wyspę Malte) eskadry tureckie niepokoiły wszystkie pobrzeża morza Śródziemnego, a ich rozbójnicze statki niszczyły handel morski. Najgroźniejszymi z tych piratów byli renegaci Horuk i Schereddin Barbarossa, oba synowie zduna z wyspy Lesbos, którzy dziełami swemi, uwieńczeniemi najpomysłniejszym skutkiem, wywyższyli się do wielkości i potęgi monarchów. Horuk przez najczarniejszą zdradę i morderstwo przywłaszczył panowanie nad Algierem. Ażeby utrzymać się przy niem udał się pod opiekę Turków, a poddaniem się swoim założył początek władzy Porty nad całą przestrzenią północnego pobrzeża Afryki. Po śmierci Horuka, brat jego Schereddin zajął tron Algieru i mianowany został wielkim admirałem floty ottomańskiej, jako jedyny przeciwnik godny do stawienia czoła znamienitemu Doria. Przyodziany tēm dostojenstwem opanował Tunis.

Przeciwno temu Schereddinowi, podwójnie naówczas groźnemu Karol przedsięwziął (roku 1535) wyprawę najświetniejszą w jego życiu. Na czele wyborowego wojska i licznej floty, wyszedł pod żagle z Cagliari ku brzegom Afryki, szturmem zdobył twierdzę Goletta, zwyciężył w walnej bitwie Schereddina i zajął Tunis. Zdobycz tę winien był męztwu dziesięciu tysięcy niewolników chrześcijańskich, którzy pozbywszy się swych strażników, opanowali twierdzę. Ci odzyskawszy wolność, szczerze wynagrodzeni przez cesarza, powrócili w rodzinne strony, głosząc po wszystkich krajach Europy sławę swojego wybawcy. Mulej-Hassan powrócony do

swego państwa, uznał się hołdownikiem hiszpańskiej korony. Cesarz zatrzymał dla siebie twierdzę Goletta.

TRZECIA I CZWARTA WOJNA.

Kiedy Karol chwalebnie gromił nieprzyjaciela imienia chrześcijańskiego i cywilizacji europejskiej, Franciszek I, młóć szlachetny tym razem, wkroczył na nowo do Włoch. Starał się on poprzednio, lubo bezskutecznie, o związki, ażeby przeprowadzić do końca swoje zamiary, których jedynie z powodu bezsilności był przymuszony zrzec się traktatem Kambrejskim. Synowi swemu Henrykowi poślubił synowicę Klemensa VII papieża, Katarzynę de Medicis, ale śmierć papieża rychło zasłała potem i nieprzyjazne uczucia następcy jego Pawła III niedopuszczyły temu monarsze zebrać owoców, jakich się spodziewał z tego związku. Henryk VIII, król angielski, pomimo niesnasek jakie z przyczyny jego rozwodu z Katarzyną Arragońską wynikły między nim a Karolem, krewnym tej księżniczki, dalekim był, dla ważniejszych pobudek familijnych i politycznych, od wzięcia strony Franciszka; książęta zaś ligi Smalkaldzkiej w Niemczech, o których pomoc on się starał, nie mogli być przyjaciółmi monarchy, który jak najostrzej obchodził się ze swemi poddanymi zwolennikami reformacji. Niepodobna także było iżby niegardzili monarchą, który niepomyślnie na swój tytuł króla arcy-chrześcijańskiego (*Très-Chrétien*), wszedł w przymierze z sułtanem tureckim przeciwko pierwszemu mocarzowi Chrześcijańskiemu na Zachodzie i obrońcy Kościoła Rzymskiego (1536 roku).

W takich okolicznościach Franciszek ujrzał się zostawiony własnym swoim środkiem i jedyną pomocy Solimana. Wkroczył do Włoch, zajął Sabaudyę i Piemont (do których rościł prawo z tytułu matki swojej Ludwika Sabaudzkiej) i zagroził Medyolanowi. W tém księstwo Medyolańskie, którego bogactwa były przyczyną jego nieszczęścia, stało się wakującem przez śmierć nagłą księcia i przeszło jako lenność osiero-

cona w posiadanie cesarza. Karol na czele wojska przewyższającego liczbą wyparł Francuzów z największej części Sabaudyi, uderzył na Prowancyę i obległ Marsylię (1536 roku). Ale biegłość marszałka Montmorency, dowodzącego wojskiem francuzkiem, a więcej jeszcze siła narodu, który w masie powstał na obronę swych siedzib i własności zmusiły Karola do cofnięcia się od oblężenia i powrotu przez Alpy, po znacznej stracie żołnierza. Nareszcie, po rozmaitych z odmiennem szczęściem toczonych bitwach, Franciszek i Karol zawarli w Nizza (18 Czerwca 1536 roku), za pośrednictwem papieża, rozejm dziesięcioletni, mocą którego każda ze stron wojujących zatrzymała to co posiadała w chwili zawarcia traktatu. Sabaudyę rozdzielono, Medyolan pozostał w ręku cesarza, lubo pod dwunacznymi obietnicami na korzyść Francyi.

Obietnice te wykonanemi nie były. Karol oddawszy księstwo Medyolańskie synowi swemu Filipowi nastęrczył przeciwnikowi nowy powód do niechęci, a powtórna wyprawa tego cesarza do Afryki, która tym razem była bardzo nieszczęśliwa, podała Francyi zręczność przyjazną do nowego zerwania rozejmu. Ustawiczne i liczne rozboje morskie Barbarossy, którego zjadłość powiększyła się jeszcze z powodu utraty Tunis, zdawały się wywoływać zemstę cesarza, i ten z sercem przepełnionem najświetniejszych nadziei, przedsięwziął wreszcie nową krucyatę, w Październiku 1541 roku, na czele wojska zdolnego do zawojowania całej Afryki północnej. Lecz zaledwie wylądowano na brzegi Algierskie, burza zniszczyła flotę, i wystawiła wojsko przerażone na pociski różjuszonych nieprzyjaciół. Przerzadzone hufce cesarskie, opuściwszy oboz i zapasy wojenne cofnęły się z pod bram Algieru, którego mury były świadkami ich klęski i po czterech dniach trudów i niebezpieczeństw stanęły u przylądka Metafoz, gdzie okręty, które uniknęły burzy, zabrały te smutne szczątki tak pięknego wojska.

Wtedy Franciszek osądził iż trafia się dobra zręczność do pognębienia nieprzyjaciela. Zaczął więc na nowo wojnę z Ka-

rolem (1542 roku), wystawił przeciwko niemu pięć armij na granicach Hiszpanii, Luxemburga, Brabancji, Flandryi i Medyolanu. Nierumienił się przyjąć w porcie Marsylii posiłkową flotę turecką, i zawiesić banderę francuską obok zbójckiej flagi Barbarossy na linii wojennej, wyciągniętej przeciwko flotom cesarza i papieża. Skutek atoli nieodpowiedział oczekiwaniu. Flota Andrzeja Doria pozostała panią morza, i pięć armij królewskich, pomimo niejakiego w początkach powodzenia, nawet pomimo świetnego zwycięstwa pod Cérisolles, uległy przed wytrwałością, zręcznością i szczęściem Karola, oraz jego wodzów. Z drugiej strony Karol ponowiwszy dawne przymierze z Henrykiem królem angielskim, zagniewanym wówczas na Francją, wtargnął do Szampanii i zagrażał Francji środkowej i stolicy, gdy tymczasem Henryk postępował od strony Pikardyi, celem połączenia się z Karolem w Paryżu. Duch narodo- wy Francuzów wybawił Franciszka z tej okropnej ostateczności; naród powstał razem w massie. Walczono o każdą piędź ziemi; małe miasto Saint-Dizier zatrzymało przez sześć tygodni pochód całego wojska cesarskiego; brak żywności i pieniędzy uczuć się dawał, i Karol stanąwszy u granic Isle-de France, nie śmiał posuwać się dalej. Uparte opóźnienie się Henryka oblegającego Boulogne, wiadomość o wielkich kłopotach Ferdynanda w Węgrzech, i chęć swobodnego działania dla położenia końca sporom religijnym w Niemczech, skłoniły cesarza do zawarcia w Crespy (1544 roku), traktatu, który był powtórzeniem, w głównych przedmiotach, warunków pokoju zawartego poprzednio w Cambray, a zarazem obejmował projekt małżeństwa, które spokrewniając oba panujące domy rokowało Francji nie małe korzyści.

Wojna atoli z Anglią ciągnęła się dalej i dopiero we dwa lata później (1546 roku) Franciszek okupił pokój, ustępując Boulogne dumnemu i kapryśnemu swemu przeciwnikowi. W następującym roku (1547) umarł Franciszek z choroby będącej skutkiem jego nierządów, w 53 roku życia, a trzydziestym trzecim panowania.

HENRYK VIII KRÓL ANGIELSKI.

Henryk VIII umarł w ciągu tegoż roku, zostawivszy po sobie mniej jeszcze chwalebne imię. Jako sprzymierzeniec Karola V, podwakroć walczył przeciw Francji, nie pozyskawszy ważnych owoców dla swego królestwa; jako sprzymierzeniec Franciszka, podwakroć walczył przeciw Karolowi, ale nie takiego nie dokazał, eoby mu korzyść najmniejszą przyniosło; niewolnik swoich kaprysów i namiętności, odznaczył się jedynie okrucieństwem i samowolnością.

Opuszczenie przez Henryka sprawy Kościoła katolickiego było jedynie skutkiem miłośnych zapałów. Chciał on, pod pozorem skrupułów sumienia, rozwieść się z żoną swoją Katarzyną Aragońską, wdową po bracie jego Arturze, która już starzeć się zaczynała, aby poślubić piękną Annę Boleyn, której niemógł inaczej pozyskać wzajemności. Papież opierał się rozwodowi; lecz za staraniem Henryka usłużne duchowieństwo królestwa, zezwoliło na to, zasięgnąwszy zdania w tej mierze kilku uniwersytetów. Krok ten pociągnął za sobą klątwę, a ta sprowadziła otwarte zerwanie z Rzymem. Jednym ze skutków rozwodu była niełaska kardynała Wolsey'a, który oddawna posiadał względy monarchy, lecz w tej okoliczności nieokazał się tyle powolnym, ile pan jego oczekiwał po nim. Następcą jego w łaskach był Cranmer, niegdyś jezuita w Cambridge, wyniesiony następnie w nagrodę usług w sprawie o rozwód do godności arcybiskupa Canterbury i prymasa Anglii, duszą oddany widokom reformacyi, lecz dotąd utrzymywany w granicach umiarkowania z powodu sprzyjania Henryka Kościołowi katolickiemu. Ktokolwiek bowiem nieszedł ślepo drogą zbawienia nakreślaną przez Henryka w pełności jego władzy, ścigał na siebie karę jako za zbrodnię obrazy majestatu. Taki los spotkał wiele ofiar mało znanych; ale też i cnotliwego Fishera, biskupa Rochester, oraz sławnego kanclerza Tomasza Morusa, który przymiotami umysłu i charakteru był wieku swego ozdobą. Ci dwaj ostatni skazani na śmierć za

to iż odmówili oświadczyć, że Marya córka króla, urodzona w małżeństwie zerwanem, niezdolną była do odziedziczenia korony.

Anna Boleyn zajmowała tron przez cztery lata, poczem Henryk ściąć ją rozkazał (1536 roku), pod pozorem, iż jakoby złamała wiarę małżeńską. Prawdziwą pobudką tego okrucieństwa była nowa namiętność króla ku Joannie Seymour. Nazajutrz po zgonie Anny, krwawy i lubieżny Henryk zaślubił Joannę, niemogąc posiadać jej inaczej jak przez małżeństwo. Nie poprzestał na tém; ogłosił nieważnemi śluby zawarte z Anną, a córkę jej Elżbietę, dziecięciem nieprawego łoża. W późniejszym czasie obie córki królewskie Marya i Elżbieta uznane zostały za prawe i mające prawo do sukcesyi tronu. Był czas kiedy uznając lub zaprzeczając prawego urodzenia tych królewien, można było ściągnąć na się karę śmierci. Zmienność zdań króla w przedmiocie tych małżeństw, trzymała ciągle zawieszony miecz nad głowami jego poddanych.

Joanna Seymour umarła (1537 roku) wydawszy na świat Edwarda królewicza. Henryk poślubił (1540 roku) Annę z Kłiwii, z którą wkrótce wziął rozwód, nieznalazłszy ją dość piękną. Tym gorętszemi przeto były jego zapęły dla Katarzyny Howard, którą po dwóch latach ściąć rozkazał za nierządne życie. Szósta wreszcie małżonka, Katarzyna Parr, przeżyła tyra.

Za panowania Henryka parlament odznaczył się nikczemnością pod wszelkimi względami. Mnogie czyny dowodzące wielkiego jego upodlenia, z obrzydzeniem i wzdargą historyja wspomina.

PIĄTA WOJNA Z FRANCYĄ. ŚMIERĆ KAROLA V. POKÓJ W CHATEAU-CAMBRESIS.

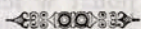
Niespodziewana odmiana w postępowaniu Maurycego Sańskiego zmieniła postać rzeczy w Niemczech. Francya na nowo

wzięła się do broni, a cesarz, który w czterech wojnach zwyciężył to mocarstwo, ujrzał się przymuszonym, na schyłku wieku, po raz piąty jąć się oręża przeciwko niemu i wystąpić do walki z młodym Henrykiem II synem Franciszka I. Trzeba było odzyskać Metz, Toul i Verdun; szło o honor i bezpieczeństwo całych Niemiec; ale połowa tego kraju, wpłatawszy się w kłótnie religijne nie poznała ważności tej sprawy i jej nie popierała.

Śczęście, które dotychczas ciągle prawie sprzyjało Karolowi, teraz go odbiegło. Przymuszony był zaniechać oblężenia miasta Metz, i Francya niemal wszędzie brała nad nim górę. Zniechęcony tylą niepomyślnością, postanowił złożyć koronę. Oddał Filipowi synowi swemu Niderlandy, a później Hiszpanią, z zależącemi od niej krajami; nareszcie zrzekł się cesarstwa Niemieckiego na rzecz brata swego Ferdynanda (1555 i 1556 roku), i udał się na samotne życie do klasztoru świętego Justa, w Estremadurze, zawarłszy wprzód w Vaucelles rozejm z Francją, mocą którego, nieczyniąc żadnej szczególnej wzmianki o wzajemnych prawach, oba mocarstwa pozostały w posiadaniu tego co los oręża podał w ich ręce. Karol umarł we dwa lata po swém zamknięciu się w klasztorze (1 Września 1558 roku).

Zawieszenie broni postanowione w Vaucelles, nie długo trwało; nim rok upłynął złamał je król Henryk, za namową księcia Franciszka Gwizyusza (Guise), który pragnął wojny dla własnego wyniesienia się. Ale skutek tej wojny nie odpowiedział jego oczekiwaniom. Książę Alba, zajmując z nielicznym wojskiem Włochy, roztropnością i wytrwałością potrafił zniweczyć wszystkie zamiary dumnego Gwizyusza; w tymże samym czasie Filip, wsparty angielskim posiłkowym wojskiem, które mu nadesłała żona jego Marya, rozpoczął wojnę w Niderlandach, a Filibert, książę Sabaudyi jego wódz, odniósł pod Saint-Quentin, nad konnetablem Montmorency (10 Sierpnia 1557 roku), tak ważne zwycięstwo, iż trwoga ogarnęła całą Francją, i że gdyby nie wabanie się Filipa, mógłby być opanować Paryż.

Henryk atoli znalazłszy dzielną pomoc w duchu narodowym Francuzów, rychło przedsięwziął najskuteczniejsze środki obrony i Gwizyusz niezwłocznie naprawił klęskę Montmorency, zdobyciem Calais, jedynej warowni, którą jeszcze posiadali Anglicy na ziemi francuskiej (1558 roku). Królowa Marya wkrótce potem umarła, a Filip po nowym zwycięstwie pod Gravelines, które winien był waleczności hrabiego Egmonta, podpisał w Chateau-Cambrésis, pokój z Henrykiem, również znużonym wojną (3 Kwietnia 1559 roku). W skutku tego traktatu wszystkie zdobycze wzajemne, uczynione od roku 1551 (ze strony Francji niemniej nad 198 miejsc warownych i całe księstwo Sabaudyi) zwrócono sobie; Elżbieta córka Henryka miała poślubić Filipa, którego siostry Małgorzaty rękę przyobiecano tymże traktatem księciu Sabaudyi. Francja zobowiązała się nadto oddać na powrót, w przeciągu ośmiu lat, miasto Calais królowej Elżbiecie, lecz ta ostatnia obietnica była tylko pozorną, chciano bowiem oszczędzić dumę Anglików, głęboko zranionych tak poniżającą stratą.



CZASY FILIPA II I FILIPA III.

(Od roku 1556 do 1621).

STAN EUROPY. POWSTANIE NIDERLANDÓW.

Przy wstąpieniu Filipa na tron ojcowski, polityczny stan świata zdawał się przyjaźniejszym niżeli kiedy bądź do założenia monarchii uniwersalnej pod berłem Austrii. Około tegoż czasu, po wczesnej śmierci Henryka II, niedołężność jego następców i zaburzenia religijne pogrążyły Francję w taki odmet nieładu, że król hiszpański powziął śmiałą myśl zagarnię-

cia jej korony. Anglia, która przez małżeństwo Maryi, sama zaważyła na hiszpańskiej szali, po rozdzieleniu się, szarpaną była długi czas domowymi niezgodami, i świat jeszcze nieznał bohaterskiej moralnej siły Elżbiety i jej narodu. Włochy całe były albo prowincją hiszpańską, lub przynajmniej zawisłemi od tego mocarstwa; Wenecją nawet bojaźń hamowała. Sebastyan dzieckiem jeszcze będąc drzemał na portugalskim tronie. Na północy wzajemna nienawiść Danii i Szwecyi, trwająca po zniesieniu unii kalmarskiej, przeszkadzała wszelkiemu zjednoczeniu sił. Polska i Rosya zajmowały się szczególnie domowymi sprawami; a państwo Otomańskie wyradzając się już od dawniej swęj wielkości, rząd bowiem serajowy zastąpił miejsce władzy Solimana II, i lękając się o zagrożone swe posiadłości, miało interes w utrzymywaniu przymierza z Austrią.

Naprzeciw tej słabej Europy, rozszarpanej na mnogie części, miotanej rozruchami, występował podówczas w całej pełni potęgi swojej, dwojaki dom Austriacki. Filip panował nad całą Hiszpanią, a później i nad Portugallią, nad Neapolem, Sycylią, Sardynią i Medyolanem, tudzież nad żywną krainą Niderlandów, licząc w to i wyższą Burgundią. Posiadał nadto wszystkie osady hiszpańskie i portugalskie we wszystkich częściach świata, kopalnie złota i srebra w Meksyku i Peru, handel z Indiami wschodnimi i zachodnimi, tudzież z Afryką; obie Sycylie czyniły go panem największej części handlu z Lewantem, a Niderlandy handlu morzem bałtyckim i północnem. Co za ogrom potęgi i bogactw! Nareszcie, narody najuległjsze, nawykłe do posłuszeństwa, a przytém obdarzone siłą moralną i walecznością, Niderlandczycy nawet, z przywiązania były mu poddane. Przydajmy do tego wojska najlepiej wyćwiczone, zaprawione do boju pod największymi wodzami owych czasów (Alba, Filibert Sabaudzki, Don Juan, Alexander Farnese); siłę morską najgroźniejszą, a sławę oręża hiszpańskiego i austriackiego pomnożoną bardziej jeszcze przez zwycięstwa pod Saint-Quentin i Lepante. Jakaż potęga stawić mogła czoło Filipowi? Gdyby Ferdynand, jego stryj, cesarz niemiecki, któ-

ry oprócz swych posiadłości austriackich w Niemczech, władał jeszcze królestwami Węgierskiem i Czeskiem, położył wagę swjej potęgi na szalę Hiszpanii, Europa uleżałaby musiała. Ale, chociaż poróżniony z Ferdynandem, ten ostatni wszelako nie był jego nieprzyjacielem. Filip nad wszystkich był potężniejszy; mógłby nawet zostać panem całej Europy, gdyby wziąć się do tego umiał.

Wzdychał wprawdzie ku temu Filip, w ciągu czterdziestu dwóch lat nie przestawał kierować z zapałem i wytrwałością wszystkie usiłowania swoje ku temu wielkiemu celowi, jakiego nigdy z oka nie tracił. Oręż i podstęp, poświęcenia się i zbrodnie, wszystkie środki użyte były dla osiągnięcia go, a kiedy umarł—Hiszpania ujrzała się poniżoną, wycieńczoną i zubożałą. Pan skarbów obu Indyj zostawił 140 milionów czerwonych złotych długu; pamięć jego poszła więcej w pogardę, niżeli się go lękano za życia; Hollandya odzyskała swobodę, Francya i Anglia, powróciwszy do sił, groźną przybrały postać; naród hiszpański pogrążony w moralną odrętwiałość był bez energii, bez sił do wielkich czynów, a monarchia pochylała się ku upadkowi.

Historja świata czyliż może przedstawiać obraz więcej uderzający? Z jednej strony, Wilhelm i Maurycy, książęta Oranii, Elżbieta i Henryk IV, ratując i podźwigając chwałę, odwagę, roztropnością, ludy swoje przerażone, zagrożone wewnątrz i zewnątrz, i pochylone nad brzeg przepaści, zakładają podstawę przyszłej pomyślności i potęgi swoich państw, których upadek zdawał się nieuchronnym; z drugiej strony, Filip pan ogromnej przestrzeni, rozwalający budowę dziedzicznej swjej wielkości, burzący bez powrotu najpiękniejsze państwo, unoszący z sobą do grobu wzgardę i nienawiść, jako zapłatę życia pełnego przeciwności i trudów, obciążony jest przekleństwem narodów, których był panem, i przedmiotem obrzydzenia i urągawiska dla tych, których zbyt lekkomyślnie spodziewał się zwyciężyć!

Niezbysało atoli Filipowi na talentach i może nie był złym z przyrodzenia; ale przesady zaćmiły jego umysł, a pycha i

żądza panowania skaziły charakter, oraz potłumiły w nim uczucia ludzkości. Milezący, ponury, nie lubiony od nikogo, bo sam nikogo nie lubił, przechodził smutny swój zawód, zniechęconym będąc od własnej rodziny i w zmysłowych tylko roskoszach znajdując mniej szlachetną rozrywkę wśród czarnych zgryzot. Z każdym rokiem coraz więcej niespokojny, zniechęcony, dręczony od ludzi i własnych myśli, skończył na śmierci bolesnej, bez pociechy, bez żadnego z tych wspomnień, które osładzają ostatnie chwile.

Powstanie Niderlandów zatrzymało bieg pomyślności domu Austriackiego, nadało popęd wielkiemu poruszeniu, które całkiem odmieniło postać Europy, i stało się przez to jednym z najważniejszych wypadków XVIgo wieku, tak obfitego w odmiany. Siedemnaście prowincyj Niderlandów, w głównej swojej masie bogate dziedzictwo Burgundyi, powiększone później przez zdobycze i nabytki Karola V, dostawszy się Filipowi jego synowi, składały okazałe państwo, szczególniejsze zalecające arcy-dziełami przemysłu, tudzież postępem rolnictwa i handlu. Była to w pewnym rodzaju rzecz-pospolita pod rządem monarchicznym. Jedno z jej miast Brugge w ciągu dwóch wieków było ogniskiem handlowych stosunków wielu narodów, a po jego upadku, wynikłym z powodu różnych okoliczności, Antwerpia zastąpiła w XVI wieku starożytny Tyr Fenicyan. Ogromne zmiany zaszły w stosunkach handlowych skutkiem podróży około Afryki i odkrycie Ameryki najmniejszego nie zadały ciosu handlowi Niderlandów, i wówczas negocjanci Antwerpscy w jednym miesiącu więcej robili interesów niżeli Wenecya w ciągu dwóch lat za najświetniejszych swoich czasów.

Pod panowaniem Karola V zaczęły się niespokojności w Niderlandach, które się objawiły w kilkakrotnych zaburzeniach; największe z nich miało miejsce w Gandawie: powaga tylko wielkiego cesarza połączona z ujmującą jego uprzejmością, jaką szczególniejsze okazywał poddanym swym Niderlandzkim, zapobiegła powszechnemu powstaniu. Lecz Filip, ostrzejszy w postępowaniu, uciskiem i prześladowaniem religijnem rozjątrzył umy-

sły. Niechętni znajdowali w tém dostateczną pobudkę lub pozor dobry do narzekania. Filip po trzechletnich osobistych rządach, opuścił Niderlandy (1559 roku), zdając kierunek spraw państwa Małgorzacie, księżnej Parmy, córce naturalnej Karola V, wraz z regencyą złożoną z kardynała Granvella, prawnika Vigliusa z Zuichem, i hrabiego Barlaimonta. Mówiąc właściwie, w ręku Granvella spoczywała władza: lud go nie lubił; i dopiero na usilne nalegania samej Małgorzaty odwołał go Filip (1564 roku).

Okolo tej epoki niechęć powszechna bliską już była wybuchnięcia, i znaleźli się dowódcy powstania. Byli nimi Wilhelm Milczący, książę Nassausko-Oranjski, królewski namiestnik w Hollandyi, Zelandyi i Utrechcie, tudzież Lamoral hrabia Egmont namiestnik Flandryi i Artois, oba odznaczający się szlachetnością rodu, bogactwy i dostojenstwami; oba przebiegli, odważni, popularni. Egmont prócz tego nadobnej postawy, pełen otwartości i dobroci, posiadał śmiałość i czynnego ducha młodości, lecz przytém zarozumiałość i nieśmiałość; książę Oranii zaś poważniejszy, zimniejszej krwi, zastanawiał się powolnie i roztropnie nad swemi zamiarami, wytrwale pracował nad ich wykonaniem i niezrażał się ani przeszkodami, ani przeciwnościami. Do tych dwóch naczelników przyłączył się jeszcze hrabia Hoorn, admirał floty niderlandzkiej, również odznaczający się przymiotami, zasługą osobistą i znakomitością dostojenstwa. Większa część magnatów i szlachty, a na ich czele Ludwik Nassauski brat Wilhelma i Henryk Brederode, dumny potomek dawnych hrabiów Hollandyi, przyjęli udział w niechęci narodu i oświadczyli gotowość do jego obrony. Niektórzy ze śmielszej szlachty przedsięwzięwszy bronić swoich i narodu praw przeciwko trybunałowi Inkwizycji podpisali (w Listopadzie 1565 roku) akt związku czyli Kompromis, do którego przystąpiła znaczna liczba szlachty, bez różnicy religii, tudzież obywateli miejskich, a nawet księży, zobowiązując się podpisem i przysięgą. Postanowili oni iść gromadnie, bez oręża, do Bruxelli, dla złożenia regentce prośby o naprawę krzywd jakich doświadczał naród.

Dnia 5 Kwietnia 1566 roku hrabiowie Nassau i Brederode na czele trzechset do czterechset szlachty podali regentce prośbę o zniesienie edyktów nakazujących prześladowanie różnowierców, tudzież o zwołanie powszechnego zgromadzenia stanów. Odpowiedź księżnej była ogólna i niewyraźna. Przed posłuchaniem hrabia Barlaimont spostrzegłszy bladłość regentki na widok zbliżającego się tłumu proszących, szepnął jej do ucha iż niepowinna lękać się kupy Żebraków (Gueux). To wyrażenie stało się pobudką dla związkowych do przybrania szyderskiego przezwiska Gueux na oznaczenie swego stronnictwa, które wkrótce nadzwyczajnie się rozkrzewiło po wszystkich miastach i prowincjach.

Regentka, oczekując ostatecznej decyzji, o jaką nowa deputacya udała się z prośbą do króla, zawiesiła tymczasowie wykonanie postanowień co do religii, a namiestnicy skwapliwie korzystali z tego, nierównie większą jeszcze okazując powolność, tak dalece że przestrach dawniej surowości zastąpiła tolerancya prawie powszechna, która przywróciła odwagę wielkiej liczbie protestantów i kalwinów ukrywających się dotąd, a teraz głoszących wszędzie imię Giezw, jako wybawców i dobroczyńców kraju; lecz tolerancya ta pociągnęła za sobą występne nadużycia, skutki zapamiętałej radości motłochu zaslepionego fanatyzmem lub duchem stronnictwa. Akatolicy bowiem stali się teraz prześladowcami katolików. W wielu prowincjach tłumnie oni niszczyli kościoły katolickie, rabowali naczynia święte i dopuszczali się tysiącznych niegodziwości. Naczelnicy rady stanu i szlachty połączyli się wreszcie i energicznymi środkami zdołali położyć kres gwałtom rozkiełznaną tłumaczy.

Ale wiadomość o tych zaburzeniach zapaliła gniew króla do tego stopnia, iż postanowił ukarać naród cały za zbrodnie pojedynczych osób. Wybuchnęła wojna domowa. Część szlachty i wielka liczba miast stawiały otwarty opór regentce. Nieśnaski atoli zakradły się pośród Giezw. Nieprzyjazne kroki protestantów względem kalwinów, słuszne oburzenie katolików na znieważycieli swych kościołów, nieśmiałość i odstępstwo wielu

członków związku, ułatwiły Małgorzacie zwycięstwo. Wkrótce wszystek kraj do posłuszeństwa powrócił i spokojność ugruntowaną została (1567 roku), a związek ustał; Małgorzata atoli nadużyła swego zwycięstwa. W okrutny sposób dała uczuć obrazobórcom, stronnikom Giezów i kacerzom skutki swego gniewu. Zaledwie kaci wydołać mogli ciągłym egzekucyom. W każdym mieście secinami liczono ofiary. Nareszcie przerażenie wzrosło najsilniej gdy się dowiedziano że książę Alba zbliża się z wojskiem hiszpańskim na ukaranie buntowników.

Na tę wieść przeszło sto tysięcy mieszkańców kraj opuściło; większa część w osłupieniu trwogi nic zgoła z sobą nie brała; inni zaś, w małej liczbie unieśli słabe szczątki swojego imienia. Drogi pokryte były uciekającymi, a morze okrętami przewożącymi wychodźców. Niemcy, Francya, Anglia, licząc na korzyści jakie im rokowały przemysł i czynność tyłu rąk pracowitych, z radością przyjęły tych nieszczęśliwych.

KSIAŻE ALBA. WILHELM KSIAŻE ORANII. ZWIĄZEK UTRECHTSKI. KSIAŻE MAURYCY.

Wówczas ukazał się książę Alba, straszliwy wykonawca rozkazów Filipa, opatrzonej władzą prawie nieograniczoną tak pod względem cywilnym, jak wojskowym. Małgorzata zrzekła się regencyi, Alba sam jeden pozostał przy władzy najwyższej nad Niderlandami. Krwawy ten człowiek, lubo wielki wódz i wielki mąż stanu, wsławiony już najznakomitszymi czynami za czasu wojen Karola V,—charakteru twardego, okrutny, chytry, skryty, nieubłagany, zabobonny i mściwy, uczynił ze wszystkich prowincyj teatr najsroższych okrucieństw w ciągu sześcioletnich swych rządów. Zaledwie wszedł do Bruxelli (22 Sierpnia 1567 roku), na czele krwi chciwego wojska, natychmiast uwięzić zdradziecko rozkazał hrabiów Egmonta i Hoorna, tudzież wielu innych naczelników, przywrócić moc dawnym prawom karnym w rzeczach religijnych, wskrzesił inkwizycyą i zaostrzył

jeszcze jej surowość. Na zasadzie wyroku najwyższego sądu inkwizycyi w Hiszpanii, król ogłosił cały naród Niderlandów, z nader małemi wyjątkami, winnym obrazy majestatu, i książę Alba otrzymał władzę skazywania na śmierć wszystkich ofiar, jakieby mu się wybrać podobało. Celem wykonania tak groźnego posłannictwa, ustanowił trybunał kryminalny pod nazwiskiem «rady zawichrzeń» (conseil des troubles), a ten według rozkazu księcia, którego jeden głos był stanowczym, sędziowie zaś doradczy tylko mieli, rozstrzygał nieodwołalnie o życiu i śmierci obywateli. Krew Egmonta, Hoorna i wierzonych ich stronników, popłynęła wkrótce na rusztowaniu: ofiary bez liczby nastąpiły po nich. Sam Alba chełpił się iż ośmnaście tysięcy głów skazał pod topór katowski. Dobra winowajców i wygnańców szły na skarb królewski i przynosiły dwadzieścia milionów talarów rocznego dochodu. Obok tego wysokie podatki obciążały naród, a postanowienie opłaty dziesiątego grosza od wszelkiej sprzedaży dało hasło do buntu. Stany zaniósły protestacyą; wiele miast, sama Bruxella otwarcie wystąpiły z oporem.

Wówczas nabrali śmiałości Giezowie morscy (Gueux de mer): tak nazywano wychodźców niderlandzkich, którzy w rozpacz, uzbroidli statki dla napadania na hiszpańskie okręty. Zajęli oni nadmorskie miasta Briel, Flessyngę i Tervere (1572 roku), a zachęcona tém powodem większa część miast Hollandyi i Zelandyi otworzyła swe bramy Wilhelmowi książęciu Oranii, który na zgromadzeniu w Dordrecht (15 Lipca 1572 roku) ogłoszony został namiestnikiem królewskim Hollandyi, Zelandyi i Utrechtu. Ta uchwała była niejako pierwszą iskrą życia rodzącego się państwa zjednoczonych Niderlandów. Od tej epoki powstanie przybrało porządniejszą organizacyą; dopóki atoli rząd znajdował się w rękę Alby, rozlew krwi trwał bez ustanku. Powoli jednak opuściła go nadzieja zwycięstwa, prosił o odwołanie i otrzymał je (1573 roku).

Miejsce jego zajął Don Zuniga y Requesens, mąż rostopny i łagodny, niebezpieczniejszy dla sprawy Niderlandzkiej przez swe umiarkowanie, aniżeli Alba przez swoje okrucieństwa.

Powodziło mu się też i w wojnie. Ale umarł wkrótce (1576 roku); a Don Juan Austriacki, jego następca, brat naturalny Filipa, pomimo doświadczonej biegłości i świetnego zwycięstwa odniesionego pod Lepante, przymuszony był uleść wyższości talentów księcia Oranii i wyrokom przeznaczenia.

Książę Oranii uznał że tylko zjednoczenie może ocalić kraj. Za jego radą Hollandya i Zelandya w ściślejsze weszły z sobą przymierze. Niedługo potem wszystkie prowincje, wyjąwszy Luxemburg, przystąpiły do północnego związku, przez traktat nazwany pacyfikacją Gandawską. Don Juan tymczasem umarł (1578 roku), a Niderlandy zagrożone były większym niż kiedykolwiek bądź niebezpieczeństwem, gdy przybył tam jego następca Alexander książę Parmy, syn Małgorzaty, równie dzielny wojownik, jak biegły mąż stanu. Korzystając z poróżnień religijnych potrafił oderwać od prowincyj północnych dziesięć prowincyj południowych, gdzie wiara katolicka była panującą; książę zaś Oranii ze swojej strony umiał za pomocą traktatu unii w Utrechcie zawartego (25 Stycznia 1579 roku) połączyć związkiem stałego przymierza siedm innych prowincyj, to jest Geldryą z Zütphen, Hollandyą, Zelandyą, Utrecht, Fryzyą, Ober-Issel i Gröningę.

Unia ta była arcy-dziełem Wilhelma. Panowanie Hiszpanii nad temi prowincjami było już tylko pozornem, kiedy po nowém skazaniu na wygnanie księcia Oranii otwarcie wypowiedziały one posłuszeństwo (26 Lipca 1581 roku). Wilhelm książę Oranii powszechnemi głosy obywateli powołany został do steru nowego państwa. Ale nie nadługo. W roku 1583 zabił go zdradziecko Baltazar Gerhard, rodem z Burgundyi, który pragnął pozyskać nagrodę, jaką Alexander książę Parmy, wyznaczył za głowę bohatera. Wilhelm urodził się bogatym, i ożenił się bogato; lecz podobnie jak wielcy mężowie starożytności, umarł w ubóstwie.

Śmierć Wilhelma była tym dotkliwszym ciosem dla stanów zjednoczonych, że śmiały książę Alexander posuwając dalej swoje zwycięstwa opanował Dunkierkę, Brügge, Gandawę, Bruxellę, Mechlin, i wielkiej wagi twierdzę Antwerpię (1585

roku), pomimo najzaciętszej obrony, gdy tymczasem rodząca się rzeczpospolita, pozbawiona wsparcia organizacyi porządną była łupem rozterk wewnętrznych i intryg polityki zewnętrznej. Traktat bowiem utrechcki, wedle swojego brzmienia i celu, był tylko sprzymierzeniem się wojennym. Czas i obrót wypadków później dopiero zamieniły je w systemat państwa. Niejednokrotnie ofiarowano koronę arcy-księciu Maciejowi, księciu d'Alençon, nawet królowi Francuzkiemu i królowej Elżbiecie i zaledwie później powzięto myśl ustanowienia rzeczypospolitej od nikogo nie zależnej. Najwięcej się do wykonania tego przyłożył znamienity i mądry Olden Barnevelt Wielki Pensyonaryusz Hollandyi, który wspierany od innych spółobywateli stał się powodem do zwołania kongressu złożonego z deputowanych każdej prowincyj zjednoczonej (Stany państwa). Od roku 1593 testany ciągle prawie zasiadały w Hadze i władza w ich ręku rzeczywiście się znajdowała. Stadhouder zaś, albo namiestnik Stanów Zjednoczonych, którym był wprzód jeszcze mianowany ośmnastoletni Maurycy książę Oranii syn Wilhelma, był raczej tylko ministrem rzeczypospolitej, lubo w niektórych okolicznościach władza jego i powaga nie znały prawie granic. Ustawa rządowa Hollenderska, gdyż od nazwiska Hollandyi, przeważającej potęgą i bogactwem, wszystkie siedm prowincyj przybrały to imię, opierała się na arystokracji wyboreczej pod zwierzchnikiem monarchicznym.

Książę Maurycy, pierwszy, jako zwierzchnik Stanów, wykonywał władzę polityczną. Ojciec jego był tylko naczelnym wodzem. Maurycy atoli odznaczył się i w wojennym zawodzie, a młody jeszcze chlubnie zatrzymał zwycięskie postępy znamienitego swego przeciwnika Alexandra księcia Parmy. Kłęska wielkiej Armady hiszpańskiej wysłanej przeciwko Anglii przyspieszyła tryumf Niderlandów. Śmierć księcia Parmeńskiego dokonała reszty (1592 roku); odtąd bowiem szczęście sprzyjało Maurycemu bez przerwy. Usiłowania hrabiego Mansfelda, tudzież arcy-książąt Ernesta i Alberta, którzy z kolei dowodzili wojskiem, skruszyły się o zapas wojowniczy i umiejętną taktykę młodego bohatera. Postradano zdobycze Alexandra,

nadzieja pokonania Holandyi zniknęła. Niepodległość tego państwa uznały obce mocarstwa. Francya i Anglia zawarły z niem przymierze, a władza Filipa przez liczne klęski, jakich doświadczył, obaloną została, nadewszystko zaś przez zwycięztwa Hollendrów na morzu i ich powodzenie w Indjach Wschodnich.

Filip III jego syn prowadził wprawdzie wojnę, ale słabo i niepomyślnie. Maurycy posuwał zdobycze swoje nawet aż do Brabancyi, i admirał hollenderski zniszczył flotę hiszpańską pod samym Gilbraltarem. Nadaremne były wytyżenia Spinoli, ostatniego z wielkich wodzów hiszpańskich. Osłabiona długą walką, ogromna monarchia hiszpańska prosiła o pokój małą rzeczpospolitą. Olden-Barneweld i roztropniejsi Hollendrzy niemniej go pragnęli; ale Maurycy, którego władza najwięcej znaczyła podczas wojny nie życzył składać oręża. Udało się tylko Barneweldowi zawrzeć w Antwerpii (1609 roku) rozejm dwunastoletni. Hiszpania uznała niepodległość Niderlandów, a tajemnym artykułem zezwoliła na wolną ich żeglugę do Indyów Wschodnich.

HISTORIA ANGIELSKA.

Wojna angielska ściśle połączona była z wielką wojną Hiszpanii przeciw Niderlandom.

Nie długo po śmierci Henryka VIII (1547 roku), Anglia wystawiona była na pastwę zajadłości stronnictw religijnych i politycznych. Król ten wyznaczył testamentem za pierwszego swego następcę Edwarda, syna zrodzonego z Joanny Seymour; po nim szła Marya, córka Katarzyny Arragońskiej, a po tej Elżbieta, córka Anny Boleyn. Za czasu przeto małoletności Edwarda VI rząd angielski znajdował się w ręku regencyi postanowionej przez Henryka, a złożonej z 16 osób, na czele której znajdował się jako protektor, książę Sommersett stryj króla. Reformacya znakomite naówczas uczyniła postępy w Anglii. Protektor i większa część panów przechylała się ku nowej

nauce, a Cranmer ugruntował fundamenta nowego Kościoła. Skaził atoli swe imię uciskając i prześladując z krwawem okrucieństwem też samą wolność sumienia, jakiej obrońcami głosili się reformatory. Gwałt zadał łagodnemu charakterowi dwunastoletniego króla, zmuszając go do podpisu wyroków śmierci na kacerzy i zapaleńców, co młodziuchny monarcha uczynił z płaczem, wkładając na Cranmera odpowiedzialność za to barbarzyństwo. Miejsce sześciu artykułów wiary zastąpił systemat nauki protestanckiej o 42 artykułach, zagrażających sroższymi karami nieposłusznym. Protektor uledez atoli musiał przed spiknionymi na zgubę jego nieprzyjaciołmi; zniewolony do złożenia władzy, wtrącony do więzienia, zginął na rusztowaniu. Książę Northumberland sprawca upadku księcia Sommersett, miejsce jego zastąpił u steru rządu (1552 roku).

Powziął on zuchwałą myśl przeniesienia korony do własnego domu. Skłonił Edwarda, jako dziedzica pełności władzy ojca, do usunięcia od sukcesyi tronu obu jego sióstr przyrodnich Maryi i Elżbiety, które były już dawniej uznane za dzieci nieprawego łoża i naznaczenia w ich miejsce miłej Joanny Gray, wnuczki księżnej Suffolk. Synowi swemu Guilford Dudley poślubił tę księżniczkę, odznaczającą się przymiotami umysłu i świetnem wychowaniem, i spodziewał się sam panować pod imieniem dwojga młodych małżonków. Król przystał na żądania księcia Northumberland i umarł niedługo potem w szesnastym roku życia, asiódmym mniemanego panowania (1553 roku).

Ale Northumberland nie znał ducha ludu i magnatów; Joanna była wprawdzie ogłoszona królową w Londynie przez stronnictwo jej teścia, Marya atoli odebrała hołdy narodu i w krótkim czasie odprawiła uroczysty wjazd do stolicy. Northumberland, i przedniejsi jego stronnicy, na śmierć skazani; a niewinna, szesnastoletnia Joanna i młody jej mąż krwią przypłacili na rusztowaniu dziesięciodniowe swe panowanie.

Marya zaraz się zajęła przywróceniem katolickiego Kościoła. Żarliwość jej podsycana była przez Filipa króla hiszpańskiego jej małżonka. Rozpaliły się stosy dla przyspieszenia

nawrócenia się kacerzy. W ciągu trzech lat 270 protestantów zginęło w płomieniach za wiarę. Cranmer, najznakomitszy z nich, spalony został, na którą to karę sam dawniej skazywał Aryanów i Anabaptystów. Po odjeździe Filipa do Flandryi na wojnę z Francuzami, zmniejszyły się wprawdzie prześladowania, ale naród doświadczał innego rodzaju ucisku. Dla wspierania oręża małżonka swego, Marya dopuszczała się najgwałtowniejszych i nieprawnych zdzierstw, a wstyd ją okrył gdy Francuzi odebrali Anglikom Calais. Szarpana ciągle wzmagającą się zgryzotą, znienawidzona od narodu, który sama nienawidziła, od wszystkich opuszczona, bo Filip już niepowrócił, ta nieszczęśliwa królowa umarła po pięcioletnich złych rządach (1558 roku).

ELŻBIETA. MARYA SZTUART. FLOTA NIEZWYCIEŻONA.

Tym świetniejszym było panowanie Elżbiety, jednej z najślawniejszych niewiast, jakie zasiadały na tronie. Przyprowdziła ona królestwo do stopnia potęgi i pomyślności, na jakim do owego czasu nigdy się nieznajdowało: jej rządy stanowią epokę w historii Angielskiej. Jako królowej, jej postępowanie, bacząc na okoliczności czasu, tudzież stosunki wewnętrzne i zewnętrzne Anglii, jest całkiem prawie wolne od nagany; charakter zaś osobisty zasługuje na ostrzejsze wyrazy.

Wstąpienie Elżbiety na tron położyło kres tryumfowi Kościoła katolickiego. Nakazała nową przysięgę Supremacyi, przywróciła obrządki protestanckie z zachowaniem systematu episkopalnego, a przez ogłoszenie (1563 roku) trzydziestu dziewięciu artykułów dokonała urządzenia kościoła Anglikańsko-Episkopalnego, ogłoszonego za panujący. Wszelako wielu obywateli odmówiło przystąpienia do aktu Jednostajności. Zasady Kalwi-
na, przeważające mianowicie pomiędzy wychodźcami znajdującymi się w Anglii, zachowały licznych zwolenników, a te rozterki religijne w bliskim zostawały powinowactwie z roz-

térkami politycznymi. Presbiterianie czyli Purytanie przechylali się ku demokracji, Episkopalni zaś czyli Konformiści ku monarchii. Elżbieta, podobnie jak wszyscy monarchowie dynastyi Tudor, przejęta była duchem władzy nieograniczonej. Cień tylko powagi pozostał przy parlamencie i moc stanowienia podatków. Władza zaś wykonawcza, prawodawcza, sądownicza, tudzież duchowna, znajdowały się w ręku królowej.

Niepodobieństwem prawie było iżby Filip i Elżbieta nie zostali nieprzyjaciółmi. Uderzająca sprzeczność ich charakteru osobistego, ich położenia i widoków, czyniła nieodzownem takowe poróżnienie. Zaraz atoli po śmierci Maryi, Filip starał się o rękę Elżbiety, ale otrzymał odmowną odpowiedź. Do tej urazy, która mu odejmowała nadzieję panowania nad Anglią, przyłączył się obudzony w nim gniew ku Elżbiecie, gdy ona zerwała stosunki z katolickim Kościołem. Elżbieta zaś ze swjej strony cieszyła się z powstania Niderlandów i wspierała je naprzód tajemnie, a potem otwarcie. Jej polityka zupełnie się zwróciła przeciw Hiszpanii; wzajemne kroki nieprzyjacielskie jątrzyły bardziej obie strony. Wreszcie nieszczęśliwa Marya królowa Szkocka rzekła się swych praw do Anglii na Filipa, któremu papież polecił wykonanie wyroku potępiającego Elżbietę. Wtenczas Filip uzbroił się w całą swoją potęgę. Tuszył sobie iż jednym ciosem obali pod stopy swoje Anglią i Hollandyą. Wystawił ogromną flotę, jakiej do owego czasu morze nie oglądało, i którą w uniesieniu pychy nazwał «niezwyciężoną Armadą.» Składała się ona z 160 okrętów, dźwigała na sobie 30,000 wojska i przeszło 2600 dział. Drugie 30,000 pod dowództwem księcia Parmy miały z Niderlandów popłynąć do Anglii, jedna wyprawa winna była wszystko zakończyć. Ale Opatrzność inaczej rozrządziła; burza okropną zadała klęskę tej potężnej flocie, a gdy przyszło do bitwy, zapał wojowników angielskich i hollenderskich odniósł tryumf nad dumą hiszpańską. Więcej niżeli połowa wielkich i ciężkich okrętów hiszpańskich została zabrana lub zatopiona, a po haniebnej ucieczce i przykrém tułaniu się wzdłuż brzegów Szkocyi i Irlandyi smutne szczątki tych morskich sił, których

przygotowanie, w ciągu trzech lat, wycieńczyło wszelkie zasoby królestwa, zawinęły do rodzinnych brzegów (1589 roku).

Effingham, Drake, Hawkin i Forbischer, zwycięzcy owej Armady, użyli zwycięstwa swego na większe jeszcze upokorzenie nieprzyjaciela. Szturmem zdobyli Kadyx. Wojna z Hiszpanią ciągnęła się aż do śmierci Elżbiety. Przymierze jej w roku 1596 zawarte z Henrykiem IV królem francuzkim rozjątrzyło bardziej jeszcze gniew Filipa, który się zemścił nade wszystko dając pomoc Irlandzkom powstańcom.

Blask jaki świetne zwycięstwa Elżbiety na jej tron rzuciły przyćmiony został morderstwem Maryi królowej Szkockiej. Marya Stuart małoletnią będąc odziedziczyła królestwo Szkocji, którym matka, księżniczka de Guise, rządziła w jej imieniu. Angielscy i francuzcy książęta starali się o rękę młodej królowej; otrzymał ją Franciszek, delfin Francji, syn Henryka II. Marya w pierwszych latach młodości wysłaną była na dwór francuzki. Po wczesnej śmierci swego małżonka powróciła do Szkocji i weszła w powtórne związki, ze względów politycznych, z lordem Darnley, pokrewnym sobie, człowiekiem obyczajów nieokrzesanych, dumnym i popędliwym. W uniesieniu zazdrości, zabił on przed oczyma brzemiennej królowej, śpiewaka Rizzio, jej sekretarza. Wkrótce potem sam zginął śmiercią gwałtowną, a głos powszechny przypisywał ją hrabiemu Bothwell, miłośnikowi królowej. Nieroztropność jaką popełniła Marya zaślubiając Bothwella, zniechęciła ku niej umysły Szkotów: powstałi przeciwko królowej swojej, na której ciążyło straszne podejrzenie, uwięzili ją i zmusili do abdykacji na rzecz Jakóba VI, małoletniego jej syna, spółzonego w małżeństwie z lordem Darnley. Umknąwszy z więzienia kusiła się orężem pokonać rokoszan; lecz zwyciężona, musiała uciekać do Anglii i błagać o pomoc krewną swą Elżbietę. Ale pokrewieństwo to stało się właśnie przyczyną jej nieszczęścia. Ci którzy niedopuszczali ważności małżeństwa Henryka VIII z Anną Boleyn, a w Elżbiecie widzieli tylko córkę nieprawego łoża, uznawać musieli w Maryi, wnuczce starszej siostry Henryka VIII prawą królową Anglii; ci zaś z katolików, którzy po-

ważali prawa Elżbiety nie mogli wszelako nie uznawać w Maryi, domyslniej dziedziczki tronu. Tak więc nadzieje i życzenia katolików zwracały się ku Maryi, gdy tymczasem protestanci od Elżbiety jedynie wyglądali swojego ocalenia. Do zazdrości, jaką ta okoliczność wzniecić nieodzwonie musiała w sercu Elżbiety, przyłączyła się jeszcze nienawiść religijna, i tej ostatniej, właściwie mówiąc, poświęconą została Marya.

Z nieszczęśliwą królową, wkrótce jak z więźniem obchodzić się zaczęła ta, którą ona błagała o pomoc. Niewola jej z każdym rokiem stawała się coraz cięższą. Miły charakter i nieszczęścia Maryi pozyskały dla niej wielką liczbę szlachetnych i odważnych stronników, nawet w Anglii; ale rozmaite usiłowania przedsiębrane ku jej oswobodzeniu bardziej jeszcze rozdrażniły potężną nieprzyjaciółkę. Najzuchwalsze z tych przedsięwzięć, to jest zamach na życie Elżbiety, było dziełem zapalenia Babingtona; oskarżono Maryę, opierając się na nader wątpliwych poszlakach, o udział w tym spisku. Trybunał złożony ze czterdziestu magnatów królestwa, po większej części nieprzyjaciół Maryi, sądził ją i skazał na śmierć. Członkowie parlamentu, jedni przez fanatyzm, drudzy przez usłużność, nalegali na wykonanie wyroku. Elżbieta łącząc okrucieństwo z hipokryzyą, przez długi czas wahała się na pozór z podpisem wyroku śmierci, a po jego wykonaniu (8 Lutego 1587 roku), ukarała służącego, który przesłał rozkaz na miejsce przeznaczenia, że jakoby źle zrozumiał jej wolę. Marya podziwiewna stoletniem więzieniu, wyprowadzona na rusztowanie jako zbrodniarka, poniosła śmierć odważnie i z godnością.

Elżbieta nie doznając żalu z tego morderstwa, ale szarpana zgryzotą iż ściąć kazała swego kohełanka hrabiego Essex za udział w spisku zręcznie uknowanym, umarła pośród cierpień dnia 24 marca 1603 roku wyznaczwszy wprzód, stosownie do życzeń parlamentu i narodu i praw sukcesji, następcą swoim na tron angielski, Jakóba VI króla Szkocji, syna tejże Maryi Stuart, którą na śmierć skazała.

POŁĄCZENIE PORTUGALLII Z HISPANIĄ. DON CARLOS.

Na pięć lat przed śmiercią Elżbiety, Filip II król hiszpański żyć przestał (1598 roku), unosząc do grobu boleść iż oglądał początek upadku rozległego swego państwa. Prześladowaniem Maurów, pozostałych skrycie wiernymi islamizmowi, zapalił wojnę domową, która kosztowała Hiszpanii przeszło sto tysięcy ofiar i zniewoliła wielu naczelników prześladowanej sekty do wzywania opieki Selima IIgo sułtana tureckiego. Filip zgodnie z rzecząpospolitą Wenecką i papieżem wziął się do broni przeciw sułtanowi. Don Juan Austriacki, brat jego poboczny, odniósł w ciągu tej wojny sławne zwycięstwo morskie pod Lepante (1571 roku), na którego odgłos zadrzętało państwo Ottomańskie. Jedynym owocem zwycięstwa było zdobycie Tunisu (1573 roku), przez tegoż samego Don Juana, ale Hiszpanie nie długo utrzymali się przy posiadaniu owego miasta. Filip wyczerpnął swe zasoby w niepożytecznej wojnie ze zbuntowanymi Niderlandami. Szczęście zdawało się chcieć wynagrodzić obficie tę stratę, oddając mu Portugallię; ale nie umiał korzystać z tego jak wypadało.

Po śmierci Jana IIIgo króla portugalskiego, wstąpił na tron trzechletni jego wnuk Don Sebastian (1557 roku). Doszedłszy lat młodzieńczych, przedsięwziął za namową jezuitów, którzy się wychowaniem jego zajmowali, krucyatę z licznym wojskiem do Afryki, spodziewając się skorzystać z zatargów pomiędzy dwoma książętami Marokańskimi dla opanowania ich kraju i rozkrzewienia tam wiary Chrześcijańskiej. Na głowę atoli porażony w bitwie pod Alkazar (1578 roku), przez ośmdziesiątletniego szeryfa Abdallaha, nie powrócił już więcej, zwał wniesiono iż poległ na placu bitwy. Kardynał Henryk brat Jana IIIgo wziął berło drżącą ręką i umarł wprzód niżeli przedsięwziął środki potrzebne do urządzenia sukcesyi (1580 roku). Filip II, jako syn Izabelli starszej córki Emmanuela Wielkiego, ogłosił się naówczas następcą tronu portugalskiego,

pomimo praw jakie rościli niektórzy potomkowie Edwarda, młodszego syna Emmanuela, a zwłaszcza córka jego poślubiona portugalskiemu książęciu Braganza. Książę Alba z przewyższającymi siłami zniósł rychło tę słabą przeszkodę, i Portugallia ze wszystkimi należącymi do niej krajami we trzech częściach świata uchyliła swe czoło pod berło Filipa (1581 roku). Wprawdzie występowało kolejno aż czterech fałszywych Sebastyanów, którzy się domagali portugalskiej korony, lecz z łatwością zostali oni pokonani.

Gdyby najsroższy nieprzyjaciół zawojował Portugallią, nie doznałaby ona smutniejszego losu nad ten, jaki ją spotkał skoro ów następca, za prawego uznany, objął jej rządy. Nieprzyjacielem Hiszpanii stali się naówczas wrogami Portugallii. Holendrzy zabrali jej liczne posiadłości w Indyach Wschodnich, połowę Brazylii i największą część pobraża Gwinei; szach perski opanował Ormus; Anglicy wszędzie bogacili się jej łupami. Do tych klęsk przyłączył się jeszcze ucisk niesprawiedliwy ze strony Filipa, który ogołocił Portugallią ze wszystkich praw i przywilejów i srodze ją ciemniżył.

Nie więcej oszczędzał Filip i Hiszpanią. Wszystkie jej dawne przywileje zniesiono. Don Carlos, jego syn, książę gwałtownego wprawdzie charakteru, dając się powodować zgubnymi podszeptami, głośno przyganiał rządowi ojca, a zwłaszcza okrucieństwom księcia Alby w Niderlandach, i powziął myśl buntu, na którego czele wystąpić zamierzał. Odkryto spisek; Don Carlos z woli ojca okuty w kajdany, i przez trybunał Inkwizycyi na śmierć skazany został (1568 roku).

ZAMIESZKI RELIGIJNE WE FRANCYI. RZEŻ ŚWIĘTEGO BARTŁOMIEJA.

Nowa nauka religijna, pomimo prześladowań jakich doznawali jej zwolennicy we Francyi pod Franciszkiem I, a więcej jeszcze pod Henrykiem II, szybkie czyniła postępy. Było to mianowicie owocem żarliwości i wziętości Kalwina, któremu

Francuzi bardziej sprzyjali, jako swemu ziolkowi, i ta właśnie okoliczność zjednała u tego narodu tryumf wyznania reformowanego nad nauką Lutra. Zgromadzenia nocne tych nowatorów stały się powodem do nadania im przezwiska Hugonotów, od imienia króla Hugona, którego widmo, według tradycji ludu, ukazywało się każdej nocy w okolicach Tours. Lecz nie za długo odbywać się zaczęły one i wśród jasnego dnia. Małgorzata Królowa Nawarry, siostra Franciszka I, była główną ich opiekunką. Mnożyła się liczba zwolenników reformacji na dworze i pomiędzy przedniejszymi panami.

Burza atoli zbierała się nad ich głowami. Od czasu traktatu zawartego w Chateau - Cambresis (1559 roku), Francja i Hiszpania, nieprzejednane dawniej nieprzyjaciołki, połączyły usiłowania swoje na wytepienie nowych mniemań religijnych. Śmierć nagła Henryka II (1559 roku) niepolepszyła losu protestantów. Stronnictwo, które pod panowaniem słabych jego synów Franciszka II, Karola IX i Henryka III opanowało stér rządu, było więcéj jeszcze nietolerującém i zawziętszém i w ściślejsze weszło związki z Filipem. Rozdwojenie polityczne zaszło w tém stronnictwie, mogło jedynie ocalić nowowierców.

Franciszek II w piętnastym roku życia i chorowity wstąpił na tron. Odtąd władza najwyższa rozdzieliła się pomiędzy chytrą, dumną i rozwiązłą Katarzynę de Medicis jego matkę, a dwoma braćmi z domu Lotaryńskiego, nazwiskiem Guise, (od imienia małego księstwa francuzkiego), księcia Franciszka, który się już wstawiał w zawodzie wojskowym, i kardynała Gwizyusza, znanego z biegłości swojej w kierowaniu sprawami państwa. Oba byli gorliwi katolicy i ogniści obrońcy swojej wiary. Potęga tych dwóch panów obudziła niechęć książąt krwi królewskiej Antoniego Bourbon i Ludwika Kondeusza (Condé). Połączyli się z nimi konnetabl Montmorency, naczelnicy reformowanych, dwaj bracia z domu Châtillon, wielki admirał Coligny i Franciszek d'Anelot, dowódzca piechoty francuzkiej. Dla pohamowania pychy Gwizyuszów książęta krwi w ścisły weszli związek z protestantami, którzy się cieszyli iż znaleźli silną opiekę przeciw prześladowaniu. Tak się utworzyły

żywioły wojny domowej, a duch stronnictw przebiegał całą Francją. Zapał religijny rozniecił iskrę, duma magnatów w płomień ją rozdmuchnęła. Książęta Bourbon powzięli zamiar opanować niespodziewanie osobę Gwizyuszów i króla. Ale zamach ten, znany pod nazwiskiem spisku w Amboise, odkryty i srodze ukarany został (1560 roku). Książę Franciszek Gwizyusz, mianowany naówczas rządcą królestwa, zwołał stany państwa do Orléans. Skoro się tam pokazali książęta Bourbon, natychmiast przytrzymani i wtrąceni do więzienia, a nadzwyczajna kommissya wyrzekła karę śmierci na księcia Kondeusza; wykonano by ją niechybnie gdyby młody król nie umarł właśnie w téj chwili.

Nastąpił po nim brat jego dziesięcioletni Karol IX. Królowa matka piastując godność regentki i zakładając na poróżnieniu stronnictw nadzieję przywłaszczenia władzy najwyższej, rozkazała uwolnić książąt Bourbon, a nawet samego króla Nawarry mianowała namiestnikiem królestwa. Gwizyusz wtedy potrafił skłonić na swą stronę przeciwnika swego Montmorency, który zresztą był przychylny katolikom, i dumanego marszałka Saint-André. Tryumwirat ten zagarnął wszystką władzę i poprzysiągł zgubę nowowierców. Katarzyna ze swojej strony, poświęcając sprawę religii polityce, ściślej się złączyła z naczelnikami Hugonotów, a wspierana przez znamienitego kanclerza Michała de L'Hôpital, ogłosiła na zgromadzeniu w Saint-Germain (1562 roku) edykt, zabraniający wszelkiego dalszego prześladowania reformowanych, i udzielający im wolność wyznania, z pewnemi wszakże obostrzeniami. Hugonoci żalili się iż im dozwolono wykonywania obrządków swoich tylko za obrębem miast, katolicy zaś zgorszyli się z tolerancji, jakkolwiek ta była umiarkowaną. Nienawiść panowała jak dawniej pomiędzy Kondeuszem a Gwizyuszem. Wojna domowa bliską była wybuchnięcia. Węzły społeczne pozrywały się wśród zawichrzeń bezrządu. Każdy dzień był świadkiem zabójstw, gwałtów i zdrady.

Wymordowanie Hugonotów podczas nabożeństwa w stodole, blisko Vassy, przez służbę księcia Gwizyusza, przejeżdżającego

tamtędy (1 Marca 1562 roku) stało się hasłem wojny domowej. Książę odprawił potem wjazd uroczysty do Paryża, oparował osobę młodego króla i zmusił przeleknioną Katarzynę do wzięcia jego strony. Lecz Kondeusz na czele wojska śpiesznie zgromadzonego śmiało wystąpił przeciw nieprzyjacielowi; Hugonoci uznali go za głównego swego wodza. Montmorency zaszedł mu drogę z licznym wojskiem. Kondeusz zawarł przymierze z Elżbietą królową angielską i otrzymał posiłki z sześciu tysięcy żołnierza. Ośm tysięcy Hessów połączyło się z nim także; lecz z drugiej strony Filip II korpusem hiszpańskim pomnożył wojska Gwizjusza. Mordercza bitwa zaszła pod murami Dreux, w Isle de France; marszałek Saint-André poległ; książę Kondeusz i konnetabl Montmorency nawzajem dostali się w niewolę. Król Nawarry umarł wprzód z rany odniesionej pod Rouen. Dziewięcioletni jego syn, Henryk, później król francuzki pod imieniem Henryka IV, wychowany w wierze reformowanej przez Joannę Albret matkę swoją, nastąpił po ojcu i stał się wkrótce dumą i nadzieją Hugonotów. Dotychczas był ich naczelnikiem Coligny, jeden z największych mężów swego wieku; równie roztropny jak wytrwały, obfity w środki w najtrudniejszych okolicznościach, niejednokrotnie naprawił sprawę, którą już miano za straconą. Książę Gwizjusz po bitwie pod Dreux udał się na oblężenie Orleanu, najobronniejszej warowni Hugonotów. Tu go zamordował Poltrot. Pokój podpisany został potem, a reformowani otrzymali przez edykt w Amboise (1563 roku) rozciąglejszą wolność wyznania.

Ale pokój ten równie trwał krótko, jak i dwa późniejsze. W ostatniej wojnie Hugonoci doświadczyli wielkich klęsk. Kondeusz wzięty w niewolę w nieszczęśliwej bitwie pod Jarnac, i wbrew wszelkim prawom wojny zabity. Młody syn tego księcia i Henryk z Bearn, również młody, ogłoszeni przez admirała Coligny naczelnikami reformowanych. Lecz Coligny znowu pobity na głowę pod Moncontour przez księcia Andegawęńskiego, brata króla i namiestnika królestwa. Stronnictwo dworu tryumfujące udzieliło Hugonotom pokój, korzystniejszy od

wszystkich poprzedzających. Otrzymali oni wolność wyznania z nader małym ograniczeniem, i cztery warownie, pomiędzy którymi znajdowało się znakomite miasto Roszella.

Obie strony walczyły ze zbyt wielką zaciętością, iżby szczerę pojednanie nastąpić mogło; ale uznano trudność pokonania Hugonotów w otwartej wojnie, i przedsięwzięto chwycić się zdrady. Dla zwabienia przedniejszych ich wodzów do Paryża, oświadczone chęć oddania w małżeństwo księciu Nawarry Małgorzaty de Valois siostry króla. Gody odprawiły się dnia 17 Sierpnia 1572 roku; domy Walezjuszków i Bourbonów zdawały się być połączone węzłem najlepszej zgody, kiedy w nocy 24 Sierpnia, o samej jutrzni, rozbiegli się mordercy po domach, gdzie goście zaproszeni na wesele, spokojnie snu kosztowali. Najpierwszą i najznakomitszą z ofiar był admirał Coligny. Zatrzymywała go w łóżu rana, którą przed kilką dniami odebrał zdradziecko postrzelony, zabójcy wpadłszy zamordowali wspartego o mur i modlącego się starca i ciało wyrzucili przez okno, pod same prawie nogi hrabiego Angoulême, pobocznego brata królewskiego. Motłoch rzuciwszy się na trupa, ze wściekłością pastwił się nad nim.

Rzeź zaczęła się w tymże samym czasie po domach innych Hugonotów, na ulicach gdzie oni szukali ratunku, w Luwrze, dokąd się zbiegło lub też zawleczono mnóstwo ofiar. Krew płynęła w samych pokojach i zakątkach zamku królewskiego. Przez trzy dni rzeź trwała, najprzedniejsi z Hugonotów poginęli. Nie w Paryżu tylko morderstwa te miały niejsce, ale wielka liczba innych miast i miasteczek, i większa część prowincyj królestwa były świadkiem podobnych scen. Sully powiada że w tym krótkim przeciągu czasu 70,000 Hugonotów wymordowano. Inni pisarze liczą ich na sto tysięcy. Henryk z Nawarry i książę Kondeusz, śmiercią zagrożeni, wyprzysięgli się na pozór wyznania reformowanego.

Krwawy atoli ów czyn nie sprowadził oczekiwanych skutków. Zapal Hugonotów, którzy uniknęli rzezi, rozognił się odwagą rozpaczy. Dla uspokojenia ich król ogłosił w drugim miesiącu po nocy świętego Bartłomieja, edykt zapewniający im bezpie-

czeństwo i opiekę. Lecz nadaremno! Hugonoci fałszywym obietnicom wierzyć niechcieli. Książę Andegaweński oblegał przez miesiące ośm Roszellę, z siłami przemagającymi; podobnie atoli nie mógł waleczności mieszkańców. Stała wreszcie czwarty pokój religijny (1573 roku) i ponowiono przyzwolenia dawniej uczynione. W zamianę Roszelli, która przyjąć musiała królewskiego gubernatora, Hugonoci otrzymali Nismes i Montauban, i wszędzie okazywali się równie silnymi jak dawniej. Karol IX umarł nie długo potem (1574 roku Maja 30), przygnębiony dolegliwościami ciała i duszy, wynurzając żal i zgryzotę sumienia. Na śmiertelnym łożu mianował matkę swą regentką królestwa z władzą nieograniczoną, dopóki brat jego Henryk, wybrany królem Polskim po śmierci Zygmunta Augusta, tronu Francji nie obejmie.

HENRYK III. LIGA.

Henryk nie tracił czasu; nocną porą opuściwszy Kraków, zmykając przed pogonią panów polskich, z szybkością zbiega do stał się do Francji. Wznowienie wojny domowej oznaczyło jego przybycie; albowiem Henryk z Nawarry, oswobodzony wówczas z przymusu, odwołał wyprzysiężenie się swojej wiary i stanął na czele Hugonotów. Potrzeba ogólnej reformy rządu uczyniła koniecznym zwołanie Stanów państwa. Henryk III od czasu wstąpienia na tron, jedynie zajęty płochami lub gorzącymi rozrywkami, zaniedbując spraw większej wagi dla błahych intryg dworskich lub kobiecych, zawarł piąty pokój religijny (1576 roku), którym udzielił Hugonotom ośm nowych stanowisk warownych, prawo zajmowania połowy miejsc w parlamentach, i nieograniczoną wolność wyznania w całej Francji, wyjawszy Paryż.

Żarliwi atoli katolicy, a na ich czele dóm Gwizyuszów, mianowicie zaś głowa jego Henryk Gwizyusz, niechętni pokojowi tak korzystnemu dla Hugonotów, utworzyli związek pod nazwiskiem Ligi Świętej, na obronę wiary katolickiej i wytypienie

kacerstwa. Wszakże nie ograniczały się na tém widoki naczelników związku. Dóm lotaryngski Gwizyuszów, jako pochodzący od Karola Wielkiego, miał prawo, powtarzano ścicha, do tronu francuzkiego. Mniemano, że ponieważ wiara katolicka znajduje się w niebezpieczeństwie z przyczyny słabości króla sprzyjającego Hugonotom, i gdy domyslny następca tronu król Nawarry sam jest Hugonotem, wypada przeto zadać stanowczy cios i powierzyć królestwo domowi, któremu z prawa ono należało. Henryk król sądził iż dokona arcy-dzieła polityki ogłaszając się sam głową Ligi; lecz tym krokiem skaził królewską władzę zniżając się do roli naczelnika fakeyi, i to jeszcze naczelnika bez powagi, zarówno bowiem był nienawidzonym jak pogardzanym od własnych stronników.

Liga domagała się naówczas odwołania wolności wyznania udzielonej Hugonotom. Słaby Henryk przechylał się skrycie ku temu; lecz jako król, lękał się klęsk wojny domowej, a zerwanie traktatu pokoju z reformowanymi, czyniło wojnę nieodzowną. Liga atoli wzięła górę, i wojny 1577 i 1580 roku były jej skutkiem. Nowe warunki pokoju, przywróciły dawny stan rzeczy, ale były równie nietrwałe, jak i poprzednie. Po śmierci księcia d'Alençon, najmłodszego z braci królewskich, Liga dumnie podniosła głowę. Dóm Walezjuszów miał wygasnąć: ostatnim jego potomkiem był król bezdzietny. Korona przechodziła w takim razie w dóm Burbonów (tak nazwany od przodka jego Roberta de Clermont, czwartego syna Ludwika IX, który przez małżeństwo otrzymał księstwo Bourbon), którego głową był teraz Henryk, król Nawarry, wyznania reformowanego. Cała przeto nadzieja katolików spoczywała w Gwizyuszach: zamysłali więc usunąć Henryka od tronu. Dla oszczędzania na pozór praw domu Burbonów wybrano naczelnikiem Ligi starego kardynała Karola Bourbon, stryja Henryka. Rada złożona z szesnastu przedniejszych członków Ligi, dla tym rychlejszego dopięcia swojego celu, domagała się złożenia z tronu króla. Henryk przy pomocy wojska zgromadzonego na prędko kusił się o przywrócenie Paryża do posłuszeństwa, lecz gdy wypadek dnia nazwa-

nego Barrykady, zmusił go do opuszczenia stolicy, schronił się do Chartres (1588 roku). Zrażony tém niepowodzeniem przystał na wszelkie żądania Ligi: książę Gwizyusz mianowany namiestnikiem królestwa, Hugonoci potępieni na nowo, Stany państwa zwołane do Blois. Wciągu obrad stanów król rozkazał zamordować Henryka księcia Gwizyusza i kardynała jego brata.

Ale trzeci brat Karol książę Mayenne umknął przed żelazem morderców. Liga mianowała go namiestnikiem królestwa i ogłosiła Henryka za pozbawionego korony. Odstąpili go wszyscy prawie katolicy, kiedy papież klątwę nań rzucił. Tymczasem umarła królowa matka, która przez swe intrygi, przewrotność charakteru, fanatyzm i złe wychowanie, umyślnie dane synom swoim, była główną przyczyną nieszczęść, jakie Francją dotknęły. W ostatnich chwilach życia dała ona wreszcie mądrą radę królowi żeby się połączył z Henrykiem królem Nawarry ku wspólnej obronie przeciw Gwizyuszowi. Król poszedł za tą radą, rzucił się w objęcia następcy tronu swego i wyruszył razem z nim na Paryż, główne ognisko Ligi. Nieszczęśliwe to miasto miotane było nieładem zażartości stronnictw, a co większa, szarpane głodem; w tej ostateczności Jakób Clément dominikan, fanatyzmem zapalony, udał się do obozu Henryka, i podając mu list, w tejże chwili utopił nóż w jego sercu (dnia 1 Sierpnia 1589 roku).

HENRYK IV. BOURBON. SULLY.

Henryk król Nawarry zostawszy wówczas królem Francji, mocą najniewątpliwszego prawa sukcesyi, miał do walczenia najżywszy opór ze strony Ligi. Ogłosiła ona królem kardynała Bourbon pod imieniem Karola X; zaś Filip II król hiszpański nadaremne czynił zabiegi o pozyskanie korony francuskiej dla córki swojej Klary Eugenii, zrodzonej z księżniczki francuskiej, a poślubionej młodemu księciu Gwizyuszowi. Roztropność atoli i moc charakteru Henryka zwiększyły liczbę

jego stronników, po wielokroć dał uczuć przeciwnikom dzielność oręża swego, zwłaszcza w pamiętnej bitwie pod Ivry (14 Marca 1590 roku). Liga wszakże, wspierana głównie od Hiszpanii, stawiała mu czoło. Henryk postanowił opanować głodem Paryż, a Rouen orężem. Zważając wręście na smutne skutki dłuższej wojny i na niebezpieczeństwa zagrażające królestwu zupełnem rozprzężeniem, postanowił, pomimo niechęci Hugonotów, przejść na łono Kościoła katolickiego: co też i skutecznie dnia 25 Czerwca 1593 roku.

Odtąd zabrakło już pozoru opozycji. Henryk koronował się w Chartres, a wszystkie wielkie miasta za przykładem Paryża, otworzyły mu bramy. Naczelnicy Ligi, jako to książęta Mayenne i Gwizyusz, poddali się i otrzymali korzystne warunki. Liga rozwiązana została, a z nią wzięła koniec i wojna domowa (1595 roku). Ciągnęła się atoli wojna z Hiszpanią, i dopiero w 1598 roku Filip II podpisał pokój zawarty dnia 2 Maja w Vervins, na zasadzie dawnego traktatu w Château-Cambresis.

W ciągu roku 1598 Henryk ogłosił edykt Nanteński, który udzielał reformowanym wolność wyznania i piastowania urzędów publicznych, tudzież oddawał im w posiadłość kilka wawroni, między innemi Roszelle.

Przywróciwszy tym sposobem pokój tak wewnątrz jak zewnątrz kraju, Henryk się zajął szczęściem swoich ludów z miłością serca rodzicielskiego. Głębokie rany zadała długoletnia wojna domowa zamożności obywateli, obyczajom i cywilizacyi; w krótkim atoli czasie uleczonemi one zostały i Francja rychło przedstawiła obraz błogiego bytu wewnątrz, a zewnątrz rozwinęła silną potęgę, na jaką się świat zdumiał. Wiernym poradnikiem króla, gorliwym prac jego towarzyszem, twórcą rządowego systematu Henryka, był cnotliwy margrabia de Rosny, później nazwany księciem Sully, jeden z tych rzadkich ministrów, którzy umieją pozyskać w równym stopniu miłość narodu i łaskę monarchy. Król i minister połączeni byli węzłem szczerzej i wzajemniej przyjaźni. Sully nieskąpym był w przyganianie błędów swego

pana, niemniej atoli zachowywał jego łaskę i ufność, pomimo wszelkich intryg dworskich i potwarczych knowań. Kiedy Sully obejmował zarząd ministerium skarbu, znalazł 330 milionów liwrów (około 1000 milionów według dzisiejszej wartości) długu krajowego. W ciągu piętnastu lat dług ten całkowicie umorzony został; czterdzieście milionów znajdowało się w skarbie, dochody krajowe pomnożyły się, a umniejszyły się znacznie ciężary ludu. Duch porządku, rostopna oszczędność i poczciwość ministra dokazały tych cudów. Sully szczególnie się zajmował podniesieniem rolnictwa; obok tego sprzyjał wzrostowi handlu. Pracował nad ulepszeniem wymiaru sprawiedliwości, wspierał nauki i sztuki.

Tak więc Henryk uspokoiwszy królestwo swoje wewnątrz, mógł pewniejszym wzrokiem poglądać na zewnątrz i rozmyślać o poniżeniu Austrii, która tyle złego Francji była przyczyniła. Zrobiwszy stosowne przygotowania i zapewniwszy się o licznych potężnych sprzymierzeńcach, dla wykonania swych zamiarów wziął pochód ze sporów, do jakich sukcesya księstwa Klivii podała hasło. Już się napawał najświetniejszą nadzieją, a nawet myślą założenia Rzeczypospolitej mocarstw chrześcijańskich, na której czele Francja by stanęła, kiedy w chwili odjazdu do wojska, padł pod żelazem Ravailaka (14 Maja 1610 roku). Henryk IV pomimo wszystkich słabości swoich, które po większej części wypływały z jego temperamentu, i dla tej przyczyny godnymi są przebaczenia w oczach Francuzów—był monarchą wielkim, i najlepszym z tych którzy kiedykolwiek bądź zasiadali na francuzkim tronie.

LUDWIK XIII. FILIP III.

Marya de Medicis, druga żona Henryka IV, powiła mu dwóch synów i trzy córki. Po śmierci tego króla, przywoławsząc sobie władzę zupełnie nową, ogłosił Maryę (1610 roku) regentką królestwa, podczas małoletności najstarszego syna Ludwika XIII; ale rządy jej żałować kazały panowania

poprzednika. Wszystkie mądre zasady Henryka i jego ministra poszły w niepamięć. Regentka zawarła ścisłe przymierze z Hiszpanią, które bardziej się wzmocniło podwójnym związkiem małżeństwa obu panujących domów (1612 roku); król małoletni miał poślubić Maryą Annę księżniczkę hiszpańską, a Elżbieta siostra króla wyjść za mąż za księcia Asturyi. Protestanci doświadczały wielkiego ucisku; nieład atoli w rządzie zniechęcił i katolików. Ogłoszenie pełnoletności króla w roku 1613—urodził się bowiem dnia 27 Września 1601—nie spowodowało żadnej zmiany w toku spraw. Władza królowej matki i ministrów mianowanych przez nią trwała jeszcze lat dziesięć.

Pomiędzy ministrami najpotężniejszym był Concinnus-Concinni, później wyniesiony do godności marszałka d'Ancre. Jego małżonka Eleonora Dora Galigai, podzielała znaczenie męża. Magnaci z niecierpliwością znosili pychę tego ministra; częste rozruchy i wojny domowe szarpały królestwo. Książę Kondeusz i najznakomitsze wkraju osoby, stanęli na czele niechętnych. Strwożony dwór zezwolił, między innemi, przez układ w St. Menehould (1614 roku Maja 15) na zwołanie Stanów. Zgromadziły się one wprawdzie tegoż roku 1614, ale ciało to złożone ze trzech stanów państwa nieodpowiedziało oczekiwaniom narodu. Działając bez obmyślonego planu, bez ducha jedności, Stany te rychło rozwiązaniem zostały. Od tej epoki aż do rewolucyi 1789 nie było już podobnego zgromadzenia we Francji.

Wszelako podczas zawichrzeń, które się wkrótce odnowiły, Luines, ulubieniec i towarzysz rozrywek młodego króla, potrafił go nakłonić do odjęcia regencji matce. Gwałtu użyć trzeba było. Marszałek d'Ancre zamordowany został (24 Kwietnia 1617 roku); jego żona znalazła śmierć na rusztowaniu; królowę wysłano do Blois; Luines stał się wszechwładnym i wyniósł się do godności konnetabla. Tymczasem Armand Jan du Plessis, biskup Luçon, później kardynał Richelieu, przyłożył usilności do pojednania króla z królową matką, swoją protektorką. Na zawdzięczenie tej posługi przypuszczony do ra-

dy stanu. Po śmierci Luinesa¹, Richelieu wszedł do ministerium (1624 roku), a jego zarząd był początkiem nowego, nader pamiętnego okresu w dziejach Francji.

Śmierć Henryka IV i odmiana zaszła z tego powodu w systemacie politycznym Francji przyniosły ocalenie Hiszpanii. Ale Filip III (1598 roku) korzystać z tego nie umiał. W uczuciu niedołężności swojej do spraw państwa, albo niechęć zajmować się niemi, zaraz po wstąpieniu na tron złożył wszystkie ciężary rządu w ręce księcia Lerma, pierwszego swego ministra, który z kolei powierzył rządy ulubieńcowi, a niegdyś pokojowcowi swemu, wyniesionemu później do godności hrabiego Oliva, i niedbałością swoją, marnotrawstwem, niesprawiedliwością i fanatyzmem pogрузzył Hiszpanię w odmet nędzy i poniżenia.

Królestwo to, którego ludność znacznie się była zmniejszyła przez wojny i emigracye, postradało jeszcze wiele set tysięcy mieszkańców z przyczyny ucisku tego ministra. Maurowie, którzy za czasu podbicia Grenady otrzymali od Ferdynanda Katolickiego wolność wyznania, już pod Karolem V zmuszeni byli wybierać chrzest albo wygnanie. Poddali się wprawdzie obrzędowi chrztu, ale w głębi serca swego byli zwolennikami Mahometanizmu, wiodąc atoli żywot spokojny, pracowity i pożyteczny. Filip II ażeby ich ściślej jeszcze przywiązać do wiary Chrześcijańskiej zabronił im pod karą śmierci nosić odzież maurytańską, zachowywać zwyczaje swego narodu i uczyć dzieci arabskiego języka. Rozkaz ten był hasłem do powstania, które Filip stłumił siłą oręża. Wojna ta kosztowała życie stu tysiącom ludzi i spustoszyła najpiękniejsze okolice. Król wydał edykt skazujący na wygnanie wszystkich Moriskos, to jest ochrzczonych potomków Maurów (1609 roku). Wykonaniu tego edyktu towarzyszyły gwałty i zdzierstwa, i pozbawiły Hiszpanię półmilionu najprzemysłniejszych mieszkańców, którzy przesiedliwszy się wzmocnili znacznie potęgę nieprzyjacielskich mocarstw na północnym pobrzeżu Afryki.

HISTORIA NIEMIEC. FERDYNAND I. MAXYMILIAN II. RUDOLF II. DZIEJE TURCYI I PERSYI.

Niemcy, niegdyś potężne i groźne, słaby tylko brały udział w wielkich owoczesnych wypadkach, w stosunkach pokoju i wojny, które zaprzętały całą Europę.

Sześćoletnie panowanie Ferdynanda I (1558—1564 roku) upłynęło spokojnie. Uciszyły się swary religijne. Cesarz, lubo gorliwy katolik, udzielił protestantom znaczne przywileje. Po jego śmierci znowu nastąpił podział państwa. Maxymilian najstarszy syn otrzymał Austryę, a przez wybór został królem Czeskim i Węgierskim; drugi syn Ferdynand, małżonek Filipiny Welser z Auszpurga, którą poślubił wbrew woli ojca, wziął Tyrol; Karol zaś trzeci syn, Styryę, Karyntyę i Karniołę. Ferdynand z trudnością był wyjednał pokój, lub przynajmniej zawieszenie broni od Turków. Zobowiązał się do płacenia trybutu rocznego 30,000 czerwonych złotych, i zostawił Jana Zygmunta, syna Jana Zapolya, przy posiadaniu ziemi Siedmiogrodzkiej.

Maxymilian II (1564—1576 roku), za życia jeszcze ojca wybrany królem Rzymskim, przechodząc roztropnością i umiarkowaniem wszystkich innych książąt domu swego, umiał zasłużyć na pochwały katolików i protestantów. Za jego panowania, nienawiść religijna hamowana przykładem tolerancji i bezstronności monarchy, wybuchnąć nieśmiała. Wojna z Turkami zwróciła na się wszelkie starania Maxymiliana. Soliman II, od pół wieku postrach chrześcijaństwa, nienasycony zdobyczy, panował jeszcze. Dla zaspokojenia dumy Jana Zygmunta Zapolya, który niepoprzestając na księztwie Siedmiogrodzkim, ciągle zwracał pożądliwe oko na Węgierską koronę, sześćdziesiąt-siedmio-letni sułtan zalał hufcami swemi ziemię, którą tak często pustoszył i pod murami Sigethu stanął obozem. Cesarz zgromadził 80,000 wojska, ale nieśmiało stoczyć walnej bitwy dla ocalenia tego miasta. Sigeth opuszczony

samemu sobie, uległ, ale po najchwalebniejszej obronie, został nieprzyjacielowi tylko kupy zwalisk, i przykład najszlachetniejszego poświęcenia się, jaki dał dowódca tej twierdzy Mikołaj Zrini, i godni towarzysze jego oręża, które porównywane być może z bohaterskim czynem Leonidasa pod Termopilami.

Na trzy dni przed zdobyciem Sigethu Soliman umarł w obozie (4 Września 1566 roku). Selim II jego następca ciągnął dalej wojnę, ale bez zapału, i zawarł pokój z Maxymilianem na lat ośm (1568 roku). Mocą tego traktatu każde z wojujących mocarstw zostało w posiadaniu swych zdobyczy. Jan Zygmunt Zapolya zgodził się nieco później na pokój, a niedługo potem umarł. Stefan Batory objął po nim tron Siedmiogrodzki (1571 roku). Maxymilian pozyskawszy wybór na króla Rzymskiego Rudolfa, najstarszego z sześciu swych synów, umarł nagle podczas sejmu w Ratyzbonie (12 Października 1576 roku).

Za panowania Rudolfa II (1576 — 1612 roku), nagromadziły się chmury zapowiadające wojnę trzydziestoletnią. Melancholiczny i ponury charakter tego monarchy, w połączeniu z namiętnym zamiłowaniem alchemii i astrologii, odrywały go od spraw państwa, nadały jego wyobrażeniom i czynom fałszywy kierunek, przyprowadziły go o utratę korony, i całe jego życie zatrąły goryczą.

Rudolf wybrany także został królem Węgierskim i Czeskim; pomimo atoli władania tylą państw, zawsze był bezsilnym i ubogim. Dręczył go ciągle postrach oręża tureckiego, lubo ten postradał główną swoją moc przez śmierć Solimana II, a rząd zniewieszczałych następców jego prowadził państwo do stanu osłabienia. Już Selim II, który wydał był wyspę Cypr Wenecyanom, haniebnie porażony został w bitwie morskiej pod Lepante (1571 roku). Zachęczone przez Piusa V papieża państwa Włoskie i Hiszpania wystawiły silną flotę, którą dowodził Don Juan Austriacki, syn naturalny Karola V. Spotkała ona w zatoce Lepante flotę turecką, najpotężniejszą jaką kiedykolwiek Ottomani mieli na morzu; ta ostatnia na głowę zo-

stała porażona i do szczętu prawie zniesiona. Nieporozumienia wynikłe pomiędzy sprzymierzeńcami były przyczyną iż to świetne zwycięstwo nie przyniosło innych korzyści oprócz oddania Tunisu pod władzę Don Juana; lecz i to nie nadługo, gdyż we trzy lata po klęsce pod Lepante ottomańska bandera panowała znowu na morzu Śródziemnym.

Nadużycie wina i uciech serajowych przyspieszyły zgon Selima; za rządu jego następców wycieńczonych i zepsutych (1574 — 1623 roku) seraj był zakrwawiony licznymi bratobójstwami i morderstwami, stolica stała się łupem ciągłych buntów, a janczarowie zadusili dwóch sułtanów. Około tegoż czasu wschodnie granice cesarstwa tureckiego były teatrem krwawej wojny z Persami, którzy pod walecznym Szach-Abbasem spłądowali zwycięzko (od 1590 do 1629 roku) wszystkie posiadłości tureckie od morza Kaspijskiego aż do pustyń Arabii.

Tymczasem Węgry były świadkami klęsk Austrii, zwłaszcza kiedy sułtan Achmet I przedsięwziął wyprawę celem podbicia królestwa Węgierskiego dla Boczkaja, księcia Siedmiogrodu. Rostropny atoli Matyas, brat cesarza, umiał nakłonić słabego sułtana do zawarcia dwudziestoletniego pokoju (1606 roku), mocą którego Boczkaj poprzestać musiał na ziemi Siedmiogrodzkiej, a dom Austriacki utrzymał się przy Węgrzech. W tych okolicach przez długi czas nie było słychać szczęku oręża. W ciągu wojny trzydziestoletniej Turcja została w pokoju z Austrią.

Do tej treściwie wyłożonej historii Tureckiej przyłączymy historią Perską, która się łączy z nią pod wielu względami. Izmael Sofi syn szejka Sofi potomek (przez Husseina albo Hozaina) Alego, którego pamięć w świątobliwej czci znajdowała się w Aderbaidżanie, założył przy pomocy skarbów, jakie winien był szczęściu oręża swego, na szczątkach obalonego przez siebie państwa Turkomanów, nowy tron Sofi w Persyi (od 1501 do 1508 roku). Aderbaidżan, Diarbekir, Irak, Fars, i Kerman zostawały pod jego panowaniem. Nadaremno Uzbeko-

wie rozproszeni w Korasanie, Transoxyanie i Chowaresmie wzięli się do broni dla stłumienia w kolébce nowego mocarstwa; Izmael zwyciężko utrzymywał się przeciw tym barbarzyńskim hordom; mniej atoli był szczęśliwym w wojnie z regularniejszymi siłami Turcyi pod sułtanem Selimem I.

Tamasp syn i następca Izmaela (1523—1575 roku) doświadczył także klęsk walcząc z Selimem II, który w dwóch krwawych wojnach spustoszył jego państwo i zabrał Wan, Marasz i Mossul. Synowie i wnukowie Tamaspas szybko następujący po sobie znieważyli tron okrucieństw i zboczyli go krwią swoich braci. Szach-Abbas najmłodszy z tych wnuków (1587—1629 roku) wydał Korasan Uzbekom i liczne odnosił zwycięstwa nad Turkami w ciągu wielu lat. Zawojował także Georgią, a później posiłkowany przez Anglików zdobył na Portugalczykach ważne miasto Ormus. Pod panowaniem jego syna Szacha-Sefi (1629—1641 roku), i jego wnuka szach-Abbasa II (1641—1666 roku) państwo Perskie wyradzać się zaczęło skutkiem zepsucia obyczajów i zniewieściałego życia mieszkańców.

PRZYCZYNY WOJNY TRZYDZIESTOLETNIJ.

Niepowodzenie cesarza Rudolfa w wojnie z Turcyą było nie tylko skutkiem jego niedołężności osobistej, ale oprócz tego, rozterk, do jakich pomiędzy książętami imperium spory religijne stały się powodem. Na każdym sejmie gdzie była mowa o ratunku cesarstwa przeciwko Turkom, wytaczano skargi w przedmiotach religijnych. Pokój, który położył koniec Smalkaldzkiej wojnie, zamiast zgaszenia pożaru, przykrył go tylko na czas niedługi; tlił się ogień w popiele, poddmuchywany tajemnie i gotowy do wybuchnięcia z większą jeszcze wściekłością. Ufność pomiędzy katolikami a protestantami była zniszczona. Znajdowali się oni w otwartej niejako z sobą wojnie. Wypadki następujące przyspieszyły zaczęcie krwawego widowiska.

Gebhard elektor koloński, potomek domu Truchses-Waldburg, opuścił wiarę katolicką (1583 roku) i przyjął reformę dla poślubienia Agnieszki hrabianki Mannsfeld. Pragnął atoli utrzymać się przy arcybiskupstwie, i rozkrzewiać tam zaczął reformacyą; lecz go papież złożył z dostojenstwa i wyklął. Kapituła kolońska wybrała przeto arcybiskupem Ernesta biskupa leodyjskiego, księcia z bawarskiego domu, który orężem zmusił przeciwnika do ustąpienia i zagarnął tron elektorski. Inna znowu powstała kłótnia w przedmiocie biskupstwa strasburskiego. Trzeci spór zapalił się (1580 roku), z powodu domagania się protestantów, popieranego orężem, o udział w rządzie miasta Akwisgranu. Rada nadworna cesarstwa wyrzekła bannicyą na to miasto, a w r. 1606 na miasto Donauwerth w Szwabii, z okoliczności rozruchu wszczętego przez protestantów podczas processyi katolickiej.

Nader ważnym w skutkach był spór o sukcesyą księstwa Juliaku. Książę Jan Wilhelm władca księstw Juliaku, Berg i Kliwii wraz z Marchią, hrabstwem Rawensberg i Rawenstein, umarł w roku 1609; o znakomity ten spadek ubiegali się dwa domy Saskie, elektor Brandeburski, księżęta palatyni Neuburgski i Dwóch Mostów, austriacki margrabia na Burgau i kilku jeszcze innych książąt cudzoziemskich. Niepodzielność tych krajów zapewniona była przez traktaty uroczyste; ale duma lekce ważyła one. Posiadanie tak znakomitego dziedzictwa nie małej było wagi zarówno dla katolików, jak dla protestantów. Hiszpania, Francya i Niderlandy tém się zajmowały. Ażeby zyskać pomoc Hiszpanii hrabia palatyn Neuburgski został katolikiem, gdy w tymże czasie dla zjednania sobie Hollendrów elektor Brandeburski przyjął wyznanie reformowane. Zawarto w Xante traktat (1614 roku), który niewziął skutku; każda ze stron wojujących trzymała siłą oręża to co zdobyła. Hiszpanie i Hollendrzy prowadzili z sobą wojnę na łonie Niemiec.

Podeczas tych ostatnich wypadków Rudolf cesarz już nieżył, a niewiele go obchodziły te jakie wprzód zaszyły. Tak więc, ani wspierane, ani też potępiane przez niego, zawiązały się w cesarstwie dwa przeciwne sobie stronnictwa: Unia protestan-

cka i Liga katolicka. Niedługo po sejmie ratyzbońskim (1603 roku), wielu książąt protestanckich, tak zwolenników Lutra, jako też Kalwina, a mianowicie Elektor Palatyn, toż Brandeburski, Wirtemberski i Badeński zawarli dla wspólnej obrony Unię, do której przystąpiło kilku innych książąt, oraz miasta imperyalne Strasburg, Norymberga i Ulm: wybrali zaś oni swoim naczelnikiem Elektora palatyna. Unia ta uroczyście ustanowiła się w Halli, w Szwabii (1610 roku). Z drugiej strony znaczna liczba mocarstw katolickich, a zwłaszcza książąt duchownych sprzymierzyła się także i utworzyła potężniejszy jeszcze związek nazwany Ligą, pod opieką Maksymiliana, księcia Bawarii, znamienitego tak odwagą, jako też roztropnością. Henryk IV król francuzki i Hollendrzy weszli zaraz w stosunki z Unią; Liga zaś potężna własną siłą mogła liczyć w przypadku potrzeby na Austryę i Hiszpanię. Wojna powszechna zagrażać się zdawała Europie, kiedy nagle śmierć Henryka IV (1610 roku) ocaliła Austryę od nieuchybного niebezpieczeństwa, i wystawiła Unię na gniew ciężko obrażonych katolików.

W tymże samym czasie kłóciły dom Austriacki rozterki domowe. Matyas, Maksymilian i Albert, trzej bracia cesarza, tudzież inni książęta krwi, z niechęcią patrząc że niedbałość Rudolfa czyni szkodę wspólnym ich interessom, sami postanowili czuwać nad niemi. Matyas najstarszy z braci uznany głową domu. Rudolf tém rozgniewany zamierzał przekazać sukcesyą Styryjskiej linii swego domu; ale Matyas złotrojo przymusił go do odstąpienia Austrii i Węgier, tudzież do uznania siebie królem Czeskim (1608 roku). Ażeby przynajmniej Czechy zachować, Rudolf nadał królestwu temu, podobnie jak Szląskowi, większą wolność wyznania; niezdolał wszelako przytłumić niechęci. Kiedy więc kusił się na nowo o usunięcie od sukcesyi Czech znenawidzonego brata Matyasa, ten ostatni bez trudności stracił go z tego tronu (1611 roku). Rudolf ograniczony do samego tytułu króla Rzymskiego, doświadczał kłopotów w opatrzaniu swych potrzeb; śmierć go dopiero wyzwoliła z przykrego położenia (10 Stycznia 1612 roku).

Jednogodne głosy elektorów oddały naówczas cesarską koronę Matyasowi (3 Czerwca 1612 roku). Umiarkowanie jakie okazywał dotychczas względem protestantów, pozyskało mu głosy elektorów tego wyznania. Nie chwalebne atoli było jego panowanie. Przysposobił on za syna i następcę arcy-księcia Ferdynanda, z linii Styryjskiej, i wyjednał wybór jego na króla Węgierskiego i Czeskiego (1617 i 1618 roku). Tym czasem zgromadzały się nad Austryą i Niemcami chmury zapowiadające burzę, a nieszczęśliwa wojna Trzydziesto-letnia zapaliła się jeszcze za życia Matyasa, który umarł dnia 29 Marca 1619 roku.

WOJNA TRZYDZIESTOLETNIA.

PIÉRWSZY OKRES. POWSTANIE WCZECHACH. FERDYNAND II CESARZ.

Do śmierci Henryka IV króla francuzkiego stronnictwo katolickie, a z niém dom Austriacki najmocniej byli zagrożeni. Ale zmieniła się nagle postać rzeczy. Liga zawarta (1610 roku) zaraz prawie po śmierci Henryka IV nadała usiłowanym katolików dążność spólną, która przeważała szalę na ich stronę, a w tymże czasie dwie gałęzie domu Austriackiego (w Hiszpanii i w Niemczech), które od epoki nieufności Filipa IIgo ku swojemu stryjowi cesarzowi Ferdynandowi I żyły w nieporozumieniu, zaczęły się zbliżać, i układać na nowo, pod pomyslną wróżbą, zamiary ustalenia monarchii powszechniej, do czego posłużyć miało podbicie na powrót Niderlandów i wytopienie Reformacyi. Stan owoczesny Europy zdawał się torować do tego drogę.

Protestanci w miasteczku Klostergrab, należącym do arcybiskupstwa pragskiego, tudzież w Braunau, miasteczku zawiśłym od opactwa tegoż nazwiska, pobudowali kościoły bez zezwolenia; z rozkazu przeto królewskiego zburzono jeden

z tych kościołów, zamknięto drugi, a wiele osób które miały udział w budowie ich wtrącono do więzienia. Postępek ten stał się hasłem do powstania; ze zwalisk owych kościołów rozlitła się iskra z której wybuchnął pożar wojny Trzydziestoletniej. Od niejakiego już czasu mieszkańcy Czech rozjątrzeni rzeczywistym lub mniemanym pogwałceniem praw swoich nie taili się z duchem opozycji, do której w części upoważniało ich urządzenie wewnętrzne kraju. Królowie byli obieralni. Edykt Rudolfa II dozwolił Czechom mieć nawet szczególnych obrońców czyli Defensorów swobód krajowych. Jeden z nich mianowicie, Matyas hrabia Thurn, podczas zburzenia protestanckich kościołów, najczynniej wystąpił w sprawie uciśnionych. Obrońcy zwołali sejm w Pradze i zanieśli skargę do cesarza. Odpowiedź niezadowolona ich, lecz owszem bardziej jeszcze rozjątrzyła. Znaczna liczba deputowanych, w towarzystwie mnogiego ludu, udała się na zamek królewski, wdarła się do sali rady cesarskiej, i po krótkiej sprzeczce porwawszy prezydującego Sławatę, burgrabiego Martiniz i sekretarza Fabrycyusza wyrzuciła ich przez okno z wysokości 80 stóp w fosse zamkową (23 Maja 1618 roku). Po takim gwałcie nie było już nadziei pojednania się. Sejm wezwał cały naród do broni, ogłosił manifest usprawiedliwiający swe postępowanie i wygnał jezuitów.

Matyas cesarz po nadaremnych usiłowaniach odwrócenia burzy przez słowa pokoju, wysłał wojska do Czech pod dowództwem Boucquoi i Dampierra. Hrabia Mannsfeld, bohaterski awanturnik, będący na żołdzie unii protestanckiej w Niemczech, przyprowadził 4,000 wojska posiłkowego w pomoc Czechom, i tym ożywił ich męztwo. W tymże czasie Stany Szlaska i Morawii oświadczyły się za ich stronę, duch ten rozszerzył się aż do samej Austrii. Wojska czeskie wkroczyły nawet do tego ostatniego kraju, kiedy Matyas umarł (29 Marca 1619 roku).

Wtedy na tron osierocony wstąpił Ferdynand II arcyksiążę, syn Karola arcyksięcia Styryi, najmłodszego syna cesarza Ferdynanda Igo. Wszystkie prawie jego kraje znajdowały się

w otwartym rokoszu, a Węgry drżały przed orężem dumnego księcia Siedmiogrodzkiego Betlem - Gabor i sprzymierzonych z nim Turków. Hrabia Thurn, którego wojsko wzmocnili powstańcy austriaccy, rozłożył się obozem pod murami Wiednia; sam ten gród był ogniskiem buntu. Ferdynand ujrzał się obleganym we własnym zamku; ale oswobodzony został, cudem prawie, przez nagłe ukazanie się kiryśników Dampierra, którzy z górnej Austrii nadbiegli na odsiecz. Buntownicy natychmiast się rozpierzchli. W tém rozeszła się pogłoska że Boucquoi rozbiwszy Mannsfelda pod Budweis zagrażał Pradze; wojska czeskie pośpieszyły więc niezwłocznie na pomoc swjej stolicy.

Tymczasem elektorowie zgromadzili się we Frankfurcie celem wyboru nowego cesarza. Ferdynand otrzymał większością głosów koronę cesarską Niemiec (28 Sierpnia 1619 roku); w Pradze zaś stany państwa ogłosiły go za pozbawionego korony czeskiej i wybrały w jego miejsce elektora Palatyna Fryderyka V. Szlask, Morawia, Austrija górna i protestancy panowie z Austrii dolnej weszli w związek ze Szlakiem; Betlem Gabor przebiegał Węgry jako zwycięzca. Ci sprzymierzeni nieprzyjaciele oblegli na nowo Wiedeń, ale brak żywności i zła pogoda zmusiły ich do odwrotu; Betlem-Gabor przystał na zawieszenie broni.

Wszelako nigdyby Ferdynand nie zdołał wydobyć się z tej ostateczności o własnych siłach; obcy przyszli mu w pomoc, jak to się częstokroć trafiało domowi Austriackiemu. Zawarł on przymierze z mądrym i walecznym Maxymilianem księciem Bawarskim, naczelnikiem Ligi; Hiszpania i Papież obiecali mu wojska i pomoc pieniężną, a najpotężniejsi książęta protestancy, jedni zastraszeni, lub pozyskani na jego stronę, drudzy przez niechęć ku wyznaniu reformowanemu, jako to elektor Saski, wstrzymali się od wzięcia strony Fryderyka V. Ten wplątawszy się w trudną walkę, znalazł się na czele nielicznych tylko wojsk swego domu, tudzież czeskich. Jakób król angielski, nieczynny, więcej zajęty scholastycznymi spory, aniżeli wielkimi sprawami politycznymi, żadnej nie dawał pomocy zięciowi swemu. Hollandya i Wenecya, Szwecya i Dania

uznały wprawdzie Fryderyka za króla, lecz mu najmniejszego nieudzielały wsparcia. Jan Jerzy elektor Saski otwarcie nawet oświadczył się przeciwko niemu i zajął Łuzycą.

Fryderyk, z przyrodzenia lekkomyślny i zaślepiony blaskiem, zaniedbał starań około własnej obrony; nagle przeto oskoczony został przez wojsko 50,000, które książę Maxymilian przywiódł osobiście pod mury Pragi. Niedawno zaczęte okopy na Białej górze nie zdołały zatrzymać sił tak przemagających. W ciągu jednej godziny, wojsko Fryderyka rozbite poszło w rozsypkę, artyllerya dostała się w moc nieprzyjaciela, wszelka nadzieja zginęła (8 Listopada 1620 roku). Hrabia Palatyn i przedniejsi panowie czescy ratowali się ucieczką; stolica, a za jej przykładem reszta królestwa poddały się zwycięzcy. Fryderyk po odniesionej klęsce schronił się do Brandeburga, a stąd do Hollandyi. Wszelkich środków był on pozbawiony; Hiszpanie bowiem pod dowództwem Spinoli zabrali mu Palatynat Renu, a Maxymilian elektor bawarski opanował Górny Palatynat.

Ferdynand nadużyciem swego zwycięstwa postradał jego owoce. Zaczął od srogiej zemsty nad Czechami. Wielka liczba główniejszych rokoszan, bez różnicy stanu, pochwytna, poszła na rusztowanie. Nieobecnym, jako winnym zdrady najwyższej, dobra skonfiskowano. Przeszło trzydzieście tysięcy rodzin musiało opuścić ziemię ojcystą, a jak twierdzą, ogólna wartość dóbr zabranych protestantom wynosiła około pięciudziesiąt czterech milionów. Zniesiono także udzieloną im dawniej wolność wyznania. Elektor Palatyn, tudzież przyjaciele jego Jan Jerzy margrabia Brandenburg—Jägerndorff i Chrystyan książę Anhalt, tudzież wielu innych, skazani na bannicyą i ogłoszeni za pozbawionych dostojeństwa i państw swoich.

Gwałtowny ten postępek nie tylko przyprowadził tych, którzy się stali jego ofiarą, do konieczności dania najzaciętszego oporu, jakim tylko rozpacz natchnąć zdoła, ale nadto zjednał im nowych przyjaciół, wzruszonych nieszczęśliwem ich położeniem; a popioły pożaru, który zdawał się być przytłumionym, rozgrzebane okrutną ręką, nowym zajęły się płomieniem.

DRUGI I TRZECI OKRES. TILLY. MANNSFELD.

EDYKT RESTYTUCYI.

Sprawa Fryderyka, którą trwożliwa polityka możnych odstąpiła, którą on sam miał już za straconą, podniosła się z nową dzielnością przeciwko siłom przewyższającym Austrii, Hiszpanii i Ligi, potężnem ramieniem i rzadką mocą geniuszu jednego człowieka, wspieranego przez kilku pomniejszych książąt. Hrabia Mannsfeld na czele słabego oddziału wojsk, który przyprowadził do Czech w pomoc elektorowi, sam odważył się wystąpić naprzeciw potędze, przed którą drżały Niemcy i Europa. Wyparty z Czech udał się do Palatynatu Górnego, gdzie pod jego chorągiew zgromadziło się mnóstwo walecznych i ukazał się nagle z wojskiem dwódziestotysięcznem w Palatynacie górnym i rzucił popłoch pomiędzy hufce hiszpańskie, tudzież w Alzacyi, którą wydał na rabunek chciwych łupu swoich żołnierzy. Rozbił Tillego pod Wiesloch (29 Kwietnia 1622 roku). To ożywiło męstwo hrabiego Palatyna, który osobiście pośpieszył przykładać się do odzyskania swego państwa.

Chrystyan książę Brunświcki wystawił także wojsko, któremu wskazał na utrzymanie się łupy zdobyć się mających krajów, i zalał niszczącemi hufcami biskupstwa Saxonii dolnej, Westfalii, a później Górnego Renu. Porządniejsze wojsko pod dowództwem Jerzego Fryderyka margrabiego Baden-Durlach wzięło także udział w tej wojnie za sprawą Fryderyka. Wyższość atoli sił Tillego sprowadziła klęskę margrabiego pod Wimpfen (6 Maja 1622 roku). Hrabia Palatyn Fryderyk umknął wtedy powtórnie, i zdając losy swoje na łaskę cesarza, odprawił walecznego Mannsfelda i przyjaciela swego księcia Chrystyana, którego także rozbił Tilly pod Höchst (19 Czerwca). Krok ten nie przyniósł korzyści Fryderykowi. Cesarz był dla niego nieubłagany, złożył go z godności na sejmie Ratybońskim 1623 roku i dostojeństwo Elektora Palatyna nadał Maxymilianowi księciu Bawarskiemu.

Mannsfeld i książę Chrystyan nieupadli jednak na sercu. Służący przez czas niejaki Hollendrom przeciwko Hiszpanii znowu się ukazał w Niemczech. Saxonia Dolna przyjęła tych niebezpiecznych opiekunów. Lecz Tilly odniósł nowe zwycięstwo pod Loo (6 Sierpnia 1624 roku), i cesarz nie miał już nieprzyjaciół do walczenia. Betlem Gabor książę Siedmiogrodzki ułagodzony niejakimi ustąpieniami ponowił pokój. Walczą w wodzowie wojsk cesarskich Boucquoi i Dampierre polegli w wojnie z tym księciem.

Od Ferdynanda znowu zależało zawrzeć pokój na przyzwolonych warunkach. Mściwy atoli jego charakter stanął na przeszkodzie. Nie opuszczał on oręża, a nowe jeszcze przygotowania do wojny, wzniciły niespokojność protestantów. Saxonia Dolna, gdzie oni mianowicie przemagali, uznając bliskość niebezpieczeństwa, wzięła się do broni i naczelne dowództwo powierzyła (1625 roku) Chrystyanowi IV królowi duńskiemu, monarsze ożywionemu czynnym młodzieńczym duchem; Anglia zaś w tymże czasie, skłoniwszy się wreszcie do dzielnego popierania sprawy Hrabiego Palatyna, i Francya, którą rządził naówczas kardynał Richelieu, gotowały się do wojny z Austryą.

Cesarz, który dotychczas wojnę prowadził wojskiem Ligi, wystąpił teraz z własnym wojskiem. Albert hrabia Wallenstein, pan czeski, zaciągnął je na własny, tudzież przyjaciół swoich koszt, a utrzymywał z łupów tych krajów, kędy przechodził. Pomiędzy licznymi bohaterskimi mężami, jakich wywołała na scenę wojna trzydziestoletnia, największym jest Wallenstein. Przyrodzenie obdarzyło go nadzwyczajną przenikliwością i trafnością umysłu, odwagą nieznającą granic, niezłomną siłą woli, i dumą nienasyconą. Szczęście ze swjej strony szczerze go osypało względami; a zbieg przyjaznych okoliczności otworzył rozległe pole działalności jego geniuszu. Wszystko cokolwiek doszło do wiadomości naszej o Wallensteinie, złego lub dobrego, o jego przymiotach i wadach, wszystko jest wielkie, a tym bardziej zajmujące iż tajemnicza pomroka najgłośniejsze chwile jego życia okrywa.

Król Duński nie długo mógł się trzymać przeciw siłom przemagającym nieprzyjaciela. Wallenstein rozbił Mannsfelda na brzegach Elby blisko Dessau (16 Maja 1626 roku), a Tilly odniósł walne zwycięstwo nad królem pod Lutter (27 Sierpnia). Nieszczęśliwy król we własnym państwie szukać musiał schronienia; lecz zwycięzca zajął Holsztyn, Szlezwig i Jutlandy. Mannsfeld umarł dnia 30 Listopada 1626 roku.

Ferdynand doszedł naówczas najwyższego szczytu potęgi i chwały, ale spadł z niego przez własną nieroztropność. Wallenstein uważając zwycięstwa jako drogę do co raz większego wywyższenia się pomnożył wojsko swoje aż do stu tysięcy, liczby niesłychanej w one czasy i przerażającej kraje, które utrzymywać i żywić je musiały. Prowadził on na wielką skalę wojnę partyzancką, której przykład podali Mannsfeld i książę Chrystyan, a ten rodzaj wojny pewniejszym był i skuteczniejszym co do swych wypadków. Pod pozorem wojny z Danią, Wallenstein zajął brzegi morza Bałtyckiego i obległ dobrze obwarowane miasto Stralsund. Meklemburg już był zawojowany; książęta tego kraju, za karę przymierza z królem Duńskim, na bannicyą skazani, a cesarz wynagradzając Wallensteina, nadał mu rzeczzone księstwo. Dumny ten wódz, wyniesiony także przez cesarza do godności księcia Friedland i Sagan, zamyslał o zamorskich zdobyczach. Atoli jego zamiary skruszyły się o warownie Stralsundu; odstąpić musiał od oblężenia, straciwszy do 12,000 żołnierza (1628 roku).

Wtedy cesarz wydał «Edykt Restytucyj» który pociągnął za sobą nową dziesiętnastoletnią wojnę, straszniejszą jeszcze niżeli poprzedzająca, co przez lat jedynaście pustoszyła Niemcy. Wprawdzie w ścisłym literalnym znaczeniu edykt ten nie sprzeciwiał się bynajmniej, uważanemu za obowiązujące podówczas prawo, Auszpurgiem Religijnem pokojowi z roku 1555. Zabraniał wolnego wyznania Reformowanym w Niemczech: pokój Religijny udzielał tę wolność tylko zwolennikom nauki Lutera. Edykt nakazywał restytucyą wszystkich duchownych zakładów jakie protestanci byli przyswoili od czasu traktatu zawartego w Passau (1552 roku): toż samo zastrzegał i pokój

religijny. Edykt restytucyjny oświadczał iż władcy katolicy nie powinni doznawać żadnych przeszkód w czynieniu reform w swoich krajach, a ich poddanym protestanckim wolno było wynosić się z tych krajów: warunek ten był tylko powtórzeniem artykułów pokoju religijnego.

Ale restytucja dóbr duchownych największej podówczas była wagi; liczone bowiem między nimi dwa arcy-biskupstwa, dwa nuncjatury biskupstw i nieskończoną liczbę zamożnych opactw, klasztorów i t. p. Bogactwa tych dóbr i skarby kapituł nie dla jednego księcia imperium były pobudką i nagrodą Reformacji. Wykonanie Edyktu zadałoby najboleśniejszy cios dostatkowi i potęgze książąt protestanckich. Ze wszech stron przeto podniosły się wrzaski przeciw edyktowi. Cesarz zawarł wtedy w Lubecie pokój z Danią (1629 roku Maja 12), przywrócił jej wszystkie zdobyte na niej kraje, i nieprzepisał innych warunków, prócz obowiązku niewdawania się w sprawy Niemiec, wyjąwszy tylko z powodu należącego do niej księstwa Holsztyńskiego. Dania zmuszona także była uznać Wallensteinia na księcia Meklemburskim.

CZWARTY OKRES. GUSTAW ADOLF.

Przerażeni protestanci zwrócili naówczas błagający wzrok ku Szwecyi, a waleczny jej król Gustaw Adolf stanął w ich obronie. Wielki ten mąż z bogactw historyi widowskim tego co może osobista i moralna potęga, przeciwko siłom wyłącznie fizycznym i politycznym. Szwecya skąpo udarowana od przyrodzenia, a uboższa jeszcze w owoce cywilizacji, nieudana, słaby tylko brała dotychczas udział w wielkich sprawach państw europejskich. Król Gustaw Adolf znany był jedynie z powodzenia swego w wojnach z Polską. Wallenstein śmiało nawet wyłączać z kongressu w Lubecie posła szwedzkiego.

W tym samym czasie, kiedy Gustaw Adolf przedsięwziawszy wojnę z cesarzem wysadzał na brzegi Pomorza nieliczne wpraw-

dzie wojsko, ale zaprawione do trudów, wyćwiczone w boju i oswojone ze zwycięstw; Ferdynand rozpuścił większą część swoich sił i odprawił Wallensteina, jedyne wielkiego wodza, jakiego posiadał. Gwałtowne postępy Wallensteina obudziły niechęć powszechną, która się objawiła na sejmie ratybońskim (3 Lipca 1630 roku); katolicy i protestanci księżęta imperium, a nadewszystko Maksymilian elektor bawarski, oburzeni dumą, z jaką Wallenstein z nimi się obchodził, otwarcie przeciwko niemu powstali. Ferdynand, w skutku niezliczonych przedstawień i skarg, rozpuścił zaraz osmańskie tysiące jazdy, której większa część przeszła do nieprzyjaciela i oddalił wodza, który sam jeden stanowił jego potęgę. Niedługo potem tego pożałował.

Gustaw Adolf wylądował (dnia 24 Czerwca 1630 roku) z 15,000 wojska na wyspie Rugii, a wkrótce potem na brzegach Pomorza, żadnego nie miał jeszcze sprzymierzeńca. Dopiero siłą oręża i zwycięstw pozyskać ich potrafił. Tak zmusił Bogusława XIV księcia pomorskiego do otwarcia mu bram Szczecina, a następnie zawarł z nim przymierze. W ciągu niespełna roku wszystkie wojska cesarskie wyrugowane były z twierdz Pomorza i Meklemburga, ten ostatni kraj powrócił do swoich książąt, którzy przez wdzięczność stali się wiernymi sprzymierzeńcami oswobodziciela. Trudniej było Gustawowi Adolfowi pozyskać przymierze elektorów Brandeburskiego i Saskiego. Pierwszy z nich Jerzy Wilhelm wziął stronę króla szwedzkiego jedynie dla ocalenia Berlina zagrożonego rabunkiem. Jan Jerzy elektor saski mniej był jeszcze skłonny do tego przymierza. Zamyślał on zająć miejsce pośrednika pomiędzy królem a cesarzem, jako naczelnik protestantów, i tym sposobem stać się groźnym tak dla jednego, jak dla drugiego. Zwołał w tym celu zjazd książąt protestanckich do Lipska (16 Lutego 1631 roku), na którym uchwalono iż zawierać nie będą przymierza ze Szwecją, ale domagać się od cesarza aby odwołał Edykt Restytucyjny i rozpuścił swe wojsko; oraz postanowiono, dla wspólnej obrony, zaciągnąć 40,000 żołnierza.

Okropny wypadek przyspieszył rozwiązanie spraw. Kiedy wahali się książęta, miasto Magdeburg zawarło przymierze z Szwecją. Tilly, dowódca naówczas połączonych wojsk cesarskich i bawarskich, wyruszył ku temu miastu ze znaczną siłą. Miasto po sześciu tygodniach najdzielniejszej obrony szturmem było zdobyte dnia 10 Maja. Trzydzieście tysięcy niewinnych, starców, niemowląt, kobiet i dziewcz, padło ofiarą wściekłości wyuzdanego żołdactwa. Magdeburg, wielkie, okazałe i ludne miasto obrócone w perzynę, wyjąwszy małą liczbę gmachów, a wyzuci z ludzkości okrutnicy znieważyli jego popioły dla nasycenia swęj chciwości.

Ferdynand niewahał się wówczas z potępieniem uchwał zjazdu Lipskiego, i zwrócił swe siły przeciwko tym, którzy udział w nim brali. Ci do ostateczności przyprowadzeni postanowili na wszystko się odważyć dla własnego ratunku. Wówczas nieustraszony Wilhelm landgraf Hessen-Kasselski udał się do obozu Gustawa dla zawarcia przymierza z upragnionym wybawcą; wtenczas także elektor Saski przewyciężając swój wstręt ku szwedzkiemu królowi rzucił się w jego objęcia błagając o pomoc (1 Września).

Wkrótce na polach Lipska spotkały się dwa wojska, gotowe do boju, którego wypadek zmienić miał postać Europy. Król Szwedzki szlachetną zapalony odwagą, w porządnym stylu uderzył na Tillego, zawsze dotychczas zwycięzcy, który zajął stanowisko na równinach Breitenfels. Starły się hufce, Tilly zwyciężony został (7 Września 1631 roku). Siedm tysięcy padło z jego strony na placu bitwy; pięć tysięcy wzięto w niewolę; cała artyllerya i zapasy dostały się w moc zwycięzcy. Tilly i Pappenheim pierzchnęli ze szczątkami swego wojska. Szwedzi nie stracili nawet tysiąca ludzi, lecz Sasi postradali około dwóch tysięcy.

Gustaw Adolf umiał nie tylko zwyciężać, ale co jest rzadsza, umiał korzystać ze zwycięstwa. Tryumfujące jego hufce z nadzwyczajną szybkością przebiegły całe Niemcy środkowe, Turynię, Frankonię, okolice Renu, a wszystko korzyło się przed ich potęgą, lub przyjmowało jako wybawców. Od brze-

gów Renu Gustaw Adolf zwrócił się ku wschodowi dla przeniesienia teatru wojny do Bawaryi, gdzie panował najgroźniejszy z jego nieprzyjaciół. Po krwawej bitwie przebył rzekę Lech (10 Kwietnia 1632 roku) na której Tilly bronił przeprawy, i jako zwycięzca wszedł do Monachium.

Tymczasem Sasi, stosownie do ułożonego planu wojny, wkroczyli do Czech i opanowali Pragę bez wystrachu. W tej ostateczności, do której Ferdynand, ów niegdyś groźny monarcha, przywiedzionym został, w sześć miesięcy po bitwie pod Lipskiem, gorzko żałował iż oddał Wallensteina. Przy pomocy tego wodza Ferdynand stał się wszechwładnym w Niemczech; od czasu zaś jego usunięcia doświadczał klęsk po klęskach. Chcąc przeto pojednać się z obrażonym bohaterem, ofiarował mu nanowo dowództwo naczelne. Wallenstein nieprzyjął tego inaczej jak pod warunkami, które wywyższając go nad stan poddanego, nadawały mu władzę nieograniczoną w ciągu wojny, i prawa dyktatora nad wszystkimi krajami, które teatrem jej będą, z wyraźnem wyłączeniem książąt domu cesarskiego, samego nawet cesarza.

Zaledwie Wallenstein rozwinął swe chorągwie, a wnet, jakby czarnoksiężką mocą wywołane, stanęło potężne wojsko. Ze wszech stron zbiegali się dawni towarzysze jego oręża i młodzi wszystkich krajów, chciwa sławy i łupu. W ciągu trzech miesięcy zgromadził 40,000 żołnierza, to jest więcej niżeli wojsko dowodzone przez Tillego, które odniosło klęskę pod murami Lipska. Stronnicy Austrii i Ligi podnieśli wówczas czoło, które zniżyć wprzód byli przymuszeni; Szwedzi zaś i protestanci z niespokojnością poglądali ku Morawii.

Lecz Wallenstein pożerany żądzą panowania uważał wojnę jedynie jako środek ku dopięciu dumnych swych zamysłów. Wzrok jego zwracał się nie tyle na stanowiska nieprzyjaciela, ile na drogę którą sobie otworzył dla osiągnięcia tronu. Wyparł atoli, lubo niegwałtownie, Sasów z Czech (1632 roku) i obrócił potem oręż przeciw królowi szwedzkiemu, który zajął był obronne stanowisko w Norymberdze. Wallenstein na czele 60,000 oszańcował się w obozie pod tém miastem. Oba woj-

ska około dwóch miesięcy stały naprzeciw siebie. Gustaw Adolf przedsięwziął wreszcie działać zaczepnie. Lecz nadaremno przez cały dzień aż do samej nocy przypuszczał szturm do szaniec Wallensteina, zmuszony był cofnąć się ze znaczną stratą (24 Sierpnia).

We dwa tygodnie potem król przeciągał pod okiem nieprzyjacielskiego obozu dążąc ku Szwabii. Wallenstein zamiast ścigania go pośpieszał do Saxonii dla zajęcia leż zimowych. Ażeby dać odsiecz Saxonii król Szwedzki szybko postępował śladem nieprzyjaciela, i wtedy to zaszła nareszcie pod Lutzen (1go Listopada) oddawna oczekiwana walna bitwa. Wypadek jej był wątpliwy; ale wśród zgiełku potyczki Szwedzi stracili swego króla, który padł przeszyty kilką kul, może jako ofiara zdrady. Wojsko cesarskie opuściło plac bitwy i postradało walecznego Pappenheima. Po śmierci Gustawa Adolfa Bernard książę Wejmarski wznowił bitwę i na krwią przesiąkniętej ziemi zatknął znak zwycięstwa.

Podobny do świetnego meteoru Gustaw Adolf ukazał się tylko na horyzoncie Niemiec i zniknął. Rysy jego charakteru kreślone duchem stronnictwa lub nienawiści doszły potomności w najsprzeczniejszych kształtach. Jednogłośnie atoli przyznają hołd jego geniuszowi i męztwu; a najniewątpliwsze świadectwa stwierdzają jego pobożność i prawość. Pomimo atoli wspaniałości charakteru i pięknych przymiotów serca, unosił się zbyt żarliwością w rzeczach wiary, co nie miła przedstawia sprzeczność z jego zamiłowaniem sprawiedliwości, ludzkością, łagodnością i oświeconym umysłem. Będąc zwolennikiem zasad protestanckich, nie tylko pałał gniewem nieubłaganym ku katolikom, ale nawet i ku reformowanym. Fanatyzm Gustawa Adolfa posługuje bez wątpienia na usprawiedliwienie Ferdynanda.

Po śmierci króla dwaj wielcy mężowie przyszli w pomoc sprawie Szwedów i protestantów. Axel Oxenstierna kanclerz państwa popierał ją w gabinecie, a Bernard książę Wejmarski na czele wojska. Rzadka przebiegłość i moc umysłu Oxenstier-
na, któremu poruczono kierunek spraw w Niemczech podczas

Śmierć Gustawa Adolfa.



małoletności Krystyny córki Gustawa Adolfa i dziedziczki jego tronu, utrzymały jedność pomiędzy sprzymierzeńcami Szwecyi; a książęta imperium, zazdrośni powadze cesarza, powierzyli szlachcicowi szwedzkiemu władzę najwyższą w czasie wojny i pokoju, zlekka tylko ograniczoną przez dodanie rady zwanej «consilium formativum.» Znakomity Bernard Wejmarski z wielą innych wodzów szwedzkich i niemieckich podtrzymywał przewagę oręża protestanckiego. Wallenstein od czasu odwrotu do Czech zostawał w nieczynności.

Zamiary tego dumnego męża przyszły w tym przeciągu czasu do swojej dojrzałości. Pragnął zagarnąć koronę Czeską i opierając się na przymierzu z Saxonią i Szwecją zmusić cesarza do pokoju. Dla dopięcia tak rozległych zamysłów, temu bohaterowi, przesięknętemu marzeniami astrologicznymi, zbywało jedynie mocy umysłu potrzebnej do wykonania. Opuścił chwilę przyjazną, a zamiary jego doszły do wiadomości cesarza. Niebezpieczeństwo było nieodzowném; występnego, którego otaczały gromy wojenne, dosięgnąć nie mogły zwyczajne formy sądowe. Kilku zaufanych dworu otrzymało rozkaz opanować osobę Wallensteina, żywcem lub umarłego, tudzież najbliższych jego powierników; i bez processu, bohater i jego przyjaciele polegli pod morderczém żelazem w Egrze, dnia 25 Lutego 1634 roku.

Arcy-książe Ferdynand król węgierski, syn cesarza, mając przy boku swoim Gallasa, objął wtedy dowództwo wojska i obległ Nordlingen. Bernard książę Wejmarski i Gustaw Horn wódz szwedzki ciągnęli na odsiecz tego miasta, ale na głowę zostali pobici (7 Września 1634 roku). Skutkiem téj klęski Szwedzi utracili niemało ziem i miast; stronnictwo katolickie tryumfowało na nowo.

PIĄTY I OSTATNI OKRES. FERDYNAND III CESARZ.

Bitwa pod Nordlingen otwiera nowy, piąty okres, wojny trzydziestoletniej. Francya bierze w niej udział. Od począt-

ku już pobudzała ona Szwecyą do jęcia się oręża, ułatwiła jej rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przez wdanie się do postanowienia rozejmu z Polską, i zawarła traktat o subsidia zaraz po wkroczeniu Gustawa Adolfa do Niemiec. Francya podwakroć zrywała pokój z Hiszpanią w ciągu wojny Niemieckiej; żołnierz atoli francuzki nie powstał dotąd na niemieckiej ziemi. Szybkość zwycięstw Gustawa Adolfa obudziła nawet jawną zazdrość Francyi i wpływała na tajemną reakcyą z jej strony. Lecz gdy teraz Szwecya potrzebowała jej pomocy, Francya wdaniem się swoim spodziewać się mogła zagarnięcia głównego kierunku działań w ciągu wojny. Marszałek de la Force na czele wojsk francuzkich przeszedł Ren, zając Alzacją i zapewniwszy sobie inne nie małej wagi korzyści; i pod dobrą wróżbą, wojnę rozpoczął.

Drugim skutkiem przegranej pod Nordlingen było pojednanie się Saxonii z cesarzem. Nigdy elektor Jerzy August nie brał szczerze strony Szwedów. Stał przeto wówczas pokój w Pradze (10 Maja 1635 roku), który atoli dał powód do licznych zażaleń. Większa część książąt przystąpiła do tego traktatu z obawy iżby ich nie ogłoszono za nieprzyjaciół cesarstwa, ale żród niechęci wrzał skrycie w głębi serc. Wyższość jaką pojednanie się z Saxonią dało orężowi cesarskiemu niedługo trwała. Gallas ciągłych tylko klęsk doświadczał, a stanowcze zwycięstwo odniesione przez Bannera pod Witstock (24 Września 1636 roku) przywróciło wojsku szwedzkiemu dawną przewagę. Ferdynand II doznał wszelako podówczas niejakić pociechy, gdy mu się powiodło wreszcie wyjednać wybór syna swego na króla rzymskiego (12 Grudnia). Wypadek ten rzeczywiście był nader pomyślnym dla państwa, które po śmierci cesarza, jaka wkrótce potem zaszła (15 Lutego 1637) wpadłoby w nieład opłakany: teraz zaś Ferdynand III spokojnie na tron wstąpił. Odmiana ta żadnych nie pociągnęła za sobą skutków w biegu spraw politycznych.

Z pomiędzy wojowników owych czasów na Bernarda księcia Wejmarskiego zwracał się mianowicie wzrok Europy. Po nieszczęśliwej klęsce pod Nordlingen, ten wielki mąż, pomi-

mo braku zasobów, potrafił zgromadzić i ochronić od rozsyпки szczątki swego wojska. Nie zostawała mu inna nadzieja nad Francją. Zawarł przeto z Richelieu w Saint-Germain-en-Laye (w Październiku 1635 roku) traktat, który mu zapewniał półszosta miliona liwrów wsparcia corocznego, a w nagrodę Alzacją, która podbita być miała; książę ze swojej strony obowiązał się dowodzić wojskiem własnym na rzecz króla francuzkiego, którego uznawał za swego pana. Liczne zwycięstwa, jakie odniósł nad wojskami cesarskimi i ligi, mianowicie pod Rheinfelden, Wittenweiher i Thann (1638 roku), a których owocem było zdobycie ważnej twierdzy Brisach, sprzyjały postępowi dumnych jego zamiarów, gdy śmierć je zniszczyła porywając tego bohatera śród świetnego zawodu (w Lipcu 1639 roku). Jego powodzenie przyczyniło się tylko do wzrostu potęgi Francyi, która przyswoiwszy podstępem, chytrością lub gwałtem wyborne wojsko Bernarda, nabyła przez to pomnożenie sił stanowczej przewagi.

W ciągu tej krwawej wojny często się odmieniało szczęście wojenne. Banner i Wrangel na czele wojska szwedzkiego, Guébriant i Turenne dowodząc Francuzami, wstawili swoje imię. Arcy-książę Leopold, Piccolomini i Hazfeld znajdowali się na czele wojsk cesarskich; Jan de Werth i Mercy niepospolicie także się odznaczyli. Powoli jednak szala przechyliła się na stronę nieprzyjaciół Austrii. Po śmierci Jerzego Wilhelma elektora brandeburskiego (1640 roku) Fryderyk Wilhelm jego syn i następca, przewany Wielkim, jawnie oświadczył się za Szwecyą. W tymże roku sejm odbyty w Ratysbonie, pierwszy jaki miał miejsce od roku 1613, a żadnych owoców nieprzyniósł, odkrył słabość władzy cesarza.

Austria nie mogła się skłonić do pokoju, jak dopiero widząc spustoszenie dziedzicznych swoich posiadłości. Klęski wojny po wielokroć spadały na nią od czasu kiedy bohater szwedzki Torstensohn, nowym świetnym zwycięstwem odniesionem pod Lipskiem (23 Października 1642 roku) na fatalnych polach Breitenfeld, zadał cios stanowczy potędze Ferdynanda. Król Duński zawistny sławie Szwecyi, wziął wprawdzie oręż

za sprawę cesarza; ale Duńczycy wkrótce zostali pokonani przez niezwyciężonego Torstensohna, który rozproszył także wojska cesarskie pod Jüterbock i Magdeburgiem (23 Listopada i 22 Grudnia 1644 roku). Nowe zwycięstwo, jakie ten wielki wódz odniósł pod Jankowitz (24 Lutego 1645 roku) wydało dziedziczne kraje cesarza aż do samego Wiednia na łaskę Szwedów. Dania szukała ocalenia swego w niezwłocznym pokoju (13 Sierpnia), a Saxonia okupiła rozejm, który od czasu do czasu ponawiany, przeciągał się aż do traktatu pokoju. Bawaria zawarła także zawieszenie broni, lecz złamawszy je, przypłaciła swęj niesłowności nowem spustoszeniem własnych krajów. Czechy, Szląsk, Austria niejednokrotnie doświadczyły skutków zjadłości nieprzyjaciela. Wrangel, który objął po Torstensohnie dowództwo wojska, odnosił już sam, już pospołu z Turenne liczne a świetne zwycięstwa. Wszelako wojna ciągnęła się w ogólności z mniejszym zapałem, skutkiem wzajemnego wycieńczenia się obu stron. Königsmark wódz szwedzki zajął wreszcie niespodziewanie mniejszą część miasta Pragi, gdy tymczasem stare miasto, na drugim brzegu Mołdawy, broniło się dzielnie przeciw hrabiemu palatynowi Karolowi Gustawowi, następcy Krystyny. Szczęk oręża wojny trzydziestoletniej rozległ się znów w temże samem mieście, które było jej ogniskiem; ale uciszył się na wiadomość o zawarciu pokoju.

POKÓJ WESTFALSKI.

Pokój Westfalski, który zakończył przecież wojnę Trzydziestoletnią, jest raczej, wedle brzmienia traktatu, jako też jego skutków, prawem fundamentalnem dla systematu państw europejskich w ogólności, niżeli dla samego systematu państw niemieckich. Zasługuje on na bliższą uwagę.

Układy o zawarciu tego pokoju ciągnęły się nie mniej jak lat trzynaście, zostawały one bowiem w związku z układami prowadzonymi w Pradze (1635 roku). Wszelako na sejmie dopiero ratysbońskim (1640 roku) cesarz zezwolił na zebranie

się kongressu w Münster i Osnabrück. W ciągu tegoż roku przedwstępne warunki podpisane były w Hamburgu, ale cesarz i Hiszpania potwierdzili je aż w 1643 roku. Wypadki wojny przyspieszały lub opóźniały naprzemian postęp negocjacji. Otwarcie kongressu miało miejsce dnia 10 Kwietnia 1645 roku. Dopóki cesarz zachowywał jakąkolwiek nadzieję pomyślenia; lecz burza wzmagająca się ze strony Szwecyi przezwyciężyła wreszcie jego opór. Traktaty podpisane zostały w Osnabrück i Münster: Niemcy krwią zbroczone i dymiącemi się popioły swoich wsi i grodów zasute, ledwie mogły wierzyć iż ich klęski przecież wzięły swój koniec.

Sprawy Szwecyi urządzone były na kongresie w Osnabrück, a Francyi w Münster; warunki wspólne obu mocarstwom wyłożonemi były tak w jednym jak drugim traktacie. Szwecya otrzymała całą przednią część Pomorza z wyspą Rugią i niektóre powiaty drugiej części Pomorza, Wismar z przyległościami, tudzież arcy-biskupstwo Bremeńskie i biskupstwo Werdenu, sekularyzowane i zamienione w księstwa; nadto sumę pięć milionów talarów na utrzymanie wojska aż do wykonania traktatu. Kraje atoli rzeczzone nieprzystawały należeć do ogółu państwa niemieckiego, lecz jako lenność były z niem połączone; Szwecya z tego tytułu miała prawo udziału w sejmach cesarstwa, podobnie jak inne księstwa niemieckie, i winna była ponosić wspólne obowiązki i ciężary.

Francya, traktatem zawartym w Münster, otrzymała oprócz formalnego odstąpienia biskupstw Metz, Toul i Verdun, w których posiadaniu zostawała już od roku 1552, piękne landgrafstwo górnej i dolnej Alzacyi i Sundgau, o ile to było w dotychczasowem władaniu Austrii, z prawem zupełnej i nieograniczonej nad temi krajami zwierzchności. Biskupi Strasburski i Bazylejski, tudzież liczne opactwa w Alzacyi zależące bezpośrednio od cesarstwa, miasto Strasburg i dziesięć innych miast wójtowstwa Hagenau, wreszcie wszyscy książęta, hrabiowie i baronowie cesarstwa osiedli w Alzacyi, mieli sobie zawarowaną rzeczonym traktatem wolność zachowania związków politycz-

nych z cesarstwem. Miasto Brisach i prawo utrzymywania załogi w Philippsburgu pozyskała także Francya. Ze swojej strony Francya obowiązała się zapłacić trzy miliony liwrow, jako wynagrodzenie, arcy-księciu Ferdynandowi Karolowi, do którego należała przedtem Alzacya.

Odstąpienia uczynione na korzyść Szwecyi stały się pobudką do żądań wynagrodzenia ze strony wielu książąt cesarstwa, którzy się uważali za pokrzywdzonych przez zmniejszenie ich posiadłości. Drudzy książęta domagali się wynagrodzeń pod innemi pozorami, aby ich zaspokoić trzeba było udać się do sekularyzacji dóbr duchownych. Dóm Brandeburski, po śmierci księcia Bogusława XIV niewątpliwie miał prawo do sukcesyi Pomorza. Dano mu jako wynagrodzenie, oprócz tej części Pomorza, która się nie dostała Szwecyi, biskupstwo Halberstadt, Minden i Kamin, tudzież arcy-biskupstwo Magdeburgskie, sekularyzowane i zamienione w księztwa. Książę Meklemburski w zamian za miasto Wismar otrzymał sekularyzowane biskupstwa Szweryn i Razeburg. Domy Brunświcko - Luneburski, Hessen-Kasselski, palatynów Renu i Saski podobnież pozyskały mniej lub więcej znaczne wynagrodzenia. Mnogie spory, które liczono do przyczyn jakie spowodowały wojnę trzydziestoletnią, między innemi zatargi o sukcesyą pomiędzy dwoma domami Hesskiemi, w sposób ugodliwy załatwione zostały przez pokój Westfalski.

Pod względem religii pokój religijny uchwalony w Auszpurgu w 1555 roku uroczyscie teraz zatwierdzony został, z jedynym tylko dodatkiem że i Reformowani pod warunki jego podciągnięci będą, i że na przyszłość, pod względem praw katolików i protestantów, tudzież wolności ich wyznania w rozmaitych krajach, niemniej wynikających ztąd wszelkich skutków prawnych, rok 1624 uważany ma być jako epoka stanowcza. Wszystkie fundacye kościelne, — wyjąwszy te którei inaczej traktat rozrządził — miały na przyszłość należeć do tego wyznania w czyjem posiadaniu znajdowały się one, i w tychże samych stosunkach, jak dnia 1 Stycznia 1624 roku. W krajach gdzie ta data nieograniczała woli władcy, mógł on udzielić

swym poddanym wolności wyznania, lub też jej odmówić, mógł nawet różnowiercom nakazać opuszczenie kraju, a wolność odprawiania nabożeństwa we własnych domach była najwyższą łaską jakiej się spodziewać mogli różnowiercy, na których nierozciągała się opieka daty normalnej. Oprócz trojga wyznań chrześcijańskich, o których wyżej uczyniliśmy wzmiankę, żadne inne nie mogło korzystać z tolerancyi prawnej. Niektórym atoli państwom do składu cesarstwa należącym, wolno było dać nieco rozciąglejsze tłumaczenie tego prawa w swoich posiadłościach.

Pod względem politycznym ogłoszono uroczyscie jako prawo zasadnicze to co już oddawna w rzeczy miało miejsce, to jest prawo zwierzchniczej władzy stanów państw, które nie uwłaczając najwyższemu zwierzchnictwu cesarza i cesarstwa nie różniło się wcale, pod względem rozciągłości i skutków, od zwierzchności prawdziwej. Państwa do składu cesarstwa należące miały nawet prawo, dla własnego bezpieczeństwa i obrony, wchodzić w przymierze, nietylko pomiędzy sobą, ale nawet z mocarstwami postronnemi; lecz w żadnym razie przeciw cesarzowi i cesarstwu, ani też przeciw bezpieczeństwu publicznemu. Oprócz powyższych, traktat Westfalski obejmował wiele innych rozporządzeń ściągających się tak do stosunków pomiędzy państwami wchodzącymi w skład cesarstwa a cesarstwem, jako też do porządku odbywania sejmów.

Oddzielnym traktatem zawartym w Münster wcześniej od Westfalskiego (20 Stycznia 1648 roku) przyznana została niepodległość Niderlandów. Traktat ten potwierdził zerwanie węzłów łączących nowe państwo z cesarstwem Niemieckiem. Okręg burgundzki znacznie z tego powodu zmniejszonym został. Szwajcaryja uznana też w owym czasie niepodległą, a oświadczenie to zatwierdził osobny artykuł w obu traktatach zawartych w Münster i Osnabrück.

W traktacie Osnabrückskim Hiszpania wyraźnie była wymieniona jako mocarstwo sprzymierzone z cesarstwem i biorące udział w pokoju. Objęte nim także zostały Anglia, Dania, Polska, Rossya, Lotaryngia, Wenecya, Niderlandy, Szwajcaryja

i ziemia Siedmiogrodzka. Papież protestował przeciw temu traktatowi. Francya niemogła się pojednać z Hiszpanią, wojna zatem między temi dwoma mocarstwami ciągnęła się aż do pokoju Pirenejskiego. Sejm, który na mocy traktatu, miał wyrzec o wątpliwościach jakie załatwionemi jeszcze niebyły, zgromadził się w Ratysbonie 1653 roku. Ale nie zupełnie uczynił zadość swemu przeznaczeniu; deputacya zaś sejmowa zebrana we Frankfurcie 1655 roku zostawiła podobnie wiele przedmiotów bez rozstrzygnięcia.

Taki był koniec wojny, która w ciągu trzydziestu lat niewysłowione klęski Niemcom zadała. Od pierwszych zaraz lat plaga ta szerząc się daleko pograżyła największą część cesarstwa w otchłań niedoli; później zniszczenie rozkrzewiło się w okolice, które przedtęm oszczędzonymi były i wylało potok złego, jakiego żadna mowa ludzka wypowiedzieć niezdolna. Niemcy krwią przesiekłe, zwaliskami pokryte, odpaść miały w barbarzyństwo lub zmienić się w pustynię. Taki był skutek trybu wojny, wprowadzonego naprzód przez Mannsfelda, a wydoskonalonego przez Wallensteina i następnie wszystkich innych dowódców. Wojna dostarczać musiała środków do prowadzenia wojny, a majątek mieszkańców bez litości był szarpanym tak przez nieprzyjaciela, jako też przez sprzymierzonego żołnierza.

HISTORIA HISZPAŃSKA. POKÓJ PIRENEJSKI.

Widzieliśmy, jak pod panowaniem Filipa III Hiszpania pochylała się ku upadkowi. Panowanie syna jego i następcy Filipa IV (1621 roku), nie było szczęśliwszém. Wszystkie przedsięwzięcia Hiszpanii tak zewnątrz jak wewnątrz nosiły na sobie piętno słabości monarchy i wpływu gwiazdy fatalnej.

Od czasu zawarcia dwunastoletniego rozejmu zawartego z Hiszpanią 1609 roku Niderlandy ciągle były miotane zaburzeniami wewnętrznymi. Dumny Maurycy książę Oranii nienawidził stronnictwo demokratyczne, które domagało się odpo-

wiedniejszej swym widokom ustawy rządowej, dla tego też korzystając z kłótni religijnych wywiódł na rusztowanie Olden-Barnewelta, swego niegdyś przyjaciela, lecz teraz opierającego się jego zamiarom pomnożenia władzy, i wszędzie uciskał stronników rzeczypospolitej, przez co stał się nienawistnym ludowi.

Wznowienie się atoli wojny z Hiszpanią wzmocniło przewagę Stadhudera. Po upływie dwunastoletniego zawieszenia broni, Hiszpania nową ożywiona nadzieją wzięta się do oręża (1621 roku) i złożyła go dopiero z końcem wojny Trzydziestoletniej. Skutek atoli słabo odpowiedział jej oczekiwaniu. Waleczny Spinola utrzymywał wprawdzie sławę hiszpańskiego oręża przeciwko geniuszowi i szczęściu Maurycego, ale po śmierci tego księcia (1625 roku), a zwłaszcza po odwołaniu Spinoli (1627 roku) wyższość talentów Fryderyka Henryka brata Maurycego i jego następcy na Stadhuderat przechyliła szalę na stronę Hollandyi. Przewaga ta stała się jeszcze wyraźniejszą przez traktat o subsidia zawarty z Francją 1630 roku, zamieniony później w traktat zaczepnego przymierza. Potężną flotę hiszpańską, podobną do niezwykłej Armady, zniósł na morzu północnem (16 Września 1639 roku) Herbert Tromp admirał hollenderski, a zwycięstwo to pomnożyło potęgę Hollandyi na morzu. Hiszpania pogiębiona ustawicznymi klęskami prosiła naówczas o pokój i otrzymała go w Münster (30 Czerwca 1648 roku) pod twardymi warunkami. Niepodległość zjednoczonych Niderlandów nie tylko uznana, lecz nadto wszystkie zdobycze, tak za granicami Europy, jako też w hiszpańskich Niderlandach, odstąpione im zostały.

Lecz jeszcze bolesniejsze przeciwności dotknęły później Hiszpanię. Katalonia, Portugallia, Andaluzya i Neapol powstawały kolejno. Wprawdzie Andaluzya wkrótce była poskromiona, podobnie jak Neapol, gdzie chorągiew buntu podniósł prosty rybak Tomasz Aniello (Masaniello); lecz Katalonia przez piętnaście lat opierała się orężowi króla, a Portugallia wydobyła się na zawsze z pod jarzma, które znienawidziła oddawna.

To ostatnie powstanie wybuchnęło w skutku wezwania przez księcia Oliwarez szlachty portugalskiej do wzięcia oręża przeciw katalońskim rokoszanom. Jan książę Braganza potomek Emmanuela Wielkiego po swojej babce, nagle ogłoszony został królem w Lizbonie. W ciągu ośmiu dni Portugallia oswobodziła się od Hiszpanów. Nowy król Jan IV utrzymywał się na tronie przez niedołętność i słabość Hiszpanii. Stany królestwa przyznały dziedziczość korony w jego rodzie. Francya, Anglia, Niderlandy zjednoczone i Szwecya uznały Jana; Francya udzieliła mu nawet pomocy. Hiszpania naciskana ze wszech stron słabo tylko kusiła się o odzyskanie Portugallii. Dopiero po zawarciu Pirenejskiego pokoju przedsiębrała dzielniejsze kroki, które męstwo i nienawiść narodu Portugalczyków zniweczyły.

W ciągu Trzydziestoletniej wojny w Niemczech Hiszpania wytrzymała trzykrotną wojnę z Francją, lecz wszystkie te trzy wojny były niepomysłne dla niej. Celem przyłączenia Medyolanu do posiadłości austriackich w Niemczech, Hiszpania zajęła Valteline i Bormio należące do Gryzonów. Francya ażeby uniknąć niebezpieczeństwa, jakie zagrażało jej to przyłączenie, weszła zaraz w przymierze z Wenecją i Sabaudją i siłą oręża zniweczyła rzeczzone zamiary. Traktatem zawartym w Monçon (1626 roku) Hiszpania musiała przywrócić rzeczy do dawnego stanu.

Niedługo potem wyniknął spór w przedmiocie sukcesyi księstwa Mantuańskiego. Po śmierci zmarłego bezpotomnie (1628 roku) Wincentego II Gonzagi księcia Mantui i Monteferrato Karol książę Nevers i Rethel oświadczył się z prawami do sukcesyi po nim. Ferdynand książę Gwastalli rościł podobne prawa. Francya popierała stronę księcia Nevers, dóm zaś Austriacki księcia Gwastalli. Szczęście sprzyjało orężowi Ryszelięgo; Austria traktatem zawartym w Chierasco (1630 roku) uznała protegowanego przez Francją księżciem Mantuańskim.

Lecz najważniejszą i najdłuższą ze trzech wojen Hiszpanii z Francją spowodziło przymierze tej ostatniej z Hollandją

(1635 roku) i udział jej w wielkiej wojnie Niemieckiej. Trzecia ta wojna prowadzona była z odmiennym powodzeniem, w ogólności atoli nieszczęśliwa dla Hiszpanii, zwłaszcza po świetnym zwycięstwie odniesionem pod Rocroy (19 Maja 1643 roku) przez księcia d'Enghien (później Kondeusza Wielkiego). Niedługo wprowadzie po tym zwycięstwie śmierć Ryszelięgo i Ludwika XIII pograżyła znowu Francją w wojny domowe i zwycięzca pod Rocroy sam przeszedł w hiszpańskie szeregi. Kardynał Mazarini szczęśliwie pokonawszy nieprzyjaciół wewnętrznych (1653 roku), nie omieszkął zjednać na nowo przewagi orężowi francuzkiemu. Turennius zawiązał czoło zbiegłemu Kondeuszowi, a wszędzie Francya była zwyciężką. Przymierze zawarte z Anglią za czasu protektoratu Kromwella (1654 roku) dokonało przechylenia się szali na stronę nieprzyjaciół Hiszpanii. Anglicy opanowali bogatą wyspę Jamaikę, zdobyli twierdze Mardick i Dunkierkę. Upokorzona Hiszpania musiała prosić o pokój, który zawarli dwaj pierwsi ministrowie mocarstw wojujących na wyspie Bażanciej, na pogranicznej rzeczce Bidassoa, u podnóża gór Pirenejskich, od których traktat wziął nazwisko (7 Listopada 1659 roku). Hiszpania zniewolona była ustąpić Roussillon, Perpignan i Conflans; góry Pirenejskie miały stanowić granicę pomiędzy dwoma mocarstwami. W Niderlandach także ustąpiła Hiszpania znaczne posiadłości. Dla ugruntowania pokoju ułożone i zawarte zostało małżeństwo między Maryą Teresą córką Filipa IV a Ludwikiem XIV królem francuzkim. Infantka atoli musiała pod przysięgą rzec się praw do sukcesyi tronu hiszpańskiego.

Nie było formalnego traktatu pokoju z Anglią; poprzestano tylko na ogłoszeniu ponowienia dawnego pokoju z roku 1630. Lecz Anglia utrzymała się przy swych zdobyczach. Hiszpania widocznie niszczała coraz więcej; Francya urosła w siłę kosztem tej spółzawodniczki, nie omieszkła ją zaćmić. Geniusz wielkiego męża (Richelieu) założył podstawę tej sławnej budowy.

HISTORIA FRANCUZKA. RICHELIEU. MAZARINI.

W epoce kiedy Richelieu objął we Francyi stér rządu (1643 roku), władza królewska, niewiele ścieśniona prawami ludu, znacznie ograniczoną była przez magnatów i wpływ stronnictw; rząd w ogólności znajdował się w stanie ciągłej niepewności, zawisłej od biegu wypadków.

Wyzwolić rząd, to jest króla, z téj przykrój zawisłości, utorować mu drogę do władzy nieograniczonej, i pozyskać Francyi, przy spółdziałaniu wszystkich sił państwa, przewagę zewnątrz, a w tym celu poniżyć przedewszystkiém dom Austriacki: oto był dwojaki zamiar śmiałego ministra. Dopiął on swego celu wytrwałością z jaką pracował nad jego osiągnięciem nie zrażając się żadną przeszkodą, ani też żadnemi względami.

Pierwsze pociski zwrócone były przeciw Hugonotom. Ale dla ich pognębienia należało wytrzymać trzy wojny (1621, 1625 i 1627—1628 roku). W ciągu téj ostatniej potężna twierdza Roszella zmuszona była do poddania się po najzaciętszym oporze. Szlachetna wytrwałość jej mieszkańców i bohaterska odwaga burmistrza Guitona ustąpiły wreszcie przed straszną plagą. Straciwszy przeszło 15,000 mieszkańców wymarłych z głodu, i gdy podobna śmierć zagrażała pozostałej części, nieszczęśliwa Roszella, dotychczas uważana za niezdobytą, poddała się nakoniec królowi, postradała polityczne swe przywileje, a jej warownie zburzono. Twierdze Hugonotów rozsypane w Langwedocyi także pozdobywano. Richelieu dla zapewnienia uległości Reformowanych, dał im wolność wyznania, przez co ściągnął na się niechęć katolików.

Upadek Roszelli rozbroił do połowy stronnictwo niechętnych pomiędzy magnatami. Duma ich i knowania niezręcznie prowadzone podały ministrowi pożądaną sposobność o zupełnego ich obalenia. Gaston, książę Orleański, brat króla, stał na czele przeciwników Ryszelięgo. Marya de Medicis, kró-

lowa matka, miała także powody do nienawidzenia niewdzięcznego ministra, który będąc jej winnym swoje wyniesienie się, teraz wydierał całe jej znaczenie i wpływ. Ze zbiegu sprzecznych widoków wyniknęły skryte knowania, a nawet spiski na życie ministra. Ale potrafił on odwrócić wszystkie burze i odniósł zwycięztwo nad wszystkimi nieprzyjaciółmi mądrością, wytrwałością, śmiałością, a także zdradą, oburzającą niesprawiedliwością i nieludzkim okrucieństwem. Król, pomimo wszelkich zabiegów osób otaczających go i ulubieńców, zachował ufność swą ku ministrowi. Z jego nawet powodu poróżnił się z matką i usunął ją ze dworu (1631 roku). Mściwa królowa szukała przytułku u Hiszpanów w Bruxelli, i po jedynastoletnim tułaniu się umarła uboga i opuszczona w Kolonii.

Książę Orleański stawiał dzielniejszy opór. Miał przyjaciół którzy się poświęcili dla dogodzenia jego widokom. Taki los spotkał między innemi szlachetnego i męznego Henryka IIgo księcia Montmorency, namiestnika Langwedocyi, który dowodził wojskiem Gastona księcia Orleańskiego, w nieszczęśliwej potyczce pod Castelnaudary, gdzie został pobity, wzięty w niewolę (1632 roku) i ścięty w Tuluzie tegoż samego roku. Nieustawały jednak tajemne przeciwko Ryszeliemu spiski. Ostatni uknował książę Bouillon, wspierany przez młodego Cinq-Mars'a, wielkiego koniuszego, w zмовie z synem znamienitego historyka de Thou. Gdy odkryto spisek, Cinq-Mars i de Thou zginęli na rusztowaniu (12 Września 1642 roku); książę Bouillon okupił dni swoje odstąpieniem Sedanu. Niedługo potem umarł Richelieu (4 Grudnia), a w kilka miesięcy król poszedł za nim do grobu (13 Maja 1643 roku).

Wspomnieliśmy już wyżej o wojnach Ryszelięgo z Hiszpanią i Austryą.

Kardynał Mazarini, godny uczeń Ryszelięgo, w sam dzień jego śmierci wszedł do rady stanu. Za wpływem nowego ministra w parlamencie królowa wdowa Anna Austriacka mianowana została regentką podczas małoletności syna jej Ludwika XIV. Systemat zarządu Ryszelięgo utrzymał się tak wewnątrz jak

zewnątrz królestwa. Ale nieprzyjaciele zmarłego ministra byli także wrogami Mazariniego, i wielu możniejszych dla szczególnych widoków żywiło nienawiść ku niemu. Potężne stronnictwo zwane «la Fronde» spiknęło się na Mazariniego i wzięło Francją przez lat dziesięć. W ciągu tej wojny Mazarini podwakroć opuszczał królestwo, ale powrócił z tryumfem (1653 roku) i aż do śmierci zachowywał bez przerwy nieograniczoną władzę nad Francją. Był on więcej chytry niżeli wytrwały, więcej zręczny niżeli śmiały, mniej okrutny ale obojętniejszy od poprzednika; przedsięwzięcia jego w ogólności pomyślny uwieńczył skutek i pozyskały one wielkość zewnętrzną dla Francji. Traktatem w Münster (1648 r.) otrzymał szacowne korzyści dla tego królestwa, i szczęśliwie prowadził wojnę z Hiszpanią aż do zawarcia pokoju Pirenejskiego (1659 roku). Umierając (1661 roku) zostawił pod berłem dwudziesto-trzech-letniego Ludwika XIV królestwo spokojne, silne odniesionemi zwycięstwami i zdolne do wielkich przeznaczeń.

REWOLUCYA ANGIELSKA. KAROL I. KROMWELL.

Umysł niepospolity i szczęście Elżbiety podniosły na sam szczyt władzę monarchiczną, która już nader była urosła za czasów Henryka VII i Henryka VIII. Teraz wzięła początek reakcja wśród ludu, znajdująca dla siebie żywioł w niesnaskach religijnych.

Jakób I (w Szkocji IV) z domu Sztuartów, nastąpił po zabójczyni swjej matki Maryi na tron angielski, który słusznie mu przypadła prawem sukcesji (1602 roku). Więcej miał on upodobania w drobiazgowem roztrząsaniu sporów teologicznych i scholastycznych subtelności, niżeli zdolności do rządzenia państwem. Napojony wyobrażeniami władzy nieograniczonej, dawał się atoli powodować ulubieńcom; był charakteru niespokojnego, lekkomyślnego, kochał się w płochych rozrywkach, trwożył się szczęku oręza i nieposiadał zaufania we własnych siłach:

Kiedy Jakób zawarciem pokoju z Hiszpanią i odstąpieniem sprawy Niderlandów ściągnął na się niechęć protestantów i kiedy żarliwością o ustawę i liturgią kościoła Anglikańskiego, obudził ku sobie wstręt purytanów, zapalił jeszcze nienawiść katolików uporem w utrzymaniu postanowień wydanych dawniej przeciwko nim przez Elżbietę. Wielu obrażonych katolików zawiązało nawet spisek, mający na celu wysadzenie prochem w powietrze króla i całego parlamentu (roku 1603). Przypadkiem odkryto i zniweczono piekielny ten zamach. Nienawiść stronnictw religijnych pospołu z politycznemi odstręczała umysły ludów od monarchji: parlament okazywał się mniej szczodrym w udzielaniu zasiłków pieniężnych, i zrazu z umiarkowaniem, a później coraz śmielej występował w obronie swobód. Jakób zaś rządzony przez nieszczęśliwych ulubieńców, zwłaszcza przez Jerzego Villiers, który z podczaszego wyniósł się z szybkością nadzwyczajną do najpięćsetnych dostojenstw i godności księcia Buckingham, ściągał na się gniew powszechny gwałtownymi postępami i marnotrawstwem.

Starania, jakie w ciągu lat siedmiu czynił dla pozyskania synowi swemu ręki księżniczki hiszpańskiej, bardziej jeszcze zajątrzyły tę nienawiść. Układy atoli w tym przedmiocie zerwały się w chwili ich ukończenia, z powodu dumy księcia Buckingham i drażliwości księcia Oliwarez. Jakób zwrócił się natenczas ku francuzkiemu dworowi, i stanęło małżeństwo pomiędzy jego synem a Henryetą Maryą siostrą Ludwika XIII, Lecz że księżniczka była katoliczką, związek ten nie podobał się Anglikom. Parlament coraz oszczędniejszym się stawał w udzielaniu pieniędzy; król ujrzał się zmuszonym do jęcia się środków nielegalnych, jako to samowolnych podatków, podwyższenia cła, przymuszonych pożyczek i t. d. Ze wszech stron podniosły się zażalenia, i silne a czynne zawiązało się stronnictwo przeciwko władzy monarchicznej. Wzburzenie umysłów bliskiem było wybuchnięcia, kiedy Jakób umarł (27 Maja 1625 roku). Postanowił on był raz jeszcze wziąć się do oręza za sprawę Fryderyka elektora palatyna. Śmierć jego zostawiła synowi starania około tej wojny.

Nieszczęśliwy ów syn Karol I, obdarzony umysłem czynnym, charakterem miłym w życiu prywatnym, ale lekkomyślny, nieświadomy ducha swego narodu i swego wieku, dla braku doświadczenia i mocy znajdował się bez obrony, wśród niebezpiecznego położenia. Zwołany przy wstąpieniu jego na tron pierwszy parlament okazał już przez wygórowane skąpstwo antymonarchiczne usposobienie większości swoich członków. Zagniewany król rozwiązał go. Drugi parlament zwołany w następnym roku, nieokazał się ani hojniejszym, ani posłuszniejszym; zaniósł nawet ciężkie zażalenia przeciw ministrowi Buckingham i nadużyciom rządu, i podobnie rozwiązany został. Trzeci parlament (1648 roku) ponowił skargi i uchwalił pamiętą Petycyą (petition of rights), stwierdzającą prawnie dawne swobody i przywileje, która, po żywym oporze, otrzymała wreszcie sankcyą królewską. Parlament ten większą jeszcze niżeli dwa poprzednie okazywał opozycyą przeciwko nakładanym samowolnie przez króla ciężarom.

W czasie przerwy tego parlamentu Buckingham zamordowany został. Król zakończył wtedy wojnę jaką prowadził z Hiszpanią na korzyść szwagra swego hrabiego Palatyna, któremu obiecał swoje pośrednictwo. To było wszystko co on mógł uczynić. Parlament zgromadzony na nowo odmówił żądanych summ. Karol rozwiązał także ów parlament w sposób, jaki był oznaką zbytniego jego gniewu. Od tej epoki licząc, Karol rządził bez parlamentu lat jedynaście, nie zachowując ustaw zasadniczych. Samowolnie stanowił podatki, między innemi podatek od okrętów (shipmoney) pamiętą śmiałą opozycyą Hamdena (1637 roku), tudzież dopuszczał się wielu innych nadużyć. Niepomogło mu iż ustępując duchowi wieku wybrał za swego poradnika sir Tomasza Wentworth, później hrabiego Strafford, jednego z najzapaleńszych członków opozycji. Zaledwie ten służyć zaczął sprawie monarchy, a już opuszczeniem sprawy ludu ściągnął na się tym większą nienawiść.

Rady dumnego i fanatycznego Lauda, biskupa londyńskiego, który pospołu ze Straffordem podzielał ufność Karola, przyspieszyły zgubę monarchy. Biskup ten oburzył presbiterya-

nów Szkockich siłą zmuszając ich do przyjęcia nowej liturgii kościoła anglikańskiego (1636 roku). Szkotowie wzięli się do oręża, utworzyli związek znany pod imieniem Covenantu i zniesli narzucane im porządki episkopalnego wyznania (1638 roku). Karol, którego zasoby były wyczerpane, zwołał czwarty parlament (1639 roku), który działał podobnie jak poprzedzające i także rozwiązany został. Tymczasem Szkotowie wkroczyli do Anglii, rozbili wojsko, niewiele przywiązane do sprawy króla, i zmusili monarchę do zwołania piątego parlamentu (1640 roku). Parlament ten, znany pod nazwiskiem: «Długiego» albo «Krwawego» — niebył już przez niego rozwiązany.

Tymże co i poprzedzające ożywiony duchem parlament zaczął od długiego szeregu zażeń przeciwko królowi i jego ministrom. Hrabia Strafford oskarżony o zdradę kraju i potępiony przez obie izby. Pogrożki buntowniczego gminu zastraszyły izbę wyższą, która lubo mniej Straffordowi nienawistna, nieśmiała ozwać się z przeciwnym zdaniem, a słaby monarcha, z sercem boleścią przepełnionem zezwolił na wykonanie wyroku. Strafford miał na swą obronę mowę pełną energii i godności przed trybunałem złożonym z jego nieprzyjaciół, poniósł śmierć ze szlachetną odwagą (1641 roku).

Arcy-biskup Laud podobnie był oskarżony i wtrącony do więzienia. Inni ministrowie ratowali się ucieczką. Król utworzył nowe ministerium z ludzi popularnych i przystał na wszelkie żądania parlamentu, mianowicie na te które zmierzały do obostrzenia lub zniesienia najważniejszych prerogatyw korony. Powstańcy Szkoccy uznani nawet byli za wiernych poddanych i przywiązanych do dobra kraju, i w nagrodę zasług wypłacono im 300,000 funtów szterlingów. Tegoż samego dnia kiedy król zniewolony był poświęcić Strafforda, udzielił także sankcyą bilowi, który mu odbierał władzę rozwiązywania parlamentu.

Od tej chwili potok rewolucyi wzbierał gwałtownie. Parlament korzystał ze strasznego powstania Irlandczyków przeciw protestantom angielskim dla podsycecia nienawiści ludu ku

monarsze, którego wystawiano za sprawcę tych krwawych wypadków, jakimi się on brzydził i sam je opłakiwał. Parlament złożył mu wyjaśnienie zażaleń czyli Remonstracyą Stanów (1642 roku) z wielką goryczą, obejmujące długi szereg skarg na niesprawiedliwości dawne i nowe, prawdziwe lub mniemane, przypisywane koronie, i rozrzucił to pismo pomiędzy lud dla rozniesienia pożaru.

Położenie króla z każdym się dniem pogorszało. Postanowił wreszcie zacząć wojnę (1642 roku). Pod chorągiew królewską zatkniętą w Nottingham zgromadziła się większa część znakomitej szlachty, tudzież przedniejsi z gmin, żarliwi stronnicy kościoła episkopalnego, a nawet, co najwięcej protestantów oburzało, katolicy. Parlament zaś miał za sobą wszystkie miasta większe i masę ludu, zwłaszcza w Anglii południowej, flotę która podzielała uczucia miast nadmorskich, wojsko którego dowódcy mianowani byli przez parlament, nareszcie Szkotów, którzy zastarzałym gniewem powodowani, wznowili wojnę. Po wątpliwem w początkach powodzeniu hrabia Manchester i Olivier Kromwell, wodzowie wojsk parlamentu, odnieśli walne zwycięstwo nad wojskami Karola pod Marstonmoore (2 Lipca 1644 roku), a w następnym roku tenże Kromwell z nowo wybranym generałem Fairfax światniejsze jeszcze odniósł korzyści (14 Czerwca 1645 roku). Król zamknął się w Oxfordzie, bez nadziei oswobodzenia się, bo jego stronnicy byli pobici i rozproszeni na wszystkie strony.

W tej ostateczności król postanowił rzucić się na łono wojska szkockiego, i wkrótce pożałował tego mocno, gdyż zaledwie po ucieczce wśród największych niebezpieczeństw stanął w obozie szkockim, zaraz ujrzał się jeńcem i niedługo potem wydany śmiertelnemu wrogowi swemu parlamentowi Angielskiemu. Szkotowie nikczemnie dziedzicznego swego monarchę sprzedali za 400,000 funtów szterlingów. Rewolucya wpadła w ręce wściekłych zapaleńców i zbrodniarzy, a za ślepe narządzie służył im fanatyczny motłoch, którego złości i nierozumowi zręcznie oni pochlebiali. W parlamencie, równie jak w wojsku, wzięto górę stronnictwo Independentów, ożywione

osobliwszym duchem, nieuznające żadnej władzy bądź w sprawach rządu, bądź w rzeczach religijnych. Stanął na ich czele Olivier Kromwell chytry fanatyk, równie przebiegły jak waleczny, który piastując wprzód wysokie stopnie wojskowe pod hrabią Essexem, a później lordem Fairfax, którym zupełnie rządził, dostąpił, pod opieką ostatniego, naczelnego dowództwa. Parlament, w skutek podstępnych namów, ogłosił uchwałę zwaną «self denyng ordinance», mocą której nikt z jego członków nie mógł sprawować żadnego urzędu bądź wojskowego, bądź cywilnego. Kromwell tylko potrafił pozyskać wyjątek dla siebie samego i zachował przewagę tak w parlamencie, jako też w wojsku.

Parlament poznawszy zbyt późno jaką dał wyższość wojsku, chciał teraz część onego rozpuścić, a drugą wysłać do Irlandyi. Jawny rozbrat wybuchnął. Wojsko utworzyło radę zbrojną złożoną z oficerów i deputowanych wybranych z pomiędzy żołnierzy (zwanych agitatorami), posiadającą władzę zarazem prawodawczą i wykonawczą. Jeden ze śmiałych awanturników opanował osobę króla, którego parlament trzymał w więzieniu w Holmby i zaprowadził go do Hamptoncourt, gdzie on został jeńcem wojska. Wojsko to wyruszyło ku Londynowi, weszło tam z tryumfem i dawało rozkazy parlamentowi bezbronnemu. Od tej chwili zwycięstwo padło na stronę Independentów. Dotąd obchodzono się z Karolem jako z królem, teraz doświadczać zaczął ostrzejszego względu siebie postępowania. Spadłe nań nieszczęścia obudziły jeszcze raz odwagę w jego stronnikach; nawet pomiędzy przeciwnikami znaleźli się tacy, co go ocalić chcieli; lecz te złe obmyślane usiłowania łacno zniweczonymi zostały przez Fairfaxa i Kromwella, których potężne ramię wszędzie przytłumiło zaburzenia. Tymczasem parlament prowadzić zaczął układy z królem, lecz przerwał je powrót wojska, które przeprowadziło uwięzionego monarchę do Hurst i wyгнаło z parlamentu wszystkich członków, nie chcących być ślepo posłusznymi. Półkownik Pride z rozkazu Kromwella odważył się na wykonanie tak gwałtownego środka dnia 7 Września 1648 roku. Uwięził on lub rozpędził

większą część członków izby niższej zebranych na obrady. Tylko pięciudziesiąt czy sześciudziesiąt najzapaleńszych Independentów pozostało. Scena ta, zwana «oczyszczeniem półkownika Pride», otworzyć mogła narodowi oczy na stan poniżenia, do jakiego on przyszedł.

Mniemany ów parlament odrzucił wszelkie przyzwolenia ze strony króla uczynione, które dniem wprzód były przyjęte za zasadę pojednania się z monarchą, zerwał wszystkie układy i postanowił powołać króla, jako winowajcę, przed sąd (4 Stycznia 1649 roku), złożony ze 133 członków, których połowa nie była obecną, a między pozostałymi znajdowali się Kromwell, Ireton, Harrison i wielu innych dowódców wojska. Karola, z którym się obelżywie obchodzono, stawiono przed ów sąd niegodny. Dnia 17 Stycznia zbrodniarze wyrzekli karę śmierci przeciwko swemu królowi, bez względu na najświętsze prawa i na przełożenia wielu posłów, tudzież dworów cudzoziemskich. Karol poniósł śmierć z ręki kata naprzeciw pałacu swego Whitehall dnia 30 Stycznia, odważnie i z godnością. Przerazenie i boleść ogarnęły naród. Europa wzdrygnęła się na wieść o niesłychanym czynie.

HISTORIA

PAŃSTW SKANDYNAWSKICH.

Początek niniejszego okresu był świadkiem zupełnego rozprężenia się Unii Kalmarńskiej, które spowodowały zła wiara i okrucieństwa Chrystyana II (1513 roku). Jako król Duński i Norwegski, domagał się on na zasadzie Unii, korony Szwedzkiej. Tron ten zajmowała naówczas znakomita dynastia Sturów, której najpierwsi członkowie przez długi szereg lat sprawowali władzę najwyższą z tytułem namiestników królestwa, i odpierali jarzmo Duńczyków, przeciwko którym Szwedzi żywili nienawiść zastarzałą. Chrystyan II zdradziecko opanował to królestwo (1520 roku), a obiecał był ogólne przebaczenie Szwec-

dom i zachowanie wszystkich ich praw i przywilejów. Niebacząc atoli na przyrzeczenie, rozkazał pojąć i śmiercią ukarać w Sztokholmie i całym królestwie panów świeckich i duchownych którzy mu się opierali. Sześćset znakomitych osób zginęło na rusztowaniu, a w tej liczbie dziewięciudziesiąt czterech senatorów przed własnymi jego oczyma. Powrócił potem do Danii, lecz okrucieństwa te przyprawiły go o utratę królestwa. Gustaw Waza, jeden z potomków domu Sturów, rostopny i waleczny książę, umknął ze dworu Chrystyana, pobudził dzielnych górali Dalekarlii do zrzucenia jarzma ciemięzcy i jako wybawca ukazał się pod murami Sztokholmu. Stany państwa zgromadzone w Wadstena mianowały go namiestnikiem królestwa (1521 roku), a drugi sejm odbyty w Starquas (6 Czerwca 1523 roku) ogłosił go królem. Odtąd Szwecja wydobyła się na zawsze z pod panowania duńskiego. Tak był koniec Unii Kalmarńskiej, która trwała lat 126, lubo często przerywana wojnami domowymi i buntami.

Nie długo po powrocie z zakrwawionych okolic Szwecyi, Chrystyan miał do walczenia rokosze w dwóch pozostałych królestwach. Dania naprzód, a za jej przykładem Norwegia, powstały przeciw Chrystyanowi (w Styczniu i Czerwcu 1523 roku) i wybrały królem stryja jego Fryderyka księcia Holsztyńskiego i Szleswigu. Chrystyan szukał przytułku w Niderlandach szwagra swego Karola Vgo, opuszczając na łaskę powstańców prowincje i średnią klasę narodu, która mu wierną pozostała. Nie prędko potem (1531 roku), kuśił się o odzyskanie Norwegii, lecz pobity i wzięty w niewolę, długie lata pędził w więzieniu aż do śmierci (1549 roku).

Wielka ta odmiana, która pomiędzy innemi skutkami, spowodowała tryumf nauki Lutra w obu królestwach, była dziełem szlachty, a w części duchowieństwa, nie zaś masy narodu. Chrystyan II był wrogiem arystokracji, która nieznała granic, obrońcą mieszczań i kmieci przeciwko uciskowi panów, i dla tego właśnie uległ.

Nowo wybrany król duński musiał zezwolić na najtwardsze warunki (Handfästning), podane mu przez szlachtę i duchow-

wieństwo, którzy zastrzegali sobie prawo wojny wrazie naruszenia onych. Warunki te miały jedynie na celu korzyść magnatów. Fryderyk I musiał wrócić szlachcie dobra zastawione, i prawem stwierdzić poddaństwo kmieci. Chrystyan III następca Fryderyka I (1559 roku) zniewolony był bardziej jeszcze rozszerzyć przywileje szlachty, która wszystką prawie władzę sobie przyswoiła. Szwecya w podobnym niemal znajdowała się stanie. Wszelako mieszczenie i kmiecie szwedzcy posiadali jeszcze niejake prawa, które ograniczały dumę magnatów. Później władza monarchiczna nabrała mocy pod panowaniem bitnych królów. Gustaw Waza pozyskał na sejmie w Weste-räs (1544 roku) uznanie prawa sukcesyi tronu.

Skutkiem podziału Chrystyana III króla duńskiego na rzecz swego brata (1544 r.) podniósł się dom Holstein-Gottorp, który z czasem w długie wpłatał się zatargi z linią królewsko-duńską. Fryderyk II syn Chrystyana prowadził przez lat siedm wojnę ze Szwedami, w początkach z rozmaitem szczęściem, ale w końcu odniósł tryumf (1563 — 1570 roku). Jan, król szwedzki, przywłaszczwszy sobie tron brata, zawarł pokój w Szczecinie (1570 roku) i ustąpił królowi duńskiemu Jempeand, Herjedalej, Skanią, Halland, Bleckingen i wyspę Gotlandyą; duński zaś król rzekł się swych praw do tronu szwedzkiego.

Chrystyan IV nastąpiwszy po ojcu swoim Fryderyku II panował długo i chwalebnie; lecz nieszczęśliwe wmięszanie się w wojnę Trzydziestoletnią, zniszczyło wszelkie dobro, jakie on zdziałał. Dania wiele postradała przez niekorzystny traktat, zawarty z cesarzem w Lubecce (1629 roku), a więcj jeszcze przez wojnę ze Szwecyą. To ostatnie mocarstwo podczas zwycięstw swoich w Niemczech, obrażone niesłusznie, uderzyło na Danią. Torstensohn i Horn zabrali kilka prowincyj Duńczykom, flota hollenderska wspierała działania Szwedów. Król duński przymuszony był podpisać pokój w Bröm-sebröe (13 Sierpnia 1645 roku) i ustąpić na wieczne czasy Szwedom Jempteland, Herjedalen, Gotlandyą i Oesel, oddać na lat trzydzieście w zastaw Halland i uwolnić okręty Szwedz-

kie od opłaty cła za przejście przez Zund. Dóm Holsztyński w skutku tegoż traktatu utracił miasta Bremen i Werden.

Szwecya podniosła się temiczas do najwyższego stopnia potęgi między państwami Skandynawskimi. Eryk XIV najstarszy syn i następca Wazy (1560 roku), rozkazał uwięzić brata swego Jana księcia Finlandyi, małżonka Katarzyny siostry Zygmunta Augusta króla polskiego, zarzucając mu zdradę najwyższą. Prześladował znakomity ród Sturów i własną ręką zabił Niela Stura, jednego z wodzów wojska. Nadaremno okazywał potem żal i starał się ułagodzić naród puszczeniem na wolność księcia Jana. Ten ostatni wszedł w zrmowę z trzecim bratem swoim Karolem księciem Sudermanii przeciw królowi (1568 roku). Eryk uwięziony i ogłoszony za pozbawionego tronu: Jan III zajął jego miejsce bez przeszkody (1569 roku).

Przez całe panowanie Jana Inflanty, Estonia i Ingrya były teatrem wojny pomiędzy Szwecyą a Rosyją; pokój zaś i przyjaźń zachowywała Szwecya z Polską. Katarzyna Jagiellonka, małżonka Jana, utrzymywała w nim przychylnę skłonności ku Polsce, a nawet pozyskała względy jego dla wiary katolickiej, co nabawiło niespokojnością protestantów szwedzkich. Wrzały umysły, Karol książę Sudermanii brat króla stanął na czele niechętnych. Tymczasem Zygmunt syn Jana, wychowany w wierze katolickiej, wybrany został królem polskim (1587 roku). Po śmierci ojca, Zygmunta uznano królem szwedzkim, lecz stany państwa zwołane przez księcia Karola uchwałyły że wiara protestancka będzie panującą w Szwecyi, i że urzędy mają być powierzane tylko osobom tego wyznania. Zygmunt zatwierdziwszy tę uchwałę koronował się, lecz wkrótce potem do Polski powrócił. Stany powierzyły Karolowi regencyą państwa w nieobecności króla i wzywały tego ostatniego aby powracał do Szwecyi. Niesnaski te sprowadziły wojnę, niekorzystną dla Zygmunta. Sejm zebrany w Norköping (1605 roku) ogłosił Karola królem szwedzkim i zapewnił prawo sukcesyi jego synom i córkom.

Po śmierci Karola (1611 roku) syn jego Gustaw Adolf, młodzieniec ośmnastoletni, dzielną ręką objął stér rządu. Za-

czął od zawarcia pokoju z Danią w Siöröd (1613 roku) i tym zakończył wojnę, która się była zapaliła na schyłku życia jego ojca. Dwuletni rozejm z Polską dał mu czas do ustalenia się na tronie. Pokój z Rosyją nie małe także przyniósł korzyści. W roku 1617 Gustaw Adolf zaczął znowu wojnę z Polską i prowadził ją pomyślnie i chwalebnie. Całe Inflanty i znaczna część Pruss polskich opanowane były przez Szwedów. Lecz gdy Francya i Hollandya wywołały oręż walecznego monarchy na rozleglejsze pole, nastąpiło zawieszenie broni między Szwecyją a Polską. W dziejach wojny Trzydziestoletniej mówiliśmy już o czynach i śmierci Gustawa Adolfa.

HISTORIA ROSSYJSKA.

Wasil syn Iwana III (1505 — 1533 roku) nie odziedziczył po ojcu ani wysokich przymiotów umysłu, ani też samego szczęścia; ale bardzo dobrze pojmował jego plany, starał się utrzymywać jego dzieło i niezbaczał z utorowanej drogi. Taż sama dążność do jedynowładztwa, do panowania nad Rusią zachodnią, będącą we władaniu rodu Giedymina, do poskromienia łupieżnych narodów Tatarskich, kierowała polityką Wasila, i blisko trzydziestoletnie jego rządy były dalszym ciągiem panowania Iwana, lubo mniej świetnym i pomyślnym. Podczas wojny z Polską Wasilowi pomagał mistrz kawalerów Inflanckich, a królowi Zygmuntovi I han Krymskich Tatarów. Szczęście padało już na jedną, już na drugą stronę. Wasil opanował Smoleńsk i przyłączył go do państwa Moskiewskiego; Zygmunta zaś z kolei odniósł nad moskiewskim wojskiem świetne zwycięstwo pod Orszą, za sprawą znakomitego wodza Konstantego księcia Ostrońskiego. Wojna ciągnęła się z uporem, dopiero w 1522 roku zawarto rozejm za pośrednictwem cesarza Karola V. Smoleńsk pozostał przy Rosyji.

Nie tyle był szczęśliwym Wasil w sprawach z Tatarami. Od jego czasów zaczynają się zgubne najazdy łupieżców krymskich i ciężkie wojny z Kazaniem. Syn Mengli-Gireja, pod-

czas wojny litewskiej wyruszył z całą hordą, wezwał Tatarów z Astrachania, Kazania, zbliżył się pod Moskwę i wymógł na niej bogaty okup. Aleniedługo potem zabity został, a wewnętrzne rozterki w Krymie zapewniły na czas jakiś bezpieczeństwo południowym granicom Rosyji. Wschodnie zaś granice ciągle były napastowane przez Tatarów Kazańskich.

Pomyślnie trzymał się Wasil polityki ojca w dążeniu ku jedynowładztwu. W początkach jego panowania Pskow, książęta Razański, Siewierski i Starodubowski, zachowywali jeszcze cięć niezawisłości; Wasil zniósł ją, zmieniawszy wszędzie dawny tryb zarządu i wyznaczwszy swoich namiestników. Dzielnice upadły ostatecznie, i kiedy umarł, cała Rosyja uznała panem swoim trzechletniego syna jego Iwana, znanego pod imieniem Groźnego.

Pięćdziesiątletnie panowanie Iwana Groźnego (1533 — 1584 roku) przedstawia trzy peryody, różniące się od siebie wybitnymi rysami: młodość jego odznaczają srogość matki, nieprawda chciwość władzy bojarów, wewnętrzne i zewnętrzne klęski; wiek dojrzalszy rozjaśnia chwała zwycięstw, mądra polityka, dobry byt kraju; w starości był on postrachem raczej poddanych, niżeli wrogów państwa. Na mocy testamentu ojca Iwan miał zostawać pod opieką matki Heleny Glińskiej i 20 przedniejszych panów, aż do 15go roku życia. Helena rządziła Rosyją cztery lata, nie uchylając się od polityki małżonka. Skaziła atoli swą pamięć tém iż pragnąc zapewnić sobie i synowi tron, nielitościwie zgubiła dwóch braci swego męża i własnego stryja Michała Glińskiego, który opuściwszy Litwę przeszedł był na stronę Rosyji: wszyscy oni, bez żadnej winy wtrąceni byli do więzienia i tam poginęli.

Po śmierci Heleny, gdy Iwan liczył zaledwie ósmy rok życia, rządzili państwem magnaci przez lat dziesięć, ubiegając się na wyścigi jeden przed drugim o pozyskanie władzy. Naprzód panowali książęta Szujscy, potem Bielscy, po ich upadku znowu Szujscy, nakoniec Glińscy. Zajęci domowymi rozterkami byli przyczyną poniżenia państwa zewnątrz, a zaniedbaniem wychowania Iwana zgubniejszych jeszcze skutków stali

się przyczyną. W roku 1547 nie długo po koronacji Iwana pozyskali ufnosć młodego monarchy Sylwester kapłan nowogrodzki i Alexy Adaszew, równie waleczny w boju, jak roztrotny w radzie. Za ich staraniem Iwan polecił ułożenie zbioru praw pod nazwiskiem Sudiebnika, a przepisów kościelnych pod imieniem Stogławu. Około tegoż czasu założona w Moskwie pierwsza drukarnia i urządzono stałe wojsko, noszące imię Strzelców. W sprawach polityki zewnętrznej doradzczy Iwana powzięli myśl wysoką, postanowili oswobodzić ojczyznę od uciążliwego sąsiedztwa Tatarskich narodów podbiciem ich pod berło rosyjskie i rozszerzyć granice Rosyi do pasma gór Uralskich, do brzegów morza Kaspijskiego, do Kaukazu i Czarnego morza.

Siły Tatarów, opasując południowo-wschodnie granice Rosyi skupione były w trzech głównych miejscach: w Kazaniu, Astrachanie i Krymie. Występując do walki ze wszystkimi hordami dwór moskiewski chciał nie pohamować je, ale poddać pod swoją władzę. W 1552 roku, 130,000 wojska pod osobistym dowództwem Iwana obległo Kazań ze wszech stron. Po pięciu tygodniach ciągłych bitew, w których się okazały najzaciętszy upor oblężonych, bohaterskie męstwo Rossyan i dzielność wojewodów Iwana, Kazań zdobyto szturmem dnia 1 Października 1552 roku; Edygier car kazański dostał się w niewolę. Iwan niemyślił już o wskrzeszeniu królestwa Kazańskiego, przyłączył je do swego państwa, naznaczył namiestnika, ustanowił zarząd, pobudował cerkwie, klasztory, założył diecezję. Niedługo potem upadł i Astrachan. Podbicie Krymu równie było koniecznem dla bezpieczeństwa Rosyi, jak i zaowojowanie Kazania. W tym celu dwór moskiewski pobudził kozaków Dońskich i Zaporozkich i ci wraz z półkami rosyjskimi srogię zanieśli zniszczenie w granice Krymu.

Tymczasem wzięta początek wojna Inflancka. Myśl zawojowania Infant była własną Iwana: pragnął on otworzyć swemu państwu drogę do stosunków z Europą i ułatwić wzrost przemysłu i cywilizacji. Powodem do wojny stało się odmówienie przez biskupa dorpacckiego daniny, którą on obowiązał

się płacić jeszcze Iwanowi III. Wojska moskiewskie wkroczyły do Infant; warowne miasta poddawały się jedno po drugim, niektóre bez oporu, inne po najzaciętszej obronie. Mistrz kawalerów inflanckich, nie mogąc powstrzymać Rossyan, złożył urząd; na jego miejsce wybrany został Gotard Ketler, jeden z najpięrszych komandorów zakonu, rycerz waleczny, biegły wódz, polityk zręczny. Umiął on obudzić w rycerzach dawną odwagę, ale najznakomitsi z nich padli w krwawej bitwie pod Ermis, niedaleko Fellinu. Zakon pozostał bez obrony i nie mógł istnieć dłużej. Przyprowadzony do ostateczności Ketler, za zgodą rycerzy zakonu, traktatem zawartym w Wilnie 1561 roku, uznał panem Infant Zygmunta Augusta króla Polskiego wielkiego księcia Litewskiego, pod warunkiem ażeby nienaruszał ani wiary, ani praw tego kraju; sam zaś otrzymał w dziedziczną posiadłość Kurlandję i Semigallję, jako wassał Polski; tymczasem Estonia oddała się pod opiekę Eryka XIV króla szwedzkiego, a biskupstwo Oesel uznało za swego pana króla duńskiego Fryderyka II, który przeznaczył na jego rządę brata swego Magnusa.

Iwan nieuląkł się spół-zawodnictwa trzech mocarstw. W początkach szło mu pomyślnie z Polską, sam on z łatwością opanował Połock: ale sprawy wzięły obrót niespodziewany, przyczyną tego była zadziwiająca, nagła odmiana charakteru Iwana. Będąc przez lat 13 wzorem monarchów, troskliwych o dobro kraju, mądrym prawodawcą, bohaterem na polu bitwy, Iwan przez resztę swego życia, całe lat 24, strachem tylko przerażał swoich poddanych. Dręczony dziwną podejrzliwością, upatrując w koło siebie mniemanych zdrajców, buntowników, opuścił Moskwę i obrał mieszkanie w Alexandrowskiej slobodzie, gdzie dając ucho denuncyacyom wszelkiego rodzaju, bez litości prześladował mniemanych złoczyńców, skazując na męczarnie ludzi niewinnych, wraz z ich rodzinami. Trudno wytłumaczyć przyczyny tak strasznej odmiany: to tylko pewna, że Iwan stał się jakby innym człowiekiem po śmierci pierwszjej swej małżonki Anastazji zmarłej roku 1560. Za podszeptami zauszniaków przypisując wczesną jej śmierć czarom Sylwe-

stra i Adaszewa, naprzód pozbawił ich swego zaufania, otoczył się ludźmi niegodnymi, zaczął prześladować przyjaciół i spół-pracowników Sylwestra i Adaszewa: jedni polegli pod toporem, drudzy, acz w małej liczbie, ratowali się ucieczką do obcych krajów. Gniew jego spadał na całe miasta; kilka tysięcy ludu wytopiono w Twerze, Nowogrodzie i Moskwie; naostatek z rąk cara zginął najstarszy syn jego Iwan.

Pozbawiwszy się doświadczonych wodzów Iwan dopuścił iż han Krymski spalił Moskwę, a tym niepomyślniejszą prowadził wojnę z Polską, że jego przeciwnikiem był mąż niepospolitego umysłu, wódz wyćwiczony, Stefan Batory, król Polski, wielki książę Litewski. Trwogi nabawił on Iwana, gdy po zdobyciu Połocka i innych miast, skierował drogę zwyciężką ku samej Moskwie. Na szczęście cara, miasto Psków zatrzymało postęp Batorego. Tymczasem Iwan nie licząc już na własne siły, potrafił znaleźć czynnego pośrednika w papieżu Grzegorzu XIII, oświadczywszy, ku najżywszej jego radości, zamiar rozpoczęcia wojny z Turkami, zaraz po zawarciu pokoju z Batorym. Antoni Possewin legat papieski w roku 1582 pojednał Rosyją z Polską traktatem Zapolskim: Iwan zrzekł się wszelkich roszczeń do Inflant uznawszy je prowincją polską; Estonia; pozostała w ręku szwedzkiego króla, któremu car musiał ustąpić nadto rosyjskie miasta Jamy, Iwanogorod i Koporje.

W ostatnich latach życia Iwana, wzięło początek panowanie Rosyi w Syberii zachodniej, gdzie na brzegach Toboli, Irtysza i Obi w końcu XV, lub w początkach XVI wieku, z dawnych ułusów Tatarskich, z Woguliczów i Ostiaków utworzyło się niepodległe mocarstwo. Opanował je w połowie XVI wieku Kuczum han Kirgizów, nawrócił mieszkańców do wiary mahometańskiej, i trapił Perm najazdami. Te były szczególnie dotkliwymi dla bogatych kupców Stroganowych, posiadających w owych stronach warzelnię soli. Wyjednałszy u cara prawo budowania fortec i utrzymywania wojska dla obrony swych posiadłości, wezwali w pomoc Jermaka atamana kozaków dońskich, ściganego przez wojewodów cara za łupieztwa

popołnione nad rzeką Wołgą. Ten z kilkaset Kozaków wkroczywszy na Syberyą, po kilku bitwach z wojskiem Kuczuma, rozstrzygnął walkę krwawą rzezią na brzegach Irtysza, zdobył stolicę Isker, blisko dzisiejszego Tobolska, wziął w niewolę najstraszniejszego nieprzyjaciela Mametkuła, zagnał Kuczuma w stepy Iszymskie i zawojował całą przestrzeń od pasma gór Uralskich do Irtysza. Uradowany z tak niespodziewanego podbicia rozległego królestwa Iwan oświadczył łaskę Jermakowi i Stroganowym, i posłał im w pomoc kilkuset Strzelców. Zresztą panowanie Iwana w Syberii nie było jeszcze ugruntowane: strzelcy wyginęli z chorób, Kuczum napadł niespodziewanie na Kozaków i wytopił główne ich siły; sam Jermak poległ w bitwie na brzegach Irtysza. Panowanie Rossyan w Syberii ustalił dopiero po śmierci Iwana Borys Godunow.

Następca Iwana, trzeci syn jego Teodor (1584 — 1598 roku), odznaczał się pięknymi przymiotami duszy, łagodnością, ludzkością i pobożnością. Rządził właściwie państwem szwagier Teodora, członek rady najwyższej Borys Godunow, mąż niepospolitego rozumu. Za jego staraniem dokonane było ostatecznie podbicie Syberii, przedsięwzięte skuteczne środki obrony ku pohamowaniu najazdów Tatarskich, odzyskano orężem odstąpione Szwedom przez Iwana miasta Iwanogorod i Koporje, ustanowiona godność patriarchy moskiewskiego.

Ze śmiercią Teodora Iwanowicza wygaśł dóm Ruryka monarchów moskiewskich w rodzie Iwana Kality. Zgromadzone stany ofiarowały koronę Borysowi Godunow, który już od lat czterdziestu mądrze zarządzał państwem. Roztropność cechowała wszystkie jego postęпки. Głównie zajmowała go myśl pozyskania dla Rosyi miejsca w systemacie mocarstw europejskich. W tym celu zρέcznie korzystał z niesnasek pomiędzy Szwecyą a Polską, dla wydobycia z pod ich władzy Inflant, a tém samem zbliżenia Rosyi z Europą; wchodził w stosunki z Anglią i cesarzem Niemieckim, dopuścił wolnego wstępu do swego państwa miastom hanzeatyckim. Niespodziewane atol zdarzenie, ukazanie się Samozwanca, straciło dóm Godunowa i utorowało drogę do tronu innej dynastji.

Zróżdłem tego wstrząśnienia był dziwny wypadek, dotychczas jeszcze niezupełnie odgadnięty, który miał miejsce na siedm lat przed wstąpieniem Borysa na tron, za czasu Teodora, to jest śmierć młodszego brata cara, dziewięcioletniego Dymitra. Na mocy testamentu Iwana Groźnego, otrzymawszy w posiadłość miasto Uglicz, Dymitr mieszkał tam pod opieką matki i wujów do roku 1591, kiedy Rossya usłyszała o smutnym jego zgonie. Rozeszła się wieść że carewicz zamordowany został śród białego dnia, w pałacu swoim, przez dwóch nasadzonych zbrodniarzy. Chociaż ze śledztwa, wyprowadzonego z rozkazu cara przez Bazylego księcia Szujskiego, okazało się, snadź dla przypodobania się Borysowi Godunow, że Dymitr zginął nie z rąk morderców, jak mniemali mieszkańcy Uglicza, lecz w paroxyzmie wielkiej choroby sam upadłszy na nóż przebił się, i owdowiła jego matka za mniemaną nie troskliwość o syna postrzyżona została na zakonnicę, wujowie carewicza wtrąceni do więzienia, a mieszkańcy Uglicza za bunt skazani na wygnanie do pustyń Syberyi: ale nie na tem się skończyło.

Osobliwość bezprzykładnego do owych czasów wypadku, naprowadzała na domysły; śmierć Dymitra przypisywać zaczęto Borysowi, zwłaszcza gdy ten wstąpił na tron. Surowe jego rozporządzenia w celu wykorzenia złych nałogów, a mianowicie pijaństwa, zmiana przepisów co do przesiedlania się kmieci, sprzyjanie cudzoziemcom, czujny dozór, niekiedy nawet z użyciem gwałtownych środków nad zachowaniem spokojności wewnętrznej, wreszcie głód i mor, przez lat kilka wciąż grassujące: wszystko to zniechęcało naród ku Borysowi i przygotowywało umysły do zaburzeń, które wywołać, śród takich okoliczności, było nader łatwo.

W szóstym roku panowania Borysa (1603 roku), ukazał się w Litwie człowiek rozumu bystrego, śmiały bez granic, gotowy na wszelkie najzuchwalsze przedsięwzięcia, i mianował się synem Iwana Groźnego Dymitrem, ocalonym w Ugliczu z rąk zbójców nasadzonych przez Godunowa. Odkrył się on naprzód przed książętami Wiśniowieckimi; ci wprowadzili go

w dom krewnego swego, wojewody sandomierskiego Jerzego Mniszcha, który chętnie postanowił wspierać mniemanego Dymitra, mając w tem swoje widoki, i przedstawił go królowi. Zygmunt III uprzejmie go przyjął. Łacno więc udało się Dymitrowi mniemanemu zgromadzić przy pomocy Mniszcha znaczne wojsko już ze szlachty, już z Kozaków Zaporozkich, pośród których przebywał czas niejaki wprzód nim zawitał do Litwy, i w roku 1604 wystąpił ku granicom Rossyi dobijając się moskiewskiego tronu. Borys przedsięwziął wszelkie środki ku zniszczeniu nierozsądnego zamachu w samych początkach: uwiadomił króla i panów polskich, że mniemany Dymitr jest zbiegłym mnichem imieniem Hryszka Otrepjew, dla przekonania wysłał ludzi którzy go znali przed jego ucieczką z Moskwy, urządził pilną straż na granicy i pospołu z patriarchą ogłosił manifest, w którym opisane było ze szczegółami życie Samozwańca. Bez względu atoli na środki użyte przez Godunowa, Dymitr fałszywy w Październiku 1604 roku wkroczył w granice Moskiewskie i ogłosił Borysa przywłaszczycielem tronu.

Przy nędznych zasobach zacząwszy zuchwałą walkę z potężnym Borysem, Samozwaniec około czterech miesięcy słabą miał nadzieję powodzenia. Wprawdzie cały niemal kraj Siewierski uznał go za swego monarchę; miasta Czernihów, Putywl, Ryłsk, z chlebem i solą go spotykały; wkrótce wszystek kraj południowy wzburzył się, w samem wojsku Borysa dawała się widzieć jakaś niepewność; ale uparta obrona Nowogrodu Siewierskiego przez mężnego Basmanowa, wstrzymała szerzenie się buntu; stolica i wszystkie inne miasta Moskiewskie, trwały w wierności monarsze, podobnie jak bojarowie i wyższe stany. Kozacy Zaporozcy po większej części odstąpili Dymitra, znaczna część Polaków powróciła do swego kraju, sam Dymitr, z trudnością ocaliwszy się przed niewolą, zaledwie mógł się utrzymywać w Putywl i zamyslał o ucieczce do Polski. Ale w tymże czasie umarł Borys (1605 roku) i rzeczy inny obrót wzięły.

Nagła śmierć jego wstrząsnęła umysły, jako znak jawny sprawiedliwości niebieskiej. Przypisując ją samobójstwu, zgryzotom sumienia, naród wahał się i wyglądał tylko czyją stronę wezmie wojsko, oblegające Kromy, gdzie znajdowali się stronnicy Dymitra. Wojsko dotrzymywało jeszcze wiary domowi Godunowa i podobnie jak Moskwa wykonało przysięgę młodemu Teodorowi, synowi Borysa. Ale główny z wojewódów Piotr Basmanow ogłosił carem Dymitra: krok ten rozstrzygnął walkę. Wojsko przeszło na stronę Samozwańca, Moskwa poszła za przykładem wojska; w ślad za Moskwą wszystkie miasta wykonały przysięgę Dymitrowi. Teodor wraz z matką umarł okrutną śmiercią.

Dymitr jedynastym miesiącem zasiadał na tronie. W pierwszych dniach panowania, potrafił zjednać sobie miłość poddanych czynnością w sprawach państwa, wspaniałością i licznymi zmianami, mająceni na celu lepsze urządzenie sądów, wojska, cywilizacją narodu i złagodzenie obyczajów. Ale wkrótce rozjątrzył wszystkie stany nierozsądną lekkomyślnością: bojarowie oburzeni byli ciągłym jego wychwalaniem rzeczy obcych, duchowieństwo zamiarem odjęcia dóbr klasztorom, lud wzgardą dawnych, wiekami uświęconych obyczajów. Niechęć powszechna wzmogła się za nadejściem 2000 Polaków, towarzyszących narzeczonej Dymitra Marynie Mniszech: swawolą i pychą wyprowadzili oni Moskwę z cierpliwości. W miesiącu Maja 1606 roku bunt wybuchnął: lud pod dowództwem księcia Wasila Szujskiego wdarł się w mury Kremlinu; Dymitr zamordowany, wielu Polaków wycięto; Maryna, jej ojciec i krewni wtrąceni do więzienia.

Po upadku Samozwańca Moskwa ogłosiła carem księcia Wasila Szujskiego; ale pomimo niepospolitych przymiotów swoich nie zdołał on zaszcześcić pokoju w Rosyi. Nieprzyjaciele jego rozniesli pogłoskę że Dymitr ocalić się potrafił przed zjadłością ludu; na tę wieść wzburzyły się naprzód Siewierska kraina, potem Razańska i wszystkie południowe miasta Rosyi. W Starodubowie Siewierskim ukazał się nowy Dymitr fałszywy, bodaj żyd nawet. Wspierany od Polaków pod

dowództwem Rożyńskiego, Lisowskiego, Sapiehy, rozbił brata cara Dymitra Szujskiego, zbliżył się ku Moskwie i rozłożył się obozem w Tuszynie. Przybyła tam Maryna, uznała go swym mężem, i przez to pomnożyła liczbę jego stronników. Cała prawie Rosya wzięła stronę nowego fałszywego Dymitra; miasta poddawały się jedno po drugim, dobrowolnie lub z musu. Wasil tymczasem znalazł pomoc w Szwecyi: Karol IX przysłał mu pięć tysięcy wojska pod wodzą doświadczonego hrabiego Dela Gardie. Synowiec Wasila książę Michał Skopin objął dowództwo naczelne nad wojskami cara, wkrótce oczyścić od powstańców całą Rosyą północną i rozbiwszy Sapiechę z tryumfem wszedł do Moskwy.

W tymże samym czasie król Zygmunt III wkroczył w granice Rosyi i obległ Smoleńsk, pod pozorem odwetu za śmierć Polaków, którzy poginęli w Moskwie wraz z pierwszym Samozwańcem. Odwołał on z Tuszyna Polaków. Opuszczony Dymitr uciekł do Kaługi. Zgon nagły księcia Michała Skopina stał się przyczyną zguby cara Wasila. Obwiniano go o otrucie młodego bohatera. Oburzone umysły narodu gotowe były do nowego powstania. Hetman Żółkiewski dowiedziawszy się iż wojsko moskiewskie ciągnie na odsiecz Smoleńskowi, zaszedł mu drogę na czele 3,000 żołnierza i w roku 1610 spotkał się z nieprzyjacielem blisko Carewo Zajmiszcze, pod wsią Kłuszynem. Dymitr Szujski nowy wódz pierzchnął z wojskiem, Szwedzi śród bitwy go opuścili. Skutkiem tej porażki wzburzeni mieszkańcy Moskwy stracili z tronu Wasila i postrzygli go na mnicha. Dymitr fałszywy stanął pod murami stolicy, chcąc uprzedzić Polaków.

Liczne stronnictwa zamyślały o wyborze nowego monarchy. Zbliżenie się Żółkiewskiego pod Moskwę rozstrzygnęło rzecz tę na korzyść Władysława syna Zygmunta III króla polskiego: w roku 1610 hetman zawarł umowę z bojarami, mocą której Władysław ogłoszony Carem Rosyjskim, pod warunkiem iż przyjmie wiarę grecko-rosyjską. Uroczyste poselstwo wyprawiono do obozu polskiego pod Smoleńsk z ofiarowaniem korony królewiczowi. Polacy tymczasem, wbrew umowie, zają-

wszy Kremlin, opanowali Moskwę. Zygmunt atoli sam życzył panować nad Rosyją, pod rozmaitemi pozorami ociągał się z wysłaniem Władysława, i żądał poddania się Smoleńska, którego bronił waleczny Szein. Posłowie rossyjscy przeniknawszy zamiary króla dali znać o tém patriarsze Hermogenowi. Ten rozwiązał mieszkańców Moskwy od przysięgi wykonanej Władysławowi i wezwał naród do powstania. Zebrane ze 25 miast półki pod dowództwem Prokopiusza Lapunowa, nadszły ku Moskwie roku 1611. Polacy ją spalili i zamknęli się z wodzem swoim Gąsiewskim w Kremlinie. Lapunów i jego towarzysze oblegli Kremlin, ale zdobyć go niemogli z powodu niesnasek i sprzecznych widoków, jakie pomiędzy nimi panowały. Lapunów padł ofiarą zręcznej uknowanej intrygi, pod szablami Kozaków. Z jego śmiercią rozpierzchły się półki rossyjskie; książę Trubecki i ataman kozaków Zarucki zatrzymali się pod Moskwą, lecz dla tego tylko iżby przysiądź nowemu Samozwańcowi (drugiego bowiem zabito w Kałudze), zbiegłemu dyakonowi Izydorowi, który przybrał imię Dymitra w Pskowie; Kazań i miasta Wiackie uznały za cara syna Maryny Mniszechowny; Nowogród wybrał Filipa królewicza Szwedzkiego i poddał się generałowi Dela Gardie; Smoleńsk zdobyty przez Zygmunta; mążny Szein uprowadzony jako jeńiec do Warszawy, patriarcha Hermogen umarł w więzieniu. Chodkiewicz w miejscu Gąsiewskiego zajął Kremlin świeżem wojskiem i czekał tylko na Zygmunta aby mu wydać Moskwę, tymczasem pospołu z Sapiehą i Strusiem gromił ziemię Twereską, Włodzimierską, Jarosławską. Opłakany był naówczas stan Rosyi. Ale wydzwignęło ją z niedoli poświęcenie się i umysł wielki mieszczanina Niższego Nowogrodu Kozmy Minina.

Na jego wezwanie mieszkańcy Nowogrodu wzięli się do broni. Dowództwo nad nimi objął książę Dymitr Pożarski, towarzyszył mu nieodstępnie sam Minin. W miesiącu Sierpniu 1612 roku półki te, pomnożone w drodze zbrojnemi z innych miast, stanęły pod Moskwą i połączyły się z Trubeckim. Po krwawej uporczywej bitwie Chodkiewicz zmuszony był do odwrotu. Ale Struś niechciał poddać Kremlinu i bronił się do-

ostatka; Polacy głodem wycieńczeni jedli trupów, wyglądając Zygmunta, który usłyszawszy o porażce Chodkiewicza, spieszył na odsiecz. Tymczasem Rosyjanie przypuścili szturm i dnia 22 Października 1612 roku Struś złożył broń i poddał Kremlin. Zygmunt znajdował się wtedy już pod Wiaźmą; ale dalej postąpić nie dopuścili mu Rosyjanie.

Oswobodziwszy Moskwę Pożarski i jego towarzysze wzywali znakomitszych mężów do wyboru monarchy. Deputowani po większej części z miast, świeccy i duchowni, rychło się zgromadziwszy, złożyli radę. Dnia 21 Lutego 1613 roku jednomyślny wybór padł na Michała Romanowa, jako jedyną latorośl dawnego panującego domu, a którego jeszcze zmarły Hermogen patriarcha życzył oglądać na tronie. Tegoż samego dnia Moskwa wykonała mu przysięgę, w ślad za nią cała Rosya uznała go swoim Monarchą.

Michał, syn bojarzyna Fiedora Romanowa (który wstąpiwszy do zakonu wzięł imię Filareta), synowca Anastazyi Romanówny, pierwszej małżonki Iwana Groźnego, liczył wówczas lat szesnaście. Po długim oporze przyjął wreszcie koronę dnia 3 Marca 1613 roku. Wybór Michała położył kres zawichrzeniom, jakie wynikły z przyczyny Samozwańców. Rosya wyzwoliwszy się od nich goiła swe rany pod dobroczynnym berłem cara Michała (1613—1645 roku). W pierwsze lat sześć jego panowania musiała ona wyteńczyć wszystkie swe siły, ażeby się uwolnić od nieprzyjaciół, którzy ją ze wszech stron naciskali. W jednym i tymże czasie wiodła wojnę z Zaruckim, Lisowskim, Zygmuntem, Gustawem Adolfem, Tatarami Krymskimi i Nogajskimi, z licznemi, pojedynczemi kupami Polaków i Kozaków. Ale szczęście służyło orężowi rossyjskiemu.

Nasamprzód Michał wyzwolił ojczyznę od Zaruckiego, który zamierzał wynieść na tron syna Maryny Mniszechowny. Usłyszawszy o powstaniu Nowogrodzian i wyprawie Pożarskiego ku Moskwie Zarucki udał się z Maryną na brzegi Donu, spodziewając się znaleźć gorliwych dla niej obrońców na ziemi Kozaków Dońskich; ale rozbity przez wojska carskie blisko Woroneża, rzucił się ku Wołdze, opanował Astrachan, okrzy-

knął Marynę carową i prosił Szacha perskiego o pomoc. Książę Odojewski wyrugował go z Astrachana, przyparł ku morzu i schwytanego nad rzeką Jaik, dostawił wraz z Maryną i jej synem do Moskwy. Zarucki na śmierć skazany, Maryna umarła w więzieniu.

Przez traktaty pokoju ze Szwecją i Polską Michał wybawił Rosyję od nieprzyjaciół zewnętrznych. Gustaw Adolf król szwedzki, postradawszy nadzieję oglądania brata swego Filipa na tronie rosyjskim, przedsięwziął zabrać ziemie Nowogrodzką i Pskowską jakoby dla wynagrodzenia strat poniesionych przez Szwecję; car wysłał wojsko pod dowództwem księcia Trubeckiego na wyparcie Szwedów z granic Rosyi. De la Gardie nie dopuścił go do Nowogrodu i o 30 wiorst, pod Bronnicami, rozbił na głowę. W tymże czasie sam Gustaw obległ Pskow. Dzielna obrona mieszkańców, którzy w czasie jednej wycieczki zabili mu walecznego feldmarszałka Horna, tudzież czynne pośrednictwo agenta angielskiego John Mericka, skłoniły Gustawa do zaniechania oblężenia i przyjęcia pokoju. Traktat zawarty został w Stołbowie roku 1617: Rosya odstąpiła Szwecyi Iwańgorod, Jamburg, Koporje, Orzeszek, z całą Ingryą (dzisiejsza gubernia petersburska); król oddał na powrót inne miasta zajęte przez Szwedów, a w tej liczbie Nowogród; brat jego Filip zrzekł się wszelkich roszczeń do korony Moskiewskiej.

Trudniejsza była sprawa z Zygmuntem III. W roku 1617 silne wojsko pod dowództwem samego królewicza Władysława, tudzież hetmana Jana Karola Chodkiewicza wkroczyło w granice Rosyi. Blisko roku ciągnęła się uparta wojna; Władysław zbliżał się aż pod Moskwę, ale straciwszy nadzieję odzyskania korony carskiej, zawarł w roku 1618 czternastoletni rozejm we wsi Dywiline, niedaleko klasztoru Troickiego. Zrzekł się tytułu cara i puścił na wolność ojca cara Michała, Filareta metropolitę, tudzież walecznego Szeina; Michał zaś odstąpił Polsce prowincje Smoleńską, Czernihowską i Siewierską.

Pokój, który zakończył dwie główne wojny, Polską i Szwedzką, okupiony był drogą ceną: Rosya utraciła wszystkie swoje

nad-baltyckie posiadłości, tudzież warowny Smoleńsk; ale straty te daleko niższymi były od korzyści, jakie jej przyniosły traktaty Stołbowski i Dywiliński: oswobodziwszy Rosyję od wszelkich roszczeń cudzoziemców, zapewniwszy jej spokojność, dały one monarsze czas i możność przyprowadzenia w karby porządku spraw wewnętrznych, które wymagały szczególnej bacności rządu, tym bardziej iż długo-letnia wojna głębokie po sobie zostawiła ślady. Szczęściem młody monarcha doświadczony miał poradnika i spółrządcę w ojcu swoim Filarecie, który powróciwszy z niewoli, dostojenstwo patriarchy otrzymał. Piętnaście lat spokojnych i mądrych rządów Michała dokonało uciszenia ojczyzny; wypadało tylko powrócić to co państwo postradało zewnątrz. Szczególniej dotkliwą była utrata Smoleńska, który służył za klucz do Rosyi. Wojna z Polską stała się nieuchronną; Władysław dał powód do zerwania przymierza. Po śmierci ojca wstąpiwszy na tron, wraz z tytułem króla Polskiego i Wielkiego księcia Litewskiego przyjął, wbrew traktatowi Dywilińskiemu, tytuł Cara i Wielkiego Księcia Moskiewskiego. Obrażony jawną jego nieprzyjaznią Michał wypowiedział wojnę, wcześniej przedsięwziawszy wszelkie środki potrzebne do zapewnienia pomyślnego skutku: zgromadził liczne wojsko; najął w Anglii, Hollandyi, Szwecyi całe półki cudzoziemców; sprowadził z zagranicy biegłych generałów, inżynierów; zakupił mnóstwo strzelb, dział, prochu i mianował naczelnym wodzem walecznego Szeina. Celem wyprawy był Smoleńsk. Wojsko rosyjskie obległo go ze wszech stron. Oblężenie ciągnęło się dziesięć miesięcy; działa hollenderskie rozbijały mury; podkopy burzyły je; oblężeni, dręczeni głodem gotowi byli do poddania się; ale sam Władysław pośpieszył na pomoc i rzeczy inny obrót wzięły.

Z wojskiem cztery razy słabszem od rosyjskiego król oddparł Szeina z pod Smoleńska i zmusił do zamknięcia się w okopach, gdzie Rosyanie nie jednokrotnie wytrzymywali gwałtowne natarcia królewskie. Wiele razy Szein próbował wyjść z okopów i śmiałym ciosem rozstrzygnąć walkę, ale nadaremno: wojsko utraciło ducha. Podrzedni wojewodowie słabo

pomagali naczelnemu wodzowi; generałowie i pułkownicy cudziemi się kłócili i zabijali się między sobą; w obozie rosyjskim pokazały się zaraźliwe choroby; całe pułki rozbiegały się do swych ziem pustoszone przez Tatarów krymskich. Choroby i zbiegostwo tak osłabiły wojsko, że Szein lękając się niewoli, kapitulował i wydał królowi wszystek swój obóz, gdzie znajdowało się 123 dział i wywiódł tylko wojsko. Za powrotem do Moskwy karę śmierci poniósł. Władysław, pomimo całego powodzenia, pragnął także pokoju. Stanął przeto traktat wiecznego, pokoju roku 1634 blisko Wiaźmy, nad rzeką Polanówką, na warunkach Dywilińskiego: Władysław zrzekł się tytułu cara. W ciągu lat dziesięciu reszty panowania Michała, Rosya kosztowała spokojności pod berłem rozsądnego i łagodnego monarchy. Następcą jego był syn Alexy (1645—1676 roku).

HISTORIA POLSKA.

Następca Kazimierza Jagiellończyka syn jego Jan Albert (1492—1501 roku), zaraz w początkach swego panowania kupił za ośmdziesiąt tysięcy czerwonych złotych księstwo Zatorskie od Janusza księcia Zatorskiego, ziemię zaś Płocką po zeszyłym bezpotomnie Janie księżciu Mazowieckim do korony przyłączył. Złączywszy wojsko polskie z litewskim, które mu brat Alexander, ogłoszony księciem Litewskim na pomoc przysłał, podniósł wojnę przeciwko Wołochom. Soczawę, najcięższe naówczas ich miasto obległ, lecz bezskutecznie; albowiem zdradliwie od Stefana wojewody wołoskiego wprowadzony w głąb nieznajomego kraju, w Bukowinach, tak nazwanym lesie, srogą klęską porażony został. Późem Stefan z Turkami i Tatarami do Polski wpadłszy, Podole i Pokucie aż po sam Lwów spustoszył. Zima nadzwyczajnie mroźna w roku 1498 uwolniła Polskę od tych strasznych nieprzyjaciół, gdy ich przeszło czterdzieście tysięcy częścią zimnem, częścią głodem wyginęło. Stefan prosił o pokój, na który i sułtan turecki Bajazet II

przez wysłane do Krakowa poselstwo chętnie zezwolił, obiecując nigdy odtąd Polski nie najeżdzać, ani Wołochów w buntach wspierać i podsycać. Tymczasem wojska Iwana Wasilewicza wtargnęły do Litwy, a poraziwszy wojsko Alexandra i nie mało miast zabrawszy, o zdobycie Smoleńska potrzykroć, lecz daremnie się kusiły. Przymierze potem z Moskwą na lat sześć stanęło. Za panowania Jana Alberta szlachta pozyskała rozszerzenie swych praw i przywilejów przez uchwały sejmu Piotrkowskiego roku 1496. Na tymże sejmie potwierdzone zostały ustawy Kazimierza Jagiellończyka w Opocznie i Nieszawie napisane, ale te Nieszawskie uchwały w powtórzeniu zmienione, kilka artykułów w dodatku uzyskały. Między dodanymi jest, iż żadnej konstytucyi, żadnego wezwania do wojny czynić nie wolno, bez zebrania po szczególnych ziemiach, to jest bez sejmików i sejmów: co we wszystkiem władzę króla i senatu ścieśniło.

Po zmarłym bezpotomnie Janie Albercie (w Toruniu roku 1501) Alexander brat jego wielki książę Litewski tron osiadł (1501—1506 roku), który m. t. chętniej Polacy ofiarowali, im więcej widzieli, że możni panowie litewscy opuszczali swoją ku Polsce niechęć. Wzmagające się niebezpieczeństwa skłaniały ich do tego. Roku 1499 Jagiełłowską unią w Wilnie potwierdzono, a zaraz po zgonie Jana Alberta Tabor biskup wileński z innymi wyprawieni byli do Polski dla zapewnienia związku z Koroną. Przyrzeczono sobie że król Polski i Wielki książę Litewski zawsze w jednej będzie osobie. Po koronacyi w Krakowie prędko król do Litwy wyjechał, posłyszawszy o wtargnięciu tamże wojska rosyjskiego, a Fryderykowi kardynałowi, arcy-biskupowi gnieźnieńskiemu, bratu swemu, rząd zlecił w Polsce; do której także za namową Stefana wojewody wołoskiego Tatarzy wpadli i onę zrabowali. Z Rosyą za przybyciem króla do lat sześciu przymierze przedłużone było. Alexander potem do Malborka udał się na odbieranie od miast pruskich przysięgi, dokąd też i wielkiego mistrza krzyżackiego wzywał, ażeby hołd wykonał, z którego on wyłamując się do Niemiec wyjechał.

Dwa sejmy Piotrkowskie 1503 i 1504 roku, a jeden Radomski 1505 roku, miały spełnić życzenia porządną księgi praw. Jakoż król prawodawca Alexander poprawiał wszystkich stanów prawa. Statuta, Wiślicki, dziadowski, ojcowski, braterski, tudzież przywileje stanu szlacheckiego zatwierdził; zwyczajom miejscowym moc obowiązującą przyznał i swoich ustaw cokolwiek dołożył, jako przepisy obowiązków urzędników wyższych. Przyrzekł że dóbr królewskich bez sejmu ani rozdawać, ani długami obciążać nie ma, tudzież zapowiedział że odtąd na wieczne czasy nic nowego ustanowiono nie będzie bez wspólnej rady i posłów ziemskich zgody. Wszystkie te statuta i prawodawcze czynności Alexandra roku 1506 Jan Łaski kanclerz koronny wydrukował, i ta księga była zbiorem obowiązującym.

Tatarzy wpadłszy znowu do Litwy srodze ją pustoszyli. Nakazane przeciwko nim od króla pospolite ruszenie. Alexander śmiertelną złożony chorobą, oddał naczelne dowództwo Michałowi Glińskiemu, który doścignawszy nieprzyjaciół pod Klekiem, pamiętną ich klęską poraził i wielką liczbę jeńców z więzów oswobodził. Wieść o odniesionem nad Tatarami zupełnem zwycięztwie wielką radość konającemu królowi sprawiła. Umarł po pięcioletniem panowaniu roku 1506.

Po zmarłym Alexandre Zygmunto I bratu jego, książęciu Głogowskiemu, rządcy Szląska, koronę Polacy na sejmie Piotrkowskim ofiarowali, którego też Litwa wprzód jeszcze, zaraz po śmierci Alexandra, w Wilnie obecnego, książęciem ogłosiła (1506—1548 roku). Tymczasem Gliński, który z książąt ruskich pochodząc, z zacnością urodzenia i pięknymi do wojny przymiotami, łączył nieznosną pychę, nieustannie się z pany liewskimi kłócił, a Jana Zabrzezińskiego wielkiej powagi w Litwie człowieka, którego niedawno za Alexandra, z godności wojewody trockiego wyrzucił, najechawszy w domu jego własnym, zabił. Niespodziewając się więc po tak okropnem morderstwie odpuszczenia i Łaski królewskiej, do Moskwy z całą swoją partją przerzucił się. Na pierwszą o tém pogłoskę wyprawił król Mikołaja Firleja z wojskiem, a krótko

i sam przyciągnął pod Mińsk obleżony przez Glińskiego, który wnet za przybyciem króla od szturmów odstąpił i ku Dnieprowi się cofnął. Nadeszłe mu posiłki rosyjskie także się wróciły bez bitwy.

Około tegoż czasu Bogdan wojewoda wołoski wtargnął na Pokucie i pustoszył, o wzięcie nawet Lwowa kilka razy się zapędzając. Mikołaj Kamieniecki wojewoda krakowski, hetman wielki koronny, wpadł z wojskiem na Wołoszczyznę i zmusił Bogdana do powrotu w kraj własny; spotkały się wojska obadwa na przeprawie właśnie Dniestru, i lubo nieprzyjacielskie liczbą przewyższało, atoli wódz polski męstwem i przezornością rozrządzeń swoich zastąpił niedostatek sił potrzebnych do pokonania licznej nieprzyjaciół zgrai. Rozproszeni bowiem, jedni wczesną poradą sobie ucieczką, więcej ich trupem legło. Stała się nie za długo po tym zwycięztwie, za pośrednictwem Władysława króla czeskiego i węgierskiego ugodą, która Polakom hołd z Multan i Wołoszczyzny warowała, źródło długich kłótni i wojen, które dla utrzymania się przy takowem prawie, Polska w dalszych czasach przeciwko Turkom ponieść musiała.

Ostatnie lata panowania Kazimierza Jagiellończyka i krótkie czasy panowania dwu synów jego Jana Alberta i Alexandra, co do stosunków politycznych sąsiedzkich Polski położenie znacznie odmieniły. Turcy od południa twierdze i porty nad Dunajem i morzem Czarnym w Multanach opanowali, zapewnili sobie wpływ do Wołoszczyzny i Multan; wojewodowie tych krain obrażeni wyprawą od Jana Alberta przedsięwziętą nie byli już w dalszych czasach dosyć wiernymi, często nawet podnosili oręż na Polskę. Tatarzy Przekopscy czyli Krymscy, po zupełnym hordy Kapezackiej upadku, częściej napadali na Polskę. Podlegali oni równie, jak wojewodowie Wołoscy i Mołdawscy Turkom, przez co zajęcia z Tatarami o Wołoszczyznę stawały się zatargami z Turcją. Polska zatem od południa potrzebowała wielkiej pilności. Król Zygmunt umocowywał warownie Rusi Czerwonej, obszerne stepy ukraińskie aby od Tatarów zasłonił, począł napełniać ludem łatwym do

orężnego na prędee ruchu, to jest Kozakami, którzy zbrojnie zaludniali Ukrainę i osłaniali prowincye królestwa. Prostota i prawość Zygmunta, a szczere życzenia pokoju, po wieloletnich jego staraniach przekonywały nareszcie sąsiadów i Turków samych, że z Polską i Zygmuntem można żyć w przyjaźni. Po różnych odnawianych traktatach dokazał tego Zigmunt iż z potęgą Ottomańską tak dla Europy podówczas straszliwą, równa i stała zgoda i przyjaźń zawarta. Turcy Tatarów i Wołochy powściągała, panowania Polskiego nad Wołoszczyzną nie zaprzeczała, handel na morze Czarne był wolny. Zaczem Ruś Czerwona, Podole, Wołyń, szybko w ludność i gospodarstwo wzrastały i zakwitały.

Z innych stron Zigmunt zewsząd nieprzyjaciół lub niechętnych znalazł. Litwa ogromne w zdobyczach swoich poniosła była straty. Wielej mistrzowie krzyżacy nie tylko że hołdu oddać niechcieli, ale nadto różne rościli domagania się. Naostatek Maksymiliana I cesarza niewypowiedziane martwiło iż dom Jagielloński trony Czeski i Węgierski posiadał, i Zigmunt małżeństwem łączył się z przemożnym w Węgrzech domem Zapolya. Maksymilian przeto nie mogąc sam przez się działać, podniecał i wspomagał ościenne Polsce mocarstwa. Za sprawą Glińskiego Smoleńsk Polska straciła.

Nauka Lutra szybko podówczas krzewić się w Polsce zaczęła. Obywatele Gdańscy pierwsi nowości chwycili się, a złożywszy magistraty dawne z urzędów, rzucili się na kościoły i klasztory katolickie. Zigmunt I wprawdzie nie omieszkiał natychmiast bezprawia i gwałtów popełnionych przykładowo w Gdańsku ukarać, skazawszy na śmierć czternastu głównych do buntu i rozterków dowódców, a innych na wygnanie z miasta potępiwszy; różnemi przytém uchwałami wstrzymywał gwałtowne szerzenie się nowości, zagrażające spokojności publicznej, atoli mało to wszystko pomogło. Wkrótce bowiem nie tylko Gdańsk, ale i całe prawie Prussy od katolickiego wyznania odpadły. Zakon Krzyżacki po większej części toż samo uczynił i wielki mistrz Albert siostrzeniec Zygmunta także poszedł za nauką Lutra. Zrzekł się on tytułu i dostojenstwa wielkiego

mistrza, został księciem Pruss Wschodnich, na które osobicie od Zygmunta uroczystą w Krakowie roku 1525 inwestyturę odebrał, warując dla siebie i potomków swoich płci męskiej, oraz dla potomków braci własnych lenność. W tymże czasie wygasł dom Piastów w Mazowszu i Mazowsze wieczyście z Polską połączone 1525 roku zostało.

Za staraniem Zygmunta I wszystkie stany w Polsce dobrego bytu zażywały, ale podniósł się nad inne stan szlachecki, który swego stanu interes, interesem rzeczypospolitej być mieniał. Szlachta kraju broniła i niższe stany nie były, chyba w nagłych razach, do służby wojennej obowiązane. Lecz w tym stanie szlacheckim liczono braci starszych i młodszych czyli możniejszych i uboższych. Moźniejsi usiłowali znajdować środki do odróżniania się, swojem znaczeniem wpływali na braci młodszych. Liczne prawodawcze sejmy (od r. 1507 do 1521) poświadczają, ile stan szlachecki o sobie tylko myślał, ile król zabiegów czynił, aby w nim jedność i braterstwo utrzymać, ile pracował nad zachowaniem porządków w kraju i ich ulepszeniem. Przez takie króla starania pomnożyło się czasowych i starych ustaw, tak dalece że już za samego Zygmunta tyle ich napisano, co było napisanych przez wszystkie poprzednich królów prawodawców. Tym więcęć zatęm potrzeba wzrastała, ażeby jedna księga praw dobrze ułożoną była. Chciał Zigmunt ażeby jedna księga była prawem dla Polski i Litwy, jakożkolwiek różny był stan tych dwu narodów; gdy atoli w Polsce szły rzeczy z trudnością, w Litwie możnym sprzyjający Statut roku 1529 ogłoszony, a 1530 był przyjęty. W Polsce zaś wyznaczonych sześciu mężów (Taszycki i inni) wygotowali redakcyą księgi praw 1532 roku, która w ogóle odpowiedzieć mogła życzeniom i potrzebom narodu. Lecz gdy na sejmie Piotrkowskim 1534 roku w nieobecności króla, redakcyja ta stanom do potwierdzenia wniesiona była, zaburzyli sejmowe obrady Piotr Kmita i Zborowscy, przez co redakcyja uchyloną została, a sejm wrzawą ukończony. Tak wniwecz poszły wszystkie o prawodawstwo Zygmunta starania.

Niebrakło atoli podówczas w Polsce na znamienitych mężach. W polu jako wojownicy: Mikołaj Kamieniecki, Jan Tarnowski, Mikołaj Firląg, Piotr Myszkowski, Mikołaj, Jerzy i Jan Radziwiłłowie; oraz w innego rodzaju usługach Krzysztof Szydłowiecki kasztelan krakowski i kanclerz koronny, Piotr Tomicki podkanclerzy, Jan Łaski kanclerz koronny potem arcy-biskup, Samuel Maciejowski biskup krakowski. Z pomocą tych mężów przy pracach swoich król nabywał powagi tak dalece że łatwo wyjednał, iż syna jeszcze małoletniego Zygmunta Augusta królem uznano i koronacyi jego 1530 roku dopuszczono. Największą atoli wczynnościach królewskich pomocą byli Szydłowiecki z Tomickim. W bliskich latach zbiegający się czas śmierci obu (Szydłowieckiego 1532 roku, Tomickiego 1535), a zachodzenie w starość króla, poczęły rozwalniać tęgość dotychczasowej władzy wielkiego monarchy.

Tymczasem zaczynała na dworze znakomitej przewagi nabywać Bona córka Jana Galeasa Sforza księcia Mediolanu, druga żona Zygmunta. Przywiozła ona z Włoch nieznane na polskiej ziemi przewrotność i niegodziwość, dawała otuchę ludziom podłym i złego charakteru, a władając królem starym, młodego króla wychowaniem opiekując się, starego mierzila w obliczu narodu, młodego do nierządnego i niewieściego życia zachęcała. Postrzegł się Zygmunt I jak dawna harmonia w kraju psuć się poczyniała, odjął więc z pod dozoru Bony syna, sam przeciw jej woli działał. Lecz jeżeli król większość sobie przychylnych, królowa znajdowała ludzi niepokojnych, którzy jej widokom czynnie odpowiadali. Podnosiły się ze wszęch stron skargi i narzekania już na króla, już na królowę. Około tego czasu napadł był na Pokucie wojewoda Multański, przez hetmana Jana Tarnowskiego odparty. Wypadało jednak niespokojnego wojewodę poskromić lepiej i wyprawę nań wojenną dopełnić. Gdy atoli sejm zerwany nie w tej mierze nieuchwalił, wydał król wici na pospolite ruszenie. Stało się wprędce pod Lwowem 150,000 szlachty, ale uzbrojeni byli w papier i ponawiane narzekania. Słychać było rozhukanego gminu przeciwko najlepszemu z królów niesforne



głosy, powagę tronu łączące. Próżno król łagodził, rzecz do sejmu odkładał; wiązał się rokosz i żale w artykuły spisano. Po dwumiesięcznym nieładzie nie przeciw Multanom nieprzedsiewzięto, które Turcy sami za napaść ukarali; a szlachta rozeszła się do domów. Smutne te wypadki zatruty goryczą ostatnie dni pełnego wielkich przymiotów Zygmunta I. Umarł ze zmartwienia roku 1548. Zajęto czasów żyło w Polsce bardzo wielu sławnych naukami ludzi, między innemi Mikołaj Kopernik w Toruniu roku 1473 urodzony, a zmarły 1543, który wielką stanowi w nauce astronomii epokę przez wyjaśnienie biegu ziemskiego koło słońca.

Zygmunt August (1548—1572 roku) sprawiwszy wspaniały pogrzeb ojcu złożył sejm w Piotrkowie (1549 roku), chcąc na nim prawa i swobody narodowe według zwyczaju potwierdzić, tudzież o niektórych nagłych królestwa potrzebach ze stanami się naradzić. Lecz czas sejmu wszystek na kłótniach upłynął z przyczyny powtórnego małżeństwa króla z Barbarą Radziwiłłówną wdową po Stanisławie Gasztoldzie wojewodzie trockim, zawartego potajemnie za życia jeszcze ojca. Niektórzy biskupi i senatorowie, podmówieni przez Bonę, usiłowali rozwieść to małżeństwo, ale Zygmunt August nieporuszoną się okazał. Sejm przeto rozszedł się nie pożytecznego nie uczyniwszy.

Tatarzy znowu do Polski wpadli i kraj niszczyli; atoli od hetmana Tarnowskiego pod Tarnopolem doścignieni na głowę porażeni zostali. Na nowo zwołanym sejmie w Piotrkowie (r. 1550) starano się jeszcze odłączyć króla od żony. Zygmunt August znalazł w tej mierze środki do uciszenia tych domagań się przez zwrócenie uwagi sejmujących na to, że wielu po kilku dostojności piastuje, kiedy uboższa szlachta bezczynnie gnuśnieje. Wniosek ten królewski tyle skutkował, że wnet po sejmie nastąpiła królowej Barbary koronacja w Krakowie za powszechną stanów zgodą i owszem ci sami, którzy najzwyczajniej przedtem o rozwód się dopominali, pierwsi do oświadczenia królowej chęci i usług swoich, uganiali się. Atoli zwycięstwem tem z nieprzyjaciół niedługo się cieszyła królowa,

gdyż w sześć miesięcy po koronacyi z tego świata zesła. Tenże jeszcze sejm Piotrkowski zaburzony był sporem o władzę biskupią sądzenia szlachty, wznieconym przez Stanisława Orzechowskiego, męża niepospolitych talentów, ale głowy niepokojnej i wicherzającej, który będąc kanonikiem żonę pojął i przeciwko bezżeństwu duchownych powstawał, w późniejszym zaś czasie sam tegoż bezżeństwa gorliwym był obrońcą.

Na bliskim sejmie w Piotrkowie (roku 1552) odnowiły się burze na biskupów względem ich jurysdykcji i władzy w sprawach wiary; a lubo król na stronę biskupów osądził, jednakże sami biskupi chcąc ułagodzić rozjątrzone umysły, przyrzekli zawiesić swoją na rok jurysdykcją, zaczęmby niebył obmyślony inny jaki sposób spraw do wiary należących sądzenia, którymby się nie ani kościelnym ani koronnym nie ubliżało prawom. Co wszakże ostatecznie rozstrzygnięciem nie było.

O wojnie Inflanckiej za czasu Zygmunta Augusta jużśmy wyżej wspomnieli w Historii Rosyjskiej. Najpamiętniejszém dziełem jego panowania była unia Litwy z Polską, ostatecznie dokonana na sejmie Lubelskim (1569 roku). Odtąd Korona Polska i Wielkie Księztwo Litewskie jedno ciało składać miały, pod rozkazami jednego króla, wspólnemi głosy od Polaków i Litwinów obranego. Dokonawszy wielkiego a trudnego dzieła tego Zygmunt August, kiedy się jeszcze gotował do dalszych urzędzeń, w 52 roku życia swojego, a we 25 panowania, z tym się rozstał światem (1572 roku Lipca 7), a z nim zgasło plemię Jagiełłów, od dwóchset lat prawie na tronie polskim zasiadające.

Czasy panowania dwu Zygmunatów były najpiękniejsze dla Polski. Zaprawdę stan szlachecki sam jedynie stał się panującym, ale dosyć był stateczny i kierować się dający. Dokonany związek Litwy z Polską sprawił wzajemny na się narodów wpływ czynniejszym, braterska równość w stanie szlacheckim w Litwie wzmagająca się. Wreszcie w różnym położeniu stany wszystkie używały dobrego bytu, obyczaje przez to łagodniały, tolerancja dawała przytułek prześladowanym

w innych krajach o wiarę. Naród liczył pod te czasy niemało ludzi pełnych wiadomości i nauki, którzy w różnego rodzaju pismach, w wyborniej łacinie i polszczyźnie światło szerzyli, i słynęli nie tylko w kraju, lecz i za granicą.

Za panowania Zygmunta Augusta, staraniem legata czyli nuncjusza papieżkiego Komendoniego, tudzież kardynała Hozjusza, ustawy soboru Trydenckiego przyjętemi zostały na sejmie w Parczowie roku 1564.

Śmierć Zygmunta Augusta, ostatniego potomka krwi Jagiełłońskiej, sprowadziła wolne panujących obieranie. Naprzód zjazdy i sejmy swoje Mała i Wielka Polska, Prussy, Ruś i Litwa osobno odprawiły, następnie wyznaczono czas sejmiku konwokacyjnego, na który posłowie ze wszystkich województw zgromadzili się. Później zwołano sejm elekcyjny, do którego na wniosek Jana Zamojskiego, wszystka szlachta przypuszczona została. Ubiegali się przez posłów swoich o koronę polską: Ernest arcy-książę Austriacki, Henryk Walezyusz książę Andegaweński brat Karola IX króla francuzkiego, Jan III król szwedzki dla siebie lub też dla syna swego Zygmunta, zrodzonego z Katarzyny Jagiellonki. Niektórzy mieć życzyli królem Piasta to jest jednego ze spół-obywateli. Ale partya francuzka, za zręcznym staraniem posła Jana Montluka biskupa wzięła górę. Nim atoli przystąpiono do samej elekcji, ułożono prawa, podług których obierany król i wszyscy jego następcy rządzić rzeczą-pospolitą i zachować się mieli. Artykuły tych praw zawierały co następuje: król następcy na państwo za życia swojego mianować i obierać, ani na ten koniec sejmiku składać, ani komu do tego pomagać, owszem wzmianki o tém żadnej pod jakimkolwiek pozorem czynić nie ma, aby zawsze wolne nowego króla po śmierci pierwszego obieranie stanem zostało. Król «pana i dziedzica» tytułu, od dawniejszych królów aż do Zygmunta Augusta używanego, nosić więcej nie będzie; dyssydentów czyli różniących się w wierze, w pokoju zachować; wojny nie podnieść, szlachty na żadną ogólną wyprawę nie wezwać, poboru nie włożyć, ceł nowych nie postanowić, posłów w sprawach walniejszych do dworów sąsiedzkich nie

wyprawi, bez dołożenia się stanów rzeczypospolitej i onychże na sejmie zgromadzonych zezwolenia; w radach senatu, gdyby zdania niezgodne i rozdwojone były, ani do jednomyślności przywiedzione być mogły, król przychylił się do tego i za tym pójdzie, które się najdoskonalej z prawami i pożytkami narodu zgadzać będzie. Przy boku swoim król statecznie mieć będzie po czterech co pół roku senatorów dla rady, na co szesnastu z sejmu na sejm: czterech biskupów, czterech wojewodów i ośmiu kasztelanów, naznaczonych zostanie. Sejmy walne co dwa lata, a gdyby gwałtowna potrzeba wyciągała, tedy i częścię składane będą, trwać dłużej niż sześć tygodni nie mają. Urzędy i godności krajowe, starostwa, królewskiej, samym tylko zasłużonym Polakom, a nie cudzoziemcom dawane będą. Naostatek, król, ani żony nie pojmie, ani rozwodzić się z nią nie będzie bez wiadomości i dozwolenia senatu. Na końcu przydano, iż jeżeliby król przeciwko prawom, wolności, umowom, artykułom, lub przysiędze w czem wykroczył, tedy poddani tym samym wolni być mają od wierności i posłuszeństwa jemu przysiężonego. Artykuły te dopełniały opisów swobód i panowania stanu szlacheckiego i stały się prawem zasadniczym wewnętrznęj organizacji kraju.

Zebranie głosów ukazało większość za Henrykiem, prymas więc go królem polskim mianował. Posłowie króla obranego przysięgli jego imieniem na obowiązki, pod którymi mu berło dawano, a które nazywano «Pacta Conventa.» Wyprawiono okazałe poselstwo do Francji z zaproszeniem Henryka na objęcie tronu. Króciuchne było panowanie Henryka, po przybyciu bowiem do Polski, w końcu miesiąca Lutego 1574 roku koronował się, a 18 Czerwca tegoż roku ujechał potajemnie do Francji, otrzymawszy wiadomość o śmierci brata swego Karola IX, po którym przypadała nań sukcesya francuzkiego tronu. Trwoga i podziwienie wszystkich ogarnęły. Tęczyński kasztelan wojnicki puścił się w pogoń za królem i dogonił go na granicach Szląskich; ale ani prośbami, ani uwagami żadnemi do powrotu go nie mógł nakłonić. Następnie pisał senat do Henryka prosząc ażeby przedsięwziętą tak nieprzyzwoicie kró-

lowi dwóch narodów podróży poprzestał, obiecując przystojniejszy do Francji dostania się i otrzymania jej korony sposób. Ale Henryk w przedsięwzięciu swém nieodmienny, przyrzekał że jak tylko Francji spokojność przywróci, nieomieszka przybyć do Polski. Uchwalono więc na zjeździe Warszawskim, iż jeżeli król na dzień 12 Maja roku następującego nie powróci, tedy do elekcyi nowego króla przystąpią. Zamieszki i niepokoje francuzkie nie dozwoliły Henrykowi przybyć na czas oznaczony. Zebrano się przeto w Listopadzie 1575 roku na sejm elekcyjny pod Warszawą. Najznakomitsi między kandydatami do korony polskiej byli: Ernest arcy-książę Austriacki syn Maxymiliana II cesarza, brat tegoż cesarza Ferdynand, Jan król Szwedzki i syn jego Zygmunt, Alfons książę Ferrary i Modeny, nakoniec Stefan Batory wojewoda Siedmiogrodzki; znaczna część szlachty oświadczała się za Piastem. Przywiązani do domu austriackiego panowie ogłosili Maxymiliana cesarza królem polskim; drudzy zaś Annę królową, siostrę Zygmunta Augusta na królowę obrali, Batorego jej za małżonka przydając, którego razem królem polskim mianowali. Oba stronnictwa wyprawiły posłów do wybranych przez siebie królów; lecz kiedy cesarz ze swoim się do Polski przyjazdem opóźniał, Batory zaprzysięgłszy Pacta Conventa i wszystkie artykuły podpisawszy, do Krakowa zjechał i dnia 1 Maja 1576 roku, wraz z Anną, ozdoby królewskie, nazajutrz zaś ślub odebrał.

Stefan Batory (1576—1586 roku) zaraz po wstąpieniu na tron potrafił nakłonić przeciwników na swoją stronę. Jedni tylko Gdańszczanie opierali mu się, trzymając się strony Maxymiliana. Król zatem obległ Gdańsk, a całą sprawę załatwił drogą układów. Gdańszczanie obiecawszy wrócić wszystkie wojenne nakłady, tudzież klasztor Oliwski od siebie zburzony naprawić, do łaski królewskiej przyjęci i przywileje dawne im potwierdzono. Około tegoż czasu uformował król rodzaj trwałego wojska z Kozaków, nadawszy im niektóre przywileje, tudzież wolność obierania hetmana, na którego mieszkanie nazaczył Trechtymirów, zamek nad Dnieprem leżący, kraje im na granicach królestwa do pilnowania wydzieliwszy.

Na sejmie warszawskim 1578 roku Batory, Albertowi Fryderykowi księżęciu pruskiemu, do rządu dla pomieszanego rozumu niesposobnemu, za opiekuna i administratora Pruss, z pewnemi warunkami, wyznaczył Jerzego Fryderyka margrabie Anspach, który królowi uroczystą przysięgę wykonał. Tegoż sejmku konstytucya ustanowiła, ażeby nikogo napotém do szlachectwa, tylko na sejmie za zgodą wszech stanów, nie przypuszczać. Wtedy także postanowiony był Trybunał Główny Koronny, oraz uchwalona wojna przeciw Rossyi, z powodu wkroczenia cara Iwana Groźnego do Inflant. O wojnie tej, chlubnej dla oręża króla Stefana, którą zakończył pokój roku 1582 zawarty w Kiwerowej Horce inaczej Zapolskim nazwany, jużśmy mówili w historii Rossyjskiej. Po tym traktacie król urządził Inflanty, zwierzchnictwo nad nimi poruczywszy Jerzemu księżęciu Radziwiłłowi biskupowi wileńskiemu. Wprzód jeszcze założył był w Wilnie Akademię i oddał ją pod zarząd Jezuitów.

Zawichrzenia przez Zborowskich wszczęte i zatargi ich z Janem Zamojskim, wielkiego niepokoju wewnątrz stały się przyczyną; w Inflantach zaś wprowadzenie nowego kalendarza Rzymskiego od Grzegora XIII poprawionego, dało także haśło do zamieszania. To w Parnawie prędko uśmierzone, ale w Rydze do niebezpiecznego buntu przyszło, który trudniej uspokojonym został. Król bacząc iż swobody szlacheckie zbyt znacznie rozwolnione były, i ztąd od niejakiemu czasu o grożącym upadku kraju przemawiano, i że w takim stanie królestwa czasy bezkrólewia i elekcyja narażały go na największe niebezpieczeństwa, chcąc uratować naród od klęsk dalszych, jął się potężnie zamysłów dopełnienia wielu zbawiennych urządzeń, a naprzód przedsiębrał ustalić dziedzictwo tronu. W pośród tych zamysłów niespodzianie w Grodnie dnia 12 Grudnia roku 1586 żyć przestawszy, Polskę w pogorszającym się nieładzie zostawił. Nigdy Polska bardziej jak za tego króla postronnym narodom nie była straszna. Był to pan niemniej w sztuce wojennej, jak w polityce i naukach biegły.

Wszczęte za życia jeszcze Stefana między Zborowskimi i Zamojskim niezgody, gwałtowniej podczas bezkrólewia wybuchnęły. Na sejm elekcyjny wyznaczony na dzień 30 Czerwca Zborowscy tudzież poprzyjawniony z nimi Stanisław Górka wojewoda poznański, zdziesięcią tysięcy zbrojnego ludu przybyli. Zamojski też niewiele, ale podczas bliskich wojen dobrze wyćwiczonego żołnierza przyprowadziwszy, obóz niedaleko od elekcyjnego placu założył. Pięć prawie tygodni sejmku zwlekło się na wzajemnych między dwiema temi stronami kłótniach; szóstego aż tygodnia do elekcyi przystąpiono; wszakże tam próżno się było zgody spodziewać w rozróżnionych między sobą umysłach i wielościach, którzy się o koronę ubiegali. Oprócz albowiem Maxymiliana arcy-księcia austriackiego brata Rudolfa II cesarza, Zygmunta królewicza szwedzkiego i cara Fiedora, jawnie o berło starających się, synowcowie zmarłego króla pragnęli tronu, acz się oświadczyć z tém nieśmieli; nakoniec znajdowało się niemało takich, którzy Piasta życzyli. Najsilniejszymi były stronnictwa Maxymiliana i Zygmunta. Pierwszego Górka i wszystka Zborowskich familia utrzymywała; drugiego zaś królowa wdowa, prymas, Zamojski, biskupi ledwie nie wszyscy, świeccich także senatorów i szlachty część większa. To ostatnie stronnictwo wybrawszy królem Zygmunta wyprawiło poselstwo zapraszając go do objęcia berła. Przeciwna partya ogłosiwszy Maxymiliana królem podobnie postępowała. Maxymilian z 6,000 żołnierza do Polski wszedł, i kiedy stronnicy przyłączeniem swoich sił znacznie jego wojsko pomnożyli, Krakowa dobywał; ale Zamojski mężny mu odpór dawszy do odstąpienia przymusił. Tymczasem Zygmunt dnia 1go Października do Gdańska przypłynął, dyploma elekcyi przyjął i pacta conventa zaprzysiągł; koronował się zaś w Krakowie dopiero 27 Grudnia. Na sejmie zlecono wielkiemu hetmanowi koronnemu Zamojskiemu ażeby wszelkich sposobów na wyprowadzenie Maxymiliana z królestwa użył. Zamojski dogoniwszy go pod Byczyną naprzód wojsko jego zwyciężył, a potém miasto w którym się arcy-książę ze wszystkiemi stronnikami swemi zamknął, do poddania się przymusił. Arcy-książę

sam w niewolą wzięty i do Krasnostawskiego zamku odwieziony. Zwycięstwo to pociągnęło za sobą upadek partyi Austriackiej, a ugruntowało Zygmunta na tronie Polskim. W następnym 1589 roku ukończono na sejmie Warszawskim układy o wyzwolenie arcy-księcia pod warunkiem ażeby zrzekł się wszelkiej do tronu i nazwiska króla polskiego pretensyi, żeby wszystkie urazy w niepamięć poszły, dawne zaś między Polską i domem austriackim, tudzież Węgrami i Czechami przymierza odnowione i potwierdzone były. Maksymilian przeto otrzymał wolność, stronnikom jego udzielona zupełna amnestya.

Zygmunt za zgodą stanów wyjechał do Rewla dla naradzenia się z ojcem o sprawach Szwedzkich. Tym czasem Tatarzy Podole i Ruś zrabowali, a wojska Tureckie, mszcząc się za częste Kozaków najazdy, zbliżyły się ku granicom Polski. Król powrócił do kraju, i gdy stracono nadzieję pokoju z Turcyą, wielkie do wojny czyniono przygotowania. Wszelako za pośrednictwem Elżbiety królowej angielskiej stanął pokój z Portą Otomańską. Na sejmie 1590 roku zapadła konstytucya, ażeby po wygaśnięciu męskiej płci Gotarda Ketterera, Kurlandya w prowincyą Polską, wzorem Inflant, obrócona była.

Małżeństwo Zygmunta z Anną córką arcy-księcia austriackiego Karola, zawarte bez wiedzy i zezwolenia sejmu, mocno zniechęciło umysły. Po odprawionem weselu i koronacyi królowej nastąpił w 1592 roku sejm nadzwyczajny w Warszawie, Inkwizycyjnym nazwany, dla tego iż na nim w postępy królewskie i tajemne z dworem Wiedeńskim stosunki pilnie wglądano. Głową tej przeciwniej królowi partyi był Jan Zamojski, nieprzyjaźni zaś jemu bronili króla. Zygmunt statecznie i jednostajnie wszystkich zarzutów zapierał się, wszakże dla uspokojenia królestwa dał stanom przyrzeczenie na piśmie: iż cokolwiek przedtem trafić się mogło, odtąd przecie ani królestwa nieporzuci, ani przywilejom narodu w niczem nie ubliży, ani o następcy po sobie na tron nie pomyśli. Dobroć monarchy w takowem usprawiedliwieniu się dokazała że z wrzawą wielką zaczęły sejm cicho się skończyć.

W miesiącu Listopadzie tegoż samego roku umarł król szwedzki Jan, Zygmunta ojciec; zaczęli królowi na objęcie dziedzicznego tronu jechać chcącemu, potrzeba było nowego sejmu, na którym w roku 1593 w Maju złożonym, otrzymał od stanów pozwolenie wyjechania do Szwecyi, przyobiecawszy powrót swój po upłynionym roku jednym. Ostatniego dnia Września przybył szczęśliwie do Sztokholmu, a w następnym roku koronował się na króla Szwedzkiego, rządy państwa zdawszy stryjowi swemu Karolowi księciu Sudermanii, który zamyślał skrycie o przywłaszczeniu tronu i tym końcem wszelkimi środkami starał się zniechęcić naród ku Zygmunta.

Tymczasem niesforność Kozaków najeżdżających Tureckie granice, stawała się powodem do napaści Tatarów na Polskę. Sami nawet Kozacy dopuszczając się zaczęli łupieży na Ukrainie pod wodzą Nalewajki. Wyprawiony przeciwko nim Stanisław Żółkiewski hetman polny koronny do posłuszeństwa ich skłonił, a Nalewajko śmiercią skarany został. Multańską ziemię od Zygmunta Batorego księcia Siedmiogrodzkiego orężem opanowaną odzyskał Jan Zamojski, a wojewodą w niej Jeremiasza Mohiłę z obowiązkiem hołdowania Polsce postanowił; Tatarów których 70,000 na pomoc Batoremu do Multan przyszło zwyciężył, i do traktatu którym potwierdzony na państwie został Mohiła, przywiódł. I w następnych latach ciągnęła się wojna o Multany, gdy Michał wojewoda wołoski Mohiłę wypędził. Zamojski znowu przywrócił tego ostatniego na księstwo, a Wołoszczyznę Michałowi odjętą oddał Symeonowi bratu Mohiły z obowiązkiem hołdowania Polsce.

Zabiegi Karola księcia Sudermanii przyprowadziły Zygmunta o utratę Szwedzkiego tronu. Polska wplątana także została w wojnę z Karolem, której teatrem były Inflanty. Zamojski, Krzysztof Radziwiłł, Jan Karol Chodkiewicz chwalebnie się odznaczyli podczas tej wojny. Ostatni pamiętne odniósł pod Kircholmem zwycięstwo nad przemagającymi siłami Karola. Dziewięć tysięcy Szwedów padło trupem, z generałów najpierwsi ranieni albo zabici, Karol ranę odniosłszy ledwie z życiem umknął.

Wszelako Zygmunt odzyskać korony szwedzkiej niezdolał, a stany szwedzkie wybrały królem Karola.

Z uraz prywatnych wywiązało się zaburzenie domowe, które całą Polskę zawichrzyło. Mikołaj Zebrzydowski wojewoda krakowski podniósł rokosz i zbrojno wystąpił przeciw królowi. Przyszło nawet do wojny domowej. Wojsko królewskie (w 1606 roku) na głowę poraziło rokoszan pod Guzowem blisko Sochaczewa: Zebrzydowski i główny jego spółnik Janusz książę Radziwiłł przeprosili króla; smutne zawichrzenie koniec wzięło.

Mówiliśmy w historii Rosyjskiej o wojnie do jakiej Dymitr Samozwaniec stał się powodem. W owe także czasy nieszczęściło się Polakom ze strony Multan. Konstanty Mohiła syn Jeremiasza gdy zwykłej daniny wzbronił się złożyć sułtanowi tureckiemu Achmetowi, sułtan Stefana Tomszę hospodarem Multańskim mianował. Ten wkroczywszy z posiłkami Tatarskimi Konstantyna wypędził, którego na tron przywrócić niepowiodło się już Polakom. W dalszych latach nie mało klęsk im zadały sprawy multańskie. W roku 1620 wojsko polskie, które udało się do Multan na obronę hospodara Gaspara Gracyana przeciwko Turkom i Tatarom, okropną poniosło klęskę pod Cecorą. Stanisław Żółkiewski hetman koronny poległ, Stanisław Koniecpolski hetman polny z wielą znakomitych w niewolę do Stambułu zaprowadzony. Poraziwszy na głowę Polaków Tatarzy Ruś i Podole bez wszelkiego rabowali oporu, a sułtan turecki pokój wypowiedział Polsce.

Jan Karol Chodkiewicz Lubomirskiego z częścią wojska przesławszy naprzód ku Dniestrowi, sam niezadługo z nim się złączył, mając z sobą Potockich, Czartoryskich, Ostrogskich, Radziwiłłów, Sieniawskich, Sapiehów, Sobieskich i innych pólki. Przeprawiwszy się ze wszystkimi siłami przez Dniestr, obóz pod Chocimem założyli, do którego wnet królewicz Władysław z resztą wojska przybył. Kozacy też chcącym sobie zabronąć przejścia Turkom, mężny odpór dawszy, do Polaków się przyłączyli. Gdy zaś i nieprzyjacielskie zbliżyło się wojsko, którego 312,000 było pod Osmanem sułtanem, oprócz 80,000

Tatarów z hanem swoim, Chodkiewicz należycie hufce do bitwy uszykowawszy, nie tylko natarczywość Tatarów mężnie wytrzymał, ale do odstąpienia z wielką ichże samych stratą przymusił. Nigdy się potem wszystkimi siłami na placu niepotykano, ale tylko do obozu polskiego pokilkakroć szturmowali Turcy, wszakże zawsze z własną odparci klęską. Przeciwnie Kozacy dwie do obozu tureckiego w nocy uczyniwszy wycieczki, ludu wiele wycięli i ze zdobyczą do swoich powrócili. Lubo zaś niedostatkiem wojennego rynsztunku nader ścisnieni byli Polacy i osłabieni niemało chorobami, z których sam Chodkiewicz hetman, między najślawniejszymi owego wieku wojownikami mieścić się mogący, umarł; atoli z Lubomirskim, do którego się po Chodkiewiczu najwyższa w wojsku władza przeniosła, tak się mocno zawsze opierali Turkom, że ci na pokój przyzwoity z Polską zezwolili. Po zawarciu takowego Osman, do Konstantynopola z wojskiem, którego 60,000 pod Chocimem, więcej nierównie w powrocie zginęło, od janczarów zabity niezadługo został. Polacy też w daleko mniejszej liczbie, gdyż ich wiele nie orężem, ale zarazą poginęło, do Polski wracając, króla na pospolitą wyprawę ze szlachtą gotującego się we Lwowie zastali.

Jeszcze wrzała z Turkiem pod Chocimem wojna, kiedy Gustaw Adolf nie przestrzegłszy wprzód podług umowy o wznowieniu wojny, do Inflant ze 24,000 wkroczył. Rygę po sześciomiesięcznym oblężeniu, Dynamindę i inne niektóre zamki wziął, a przeszedłszy Dźwinę, Nitawę najgłówniejsze Kurlandyi miasto do poddania się przymusił; ale mocą zawartego na dwa jeszcze lata traktatu, wszystek kraj z téj strony Dźwiny od Szwedów zawojowany odzyskała Polska. Po wysłym atoli czasie przymierza do Inflant znowu wkroczył, i całą tę prowincję oprócz jednego Dyneburga sobie przywłaszczył, a w Litwie i Kurlandyi wiele miast podbił; poraziwszy zaś Alexandra Gąsiewskiego w Litwie, wojnę do Pruss przeniósł i elektora brandeburskiego Jerzego Wilhelma do zachowania obojętności zniewolił, Prussy Polskie po większej części zawojował. Ciągnęła się ta wojna z odmiennym prowadzona szczęściem, przy

posiłkowania Polaków ze strony Austrii, aż do roku 1629, w którym za usilnem staraniem Francyi, Anglii i elektora Brandeburskiego, pragnących wciągnąć Gustawa Adolfa do czynnego udziału w wojnie trzydziestoletniej, stanęło przymierze na lat sześć, mocą którego przy królu szwedzkim Inflanty aż po Dźwinę i niektóre w Prussiech miasta zostać miały.

Kiedy się tak wojna ze Szwecyą kończyła, Tatarzy w liczbie 60,000 na Ruś wtargnąwszy, oneż rabowali; ale od Stefana Chmieleckiego sławnego wojownika, i Stanisława Lubomirskiego wojewody ruskiego na głowę porażeni. W parę lat potem (1632 roku) umarł Zygmunt III, zostawując królestwo pochylające się ku upadkowi.

Po śmierci Zygmunta kandydatem do tronu jeden był szczególnie Władysław, najstarszy syn zmarłego, a ten bez trudności królem wybrany został (1632—1648 roku). Zaraz po wstąpieniu jego na tron uchwalono wojnę przeciw Rosyi, którą pokój zawarty w roku 1634 ukończył. Podczas tej wojny Tatarzy wpadli w granice Polskie i kraj zrabowali. Powracających ze zdobyczą Stanisław Koniecpolski hetman wielki koronny, przy Sasowym rogu w ziemi Multańskiej doścignawszy zbił i korzyści odebrał; Turków zaś 50,000 przy Kamieńcu obozem stojących, z wielką ich klęską za Dniestr odegnął. Dowiedziawszy się Porta o zawartym z Rosyą pokoju, przymierza dawne z Polską odnowiła i potwierdziła. Ze Szwecyą też za pośrednictwem posłów francuzkiego i angielskiego, starających się aby Szwecyą czynnie w trzydziestoletniej wojnie utrzymać, przymierze dawniej do lat sześciu zawarte, w roku 1635 Września 2 do lat 26 przedłużone było. Mocą traktatu we wsi Sztumsdorf niedaleko miasta Sztum zawartego, stanęło: aby Szwedzi cokolwiek w Prussiech posiadali, Polsce wrócili, Inflant zaś dzierżawę aż po Dźwinę sobie zatrzymali. Roku 1637 powiaty Lawenburgski i Bytowski po zejściu domu książąt Pomorskich, jako lenność do Korony się powróciły.

Za panowania Władysława IV wzmagać się zaczęły rozruchy między Kozakami, do których w znacznej części nietolerancja religijna i niesprawiedliwość postępowania ze strony Polaków

stały się powodem. Są wreszcie domysły że sam Władysław przyczyniał się tajemnie do podburzenia Kozaków, zamierzając przy ich pomocy ograniczyć zbyteczne i szkodliwe ogółowi swobody szlachty. Krwawe poskromienie buntu Kozaków w skutku zwycięstw Mikołaja Potockiego hetmana polnego koronnego pod Kumejkami i Borowicą, stracenie Pawluka wodza powstańców, wbrew danemu słowu, wyrzucie Kozaków z dotychczasowych praw i przywilejów, nie zdołały zagasić iskier wojny domowej, które za Jana Kazimierza, brata i następcy Władysława wielki pożar rozszerzyły. Władysław IV umarł po szesnastoletnim panowaniu 1648 roku, to jest w epoce zawarcia pamiętnego traktatu Westfalskiego, który zakończył wojnę Trzydziestoletnią.

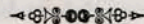
OKRES DRUGI

HISTORI NOWOŻYTNEJ.

(ÓSMY OKRES HISTORI ŚWIATA).

OD POKOJU WESTFALSKIEGO DO REWOLUCYI FRANCUZKIEJ.

(od roku 1648 do 1789).



II.

RZUT OKA OGÓLNY.

STAN ŚWIATA. CHARAKTER OKRESU.

Już teraz nie Religia nadaje popęd wielkim poruszeniom ludów, ale Polityka, posługująca zimnej rachubie, małym

namiętnościom i ślepej chciwości. Mężom stanu przewodniczy główna myśl o Równowadze Politycznej w sprawach zewnętrznych i ogólnych, a o wzroście bogactwa narodowego, w sprawach wewnętrznych i szczególnych. W ciągu niniejszego okresu widzieć się daje iż wzajemna pomoc jakiej udzielały sobie Polityka zewnętrzna i wewnętrzna, podnosiła dążność ich obojga ku wskazanym celom; ale egoizm, brak wielkości w widokach, nierozum i wzgarda praw często sprowadzały je z prawdziwej drogi.

Od początku okresu i przez pół wieku równowaga sił, owo palladium prawa publicznego narodów, gwałtownie była zagrożona przez dumę i żądzę wywyższenia się, jakie pożerały Ludwika XIV króla francuzkiego. Roztropność, wytrwałość i szczęście oręża rozproszyły obawę, którą wznieciła przewaga Francyi; a systemat równowagi mocniej ustalonym został przez niepożyteczność nawet usiłowań przedsięwziętych od Ludwika XIV ku jego obaleniu. Wszystkich atoli starania zmierzały ku powiększeniu się; ale postępowano z ostrożnością, zachowywano więcej umiarkowania w żądaniach, i powściągliwości w wykonaniu. Dopuszczano się gwałtów względem mocarstw pojedynczych, ale nie śmiano obrażać otwarcie Europy. Pracowano nad pomnożeniem swoich sił przez naprawę nadużyć w zarządzie wewnętrznym, nad pozyskaniem niezbędnych zasobów na własnej ziemi przez obudzenie przemysłu i wydokonalenie cywilizacyi, i nad wczesnem przygotowaniem się do działań wojennych, jakie w późniejszym czasie wyniknąć mogły.

Wszystko cokolwiek mogło nadwerężyć bezpośrednio lub w jakikolwiek bądź sposób równowagę, lub stan posiadłości narodów, było przedmiotem uwagi wszystkich i stawało się w miarę okoliczności, pobudką do czynnego wdania się czyli interwencyi, drogą układów, przymierza lub wojny. Większa część traktatów pokoju, których nieprzepisywała już wtedy samowolność zwycięzcy, była skutkiem porozumienia się wielu mocarstw, a żadne nie mogło być pewnem jakiego bądź

nabytku, jeżeli na to nienastąpiła zgoda wszystkich, lub większej części państw.

Sztuczna atoli ta polityka kosztowała także niemałe ofiary i często zbaczała z dobrej drogi. Nieraz wprawdzie zapobiegła wojnie za pośrednictwem układów, ale też zapalała w połowie Europy, niekiedy zaś w całej Europie, nawet aż do krańców świata, wojny, które gdyby nie ona, nie przekroczyłyby granic dwojga państw. Z resztą teoria zachowania równowagi politycznej częstokroć służyła za pozór do najniesłuszniejszych zatargów, do zamachów egoizmu. W takich przypadkach silniejszy rozstrzygał to, czego wymagała równowaga.

W tymże okresie rozwinął się systemat skarbowości, a gdy utrzymanie stałych wojsk wyczerpywało dochody państwa, uciec się trzeba było do pieniędzy papierowych i długu krajowego. Z tém wszystkiem dobry byt wzrastał w większej części państw europejskich. Handel i przemysł szybko postępowały ku doskonałości. Nauki matematyczne i przyrodzone nie omieszczały rozlewać dobroczynnego światła na warsztat prostego rzemieślnika, więcej zaś jeszcze na fabrykanta i artystę; pomnażanie się ludności dostarczało robotników rękodzielniom, a wzrost rolnictwa potrzebnego im materyału. Uprawa kartofli była ochroną od głodu. Zbytek nawet możnych stał się źródłem dochodu dla uboższych. Wpływ atoli zbytku na charakter i obyczaje mniej był pomyślny. W wielkich miastach, owem steku wszystkich namiętności i wszystkich rokoszy, gdzie bogactwa i nędza w ustawicznym zetknięciu się najmocniej uderzającą przedstawiają sprzeczność, krzewiły się na podobieństwo jadowitych roślin, pycha i podłość, wyuzdana rozpusta i czarna zawiść, wzgarda praw i zupełna niepamięć o godności osobistej.

Narody coraz silniej natężając uwagę swoją ku interessom doczesnym nie były teraz odwracane od nich przez wojny religijne i ducha prześladowania. Wprawdzie tolerancya nie zupełnie do serc przeniknęła: nienawiść, miątkość widoków, sprzeczki teologiczne trwały jeszcze. Ale kościoły wojujące pozyskały podstawę prawną, którą niebezpiecznem byłoby pod

kopywać, a ucho głów rządu otwarte jedynie poszeptom polityki głuchem było na wraski fanatyzmu. W klassach wyższych miejsce dawnych mniemań zastąpił duch obojętności i lekko-myślności; duchowieństwo utraciło przewagę. Żaden okres nie jest tak ubogim w sprężyny pobudzające do działania serce i umysł; są niemi tylko intryga, pieniądze lub oręż. Błogie postępy nauk i sztuk są najwięcej pocieszającym, jedynym może szacownym wypadkiem w smutnych dziejach tego okresu. Nauka utrzymywała umysł w czynności, ona z niezmordowaną pieczołowitością leczyła rany zadane bądź przez wojnę, bądź przez złe rządy; ona dostarczyła klassie przemysłowej środki do znoszenia ciężarów krajowych i przez szczęśliwe a zyskowne wynalazki naprawiła smutne skutki marnotrawstwa w szafunku groszem publicznym; ona złagodziła obyczaje, przydała powabu roszkoszom, przyniosła ulgę w kłopotach; ona rozmnożyła stosunki pomiędzy najsprzeczniejszymi klassami społeczeństwa, pogodziła różności historyczne, walczyła przeciw nadużyciom; ona wreszcie oczyściła ducha publicznego i w spółce ze sztuką drukarską utworzyła potęgę opinii publicznej.

Okres niniejszy podzielić się daje na trzy części: pierwsza obejmuje panowanie Ludwika XIV, druga przeciąg czasu od śmierci tego króla do zgonu Karola VI, trzecia resztę lat aż do Rewolucyi francuskiej. Historia panowania Ludwika XIV jest przedmiotem pierwszej i najdłuższej części okresu. Wpływ tego potężnego i dumnego monarchy na powszechne sprawy Europy, tak w czasie pokoju jak i podczas wojny, przeważał przeszło pół wieku. Wojny domowe poprzedzające jego rządy, żywiły i podniosły zapał wojenny narodu francuskiego, a król skierował go z władzą nieograniczoną ku celowi, jaki sobie zamierzył. Z radością i ogniem ów naród bitny, próżny i drażliwy rzucił się w zawód chwały i wielkości, otwierany mu przez uwielbianego króla. Sztuki i nauki wzięły w tymże czasie polot wznioślejszy, obyczaje wydelikatniły się, a przewaga polityczna i wojenna Francyi dosięgła wyższego stopnia przez wydoskonalenie smaku i uprawę przymiotów umysłu. Upowszechnieniem swego języka i ponętą mody Francya roz-

szerzyła swe panowanie nierównie dalej, niżeli postrachem swego oręża lub zręcznością swojej dyplomacyi.

Z drugiej strony, mocarstwa spół-zawodniczące z Francją, niegdyś tak groźne, wpadały coraz w większą słabość i odrętwienie. Rząd Hiszpanii, opłakany pod wszystkimi względami, pozbawiony był możności własnej obrony; Austriacki pod panowaniem Leopolda I, niemniej był niedołężnym i odrętwiałym, z resztą Turcy z jednej, a powstańcy węgierscy z drugiej strony, zaprzatali ostatki jego sił. Austria, niegdyś tak potężna, nie miała innej teraz nadziei nad obcą pomoc, a mianowicie cesarstwa Niemieckiego, bezsilnego wprowadzie w ogóle swoim, ale niemającej wagi przez siłę szczególną i niezawisłą kilku onego członków; Hollendrów, teraz przyjaciół domu, który nie nabawiał już ich niespokojnością; narreszcie Anglii, której wszakże przychylnosc mniej była pewną, z powodu smutnej zmienności dwuznacznęj i mniej szlachetnej polityki jej monarchów. Na północy Dania i Szwecya trzymały się naprzemian Francyi, lub oświadczały się przeciwko niej, i tém samém obie traciły na swojej wadze. Po-między mniejszymi państwami Europy, wiele bądź z obawy, bądź dla widoków, stanęło w sprawie Francyi. Polska w smutnem znajdowała się położeniu, Rossya nie wywierała jeszcze wpływu na odleglejsze strony, a Sułtan żył w dobrej zgodzie z Ludwikiem.

Tak więc w ciągu dwóch wielkich wojen przeciwko położeniu sprzymierzonej Europy, Ludwik odnosił zwycięstwa, jeżeli nie stanowcze, przynajmniej świetne i uwieńczone szacownemi zdobyczami; rozszerzył następnie, podczas pokoju, uniesiony dumą powodzenia i przez niesłychane gwałty, granice swego panowania. Trzecia wielka wojna zaczęła się pod złą wróżbą dla jego nieprzyjaciół, gdy nagła odmiana, która strąciła z tronu Anglii niepopularną dynastją Sztuartów, a wyniosła nań Wilhelma III księcia Oranii, stadthudera Hollandyi, pana światłego, mężnego i charakteru mocnego, przechyliła szalę na stronę nieprzyjaciół Francyi, i dała Ludwi-

kowi, podeszłemu naówczas w lata, naukę umiarkowania, na którą on dawno już zasłużył.

W ciągu trzeciej wielkiej wojny i przez traktat Ryswicki (1697 roku) który ją zakończył, sprawy inny obrót wzięły; odmiana ta stała się jeszcze bardziej uderzającą w nierównie ważniejszej wojnie o sukcesyą Hiszpańską, jaka wkrótce potem wybuchnęła. Podczas tej wojny, Francya wyteżywszy wszystkie swe siły i doświadczywszy srogich klęsk i ogromnych przeciwności, tak dalece spadła z dawniej swojej wielkości, iż zniewolona była pokornie prosić o pokój hardych swych nieprzyjaciół, nawet Hollendrów, któremi wprzód gardziła, a gdy jej prośby odrzuconemi zostały, ocalenie swe winna była wypadkom zewnętrznym, które nagle stan rzeczy zmieniły.

Ale chociaż pokój Utrechtski (1715 r.), po którym nastąpiły traktaty zawarte w Rastadt i Baden, ustalając Filipa Andegawskiego na tronie Hiszpańskim, przyniósł Francyi pierwszą nagrodę walki; tryumf ten nienaprawił jej wycieńczenia, ofiary zaś jakie uczyniła swym nieprzyjaciołom znacznie pomnożyły potęgę tych ostatnich. Przy śmierci Ludwika, jego królestwo było samo przez się i w porównaniu z sąsiedniami daleko słabsze niżeli w epoce, kiedy otrzymał je z rąk Mazariniego.

Wielka wojna północna wybuchła w ciągu wojny o sukcesyą Hiszpańską i na lat ośm jeszcze po ukończeniu tej przedłużona, całkiem zmieniła postać rzeczy na Północy i Północno-Wschodzie. Szwecya wywyższona zrazu na szczyt chwały i potęgi przez walecznego i zuchwałego swego króla Karola XII, rychło strącona została w przepaść, dokąd ją popchnęły błędy tegoż samego monarchy. Z jednej strony Rossya pod nieśmiertelnym swoim władcą Piotrem Wielkim, jakby cudem ciśnięta w pośród państw cywilizowanych, rozwinęła olbrzymie swe siły i przydając nowej wagi na szali mocarstw Europejskich, zwiczyła wszystkie kombinacye polityczne na dawnych rachubach oparte; gdy tymczasem królestwo Pruskie nowo utworzone, kryjąc w sobie nasiona wielkich przeznaczeń,

nagle zajmując miejsce w rządzie mocarstw niepodległych, pomnożyło bardziej jeszcze powikłanie interesów w systemacie politycznym. Wprawdzie Prussy podówczas, w ogólnych sprawach Europy, trzymały się głównie strony Austrii, odkładając na czas dalszy wykonanie szczególnych swoich zamiarów. Rossya powiększona kosztem Szwecyi aż do Bałtyckiego morza, przytykając do mórz Czarnego, Kaspjskiego, Białego, Lodowatego, oraz tego które przedziela Amerykę od Azji północno-wschodniej; mając w sąsiedztwie Norwegię i Chiny, podobnie jak Persyą, Turcyą i Polskę, coraz groźniejszą i poważniejszą przybierała postać.

W przeciągu czasu składającego drugą część niniejszego okresu, to jest od śmierci Ludwika XIV (1715 roku) do zgonu Karola VI (1740 roku), Europa wycieńczona długimi wojnami powierzyła raczej biegłości dyplomatyków, niżeli siłę oręża, utrzymanie równowagi politycznej. Talent prowadzących układy potrafił załatwić różne spory, przez łoztropne przymierza zapobiedz niejednej kłótni i zagasić szczęśliwie liczne podniety do wojen. Anglia nadewszystko celowała wtęj sztuce. Nadaremno atoli Ludwik XIV szafował krwią i skarbami swego narodu dla połączenia korony hiszpańskiej z francuzką. Nadzieja przymierza pomiędzy dwiema koronami skruszyła się o nienawiść regenta francuzkiego ku hiszpańskiemu królowi, nienawiść zupełnie osobistą, wynikłą z okoliczności przypadkowych. Gdyby nie wdanie się potężne Anglii i innych mocarstw, oba narody toczyły by z sobą najzaciętszą wojnę. Małżonka tegoż samego króla hiszpańskiego, ażeby ukochanym synom swoim, którym nie miało się dostać królestwo ojcowskie, przygotować los odpowiadający życzeniom macierzyńskiej dumy, spowodowała drugą wojnę we Włoszech, a nawet w połowie Europy.

Tak więc w ciągu lat dziesięciu (1721—1731 r.), podobnaż liczba traktatów pokoju, przymierza, układy i kongressa zmieniły i przekształciły przynajmniej dziesięćkroć stosunki ogólne, zwłaszcza w zachodniej i południowo-zachodniej Europie. Anglia, odkąd przeszła pod rządy domu Hannowerskiego,

utrzymywała przez rostopną politykę, przewagę swoją, ugruntowaną na położeniu kraju i jego wielkości handlowej, jako też na korzyściach, które jęj przyniósł pokój Ryświcki. Francya, lubo doświadczała jeszcze niepomyślnych skutków panowania Ludwika XIV, powracała wszelako do dobrego bytu przy pomocy naturalnych swoich zasobów, pod rozsądnym zarządem regenta Filipa księcia Orleańskiego i zachowywała miejsce swe pomiędzy pierwszemi mocarstwami Europy. Hiszpania z większą śmiałością niżeli mocą próbowała odzyskać dawną wielkość. Austria pod panowaniem Karola VI słabszą była niż kiedykolwiek. Korzyści odniesione poprzednio w dwóch chwalebnych wojnach z Turkami, rychło zostały utracone w trzeciej, i cesarz z równą szybkością postradał królestwa Neapolu i Sycylii, a skutkiem tego przewagę swą we Włoszech i Hiszpanii. Trwał jeszcze cień cesarstwa Niemieckiego, ale jego członkowie coraz bardziej wzmacniali się w niezawisłość. Prussy widocznie rosły w potęgę. Hollandya przestała jaśnieć w pierwszym rzędzie na scenie politycznej i przywykała pozwoli do zajęcia roli podrzędnej. Tenże sam los spotkał i Szwecyę. Rząd Danii pracował ostrożnie i w milczeniu nad odzyskaniem wewnętrznej swęj siły. Rossya zwyciężała Ottomanów, i pomimo usiłowań Francyi, osadziła na tronie Polskim Augusta III elektora Saskiego.

W epoce od śmierci Karola VI cesarza aż do początku Rewolucyi francuzkiej (1740 — 1789 roku) widzimy Europę podnoszącą się ze stanu odrętwienia i zbierającą siły swe do wytrzymania ogromnej walki. Nagle ukazał się na horyzoncie politycznym meteor świetny, którego blask olśnił narody stałego ładu i obudził w nich pragnienie do wielkich czynów. Był nim król żołnierz, mądry i waleczny Fryderyk II. Wpływ jego bezpośredni, tudzież opór i spół-ubieganie się będące owocem tego wpływu, nadały popęd do wielkich poruszeń, które niszcząc, tworząc, zmieniając stan rzeczy w głównych państwach Europy, wywierały działanie na świat cały. W tymże czasie chlubnie wystąpili na scenę historii Katarzyna II cesarzowa Rossyjska i Józef II cesarz Niemiecki.

Starania tych potężnych monarchów zmierzały głównie do powiększenia fizycznych, politycznych i moralnych sił ich państw. Z tęj dążności wyniknęły wprawdzie zaciętsze wojny; ale obok tego naprawa wielu nadużyć tak w rzeczach cywilnych jak duchownych, wydoskonalenie kultury umysłowej i kierunek ku równości społecznej. Pomniejsi władcy, duchem naśladownictwa powodowani, wstępując w też same ślady, przyłożyli się ze swęj strony do osiągnięcia ogólnego skutku. Zniesienie zakonu Jezuitów nastąpiło w tym okresie. Rozmaite znaki zapowiadały ogromną rewolucyę: w Ameryce rozwinął się pierwszy zaród wielkich odmian.

Wojna o sukcesyę tronu Austriackiego, jawne i szyderskie pogwałcenie traktatów, które zapewniły uroczyscie, imieniem wszystkich prawie mocarstw, sukcesyę tronu Maryi Teressie córce Karola VI cesarza, pustoszyła przez lat ośm znaczną liczbę żyźnych krajów. Austria wspierana przez Anglię, broniła się z odwagą, wytrwałością i szczęściem niespodziewanem przeciwko potężnym nieprzyjaciołom, a mianowicie przeciw dwóm tronom Burbonów, tudzież dobrze wyćwiczonemu i zahartowanemu w bojach wojsku Fryderyka II. Bohater pruski zabrał jęj wprawdzie Szląsk, lecz utrzymała się ona przy posiadaniu wszystkich innych państw swoich; skarciła nieprzyjazną sobie Bawaryę i nabawiła niespokojności Francyę, a dopiero zwycięstwom odniesionym przy końcu przez marszałka de Saxe ostatnie to mocarstwo winne było korzystny pokój Akwisgrański (1748 roku).

Po ośmiu latach użytych na odzyskanie sił wybuchnęła trzecia wojna Szląska czyli Wojna Siedmioletnia, jeszcze straszliwsza i obfitsza w skutki (1756 roku). W ciągu nięj Fryderyk bronił chwalebnie i z bohaterską odwagą przeciw połowie Europy uzbrojonej, swoich zdobyczy i własnych państw. Nieprzyjaciołmi jęgo były Francya i Austria, (które po trzech wiekach nieprzyjaźni, mocą okoliczności zniewolone sprzymierzyły się z sobą przeciw niemu), Rossya, Szwecya, Saxonia i cesarstwo Niemieckie. Ale miał za sobą Anglię, pod sławnym ministrem Wilhelmem Pitt, bo spółzawodnictwo handlowe

między Francją i Anglią, z głębi północnej Ameryki cisnęło pierwszą iskrę tej wojny; walczono więc we wszystkich częściach świata i na najodleglejszych morzach. Klęski i zwycięstwa nagle po sobie następowały. Anglia tryumfująca przepisała wreszcie pokój domom Burbonów. Prussy zawarły go z licznymi nieprzyjaciółmi, nie poniosłszy ze swej strony żadnej ofiary.

Licząc od tej epoki panowanie nad Europą przeszło w ręce pięciu głównych mocarstw, to jest Anglii, Austrii, Rosyi, Francyi i Pruss. Inne państwa w porównaniu do tych nie prawie nie znaczyły, lub podobne do planet trzymały się porużeń tego z głównych mocarstw, do którego pociągane były przez swoje położenie, widoki, bojaźń lub nadzieję. W tymże czasie nastąpił pierwszy podział Polski. Tryumf, który ugruntował niezawisłość Ameryki północnej, dzieło znakomitego Washingtona (1783 roku), jest ostatnim wielkim wypadkiem historycznym niniejszego okresu.



III.

HISTORIA SZCZEGÓŁOWA.



WIEK LUDWIKA XIV.

STAN ŚWIATA POLITYCZNY. CHARAKTER LUDWIKA XIV.

W epoce kiedy Ludwik XIV przyjął z rąk Mazariniego stér rządu, stan Europy czynił nadzieję trwałego pokoju. Trzy

wielkie traktaty Westfalski, Pirenejski i Oliwski (1648, 1659 i 1660 roku) nadały głównym interessom narodów i ich władców dość gruntowną trwałość przez uroczystość zewnętrzną form, tudzież przez rozsądne określenie wzajemnych stosunków pomiędzy mocarstwami. Słabość z jednej strony, mądra polityka z drugiej, a wszędzie potrzeba zagojenia bolesnych ran, zdawały się rokować pokój niezakłócony niczem.

Ale nienasycona duma Ludwika XIV zniweczyła wkrótce te piękne nadzieje. Europa ledwo zaczynająca przychodzić do siebie po klęskach wojny, pogrążoną została przez tego króla w nowe wojny, które ją całe lat pięćdziesiąt pustoszyły. Tak długo trwał przeważny wpływ Ludwika. W ciągu pół wieku on był środkiem, sprężyną lub przedmiotem polityki i oręża całej prawie Europy.

Wielkie dzieło monarchii nieograniczonej, nad którym Richelieu i Mazarini pracowali bez odpoczynku, z równym talentem jak wytrwałością, dokonane już było. Władza monarchiczna, przedtem pod wielu względami obostrzona, odniosła wreszcie tryumf zupełny. Richelieu odebrał Hugonotom ich warownie, różnowiercy przestali składać osobny stan w stanie. Szlachta pohamowana, upokorzona potężnem ramieniem tego ministra, szukała odtąd zaszczytów swoich w zawodzie wojskowym, a świetności w blasku tronu; pycha jej dotykała już tylko prostych obywateli. Przebiegły Mazarini potrafił podbić nie tylko szlachtę, ale i stan średni, tudzież parlament. Niegdyś tak śmiały i zuchwały parlament paryżki, który niejednokrotnie stanowił regencyą, a za małoletności Ludwika XIV podniósł nawet chorągiew buntu, kijami teraz rozpędzony został przez tego samego siedmastoletniego króla (1655 roku) i wysłał uroczystą deputacyą z oświadczeniem hołdu swego Mazariniemu, gdy ten powracał do Francyi po zawarciu pokoju Pirenejskiego. Odtąd tém zostawał czém był w początku, to jest tylko władzą sądowniczą. Taki był stan rzeczy kiedy Mazarini na śmierelném łożu zdawał stér rządu w ręce dwudziesto-trzech-letniego Ludwika; młody król nie potrzebował już ministra, sam był panem, jedynym panem.

Ludwik XIV monarcha niepospolitej mocy umysłu i stałości, charakteru dzielnego i wielkiego, znał przymioty swojego położenia i korzystać z nich umiał. Wychowanie jego atoli było zaniedbane, wiadomości dość szczupłe, zdania częstokroć błędne. W ogólności więcej był próżnym i hardym niżeli szlachetnie dumnym; przekładał blask nad prawdziwą wielkość; skwapliwszy w zadość czynieniu chęciom swoim, niżeli w dążeniu do umysłowych celów; a pod względem swego sposobu widzenia rzeczy, zamiarów i środków wykonania, zbyt często był ograniczonym, mniej szlachetnym, kapryśnym i niesprawiedliwym.

Ale szczęście sprzyjało Ludwikowi, otaczając go wielkimi mężami w boju i radzie, których w pierwszej zwłaszcza połowie swego panowania z talentem umiał wybierać. Mądry zarząd Kolberta dostarczył królowi wewnątrz państwa i na łonie narodu niespodziewaną obfitość zasobów, tak w ludziach jak w pieniądzach; Kondusz i Turenusz wiedli do zwycięstw coraz bardziej pomnażające się jego wojska; Lotuwois przenikliwym swym umysłem, niezmordowaną czynnością i poświęceniem się bez granic, otworzył i ułatwił im zawód sławy. Zresztą, żaden z monarchów, przeciwko którym walczył Ludwik, jeżeli wyłączymy Wilhelma księcia Oranii, niewyrównywał mu w zaletach umysłu. Małe przymioty spółczesnych Ludwika, podnoszą chwałę tego ostatniego.

Leopold I, który po piętnastomiesięcznym bezkrólewiu, wbrew oporowi Szwecyi i Francyi, wybrany był przez elektorów następcą Ferdynanda III, musiał naturalnie, jako głowa linii austriacko-niemieckiej, tudzież jako głowa cesarstwa niemieckiego, być spółzawodnikiem i nieprzyjacielem Ludwika. Cesarz ten, oprócz Austrii władając nad Czechami i Węgrami, posiadał w dziedzicznych państwach swoich potężne siły wojenne; jako cesarz niemiecki, pomimo rozwołnienia się węzłów łączących części cesarstwa w jedność, miał wielkie zasoby do rozrządzenia, i mógł jeszcze liczyć na wszystkie siły Hiszpanii, którą tak związki familijne, jako też widoki polityczne kojarzyły z Austrią. Ale zamknięty w ciasnym obrębie

swoich wyobrażeń, napojony przesadami nałogowemi, zakładając całą politykę na zastarzałej rutynie, nieprzyjaciół czynności, lękający się więcej herezy niżeli oręża Ludwika, i niepokojnego ducha poddanych więcej niżeli Turków zwyciężkich, kołysał się marzeniem o niezmienniej wielkości swego domu, spuszczając się dla utrzymania oniej na Opatrzność i sprzymierzeńców, gdy tymczasem śmiały i zręczny jego przeciwnik pracował z niezmordowaną gorliwością nad wznesieniem gmachu wielkości własnej kosztem Austrii.

Cesarstwo Niemieckie mało także stawiało przeszkód; owszem zmieniło się w teatr wojny i zdobyczy Ludwika. Traktat Westfalski ugruntował władzę książąt; pozyskawszy niezawisłość od cesarza i cesarstwa, domagali się oni władzy nieograniczonej nad swemi państwami. Już sejm Ratysboński w roku 1653 odbyty, nadał im moc stanowienia podatków, którychby wymagała obrona cesarstwa. W dziesięć lat później to jest dnia 20 Stycznia 1663 zaczął się w Ratysbonie sejm, który przedłużając się z powodu zwłok, tudzież nawału interesów, zamienił się nareszcie w nieustający aż do roku 1806 czyli epoki rozwiązania cesarstwa. Od owego czasu cesarze i książęta przestali znajdować się obecnie na sejmie; cesarz posyłał swoich kommissarzy, a książęta pełnomocników, i narady odbywały się stosownie do danych instrukcyj przez dwory. Sejm ten zamienił się niejako w kongress książąt i państw cesarstwa, licząc w to i miasta imperyalne; a żywił w swoim łonie zaród niesnasek i zawiści, z rozmaitego źródła początek biorących.

Hiszpania, niegdyś potężna i sławna, znajdowała się teraz w nader opłakanym stanie. Gniótł ją wewnątrz okrutny ciężar Inkwizycyi. Filip IV uznawszy niepodległość zjednoczonych Niderlandów i doświadczywszy niemałych strat, pomiędzy innemi Portugallii, która się oderwała od Hiszpanii, umarł roku 1665. Nastąpił po nim czteroletni jego syn Karol II, w imieniu którego rządziła państwem matka, Marya Anna córka Ferdynanda III cesarza, pod kierunkiem spowiednika swego, niemieckiego jezuitę Neidharda. Zazdrość magnatów potrafiła usunąć jezuitę, którego, po wstąpieniu szesnastoletniego Ka-

rola na tron, zastąpił Don Juan Austriacki synpoboczny Filipa IV; sprawy atoli niesły lepiej. Karol niedołężny na ciele i umyśle, przez całe życie pod opieką zostawał. Ruina Hiszpanii była nieodzowna.

Poseł Hiszpański wiodąc sprzeczkę z Francuzkim o pierwsze miejsce, w Londynie, czynnie popierał swe wymagania przy pomocy gminu (1661 roku). Ludwik natychmiast zagroził wojną, i Filip dla odwrócenia burzy zniewolony był do upokarzających przeprosin. Rozsądny papież Alexander VI doznał większego jeszcze poniżenia, za gwałt jakiego dopuściła się jego straż korsykańska przeciwko księciu Créquui, posłowi francuzkiemu, który go ciężko obraził.

Traktatem Pirenejskim Francya zobowiązała się wyraźnie nie udzielać żadnej pomocy Portugallii przeciw Hiszpanii. Wszelako gdy ta ostatnia gotowała się do odzyskania zbuntowanego królestwa, Ludwik wysłał tajemnie posiłki Portugalczykom. Hrabia Schomberg generał francuzki odniósł nawet stanowcze zwycięstwa, jedno pod Almexial (1663 roku), a drugie pod Montes-Claros (1665 roku). Hiszpania czując się wreszcie zbyt słabą do podbicia Portugallii, uznała jej niepodległość traktatem z dnia 13 Lutego 1668 roku. Pokój ten wszakże nie położył końca klęskom Portugallii; wojna z Hollendrami, najfatalniejszy owoc wcielenia tego królestwa do Hiszpanii pod Filipem II, ciągnęła się jeszcze w Brezylji i Indyach wschodnich. Portugalczycy ponieśli straty bardzo wielkie i pojednanie nastąpiło dopiero w roku 1669.

Tymczasem sama Portugallia stała się teatrem smutnej i gorzkiej rewolucji. Król Jan IV, który wyzwolił Portugallia z pod panowania Hiszpanii, nie był monarchą bez dzielnego charakteru. Po jego śmierci Alfons VI, syn, wstąpił na tron ojcowski. Jego małżonka księżniczka Nemours z domu Sabaudzkiego uknowała w zмовie z jezuitami i szwagrem swoim Don Pedro, którego kochała, spisek przeciw Alfonsowi. Pozwała męża o rozwód z przyczyny impotencji i zgromadziła stany. Zaburzenie ludu oddało rządy w ręce Don Pedra (Piotra II) i król zmuszony był abdykować (1667 roku). W siedm

dni potem królowa posłubiła Piotra II. Alfons długo żył jeszcze w więzieniu i umarł dopiero w 1683 roku.

DWIE PIÉRSZE WIELKIE WOJNY LUDWIKA XIV.

Ludwik XIV naprawiwszy stan skarbu przez mądry zarząd Kolberta, wzmocniwszy się przez rozmaite przymierza, między innemi ze Szwecyą, z Danią, wielu książętami cesarstwa, nade wszystko z Szwajcaryą, podniosszy swą marynarkę, a wojsko postawiwszy na groźnej stopie, odkrył wreszcie zamiary swoje uderzając na Hiszpanią w jej Niderlandzkich prowincjach.

Po śmierci Filipa IV króla hiszpańskiego, syn jego jedynak Karol II był niewątpliwym następcą tronu całego królestwa. Sukcesya dopiero po wygaśnięciu linii męskiej przejść mogła na kobiety. Ale w tym ostatnim nawet razie, infantka Marya Teresa małżonka Ludwika XIV żadnego do niej nie miała prawa, bo podług jednego z najistotniejszych, nawet głównego warunku traktatu pirenejskiego, ona skutkiem zaślubienia Ludwika, zrzekała się uroczystie wszelkich praw do sukcesyi tronu hiszpańskiego, sam Ludwik przysięgą stwierdził to zrzeczenie się. Nierumienił się atoli domagać się jako spadku przynależnego królowej, Flandryi, Brabancyi i Franche-Comté. Roszczenia swe popierał najędźniejszymi i najfałszywszemi wykrętami. W miesiącu Czerwcu 1667 roku wkroczył w posiadłość małoletniego swego szwagra. Hiszpanie nieprzygotowani do tej wojny byli źle dowodzeni i zniechęceni. Turrenusz opanował w krótkim czasie Charleroi, Tournai, Douai, znakomite miasto Lille i wiele innych miejsc. Sam król znajdował się wśród wojska; pochód jego podobnym był do tryumfu. Następnej zimy, nie spełna we trzy tygodnie (1668 roku), Kondeusz Wielki podbił, tak pieniędzmi jak orężem, Franche-Comté i wszystkie tameczne twierdze. Europa zadziwiona takim powodzeniem doświadczać zaczęła niespokojności. Hollendrzy powstrzymali dalsze postępy króla.

Kiedy Ludwik XIV wkroczył do Niderlandów hiszpańskich Hollendrzy zawarli w Breda (1667 roku) traktat, który zakończył wojnę z Anglią, ciągnącą się od roku 1664. Nienawiść osobista kapryśnego Karola II ku Hollandyi zapaliła tę wojnę. Odmowa Hollendrów zniżania swej bandery przed angielską, połączona z zazdrością handlową, rozjąpiła nieprzyjaźń wzajemną. Floty angielska i hollenderska walczyły z największą zaciętością przez całe cztery dni. Bitwa ta kosztowała wiele krwi i chlubną była dla marynarki obu narodów, ale nie rozstrzygnęła. Flota francuzka uczyniła także demonstracye na korzyść Hollandyi. Oba mocarstwa znużone okazały skłonność do pokoju, który wreszcie zawarto w Breda, a rzeczy pozostały w dawnym stanie.

Ale powodzenie Ludwika w wojnie z Hiszpanią zraziło taką odmianę w umysłach, że Anglia i Hollandya, niedawno najzawziętsze nieprzyjaciołki, w ścisłe teraz weszły z sobą przymierze, do którego gdy przystąpił poseł Szwedzki, wzięło ono nazwisko Potrójnego przymierza (dnia 23 Stycznia 1668 roku), a przywrócenie pokoju miało na celu. Hiszpania winna była, podług własnego wyboru, ustąpić Ludwikowi, bądź Franche-comté, bądź zawojowaną już część Flandryi, w przypadku jeśliby ten monarcha zezwolił na pokój; wojna zaś miała być wypowiedzianą temu z dwóch mocarstw, któreby odrzuciło rzeczzone warunki. Ludwik mimo swej pychy przystał na nie w Saint-Germain-en-Laye. Hiszpania, lubo z niechęcią zgodziła się na ustąpienie części Flandryi, wymienionej w traktacie, a otrzymała w zamian Franche-Comté. Tak stanął pokój Akwisgrański (20 Maja 1668 roku).

Jan de Witt, Wielki Pensyonaryusz Hollandyi, mąż światły i cnotliwy, do kraju swego przywiązany, uważany był przez Ludwika za twórcę Potrójnego przymierza, lubo Temple, Anglik rodem, przyjaciel i wielbiciel de Witta, większy nierównie w tem miał udział, a Wielki Pensyonaryusz, troskliwy o swobody republikańskie swego kraju, wolałby oszczędzić Francję, nieprzyjaciółkę domu Oranii. Wilhelm II syn Fryderyka Henryka księcia Oranii (1647 roku) z niechęcią patrzył na zmniejszenie

wojska uchwalone przez Stany po zawarciu pokoju w Münster. Chwycił się nawet gwałtownych środków; rozkazał uwięzić i zamknąć w twierdzy Loewenstein sześciu deputowanych Hollandyi, którzy jechali na zgromadzenie stanów i kusił się o niespodziewane opanowanie Amsterdamu. Niedługo potem umarł (6 Listopada 1650 roku).

W ośm dni po śmierci Wilhelma przyszedł na świat syn jego Wilhelm III. Stronnictwo republikańskie, zwane odtąd Leuwenstejńskiem dokazało wtedy iż zniesiono dostojeństwo Stadholdersa prowincyj Hollandyi, Zelandyi, Utrechtu, Geldryi i Ober-Yssel, tudzież Generalnego Kapitana; prowincye i miasta odzyskały swoją niezawisłość; zarząd kraju pozostał w ręku Stanów Generalnych. Hollandya i West-Fryzya ogłosiły Akt wyłączenia, którym oświadczyły iż nigdy nie wybiorą na Stadholdersa ani też na Kapitana Generalnego księcia Oranii, ani żadnego z jego potomków; później zaś (21 Grudnia 1667 roku) Hollandya wydała Edykt wiekuisty, mocą którego nigdy mieć już nie miała Stadholdersa, ani też dać głosu na którekolwiek z rządców innych prowincyj dla wyniesienia go do godności Kapitana Generalnego. Sam książę Oranii zaprzysiągł ten edykt. Niemożna zaprzeczyć iż pod tym rządem republikańskim nie zmniejszyły się znacznie siły lądowe; ale marynarka zachowała groźną postawę, i hollenderska bandera okryła się sławą w dwóch wojnach przeciwko Anglii. Tromp i Ruyter przyłożyli się mianowicie przez czyny swoje do uświetnienia tej epoki.

Ale Wielki Pensyonaryusz Hollandyi Jan de Witt, który przez lat dwadzieścia był prawdziwym rządcą rzeczypospolitej (1653—1672 roku) zaćmił sławę wielkich mężów swego kraju i swego wieku. Przeciwko niemu wziął się do oręża Ludwik, rozgniewany nań za Potrójne przymierze. Wiosną roku 1672 król na czele stu tysięcy dobrze opatrzonego wojska przeszedłszy ziemie Leodium i Kolonii dążył ku granicom Hollandyi. Nigdy Europa nie oglądała tak potężnego wojska. Opór wydawał się zuchwałością. Pod Kondeuszem i Turenniuszem, których samo imię ważyło tyle co armia, walczyli ze szlachetnym spółubie-

ganiem się godnym podobnych wzorów, rozsądny marszałek Luxembourg i wielki Vauban, który unieśmiertelnił siebie nauką fortyfikacyj i oblężeń.

Oprócz, tego wojska, wystąpiły jeszcze przeciwko Hollandyi półki Maxymiliana Bawarskiego elektora kolońskiego, oraz Bernarda von Galen biskupa minsterskiego, będące na żołdzie Ludwika XIV. Monarcha ten miał także stosunki z innemi książętami cesarstwa. Nastąpiło potem wypowiedzenie wojny ze strony Anglii. Przez zręczne zabiegi potrafił Ludwik skłonić ku swym widokom Karola II. Książę Yorek brat Karola wyruszył na Hollendrów z flotą o stu żaglach, do której się przyłączyło trzydzieście okrętów francuzkich; Szwecya zaś niepomna na warunki Potrójnego przymierza odmówiła wsparcia Hollandyi, a pozyskana złotem Francyi ponowiła przymierze z Ludwikiem.

Król ten jedynie duchem zemsty powodowany uczynił tak ogromne przygotowania na pognębienie małej rzeczypospolitej. Francya nie miała żadnej zgoła przyczyny na usprawiedliwienie wojny. Prośby Hollandyi o pokój odrzucono ze wzgardą. Cesarz, imperium i Hiszpania byli nieczynnemi świadkami tej wielkiej burzy. Zdawało się że Hollandya zginęła bez powstania. Mniej niż w miesiąc król francuzki zajął większą część kraju leżącego nad Renem, przeszedł tę rzekę (12 Czerwca 1672 roku), opanował Utrecht, Geldryą, część Hollandyi i przeszło dwadzieścia fortec. Trwoga z jednej strony, zdrada z drugiej, pootwierały mu bramy. Zdobyto Naerden, krok tylko zostawał do opanowania Amsterdamu, a upadek tego miasta pociągnąłby za sobą zgubę rzeczypospolitej.

Wilhelm III książę Oranii ją ocalił. Za zbliżeniem się niebezpieczeństwa wybrano Kapitanem Generalnym tego książęcia, liczącego zaledwie dwadzieścia dwa lata. Umiarkowany, pan swoich namiętności, ostrożny, wytrwały, śmiały, niezmordowany, zdolny do wielkich przedsięwzięć, młody ten wojownik nakazał zaufanie od samego zaraz wystąpienia w swój zawód. Śród powszechnego przerażenia, w najcięższym utrapieniu, okazał się spokojnym, pewnym siebie, szczodrym w udzielaniu

pomocy tak głową jak ramieniem. Spiesznie zgromadził wszelkie środki obrony, wezwał dwory europejskie o wsparcie i ożywił ducha narodowego w spółziomkach. Przedniejsi i najbogatsi mieszkańcy Hollandyi i Amsterdamu, oświadczyli gotowość przeniesienia się raczej do Indyów Wschodnich, niżeli do przyjęcia jarzma Francyi.

Tymczasem stronnikom domu Orańskiego powiodło się zmieścić nieprzyjanych mu urzędników, znieść Edykt wiekuisty i ogłosić Wilhelma Stadholderem. Lud, a raczej motłoch, dał się uwieść ślepą wściekłością i gniewem ku Janowi de Witt i bratu jego Korneliuszowi, burmistrzowi Dordrechtu, który się wstawił dowództwem sił morskich. Zbójcy czyhali na życie Wielkiego Pensyonaryusza, a Korneliusz, fałszywie obwiniony o zamiar otrucia książęcia Oranii, wtrącony do więzienia w Hadze, brany na tortury, skazany został na wygnanie. Brat pośpieszył aby go zasłonić przy wyjściu z więzienia; ale lud się zgromadził, zamordował obu braci, kaleczył i szarpał ich trupy (21 Sierpnia) i dopiero za nadejściem nocy pastwić się nad nimi przestał. We dwa lata potem (1674 roku) godność Kapitana Generalnego i Wielkiego Admirala, tudzież Stadholdera, powierzono księciu Oranii i potomkom jego w linii męskiej; Geldrya ofiarowała mu nawet władzę najwyższą nieograniczoną.

Ale zwycięztwa Ludwika musiały mieć koniec. Mieszkańcy Amsterdamu przyprowadzeni do ostateczności, otworzyli śluzy, zatopili pola i wstrzymali tém postęp zdumionego nieprzyjaciela. Tymczasem dóm Austriacki uzbroił Niemcy i Hiszpanią na pomoc Hollandyi. Dnia 30 Sierpnia 1673 roku stanęło uroczyste przymierze Cesarza i Hiszpanii z Rzeczpospolitą. Książę Lotaryngii, którego Ludwik wyzuł z jego państwa przed tą wojną, przystąpił do traktatu; toż samo uczyniło Cesarstwo (31 Marca 1674 roku), oraz Elektor Brandeburski i król Duński (w Lipcu 1674 roku); Szwecya zaś wzięła stronę Francyi.

Wojna wtedy stała się powszechną, i Hollandya, zupełnie prawie oczyszczona od Francuzów, przestała być głównym teatrem wojny. Ogromny bój toczył się w kierunku gra-

nic Niemiec ku Górnemu i Dolnemu Renowi i w Niderlandach Hiszpańskich. Walczono także na morzu. W trzech wielkich bitwach morskich (7 i 8 Czerwca, i 21 Sierpnia 1673 roku) admirał Ruyter utrzymał sławę bandery hollenderskiej przeciw siłom przewyższającym Anglii i Francyi. W ciągu następnego roku (16 Lutego 1674 roku) Anglia zawarła pokój z rzecząpospolitą. Powrócono sobie nawzajem osady; Holandia ponowiła obietnicę zniżania swęj bandery na morzach brytańskich i płacenia umiarkowanego trybutu. Kolonia i Müntster także pokój zawarły.

W krajach nadreńskich Turenniusz świetnie okazał wyższość oręża francuzkiego nad księciem Lotaryngii i niezdolnym generałem Bournonville, wodzami wojsk cesarskich; ale splamił swoje imię i oręż króla swego oburzającym spustoszeniem. Montecuculi objawwszy dowództwo nad siłami cesarskimi, położył tamę postępom Turenniusza, który niedługo potem poległ od kuli armatniej pod Sasbach (27 Lipca 1675 roku). Później Montecuculi zmusił marszałka Lorges, następcę Turenniusza do powrotu za Ren i wojsko cesarskie pobiło marszałka Crequi na brzegach Saar, blisko mostu Consar. W następnym roku Crequi odparł to wojsko na prawy brzeg Renu i ciągle utrzymywał się przy wyższych siłach ku Górnemu Renowi aż do końca wojny.

W Niderlandach zręczny książę Oranii, którego umysł był niewyczerpanym w środku, walczył z chwałą, jeżeli nie ze szczęściem, przeciw Wielkiemu Kondeuszowi, Schombergowi, Luxemburgowi i księciu Orleańskiemu bratu króla. Francuzi i Hollendrzy wydzielali sobie nawzajem znaczną liczbę fortec. Wilhelm pobity został pod Montcasset (11 Kwietnia 1677 roku); zwycięzca posuwał dalej swe korzyści, nowe czynił zdobycze i zbliżył się znowu ku granicom rzeczypospolitej. Franche-Comté już w roku 1674 zawojowane przez wojska francuzkie pod osobistym dowództwem Ludwika XIV, który podbił je w ciągu sześciu tygodni, pozostało przy Francyi. Hiszpanie byli także pobici pod Roussillon, a Francuzi korzystając z buntu w Messynie zajęli Sycylią (1674 roku). Ta osta-

tnia wyprawa tym była świetniejszą, iż ją poprzedziły trzy bitwy morskie pomiędzy flotą francuzką, a połączonemi hiszpańską i hollenderską (1676 roku). Sławny Ruyter dowodził ostatniemi, francuzką zaś admirał Duquesne: dwie pierwsze bitwy nie były stanowcze; ale Ruyter poległ w drugiej, a godny jego przeciwnik w trzeciej odniósł zwycięstwo.

POKÓJ W NIMWEDZE. IZBY POŁĄCZENIA.

Wszystkie mocarstwa znużyły się nakoniec wojną. Pomimo zwycięstw swych Ludwik w zapasach z połową Europy znalazł się w trudnem położeniu. Po długich układach, zaczętych w Nimwedze (1675 roku), Holandia zawarła szczególny pokój z Francją 10 Sierpnia 1678 roku. Król uznał niepodległość tej samej Hollandyi, na zniszczenie której przedsięwziął ową wojnę, gniewowi zaś swemu uczynił zadość kosztem sprzymierzeńców, którzy wspierali Holandją. Nietylko wszakże prowadzono układy w Nimwedze, gdzie drobiazgowe sprzeczki o formalności opóźniały przedmiot główny, ale nadto po rozmaitych dworach Europy, zwłaszcza w Londynie. Znając chciwość bogactw pożerającą Karola II, Ludwik używał otwarcie i bez zarumienienia się ponęty złota dla utrzymania tego monarchy, tudzież przedanego jego ministerium, na stronie Francyi, wtedy nawet kiedy Wilhelm posłubił synowicę króla angielskiego. Hiszpania uznając słabość swoją przystąpiła także do traktatu pokoju (17 Września) za pośrednictwem Hollandyi.

Tym traktatem Hollendrzy odzyskali, za zgodą króla, wszystko co byli stracili, a mianowicie Maestricht; ale Hiszpania ustąpiła Francyi całe Franche-Comté, a w swoich Niderlandach znaczną liczbę miast, jako to: Valenciennes, Condé, Cambrai, Saint-Omer, Ypres, Cassel, Maubeuge i t. d. z ich przyległościami; wszelako niemało twierdz pogranicznych, które służyć miały dla Hollandyi za obronę przeciw Francyi, jako to Char-

leroi, Courtrai, Oudenarde, Gandawę i kilka innych powrócono Hiszpanii, równie jak księstwo Limburskie.

Cesarz i cesarstwo Niemieckie ułożyli się także wówczas o pokój (5 Lutego 1679 roku). Francya zrzekła się przyznanego jej traktatem Westfalskim prawa utrzymywania załogi w Filippsburgu, a jako wynagrodzenie zyskała Fryburg w Bryzgawii. Została w posiadaniu Lotaryngii, gdy książę przystać nie chciał na twarde warunki pod jakimi Ludwik zgadzał się na oddanie tego księstwa.

Należało jeszcze uspokoić Brandenburg i Szwecyą. Na mocy traktatu z Francją, Szwecya już w miesiącu Grudniu 1674 roku wkroczyła do Brandeburga. Wielki elektor śpiesznie opuścił leże zimowe we Frankonii, pobił Szwedów pod Fehrbellin (15 Czerwca 1675 roku), i odparł aż do własnego ich kraju. Wszedł potem w związek z domem Brunświckim, biskupem Münsterskim, i królem Duńskim przeciw Szwecyi. Cesarz i imperium Niemieckie, Hiszpania i Hollandya wypowiedziały także wojnę temu mocarstwu. Szwecya opierać się nie mogła tylu nieprzyjaciołom. Ocalenie swe winna traktatowi pokoju w Nimwedze. Francya broniła głośno sprawy Szwecyi. Zajęciem posiadłości Elektora Brandeburskiego w Westfalii zmusiła go do zawarcia pokoju. Dania również do tego zniewoloną była. Traktaty podpisano (26 Czerwca 1679 roku) w Saint-Germain-en-Laye i (27 Września) w Fontainebleau między Francją wspólnie ze Szwecyą z jednej strony, a Brandeburgiem i Danią z drugiej. Brandenburg zyskał tym traktatem część tylko Pomeranii szwedzkiej, Dania zaś zwróciła wszystkie swe zdobycze.

Ludwik atoli nieprzestawał zajmować wiele miast, które oddać był winien; przywłaszczył, wbrew traktatowi westfalskiemu, władzę zwierzchnią nad szlachtą cesarstwa i miastami imperialnymi w Alzacyi, a gwałcąc bezwstydnie wszelkie zasady prawa, ustanowił w Metz, Brisach, Besançon i Tournay tak nazywane Izby Połączenia (chambres de Réunion), którym polecił zająć się śledzeniem tego wszystkiego co niegdyś, a nawet od niepamiętnych czasów, wchodziło w skład krajów i ziem usta-

plonych Francyi, i niezwłocznie zabierał wszystko, co według wyroku owych izb należało dawniej do tych krajów. Król był zarazem stroną skarżącą, sędzią i wykonawcą swoich wyroków. Tym sposobem przywłaszczył Lauterbach, Gernersheim, Falkenburg, Zweibrücken, Veldenz, Saarbrück, część księstwa Luxemburskiego i wiele powiatów Brabancyi i Flandryi. Tą koleją odarł nie tylko najprzedniejszych książąt imperium, jako to księcia Palatyna i biskupa Trewirskiego, lecz nadto Hiszpanią, a nawet sprzymierzoną Szwecyą. Od czasów Rzymu nie było przykładu tak jawnego i oburzającego gwałtu.

Ludwik nie dość miał na tém. Niespodziewanie opanował bogate i znakomite miasto Strasburg; domagał się wydania miasta Alost we Flandryi, pod pozorem że jego ministrowie zapomnieli uczynić o niem wzmiankę w traktacie, a gdy Hiszpania opierała się temu, bombardował Luxemburg. Zagroził Szwajcaryi wzniesieniem twierdzy Hunningi w pobliżu Bazylei. Nowego wynalazku bombardyerskimi galiotami zapalił Algier, podobnie bombardował Genuę, która go obrażała. Posłowie z Algieru, Tunis i Tripolis przybyli do Wersalu błagać króla o przebaczenie; Doża Genueński sam ze czterema przedniejszymi senatorami uleść musiał takiemuż upokorzeniu. Papież doznał również ze strony Ludwika niemałych przykrości.

Europa rumieniła się od wstydu i drżała z oburzenia; ale była zbyt lekliwą, lub zbyt słabą, żeby ośmielić się mogła stawić opór. Jeden tylko Wilhelm książę Oranii nie stracił odwagi; ale skutek nie odpowiedział jego usiłowaniom. Zwołanie kongressu do Frankfortu (1681 roku), tudzież wznowienie uroczystego przymierza między Cesarzem, Hiszpanią, Szwecyą i Hollandyą (6 Lutego 1683 r.) tak mało zastraszyły Francją, że jej wojska uderzyły na Hiszpanią, opanowały Luxemburg (4 Czerwca 1684 r.) i wkroczyły do Katalonii. Zdobyły wiele miast we Flandryi, wtargnęły do elektorstwa Trewirskiego i zburzyły warownie jego stolicy, wszystko to czyniąc, jak Ludwik mówił uraglowie, w duchu traktatu Nimweskiego. Wilhelm przeto zakładając nadzieje swoje na pomyślniejszej przyszłości,

a w obecnej chwili nie widząc nic korzystniejszego nad otrzymanie pokoju pod jakimi bądź warunkami, zawarł z Ludwikiem rozejm dwudziestoletni (15 Sierpnia 1684 roku), który Cesarz i Hiszpania ratyfikowali. Traktat ten utrzymał króla francuzkiego przy posiadaniu wszystkich krajów, które mu Izby Połączenia przysądziły, tudzież Luxemburga i innych. Ludwik doszedł naówczas najwyższego szczytu wielkości swojej: licząc od tej epoki zaczęło się pochylanie jego ku upadkowi.

POWSTANIE W WĘGRZECH. OBLĘŻENIE WIEDNIA.

JAN III SOBIESKI. POKÓJ KARŁOWICKI.

Ze wszystkich tryumfów jakie Francya do tego czasu odniosła, żaden nie miał rzeczywistych skutków nad ustawiczne kłopoty, które Cesarzowi przyczyniał oręż Węgrów i Turków pobudzanych przez Ludwika.

Zamieszki w ziemi Siedmiogrodzkiej w roku 1658 spowodowały wojnę Turecką. Na zasadzie traktatów miał ten kraj własnego księcia, wybranego przez stany, który uznawał za swych protektorów tak Sułtana, jako też Cesarza. Jerzy II Ragoczy książę Siedmiogrodzki za wnieśwanie się wbrew woli Porty w wojnę szwedzko-polską, tudzież wygnanie hospodara Multańskiego złożony został z tronu przez sułtana. Zapaliła się wojna; Ragoczy uległ pod przemagającą siłą ottomańskiego oręża, Turcy wkroczyli zaraz potem do Węgier i opanowali Grosswardein. Cesarz w skutku błagań Ragoczego o pomoc wysłał wojska ku zagrożonym granicom. Niezrywały się atoli układy, lubo bić się nieprzestawano, i dopiero w roku 1663 Porta ogłosiła wypowiedzenie wojny. Turcy spustoszyli wielką przestrzeń kraju i opanowali twierdzę Neuhausel. Hordy Tatarów najechały Morawię. Przerażenie dosięgło aż Frankonii i Szwabii. Sejm cesarstwa udzielił wówczas znaczny zasiłek w ludziach i pieniądzach: wezwał także wsparcia mocarstw chrześcijańskich, król nawet francuzki przysłał pięć tysięcy

żołnierza w pomoc Austrii. Wojska połączone pod dowództwem Montecuculi odniosły blisko klasztoru ś. Gotarda na brzegach rzeki Raab (2 Sierpnia 1664 roku) świetne zwycięstwo, które zdawało się rokować inne jeszcze ważniejsze. Ale cesarz skwapliwie przyjął ofiarowany mu przez Turków pokój. Na mocy tego traktatu Turcy zatrzymali Waradyn i Neuhausel; Abaffi mianowany przez sułtana księciem Siedmiogrodzkim pozostał przy tej godności pod opieką dwóch cesarzów (10 Sierpnia). Pokój stanął na lat dwadzieścia.

Węgry, których ten traktat pozbawiał ich warowni, mocno ztąd byli zniechęceni. Nienawiść, jaką oddawna karmili przeciwko Austrii, nowy znalazła żywioł. Powoli zawiązał się szeroko rozgałęziony spisek, do którego należeli magnaci. Ale odkryto go, i hrabiowie Piotr Zriny ban Kroacyi, Krzysztof Frangipani jego szwagier i Franciszek Nadasdy wielki sędzia Węgier zginęli na rusztowaniu. Tenże los spotkał hrabiego Tettenbacha gubernatora Styrii. Znaczna liczba spiskowych ratowała się ucieczką; wielu z nich, pomiędzy innemi młody Ragoczy, otrzymali łaskę (1670 roku). Cały wówczas naród pokutować musiał za występki pojedynczych osób. Dawne prawa i swobody zniesiono; ucisk dotknął mianowicie protestantów, którym wolności wyznania wzbroniono.

Gwałtowne środki roznieciły płomień buntu, zamiast przygaszenia. Powstańcy rozszerzywszy się po całym kraju zdobywali miasta i fortece, i śmiało stawili czoło wojskom na ich znieszczenie wysłanym. Emeryk hrabia Tekely był duszą nowego powstania. Wielu magnatów i znaczna liczba niższej szlachty wzięła jego stronę. Kraj stał się widowiskiem bezprawia wszelkiego rodzaju. Po mnogich bitwach gdy rokowanie z każdym dniem rośli w siłę, a prawie otwarcie wspierani byli przez Turków, tudzież podbudzani intrygami, pieniędzmi i bronią Francyi, gdy Tekely wkroczył nawet do samej Austrii, dwór cesarski przedsięwziął rozbroić ich pojednawczemi środkami. Ale chociaż sejm cesarstwa zwołany do Oedenburga (1681 roku) położył tamę krzyczącemu uciskowi, nieufność atoli

wzajemna nieprzestawała podsycać ognia niezgody, którego klęski wzmogły się jeszcze bardziej przez wojnę turecką.

Na tronie Otomańskim zasiadał Mahomet IV syn sułtana Ibrahima, którego Ulemowie z dostojenstwa złożyli, a Mufty udusić kazał w więzieniu (1648 roku). Dwaj wielcy wezyrowie Mahomet Kuipruli i syn jego, sławniejszy jeszcze Achmet Kuipruli, wskrzesili postrach otomańskiego oręża. W roku 1669 po dwudziesto-cztero-letniej wojnie, Turcy opanowali wyspę Kandyą, królową morza Greckiego, i obronne przedmurze Włoch i Chrześcijaństwa. Zawojowanie onej kosztowało im dwakroć sto tysięcy ludzi. Rzeczpospolita Wenecka, po zawartym pokoju, pozostała przy posiadaniu kilku portów i fortec na tej pięknej wyspie, a na Archipelagu zachowała to wszystko co dotąd wydarte jęj nie było.

Niewyszedł jeszcze czas dwudziesto-letniego rozejmu z Austryą, kiedy wojsko tureckie pod osobistym dowództwem wielkiego wezyra Kara Mustafy, wtargnęło do Węgier i ogłosiło Tekelego panem całego królestwa (1682 roku). Gdy wkrótce wojsko cesarskie odparto aż do samej Austrii, Niemcy stały się teatrem wojny. Turcy oblegli Wiedeń (14 Lipca 1683 roku). Leopold śpiesznie zemknął do Passau. Tatarzy plądrowali Austryą i Styryą. Tekely nałożył kontrybucyą na Morawią. Załoga Wiednia pod dowództwem hrabiego Rüdigera de Stahrenberg składała się z dwunastu tysięcy wojska regularnego, do którego przyłączyli się obywatele miejscy, rzemieślnicy i młodzi uczniowie uniwersytetu. Ale siły tureckie wynosiły dwakroć sto tysięcy i dwieście dział; zguba Wiednia zdawała się nieuchronną.

Nieupadł przecież Wiedeń. Jan III Sobieski król Polski na czele dwudziestu tysięcy Polaków pośpieszył mu na odsiecz. Tymczasem nadeciągnęły i posiłki Niemieckie. Waleczny Jan III objął na czele nad wszystkim wojskiem dowództwo. Pod nim dowodzili Karol książę Lotaryngii i książę Waldeck. Dnia 12 Września mężne hufce chrześcijańskie wystąpiwszy w porządnym szyku od strony Kahlenbergu uderzyły nagle na Turków, odniosły zwycięstwo najświetniejsze i stanowcze, i ogromne pozyskały łupy.



*Król Jan III. Sobieski i Cesarz
Leopold I. pod Wiedniem.*

Wiedeń i Niemcy dzielnym ramieniem Sobieskiego ocalone, a nieprzyjaciół ku Węgrom odparty. Zwycięzcy ścigając pierzchających Turków zajęli nie małą przestrzeń kraju, zdobyli Gran, Neuhäusel, Ofen, całe prawie Węgry, tudzież Esklawonią i Serbią. Ten ostatni kraj potem jednak utracili. Turcy porażeni w licznych bitwach, a zwłaszcza pod Mohaczem (12 Sierpnia 1687 roku). Abaffi książę Siedmiogrodzki oświadczył się za stronę Austrii. Na sejmie w Presburgu (1687 roku) Węgrzy zniewoleni byli uznać prawo sukcesyi ich korony w domu Austriackim. Wenecya również pomyślnie walczyła z Portą. Zawarłszy w roku 1684 przymierze z cesarzem przeniosła wojnę do Dalmacyi i Morei. Wódz rzeczypospolitej Morosini opanował powoli cały prawie półwysep, z przyrodzenia i sztuką warowny, zdobył także Korynt, Ateny i wiele innych miast.

Mahomet IV utratą tronu przypłacił klęsk swego oręża. Wojsko zbuntowało się przeciw niemu. Soliman III wydobyty z więzień serajowych i ogłoszony Padyszachem (1687 r.); miejsce jego w więzieniu zajął Mahomet. Nowy wielki wezyr Kiupruli Mustafa mniej był nieszczęśliwym w wojennych przedsięwzięciach. Za panowania Achmeta II brata i następcy Solimana (1691 roku) zwycięstwo wahało się przez czas niejaki; lecz wreszcie margrabia Ludwik Badeński, godny następcą znakomitego Karola księcia Lotaryngii w dowództwie wojskiem, ustalił je znowu na stronę Austrii w pamiętnej bitwie pod Salankemen (19 Sierpnia).

Mustafa II mężny syn nieszczęśliwego Mahometa IV wstąpił na tron po Achmecie II (1695 roku). Za przykładem dawnych sułtanów sam on dowodził wojskiem. Odniosł przeto liczne zwycięstwa i zrównoważył potęgę Austrii, (margrabia bowiem Ludwik walczył podówczas na brzegach Renu), dopóki młody bohater Eugeniusz książę Sabaudzki nie zniósł prawie do szczytu wojska tureckiego pod Zenta (11 Września 1697 roku) i nieprzeniknął w głąb Bośni. Upokorzona tyła klęsk Porta przyjęła wreszcie pośrednictwo mocarstw morskich i zawarła w Karłowicach (26 Stycznia 1699 roku) rozejm na lat dwadzie-

ścia pięć. Mocą tego traktatu Cesarz zatrzymał ziemię Siedmiogrodzką, Esklawonią i krainę Baczka leżącą między Dunajem a Cissą, Turcy zaś zostali przy posiadaniu Temeswaru wraz z krainą leżącą między rzekami Maros a Dunajem. Tekely i jego stronnicy skazani na wieczne wygnanie. Turcy zawarli także pokój z Polską i Wenecją. Polacy odzyskali Kamieniec, Podole i wszystko co Turcy byli zabrali na Ukrainie; w zamian zaś ustąpili z Multan. Rzeczpospolita Wenecka pozyskała całą Moreę i niektóre miasta w Dalmacyi. W parę lat potem Mustafa przez janczarów z tronu strącony został, nastąpił po nim brat jego Achmet III (1702 roku).

TRZECIA WIELKA WOJNA LUDWIKA XIV. ODWOŁANIE EDYKTU NANTEŃSKIEGO.

Widzieliśmy Ludwika XIV na szczycie potęgi. Rozległe zamiary panowania nad całą Europą runęły, po większej części z własnej jego winy. Dumne postępowanie względem wyższych i niższych, pycha z jaką popisywał się ze swoją wielkością, bardziej niżeli wzrost jego potęgi, wywoływały opór. Przydajmy do tego wady zarządu wewnętrznego, zwłaszcza po śmierci Kolberta (1683 roku), marnotrawstwo skarbu i ucisk narodu. Ów król, niegdyś rządzący sam przez się, kochający poddanych i chciwy sławy, postarawszy stał się igraszką pochlebców i bigotów, którzy wpływali nań za pośrednictwem pani Maintenon, naprzód przyjaciółki, a potem małżonki Ludwika. Odwołaniem edyktu Nanteńskiego (22 Października 1685 roku), który zapewnił Reformowanym wolność wyznania, zadał krajowi okropną ranę. Około pół-miliona Reformowanych unikając okrutnego prześladowania i niechęć powrócić na łono Kościoła katolickiego, opuściło Francję i udało się do Anglii, Hollandyi, Danii, Niemiec północnych, gdzie ich przyjęto z radością. Druga połowa pozostała we Francyi, wierną była w głębi serca swemu wyznaniu, lubo na pozór jego się zaparła.

Tymczasem Ludwik nie wyrzekał się swoich dumnych zamiarów. W imieniu księżnej Orleańskiej pochodzącej z domu Palatynów, domagał się znakomitej części sukcesyi po Elektorze Karolu bracie tej księżnej. Chciał także narzucić kapitulę kolońskiej na arcybiskupa i elektora, kardynała Egona Fürstemberg, oddanego zupełnie Francyi. Ale Cesarz odrzucił tego księcia, zbyt obojętnego dla sprawy Niemiec i mianował arcy-biskupem Józefa Klemensa księcia Bawarskiego (we Wrześniu 1688 roku). Ludwik przeto zaraz uderzył na cesarstwo, w pierwszej wyprawie zajął Filippsburg, tudzież wiele innych miast nadreńskich. Cesarz zaprzęgnięty był podówczas wojną z Turkami, imperium zaś, jak zawsze, podzielone, słabe, bez energii. Dania zostawała jeszcze w przymierzu z Francją, a przyjaźń Jakóba króla angielskiego ku Ludwikowi nie ostygła. Hiszpania nie miała sił. Na jednym tylko księciu Oranii Europa zakładać mogła nadzieje. On zrzucił z tronu teścia swojego króla angielskiego, a ta wielka odmiana zupełnie inną nadała postać sprawom politycznym.

Aby ułatwić zrozumienie tych wypadków, trzeba sięgnąć dawniejszych lat historii Angielskiej.

HISTORIA ANGIELSKA. PROTEKTORAT KROMWELLA. RESTAURACYA KAROLA II.

Kiedy głowa Karola I spadła pod toporem katowskim, trzy królestwa Anglii, Szkocyi i Irlandyi, stały się teatrem okrucieństw tyranii, bezrządu i wojny domowej.

Parlament zagarnawszy władzę najwyższą, przybrał, dla nadania sobie pozoru legalności, kilku usuniętych poprzednio i wielu nowych członków, tudzież wyznaczył radę wykonawczą z 38 osób. Ale nienawiść stronnictw przeciwnych, fanatyków religijnych i politycznych, tudzież rojalistów, ciążyła nad nim, a wojsko, jedyna władzy jego podpora, nie było pewnem, owszem gotowe do powstania. Atoli duch buntu hamowany

był przynajmniej w Anglii, i zaburzenie wybuchłe w Levellers przytłumione zostało mężstwem i szczęściem oręża Kromwella.

Ale w Irlandyi i Szkocyi zapalił się jawnie ogień wojny domowej. Karol II syn ścietego monarchy ogłoszony został królem w niektórych prowincjach. Kromwell, mianowany wodzem wojsk angielskich, po złożeniu tej godności przez szlachetnego Fairfaxa, z krwawą zjadłością pobił rojalistów Irlandzkich i rzucił się na Szkocyą. Pod Dunbar (3 Września 1650 roku) odniósł walne zwycięstwo nad źle dowodzonem wojskiem Szkockiem; a gdy Karol II kusił się o wtargnięcie ze szcztakami swych wojsk do Anglii, te zostały do ostatka wytępione przez Kromwella, pod Worcester (3 Września 1651 roku). Po tysiącnych niebezpieczeństwach ledwie się udało Karolowi schronić się do Francyi. Szkocyę naówczas siłą przyłączono do Anglii.

Parlament, w imieniu którego odnoszone były te zwycięstwa, niedługo atoli utrzymał się przy władzy. Na wniosek Kromwella dowódcy wojska przesłali parlamentowi przełożenie czyli Remonstracyą, wzywając go ażeby złożył zbyt długo piastowaną władzę. Gdy parlament nie zgadzał się, Kromwell na czele żołnierzy rozpędził go obelżywie (20 Kwietnia 1653 roku); członkowie pouciekali, a on sam zamknął drzwi sali obrad. Tak się zakończył Długoletni Parlament.

Kromwell przy wzrastającej ciągle swojej potędze, urządził wtedy parlament ze 139 członków, których wybrał podług własnej woli w trzech królestwach Anglii, Szkocyi i Irlandyi. Ten parlament po pięciu miesiącach sprawowania mniemaniej władzy, więcej śmiesznej niżeli groźnej, złożył ją w ręce tego który go zwołał. Rada wojenna, na mocy ułożonej w ciągu trzech dni przez generała Lamberta ustawy, noszącej nazwisko Instrumentu Rządu, ogłosiła Kromwella Protektorem dożywotnim trzech królestw zjednoczonych (12 Grudnia 1653 roku). Przydano mu radę stanu, a co trzy lata winien być zwołanym parlament, którego rozwiązywać niewolno przed upływem pięciu miesięcy jego istnienia. Władza prawodawcza, sądownicza i wojskowa spoczywała w ręku protektora. Następce

mianować miała rada stanu. Kromwell zaprzysiągł Instrument rządu.

W porównaniu z poprzedzającym bezrządem, nowa ustawa, bez względu na pośpiech z jakim ułożona była, bez względu na niesprawiedliwość swjej treści, mogła być uważana za dobrodziejstwo; lecz niepodobała się narodowi. Kromwell dostrzegł tego po dachu pierwszego parlamentu; ten bowiem zaczął swe prace od roztrząśnienia ważności aktu, mocą którego Kromwell mianowany został protektorem; i tylko szybkim rozwiązaniem parlamentu przywłaszczyciel uniknąć potrafił grożącego mu niebezpieczeństwa.

Drugi parlament, na wybór członków którego Kromwell doświadczeniem nauczony najsilniejszy wpływ wywarł, już przez intrygi, już groźbą, i względem którego dopuścił się otwartego gwałtu usuwając członków nemiłych mu z powodu ducha opozycyi, okazał się uleglejszym i posłuszniejszym (1656, 1657 roku). Ofiarował nawet koronę protektorowi, lecz ten jej przyjąć nieśmiał. Parlament zatem potwierdził i uroczyscie nadał znowu Kromwellowi tytuł Protektora, który ustanowił teraz Izbę wyższą, złożoną po większej części z oddanych sobie członków. Nie zdołał wszelako stłumić ducha republikanizmu, który się owszem z większą siłą objawiał śród izby niższej; znowu przeto rozwiązał parlament (4 Lutego 1658 roku); ale oznaki niechęci we wszystkich klassach narodu, spiski, zamachy na życie jego, knowane w samem wojsku, niedawały mu chwili odpoczynku.

Rządy Kromwella świetniejszymi były w stosunkach Anglii z postronnemi mocarstwami, jak wewnątrz. Duch narodowy łączył sprzeczne z sobą stronnictwa przeciw nieprzyjacielowi obcemu. Wystąpiły na scenę charaktery bohaterkie, na morzu i na lądzie rozlegała się sława angielskiego oręża. Wprzód jeszcze nim Kromwell został Protektorem, Anglia zaczęła krwawą wojnę z Hollandyą, z powodu aktu nawigacyi (1651 roku), który wzbraniał przywozu do portów angielskich wszelkich towarów, jakie niebyły bądź naturalnym, bądź przemysłowym płodem przywożących je narodów. Akt ten szczegó-

niej był szkodliwym dla Hollendrów, którzy dotąd zajmowali się wyłącznie expedycyjnym handlem wszystkich części świata. Po rozwiązaniu Długoletniego parlamentu, Kromwell zawarł pokój z Hollandyą na przyzwoitych warunkach, i obie rzeczypospolite weszły z sobą w przymierze.

Hiszpania i Francya toczyły naówczas uciążliwą wojnę, która się zakończyła traktatem Pirenejskim. Oba te mocarstwa ubiegały się o przyjaźń Kromwella. Dwór francuzki zaledwie się ośmielił dać przytułek i chleb łaskawy wdowie po Karolu I, córce Henryka IV; obrażającem postępowaniem zmusił jej syna Karola II do opuszczenia Francyi; a w traktacie przymierza z Kromwellem, który ten ostatni po długich trudnościach ratyfikował, imię Protektora zajęło miejsce przed imieniem króla francuzkiego. Hiszpania niegdyś tak dumna, pierwsza uznawała rzeczpospolitą Angielską; pomimo atoli zabiegów swych dla przypodobania się Protektorowi, nie potrafiła zyskać jego przyjaźni. Kromwell korzystając ze słabości tego mocarstwa, postanowił uderzyć na nie, a nienawiść religijna za pozór mu posłużyła. Bez poprzedniego wypowiedzenia wojny floty angielskie napadły na hiszpańskie osady w Indyach Zachodnich i opanowały bez wystrzału bogatą wyspę Jamaikę (1656 roku). Potem, ogłosiwszy już wojnę Anglicy pobili i zniszczyli kilka flot hiszpańskich, i wspólnie z Francuzami zdobyli Mardyk i Dunkierkę, które zatrzymali nawet po zawarciu pokoju (1659, 1660 roku). W ciągu tej wojny flota angielska rzuciła postrach na państwa Włoskie, upokorzyła Tunis i Algier, i dla swojej bandery szacunek dalekiej nawet Turcyi pozyskała.

Niedługo po rozwiązaniu drugiego parlamentu umarł Kromwell (dnia 3 Września 1658 roku), wśród ustawicznych kłopotów o utrzymanie się przy władzy. Burza kontr-rewolucyi wzmagająca się z każdym dniem, Kromwell uniknął jej za wpływem swojej szczęśliwej gwiazdy. Syn jego Ryszard Kromwell był wprawdzie uznany Protektorem przez radę państwa, wojsko, flotę, przedniejsze miasta i hrabstwa, a nawet mocarstwa postronne; ale nieposiadał ani dzielności charakteru, ani wia-

domości potrzebnych do utrzymania chwiejącej się władzy. Celniejsi dowódcy wojska, między innemi śmiały Lambert, który obudzał już nieufność w ojcu Kromwella, złożyli re-monstracyą, na korzyść «stariej dobrej sprawy» — takie imię dawali systematowi Independentów czyli nieprzyjaciół Karola I — i domagali się wodza naczelnego, któryby tymże duchem był przejęty. Obrażony parlament, ściślej trzymać się zaczął strony młodego protektora; lecz ten uląkwszy się pogrożek dowódców wojska, wołających o rozwiązanie parlamentu, opuścił go bez obrony (22 Kwietnia 1659 roku), a wkrótce potem sam abdykował (25 Maja).

Dla zachowania pozorów rządu rada wojenna zwołała dawny Parlament. Lecz rozgniewani dowódcy wojska, mając na swem czele Lamberta, wkrótce przyprowadzili go do nicości i powierzyli rządy królestwa radzie złożonej ze 23 członków, której dano imię Komitetu Bezpieczeństwa. Anarchia doszła najwyższego stopnia. Stronnicy parlamentu, nawet wielu ich przeciwników, miasto Londyn i część wojska otwarcie oświadczyli się przeciw Komitetowi Bezpieczeństwa. Toż samo uczynił generał Monk, zarządzający Szkocyą, mąż równie waleczny jak rozsądny, a osobisty nieprzyjaciół Lamberta. Rojaliści widząc rozdwojenia między republikanami, na nowo oddali się nadziejom i z ufnością poglądali na Monka, który nikomu nie wynurzając się z niczem wyruszył przeciw Lambertowi ku stolicy.

Po wnijsciu Monka do Londynu parlament dawny przywrócony został; lecz gdy członkowie gwałtem usunięci przed śmiercią Karola I, teraz z rozkazu generała zajęli w nim swoje miejsca, większość tego zgromadzenia okazała się złożoną z przeciwnych Independentom. Parlament zatem, przy pomocy tej większości, sam wyrzekł swoje rozwiązanie i uchwalił wybory członków do nowego parlamentu (16 Marca 1660 roku). Wtedy dopiero Monk wszedł w tajemne układy z Karolem II. Większa część narodu, znużona rządami rewolucyjnemi, wzdychała do przywrócenia władzy królewskiej. Wybory członków parlamentu wszędzie niemal padły na kandydatów roja-

listowskich. Zdziwił się Karol II gdy go wezwano aby powracał na objęcie królestwa. Nowy parlament, otwarty dnia 25 Kwietnia 1660 roku, ogłosił go królem (8 Maja) szród radosnych okrzyków całego narodu.

OSTATNI SZTUARTOWIE. REWOLUCYA ANGIELSKA.

Karol II wstąpiwszy na tron z władzą nieograniczoną, obiecał amnestyą ogólną, z takimi tylko wyjątkami, jakie parlament uczyni; pod podobnemi warunkami zapewnioną była wolność wyznania i inne przywileje. Ale zaraz, na mocy dekretu amnestyi, zatwierdzonego przez obie izby, przystąpiono do sprawy królobójców. Krew popłynęła tak w Anglii jak w Szkocji. Drugi parlament większą jeszcze okazał usłużność. Postanowił ażeby przez kata spalone były główne akta rewolucyi, jako to Covenant i ogłoszenie się Anglii Rzeczpospolitą; ograniczył prawo zanoszenia prośb przez poddanych, złożył władzę wojskową i zrzekł się uroczyscie prawa obrony, tudzież wszelkiego oporu królowi; skąpym był atoli w udzielaniu pieniędzy.

W tém skąpstwie obrońcy Karola II znajdują pozór do usprawiedliwienia sprzedaży Dunkierki, którą ten król ustąpił Francyi za 400,000 funtów szterlingów. Lecz w ogólności zewnętrzna polityka Karola II wzięła fałszywy kierunek, równie jak rząd wewnętrzny, odkąd poddał się wpływowi pięciu swych doradców, jakimi byli Clifford, Ashley (hrabia Shaftesbury), Buckingham, Arlington i Lauderdale, których ministerium, od początkowych liter ich nazwiska, mianowano Cabal.

Pierwsze oznaki niechęci parlamentu były skutkiem opieki jaką Karol dawał presbyteryanom i w ogólności non-konformistom przeciwko nietolerancji episkopalnych (1688 roku). Skryta życzliwość ku katolikom była przyczyną téj opieki i bardziej jeszcze jątrzyła parlament. Strwożony król opozycyą izby niższej uległ i własnymi rękami rozdarł edykt tolerancji. Krok ten atoli nie stłumił niechęci; Parlament trwa-

jąc w nieufności, uchwalił Test-Act, mocą którego każdy urzędnik składając przysięgę winien był zaprzeczyć się wiary w Transsubstancacyą. Ostrożność ta wyniknęła z nienawiści ku księżciu Yorck, bratu i domyślnemu następcy króla, który się ożenił z księżniczką Modeny i przychylnym był wierze katolickiej.

Okrucieństwo oburzające, z jakim uciskał Szkocję Lauderdale, zniechęcało co raz więcej umysły ku Karolowi. Książę Yorck zajmując miejsce tego ministra niegodniej jeszcze postępował z mieszkańcami owego nieszczęśliwego kraju. Bez liczby skazywano na śmierć pod błahemi pozorami, żołądactwo dopuszczało się morderstw bez sądowych formalności, nawet nad kobietami. Katolicy w Anglii doświadczać zaczęli podobnego prześladowania jak presbyterianie czyli purytanie w Szkocji, a to z powodu iż parlament pragnął usunąć księcia Yorck od sukcesyi tronu, wynieść zaś nań księcia Monmouth naturalnego syna Karola II. Król po wielu nadaremnych usiłowaniach pozyskania sobie parlamentu, rozwiązał go w roku 1678.

Ale nowy parlament nie okazał przyjaźniejszych skłonności. Wniesiony był i żywo roztrząsany bill o wyłączeniu księcia Yorck. Parlament w tymże czasie uchwalił pamiętne prawo «Habeas corpus», mocą którego nikt samowolnie więzionym być niemógł. Rojaliści ze swojej strony, niespokojni z powodu zbliżającej się burzy, połączyli się z sobą ściślej i naród rozdzielił się na dwa nieprzejednane stronnictwa, Ludu i Dworu, czyli tak nazwanych Petitioners i Abhorrrers, albo Whig'ów i Tory'sów. Ten parlament i dwa następne rozwiązane były przez króla (1681 roku), i niezwołał już on nowego. Knowały się przeto spiski; ale sprzysiężeni niezgadzały się z sobą ani pod względem środków, ani pod względem celu. Książę Monmouth, lord Russel, hrabia Essex, lord Howard, Algernon Sidney i Jan Hambden, tudzież Argyle hrabia szkocki, niesprawiedliwie wygnany przez księcia Yorck, stanęli na czele spisku; ale nim ten przyszedł do dojrzałości, odkryty został i zgaszony we krwi spiskowych, których pochwycić

zdołano (1683 roku). Lud z boleścią widział na rusztowaniu szlachetnych swych obrońców, Russela i Sidneya. Książę Monmouth, lubo najwystępniejszy ze spiskowych, ponieważ działał w widokach osobistych i dla zapewnienia sobie tronu, przebaczenie otrzymał. Nieograniczona monarchia zdawała się zupełnie ustaloną.

Tymczasem umarł Karol II po krótkiej chorobie (6 Lutego 1685 roku) w 55 roku życia: pan miłego charakteru i nie bez talentów, ale zbyt wylany na uciechy zmysłowe, mniej dbał o szczęście narodu. Książę York wstąpił wówczas na tron pod imieniem Jakóba II. Członkowie nowo zwołanego parlamentu skwapliwymi byli, jedni przez obawę, drudzy przez ufność, w okazywaniu mu uległości. Książę Monmouth licząc na nienawiść ludu ku Jakóbowi podniósł bunt, lecz nieznalazszy dosyć stronników, pobity, wzięty w niewolę, zginął pod katowskim toporem. Tenże los spotkał męznego Argyle, który walczył w Szkocji za sprawą księcia Monmouth. Jakób spodziewając się ugruntować się na tronie przez postrach polecił wykonanie zemsty Wielkiemu Sędziemu Jefferies i półkownikowi Kirke, którzy nieszczęśliwie prześladowali nieszczęśliwych stronników księcia Monmouth, lub tych których chciało za takich uważać.

Parlament był obojętnym świadkiem okrucieństw. Dopiero uwolnienie od przysięgi Test, wydane przez króla, ocuciło go z letargu. Izba niższa z pokorą przedstawiła swoje uwagi nad tem uwolnieniem, lecz król się rozgniewał; gdy zaś izba wyższa też same wynurzyła uczucia, król odroczył parlament, a potem go rozwiązał. Dumny charakter Jakóba nie znoślił aby mu przedstawiano petycje, nawet o wymiar sprawiedliwości, i sześciu biskupów, którzy w podobnej okoliczności, ośmielili się zanieść uniżone prośby, rozkazał wtrącić do więzienia. Naród cierpliwie lecz z boleścią znosił takie postęпки; dopiero urodzenie się Jakóbowi syna (10 Stycznia 1688 roku), następcy jego zasad i tronu, obudziło ducha zaburzeń w całym kraju.

Wilhelm książę Oranii, którego małżonkę, córkę Jakóba, uważano dotychczas za domyslną następczynię tronu, był od samych początków ucisku przedmiotem nadziei narodu. Whigowie i Torysowie, episkopali i presbyterianie, puszczać w niepamięć dawne kłótnie, ku niemu zwracali swoje życzenia i prośby, którym on chętnie dawał ucho, udzielał rad i obietnic. Jakób zaś w zupełnym zasypiał bezpieczeństwem; odmówił nawet pomocy ofiarowanej przez Ludwika XIV. Tymczasem książę Oranii wylądował na brzegi Anglii, z nielicznym wojskiem, dnia 5 Listopada 1688 roku. Wylądowanie to poprzedził manifest obejmujący szereg samowolnych czynów Jakóba przeciw prawom narodu. Wilhelm oświadczał iż przychodzi tylko w zamiarze zwołania parlamentu legalnego, który by swobodnie mógł się naradzać o pomyślności kraju.

Wyższa i niższa szlachta, oraz lud, oświadczyli się wkrótce za księciem w wielu hrabstwach. Wojsko też same okazywało skłonności. Przestraszony król opuściwszy Salisbury udał się do Londynu. Tu ujrzał się opuszczonym od własnego zięcia Jerzego księcia Duńskiego, i najukochańszej swjej córki, a małżonki tego ostatniego, Anny: codzien dochodziły go wiadomości o nowych opuszczeniach. Nawet uniwersytet Oxfordzki porzucił jego stronę.

W tak smutnym znalazłszy się położeniu, otwierając nagle oczy na niebezpieczeństwo, którego od tak dawna nie poznawał, niedowierzając ani sobie samemu, ani innym, drżąc przed wzburzonym ludem, i przypominając smutny los ojców swoich, Jakób uciekł ze stolicy, wrzuciwszy wprzód w Tamizę wielką pieczęć państwa i zdawszy zarząd królestwa na los szczęścia. Przytrzymano go w Feversham i odprowadzono do Londynu. Zemknął znowu i udał się do Francji, ku wielkiej radości swych nieprzyjaciół (23 Grudnia). Ludwik XIV przyjął go wspaniale. Taki był koniec owej dziwnej rewolucji, która się odbyła bez rozlewu krwi, wyjąwszy kilku zabitych Hollendrów w małej potyczce. Wilhelm zwołał wtedy konwencyą narodową w Londynie dla Anglików, a w Edynburgu dla Szkotów (22 Stycznia i 22 Marca 1689 roku).

Konwencya narodowa angielska złożona z Izby niższej wybranej swobodnie i z wyższej legalnej, po długich i uroczystych naradach i żywych sporach między Whigami a Torysami o formę deklaracji, wyrzekła, że gdy król Jakób otwarcie kusił się o obalenie ustawy rządowej i pogwałcił główną zasadę stosunków między panującym a narodem, nadto opuścił królestwo, tron przeto jest wakujący. Szkotowie zaś bez ogródek ogłosili Jakóba za pozbawionego tronu, iż nadużył swej władzy. Oba te zgromadzenia narodowe ofiarowały koronę księżciu Wilhelmowi i jego małżonce. Konwencya angielska, do aktu przynającego mu tron sukcesyjny, mocą którego książę miał sam panować aż do śmierci, księżniczka Anna nastąpić po nim, a każdy katolicki książę wyłączony został na zawsze od tronu Wielkiej Brytanii, przydała jeszcze deklaracją praw narodu Angielskiego (bill of right, 13 Lutego 1689 roku).

WILHELM III KRÓL ANGIELSKI. WOJNA Z LUDWIKIEM XIV. POKÓJ RYŚWICKI.

Wstąpienie na tron angielski księcia Oranii pod imieniem Wilhelma III, było epoką upadku wielkości Ludwika XIV. Anglia ściśle połączona naówczas z Hollandyą, przystąpiła do wielkiego przymierza, zawartego w Wiedniu między nieprzyjaciółmi Francji (1689—1690 roku). Bawarya i Saxonja, tudzież wiele innych państw imperium, oraz Sabaudya i Hiszpania, sprzymierzyły się z Cesarzem. Cesarstwo Niemieckie już wypowiedziało wojnę Francji w Lutym 1689 roku; Dania nawet udzieliła wojsko posiłkowe Anglii. Francya, zupełnie sama jedna, wytrzymywać musiała walkę przeciwko tylu połączonym nieprzyjaciołom. Porta we własnych widokach prowadziła wojnę z cesarzem; Szwajcarowie atoli zobowiązali się do neutralności względem Ludwika, zostawując przy nim półki swoje, będące na jego żołdzie.

Podczas tej wojny ciągnącej się lat dziewięć (1688 — 1697 roku) Francya rozwinęła przeciwko połowie Europy nadzwyczajne siły, i lubo tryumf jej nie był stanowczy, doświadczyła w ogólności więcej powodzenia niżeli klęsk. Od granic Niemieckich, pierwszego teatru nieprzyjacielskich kroków, wojna rozszerzyła się kolejno w Niderlandach, Irlandyi, Włoszech, Hiszpanii, aż do morz dalekich i innych części świata.

Na brzegach Renu król zaczętnie działać zaczął. Z okrutnych jego rozkazów spalono i zniszczono Heidelberg, Mannheim, Frankenthal, Spire, Wormacyą, tudzież wielką liczbę innych miast i wsi (w Lutym 1689 roku); rabowano i wyganiało mieszkańców, znieważano nawet prochy umarłych, łupiąc w Heidelbergu groby elektorów, a w Spirze cesarzów.

Wilhelm, ten z przeciwników, na którego Ludwik najmocniej był zagniewany, silniejsze miał do odparcia napady. Zbiegły król Jakób, najokazalej przyjęty od króla Francuzkiego, zawinął z flotą, wybornie opatrzoną do brzegów Irlandyi, gdzie Tyrconel znajdował się na czele katolików, których utrzymał w posłuszeństwie dla Jakóba. Ten, wspierany przez oddział wojsk francuzkich, opanował całą prawie wyspę. Lecz w następnym roku Wilhelm odniósł walne zwycięstwo na brzegach Boyne (11 Lipca 1690 roku), a Jakób uciekł znowu do Francji; wojsko zaś posiłkowe, po klęskach powtarzanych, przymuszone było kapitulować (1691 roku).

Ludwik zamierzał także wylądować do Anglii na korzyść Jakóba. Znakomity admirał Tourville odniósł pod Dieppe (10 Lipca 1690 roku) świetne zwycięstwo nad połączonymi flotami angielską i hollenderską; Francya przez niejaki czas była panią morza. Lecz we dwa lata potem, tenże admirał poniósł pod Barfleur i La Hogue (29 Maja 1692 roku) tak wielką klęskę, iż od tej epoki marynarka angielska niezaprzeczoną wyższość otrzymała. Klęska ta zniszczyła ostatnie nadzieje Jakóba. Żył odtąd w Saint-Germain-en Laye na łasce Ludwika.

W Niderlandach krwawa toczyła się wojna z odmiennym powodzeniem. Pierwsze wielkie zwycięstwo odniósł pod Fleurus marszałek Luxemburg (16 Lipca 1690 roku). Lecz król

Wilhelm przez cały rok następny hamował dalsze jego działania. Dopiero w 1692 roku Luxemburg znowu wziął górę, opanował twierdzę Namur, pobił pod Steinkerken króla Wilhelma (3 Sierpnia), a walejsze jeszcze nad tym monarchą odniósł zwycięstwo w następnym roku pod Neerwinden (29 Czerwca 1693 roku). Liczne zdobycze były skutkiem tych zwycięstw. Wszelako po śmierci Luxemburga (4 Stycznia 1695 roku) Wilhelm odebrał Namur i zachował wyższość aż do końca wojny.

Szczęście jawnie sprzyjało wojsku francuzkiemu we Włoszech. Catinat rozbił księcia Sabaudyi pod Staffarde (w Sierpniu 1690 roku), a powtórna tego ostatniego klęska pod Orbessan (1693 roku) zapewniła przewagę Francuzom. Książę prosił wtedy opokój, i otrzymał go, bez ucześnieństwa sprzymierzonych, pod umiarkowanymi warunkami (4 Sierpnia 1696 roku). Odzyskał swoje państwo, nawet Pignerol (którego atoli warownie zburzono) i córkę swoją oddał w małżeństwo księżciu Burgundyi, najstarszemu wnukowi Ludwika XIV. Inni sprzymierzeńcy wszelako, ponowiwszy w Hadze traktat przymierza (18 Sierpnia 1695 roku) ciągnęli dalej wojnę, lubo niekorzystnie. Francuzi wtargnąwszy do Katalonii opanowali Barcelonę (w Sierpniu 1697 roku). Toczono także bój w Ameryce, Afryce i w Indyach Wschodnich. Pustoszone kwitujące osady, ich handel całkiem prawie zniszczony został. Gromadzące się ze wszęch stron smutne owoce wojny dały wreszcie uczuć potrzebę pokoju. Za pośrednictwem przeto Szwecyi stanął pokój Ryświcki (1697 roku).

Traktatem tym Ludwik zobowiązał się niekłócić króla Wilhelma w posiadaniu jego państw i żadnej niedawać pomocy nieprzyjaciołom Anglii. Dawne i nowe roszczenia Francyi i Anglii winny być nawzajem umorzone. Hiszpania odzyskać miała, wyjąwszy kilka twierdz, wszystko co utraciła, bądź przez oręż francuzki, bądź z wyroku Izby połączenia. Cesarz i imperium odzyskali także swe posiadłości, wyjąwszy Alzacyą, wydarte im przez wspomniane izby. Sztrasburg pozostał w ręku króla; ale Fryburg, Brisach, Kehl i Filippsburg powrócono cesarzowi i imperium. Szwecya odzyskała księstwo Dwóch Mo-

stów. Książę Lotaryngii wrócił także do posiadania swych państw, wyjąwszy Saar-Louis i Longwy. Zresztą traktat Ryświcki potwierdził brzmienie traktatów Westfalskiego i Nimweskiego.

WOJNA O SUKCESSYĄ HISZPAŃSKĄ.

Wielka myśl połączenia Hiszpanii z Francją, powziętą już była w czasie zawarcia pokoju Pirenejskiego. Małżeństwo Ludwika XIV z Infantką wskazywało w oddaleniu ten świetny nabytek, który wnosząc ze stanu chorowitego jedyne go brata księżniczki, panującego później pod imieniem Karola II, zdawał się być bliskim skutku. Infantka wprowadzie przed wnijściem w małżeństwo, przysięgą zrzekła się praw do korony hiszpańskiej, ale Ludwik gwałtownymi postępami objawiał jak lekce waży podobne zrzeczenie się.

Naprzeciw atoli roszczeniom Francyi dom Habsburski stał własne, lepiej ugruntowane. Leopold cesarz, głowa linii austriackiej w Niemczech, syn młodszej córki Filipa III i małżonek młodszej córki Filipa IV opierał się nie tylko na tém pokrewieństwie, ale i na licznych traktatach familijnych i sukcesyjnych, zawartych między jego domem a austriacko-hiszpańskim. Wystąpili jeszcze dwaj inni konkurenci do tej sukcesyi: Józef Ferdynand następca tronu Bawarskiego, syn jedynek Maryi Antoniny infantki i księcia Leopolda; oraz Wiktor Amedeusz książę Sabaudyi, potomek Katarzyny córki Filipa II. Ponieważ połączenie dwóch koron na jednej głowie zdawało się zagrażać równowadze politycznej w Europie, Ludwik XIV udzielił wniosek Wilhelmowi królowi angielskiemu aby koronę hiszpańską oddać drugiemu swemu wnukowi Filipowi księciu Andegawenskiemu. Leopold cesarz proponował na tenże tron młodszego syna swego arcy-księcia Karola. Lecz Wilhelm uważał za rzecz rozsądniejszą powołać do sukcesyi trzeciego pretendenta, to jest księcia Bawarskiego, wynagradzając Francją i Austryą odstąpieniem kilku przyległych

provincyj. W tej treści zawarty był pierwszy traktat podziału (11 Października 1698 roku), według którego Hiszpania, Niderlandy i osady dostać się miały księciu Bawarskiemu, królestwo Obojga Sycylii, Stato dei Presidii, Final i Gwipuskoa Delfinowi Francji, a księstwo Medyolańskie arcy-księciu Karolowi. Król hiszpański rozgniewany iż obce dwory rozrządzają samowolnie jego państwami, naznaczył testamentem za ogólnego sukcesora swego księcia Bawarskiego, ale ten książę, którego oczekiwali tak wysokie losy, umarł nagle (dnia 6 Lutego 1699 roku).

Układy zaczęły się na nowo. Dwór hiszpański dawniej już był przychylnie usposobionym dla Austrii; teraz oświadczył się wyraźnie za arcy-księciem Karolem i żądał tylko aby cesarz nadesłał do Hiszpanii tego księcia z 12,000 wojska. Austria wszelako przez skąpstwo i niepojęte zaślepienie odrzuciła ten wniosek. Tymczasem książę Harcourt poseł francuski na dworze hiszpańskim, potrafił hojnością, tudzież przez intrygi, pozyskać silne stronnictwo dla domu Burbonów. Ministra Oropeza przychylnego Austrii zastąpił kardynał Puertocarrero stronnik Francji, a Innocenty XII papież oświadczył się także za Burbonami. Nowy traktat podziału podany przez Francję mocarstwu morskim, który zapewniał koronę Arcy-księciu, a Lotaryngią Delfinowi, oprócz krajów jakich Francja poprzędnie już się domagała (książę Lotaryngii miał otrzymać w zamian księstwo Medyolańskie) podpisany został przez Anglią i Hollandyą (3 Marca 1700 roku).

Cesarz protestował przeciw temu drugiemu traktatowi, podobnie jak i przeciw pierwszemu: niegotował się atoli do wojny. Tymczasem rozbiegła się wieść że król Karol II testamentem i kodycylem (otrzymanym podstępnie lub domniemanym, 2 i 5 Października 1700 roku) mianował Filipa księcia Andegawęńskiego dziedzicem wszech królestw Hiszpanii. Nie długo potem umarł (1 Listopada 1700 roku). Ludwik, roztrząsnawszy najpilniej rzecz tę z swoją radą stanu, której zdania były podzielone, przyjął testament i uznał królem Hiszpańskim wnuka swego Filipa Andegawęńskiego. Ten książę udał

się do Madrytu (1701 roku): wszystkie prowincje mu się poddały. Hollandya, Anglia, książę Sabaudyi i Portugallia, nawet Szwecya uznały go także. Cesarz tylko opierał się i wysłał do księstwa Medyolanu wojsko pod dowództwem sławnego Eugeniusza księcia Sabaudyi, który w skutku dwóch zwycięstw pod Carpi i Chiari (7 Lipca i 1 Września) usadowił się we Włoszech. Mocarstwa morskie na usilne żądania cesarza wzywały Francję ażeby ustanowiła granicę dla bezpieczeństwa Hollandyi i uczyniła zadość domaganiom Austrii; lecz gdy te wezwania odrzucono, stanął w Hadze (7 Września) traktat przymierza, który się ograniczał do wyżej wymienionych wniosków. Około tegoż czasu (6 Września) umarł Jakób II; król francuski uznał wtedy królem angielskim syna zmarłego, pod imieniem Jakóba III (który poślubił później Maryę Klementynę Sobieską córkę królewicza Jakóba, wnuczkę króla Jana III). Naród angielski zażądał wtedy wojny, a nowo zwołany parlament uchwalił potrzebne na ten cel podatki. Król Wilhelm umarł atoli przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich (8 Marca 1702 roku); lecz królowa Anna nastąpiwszy po nim, czyli jej ministrowie, odziedziczyli nienawiść ku Ludwikowi. Anglia, cesarz i imperium wypowiedzieli w jednym i tymże samym dniu (15 Marca 1702 roku) wojnę Francji, która, ze swojej strony, wprzód już ją wypowiedziała Hollandyi. W początkach tegoż roku nowy król Pruski Fryderyk I elektor brandeburski wszedł w ścisłe przymierze z cesarzem, zawdzięczając mu uznanie siebie w godności królewskiej. Związek przeciwko Francji coraz więcej się wzmacniał i rozszerzał. Wyjawszy Bawaryą i elektorat Koloński, które pozostały wiernymi Francji, imperium trzymało się strony cesarza. W następnym roku Portugallia i Sabaudya odstąpiły Ludwika XIV. Ale stan rzeczy pogorszał się więcej jeszcze wewnątrz Francji, niżeli zewnątrz. Król starzejąc stygnącą ręką dzierżył ster państwa, i rządził niem z głębi gabinetu żony swjej, słabej dewotki pani de Maintenon, której pochlebcy zajmowali pierwsze miejsca w kraju. Generałowie krzyżowani w działaniach swoich rozkazami dworu, mieli skrepowane ręce;

najbieglejszych i zahartowanych w boju zastąpiła młodzie bez doświadczenia. Francya wszelako zachowała wyższość swoją w pierwszych latach wojny. Słaby charakter cesarza i jego ministerium, wznowienie się wojny domowej w Węgrzech, dawny bezład i niedołążność państw składających cesarstwo Niemieckie, sprzeczność zdań i widoków u sprzymierzonych, pomagały ciągle groźnemu orężowi francuzkiemu, i możeby zwycięstwo dłużej jeszcze towarzyszyło jego chorągwiom, gdyby nie osobista dzielność trzech mężów, ściśle połączonych z sobą w sprawie ogólnej, którzy umieli, tak w radzie jak na polu bitew, utrzymać dobre porozumienie między sprzymierzeńcami, i nadać nowy kierunek potokowi przeznaczeń. Tymi trzema mężami byli Eugeniusz, Marlborough i Heinsius.

Marlborough dowodząc połączonem wojskiem angielskiem i hollenderskiem, wkroczył do Niderlandów, stoczył niemało szczęśliwych bitew i zdobył wiele warowni (1702 i 1703 r.) Zwrócił się potem ku Niemcom, a złączywszy siły swoje z księciem Eugeniuszem, na głowę poraził wojsko francuzko-bawarskie pod Höchstädt albo Blindheim (13 Sierpnia 1704 roku). Marszałek Tallard, który prowadził elektorowi nowy korpus posiłkowy, wzięty został w niewolę z piętnastą tysięcy ludzi, dziesięć tysięcy legło na placu bitwy, reszta pierzchnawszy ściganą była przez zwycięzcę. Około tychże czasów flota angielska zawiozła do Lizbony arcy-księcia Karola, którego cesarz uroczystie ogłosił był królem Hiszpańskim (12 Września 1703 roku), potem do Katalonii, której większa część oświadczyła się za nim, pomogła mu zająć Barcelonę, tudzież Walencję; opanowała na rzecz Anglii znakomitą twierdzę Gibraltar (4 Sierpnia 1704 roku) i rozbiła francuzką flotę pod Malagą.

Od czasu bitwy pod Höchstädt szczęście wojenne przechylić się zaczęło na stronę Austrii i wielkiego przymierza. Ale mocno ją niepokoili nowe powstanie Węgier, któremu przewodniczył Franciszek Ragoczy zięć Tekelego: Francya dostarczała mu pieniędzy, ammunicyi i wyćwiczonych żołnierzy. Liczba powstańców ciągle wzrastała i doszła do trzydziestu

tysięcy, kiedy Leopold cesarz umarł po 47 letniem panowaniu (5 Maja 1705 roku). Opanowali oni całe prawie Węgry, zanieśli postrach do Austrii, Czech i Morawii, podbili ziemię Siedmiogrodzką i ogłosili Ragoczego władcą tego księstwa (1707 roku). Ale zmieniło się potem szczęście. Od roku 1708 do 1711 Węgrzyni doświadczacli klęsk po klęskach. Heister i Palfy, generałowie cesarscy, po wielu znakomitych bitwach, odebrali na powrót wszystkie twierdze i zmusili Ragoczego do szukania przytułku w Polsce. Inni dowódcy powstania poddali się w Szethmar i otrzymali pokój pod umiarkowanemi warunkami (29 Kwietnia 1711 roku).

Około tegoż czasu Francją wicherzyły zaburzenia wynikłe z nietolerancyi i gwałtownego ucisku. W górach Cévennes w Langwedocyi, tlił się, od czasu odwołania edyktu Nanteńskiego, ukryty ogień, który w skutku prześladowania rozpałił się w wielki pożar. Duch buntu szybko się rozkrzewił między góralami; podzegli go fanatycy, mniemani prorocy i prorokinie. Ościenne mocarstwa wspierały ich ludźmi i pieniędzmi. Król wysyłał kolejno marszałków Montrevel, Villars i Berwika na poskromienie buntowników (1703—1704 roku). Wreszcie siła i srogość wzięły górę. W ciągu tej wojny domowej sto tysięcy Francuzów krwią swoją zboczyło pola bitwy; dziesięć tysięcy reformowanych zginęło na rusztowaniu lub wśród katuszy. Langwedocya do ostatka zniszczona.

Wróćmy teraz do wojny o sukcesyą hiszpańską. Józef I cesarz, następca Leopolda, prowadził ją z energią i pomyślnie. Francuzi oblegli w miesiącu Marcu 1706 roku Turyn. Książę Eugeniusz pośpieszył na odsiecz temu miastu i połączywszy się z księciem Sabaudyi, rozbił główne wojsko francuzkie (7 Września 1706 roku). Bogaty obóz francuzki, wszystkie zapasy wojenne, dwieście dział i siedm tysięcy jeńców, składało tryumf tego pamiętnego dnia, który rozstrzygnął losy Włoch. Pozostałe wojska francuzkie opuściły Lombardję. Sprzymierzeńcy zanieśli wojnę aż do Prowancyi, i oblegli, lubo bezskutecznie, Tulon. Zajęcie Neapolu było skutkiem zwycięstwa pod Turynem. Hrabia Daun w ciągu trzech miesięcy zawojował to

piękne królestwo. Wszyscy książęta Włosey ukorzyli się przed potęgą Austrii. Klemens XI papież zniewolony był uznać Karola III królem hiszpańskim (1709 roku). Anglicy tymczasem opanowali na rzecz tegoż Karola wyspę Sycylię (1708 roku). Sycylia tylko pozostała w mocy Filipa Andegawskiego.

Francya przed klęską turyńską, znaczniejszej jeszcze doznała pod Ramillies w Niderlandach, gdzie Marlborough stanowiąc odniósł zwycięstwo nad wojskiem francuzkiem (25 Maja 1706 roku). Brabancya i połowa Flandryi były owocem tego zwycięstwa. W ciągu tegoż roku Ludwik XIV wyprawił Pretendenta do Szkocyi z flotą i znacznym wojskiem. Alerząd angielski i admirał Bing, roztrzęsionymi rozporządzeniami w niewiecz obrócili usiłowania tej kosztownej wyprawy. Francya nowych doświadczyła niepowodzeń w Niderlandach. Wojsko sprzymierzone pod dowództwem Marlborougha i księcia Eugeniusza na głowę pobiło Francuzów pod Oudenarde (11 Lipca 1708 roku); niedługo potem zdobyto szturmem Ryssel po najzaciętszym oporze oblężonych (8 Grudnia). Zdobyć tego miasta pociągnęło za sobą upadek Gandawy, Brügge i kilku innych twierdz. Francya jedyną nadzieję pokładała w Villarsie; ale nadaremno! Marlborough i Eugeniusz, w jego oczach, zdobyli warowne miasto Dornick (5 Września 1709 roku), pod Malplaquet pobili tego marszałka, który dotąd nie był zwyciężonym, i opanowali miasto Mons, dla ocalenia którego Francuzi stoczyli powyższą bitwę.

W Hiszpanii rozmaitsze były koleje wojny. Angielskie wojsko pod dowództwem lorda Galloway nadciągnęło z Portugalii aż do Madrytu i ogłosiło tu Karola III królem Hiszpańskim (26 Czerwca 1706 roku). Zdawało się że dla Filipa żadnej już niebyło nadziei, ale wkrótce stan rzeczy się odmienił. Hiszpanie ujrzawszy Anglików w Madrycie, powstali na obronę swego króla,—bo od tej chwili Filip stał się ich królem—a ku Karolowi, którego nazywali «królem z łaski heretyków» największą powzięli odrazę. Pomagali przeto posiłkowemu francuzkiemu wojsku pod dowództwem Berwika z takim zapałem, że Filip nie omieszkiał powrócić do swej stolicy

(22 Września). Wkrótce sprawa Filipa tryumfowała w całej Hiszpanii, wyjąwszy Katalonię. Zwycięstwa hrabiego Stahremberga pod Almenara i Saragossą (27 Lipca i 20 Sierpnia 1710 roku) zrzuciły krótką odmianę i Karol odprawił wjazd do Madrytu jako król (28 Września). Lecz Vendôme wkrótce inny nadał obrót rzeczom; pod Brihuega rozbił i wziął w niewolę wojsko angielskie dowodzone przez Stanhopa; zwyciężył Stahremberga pod Villaviciosa (9 i 10 Grudnia) i odparł Karola aż do Katalonii. Od tej epoki wojna na półwyspie stała się tylko podrzędną.

TRAKTATY POKOJU W UTRECHCIE, RASTADT I BADEN.

Już od roku 1705 Ludwik XIV oświadczać zaczął chęć zawarcia pokoju. Ponawiał ją każdego roku później; lecz sprzymierzeńcy dumni z powodzenia swego odrzucali jego ofiary.

Tak, hardy dawniej król francuzki wysłał pierwszego swego ministra Torcy do Hagi prosić o pokój Heinsiusa, Wielkiego Pensyonariusza Hollandyi, tudzież księcia Eugeniusza i Marlborougha, swoich zwycięzców. Lecz ci dwaj bohaterowie tryumfując z niedoli Francyi chcieli dopełnić miary jej poniżenia. Ostra zima 1709 roku przysporzyła klęsk, któremi przyniesiona była Francya. Ludwik prosił o pokój pod jakimi bądź warunkami. Ale gdy sprzymierzeńcy, po długich naradach, zamiast pokoju przystawali tylko na zawieszenie broni, i żądali między innemi aby Francya uznała Karola III królem hiszpańskim, i dziedzicem całej niepodzielnej Hiszpanii, tudzież aby ustąpiła znaczną liczbę fortec, Ludwik odrzucił te krzywdzące warunki. Ciągłe atoli powodzenie oręża sprzymierzeńców zachwiało znowu odwagę Ludwika. Oświadczył się z gotowością podpisania twardych warunków, jakie mu podawano, i układy o pokój rozpoczęły się w Gertruidenberg (10 Maja 1710 roku). Lecz sprzymierzeńcy nie dosyć mając na warunkach, na które Ludwik przystawał, wymagali ażeby wysłał

własne wojsko dla wyrugowania z Hiszpanii wnuka swego Filipa, i aby więcej jeszcze ustąpił twierdz, jako rękojmię do trzymywania wiary daną sprzymierzonym. Układy zerwały się zatem i dzięki przesadzonym wymaganiom nieprzyjaciół, Francya ocalona została. Eugeniusz i Marlborough ciągle wprawdzie zwyciężali wojska Francuzkie, przełamali też linie Villarsa pod Ualenciennes i jedną tylko twierdzę mieli do zdobycia ażeby zbliżyć się pod Paryż; ale w tymże czasie Marlborough pozbawiony był dowództwa (1712 roku), a książę Ormund, jego następca, rozłączył się wkrótce z Eugeniuszem; Anglia i Francya zawarły wtedy rozejm (17 Lipca). Wstępne układy opokój oddzielny poprzednio były podpisane w Londynie (8 Października 1711 roku), i zerwały węzeł wielkiego przymierza; kongress otwarty w Utrechcie dnia 29 Stycznia 1712 roku miał dokonać dzieła pokoju.

Zaraz po rozwiązaniu się kongressu w Gertruidenbergu Francya zaczęła prowadzić tajemne negocjacje z Anglią. W gabinecie królowej Anny zaszło wstrząśnienie, które najodleglejszym nawet częściom świata uczuć się dało. Whigowie, na których czele znajdował się Marlborough kierowali dotąd stęrem państwa; przewaga Lady Sary Marlborough nad słabym umysłem królowej Anny, wzmacniała wziętość księcia i jego stronnikom. Ich systemat i interest wymagały wojny; z resztą, pozyskali sobie oni przychyłność narodu przez mądre, szacowne postanowienia. Whigów dziełem był akt unii między Anglią i Szkocją (6 Marca 1707 roku), którym zniesiono parlament szkocki i przyłączono go do angielskiego; oni także największy mieli udział w akcji sukcesyi (1706 roku), mocą którego, w przypadku gdyby królowa umarła bezdzietnie, korona przechodziła w dóm Brunświcki, a mianowicie na Jerzego Ludwika elektora hannowerskiego, syna księżniczki Zofii wnuczki Jakóba I. Tym aktem na zawsze wyłączony został od tronu Pretendent i w ogólności każdy katolik. Ale Torysowie coraz silniej powstawali przeciwko wojnie, która, podług ich zdania, ciągnąc się dłużej, przynosiła Anglii tylko marną sławę, rzeczywiste zaś korzyści jedynie sprzymierzeńcom. Traf chciał żeby

śród takich okoliczności Lady Marlborough, pychą uniesiona, ubliżyła winnego uszanowania królowej; miejsce jej u dworu natychmiast zajęła hrabina Masham; ale niełaska jaka dotknęła Lady Marlborough pociągnęła za sobą upadek jej męża i jego stronników; Torysowie zagarnęli stér państwa. Wtedy Torcy z niespodziewaną radością otrzymali i przyjął skwapliwie wezwanie tajemne o układy względem zawarcia oddzielnego traktatu pokoju (w Styczniu 1711 roku).

Działo się to za życia cesarza Józefa I. Nagła śmierć tego monarchy (17 Kwietnia 1711 roku) przyczyniła się bardziej jeszcze do zmiany kierunku owoczesnej polityki. Arcy-książę Karol odziedziczył wtedy po swym bracie Austrią, Węgry, Czechy, a wkrótce wybrany także został cesarzem Niemieckim (12 Października). Byłoby teraz jawnem pogwałceniem zasady, dla której Anglia i jej sprzymierzeńcy zaczęli wojnę, zezwolenie izby ten monarcha, oprócz tak rozległych posiadłości, zawładnął jeszcze Hiszpanią. Marlborough i książę Eugeniusz, który umyślnie w tym celu przybył do Londynu, nie zdołali przemódz stronnictwa przeciwnego; otwarcie już układano się o pokój i kongress zebrał się w Utrechcie.

Postępowanie Anglii obudziło niechęć Austrii, Hollandyi i większej części sprzymierzonych. Okoliczność ta przyspieszyła zawarcie pokoju. Tym sposobem Anglia zerwawszy wszystkie węzły wiążące ją do sprawy wielkiego przymierza, utraciła wszelkie korzyści położenia swego, a Francya, lubo zwyciężona, przepisała główne warunki pokoju. Szczęście oręża przechyliło się znowu na stronę Francuzów. Villars znienacka rozbił blisko Denain oddzielny korpus wojsk austriackich pod dowództwem hrabiego Albemarle (24 Lipca 1712 roku).

Śród tak przyjaznych okoliczności Francya zawarła w Utrechcie (11 Kwietnia 1713 roku) pokój z Anglią, Hollandją, Portugallią, Prussami i Sabaudją; Hiszpania ze swojej strony niedługo potem toż samo uczyniła z Anglią i Sabaudją (13 Lipca). Cesarz tylko dalej ciągnął wojnę, ale bez energii. Ujrzał się więc zmuszonym do ustąpienia z Katalonii, mocą konwencji 14 Maja 1713 roku i podpisania traktatu neu-

tralności co do Włoch. Lecz w okolicach Renu, ostatnim teatrze tej wojny, Villars odparł księcia Eugeniusza i opanował Landau i Fryburg (22 Sierpnia i 21 Listopada). Cesarz uznał natenczas niepodobieństwo zwyciężenia Francji bez pomocy sprzymierzeńców, i przystał, tak dla siebie, jako też dla imperium, na pokój mniej korzystny, niżby go mógł otrzymać w Utrechcie. Samiż generałowie Eugeniusz i Villars, układali warunki tego pokoju, który podpisano w Rastadt na rzecz Austrii (6 Marca 1714 roku), a w Baden, w Szwajcaryi, na rzecz Cesarstwa (7 Września). Lecz między Austrią a Hiszpanią nie stanął formalny pokój.

Traktatem Utrechskim Ludwik XIV dopiął głównego celu; zapewnił koronę hiszpańską wnukowi swemu Filipowi Andegawenskiemu; nie mało atoli krajów oderwano od Hiszpanii. Trzeba było ustąpić Austrii Neapol, Sardynią i Medyolan. Austrija także otrzymać miała Niderlandy, zostawując Hollandji prawo osadzenia załogą pogranicznych fortec, mających stanowić obronną linią od strony Francji. Sycylia przeznaczona była dla księcia Sabaudyi; Gibraltar i Minorę odstąpiono Anglii. Nadto, zaprzysiężono iż korony Francji i Hiszpanii nigdy na jednej głowie połączone nie będą. Francja i Hiszpania obowiązały się uznać porządek sukcesji tronu angielskiego w linii protestanckiej i oddalić z Francji Pretendenta angielskiego. Francja ustąpiła także Anglii zatokę i cieśninę Hudsonską, połowę wyspy świętego Krzysztofa, Port-Royal albo Annapolis i całą Nową Szkocyą albo Akadyą, według jej dawnych granic; przyrzekła nareszcie zburzyć na wieczne czasy warownie, port, tamy i śluzy miasta Dunkierki, które zawsze były przedmiotem zawiści Anglików.

Hiszpania ze swjej strony zaręczyła Anglii iż nieudzieli ani Francji, ani żadnemu innemu narodowi większej rozciągłości handlu z Ameryką, jak za Karola II i ustąpi kompanii angielskiej na lat trzydzieście assiento czyli prawo prowadzenia handlu murzynami, na tychże warunkach pod którymi ustąpione było Francji 1701 roku. Kompania obowiązywała się dostarczać corocznie 4800 murzynów do Ameryki hiszpańskiej i po-

zyskała prawo wysyłania corocznie do hiszpańskich Indyów Zachodnich okręt o 500 beczkach ładunku z towarami angielskimi. Traktat pokoju z Sabaudją obejmował określenie granic alpejskich między Francją a Sabaudją. Odstąpienie Monteferrato i kilku części ziemi Medyolańskiej, dopełnione już przez Austrią w roku 1703 na rzecz Sabaudyi, zostało uznane i gwarantowane. Portugallia, pomimo świetnych obietnic, jakie jej czynili sprzymierzeńcy, nie otrzymała od Hiszpanii; tylko przywrócono jej osadę Sacramento. Prussy pozyskały uznanie godności Królewskiej w domu Brandeburskim, i odstąpienie części Geldryi. Zachowały także księstwa Neufchâtel i Valengin, podobnie jak Francja księstwo Oranii.

Hollandya bez względu na ciężkie jej ofiary i liczne zwycięstwa przymuszona była poprzestać na pokój, żadnej zniego nieodnosząc korzyści. Francja oddała jej wprawdzie całe Niderlandy hiszpańskie i linią fortec pogranicznych, dawniej francuzkich; ale pod warunkiem wydania ich Austrii, skoro to mocarstwo przystąpi do pokoju i porozumie się z Hollandją w przedmiocie demarkacyi. Rzeczpospolita pozyskała następnie, wskutku traktatu zawartego dnia 15 Listopada 1715 roku między Austrią i mocarstwami morskimi, wyłączne prawo utrzymywania załogi w Namur, Dornik, Menin, Fournes, Warneton, Ypern i twierdzy Knoke, tudzież udziału w połączonej załodze w Dendermonde.

Główne warunki traktatów pokoju podpisanych w Utrechcie, ponowione były i zatwierdzone traktatami zawartymi w Rastadt i Baden między Francją, Austrią i cesarstwem Niemieckiem. Bawarya i Kolonia przywrócone do wszelkich swych godności i posiadłości; treść traktatów Westfalskiego, Nimweskiego i Ryswickiego, w ogólności potwierdzona.

Tak więc dokonaniem zostało dzieło pokoju, które nader skąpo uczyniło zadość wielkim i wzniosłym interessom Europy. Traktat ten obejmował w sobie, z powodu niejasności wielu głównych artykułów, zwłaszcza dotyczących osad i handlu, tudzież licznych podrzędnych rozporządzeń, nasiona nowych sporów i kłótni, trudnych do załatwienia.

WIELKA WOJNA PÓŁNOCNA. KAROL XII.

PIOTR WIELKI.

Kiedy wojna o sukcesyą hiszpańską pustoszyła całą prawie południowo-zachodnią Europę, północno-wschodnia część tego lądu była pastwą klęsk wojny, srożąc się na niemniej rozległej przestrzeni. Dwie te wojny całkiem odmieniły postać Europy, jedna położyła koniec przewadze Francyi, druga zaś Szwecyi. Wszelako Francya nie omieszczała podnieść się, Szwecya zaś nigdy już nie odzyskała swego znaczenia. Ale stosunki polityczne nową zupełnie przybrały postać i pomnożyły się w sąsiedztwie tych dwóch królestw, we Francyi przez podział Hiszpanii i położenie panującej dynastii Burbonów, a w Szwecyi przez cywilizacyą Rosyi.

Pokój Westfalski i w Brömsebroë ugruntował przewagę Szwecyi na Północy, urosła bardziej jeszcze przez szczęście oręża Karola X, który nastąpił po Krystynie na tron Szwedzki. Królowa ta, ozdobiona pięknymi przymiotami ciała i rzadkim umysłem, ale trwożąca się ciężaru spraw państwa, niewolnica kaprysów swoich i skłonna do uciech zmysłowych, zdała rządy częścią na dawnych ministrów, częścią na nowych swych polubieńców. Naostatek złożyła koronę (1654 roku), przyjęła wiarę katolicką i udała się do Rzymu; żałowała potem iż abdykowała, ściągnęła na się powszechną naganę przez ciężkie usterki w postępowaniu i po trzydziestu pięciu latach prywatnego życia umarła w Rzymie, zbrzydziwszy świat i siebie samą (1689 roku). Przed abdykacyą mianowała następcą krewnego swego Karola Gustawa księcia Dwóch Mostów, siostrzeńca Gustawa Adolfa. Młody ten książę, którego posiadłości składały się z kilku wsi i dwóch zamków, śmiało objął stér rządu państwa, rosnącego w wielkość i nieomieszkał zostać postrachem Północy.

Jan Kazimierz król Polski, wnuk Jana III króla Szwedzkiego, protestował przeciwko wstąpieniu na tron księcia Dwóch

Mostów. Karol X. Gustaw wkroczył przeto do Polski (1654 roku) i w ciągu jednej kampanii całe niemal królestwo zawałował. Jan Kazimierz ratował się ucieczką. Fryderyk Wilhelm Brandeburski, przewany Wielkim Elektorem, zawarł przymierze z królem Szwedzkim. Karol Gustaw traktatem w Labiau (10 Listopada 1656 roku) uznał księstwo Pruskie niezawisłem i wolnem od wszelkiej zależności feudalnej. Jan Kazimierz około tego czasu powrócił do swego królestwa, dzielny Stefan Czarnecki gromić zaczął Szwedów, a Dania w inną stronę odciągnęła wojska szwedzkie.

Fryderyk III król duński syn Chrystyana IV (1648 — 1670 roku) nastąpiwszy po ojcu, pomimo żywego oporu potężnego stronnictwa zmuszony był przyjąć warunki (handfestning), uciążliwsze od wszystkich, jakie były poprzednikom jego narzucone: wszelako wielu światłych mężów, między nimi niektórzy ze szlachty, przewidując szkodliwe skutki podobnych handfestningów utworzyli związek za królem, a królowa Amelia, pani rzadkich przymiotów umysłu, stanęła na czele tego stronnictwa. Szybkie postępy oręża szwedzkiego w Polsce obudziły zazdrość i obawę Duńczyków, stronnictwo królewskie zamierzyło korzystać z wojny na wzmocnienie władzy monarchicznej. Wypowiedziano więc wojnę (1657 roku); Duńczycy zawarli przymierze z Polską i Hollandyą, i wojsko duńskie zajęło miasto Bremen. Karol Gustaw obrócił wtedy swój oręż przeciw nowemu nieprzyjacielowi, wyparł go z Bremy, ścigał przez ziemię Holsztyńską, Szlezwig i Jutlandyą, przeszedł po lodzie Bełt dążąc ku wyspom, Fionii i Zeeland. Dania przyprowadzona do ostateczności przyjąć musiała w Roeskilde narzucone przez zwycięzcę warunki (26 Lutego 1658 roku). Skania, Halland, Bleckingen, Bahus, Drontheim i posiadłości duńskie na wyspie Rugii odstąpiono Szwecyi, która na nowo uznana wolną od opłaty cła na Zundzie. Zwierzchnictwo zawojowanych krajów oddano księciu Holstein-Gottorp. Karol Gustaw mniemał atoli że nie dość jeszcze poniżył Danią. Zerwał więc pokój tylko co zawarty, opanował Kronburg, obległ Kopenhagę i podwakroć kusił się, ale nadaremno, szturmem

zdobyć tę stolicę, od której losu zależał los całego królestwa.

Elektor atoli Brandeburski rzekł się już wtedy przymierza ze Szwecją i oświadczył się za stronę jej nieprzyjaciół. Traktatem Welańskim (19 Września 1657 roku) Polska uznała niepodległość Pruss i okupiła to nowe przymierze odstąpieniem Lawenburga, Bytomia i Elbląga. Wojska elektora wspólnie z cesarskimi wkroczyły do Pomeranii (1659 roku); Szwedzi utraciwszy największą część swych zdobyczy zniewoleni byli bronić się we własnym kraju. Karol Gustaw uderzył wtedy na Norwegię i spustoszył; lecz umarł nagle (23 Lutego 1660 roku) zostawując tron pięcioletniemu synowi swemu Karolowi XI. Postrach jednak szwedzkiego imienia trwał jeszcze. Dania przeto zatwierdziła, bez oporu, traktatem Kopenhagskim (6 Czerwca 1660 roku), prawie wszystkie ustąpienia uczynione w Rösquilde, a Polska traktatem Olińskim (23 Kwietnia 1660 roku) rzekła się nie tylko wszelkich roszczeń do Szwecyi, ale nawet do Inflant, Estonii i wyspy Oesel. Traktat pokoju zawarty z Rosyją w Kardys (21 Czerwca 1661 roku) potwierdził wreszcie warunki pokoju w Stołbowie. Cesarz i Elektor Brandeburski mieli także udział w traktacie Olińskim, a Szwecya zachowała pierwsze miejsce pomiędzy mocarstwami północnymi.

Karol XI (1660—1697 roku) osłabił arystokracją i wzmoćnił tron, złączeniem dóbr rządowych, które przodkowie jego porozdawali. Syn tego monarchy i jego małżonki Ulryki Eleonory księżniczki duńskiej Karol XII w piętnastym roku życia nastąpił po ojcu (1697 roku). Zdziwił on wkrótce świat cały nagłym rozwinięciem się przymiotów swego umysłu i odwagą, która posuniętą była aż do zuchwałości; wprowadził wystąpił na teatr wojny niewprzód, aż wtedy dopiero kiedy wywołany nań został. Trzej ościenni monarchowie, lekce wążąc młodość Karola XII uderzyli razem na jego posiadłości i rozniecili pożar, który wkrótce zajął się i we własnych ich państwach, a potem rozszerzył się na całej północy: byli nim królowie Polski i Duński, tudzież car Rosyjski.

Ten sam Fryderyk III król duński, który mocą traktatów zawartych w Röschild i Kopenhadze zmuszony był do uczynienia tylu ofiar dla Szwecyi, szczerze wynagrodził to nie-szczęście tryumfem odniesionym nad magnatami we własnym kraju. Mieszczanie i duchowieństwo niemogąc znośić dłużej dumy szlachty połączyli się z sobą na zgromadzeniu stanów królestwa (1660 roku) i spodziewali się znaleźć zbawienie własne w rozszerzeniu władzy monarchicznej. Przyznali zatem prawo sukcesyi tronu w linii męskiej i żeńskiej potomkom Fryderyka III i zniesli warunki nienawistnych handfestningów. Akt zwierzchności najwyższej ułożony na korzyść monarchy (1661 roku) i edykt królewski ogłoszony później (1665, 1670 roku), ugruntowały i dokonały tę ważną rewolucyą, która wbrew życzeniom Stanów, ogłosiła nie tylko szlachtę, ale nawet stan średni i duchowieństwo ze wszystkich praw politycznych, zniósła stany oraz senat królestwa, i ustanowiła w Danii samowładztwo monarchiczne, które później wprowadzone zostało i do Norwegii.

Fryderyk IV syn i następca Chrystyana V (1699—1730 r.) wiodł żywy spór z krewnym swoim księciem Holsztyńsko-Gottorpem, który do upadłego bronił praw swoich uznanych przez liczne traktaty, zwłaszcza przez zawarty w Altonie (1689 roku). Młody ten książę wyrugowany z posiadłości własnych przez króla Duńskiego szukał przytułku w Sztokholmie u Karola XII, którego siostrę był poślubił. Fryderyk IV wszedł naówczas w związek przeciwko Holsztynowi i Szwecyi z Fryderykiem Augustem elektorem saskim, niedawno po śmierci Jana III Sobieskiego, wybranym na króla Polskiego. Ten mocą traktatu Karłowickiego (1699 roku) odzyskawszy to wszystko co Porta Otomańska wydarła Polsce za panowania króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, mniemał iż dobra następcza się pora do odzyskania Inflant; uderzył więc na nie bez wypowiedzenia wojny (w Lutym 1700 roku). Oprócz króla Duńskiego był jego sprzymierzeńcem Piotr Wielki car Rosyjski.

Piotr, młodszy syn cara Alexego Michajłowicza, przezwyciężywszy krwawe zabiegi dumnej swojej starszej siostry Zofii i osadziwszy ją w klasztorze (1689 roku), w młodym wieku objął ster rządu ogromnego państwa. Cywilizacya Rosyi głównym była wszelkich jego usiłowań celem. Od początku swego panowania, aż do śmierci, w ciągu lat trzydziestu sześciu, wykonywał zamiary ucywilizowania z zapałem, wytrwałością, bez odpoczynku, pomimo niezliczonych przeciwności, bądź podczas wojny, bądź w czasie pokoju, łamiąc wszelkie przeszkody, nie wahając się z żadną ofiarą, nie szczędząc ani prac, ani trudów, nie tracąc marnie ani chwili czasu. Posiadał on nadzwyczajną przenikliwość umysłu, trafność sądu, wyższym był nad pospolite przesady i zabobony, słowem Wielkim. Żąda pozyskania portu nad morzem Bałtyckim, a tém samém ułatwienia stosunków Rosyi z Europą, skłoniła Piotra do wniknięcia w przymierze przeciwko Szwecyi i wypowiedzenia jej wojny (1 Września 1700 roku).

Zaczepony Karol XII śmiało wystąpił do walki. Fryderyk IV wkroczył był do Szlezwigu i obległ Tonningen (w Marcu 1700 roku); lecz kiedy posiłkowe wojska ze wszech stron nadciągały w pomoc księciu Holstein-Gottorp, Karol XII połączwszy flotę swoją z eskadrami sprzymierzonych morskich mocarstw, obległ Kopenhagę od strony lądu i morza i przepisał warunki pokoju w Travendale (18 Sierpnia 1700 roku), którym król Duński zobowiązał się wynagrodzić księcia Gottorpi i wyrzec się wszelkich związków z nieprzyjaciółmi Szwecyi.

Dnia 8 Maja Karol XII celem wykonania wielkich zamiarów opuścił Sztokholm. Już nie oglądał go więcej. Od tego dnia był jedynie żołnierzem. Fryderyk August II król Polski zaczął oblegać Rygę; lecz mu się niepowiodło to przedsięwzięcie. Karol XII tymczasem uderzył na Piotra oblegającego Narwę i walne odniósł zwycięstwo, na czele ośmiu tysięcy poraziwszy kilkadziesiąt tysięcy Rosyan. Następnie rozbiwszy nad Dźwiną saskie wojsko króla Fryderyka Augusta (w Lipcu

1701 roku) opanował całe Inflanty i Kurlandya, wkroczył do Litwy, potem do Polski, ogłaszając przyjaźń dla rzeczypospolitej, a wojnę samemu królowi. Dnia 14 Maja 1702 roku zajął Warszawę, następnie poraziwszy Fryderyka Augusta pod Kliszowem (9 Lipca) opanował Kraków. Sejm zwołany w Warszawie przez Prymasa, na usilne starania Karola ogłosił Augusta za pozbawionego tronu i wybrał w jego miejsce królem Stanisława Leszczyńskiego wojewodę poznańskiego (12 Lipca 1704 roku). Nadaremno August zgromadził naprędce nowe wojsko i odebrał nawet Warszawę; Karol, który tymczasem opanował Lwów, wrócił do Warszawy i rozproszył Sasów. Szczątki tego wojska pod dowództwem Schulemburga dokonały znakomitego odwrotu do Saxonii. Stanisław Leszczyński niedługo potem koronował się w Warszawie (4 Października 1705 roku). Całe królestwo stało się teatrem zaciętości stronnictw.

Karol lubo był już panem Polski nie przestał ścigać nieprzyjaciela i niezważając na groźby sejmu cesarstwa Niemieckiego, który dla ocalenia własnego honoru, protestował przeciwko wszelkiemu pogwałceniu ziem swoich, przebiegł Śląsk i Łuzacyą i wkroczył do Saxonii. Stanął obozem pod Alt-Ranstadt, w bliskości Lutzen, i z całej Saxonii kontrybucye wybierał. Król Fryderyk August prosił wówczas o pokój i otrzymał go (24 Września 1706 roku) pod twardemi warunkami zrzeczenia się nazawsze korony Polskiej, uznania Stanisława królem, zerwania wszelkiego przymierza z nieprzyjaciółmi Szwecyi, a mianowicie z Rosyją, dozwoleń wojskom szwedzkim przezimowania w Saxonii, i wydania Karolowi XII Patkula Inflantezyka, który główną do rozpoczęcia wojny przez Fryderyka Augusta i Piotra był podniętą. Nieszczęśliwy ten, ofiara słabości Augusta, a okrucieństwa Karola XII, po długim więzieniu w kajdanach, kołem bity i ćwierutowany w Kazimierzu w Polsce.

Traktat Alt-Ransztadzki wyniósł Karola na szczyt potęgi. Zaslepiiony powodzeniem dumny ten monarcha zwrócił się teraz na Rosyją (29 Sierpnia 1707 roku). Niedługo po klęsce

pod Narwą, Piotr z zapałem i odwagą, podziwienia godnemi, zgromadzał nowe siły, nie tylko dla obrony, lecz nawet dla zaczepnego działania. Szeremietiew generał rosyjski zwyciężył Schlippenbacha szwedzkiego generała w roku 1702. Odtąd Rosyianie pomimo kilku niepowodzeń, zachowali przewagę na lądzie i na morzu. Wkroczyli do Ingryi, Kurlandyi, Inflant i Litwy. Zdobyli w roku 1702 Noteburg (dzisiejszy Schlüsselburg), w 1703 r. twierdzę Nyenschanz, w 1704 Narwę i skończyli na opanowaniu całej Ingryi; zajęli także część Inflant i rozszerzyli postrach w Szwecyi. Na ziemi Ingryi, wśród szczęku oręża, Piotr założył nowe miasto Petersburg, które wkrótce stało się drugą stolicą państwa i rezydencją monarchy. Wszystkie usiłowania Szwedów podejmowane ku przeszkodzie założeniu tego miasta spełzły na niczem.

Karol XII na czele 45,000 wojska wyruszywszy z Alt-Ranstadt przeszedł Litwę, wkroczył do Rosyi i zbliżył się pod Smoleńsk, z kąd główna droga prowadziła do Moskwy; lecz tu obrócił się ku południowi na Ukrainę, gdzie Mazepa, hetman Kozaków, tajemny jego sprzymierzeniec, obiecał połączyć się z nim i dostarczyć zapasów żywności i amunicyi. Loewenhaupt, waleczny generał szwedzki, pośpieszał z głębi Litwy prowadząc ogromne zapasy dla wojska, których strzegło 16,000 Szwedów. Ale Piotr zaszedł mu drogę, odebrał 7,000 wozów i rozproszył lub pokonał całe to wojsko. W tymże czasie Mazepa oznajmiwszy Kozakom o swym przymierzu z królem Szwedzkim, ujrzał się nagle opuszczonym niemal zupełnie od swoich; zaledwie kilka tysięcy kozaków towarzyszyło Mazepie do obozu szwedzkiego.

Jakkolwiek smutném było wtedy położenie Karola XII, odrzucił jednak mądrą radę, podaną mu przez generałów, aby się cofnął ku Polsce. Zajął on leże zimowe na Ukrainie. Ostre mrozy 1709 roku bardziej jeszcze przygnębiły jego wojsko; nie zaniechał atoli zamiaru zwrócenia się na Moskwę, i za nadejściem wiosny, wyruszył ku Puławie, gdzie znajdowały się ogromne składy rosyjskie. Nadaremno oblegał Puławę od miesiąca Marca do Czerwca. Nadciągnął wreszcie Piotr

z liczném wojskiem na odsiecz. Karol uderzył nań 27 Czerwca; ale pomimo bohaterskiego poświęcenia się, wyższości taktyki, dzielności króla, Szwedzi uledek musieli męztwu i zapałowi nieprzyjacielskiego wojska, równie dobrze dowodzonego, ale daleko silniejszego liczbą i artylleryą. Po dwugodzinnej morderczej bitwie, w której przeszło 10,000 Szwedów zginęło, klęska ich była zupełną. Karol w towarzystwie Mazepy i małej garstki swoich zemknął ku Dnieprowi, i wśród największych trudności dostać się potrafił na ziemię turecką. Loewenhaupt stanawszy nad tą rzeką ze szczątkami wojska, dochodzącymi do 14,000, poddał się księciu Męzykow, który go dognał tylko z 9,000 wojska (1 Lipca).

Tak rozprysnęła się zadziwiająca wielkość Karola XII. Z ogromnej liczby wojowników, towarzyszących niegdyś zwyciężkim jego chorągwiom, pozostało mu kilkuset tylko na wpół nagich towarzyszków smutnej ucieczki. Najlepsi generałowie, tudzież hrabia Piper kanclerz królestwa, dostali się w niewolę; zapasy żywności i amunicyi zabrali Rosyianie. Urok imienia niezwycięzonego zniknął, podobnie jak ufność którą żołnierz szwedzki w sobie samym pokładał. Król Duński i elektor Saski ponowili przymierze i gotowali się do wojny. Inne mocarstwa obrażone pychą Szwecyi pały żądzą pomśczenia się.

Karol XII schroniwszy się do Benderu napawał się jeszcze płońnem marzeniem strącenia Piotra z tronu. Porta Otomańska, tak z pobudek własnej niechęci, jako też w skutku nalegań Karola, wypowiedziała wojnę Rosyi (21 Listopada 1710 roku). Piotr z wojskiem swoim posunął się ku Multanom i Wołoszczyźnie; ale 200,000 tureckiego wojska pod dowództwem wielkiego wezyra Baltadzi-Mehemeta przeszło rzekę Prut i opasało wojsko Piotra, liczące zaledwie 30,000. Położenie Piotra było nader przykre. Ze wszech stron otoczony od dziesięć-kroć liczniejszego nieprzyjaciela, niewidział ani podobieństwa odwrotu bez straty, ani też zwycięstwa. Rada wojenna postanowiła przebić się z orężem w rękę przez tłumy nieprzeliczone. W tymże samym czasie zbłyśła u ma-

żonki Piotra Katarzyny, szczęśliwa myśl ofiarowania wezyrowi pokoju pod korzystnymi dla Turcyi warunkami. Piotr nie miał nadziei pomyślnego skutku, poszedł jednak za radą żony, i nad wszelkie spodziewanie, żądania wezyra były nader umiarkowane. Stał przeto pokój z Turcyą (23 Lipca 1711 roku) w Falezi.

Udało się atoli Karolowi dwakroć jeszcze pobudzać Portę do wypowiedzenia wojny Rossyi (17 Grudnia 1711 i 18 Listopada 1712 roku): ale odwrócono te wojny drogą układów. Karol postradał wówczas wszelką nadzieję, a upór jego był nieugięty. Z zuchwałością nawet wystąpił przeciw Turcyi: otoczył drewniany swój dóm w Benderze szanćcami i z kilkaset swoich wytrzymał przez cały dzień szturm tureckiego wojska, po najzaciętszym oporze wzięty w niewolę i zaprowadzony do Demirtasz, blisko Adryanopola. Nareszcie, po pięcioletniem oddaleniu, widząc zniszczonemi wszystkie swe nadzieje, opuścił Turcyą (23 Października 1714 roku) i konno, w towarzystwie jednego służącego, przebył Węgry i Niemcy. Nagle dnia 11 Listopada 1714 roku, o północy, stanął pod bramami Stralsundu, jedynej twierdzy jaka mu jeszcze pozostała w Niemczech.

Nie był to już ów potężny król, który kilką laty wprzód trwogą przerażał państwa północnej i wschodniej Europy. Szwecya wycieńczona licznymi klęskami, ze wszech stron naciśkaną była od nieprzyjaciół. Przed końcem 1709 roku Fryderyk August powrócił na tron Polski, zerwawszy traktat Altransztadzki, jako obejmujący warunki niegodne monarchy chrześcijańskiego. Stanisław Leszczyński, pozbawiony opieki Karola, ustąpić musiał. Królowi Duńskiemu nie tak szczęśliwie powiodło się jak Augustowi. W miesiącu Listopadzie 1709 r. kusił się wylądować w Skanii; lecz chłopię szwedzcy pod dowództwem Steinbocka rozbili na głowę czoło wojsk duńskich i oswobodzili swój kraj (10 Lutego 1710 roku). Liczba nieprzyjaciół Szwecyi wzrastała atoli z każdym dniem. Pora zbogacenia się jej łupami zdawała się nader dogodną; nie tylko więc Dania ponowiła roszczenia swoje do Holsz-

tynu i Szlezwigu, lecz nadto król Pruski ozwał się ze swojemi do Pomeranii szwedzkiej. Książę Meklemburski pożyądał Wismaru; elektor Hannowerski i biskup Minsterski zamysłali także o powiększeniu swych posiadłości kosztem Szwecyi. Duńczycy opanowali miasta Stade, Bremen i Werden (1712 roku). Wprawdzie waleczny Steinbock odniósł nad nimi zwycięztwo pod Gadebusch, zmuszony był atoli cofnąć się ku Holsztynowi, aż do Tonningi, której rządca otworzył mu bramy. Podczas tej wyprawy spalił on Altonę (29 Grudnia) pod pozorem odwetu za spalenie przez Duńczyków miasta Stade. Ale Duńczycy ze sprzymierzeńcami wkroczyli do Holsztynu, otoczyli wojsko Steinbocka i zmusili go do kapitulacyi (6 Maja 1711 roku). Rządca księstwa Holsztyńskiego wydał wtedy królowi Pruskiemu miasta Szczecin i Wismar.

Piotr tymczasem posuwał się bez przeszkody ku prowincjom wschodnim. Już w roku 1710 wyrugował z Polski szczątki wojsk szwedzkich, opanował Elbląg i bogate składy tameczne, tudzież warowną Rygę z całemi Infantami; zawojował także Estonią, Karelią, Parnawę i wyspę Oesel i wkroczył do Fionii, gdzie, po ustaleniu pokoju z Turcyą, rozbił Armfeldta generała szwedzkiego, odniósł osobiście zwycięztwo nad flotą szwedzką u wysp Aland (17 Lutego 1714 roku) i opanował Nyslot, oraz kilka innych warowni.

Wszystkie te wypadki miały miejsce podczas pobytu Karola XII w Turcyi. Król ten odrzucił ze wzgardą wszelkie przedstawienia rady regencyi i senatu. Powrócił do swego państwa, kiedy już nie było żadnej nadziei ratunku, a wśród przeciwności okazał równą nieugiętość charakteru, jak za czasów swego powołenia. Prussy i Hannover nie były jeszcze otwarcie wypowiedziały wojny. Lecz gdy Karol zaraz po przybyciu do Stralsundu odparł ku Wolgastowi i Usedom wojska pruskie, które zajmowały zasekwestrowane prowincye, i gdy zagrażał obróceniem oręża mściwego na Saxonią Dolną, Fryderyk Wilhelm połączył się z nieprzyjaciółmi Szwecyi (w Lutym 1715 roku). Jerzy król Angielski pieniędzmi nabywszy miasta Bremen i Werden, wziął także ucześnie w tej wojnie, jako

elektor hannowerski. Stralsund, Rugia, a nareszcie Wismar (8 Kwietnia 1716 roku) wpadły w moc nieprzyjaciela. Tak więc Szwedzi postradali wszystkie swe posiadłości w Niemczech, wszystkie chwalebne owoce zwycięstw Gustawa Adolfa.

W tak smutném położeniu promyk nadziei jeszcze zajaśniał po raz ostatni oku Karola XII. Iskra niezgody tliła się pośród jego nieprzyjaciół. Piotr zajął Meklemburg, w zamian którego ofiarował księciu posiadłości w Inflantach albo Kurlandyi (1717 roku). Sprzymierzeńcy lękać się wtedy zaczęli przewagi Rossyi w Niemczech. Baron Görz nowy ulubieniec Karola XII powziął naówczas myśl korzystania z tych nieporozumień dla polepszenia spraw Szwecyi. Radził królowi pojednać się z Piotrem i zawrzeć z nim przymierze na pogńębienie reszty nieprzyjaciół. Mieli oni przedewszystkiem wystąpić przeciw Jerzemu królowi Angielskiemu, a zatem popierać Pretendenta. Zaczęto prowadzić w tym celu negocyacye z kardynałem Alberoni ministrem hiszpańskim, którego najulubieńszą było myślą strącenie [z tronu króla angielskiego. Wczesne odkrycie tych zabiegów i upadek Alberoniego zniweczyły to przedsięwzięcie. Görz atoli trwał w swoich zamysłach.

Los wszelako inaczej zrządził; rola Karola XII zbliżała się ku kresowi swemu. Dla dokonania wielkich ułożonych zamiarów zgromadził on ostatnie siły Szwecyi, rzucił się na Norwegię (w Sierpniu 1718 roku) i po trudnym pochodzie obległ Friedrichshall. Pod wałami tej twierdzy zaskoczyła go śmierć w nocy (11 Grudnia). Kula, która mu skroń przeszła, zdawała się być wystrzeloną z pośrodku wojsk szwedzkich, nie zaś nieprzyjacielskich. Obleżenie zawieszono w tejże chwili i nakazano odwrót. Fryderyk książę, następca tronu Heskiego, którego Karol XII ożenił z młodszą siostrą swoją Ulryką Eleonorą, odprowadził, nie bez znacznych strat, wojsko do Szwecyi.

Ulryka Eleonora ogłoszona królową, dozwoliła wziąć arystokracji wielką przewagę w rządach państwa. W początkach 1720 roku, za zgodą stanów, odstąpiła korony małżonkowi swemu Fryderykowi księciu Hesskiemu. Szkaradna zbrodnia

splamiła te czasy. Książę Holstein-Gottorp syn starszej siostry Ulryki Eleonory, większe niżeli ta ostatnia miał prawo do tronu szwedzkiego. Lękano się żeby ich nie popierał hrabia Görz, i dla tego stracono go na rusztowaniu (1719 roku).

Szwecya wycieńczona do ostatka myślała jedynie o pokoju. Prowadzono układy w Sztokholmie i podpisano traktaty w roku 1719 i 1720. Na mocy tych traktatów Szwecya ustąpiła elektorowi Brunświckiemu miasta Bremen i Werden z małym okręgiem ziemi, a w zamian otrzymała milion talarów. Prusom ustąpiła za dwa miliony talarów część Pomeranii z miastem Szczecinem, tudzież wyspy Usedom i Wollin. Dania zwróciła Szwecyi wszystko co była zabrała, mianowicie Wismar, Stralsund, Rugię i Marstrand; Szwecya ze swojej strony obowiązała się płacić cło przejścia przez Zund, wypłaciła 600,000 talarów i uznała prawa Danii do posiadania części Szlezwigu należącego domowi Gottorpskiemu. Względem Polski ponowiono warunki traktatu Olińskiego, co wszelako dopiero w roku 1729 ostatecznie zatwierdżonem zostało. Fryderyk August II uznany królem Polskim przez Szwecyę; Stanisław Leszczyński zachował tytuł króla i otrzymał wynagrodzenie milion talarów. Za pośrednictwem Francyi stanął pokój Szwecyi z Piotrem, w Nystadt, dnia 10 Września 1721 roku, mocą którego Rosya zatrzymała prowincye Inflanty, Estonię, Ingryę czyli Ingermanlandyę i Karelię, część ziemi Wyborgskiej, tudzież wszystkie wyspy od Kurlandyi do Wyborga, oddała zaś na powrót Finlandyę i zapłaciła dwa miliony talarów. Piotr wkrótce po zawarciu tego pokoju przyjął tytuł Cesarza.



DZIEJE OD ZGONU LUDWIKA XIV DO WOJNY O SUKCESSYJĘ AUSTRYACKĄ.

ŚMIERĆ LUDWIKA XIV. ALBERONI. POTRÓJNE i POCZWÓRNE PRZYMIERZA.

Ludwik XIV umarł dnia 1 Września 1715 roku po 72 latach panowania. Pomimo licznych klęsk, jakie zakłóciły osta-

tnie lata jego rządów, dopiął wszelako głównego celu swych usiłowań, umieszczając dynastją Burbonów na tronie Hiszpańskim, i przydając na szali politycznej, do potęgi Francyi, potęgę Hiszpanii, która dla niej była wprzód groźną. Blask atoli, jaki na ostatnie dni Ludwika XIV rzuca pomyślny skutek ulubionych jego zamiarów, przycmiony jest znacznie zbytęcznym wycieńczeniem królestwa, tak wpieniądzech, jak ludziach, których on poświęcał dla dopięcia swego celu, tudzież ponurą bigoteryą dworu, w uderzającej będącą sprzeczności z dawnym stanem nauk i sztuk, którym monarcha szczególną dawał opiekę i przyłożył się do nadzwyczajnego ich postępu.

Po śmierci Ludwika XIV korona Francyi przeszła na jego prawnuka Ludwika XV. Filip książę Orleański synowiec zmarłego króla naznaczony był prezesem rady regencyi; lecz parlament, wbrew ostatniej woli Ludwika, mianował go Regentem. Książę Orleański, zręczny i biegły polityk, ale zepsutych obyczajów, był, w przypadku gdyby Filip V król hiszpański dochował wierności zrzeczeniu się wszelkich praw do Francyi, najbliższym dziedzicem tronu, który zajmowało naówczas słabe i chorowite dziecko, Ludwik XV; gdyby nie traktat Utrechtski, następstwo tronu przypadłoby Filipowi. Książę więc Regent mocno dbał o utrzymanie rzeczonego traktatu; król zaś hiszpański miał swój interes w zerwaniu jego lub uchyleniu. Polityka obu tych mocarstw, skutkiem widoków osobistych, wzięła całkiem odmienny kierunek, niżeli ten jaki wyrachowali negocyatorowie pokoju w Utrechcie; Francya bowiem starała się naówczas o pozyskanie przeciw Hiszpanii spółdziałania tych mocarstw, które najwięcej lękały się połączenia Francyi z Hiszpanią; i Regent Francyi nie miał wtedy straszniejszego nieprzyjaciela nad swego naturalnego sprzymierzeńca króla Hiszpańskiego, książęcia z domu Burbonów.

Król Hiszpański ubolewając nad stratą najpiękniejszych swych prowincyj przedsięwziął je odzyskać, a nawet zamyslał o wstąpieniu na tron francuzki. Hiszpania przebudziła się nagle z letargu i zadziwiła Europę niespodziewanym rozwinięciem swych sił i objawieniem widoków, ogarniających wszystkie prawie ląd

stały. Elżbieta księżna Parmy, druga małżonka Filipa, dumna, lecz obdarzona wyższym umysłem, rządziła Hiszpanią i królem, za pośrednictwem kardynała Alberoni, swego powiernika, śmiałego, czynnego i zdolnego do wielkich przedsięwzięć. Podwójnym zamiarem tego ministra było odzyskanie prowincyj, jakie Hiszpania utraciła w skutku traktatu Utrechtskiego i wyjednanie Filipowi regencyi we Francyi, tudzież powrotu praw do sukcesyi tronu tego królestwa. Hiszpania wielkie w tym celu czyniła przygotowania pod pozorem wspierania Wenecyi przeciwko Turkom, i użyto wszelkich sprężyn dla zapewnienia dobrego powodzenia orężowi hiszpańskiemu. Tą koleją książę de Maine, syn poboczny Ludwika XIV, któremu ten ostatni powierzył dozór nad wychowaniem małoletniego króla, wpłatał się w spisek przeciw Regentowi, i wzniecone zostało powstanie w Bretanii. Dla zaprzątnięcia Anglii układano wyprawę wojenną, na korzyść Pretendenta, a zręcznem działaniem Görza, którego Alberoni potrafił do swych widoków nakłonić, dokazano iż Karol XII i Piotr Wielki pomoc swą także obiecali. Głównym atoli celem królowej i jej ministra było nie podźwignienie Hiszpanii ze stanu poniżenia, lecz tylko pozyskanie korony dla dzieci tej królowej, które nie miały prawa do hiszpańskiego tronu, gdyż ten był przeznaczony synowi Filipa z pierwszego małżeństwa.

Książę Orleański regent Francyi i mocarstwa morskie podpisali dnia 4 Stycznia 1717 roku traktat Potrójnego przymierza, którego celem było utrzymanie traktatu Utrechtskiego. Alberoni, nie trwając się bynajmniej, rzucił się na wyspę Sycylię i szybko ją opanował (w Sierpniu 1717 roku). Hiszpanie wylądowali potem w Sycylii i zajęli Palermo (15 Lipca 1718 roku). Messyna wpadła także w ręce Hiszpanów (29 Września). Lecz to było ostatnie ich powodzenie. Niedługo bowiem przedtęm ich flotę na głowę rozbił pod Capo Passaro Bing admirał angielski, a Poczwońne przymierze, dale 4 potężniejsze, zawiązało się przeciw Hiszpanii. Francya, Anglia i Cesarz Niemiecki, z domyslném przystąpieniem Hollandyi (co wszakże się nieziściło) podpisali dnia 2 Sierpnia 1718 ro-

ku, traktat nazwany Przymierzem czterech mocarstw, i wskazywali Hiszpanii warunki do zawarcia pokoju.

Mocą tego traktatu Cesarz miał otrzymać Sycylią zamiast Sardynii, a tę ostatnią wyspę przeznaczano w zamian Sycylii księciu Sabaudyi, który dwuznacznym postępowaniem ściagnął na się niechęć sprzymierzonych mocarstw. Don Carlos dwuletni, starszy syn Filipa V z powtórnego jego małżeństwa z Elżbietą, miał dostać dla siebie i swoich potomków lub braci, Toskanią, po wygaśnięciu domu Medyceuszów, oraz księztwa Parmy i Placencyi, po wygaśnięciu domu Farnezych. Hiszpania niepoprzestając na tych warunkach, jakie sprzymierzeńcy, bądź przez zbytek wspaniałości, bądź przez obawę, jej ofiarowali, odrzuciła zrazu ów pokój, któremu z czasem poddać się musiała. Spisek bowiem, mający na celu porwanie Regenta Francyi odkryty został, a rokosz w Bretanii rychło przytłumiony i surowo skarany. Francya wypowiedziała potem wojnę Hiszpanii i marszałek Berwick zwycięsko wkroczył do Biskai z licznym wojskiem. Inne zamysły Alberoniego spełzły także na niczym. Flotę która miała zawieść Pretendenta do Anglii rozproszyła burza; a Karol XII, dla ocalenia którego, Górz połączył się ze sprzymierzonymi, znalazł śmierć pod murami Friedrichshall. Hiszpania nie miała ani jednego sprzymierzeńca, liczba zaś jej nieprzyjaciół wzrastała z każdym dniem. Uległa wreszcie konieczności i podpisała, po wygnaniu Alberoniego jako wicherzyciela spokojności królestwa, wstępne warunki do traktatu pokoju w Hadze (27 Lutego 1720 roku), a niedługo potem i sam pokój z Wielką Brytanią i Francją (13 Czerwca 1721 roku).

Tak zagaszony został nowy pożar. Dla załatwienia niektórych jeszcze nierozstrzygniętych przedmiotów zebrano się na kongress w Cambray.

ANGLIA. AUSTRYA. KONGRESSA. SANKCYA PRAGMATYCZNA. TRAKTATY WIEDEŃSKIE.

Anglia, dzięki roztropnemu jej rządowi, wzmagała się w po-

tęgę i pomyślność. Królowa Anna na schyłku swoich dni, starała się skrycie o ułatwienie wstąpienia na tron angielski bratu swemu Pretendentowi. Lecz naród przeciwny był temu, i po śmierci Anny (1 Sierpnia 1714 roku) wyniesiony został na tron, za staraniem Whigów, Jerzy elektor hannowerski, pan roztropny i umiarkowany. Pretendent osobiście udał się do Szkocyi, gdzie ogłoszony był królem. Ludwik XIV wspierał go tajemnie; ale rokosz przytłumiono (1715 roku), Pretendent zemknął szybko na ląd, nieszczęśliwi zaś jego stronnicy zginęli pod toporem katowskim. Podobny prawie skutek miały usiłowania Alberoniego (1719 roku) przedsięwzięte w celu osadzenia Pretendenta na tronie Wielkiej Brytanii. Trzeci spisek również chybił (1722 roku) i srogo skarany został. Główną podporą tronu Jerzego była nienawiść protestantów ku katolikom. Troskliwie czuwał on także nad zachowaniem pokoju i zawierał przymierza ze wszystkimi prawie monarchami, trzymając się zwykle strony tych którzy pragnęli pokoju. Takiż sam był systemat ministra jego Roberta Walpole (od roku 1721 do 1742), który kierował sterem państwa jeszcze przez pierwsze lat czternaście panowania następcy Jerzego.

Austria w tychże czasach szczęśliwie prowadziła wojnę z Turcją. Sułtan Achmet III pałając żądzą odzyskania Morei, która mocą traktatu Karłowickiego, przeszła pod władzę Wenecyi, wypowiedział wojnę rzeczypospolitej (1715 roku), i wkrótce opanował pół-wysep. Wenecya w tej ostateczności błagała Cesarza o pomoc, i ten wszedł z nią w przymierze przeciw Porcie. Liczne wojsko austriackie pod dowództwem męznego Eugeniusza wystąpiło ku granicom tureckim i pobiło na głowę Turków pod Peterwaradynem (5 Sierpnia 1715 roku). W drugiej kampanii (1717 roku), nowe zwycięstwo odniesione pod Belgradem, wydało to miasto i całą niemal Serwii w moc cesarza. Klęski te upokorzyły dumę Porty, zawarła przeto w Passarowitz (21 Lipca 1718 roku) traktat pokoju, którym ustąpiła cesarzowi Belgrad, większą część Serwii i Temeswar z kilką powiatów Wołoszczyzny i Kroacyi, Wenecyi zaś od-

stąpiła jedynie kilka miejsc już zawojowanych w Dalmacyi i Albanii w zamian za Moreę, którą Turcy sobie zatrzymali.

Wielkie sprawy europejskie zdawały się załatwionemi. Kongress w Cambrai, który miał dokonać dzieła pokoju zaczętego przez Poczwórne przymierze, otworzył się później niżeli zamierzano. Mnóstwo drobiazgowych sporów sprowadziło liczne i płonne narady, ciągnące się przez wiele lat. Pomiedzy atoli przedmiotami tych narad znajdowały się niektóre większej wagi. Cesarz ustanowił w Ostendzie kompanią handlową Zachodnio-Indyjską, tudzież ogłosił pod nazwiskiem Sankcyi Pragmatycznej przepis określający porządek sukcesyi tronu Austriackiego. Dwa te przedmioty zdawały się wymagać sankcyi mocarstw postronnych i wzięte były pod ścisłą rozprawę większej części gabinetów europejskich.

Porządek sukcesyi tronu austriackiego nie mniejszej był wagi dla całej Europy, jak dla samej Austrii. Ponieważ syn jednak Karola umarł niemowlęciem, dziedzictwo przeto rozległych posiadłości spadało z prawa na córkę jego Maryę Teresę. Stany cesarstwa uroczyście przyjęły Sankcyę Pragmatyczną, podaną im przez Karola VI (1720—1723 roku). Chciał on także aby ją przyznały mocarstwa postronne. Od kongressu w Cambrai oczekiwano, lubo nadaremno, rozstrzygnięcia tej wielkiej sprawy. Państwa morskie i Francya, niespokojne iż Cesarz za namową księcia Eugeniusza ustanowił w Ostendzie kompanią do wyłącznego w ciągu lat trzydziestu prowadzenia hanlu z obu Indjami i Afryką (1722 roku), twierdziły iż Austriya nie miała do tego prawa, gdyż to sprzeciwiało się jakoby traktatowi Westfalskiemu. Cesarz ze swęj strony wzniecił trudności względem sukcesyi Toskanii, Parmy i Placencyi, zapewnionej Don Karłosowi. Te okoliczności sprowadziły oziębłość między Austryą i trzema mocarstwami morskimi, dawniej ściśle z nią sprzymierzonymi.

W tymże czasie niezgoda między Hiszpanią a Francją dosięgła najwyższego stopnia. Król Ludwik XV przyszedłszy do pełnoletności, to jest trzynastu lat wieku (1723 roku) miano-

wał naprzód pierwszym ministrem kardynała Dubois, potem księcia Orleańskiego dawniejszego Regenta, a po jego śmierci księcia Bourbon, wnuka Kondeusza Wielkiego. Ten obraził Hiszpanią w sposób najboleśniejszy odesłaniem do Madrytu młodej Infantki, od dzieciństwa już przeznaczonej przez Regenta za małżonkę młodemu królowi, która od wielu lat przebywała na dworze francuzkim. Ludwik poślubił zamiast tej infantki, Maryą córkę Stanisława Leszczyńskiego byłego króla Polskiego. Krzywdę wyrządzoną księżniczce hiszpańskiej żywo uczuł Filip V, a więcej jeszcze dumna i mściwa Elżbieta Parmeńska. Polityka europejska doświadczyła skutków ich gniewu, Austriya bowiem korzystając z tej okoliczności zrzeczenie potrafiła nakłonić Hiszpanią na swoją stronę. Głaskano dwór madrycki nadzieją wyjednania dla infanty Don Carlosa ręki arcy-księżniczki Maryi Teresy. Król hiszpański ujęty tą nadzieją odwołał zaraz z Cambray swego pełnomocnika i szybko zawarł z Austryą za pośrednictwem barona Ripperda (później księcia) traktat pokoju i przymierza, ułożony zupełnie podług widoków tego ostatniego mocarstwa (30 Kwietnia 1725 roku). Cztery oddzielne traktaty, z których jeden miał być tajemnym (wkrótce atoli ogłoszony został), załatwiały wszelkie wzajemne nieporozumienia między Hiszpanią i Austryą. Skutkiem tego pokoju Wiedeńskiego kongress w Cambray pozostał bez celu i wkrótce się rozwiązał.

Przymierze Hiszpanii z Austryą obudziło zawiść i niespokojność gabinetów, londyńskiego i wersalskiego. Spieszenie przeto zawarły z Prussami w Herrenhausen (3 Września 1725 roku) traktat mający zrównoważyć Wiedeński i starały się o pozyskanie sprzymierzeńców. Cesarz podobnie postępował i wkrótce przeciągu czasu Europa rozdzieliła się na dwie sobie nieprzyjazne połowy. Wojna powszechna zdawała się nieuchronną. Już Anglia wysyłała swe floty ku Ameryce, na morza Śródziemne i Bałtyckie; już Gibraltar blokowanym był przez wojska hiszpańskie (w Lutym 1727 roku), kiedy cesarz zgodził się na pokój. Za pośrednictwem Papieża podpisano w Paryżu (31 Maja) warunki wstępne i nastąpiło pojednanie państw mor-

skich z Austrią. Ta ostatnia zawiesiła do siedmiu lat ustanowienie kompanii handlowej w Ostendzie; załatwienie zaś innych szczegółów odłożono do kongressu odbyć się mającego w Soissons.

Pokój ten był głównie dziełem kardynała Fleury, enotliwego i światłego biskupa, niegdyś nauczyciela Ludwika XV, który powołany został na ministra, po odprawie niezdarnego księcia Bourbon (11 Czerwca 1726 roku). Liczył on przeszło lat 75; lecz czerstwość ciała i umysłu, dozwoliły mu jeszcze przez lat siedmnaście zostawać u steru spraw państwa, którymi zarządzał z roztropnością i umiarkowaniem. Wkrótce potem zebrał się kongress w Soissons dla ukończenia spraw niezakończonych w Cambray i dokonania dzieła pokoju. Stawili się tu pełnomocnicy wszystkich prawie mocarstw europejskich. Ale toż samo było z kongressem w Soissons, co i w Cambray, stał się on niepotrzebnym z powodu szczególnej ugody między Hiszpanią a Francją i Wielką Brytanią. Traktatem oddzielnie zawartym w Sewilli (9 Listopada 1729 roku) Francja i Anglia obiecały na nowo Hiszpanii księztwa Włoskie, których domagała się ona dla Don Carlosa, i zezwoliły ażeby księztwa te niezwłocznie były zajęte przez wojska hiszpańskie. Hollandya także przystąpiła do tego traktatu, zastrzegając zupełne zniesienie kompanii w Ostendzie. Kongress naówczas się rozwiązał.

Lecz cesarz żywo powstał przeciw traktatowi Sewilskiemu. Gdy książę Parmy i Placencyi Franciszek Antoni, ostatni potomek domu Farnezych umarł, cesarz śpiesznie wysłał do Włoch wojska, które zajęły rzeczne księztwa w jego imieniu, z tytułu suzerena. Burza ta również szczęśliwie się uciszyła. Jerzy I przez miłość pokoju i sprawiedliwości, nowym traktatem podpisanym w Wiedniu (16 Marca 1731 roku) gwarantował sankcya pragmatyczną, warunek pod którym cesarz obiecywał nieprzeszkadzać zajęciu księztwa Parmy; nadto cesarz zniósł na zawsze kompanię w Ostendzie, tudzież handel swoich Niderlandów z Indiami Zachodnimi. Hiszpania zaraz przystąpiła do tego pokoju (27 Lipca); Hollandya także, po niejakiem

wahaniu się (20 Lutego 1732 roku). Jedna Francja go nieratyfikowała. Spełniły się przeto najgorętsze życzenia królowej Elżbiety. Don Carlos syn jej objął księztwa Parmy i Placencyi. Wielki książę Toskanii, ostatni z Medyceuszów, uznał go dziedzicem swego domu i dozwolił zająć Liworno hiszpańskiej załodze.

WOJNA O ELEKCYĄ KRÓLA POLSKIEGO.

Fryderyk August II król Polski, elektor Saski, umarł dnia 1 Lutego 1733 roku. Skłonnością do uciech zmysłowych i niejednostajnością charakteru, skaził piękne odebrane z natury przymioty, i zakłócił tem szczęście swego narodu i swoje własne.

Po jego śmierci tron wakujący poruszył całą Europę. August książę Saski, syn zmarłego króla i Stanisław Leszczyński, pragnęli pozyskać koronę Polską, a monarchowie europejscy, każdy podług widoków swoich, brał stronę bądź Stanisława, bądź Augusta. Wdanie się Francji i zręczność jej dyplomatów zjednały tryumf Stanisławowi Leszczyńskiemu teściowi Ludwika XV pozyskaniem mu większości głosów na sejmie (12 Września); lecz w kilka dni potem przeciwnie mu stronnictwo wybrało królem Augusta III elektora saskiego, któremu sprzyjały gabinety Rosyjski i Austriacki. Król Stanisław przybył do Warszawy. Wojsko rosyjskie ztąd go wyrugowało, ścigało aż do Gdańska i po uporczywym oblężeniu zdobyło to miasto (28 Czerwca 1734 roku), z kąd Stanisław wśród największych niebezpieczeństw wy dostać się zaledwie potrafił. Augusta III uznała królem całą Polskę. Sam Stanisław dla zapobieżenia rozlewowi krwi pobudzał naród do poddania się swemu przeciwnikowi.

Gdy więc gniew Francji nie zdołał osiągnąć Polski i Rosyi, zwrócił się na Cesarza. Kardynał Fleury nalezany od stronnictwa pragnącego wojny przymuszony był zaniechać

swego systematu pokoju. Francya, w tymże jeszcze 1733 roku, w kilka tygodni po elekcyi, wyprawiła swe wojska ku Renowi i do Włoch. Spiesznie zawarto traktat przymierza z Sardynią przeciw Austrii; Hiszpania skwapliwie do tegoż przystąpiła dnia 25 Października. Nadaremno cesarz wzywał o pomoc mocarstwa morskie. Odmówił jej Robert Walpole i skłonił także Hollandyą do zachowania neutralności.

Francuzi pod dowództwem marszałka Berwick zajęli, bez wystrzału prawie, całą Lotaryngią, przeszli Ren i opanowali miasto Kehl. Wojsko francuzko-sardyńskie pod Karolem Emanuele królem sardyńskim i marszałkiem Villars zajął ziemie Medyolańską. W tymże czasie wojska hiszpańskie wylądowały w Toskanii; Don Carlos ogłosił się pełnoletnim, objął stér rządu w księstwach Parmy i Placencji i z wojskiem wyruszył ku Neapolowi.

Wszystkie te wypadki miały miejsce w ciągu tegoż samego 1733 roku. W następnych latach Austrya cięższych jeszcze klęsk doświadczyła; bo chociaż książę Eugeniusz dowodził wojskiem nad Renem, niepodobna było iżby przegrana nie padła na stronę tego znakomitego starca, w obecności sił tak przewyższających. Z boleścią widział upadek Filippisburga i wojska francuzkie rozciągające się wzdłuż Renu (1734 roku). W następnym roku nadeszły wprawdzie posiłki rossyjskie; ale opór Bawaryi, która się oświadczyła przeciw Austrii, opóźnił ich pochód, i Eugeniusz nie stanowczego przedsięwziąć nie mógł.

We Włoszech los przeciwny rozżarł się na Austryą. Wkrótce nie już cesarzowi nie zostawało we Włoszech górnych oprócz twierdzy Mantui. Stracił około tegoż czasu Neapol i Sycylią. Mieszkańcy tych krain powołani do oręża, jedni rozpierchli się nie czekając bitwy, drudzy przeszli na stronę hiszpańską; bandy zbrojnych kmiotków napadały na wojsko austriackie. Przegrana księcia Belmonte pod Bitonto pociągnęła za sobą upadek całego królestwa. Zwycięzcy udali się potem do Sycylii, gdzie również znaleźli powodzenie. Don Carlos ogłoszony był królem w Neapolu i Palermo, i odprawił tam wjazd uro-

czysty. Wojsko hiszpańskie dokonawszy tych zdobyczy spieszyło wzmocnić we Włoszech górnych główną armię połączoną, która zawojowawszy wszystek kraj po za sobą, wyjąwszy jedną cytadelę Mantuańską, co tchu kwapiła się na zajęcie wawozów Tyrolu.

Ale nagła wiadomość o zawartym pokoju wstrzymała postęp zwycięzców. Kardynał Fleury wracając do dawnego swego systematu otworzył układy wprost z samym cesarzem, a pomyślny skutek je uwieńczył. Stosownie do warunków przedugodnych, podpisanych w Wiedniu dnia 3 Października 1735 roku, August III elektor Saski uznany został królem Polskim. Stanisław Leszczyński zachował tytuł króla i miał otrzymać w dożywocie księstwo Lotaryngii i Baru, które po jego śmierci przechodziły pod panowanie Francyi. Franciszek dotychczasowy książę Lotaryngii, jako wynagrodzenie otrzymał nadzieję dostąpienia księstwa Toskańskiego, a do tego czasu coroczną płacę: Neapol i Sycylia, tudzież Stato degli Presidii i wyspa Elba pozostały w ręku Don Carlosa, który w zamian ustąpił Parmę i Placencję Cesarzowi. Ten odzyskał także swoje kraje w Górnych Włoszech, wyjąwszy kilku cząstek oddanych królowi Sardynskiemu; Francya wreszcie udzieliła gwarancją swoją Sankcyi Pragmatycznej. Dopiero dnia 8 Listopada 1738 roku, po załatwieniu nieskończonej liczby szczegółów pomniejszych, pokój ostatecznie w Wiedniu był zawarty, ratyfikowały go zaś mocarstwa w następującym roku. Tymczasem odebrano wiadomość o śmierci Jana Gastona Wielkiego Księcia Toskanii, ostatniego potomka znakomitego swego domu (9 Lipca 1737 roku). Książę Lotaryngii Franciszek wszedł zatem w posiadanie pięknego dziedzictwa Medyceuszów.

DZIEJE OD ŚMIERCI KAROLA VI DO REWOLUCYI FRANCUSKIEJ.

ŚMIERĆ KAROLA VI. FRYDERYK II KRÓL PRUSKI.
PIĘRWSZA WOJNA SZŁASKA.

Dnia 20 Października 1740 roku umarł Karol VI cesarz, ostatni potomek linii męskiej domu Habsburgskiego, który zacząwszy od wstąpienia na tron hrabiego Rudolfa, kwitnął przez lat czterysta sześćdziesiąt siedm i wydał szesnastu cesarzów Niemieckich. Wyjawszy wojnę między Anglią a Hiszpanią, zaczęta w roku 1739 z powodu Assiento czyli handlu murzynami, pokój panował w Europie. Cesarz Karol mógł przeto unieść z sobą do grobu pewność że córka jego Marya Teresa, spokojnie wstąpi na tron przodków swoich. Zapewniające jej to prawo, Sankcyja Pragmatyczna, przyjętą było nie tylko przez wszystkich członków imperium, lecz nadto uznane i gwarantowane przez wszystkie prawie mocarstwa europejskie.

Bez względu atoli na tak niezaprzeczone prawo, Marya Teresa w ciągu jednego roku napastowana była niemal przez połowę monarchów europejskich, i zagrożona zupełną utratą swego państwa. Miała wszelako ona za sobą własną odwagę i umysł wzniosły, a nadewszystko miłość poddanych, którzy nie szczędzili dla niej ani swojej krwi, ani skarbów. W żadnej z poprzedzających wojen Austria nie okazała tyle heroizmu, i nie pozyskała tak wielkiej chwały, jak w tej która upadkiem jej groziła.

Fryderyk Wilhelm I wnuk i następca Fryderyka I, pierwszego króla pruskiego, umarł na kilka miesięcy przed śmiercią Karola VI (31 Maja 1740 roku). W ciągu dwódnasto-siedmioletniego jego panowania, królestwo pruskie urosło we dwójnasób w rozległość i potęgę przez nabytki znacznych posiadłości, a więcęć jeszcze przez roztrozną administracyą i doskonały porządek w wydziale skarbowym. Zostawił on następcy swojemu, dla wykonania ogromniejszych zamiarów, liczne i wy-

ćwiczone wojsko i skarbiec dobrze napełniony. Monarcha ten pod wielu względami zasługuje na pochwałę; zarzucić mu tylko można popędlivość i ostrość w postępowaniu.

Fryderyk II, jego syn, dziedzic pięknych przymiotów, nie zaś wad ojcowskich, równie światły jak waleczny, równie biegły w umiejętnościach jak w sztuce wojny, miłośnik nauk i sztuk pięknych, lecz nie wiele wazący prawa i sprawiedliwość, zresztą wielki wojownik i monarcha, nagle wziął się do oręża przeciw successorce tronu austriackiego. Zaledwie dwa miesiące upłynęły od śmierci Karola VI, kiedy wojska pruskie wkroczyły do Szlaska, bez poprzedniego zapowiedzenia, bez żadnego powodu do wojny. Niedługo po wtargnięciu na Szlask Fryderyk wyprawił posła do Wiednia z oświadczeniem iżby Marya Teresa weszła w przymierze z nim, tudzież z Rossyą i mocarstwami morskimi, celem zastąpienia dziedzictwa tej monarchini od wszelkiej napaści, ofiarował jej nadto swój głos na przyszłej elekcyi, tudzież potężne wdanie się swoje na korzyść Wielkiego Księcia Toskanii małżonka Teresy; nareszcie pożyczkę dwóch milionów na opędzenie przygotowań do wojny. W zamian tych ofiar żądał ustąpienia Szlaska.

Na usprawiedliwienie powyższych żądań, wyliczał nietylko ofiarujące się usługi, lecz mniemane swe prawa do księstw Jägerndorf, Lignickiego, Brzegu i Wohlau. Oburzona tak zachwałym krokiem Marya Teresa postanowiła zacząć wojnę i jej półki spiesźnie nadciągnęły od krańców państwa na brzegi Odry. Pierwszą bitwę stoczono pod Molwitz: piechota pruska odniosła zwycięztwo (10 Kwietnia 1741 roku). Wojska Fryderyka zajęły wówczas cały Szlask.

MARYA TERESA. KAROL VII. POKÓJ WROCŁAWSKI
I WIEDENSKI.

Wieść o zwycięztwie Fryderyka skłoniła lub zachęciła wszystkich innych nieprzyjaciół Austrii do oświadczenia się

przeciwko niej. Najzaciętszym z pomiędzy nich był Karol Albert elektor Bawarski, otwarcie roszcący prawo do całej sukcesyi domu Habsburgskiego. Wzywał on pomocy innych mocarstw. Oba domy Burbonów skwapliwie mu ją udzieliły, lubo tém samém gwałciły najświętsze zobowiązania się, nie miały zaś żadnego jawnego pozoru do podobnego naruszenia traktatów. Elżbieta królowa hiszpańska intrygą i orężem pozyskawszy starszemu synowi swemu Don Carlosowi tron Sycylii i Neapolu, wzdychała do podobnegoż nabytku dla młodszego syna swego Don Filipa. Król Neapolitański, naturalny sprzymierzeniec Hiszpanii, wspierać ją miał w tém przedsięwzięciu. Oba te mocarstwa łączyła z Bawaryą wspólna ich nieprzyjaźń ku Maryi Teressie. Szczególne zaś ich widoki w sprzeczności zostawały z bawarskimi.

Francya, ze swojej strony, nie mając żadnych praw do popierania, tym otwarciej oświadczała się za elektorem bawarskim. Szło jej tylko o złamanie uroczystej gwarancyi Sankeyi pragmatycznej, za którą otrzymała księstwo Lotaryngii. Zawarła przeto przymierze naprzód w Nymfenburgu z elektorem Bawarskim (18 Maja 1741 roku), potem z królami Neapolitańskim i Hiszpańskim, z elektorami kolońskim i Palatynem, nakoniec z Prusami i Saxonią. Elektor Saski opuścił także stronę Maryi Teressy i z tytułu małżonka starszej córki Józefa cesarza rościł pretensye do całej sukcesyi Austriackiej, której był zrzekł się za pewne wynagrodzenie i uroczyście gwarantował Sankeyą pragmatyczną. Naostatek Sardynia ozwała się z prawami do Medyolanu, ponieważ król Sardynski pochodził od Katarzyny, córki Filipa II i na mocy porządku sukcesyi ustanowionego przez Karola V dla księstwa Medyolańskiego, tron ten przypadał na niego.

Dla utworzenia jednak ogólnego związku przeciw Maryi Teressie, wypadało poprzednio pogodzić sprzeczne z sobą pretensye rozmaitych dworów. Francya przyjęła na się pośrednictwo i akt podziału ułożony w Nymfenburgu, który przeznaczał elektorowi Bawarskiemu, jako successorowi Ferdynanda I, Czechy, Austryą Górną, Tyrol i Bryzgawiją; elektorowi Saskiemu

Morawią i Szląsk górny; królowi Hiszpańskiemu Lombardya, Parmę, Placencją i Mantuę. Król Pruski miał utrzymać się przy zawojowanych księstwach w Szląsku Dolnym. Niderlandy austriackie przechodziły pod panowanie Francyi; naostatek Marya Teressa zostawała w posiadaniu Węgier, Austrii Dolnej, licząc w to Wiedeń, Karyntyi, Karnioli i Styryi.

Sama jedna przeciwko tylu nieprzyjaciołom Marya Teressa stawiać im tylko mogła wytrwałość, dobrą sprawę i przywiązanie ludów. Zaraz po wstąpieniu na tron, ogłosiła spółwładcą małżonka swego Franciszka Stefana Wielkiego Księcia Toskańskiego, a dla zapewnienia sobie wierności Węgrów, koronowała się na królowę węgierską i zatwierdziła dawne swobody tego narodu. Kiedy więc wojsko francuzko-bawarskie pod osobistym dowództwem elektora zajęło Austryę górną i Linz i zbliżyło się aż ku St. Pölten o dziesięć mil od Wiednia; kiedy król Pruski w Szląsku posuwał dalej swe zdobycze; kiedy Hannover i Holandia zmuszone przez wojska francuzkie do zachowania neutralności, niemogły pomagać Maryi Teressie; kiedy ona straciła nadzieję wsparcia ze strony Rosyi zaprzętniętej wojną Szwedaką; kiedy Wiedeń przerażony oczekiwał co chwila nieprzyjaciół u bram swoich: Marya Teressa, którą nieprzyjaciele urągając się mianowali tylko Wielką Księżną Toskańską, ożywiona szlachetną ufnością ku Węgrom, postanowiła rzucić się na ich łono. Opuściwszy Wiedeń przybyła do Presburga (11 Września 1741 roku), weszła na zgromadzenie Stanów, trzymając na ręku syna swego Józefa, będącego niemowlęciem, i błagała o pomoc wiernych swych poddanych. Uniesieni szlachetnym zapałem, mężni Węgrowie dobywszy szabel jednym głosem zawołali: «Umrzycjmy za naszego Króla Maryą Teressę!»

Zapał ten niezwłocznie objawił się w skutkach. Cały naród powstał w massie na obronę ukochanej i godnej przywiązania królowej. Tworzono nowe półki, wszystką szlachtę powołano do oręża, uchwalono znaczne podatki. Wezwanie sejmowi zabrzmiało we wszystkich komitatach, aż do ostatecznych granic królestwa.

Zdobycze atoli wojska bawarsko-francuzkiego pomnażały się jeszcze przez niejaki czas. Elektor z głównym wojskiem wyruszył do Czech, stanął pod Pragą i wzmocniony 20,000 Sasów szturmem zdobył tę stolicę (20 Listopada). Wziąwszy wprzód tytuł Arcy-księcia Austrii w Linz, koronował się na króla Czeskiego w Pradze (19 Grudnia). Szlachta królestwa wykonała mu przysięgę wierności. Pospieszył potem w okolice Renu dla otrzymania korony Cesarza Niemiec. Elektorowie zgromadzili się już byli we Frankfurcie. Marszałek Bellisle poseł francuzki przeważny tu wpływ wywierał. Elektor Karol Albert jednogłośnie wybrany został Cesarzem Niemiec, pod imieniem Karola VII (24 Stycznia 1742 roku) i odprawił do Frankfurtu wjazd uroczysty (31 Stycznia), a we dwanaście dni potem koronował się.

Ale w tymże czasie szczęście sprzyjać przestało Karolowi Albertowi. Kiedy się on koronował we Frankfurcie, wojska Maryi Teressy odebrały mu Austrią, którą był zawojował, i wkroczyły do Bawaryi. Wkrótce rozbiegła się wieść, że feldmarszałek Khevenhüller wyrugował z Austrii wojska francuzkie dowodzone przez Ségura i opanował Linz; że Baernklau, Lannocy, Stentsch, Franciszek Trenk, Menzel i inni dowódcy wtargnęli do Bawaryi, opanowali mnóstwo miast i twierdz, a wszystko mieczem i ogniem pustoszyli. Wzięli oni bez oporu Monachium (13 Lutego 1742 roku). Cała prawie Bawarya, wyjąwszy kilka warowni, była zawojowana. Największych okrucieństw dopuszczali się niekarne bandy Pandurów i Kroatów. Nowe wojsko posiłkowe nadeszło śpiesznie z Francyi pod dowództwem księcia Harcourt, a najbardziej nowe przygotowania Pruss do wojny, wyzwoliły na czas niejaki Bawaryą od obecności nieprzyjaciół. Khevenhüller cofnął się ku granicom Austrii; cesarz Karól VII powrócił do Monachium (w Kwietniu 1743 roku) przepędzić dni kilka wpośród swych poddanych.

Daleko ważniejsze były działania wojenne w Czechach, gdzie nie tylko Francuzi, Bawarczykowie i Sasi, ale jeszcze Prussacy walczyli przeciwko Maryi Teressie. Król Fryderyk



*Maryja Teressa Cesarzowa i
Feldmarszałek Khevenhüller.*

wyrugował Neuperga ze Szląska, odparł go ku Morawii, opanował Ołomuniec i hrabstwo Glatz i wydał pod Chotusiz w Czechach, Karolowi księciu Lotaryngii, który zastąpił wództwie brata swego Wielkiego księcia Toskanii, bitwę (27 Maja 1742 roku), z której znowu wyszedł zwyciężcą. Ale nieporozumienia i zawiść jaką dostrzegł między sprzymierzonymi, tudzież wycieńczenie swego skarbu, skłonnym go uczyniły do pokoju, którego wstępne warunki podpisane były we Wrocławiu (dnia 11 Czerwca 1742 roku). Podług nich Marya Teressa ustępowała w zupełności królowi Pruskiemu całą Dolną Saxonią i większą część Górnej z hrabstwem Glatz; Austria zatrzymywała tylko księstwo Cieszyńskie, miasto Oppawę (Troppau), góry Szląskie za rzeką Oppau, ziemię Hennersdorf i inne powiaty Morawskie leżące w Szląsku górnym.

Ostateczny traktat pokoju zawarty w Berlinie (26 Lipca) zatwierdził powyższe układy i podpisany został przez Anglią i Hannover, Rosyą, Wolfenbüttel i Saxonią. Ta ostatnia, ukończywszy bez żadnej dla siebie korzyści, wojnę z Austrią, zawarła potem z nią traktat przymierza (20 Grudnia), mocą którego ponowiła gwarancją Sankeyi pragmatycznej.

ANGLIA OŚWIADCZA SIĘ ZA MARYĄ TERESSĄ. TRYUMFY TÉJ KRÓLOWEJ.

Pozbysz się najniebezpieczniejszego nieprzyjaciela Austrii z większą łatwością brać mogła górę nad innemi. Zaledwie podpisane były wstępne warunki pokoju, kiedy Karol książę Lotaryngii odparł dwa korpusy francuzkie, dowodzone przez Broglie i Belle-Isle, aż pod działa Pragi, zmusił ich do schronienia się w tej twierdzy i oblegał (w Czerwcu 1742 roku). Marszałek Mallebois nadbiegł od brzegów Renu z trzecim korpusem na odsiecz; nieśmiał atoli uderzyć na nieprzyjaciela i zwrócił się ku stronie Bawaryi. Broglie ze znacznym korpusem otworzył sobie drogę w tymże kierunku, Belle-Isle zaś przebiwszy się przez środek Austriaków dostał się do Eger.

Większa połowa wojska francuzkiego wyginęła podczas tej wojny Czeskiej.

Powodzenie Maryi Teresy skłoniło wtedy inne mocarstwa do ściślejszego z nią połączenia się. Charakter spokojny angielskiego ministra Walpole był przyczyną iż pomoc Anglii dla tej monarchini ograniczała się na negocjacyach i subsydiach. Lecz gdy tego ministra zastąpił (1742 roku) Carteret, sprzyjający Austrii, sprawę Maryi Teresy poparła Anglia orężem i znaczniejszym jeszcze zasiłkiem pieniężnym. Flota Angielska zmusiła króla Neapolitańskiego do neutralności (19 Sierpnia 1742 roku). Król Jerzy udzielił 200,000 funtów szterlingów zasiłku królowi Sardyńskiemu, ażeby jego wojsko połączyło się z austriackiem. Przy tak dzielnej pomocy Włochy Górne wkrótce oczyszczone zostały od Hiszpanów, a ich sprzymierzeniec książę Modeny opuścić musiał swoje państwo. W ciągu następnego (1743) roku Jerzy II król Angielski osobiście przybył do Niemiec na czele wojska angielsko-hanowerskiego, nazwanego armią Pragmatyczną, zmusił Elektora Palatyna do neutralności, pobił pod Dettingen (27 Czerwca) Francuzów dowodzonych przez marszałka de Noailles i zniszczył ich linie nad Queich.

W tymże czasie Austriacy poraz drugi wkroczyli do Bawarii, kiedy książę Karol na głowę poraził pod Simbach wojska nieszczęśliwego cesarza (9 Maja). Karol Albert uciekając z Monachium schronił się do Frankfurtu. Tu uważał za szczęście że jego generał Seckendorf zawarł z księciem Lotaryngii w Niderschönfeld (27 Czerwca) traktat ewakuacji i neutralności dla Bawarii, mocą którego kilka miast zajmowanych przez wojska bawarskie wydano Austriakom; żołnierze cesarscy wrócili się w granice cesarstwa i zniewoleni byli pozostać w nieczynności. Marya Teresa ustanowiwszy w Monachium rząd austriacki, nakazała Stanom Bawarii i Górnego Palatynatu wykonać sobie przysięgę i złożyć hołd, pomimo głośniejszej przeciwko temu protestacji Karola VII. W tymże czasie wydała w samym Frankfurcie proklamację, ogłaszającą wybór Karola VII na tron cesarski za żaden.

Wojna ciągnęła się także we Włoszech, więcej atoli była mordercza, niżeli stanowcza. Francya wypowiedziała wojnę Sardynii i wysłała księcia Conti dla wspierania Hiszpanów przeciw Piemontowi. Flota hiszpańska pomagać miała działaniom wojska lądowego; lecz ją blokowały w porcie Tulońskim okręty angielskie pod dowództwem admirała Matthews; a gdy wyszła z portu pod ochroną francuzką, obie eskadry pobił i rozproszył tenże sam admirał (22 Lutego 1744 roku). Francya wypowiedziała wtedy wojnę Anglii, i dopełniła wreszcie tej formalności względem Austrii, w czwartym roku wojny.

DRUGA WOJNA SZŁASKA. TRAKTATY POKOJU W FUSSEN I DREZNIE. FRANCISZEK I CESARZ.

Narody europejskie zwracały ciągle wzrok swój na Niemcy, będące teatrem wojny. Karol książę Lotaryngii z licznym wojskiem przeszedł Ren pod okiem Francuzów i Bawarczyków (1 Czerwca 1744 roku), wkroczył do Alzacy i zagroził Lotaryngii. Ludwik XV ze swęj strony rzucił się z większemi jeszcze siłami na Niderlandy, uderzając naprzód na pograniczne twierdze we Flandryi. Ale grożące własnemu jego królestwu niebezpieczeństwo zniewoliło Ludwika do opuszczenia teatru swych zdobyczy i powrotu do Lotaryngii. Główna armia francuzka zbliżyła się wkrótce ku wojskom księcia Karola. Nagle rozbiegła się wieść że król Pruski wkroczył do Czech na czele stu tysięcy żołnierza (10 Sierpnia), że zdobył Pragę (17 Września) i że był już panem całego prawie królestwa.

To nowe pogwałcenie pokoju było skutkiem niespokojności jaką Fryderyk II nabawiło powodzenie Maryi Teresy. Lękał się o Szląsk, wiedząc dobrze że ona nigdy mu nie przebaczy tej zdobyczy. Dla tego też zawarł we Frankfurcie (22 Maja) z cesarzem Karolem VII, elektorem palatynem i landgrafem Hessen-Kasselskim związek pod pozorem utrzymania ustaw imperium i godności cesarskiej, lecz obok tego w celu

zawojowania, na rzecz Cesarza, królestwa Czeskiego, którego tylko obwód Königsgrätz miał być odstąpiony Prussom. Książę Karol co tchu pośpieszył na pomoc Czechom, wyparł zład Fryderyka, przyprowadzając go o znaczne straty, i odebrał mu nadto Glatz i Śląsk Górny. Skutkiem atoli tej wyprawy Szwabia i Bawaria ogołocone zostały z wojsk cesarskich. Nieprzyjaciele nieomieszkali z tego korzystać. Część Austrii dostała się w moc Francuzów; Karol VII powrócił do Monachium. Śmierć uwolniła go wkrótce od wszelkich kłopotów i nieszczęść, jakie ściągnęła na jego głowę jedna z najpiękniejszych koron (20 Stycznia 1745 roku).

Maxymilian Józef, jedyny syn Karola VII, uznany pełnoletnim przez ojca na śmiertelnym łożu, podpisał pokój z Maryą Teresą w Füssen (21 Kwietnia), zrzekł się wszelkich roszczeń do sukcesyi Austriackiej, gwarantował Sankeyą Pragmatyczną i obiecał swój głos dla Wielkiego Księęcia Toskańskiego na przyszłych wyborach cesarza. Natomiast odzyskał swe posiadłości dziedziczne. W skutku tego pokoju rozchwiał się związek frankfurcki. Francuzi ustąpili z Bawaryi; Palatyn i landgraf Hesski szukali ocalenia swego w neutralności.

Ale Marya Teresa dumna powodzeniem oręża swego zawarła w Warszawie (8 Stycznia 1745 roku) Poczwórne Przymierze z Anglią, Hollandyą i Saxonią, w celu odzyskania Śląska i odebrania zarazem królowi Pruskiemu kilku ziem dawnego elektorstwa brandeburskiego. Wojsko atoli austriacko-saskie, wkroczywszy do Śląska, na głowę zostało pobite pod Hohenfriedberg (4 Stycznia 1744 roku) przez Fryderyka, który potem wtargnął znowu do Czech. Drugie zwycięstwo pod Sorr (30 Września) nad księciem Karolem odniesione, stwierdziło przekonanie o wyższości jego oręża. Dwoma szlakami wszedł później do Saxonii, rozbił pod Kesseldorf (15 Grudnia) oszańcowanego saskiego generała Rutowskiego, i opanował Drezno. Austria i Saxonii przystały wówczas na zawarcie pokoju z Prussami w samem Dreznie (25 Gru.), podług którego Prussy pozostały we władaniu Śląska, nadto otrzymały od Saxonii milion talarów, miasto Friedberg i wieś Schidle z prawem po-

boru cła na obu brzegach rzeki Odry. Marya Teresa znalazła pociechę, gdy jej mąż Franciszek Stefan Wielki Książę Toskanii wybrany został Cesarzem Niemiec (13 Września 1745 roku).

Pomyślnie zaczął się zaczęło Austrii i we Włoszech, gdy po śmierci Filipa V króla hiszpańskiego, Hiszpanie odebrali rozkaz opuszczenia Włoch i cofnęli się do Prowancyi. Austria zajęła wtedy (5 Września 1746 roku) Genuę, sprzymierzoną z jej nieprzyjaciółmi, i zamyslała o wkroczeniu do Prowancyi. Nieroztropny postępek oficera austriackiego, który uderzył obywatela genuńskiego za powolne przenoszenie dział na okręty, wywołał krwawe poswitanie w Genui (3 Grudnia). Austriacy stracili tysiąc ludzi na placu boju, a cztery tysiące jeńców, uciekać musieli. Wypadek ten ocalił Prowancyą.

MAURYCY DE SAXE. KSIĄŻĘ EDWARD. POKÓJ AKWISGRAŃSKI.

Francya wybrała wreszcie dogodniejszy dla oręża swego teatr, Niderlandy. Mianowicie w roku 1745 szczęście przechyliło się tam na stronę wojska francuzkiego pod dowództwem marszałka de Saxe. Maurycy hrabia de Saxe, syn poboczny Fryderyka Augusta II króla Polskiego, elektora Saskiego i hrabiny Königsmark, wszedłszy w roku 1720 w służbę francuską, okrył się chwałą podczas wojny o sukcesyę Austriacką. On szturmem zdobył Pragę na rzecz elektora bawarskiego, opanował Eger, a od roku 1744 dowodząc we Flandryi, zwyciężył wszelkie usiłowania przewyższającego liczbą nieprzyjaciela. W sławnej bitwie pod Fontenoy (11 Marca 1745 r.), lubo śmiertelnie chory, dowodził naczelnie wojskiem francuzkiem i odniósł zwycięstwo przez roztropne rozporządzenia użyte przeciw gorącej porywczosci Hollendrów i zimnej krwi Anglików. Sprzymierzeńcy stracili przeszło dziewięć tysięcy żołnierza. Owocem tego zwycięstwa dla Francuzów było Tournai i cała Flandrya, Gandawa i Ostenda.

Ustępem w ciągu tej wojny, była romantyczna wyprawa, jaką książę Edward syn kawalera Saint-Georges, zwanego Pretendentem, przedsięwziął do Szkocji i Anglii.

Dóm Sztuartów strącony z tronu liczył jeszcze w trzech królestwach, a zwłaszcza w Szkocji, znaczną liczbę wiernych stronników. Niejednokrotnie kuszono się o przywrócenie na tron tego domu; ale żadne przedsięwzięcie nie było niebezpieczniejsze, ani też połączone z okolicznościami tak tragicznymi, jak wyprawa księcia Edwarda. Opuścił on brzegi Francji dnia 12 Czerwca 1745 roku na okręcie o 18 działach z garstką towarzyszy i szczupłym zapasem, dla podbicia trzech królestw Wielkiej Brytanii. Wylądował na zachodnim brzegu Szkocji Górnej i odebrał przysięgę wierności od biednych górali kilku klanów i ich naczelników. Ze szczupłymi siłami przebiegł ziemię Athol i hrabstwo Perth i ogłosił się w Perth Regentem trzech królestw Anglii, Szkocji i Irlandji w imieniu Jakóba III swego ojca (15 Września). Opanował Edyburg z nienacką; tylko zamek się bronił. Ztąd pośpieszył Edward do Prestonpans, gdzie rozproszył liczniejszy dwakroć oddział wojsk angielskich (20 Października). Siły jego urosły do ośmiu tysięcy ludzi; śmiało przeszedł granicę Anglii, przybył do Carlisle, potem do Derbi, o czterdzieście godzin drogi od Londynu. Kilka półków królewskich przeszło na jego stronę, Lankaster zdawało się skłaniać do oświadczenia się za niego, Hiszpania i Francja nadesłały mu posiłki.

Rząd króla Jerzego, znajdującego się wtedy w Niemczech, wyznaczył nagrodę 30,000 funtów szterlingów za głowę księcia Edwarda; zawiesił prawo habeas corpus, wymógł ciężką przysięgę od wszystkich wojsk i wygnał z Londynu katolickich księży. Wrzały atoli umysły w stolicy i całym królestwie; dla zagaszenia grożącego wybuchem pożaru sprowadzono co najspieszniej nie tylko krajowe wojska, któremi książę Cumberland dowodził we Flandryi, lecz nadto cudzoziemskie półki Holendrów i Hessów. Książę Cumberland wszedł do Szkocji z przewyższającymi siłami. Książę Edward pomimo niedostatku pieniędzy, artylleryi, wojska regularnego i jazdy, wszelako

odniósł jeszcze zwycięstwo pod Falkirk (28 Stycznia 1746 roku), ale uległ przemagającej liczbie w fatalnej bitwie pod Culloden (27 Kwietnia), gdzie całe jego wojsko zniesione zostało. Nieszczęśliwy ten książę wytrzymawszy niedolę i trudy niewypowiedziane, po niebezpieczeństwach nadzwyczajnych, ogołocony ze wszystkiego, dostał się wreszcie na francuzkim statku do Francji.

Po szlachetnych czynach wojownika na polu bitwy, nastąpiły krwawe egzekucje na rusztowaniu. Zaraz po zwycięstwie pod Culloden Anglicy spalili w stodole kilkuset górali szkockich z wojska Edwarda. Znaczną liczbę dostojniejszych i najwierniejszych jego stronników wleczone na rusztowanie, gdzie ich wieszano i ćwiertowano, wydarłszy wprzód serce, którym kat bił ich po twarzy. Tak zginęło kilkuset szlachty; z gminu, dwódmieście losem wyciągnięty szedł na śmierć, reszta ulegała deportacyi. Taki był koniec ostatniego zamachu Sztuartów dla odzyskania swego tronu. Książę Edward, oddalony został z Francji mocą traktatu Akwisgrańskiego. Potomka tyłu królów wyrwano z przytułku jaki sobie znalazł we Francji i gwałtem wywieziono za granicę.

Za powrotem Anglików do swego kraju na obronę tronu, coraz pomyślniej działo się marszałkowi de Saxe; miasta, twierdze zdobywano. Król towarzyszył tryumfalnemu pochodowi swego wojska. Dnia 21 Lutego 1746 roku wzięto miasto Bruxellę, z całym zajmującym ją wojskiem. Tenże los spotkał Mons, Charleroi i wielkiej wagi twierdzę Namur. Przeszło 30,000 Hollendrów wpadło w ręce Francuzów. Kiedy nastąpiło pojednanie Austrii z Prussami w Dreźnie, książę Karol przyprowadził swe półki. Wojska angielskie powróciły także ze swego kraju ustaliwszy tam spokojność. Zawsze atoli Marszałek de Saxe był zwycięzcą. Wszystkie Niderlandy austriackie, wyjąwszy Luxemburg i Limburg zawojowane, książę Karol na głowę porażony w bitwie pod Raucour, niedaleko Leodium (11 Października 1746 roku). Zwycięstwo to wszakże niepociągnęło za sobą skutków. W następnym roku w ciągu

jednego miesiąca całą Flandryę hollenderską zawojowali Francuzi (w Kwietniu 1747 roku).

Wtargnięcie to było dla stronnictwa Oranżystów hasłem do przywrócenia godności Stadhudera, która po śmierci Wilhelma III (1702 roku), w większej części Hollandyi zniesioną została i tylko w prowincjach Fryzyi i Gröningi przy niej się utrzymała gałąź domu Nassau-Dietz. Lud przerażony niebezpieczeństwem kraju, głośno i tłumnie domagał się Wilhelma Henryka Friso na Stadhudera. Stany zgromadzone w Hadze uledez musiały woli ludu i książę ten ogłoszony został Stadhuderem, kapitanem generalnym i admirałem. Po jakimś czasie godność Stadhudera uznano za dziedziczną, nawet w linii żeńskiej i rząd stanów Hollenderskich przybrał kształt monarchiczny.

Francuzi nie przestawali jednak zwyciężać. Marszałek de Saxe pobił sprzymierzonych pod Lafeld (2 Lipca), a waleczny hrabia Loewendahl, rodem Duńczyk, w służbie francuskiej, opanował niespodziewanie warowne Berg-op-zoom, lubo z nie małą stratą (17 Września). Tak srogie klęski osłabiły odwagę sprzymierzonych, prosili więc Rossyi o pomoc. Na to wezwanie trzydzieście siedm tysięcy Rosyan nadszła z Inflant i przeszło granice Niemiec. Marszałek de Saxe postępując dalej zwycięzko obległ Maestricht (13 Kwietnia 1748 roku). Nadzwyczajne kłopoty Hollandyi skłaniały rząd angielski do pokoju. Potrzebowała go także i Francya z powodu wycieńczenia zasobów krajowych, tudzież ogromnych strat jakie poniosła jej marynarka i osady. Te trzy mocarstwa wysłały więc swych pełnomocników do Akwisgranu (w Kwietniu 1748 r.), gdzie po sześciodniowych naradach, podpisano wstępne warunki pokoju dnia 30 Kwietnia.

Wojna która wybuchła jeszcze w roku 1739 między Hiszpanią i Anglią, była dla tej ostatniej obfitem zniwem wawrzynów. Admirał Vernon zdobył Porto-Bello i bombardował Kartagenę i San-Domingo. Waleczny Anson w śmiałej swej podróży około świata pochwytał wiele statków hiszpańskich i zrabował niejedno handlowe miasto. Tak znaczne stra-

ty zrujnowały handel Hiszpanii. Ale nierównie większej wagi korzyści odniosła Anglia, gdy wzięła się do oręża przeciwko Francyi, podczas wojny o sukcesyję Austryacką. Mnóstwo francuzkich i hiszpańskich okrętów na wszystkich morzach, pochwyłali Anglicy. Nadaremno Francya wysyłała swoje statki kupieckie pod strażą okrętów liniowych, powtarzane klęski jej flot, a zwłaszcza zadane przez admirałów Ansona i Hawke (16 Maja i 14 Października 1747 roku) tak dalece zniszczyły marynarkę francuską, iż zaledwie jej pozostał jeden okręt liniowy.

Austria nie miała ucześnieństwa we wstępnych warunkach pokoju Akwisgrańskiego; później dopiero do niego przystąpiła. Hrabia Kaunitz, który już wtedy umiejętnie kierował sprawami Austrii, potrafił wyjednać niektóre zmiany na korzyść swego dworu. Ostateczny traktat podpisany został przez wszystkie interessowane mocarstwa, wyjawszy Sycylią (od 28 Października do 7 Listopada 1748 roku). Zasadą tego traktatu był stan posiadłości mocarstw, jaki miał miejsce przed zaczęciem wojny. Sardynia utrzymała się wszelako we władaniu ziem odstąpionych jej przez Austrią w ciągu wojny, Austria zaś w zamian powróconych sobie Niderlandów, odstąpiła infantowi Don Filipowi księstwa Parmy i Placencji, tudzież Gwastalli, pod warunkiem, że Placencya dostanie się Sardynii, a Parma i Gwastalla powrócą do Austrii, w przypadku wygaśnięcia linii męskiej Don Filipa, lub gdyby ten książę wstąpił na tron Sycylii albo Hiszpanii, lub wreszcie gdyby król Sycylii został królem hiszpańskim. Anglia otrzymała potwierdzenie Assiento na lat cztery, jako wynagrodzenie doznanej przerwy w czasie wojny. Dunkierka zachowała swoje fortyfikacye od strony lądu, ale zastrzeżonem było iż pretendent opuści Francję. Pomimo zawarcia pokoju mocarstwa zatrzymały swe wojska na stopie wojennej, baczenie uważając wzajemne postępowanie. Nie od traktatów pisanych, lecz od równowagi ogólnej między mocarstwami, Europa wyglądała spokojności.

WOJNA SIEDMIOLETNIA.

Po zawarciu pokoju w Akwisgranie Europa przez lat ośm kosztowała wypoczynku, którego dobroczynne skutki objawiały się we wszystkich prawie państwach europejskich, przez spół-ubieganie się rządzących i rządzonych w gojeniu ran odebranych w ciągu wojny, przez postępy rolnictwa, przemysłu, handlu, nauk, przez ulepszenia stanu społecznego. Austria zazdrośna Prussom wszelkich dokładała starań do podźwignienia sił państwa; zajęła się dobrem urządzeniem skarbu, wojska i najważniejszych części administracji. Marya Teressa jako monarchini, pod względem światła i popularności okazywała się wyższą niemal nad wszystkich swoich poprzedników. Obok prac około pokoju niezaniebdywała przygotowań przeciw Prussom. Sprawiedliwa niechęć Maryi Teressy ku Francyi, ustąpiła nienawiści jej ku Fryderykowi, i skłoniła ją do starania się o zbliżenie się z Francją. Wprzód jeszcze zawarła była przymierze z Rosją. Saxonja, zupełnie trzymała się jej strony i wyglądała tylko sposobnej pory do napaści. Fryderyk wiedział o tych wszystkich, okolicznościach: przedsięwziął zatem środki do działania obronnie, a nawet zaczepnie; czyhał na Saxonję i Luzacyę, i zamierzał wynagrodzić władcę tych krajów, dając mu Czechy, które miał nadzieję wydrzeć Austrii. W takim zbiegu sprzecznych widoków jedna iskra dostateczną była do zapalenia pożaru. Iskry tę cisnęło już przeznaczenie śród puszczy Ameryki północnej.

Pokojem Utrechtskim (1713 r.) Francya ustąpiła Anglikom w Ameryce Akadyę (Nową Szkocyę) według dawnych jej granic. Ponieważ te granice były niewyraźnie określone, nieodzownym był spór o nie pomiędzy Francją i Anglią; przyszło wreszcie do nieprzyjacielskich kroków w Ameryce (1754 roku). Francya atoli niespodziewając się zwyciężyć Anglii na morzu, zamyślała o napaści na Hannover. Anglia ze swjej strony lękała się wojny na lądzie. Liczyła ona na pomoc Austrii, lecz tej odmówiła Marya Teressa pod pozorem niespokojności jaką ją na-

bawiały Prussy; przymierze zatem Anglii z Prussami stało się niezbędnem i wkrótce zawartem było w Westminster (16 Stycznia 1756 roku). Oba mocarstwa zobowiązały się połączyć swe siły dla niedopuszczenia wniknięcia w granice Niemiec każdego wojska obcego; Prussy szczególnie zasłaniać miały Hannover, Anglia zaś dostarczać pieniędzy Prussom. Landgraf Hessen-Kasselski poprzednio zawarł przymierze z Anglią. Francya usłuchała natenczas prośb Austrii i zawarła w Wersalu (1 Maja), z wielkiem zadziwieniem całej Europy, traktat przymierza z dawną swoją nieprzyjaciółką. Oba mocarstwa gwarantowały sobie nawzajem całość wszystkich posiadłości europejskich i obiecały jedno drugiemu, w razie obcej napaści, 24,000 posiłkowego wojska. Rosya przystąpiła do tego traktatu dnia 31 Grudnia, a Szwecya dnia 22 Września roku następnego.

Król Pruski dowiedziawszy się że Austria uzbraja się, że Rosya wysłała wojska ku granicom Pruss i że Saxonja zgromadzała wojsko w Pirna, zapytywał dwór Wiedeński, czy te przygotowania były podejmowane przeciwko niemu; w skutku dwuznacznych i niedostatecznych odpowiedzi zerwał dalsze negocjacje i bez wypowiedzenia wojny rzucił się na Saxonję i Czechy. Feldmarszałek Schwerin wyruszył do Czech (w Sierpniu), a król osobiście na czele głównej armii szedł otoczyć Sasów w oszańcowanym ich obozie pod Pirna. Feldmarszałek anstryacki Brown pośpieszył na pomoc Sasom; ale pobity został pod Lowositz (1 Października); poczem wojsko saskie po nadaremniem kuszeniu się o przejście Elby pod Koenigsteinem, przymuszone było, z powodu braku żywności, złożyć broń. Fryderyk wzięwszy w niewolę 17,000 Sasów, obchodził się z elektorstwem jako z krajem zawojowanym.

To było pierwsze dzieło tej niszczącej wojny. Mnóstwo innych nastąpiło po nim z odurzającą szybkością i szczęściem rozmaitem. Żadna wojna, ze wszystkich jakie opisuje historia świata, nie przedstawia, w tak krótkim przeciągu czasu, tylu świetnych czynów i klęsk, tylu strasznych wypadków i zadziwiających przemian. Wielki cios zadany przez Prussy w początkach wojny przebudził z letargu nieprzyjaciół tego mocar-

stwa. Austria wystawiła dwie wielkie armie, jedną w Czechach pod dowództwem księcia Lotaryngii i walecznego hrabiego Browna, drugą w Morawii pod niemniej znamienitym hrabią Daun. Francja zamiast obiecanego kontyngensu 24,000, nadesłała także dwie potężne armie, jedną z 80,000 ludzi pod marszałkiem D'Estrées przeciw Hannoverowi, drugą prawie o połowę tej liczby pod dowództwem księcia Soubise, na wzmocnienie wojsk cesarstwa. Elżbieta cesarzowa rosyjska obiecała wyprowadzić 100,000 wojska przeciw Fryderykowi. Szwecja pozyskana pieniędzmi Francji, obowiązała się wkroczyć na Pomorze; a wojsko imperium już poprzednio się zgromadziło dla działania przeciw Elektorowi Brandeburskiemu, ogłoszonemu za wicherzyciela spokoju cesarstwa.

Wszystkie atoli te wojska działały albo powolnie, albo bez potrzebnej jedności; niektóre miały złych dowódców. Francuzi nigdy się gorzej nie bili jak podczas tej wojny. Pamiętna ta kampania zaczęła się od podwójnego wkroczenia Fryderyka do Czech (w Kwietniu 1757 roku). Wojska austriackie zostały odparte i zebrały się dopiero pod murami Pragi, gdzie we dwanaście dni po wtargnięciu Prusaków stoczona była waleczna bitwa. Po najzaciętszym oporze wojsko austriackie zostało zwyciężone (6 Maja). Część onego pod dowództwem księcia Lotaryngii schroniła się w mury miasta, resztę zaś odparto ku Morawii, Fryderyk ujrzał się wtedy panem Czech i rozszerzył postrach aż pod sam Wiedeń.

Feldmarszałek Daun łączący roztropność ze zręcznością pośpieszył z Morawii na pomoc Pradze i zamkniętemu w niej wojsku. Król pruski wydał bitwę pod Collin albo Planian (18 Czerwca). Prussacy siedmkrát przypuszczali szturm do oszańcowanych pagórków zajmowanych przez Dauna i tylekroć odparci zostali. Klęska ich tak była wielką iż wszystkie zwycięstwa odniesione poprzednio zdawały się straconemi dla Fryderyka. Nie zwłocznie przeto odstąpił od Pragi i cofnął się do Saxonii.

Od początku kampanii wojska francuskie zajęły posiadłości pruskie w Westfalii, tudzież Fryzyą wschodnią, i wkroczyły

w kraj Hannoverski i Hesski. Armia obserwacyjna pod dowództwem księcia Cumberland, kuszając się przeszkodzić pochodowi Francuzów, pobita była pod Hastenbeck (26 Lipca) a marszałek Richelieu następca marszałka d'Estrées dokonał podbicia Hannoveru i Hessyi i posunął się ku Halberstädt. Armia obserwacyjna cofając się ciągle zawarła w opactwie Seven (7 Września) umowę, mocą której wojska hannoverskie zatrzymać się miały na leżach w ziemi Lawenburgskiej za Elbą, inne zaś wojska powrócić w swoje strony. Mógł teraz marszałek Richelieu podać rękę wojsku cesarstwa, które pod dowództwem księcia Hildburghausen postępowało ku Saxonii, łącznie z posiłkową armią francuską dowodzoną przez Soubise.

Niemniej wielkie niebezpieczeństwa zagrażały Prussom od stron północy i wschodu. Sto tysięcy Rosyan pod dowództwem Apraksyna i Fermora wkroczyło do Pruss i posunęło się aż do Grossjägerndorf. Generał Lehwald pobity został (30 Sierpnia), a klęska ta wydała całe Prussy bez obrony na łaskę nieprzyjaciela. Szwedzi także wyruszyli od Stralsundu przez Pomorze pruskie, aż pod Uckermark.

W takim zbiegu przeciwności zdawało się niepodobnem ocalenie Fryderyka. Śmiałość i szybkość jedynie ratować go mogły. Zostawiwszy więc słaby korpus naprzeciw wojsk austriackich rzucił się ku Turyngii i pod Rossbach niedaleko Merseburga (5 Listopada) rozproszył w jednej chwili połączone wojska pod dowództwem książąt Soubise i Hildburghausen. Strachem panicznym ogarnione pierzechnęły na wszystkie strony. Na wieść o tej klęsce Richelieu opuścił swoje stanowisko i śpiesznie cofnął się do Hannoveru. Ale Fryderyk któremu naglejsze niebezpieczeństwa nie dopuszczały korzystać więcej z tego zwycięstwa, zwrócił się z wojskiem ku Szląskowi, gdzie go nowe oczekiwały wawrzyny.

Książę Lotaryngii i Daun wkroczyli byli do Szląska, opalali Świdnicę i Wrocław i wzięli w niewolę księcia Bevern (25 Listopada). Oddział wojsk lekkich pod dowództwem Hadzika wprzód jeszcze doszedł aż do Berlina i nałożył kontrybucyę na tę stolicę. W takiej ostateczności Fryderyk, pośpie-

szywszy krokiem podwojonym, odniósł pod Leuthen (5 Grudnia) najświetniejsze i najwaleczniejsze ze swych zwycięstw. Ośmdziesiąt tysięcy Austryaków, pod dowództwem księcia Karola i Dauna, sławnych generałów, tak wielką odniosło porażkę od pruskiego wojska o połowę mniej licznego, że zaledwie dwadzieścia tysięcy zdołało znaleźć schronienie w Czechach. Przeszło 30,000 jeńców dostało się w ręce Prussaków.

Zaraz w początkach następnej kampanii Fryderyk zdobył miasto Świdnicę (16 Kwietnia 1758 roku) i obległ Ołomuniec w Morawii. Ale gdy marszałek Laudon, rodem Infantczyk, zostający w służbie austriackiej, zabrał znaczną ilość zapasów żywności, musiał wówczas zaniechać oblężenia. Fryderyk, a przyspieszając marszu przez Czechy i Szląsk spotkał się z Roszjanami oblegającymi Kistrzyn. Krwawa dwudniowa zaszła tu bitwa (25 Sierpnia), z której król pruski nieodniósł korzyści. Przeszedłszy potem do Saxonii napadnięty był i na głowę pobity przez Dauna pod Hochkirchen (14 Października), wyższością atoli swjej taktyki pozbawił Dauna owoców jego zwycięstwa i utrzymał się w Saxonii.

W ciągu następującego roku nowe klęski spotkały Fryderyka. Roszianie pod dowództwem Sołtykowa opuściwszy leże zimowe w Polsce wkroczyli do Marchii dla połączenia się z Laudonem, i dokonali tego rozbiwszy wprzód generała Wedella pod Palzig (23 Lipca 1759 roku) i opanowawszy Frankfurt nad Odrą. Fryderyk szturm przypuścił do obwarowanego obozu Roszjan pod Kunnersdorf (12 Sierpnia): w początkach wiodło mu się dość pomyślnie, ale w końcu najfatalniejszą poniósł klęskę. Zaledwie mógł zgromadzić pięć tysięcy żołnierzy po stoczonej bitwie; artyllerya, ammunicya, zapasy, wszystko było stracone. Austriackie wojska także brały górę nad pruskiemi, król atoli zajmował większą część Saxonii.

Rok 1760 był świadkiem niemałego jeszcze krwi rozlewu, niewydał wszakże więcej stanowczych skutków. W okropnej bitwie pod Torgau (3 Listopada), za sprawą generała Ziethena zwycięstwo padło na stronę Prussaków. Ciągłe atoli i niesłychane wytężenie sił dało się wreszcie uczuć Fryderykowi.

W kampanii 1761 roku okazały się słabość jego wojsk i systemat obronny, którym się on ograniczył. Marszałek Laudon zdobył w Szląsku Świdnicę (1 Października), a na Pomorzu nowe wojsko rosyjskie pod dowództwem Rumiańcowa opanowało znakomitą twierdzę Kołobrzeg czyli Colberg (16 Grudnia). Nadto, ze śmiercią Jerzego II króla angielskiego (25 Października 1760 roku) oziębłość nastąpiła w stosunkach z Anglią. Jerzy III zaprzestał udzielać pieniężnych zasiłków. Fryderyk ujrzał się zostawionym tylko własnym środkom, które zupełnie były już wyczerpane. Zguba jego zdawała się nieuchronną.

Ale przeznaczenie inaczej zrządziło i ocaliło tego monarchę w tej właśnie chwili, kiedy wszelka nadzieja zginęła. Elżbieta cesarzowa rosyjska umarła (5 Stycznia 1762 roku), a jej następca Piotr III, oddawna wielbiciel Fryderyka, usunął się od koalicji. Dnia 16 Marca zawarł zawieszenie broni, a 5 Maja podpisał pokój z Prussami. Powrócił wszelkie zdobycze jakie uczyniły wojska rosyjskie i obiecał pośrednictwo w nakłonieniu Szwecyi do pokoju, na co to ostatnie mocarstwo zgodziło się bez trudności (12 Maja 1762 roku), po przestając na zostawieniu rzeczy w takim położeniu, w jakim znajdowały się one przed wojną. Piotr III niedosyć mając na tém zawarł z Fryderykiem traktat przymierza (w Czerwcu), mocą którego 20,000 wojska rosyjskiego wzmocniło siły pruskie. Wprawdzie wojsko to opuściło Fryderyka, po wstąpieniu na tron Katarzyny II, która ratyfikowała tylko traktat pokoju, nie zaś przymierza; ale chwilowa nawet pomoc i uwolnienie się Pruss od dwóch potężnych nieprzyjaciół, wróciły temu mocarstwu przewagę. Daun odniósł ciężką klęskę pod Reichenbach (16 Sierpnia 1762 roku), a Świdnicę odebrali Prussacy (9 Października). Austriacy ponieśli znaczne także straty pod Freibergiem, w Saxonii. Pokój wreszcie położył koniec tym krwawym scenom; lecz pokój ten był mianowicie owocem powodzenia oręża Anglii nad Francją, tak na morzu, jako też we wszystkich częściach świata.

Anglicy wprawdzie porażeni byli pod Braddoe nad brzegami Ohio (8 Czerwca 1755 roku); książę Richelieu opanował

także Minorę (1756 roku); ale szczęście wkrótce się zmieniło. Anglicy zdobyli na Francuzach Chandernagor w Indostanie (27 Marca 1757 roku), i znakomitą twierdzę Louisburg, stolicę wyspy Cap Breton w Ameryce (27 Lipca 1758 roku). Sławny Pitt objawszy w tej epoce ministerium (1758 roku) z zapałem popierał te działania, i w chwalebnym zawodzie, jaki się otwierał teraz, osiągnął szczęśliwe owoce, które Walpole przygotował czynnym zarządem wydziału marynarki i handlu, w czasie pokoju. Indyje Wschodnie i Ameryka północna, były dwa główne teatry, na których Anglicy wielkość swoją rozwinęli. W Indyach wschodnich admirał Watson i lord Clive, równie znakomity odwagą jak rozumem, odzyskali Kalkuttę (1758 roku), wydartą dwoma laty wprzód kompanii Angielskiej przez Naboba Seradżę-ed-Daulah. Potem zawojowano wielką część Bengalu, a Naboby stali się hołdownikami kompanii. Posiadłości francuskie, między innemi Pondichéry, wpadły także w moc Anglików. Ogromne skarby napłynęły od brzegów Gangesu i morz Indyj do portów Wielkiej Brytanii. Niemniej sprzyjało szczęście Anglikom w Ameryce. Całą Kanadę zawojowali tu na Francuzach. Tryumfowali także i w Indyach zachodnich. Zdobyli Gwadelupę (1759 roku), bogatą i warowną wyspę Martynikę (1762 roku), tudzież kilka innych. Nie było żadnej części świata gdzieby zwycięzki oręż Anglików nie dosięgnął. Posiadłości francuskie w Afryce, Senegalu i wyspie Gorei znajdowały się już w ich ręku od roku 1758. Na morzach atoli europejskich Francya poniosła najdotkliwsze straty, których skutki dały się uczuć we wszystkich częściach świata.

UKŁAD FAMILIJNY BURBONÓW. POKÓJ PARYZKI I HUBERTSBURSKI.

Ferdynand VI król hiszpański, głębokim dotknięty smutkiem z powodu tragicznej śmierci swej małżonki, zamienił w roku 1758 purpurę królewską na habit mniszy. Następca jego, brat

(z drugiego łoża) Karol III był nieprzyjacielem Anglii. Książę Choiseul minister francuski umiał korzystać z tej niechęci dla zawarcia z Hiszpanią traktatu przymierza przeciw Wielkiej Brytanii. Za jego też staraniem stanął Układ familijny Burbonów, mocą którego postanowiono że wszelki krok nieprzyjacielski wykonany przeciw jednej gałęzi lub któremu bądź z członków tego domu uważany będzie jako obchodzący ogół wszystkich członków familii; że z początku użyte być mają umiarkowane środki obrony, lecz wrazie potrzeby ze wszystkich sił wspierać się nawzajem będą. Wszystkie dwory obce domowi Burbonów wyłączały się od tego przymierza, tudzież od udziału w korzyściach handlowych na wzajem zapewnionych sobie tymże traktatem.

Anglia powziawszy wiadomość o tym układzie zaczęła wojnę. Wojska państw zostających pod rządami Burbonów wkroczyły do Portugallii sprzymierzonej z Wielką Brytanią. Rząd angielski wysłał posiłki na pomoc temu królestwu pod dowództwem hrabiego Lippe Bückelburg, który z zadziwiającą wytrwałością i dzielnością chwalebnie bronił Portugallii przeciwko siłom przewyższającym. Tymczasem Anglicy zdobyli Hawannę na wyspie Kuba, główny skład handlu hiszpańskiego z Indyami zachodniemi, posiadający ogromne bogactwa i znakomitą marynarkę. Odtąd morza amerykańskie pozostały bez obrony, i wszystkie okręty hiszpańskie wpadały w ręce angielskich armatorów. Zdobyte Manilli i wyspy Luçon (6 Października 1760 roku) wydało też same skutki na morzach Indyków wschodnich.

Powtarzane klęski skłoniły domy Burbonów do starania się o pokój. Rząd angielski, a zwłaszcza następca Pitta minister hrabia Bute, lękając się iżby przeciwne mu stronnictwo przy dłuższej wojnie góry nie wzięło, skwapliwie odpowiedział z uprzejmością na oświadczenia Burbonów. Tak więc w krótkim przeciągu czasu Francya i Hiszpania z jednej strony, Anglia i Portugallia z drugiej, podpisały w Paryżu traktat pokoju (10 Lutego 1763 roku). Niedługo potem Prussy zawarły w

Hubertsburgu traktat z Austrią i Saxonią (15 Lutego 1763 roku) i pokój przywrócony został Europie.

Na zasadzie tych traktatów Anglia odzyskała wyspę Minorę i pozostała w posiadaniu Akadyi w całej jej rozciągłości, Kanady aż do Missisipi, tudzież Cap Breton i wszystkich wysp i brzegów rzeki świętego Wawrzyńca i odnogi przy ujściu tej rzeki. W Indyach zachodnich Anglia otrzymywała Grenadę, St. Vincent, Dominique i Tabago, a w Afryce wszystkie posiadłości francuzkie w Senegalu. Hiszpania ustąpiła Anglii całą Florydę aż do Missisipi. W zamian tak umiarkowanych korzyści Anglia zwróciła koronom Burbonów wszystkie inne wielkie swe zdobycze. W dniu podpisu traktatu Francya zrzekła się Luizyany na rzecz Hiszpanii zawdzięczając pomoc, jakiej to mocarstwo jej użyło.

W traktacie paryzkim nie postanowiono na korzyść Pruss, wyjawszы to iż wojska francuzkie ustąpią z krajów Prusskich i cesarstwa Niemieckiego i przestaną brać czynny udział w tej wojnie. Król Pruski opuszczony od Wielkiej Brytanii okazał się skłonniejszym do pokoju. Austria ze swjej strony wycieńczona długiem natężeniem sił pragnęła także końca wojny, a nieszczęśliwa Saxonia w pokoju jedynie widziała swoje ocalenie. Po krótkich zatem układach stanął pokój w Hubertsburgu. Warunki objęte w dawnych traktatach Wrocławskim i Drezdeńskim ponowione zostały między Prussami i Austrią; Saxonia powróciła do takiego stanu, w jakim się znajdowała przed wojną, wyjawszы mało znaczącą zamianę miasta Firszenberg za wioskę Schidlo, celem uregulowania granic rzeki Odry.

Taki był koniec owej krwawej i niesłychanej Siedmioletniej wojny, która kosztowała Europie przeszło milion najdzielniejszych jej wojowników, która ten ład uczyniła widowiskiem spustoszeń i klęsk wszelkiego rodzaju, a nie przyniosła żadnej rzeczywistej korzyści, ani dla świata w ogólności, ani dla którego bądź państwa w szczególności, wyjawszы Anglią, która przez odniesione zwycięstwa stała się potężniejszą.

KATARZYNA II. JÓZEF I.

Dwa traktaty pokoju, które położyły koniec wojnie Siedmioletniej, mieściły w sobie iskrę nowych zamieszkań. Z tem wszystkiem Europa środkowa i zachodnia kosztowały przez sześć pierwszych lat owoców pokoju, który wpłynął na przywrócenie dobrego bytu narodów. Fryderyk II mianowicie rozwinął tyle biegłości w sztuce rządzenia, ile onęj okazał w sztuce wojennej. Austria miała także rany do zagojenia. Marya Teresa postępowała w ślady Fryderyka; a za tym przykładem nieomieszkał pójść jej syn Józef, którego dnia 27 Marca 1764 roku elektorowie wybrali królem rzymskim; w roku zaś następnym po śmierci ojca swego Franciszka I (18 Sierpnia) wstąpił on na tron Cesarski pod imieniem Józefa II.

Około tychże czasów, po śmierci Piotra III wstąpiła na tron rossyjski jego małżonka Katarzyna II księżniczka Anhalt-Zerbst (1762 roku). Z równą troskliwością jak Piotr Wielki starała się ona o powiększenie państwa zewnątrz, o ulepszenie zarządu wewnętrznego, o obudzenie przemysłu i o cywilizacyą poddanych. Posiadała w wysokim stopniu sztukę korzystania z przyjaznych okoliczności czasu, doskonale pojmowała prawdziwy stan interesów Europy, znała potęgę Rossyi, słabość sąsiadów, znała czego potrzeba jej narodowi, była nadto niezmordowanie czynną w rządach i rzeczywiście zasłużyła na imię godnej następczyni Piotra Wielkiego. Mnogie jego myśli odebrały przy niej zupełne swe rozwinięcie; liczne jego plany zostały wykonane; wiele czego nie prędko on się doczekać spodziewał, było utworzone, i Rossyja, pod panowaniem Katarzyny, nabyła z wyraźną przewagą nad wszystkiemi sąsiadami, z głośną sławą w Europie, nową rękojmię dobrego wewnętrznego bytu: prawa wydoskonaliły się, złagodziły się obyczaje; przemysł i umysłowe jej siły rozwijały się widocznie.

Trzydziesto-czteroletnie panowanie Katarzyny II podzielić można na trzy okresy: w pierwszych dwónastu latach (1762-

1774 roku) wewnątrz państwa ulepszyła liczne gałęzie zarządu, zostawiwszy one do czasu w takim stanie, w jakim znajdowały się za jej poprzedników; zewnątrz przez politykę ugruntowała stanowczy wpływ Rosyi na losy Polski, orężem wstrząsnęła Turcyę; następujące potem lat czternaście spokojnych rządów (1774—1788 roku) oznaczone są rozszerzeniem południowych granic Rosyi do brzegów Czarnego morza i zaprowadzeniem wewnątrz nowego porządku, sprzyjającego i potędze państwa i cywilizacyi narodu; w ostatnich ośmiu latach (1788—1796 roku) Katarzyna wiodła wojnę ze wszystkimi sąsiadami, z Turcyą, Szwecyą, Polską i Persyą. Wojny z Turcyą i Szwecyą zapewniły Rosyi te korzyści, jakie ona przedtem pozyskała, rozszerzając nadto jej granice na południe do Dniestru; wojna z Polską zakończyła się na przyłączeniu do cesarstwa całego księstwa Litewskiego; wojna z Persyą, przerywana w samych początkach śmiercią Katarzyny, przygotowała poddaństwo Georgii czyli Gruzji.

Zagrzany sławą dzieł Fryderyka i Katarzyny, Józef II także się o nią ubiegał. Jeszcze za życia matki zajął się doskonaleniem urządzeniem systematu wojskowego. W roku 1780 (28 Listopada) Marya Teressa zdała nań zupełnie rządy monarchii austriackiej. Zaprowadził ścisłą oszczędność i porządek w wydziale skarbowym; troskliwie się starał o wzrost rolnictwa, przemysłu i handlu, o naprawę prawodawstwa i sądownictwa, o rozkrzewienie oświecenia. Gorliwie przestrzegał tolerancyi. Chęć naprawy nadużyć w duchowieństwie, uniosła go atoli za granice roztropnego umiarkowania, i wyrodziła się niejako w przesładowanie i namiętność do zaprowadzania reform. To właśnie, obok ścieśnienia i obostrzenia przywilejów szlachty, oraz miejscowych praw i swobód, stało się hasłem do powstania w różnych częściach państwa, naprzód w Węgrzech, a potem w Niderlandach. Wrzały umysły w Węgrzech, rowolucya bliską była wybuchnięcia. Cesarz chorobą złożony ogłosił naówczas (28 Stycznia 1790 roku) edykt przywracający urządzenie państwa i porządek wymiaru sprawiedliwości do stanu w jakim się znajdowały w epoce zgonu Maryi Teressy. W Ni-

derlandach zaś otwarcie wybuchnęło zbrojne powstanie, i lubo Józef II odwołał postanowienia które stały się do tego powodem, wszelako Stany brabanckie nie wróciły do posłuszeństwa, lecz władzę najwyższą powierzyły kongressowi złożonemu z deputowanych wszystkich prowincyj. Van der Noot i Van Eupen stanęli na czele kongressu.

Niepomyślniej wiodło się Józefowi II w stosunkach polityki zewnętrznej. Sukcesya tronu bawarskiego po śmierci Maksymiliana Józefa, ostatniego potomka linii Wilhelma domu Wittelsbach (1777 roku), omal co nie wywołała nowej wielkiej wojny. Austria oświadczyła się z prawami do Bawaryi Dolnej. Siedmdziesiąt-letni Fryderyk II wziął się wtedy do oręża i wkroczył do Czech z dwiema armiami (w Lipcu i Sierpniu 1778 roku). Cesarz wyszedł na ich spotkanie z generałami Lassy i Laudonem, sławnym licznymi zwycięstwami. Generałowie obu mocarstw, roztropnem umiarkowaniem i równością swych talentów wojskowych potrafili uniknąć stanowczej rozprawy; a rozejm zawarty 7 Maja 1779 roku wstrzymał postęp tej wojny, która się zakończyła traktatem pokoju podpisanym w Cieszynie dnia 13 tegoż miesiąca. Austria zaspokoila się odstąpieniem Inn-Viertel, krainy leżącej między Dunajem, Inn i Salza, a liczącej około 60,000 mieszkańców. Później atoli Józef II prowadził tajemne układy z elektorem bawarskim Karolem Teodorem o zamianę Bawaryi na Niderlandy austriackie z tytułem króla Burgundyi. Karol Teodor zgadzał się na tak powabne oświadczenia; ale następca jego Karol książę Dwóch Mostów, nieprzystając na to, udał się do mocarstw które gwarantowały traktat Cieszyński, to jest do Francyi, Pruss i Rosyi i żądał utrzymania go w swęj mocy. Wówczas stary Fryderyk II podał myśl i dokonał utworzenia Ligi książąt. Składała się naprzód ona z Elektorów Brandenburskiego, Hannowerskiego i Saskiego, i wzmocniła się przystąpieniem do niej książąt spokrewnionych z elektorami, tudzież domów książęcych Brunświku, Anhalt, Hessen, Anspach i Meklemburga. Celem ligi było utrzymanie w zupełności i we wszystkich częściach, bez żadnej zmiany, ustawy imperium;

tudzież zachowanie praw i przywilejów członków imperium od wszelkiego nadwreżenia i uszkodzenia. Lecz Józef II jeszcze przed zawiązaniem się Ligi na samą wiadomość o protestacyi księcia Dwóch Mostów i wdaniu się Pruss zaniechał tych zamiarów. Tymczasem umarł Fryderyk II przezwany Wielkim, dnia 17 Sierpnia 1786 roku.

Józef wszedłszy w ścisłe przymierze z Katarzyną II brał udział w wojnie Rossyi z Turcyą (1788 roku). Szczęście dosyć sprzyjało jego orężowi. Lecz gdy Prussy zawarły przymierze z Portą (16 Stycznia 1790 roku) i posunęły wojska swe ku granicom Austrii, otworzył się wtedy kongress w Reichenbach i Austriya obowiała się zawrzeć pokój z Turcyą, biorąc za zasadę stan posiadłości obu mocarstw przed wojną (17 Lipca i 5 Sierpnia). Układy te wszakże dopiero w następnym roku ukończone zostały w Szystowie (4 Czerwca 1791 roku) i pozyskały dla Austrii Orszowę, ze szczupłym obrobem ziemi; Belgrad zaś i inne zdobycze austriackie wróciły do Turcyi.

Do przeciwności jakich doświadczał Józef tak wewnątrz kraju, jako też w stosunkach zewnętrznych, przyłączyły się jeszcze cierpienia domowe. Pierwsza jego małżonka Izabella Parmeńska i druga Maksymiliana Józefina Bawarska wcześniej poumierały. Znekany na ciele i umyśle Józef II umarł dnia 21 Lutego 1790 roku.

REWOLUCYA AMERYKAŃSKA.

Osady w Ameryce północnej, zwłaszcza zostające pod panowaniem angielskim, pomnażały się i kosztowały dobrego bytu w milczeniu, od pokolenia do pokolenia wzrastały w ludność i dostatki. Pokój paryzki (1763 roku) którym Anglia pozyskała Kanadę, oswobodził osady angielskie od niebezpiecznego sąsiedztwa plantatorów francuzkich. Od tej epoki mniej była im potrzebną opieka Anglii. Ufność w sobie samych i siły osad powiększały się widocznie; zaczęły one z mniejszą

cierpliwością znosić przeszkody, jakie macierzysta ziemia kładła ich handlowi. Uchwała parlamentu stanowiąca wprowadzenie do Ameryki papieru stepowego (1765 roku) wzniesiła jednogłośnie szemranie we wszystkich osadach, a nawet jawny opór temu postanowieniu. Osada Massachusetts-Bay wezwwała wszystkie inne do utworzenia kongressu ogólnego, który przez uroczystą deklaracyą uznał iż parlament angielski nie miał prawa nakładania podatków na osady (19 Października 1765 roku). Ustawiczne zaburzenia w prowincjach amerykańskich sprowadziły nakoniec odwołanie uchwały o stepu; lecz temu odwołaniu towarzyszyło oświadczenie utrzymujące przy parlamencie prawo stanowienia podatków. Krok przeto ten nie zaspokoił osadników; przypisywano słabości lub bojaźni odwołanie aktu o stepu, w zachowaniu zaś prawa nakładania podatków, uważano zamiar wznowienia postanowień uciążliwych, skoro pomyślniejsze nastąpią okoliczności. Rzeczywiście, parlament później nałożył podatek od szkła, papieru, ołowiu, farb i herbaty, wprowadzanych do osad (1767 roku). Osady znowu się oparły temu postanowieniu. Nowym aktem (1770 roku) zniesiono opłatę od wszelkich przedmiotów, wyjąwszy herbatę. Amerykanie trwali w uporze, i ogłosili bezecnym każdego kto by kupował herbatę, a wiele jej paków przywiezionych do Bostonu wrzucili w morze (21 Października 1773 roku) mieszkańcy tego miasta, przebrani za Indian. Za przykładem Bostonu poszli mieszkańcy wielu innych miast nadbrzeżnych.

Parlament angielski postanowił użyć naówczas surowych środków. Port Bostonu miał być blokowanym do czasu zupełnego wynagrodzenia kompanii Wschodnio-indyjskiej za poniesione straty; przywileje nadane przez króla Wilhelma III prowincyi Massachusetts-Bay cofnięto; surową karą zagrożono buntownikom lub wichrzycielom. Tak więc zapaliła się wojna, i pierwsza iskra nowego życia politycznego zajaśniała na Nowym świecie. Anglia spodziewała się zagasić ją garstką żołnierzy. Generał Gage z dwoma półkami przybył z Halifaxu i dwoma innymi z Irlandyi, zamierzał blo-

kałą Bostonu (1 Czerwca 1774 roku) zmusić tę prowincję i wszystkie inne osady do posłuszeństwa. Lecz z wielkiem podziwieniem świata całego, a wstydem Anglii, iskra wzgardzona wzniciła pożar powszechny, który rozszerzył się aż do Europy, i którego klęsk, sama Anglia, dumna ziemia macierzysta, pomimo największych usiłowań, nieinaczej uniknąć zdołała jak zrzekając się swoich roszczeń.

Ostre środki nie skruszyły ducha osadników. Na pierwszą wieść o nowych uchwałach parlamentu, prowincja Massachusetts-Bay, a na jej wezwanie wszystkie inne, postanowiły zerwać handel i wszelkie stosunki z Wielką Brytanią, dopóki ona nie odwoła rzeczonych uchwał. Zebrał się w Filadelfii (5 Września 1774 roku) kongress ogólny deputowanych ze wszystkich prowincyj, wyjąwszy Kanadę i Nową Szkocję, tudzież w początkach Georgii. Kongress ten objął władzę najwyższą i zajął się przygotowaniem potrzebnych środków do obrony.

Pierwszy raz krew popłynęła pod Lexington (18 Kwietnia 1775 roku) kiedy generał Gage uwięził w Concord, naczelników stronnictwa liberalnego Hancock i Adams i zniszczył zapasy wojenne znajdujące się w témże mieście. Bitwa ta, lubo wątpliwego skutku, korzystną była dla sprawy Amerykanów, obudzając ich nienawiść i męstwo. Zgromadzili wojsko i wyruszyli ku Bostonowi, gdy tymczasem liczne posiłki angielskie przybyły do tego miasta pod dowództwem generałów Howe, Bourgoyne i Clinton. Bitwa pod Bunkershill niedaleko Bostonu (17 Czerwca) okazała waleczność Amerykanów. Kongress zwołany na nowo, do którego przystąpiła i Georgia, ofiarował generałowi Washington naczelne dowództwo wszystkich wojsk amerykańskich (15 Czerwca). Nieliczny oddział ochotników opanował zniemacka fortece Ticonderago, Crownpoint i kilka innych. Oddział wojska pod dowództwem Montgomery i drugi pod Arnoldem wkroczyły do Kanady. Montgomery po wielu szczęśliwych potyczkach zdobył St. John i Montréal, a połączywszy się z Arnoldem obległ Kwebek. Lecz podczas szturmów do tego miasta zginął, Anglicy zostali panami Kanady. Walki w Wirginii i Karolinie były pomyslniejsze, lubo

mniej krwawę. Gubernatorów angielskich wyparły z tych prowincyj milicje krajowe.

Kongress już naówczas starał się o pomoc Francji. Franklin, zarówno czcigodny dla głębokiej nauki i cnót, jako też sędziwego wieku, napróżno bronił wprzód w Anglii spraw rodzinnej swej ziemi; udał się teraz prosić o pomoc dworu Ludwika XVI, naturalnie pragnącego osłabienia Anglii. Przyzwoitość atoli niedozwalała otwarcie wchodzić w układy ze zbuntowanymi poddanymi, tajemnie tylko wysłano do Ameryki oficerów i zapasy wojenne. Kongress wtedy ogłosił niepodległość i udzielną wszystkich osad połączonych (4 Lipca 1776 roku), a wkrótce potem zasadnicze artykuły ustawy federacyjnej trzynastu Stanów Zjednoczonych (6 Sierpnia). Wszelki krok wsteczny stał się teraz niepodobieństwem. Ameryka miała tylko do wyboru: zwyciężyć albo zginąć.

W takiej ostateczności jedynie od wyższego geniuszu mogła się ona spodziewać ocalenia swojego; znalazła go szczęśliwie. Jerzy Washington syn bogatego plantatora Wirginii, otrzymawszy jednogłośnie uchwałą kongressu w Filadelfii naczelne dowództwo (1775 roku) miał do walczenia niezliczone trudności, bolesne zmartwienia i twarde próby. Na czele wojsk nowo zaciągniętych, nie należycie uzbrojonych, po większej części bez karności i doświadczenia, stawiał czoło najbitniejszemu i najlepiej uzbrojonemu z całej Europy wojsku, dowodzonemu przez biegłych generałów, opatrzonemu we wszelkie środki, jakich z łatwością dostarczała zamożna Wielka Brytania; gdy tymczasem on, Washington, bez pieniędzy, często nie będąc w możności wyżywienia swego wojska, a częściej jeszcze wypłacenia mu żołdu, w ciągłej obawie iżby za jednym ciosem wszystkiego nie stracił, nieraz do rozpaczającej ostateczności przyprowadzony, jedynie w szlachetnej odwadze, w potęgę duszy swojej znajdował swe zasoby, zawsze ostróżny, czujny, ognisty i śmiały w potrzebie, ale nigdy zuchwały, nigdy zaślepiony niedającą blaskiem pomyslności. Do talentów wojennych łączył przymioty męża stanu, do cnót publicznych cnoty domowe poczciwego człowieka.

Niespokojny z powodu przygotowań Washingtona do obrony, generał Howe, następca generała Gage, opuścił Boston wiosną 1776 roku i odpłynął do Halifaxu. Zebrawszy tam znaczne posiłki nadeszłe z Europy, wkroczył na czele trzydziestu tysięcy do środkowych prowincyj, gdy tymczasem Bourgoyne od strony Kanady szedł na Nowy York, a Clinton od południa zagrażał Karolinie. Plan ten, lubo dobrze ułożony, w części tylko odpowiedział oczekiwaniom. Bourgoyne z szybkością odzyskał wszystko co Amerykanie zabrali w Kanadzie; lecz powolność przygotowań opóźniła napad na Nowy York aż do następnego roku. Męstwo generała Lee zniweczyło zamachy Clintona na Charlestown w Karolinie, i prowincje południowe przez lat trzy wolne były od klęsk wojny. Powodziło się najlepiej w tej wyprawie naczelnemu dowódcy Howe, zwycięzko on wyszedł z licznych bitew i rozniósł przestrach po wszystkich prawie prowincjach. Washington stawiał bohaterski opór; ale pomimo jego czujności i wytrwałości niezmordowanej, poniósł pod Brandywine i Germantown (4 Października 1777 roku) znaczne straty, skutkiem których Filadelfia, a po morderczej bitwie, kraina przy ujściu Delawary, wpadły w moc Anglików.

Na północy zaś Anglicy doznali niemałej klęski. Armia Bourgoyne, złożona z 10,000 wybornego wojska, tak angielskiego, jak niemieckiego, już nie istniała. Generał ten przebywszy jezioro Champlain, opanował kilka fortec, między innymi znakomitą Ticonderago, pobił Amerykanów w wielu potyczkach i doszedł do brzegów rzeki Hudson po nader trudnym marszu przez stępy Nowej Anglii i Nowego Jorku. Przebył tę rzekę (13 Września), lubo znacznie osłabiony wielą strat. Otoczyły go wkrótce liczne wojska amerykańskie pod dowództwem generała Gates. Armia Bourgoyn'a postradała jeszcze niemało żołnierza w częstych morderczych potyczkach z nieprzyjacielem, który codziennie stawał się groźniejszym. Odwrót ku stronie Kanady był już dla niej odcięty, kiedy nowa bitwa zniszczyła ostatnie jej nadzieje. W skutku jednogłównego po-

stanowienia rady wojennej Bourgoyne z całą swoją armią oddał się w niewolą (16 Października 1777 roku).

WOJNA WE WSZYSTKICH CZĘŚCIACH ŚWIATA. ZWYCIĘZTWA AMERYKANÓW.

Sprawa Ameryki zdawała się już wówczas tak pewną, że Francya nie wahała się dłużej z uznaniem nowej Rzeczypospolitej i zawarciem z nią naprzód traktatu handlowego (8 Grudnia 1777 roku), a potem przymierza (8 Lutego 1778 roku). Franklina przyjęto wtedy zaszczytnie na dworze Ludwika XVI, jako pełnomocnego ministra Stanów Zjednoczonych. Wojna z Anglią stała się nieuchronną. Flota francuzka pod rozkazami hrabiego d'Estaing ukazała się na morzach amerykańskich dla wspierania powstańców. Wielu walecznych oficerów francuzkich udało się do Ameryki z własnej ochoty, i za domyślnym zezwoleniem rządu, a w ich liczbie margrabia Lafayette, który swoim kosztem uzbroił okręt na obronę sprawy Amerykanów. Niemcy, Polacy, sami nawet Anglicy pomnożyli szeregi wojska rzeczywospolitej.

Odtąd otworzyło się rozległe pole rozmaitym scenom wojennym. Skutkiem familijnego układu Burbonów, Hiszpania działała wspólnie z Francją, ogłosiwszy swój manifest (26 Czerwca 1779 roku). W ciągu następującego roku Anglia zniewolona była do wypowiedzenia wojny Hollandyi, aby się nie dać uprzedzić temu ostatniemu mocarstwu. Krok ten wywołany został przez odkrycie projektu traktatu przymierza i handlowego między Hollandją i Ameryką, którego piśmienne dowody znalezione były na okręcie hollenderskim schwytanym przez Anglików.

Nieco wcześniej Rossya podała myśl Neutralności zbrojnej, która dotkliwy cios zadała Anglii (w Marcu 1780 roku). Celem jej było zapewnienie bezpiecznej żeglugi mocarstwom neutralnym, które niebrały udziału w wojnie Anglii z Ameryką. Dania, Szwecya i Prussy niezwłocznie przystąpiły do

tego systematu neutralności, a potem Hollandya. Dwory Burbonów chętnie uznały jego zasadę. Jakkolwiek nie miłym i szkodliwym był dla Anglii ten systemat, nie śmiała jednak otwartym oporem, pomnożyć liczby swych nieprzyjaciół. Do tylu kłopotów w jakich się znajdowała Anglia, przyłączyła się jeszcze wojna uciążliwa w Indjach przeciw Hyder-Aliemu królowi Mysory i Marattom, jego sprzymierzeńcom, wyłamującym się z pod panowania kompanii Angielskiej (1780 roku). Maraci zawojowali znaczną przestrzeń kraju, a Hyder-Ali wszedł jako zwycięzca do Karnatik.

Przeciwno tylu połączonym nieprzyjaciołom, Anglia sama jedna, bez żadnego sprzymierzeńca, walczyła z odwagą, wytrwałością i dzielnością, które zadziwiały cały świat, i pomimo wszelkich klęsk, podniosły sławę tego mocarstwa i narodu. Toczono bój na lądzie i na morzu we wszystkich częściach świata. Potyczki bez liczby, walne bitwy, świetne czyny oręża, zwycięstwa i klęski, szybko następowały po sobie. Obecność floty francuskiej na morzach Ameryki północnej inny obrót nadała biegowi spraw. Pomimo porażki Bourgoyna oręż angielski nie przestawał być groźnym. Główna armia pod Clintonem, który objął naczelne dowództwo po generale Howe, zajmowała Filadelfią i straszną była dla krajów okolicznych. Lecz ten generał sam będąc teraz zagrożonym, opuścił miasto i odprowadził wojsko swoje do Nowego Jorku, dokonawszy odwrotu zarówno świetnego jak niebezpiecznego (18 Czerwca 1778 roku); D'Estaing zaś kusił się o opanowanie Rhode-Island (w Sierpniu), i wyspa ta winna swe ocalenie nagłej burzy, która przeszkodziła bitwie.

W Ameryce północnej Anglicy uderzyli znowu na Georgią, mając dzielną pomoc w dzikich Indyanach. Straszliwe spustoszenia, okrucieństwa niesłychane, nacechowały drogę, którą szli ci barbarzyńcy. Po wielu bitwach niepomysłnych dla Amerykanów, cała Georgia wpadła w moc Anglików (1779 roku). W Nowej Anglii, gdzie dwie główne armie znajdowały się jedna naprzeciw drugiej, dwa lata upłynęły w zupełnej prawie

nieczynności. Z nader trudnego położenia wydzwignęło Washingtona przybycie posiłkowego sześćo-tysięcznego korpusu Francuzów pod rozkazami generała Rochambeau, tudzież zło-to francuskie.

W Afryce i Indjach wschodnich płynęła także krew z powodu sprawy amerykańskiej. Francuzi opanowali posiadłości angielskie w Senegalu; Anglicy natomiast zajęli wyspę Goreę (1779 roku). Zdobyli także Pondichéry jeszcze w poprzedzającym roku. Wszystkie posiadłości francuskie w Indjach wschodnich dostały się bez wielkiego oporu w ręce Anglików.

W Europie pierwszą bitwę morską stoczono u wysokości Ouessant (6 Czerwca 1778 roku), która wszelako nie wydała ważnych skutków; ale korsarze angielscy pochwytali liczne ładunki na okrętach francuskich. W następnym roku połączona flota francusko-hiszpańska o 60 żaglach przepłynęła wspaniale cieśninę La Manche. Strwożona Anglia oczekiwała wylądowania, lecz to nie nastąpiło; Hiszpanie atoli blokowali Gibraltar, i okazali w tej wojnie dzielność, jakiej się po nich niespodziewano. Pozdobywali w Ameryce wszystkie fortece angielskie na brzegach Missisipi, tudzież Pensacola i całą Florydę (1782 roku). W Europie opanowali wyspę Minorkę. Ale od Gibraltaru chlubnie odparł eskadry hiszpańską i francuską mężny Elliot, i wstawił się zniszczeniem bateryj pływających, z wielkim kosztem urządzonych przez Francją i Hiszpanią. Z flotą hollenderską pod dowództwem admirała Zoutmann stoczył krwawą bitwę admirał Parker blisko Doggersbank (5 Sierpnia 1781 roku), lecz ta nie była stanowcza.

W Indjach zachodnich Rodney świetnym zwycięstwem blisko Gwadelupy nad admirałem Grasse (12 Kwietnia 1782 roku) ocalił Jamaikę i sławę angielskiej bandery. W Indjach Wschodnich znamienity Suffren chwalebnie wytrzymał cztery bitwy przeciwko flocie Wielkiej Brytanii i zapewnił wreszcie wyższość marynarce francuskiej (1782 roku). Bronił posiadłości hollenderskie przed flotą angielską. Francya wysłała także posiłki Tippto-Sahibowi, synowi i następcy Hyder Alego.

Zawojowanie Georgii zachęciło Anglików do przeniesienia wojny w prowincje południowe. Clinton wyszedłszy z portów Rhodeisland zdobył Charlestown w Karolinie południowej. Upadek tej ważnej twierdzy wydał w ręce Anglików liczną artylleryą, niemało statków wojennych i około sześciu tysięcy jeńców. Potem Clinton śpiesznie powrócił do Nowego Jorku dla obrony tego miasta i prowincyj mocno tymczasem zagrożonych przez wojsko Washingtona. Zostawił jednak w Karolinie lorda Cornwallis, który zadał także nie małą porażkę generałowi Gates pod Camden (16 Sierpnia 1780 roku). Cornwallis w następnym roku posuwał dalej swe zdobycze w Karolinie północnej, i zajął stanowisko w York-Town. Nagle Washington i Rochambeau opuściwszy Nowy Jork (24 Sierpnia), wkroczyli niespodziewanie do Wirginii i pospołu z Lafayettetem opasali lorda Cornwallis w York-Town, gdy tymczasem admirał francuzki Grasse odparł morskie siły angielskie dowodzone przez Hooe i Graves (5 Września). Cornwallis znalazł się wówczas w rozpaczającym położeniu, i gdy mu się niepowiodło usiłowanie wydobyć się ztąd, zmuszony był poddać się w niewolę z całym swoim wojskiem, liczącem jeszcze podówczas 6,000 (19 Października). Zwycięzcy odmówić nie mogli sprawiedliwych pochwał odwadze i wytrwałości mężnych wojowników angielskich.

Wypadek ten dokonał oswobodzenia Ameryki. Anglia straciła nadzieję odzyskania jej, prowadziła jednak wojnę, ale tylko odporną. Wojska angielskie opuściły Savannah i Charlestown, i zajmowały tylko Nowy Jork do czasu zawarcia pokoju.

POKÓJ WERSAŁSKI.

Zmiana ministerium angielskiego sprowadziła pokój. Wig-howie zręcznie korzystając z klęsk wojny dla pogiębienia Torysów, będących dotąd u steru władzy, obalili ministerium lorda North i jego stronnictwa. Margrabia Rockingham objął

znowu główny kierunek ministerium, którego członkami byli Shelburne, Fox, Burke i młody William Pitt. Miejsce Rocking-hama, który prawie zaraz potem umarł, zastąpił Shelburne. Wtedy zaczęły się w Paryżu, za pośrednictwem Austrii i Ros-syi, układy o pokój. Deklaracya, którą Anglia uznała Niepo-dległość Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej (24 Wrze-snia) była podstawą tego pokoju. Po tej deklaracyi nastąpił pokój wstępny z Ameryką (30 Listopada), potem traktat wstępny z Francją i Hiszpanią (20 Stycznia 1783 roku), oba pod-pisane w Wersalu. Artykuły wstępne z Hollandją postanowiono 2 Września 1783 roku. Traktaty ostateczne z domami Burbonów i Ameryką podpisano nazajutrz; Hollandya zaś otrzy-mała swój dopiero 20 Marca 1784 roku.

Traktatem tym Wielka Brytania uznała niepodległość i udziel-ność trzynastu Stanów Zjednoczonych Ameryki, i zgodziła się na bardzo korzystne dla tych ostatnich określenie granic. Fran-cyi ustąpiła wyspy Saint-Pierre i Miquelon. Pondichéry z przy-ległościami w Indjach Wschodnich częścią powrócono, czę-ścią odstąpiono Francyi, a artykuł pokoju utrechtckiego wzglę-dem fortyfikacyj Dunkierki zniesiony został. Hiszpania otrzy-mała wyspę Minorę, tudzież obie Florydy, wschodnią i za-chodnią. Hollandya odzyskała Trinconomale i inne posiadłości w Indjach wschodnich, ale ustąpiła Negapatnam Anglikom i uznała jak dawniej pierwszeństwo bandery angielskiej.

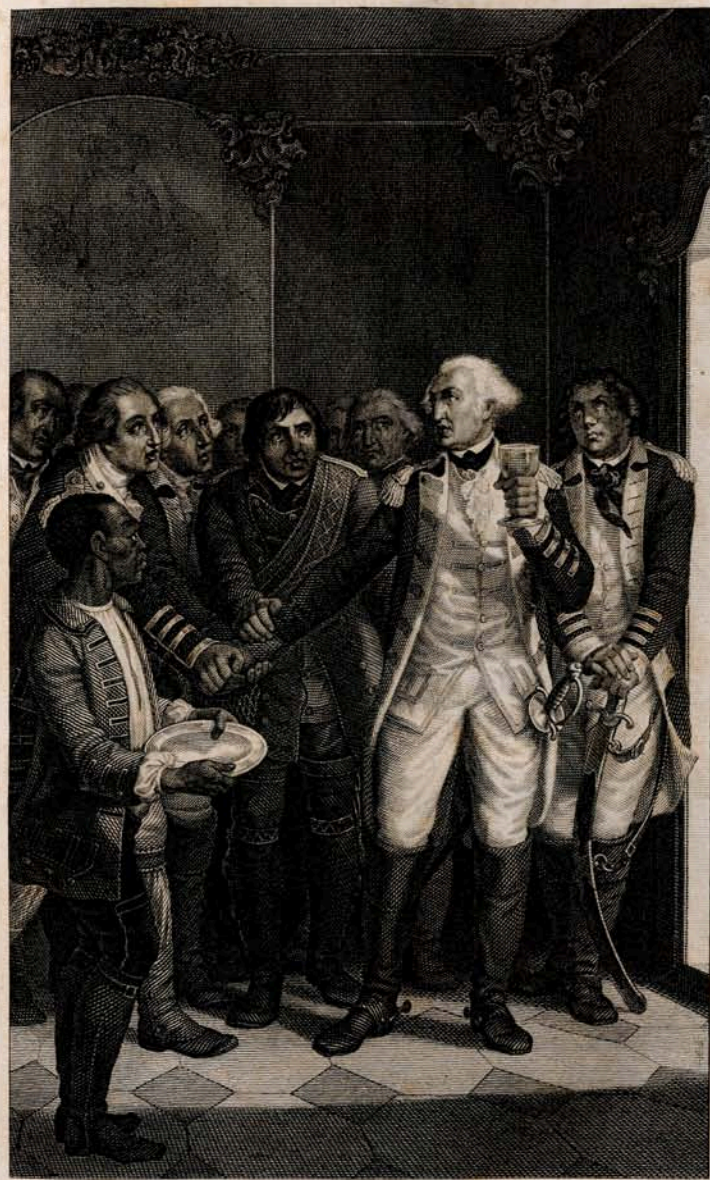
Po zawarciu pokoju ułożony został projekt ustawy federa-cyjnej Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w roku 1787, który wprowadzono w wykonanie dnia 4 Marca 1789 roku. Odtąd Ameryka zaczęła być państwem federacyjnem; każda z prowincyj miała sobie zostawiony niezawisły zarząd spraw wewnętrznych, stosownie do swoich interessów; ale sprawy o-gólne większej wagi, od których zależała pomyślność wszyst-kich Stanów Zjednoczonych, jako to stosunki z mocarstwami postronnemi, pokój, wojna, traktaty, utrzymanie wojska, mary-narka, handel, papiery i pożyczki narodowe, pocztę, szły pod wyrok kongressu Stanów Zjednoczonych. Kongress składał się z Izby reprezentantów i Senatu; do pierwszej wybierani są co

dwa lata deputowani ze wszystkich prowincyj, licząc jednego na 33,000 ludności; każda zaś z prowincyj wybiera na sześć lat po dwóch członków senatu. Prawa i postanowienia wnoszą się i rozstrząsają w Izbie reprezentantów, Senat zaś je potwierdza lub odrzuca. Władza wykonawcza zostaje w ręku Prezydenta, wybieranego co cztery lata, który zarazem ma dowództwo naczelne wojska, milicji i floty, on przyjmuje posłów, zarządza skarbem publicznym i posiada, z pewnemi obostrzeniami, prawo mianowania urzędników. Przy Prezydencie znajduje się Rada Stanu złożona z ministrów. Washington był pierwszym prezydentem nowego kongressu.

Zmiany ministerium angielskiego ciągle tymczasem następowały jedna po drugiej. Hrabia Shelburne od samego początku miał potężne stronnictwo do waleczenia. Warunki pokoju zawartego z Ameryką dały pochłóć do napaści na niego, którą zupełny uwieńczył tryumf. Parlament zaniósł do króla prośbę o zmianę ministerium. Książę Portland mianowany następcą Shelburna, a North, Fox i ich stronnicy weszli do składu ministerium; ale nie nadługo. Król wkrótce utworzył nowe ministerium, na czele którego umieścił młodego Williamia Pitta, syna sławnego Chatama (18 Grudnia 1783 roku).

HISTORIA ROSSYJSKA.

Następca Michała Fiedorowicza car Alexy Michajłowicz (1645—1676 roku) był monarchą mądrym, czynnym w rządach wewnętrznych, szczęśliwym w zewnętrznych stosunkach. Odziedziczywszy po ojcu państwo, nie wygojone jeszcze zran, jakie mu zadali Samozwańcy i sąsiedzi, bezsilne wewnątrz, słabe zewnątrz, bez żadnej wagi w systemacie politycznym mocarstw zachodnich, nawet bez dostatecznej obrony od nieprzyjacielskich sąsiadów, którzy wyglądali tylko zręczności do nowego spłodowania go, Alexy zostawił następcom swoim państwo silne, biorące wyraźną przewagę nad Polską, posia-



erf. u. nach Portr. gen. v. A. Menzel

Pozegnanie Washingtona z towarzyszami broni.

dające wszelkie środki do panowania nad Europą północną, poważane na zachodzie, groźne na wschodzie i południu.

Do najpamiętniejszych wypadków panowania Alexego należy wydanie w roku 1649 zbioru praw pod nazwiskiem Ułożenia, poddanie się Kozaków pod wodzą Chmielnickiego (1661 roku), a ztąd wojna z Polską, ciągnąca się około lat ośmiu, w której Rossya znaczne poniosła klęski na Ukrainie pod Konotopem, w Litwie blisko Słonima, na Wołyniu pod Cudnowem. Wojnę tę zakończył traktat Andruszowski w roku 1667, mocą którego Rossya i Polska obowiązały się zawiesić kroki nieprzyjacielskie na lat 13 i miesięcy 6, a w tym przeciągu czasu ułożyć się o zawarcie pokoju wiecznego; Smoleńsk i księstwo Siewierskie miały pozostać przy Rosyi; Połock, Witebsk i miasta Inflant południowych, zajęte przez wojska rossyjskie, wracały do Polski; Małorossya podzieloną być miała na dwie połowy: półki rozłożone na lewym brzegu Dniepru zostawały pod władzą Rosyi, a na prawym pod zwierzchnictwem Polski; Kijów winien być powróconym Polsce po dwóch latach; Kozacy Zaporozcy zostawać mają pod opieką obu mocarstw, z obowiązkiem strzeżenia ich granic od Tatarów i Turków. Później wybuchnął bunt Kozaków dońskich, pod dowództwem Razina, który szturmem zdobył Carycyn i Astrachan, opanował przez kapitulacyą Saratów, i z 200,000 szedł ku Niżnemu Nowogrodowi, ale roztropne środki rządu zapobiegły dalszemu szerzeniu się tej klęski, naostatek samiż buntownicy wydali Razina i ten poniósł zasłużoną karę.

Sześćioletnie panowanie Fiedora Aleksiejewicza (1676—1682 roku) było, w całym tego wyrazu znaczeniu, dalszym ciągiem panowania cara Alexego, bez żadnej zmiany w polityce zewnętrznej i wewnętrznej. Wojnę z Turcyą o Ukrainę zakończył pokój zawarty w Baczysaraju. Najważniejszem dziełem Fiedora było zniesienie tak nazwanego Miestnictwa. Według panującej powszechniej opinii dwie osoby nie mogły pełnić służby w równych urzędach, jeżeli przodkowie jednej zajmowali chociażby jednym stopniem wyższy urząd od przodków drugiej; tym bardziej uważano za nieprzyzwoitość gdyby

syn lub wnuk bojarzyna zostawał pod naczelnictwem syna albo wnuka okolicznego; w przeciwnym razie ściągął niesławę na siebie i dom swój. Dla roztrząsania stosunków genealogicznych, oddawna był postanowiony w Moskwie oddzielny urząd pod nazwaniem Razriadu. Miestnictwo nader było szkodliwem dla kraju, zwłaszcza podczas wojny, rząd bowiem przy wyborze dowódców czyli wojewodów musiał brać na uwagę nie osobistą zasługę, lecz prawa genealogiczne, często więc wybór padał na ludzi nie zdolnych. Przy całej troskliwości monarchy niepodobna było uniknąć zetknięcia się praw rodowych; w takim przypadku najocześniejsze niebezpieczeństwo nie mogło naprowadzić na drogę rozsądku upartych: wojewodowie zrzekali się urzędu i niechcieli dowodzić wojskiem, kiedy nieprzyjaciół znajdował się w granicach państwa; nieraz roztrząsali swoje prawa w chwili samej bitwy. Celem zniesienia tak zgubnego zwyczaju, Fiedor, za radą rozsądnego ministra swego księcia Golicyna, w roku 1682 zwołał do Moskwy uroczysty sobór duchownych i świeckich osób, przedstawił mu całą szkodliwość i niedorzeczność Miestnictwa, i skoro sobór oświadczył chęć zapobieżenia złemu, przyniesiono księgi Razriadne i spalono. Sobór postanowił ażeby każdy pełnił służbę tam gdzie monarcha rozkaże, z zagrożeniem surową karą w razie nieposłuszeństwa.

Fiedor umarł w kwitnących latach, bezdzietnie i niewyznaczywszy następcy po sobie. Miał on dwóch braci Jana i Piotra. Pierwszy doszedł pełnoletności, ale stan zdrowia niedozwalał mu zajmować się rządem; drugi odznaczał się nadzwyczajnym rozumem, ale tylko lat dziesięć liczył. Dwór rozdzielił się na dwie sobie nieprzyjemne partye, jedna trzymała się strony Miłosławskich, krewnych pierwszej małżonki cara Alexego Maryi, matki Fiedora i Jana; druga działała na korzyść Naryszkinów, krewnych drugiej żony Alexego Natalii, matki Piotra. W początkach przemogli Naryszkinowie, tym łacniej, że ich wspierał patriarcha Joachim. Piotr ogłoszony był Carem pod opieką matki (roku 1682). Miłosławscy niechcieli ustąpić i podburzyli Strzelców fałszywą pogłoską o mniemanym za-

miarze Naryszkinów na zgubę Jana. Zbuntowani Strzelcy, zamordowawszy kilku znakomitych urzędników, w tej liczbie dwóch rodzonych braci carowej Natalii i napełniwszy trwogą Moskwę, okrzyknęli Jana Carem, pod warunkiem, ażeby on panował pospołu z młodszym bratem, pod opieką siostry Zofii, carówny, udarowanej i niepospolitym rozumem i nieograniczoną dumą.

Zofia przy pomocy biegłego ministra księcia Golicyna, rządziła państwem przez lat siedm; uspokoiła niejednokrotnie bunt strzelców, wydała niemało postanowień, a w szczególności oznaczyła swe rządy traktatem wiecznego pokoju z Polską, zawartym w Moskwie 1686 roku, którym król Jan III Sobieski zrzekł się nazawsze wszystkich miast i ziem odstąpionych Rosyi na czas ograniczony Andruszowskim i innemi traktatami; Rossya ze swjej strony obowiązała się wspierać króla w wojnie z Turcyą. W skutku tego traktatu Zofia podważyła wysłała potężne wojska do Krymu, ale wyprawy te nie odniosły pomyślnego skutku.

Tymczasem Piotr doszedłszy pełnoletności, sam chciał wlaść państwem i żądał ażeby Zofia usunęła się od rządów. Niepowodzenie wypraw krymskich stało się hasłem jawnego rozbratu. Dowódca strzelców, stronnik Zofii, Szakłowityj, przedsięwziął zamordować Piotra; zbrodniczy jego zamach odkryty został. Piotr schronił się do klasztoru Troickiego, towarzyszyli mu wszyscy wierni powinności i przysiędze. Jedni Strzelcy, i to nie wszyscy, trzymali stronę Zofii. Moskwa nie myślała wziąć się za nią do oręża; obojętność ku niej była powszechna; opuszczona wreszcie od wszystkich, nawet od sióstr rodzonych i ciotek, które udały się do Troickiego klasztoru, Zofia ukorzyła się. Piotr zamknął ją w monasterze, odprawił wjazd uroczysty do Moskwy i od roku 1689 rządzić zaczął państwem. Starszy brat jego Jan zachował tytuł Cara, lecz się niemieszając do rządów i umarł w roku 1696.

Z początkiem XVIII wieku Rossya jak wewnątrz tak zewnątrz nową przybiera postać; główne zasady narodowości pozostają nietykalnemi; ale siły kraju i narodu inny biorą kierunek; tok

dziejów zupełnie się odmienia. Widzimy przed sobą nie bez końca, nużące, spory Moskiewskich carów z królami Polskimi o Ruś zachodnią, nie powtarzanie ustawiczne najazdów Krymskich, nie zacieśniony obręb polityki moskiewskiej, obcej ogólnym sprawom Europy, zwróconej jedynie na sąsiadów, nie powolne postępy wewnętrznej organizacyi i cywilizacyi, przy zupełnej niewiadomości tego, co się działo na Zachodzie: Rosya gromi teraz potężnie swych nieprzyjaciół jednego po drugim, zabiera chlubne miejsce w systemacie mocarstw europejskich, poznaje korzyści oświecenia i objawia szybkie rozwijanie się umysłowych i przemysłowych sił. Panującym zjawiskiem w historii rossyjskiej od końca XVII wieku, staje się przekształcenie państwa Moskiewskiego w cesarstwo Rosyjskie. Twórcą tego przekształcenia był Piotr Wielki.

Dla Rosyi Piotr był tém, czém dla Europy były wojny krzyżowe, wynalazek druku, odkrycie Ameryki i inne źródła jej cywilizacyi. Rosya winna mu nie tylko wojsko regularne, flotę, akademię, pierwsze szkoły, fabryki, zwycięstwa, panowanie nad morzem bałtyckiem, związek z Europą, przewagę na północy, obowiązana mu jest nadto za teraźniejszy, obecny swój stan. On był dla Rosyi nagłą promienistą światłością, która wszystko ogrzewała, upładniała, żywiła; skruszył okowy dawniej ciemnoty, powołał naród swój do doskonałego bytu społecznego, wskazał mu jego siły, jego środki, drogę którą postępować winien.

Panowanie Piotra Wielkiego podzielić można na trzy okresy: pierwszy od roku 1689 do 1700 przedstawia kształcenie się samego Piotra, rozwijanie się władz jego umysłowych, przy nowych środkach lepszego urzędowania wojska, bez zmiany wszakże dawnego rzeczy porządku; drugi od 1700 do 1709 roku, walkę Piotra wewnątrz z ciemnotą i przesądami, zewnątrz z Karolem XII; trzeci od 1709 do 1725 roku, wywyższenie Rosyi zewnątrz, stanowcze przekształcenie państwa wewnątrz, i odległe zamiary Piotra względem Wschodu i Zachodu, których wczesna śmierć uścić nie dozwoliła.

Pierwszem dziełem wojennym młodego Piotra była wyprawa przeciwko Turkom dla zdobycia Azowa (roku 1696). Pod murami tego grodu, przekonał się z jednej strony że tylko europejska sztuka może dać Rosyi przewagę nad Turcyą, z drugiej zaś strony że mało jeszcze była ona znajoma jemu i towarzyszom jego broni. Nadto, dawno już skierował wszystkie swe myśli i chęci ku jednemu wielkiemu celowi, to jest cywilizacyi państwa, przebudzeniu ducha działalności narodu: pragnął zatem poznać Europę. W roku przeto 1697 wyprawił poselstwo, do którego orszaku sam się przyłączył pod przybraniem nazwiskiem, i przez Inflanty, Prussy, Brandeburg i Hannover udał się do Hollandyi. Ta ostatnia była głównym celem jego podróży. Tu sam się uczył, jako prosty cieśla, budowania okrętów, tudzież innych rzemiosł, a obok tego sztuki żeglarskiej, fizyki, anatomii, chirurgii. Po półrocznym pobycie wyjechał stąd do Anglii, potem przez Austryę zamierzał zwiedzić Włochy: ale tymczasem ostatni bunt strzelców zniewolił go do powrotu. Ukazał się Piotr w Moskwie jako groźny sędzia, zniósł wojsko Strzelców i zaczął wielkie dzieło przekształcenia państwa.

Podróż po Europie otworzyła Piotrowi nowy świat, upiększony wszelkimi powabami wiadomości, sztuki i pracy, zachwycający dla oświeconego jego umysłu. Wszystko cokolwiek widział i poznał na Zachodzie uczyniło na duszy jego niezatarte wrażenia i ugruntowało go, więcej jeszcze niżeli wprzód, w mocnem przedsięwzięciu oznajomienia swych poddanych z europejskimi naukami, sztukami i rzemiosłami. Dla dopięcia tego celu uważał za konieczne: naprzód, obalić wszystko czém się odróżniał rossyjski naród od Europejczyków w głównych warunkach życia publicznego i prywatnego, nie tykając fundamentalnych zasad państwa; powtóre, otworzyć Rosyi przystęp do morza bałtyckiego, które by posłużyło jej za najdogodniejszą drogę do stosunków z Europą. Wykonanie jednej i drugiej myśli zawikłało go w trudną walkę wewnętrzną i zewnętrzną. Z jednej strony, niszczyć rzeczy stare, a wprowadzając nowe, cudzoziemskie, walczyć musiał z dumą

narodową, z upartym zabobonem, z wkorzenionemi przesądami; z drugiej strony, dążąc do usadowienia się nad morzem bałtyckiem, wznowiał dawny spór Rosyi z sąsiadami o panowanie nad krainą Inflant. Zewnętrzne i wewnętrzne walki ciągnęły się około lat dziesięciu, bez stanowczych skutków, dopóki odgłos zwycięstwa pod Puławą, nie uwieńczył usiłowań Piotra, przekonawszy poddanych o mądrości środków jego wewnętrznych, a sąsiadów o potęgę jego oręża.

Reforma wewnętrzna zaczęła się od domowego życia ludu rosyjskiego. Powierzchowne różnice przedewszystkiem zwróciły na się uwagę Piotra. Postanowił ażeby wszyscy poddani, wyjąwszy duchowieństwo, golili brody i nosili odzież niemieckiego kroju; kto chciał zachować brodę i strój ruski, obowiązany był płacić podatek od 30 do 100 owoczesnych rubli. Dla obalenia dawnego zwyczaju, według którego kobiety w Rosyi, wzorem azyatyckich narodów, były zamknięte, Piotr rozkazał ażeby w dni uroczyste bojarowie i inni urzędnicy znajdowali się u dworu z żonami i córkami w ubiorach niemieckich i francuzkich, i ażeby małżeństwa nieinaczej zawierane były jak za zobopólną zgodą obojga młodych, przynajmniej po sześciotygodniowej znajomości. Najczynniej także zajmował się Piotr urządzeniem wojska i skarbu, zachęceniem narodu do przemysłu, rozkrzewieniem oświecenia. Wojując w kraju z przesądami i upartą ciemnotą, Piotr w tymże czasie wiodł straszną walkę z Karolem XII królem Szwedzkim. Jużśmy o niej mówili wyżej. Świetne zwycięstwo pod Puławą zakończyło ją ze sławą Rosyi. Piotr nadając ojczyźnie nowe doskonalsze życie we wszystkich względach społecznego bytu, ugruntował wielkie swe dzieło przeniesieniem stolicy z Moskwy do Petersburga w roku 1713, w dziesięć lat po jego założeniu: tu wszystko nosiło cechę europejskiego życia; zład nowe wyobrażenia, zwyczaje, obyczaje, rozlewały się do innych miast. W roku 1721 Piotr porucił zarząd kościoła rosyjskiego Synodowi, na który przeszedł wszelkie duchowne prawa i obowiązki dawnego patriarchy, jakowa godność od roku 1700, po śmierci Adryana, nie była zamieszczoną. Dozór

zwierzchniczy nad wykonaniem praw, sąd najwyższy, obmyślanie nowych środków ku ulepszeniu zarządu państwa, powierzone były Senatowi, ustanowionemu w roku 1711, a ostatecznie urządzonemu w 1718. Oddzielne gałęzie zarządu poruczone były kolegiom czyli radom z kilku członków złożonym. W roku 1708 podzielił Piotr swoje państwo na ośm gubernij, do których później przydano jeszcze cztery, każda z nich dzieliła się na Prowincye, w ogólności liczyło się tych 39. Guberniami zarządzali gubernatorowie i wice-gubernatorowie, prowincjami wojewodowie. Dochody państwa za Piotra powiększyły się w pięciokrotność, przez zaprowadzenie lepszego porządku w poborze podatków i surowe kary za nadużycia.

Piotr Wielki umarł nie wyznaczwszy po sobie następcy (1725 roku). Za staraniem jego ulubieńca księcia Mężykowa, owdowiała Katarzyna I zasiadła na tronie małżonka. Dwuletnie jej panowanie było niejako dalszym ciągiem rządów Piotra. Popierała ona prawa księcia Holsztyńskiego do Szlezewgu, wydała za niego córkę swoją Annę, zawarła ścisłe odporne przymierze z Karolem VI cesarzem, opiekowała się dysydentami w Polsce, umacniała panowanie Rosyi na Kaukazie, otworzyła akademię nauk w Petersburgu, założoną jeszcze w roku 1724 przez Piotra. Umierając wyznaczyła następcą po sobie wnuka swego Piotra, syna carewicza Alexego, zmarłego w roku 1718.

Młodziuchny Piotr panował niespełna trzy lata (1727—1730 roku), nie mógł rozwinąć pięknych swych przymiotów i słuchał tylko rad Mężykowa i Dołgorukich. Głównym ich celem było spokrewnienie się z domem Cesarskim. Mężyków omal niedopiął tego celu, potrafiwszy skłonić Katarzynę I do naznaczenia córki jego Maryi za narzeczoną młodego monarchy. Intrzygi Dołgorukich zniszczyły ten plan: Mężyków pozbawiony wszelkich dostojęństw, wysłany na Syberyę do miasta Berezowa, umarł na wygnaniu; Dołgorukowie zagarnęli stér państwa i Piotr zaręczył się z księżniczką ich rodu Natalią. Wczesny zgon monarchy dotkniętego ospą zniweczył ich zamysły.

Po śmierci Piotra II, członkowie rady najwyższej Golicynowie i Dołgorukowie, przedsięwzięli dla osobistych widoków ograniczyć władzę monarchiczną i ofiarowali tron Annie księżnej Kurlandzkiej, drugiej córce cara Iwana Aleksiejewicza. Przyjęła ona koronę obowiązawszy się rządzić podług wskazania i za zgodą rady najwyższej; lecz skoro wieść o tym warunku rozeszła się w narodzie i Anna przybyła z Nitawy do Moskwy na koronację, deputowani od duchowieństwa, szlachty i wojska stawili się przed nią prosząc o zniesienie obowiązku, przełożonego jej przez kilka osób, wbrew życzeniom powszechnym i o panowanie w taki sposób, w jaki panowali jej przodkowie. Cesarzowa oświadczyła na to zgodę i przywróciła samowładztwo.

Dziesięcioletnie rządy Anny (1730—1740 roku) przedstawiają dwa odmienne obrazy: w pierwszych czterech latach, kiedy cesarzowa szła za natchnieniem własnego umysłu i serca i dawała ucho radom zacnych towarzyszy dzieł Piotra Wielkiego, naród błogosławił los swój: w sprawach wewnętrznych objawiała się najżywsza dążność ku doskonalszym urządzeniom, w zewnętrznych okazywała się rozsądna polityka. W ostatnich sześciu latach, kiedy się wszystko działo według woli niegodnego ulubieńca Birona, niepohamowane jego namiętności szarpały Rosyją wewnątrz, zewnątrz zaś wiodła ona uciążliwą wojnę z Turcyą, oznaczoną sławą oręża rosyjskiego, ale więcej szkodliwą, niżeli pożyteczną. Anna umierając mianowała następcą po sobie sześciotygodniowego wnuka, syna siostrzenicy swojej Anny, księżnej brunświcko-luneburskiej, Jana; regentem zaś państwa, do czasu pełnoletności cesarza, naznaczyła Birona, który ściągnął na się powszechną nienawiść podejrzliwością, chciwością nienasyconą i okrutną samowolnością.

W imieniu cesarza Jana III (1740—1741 roku) Rosyją rządzili niespełna rok, naprzód Biron, a potem księżna Anna. Biron władał tylko trzy tygodnie; tak się stał nienawistnym, że feldmarszałek Münnich, na żądanie księżnej, bez trudności stracił go ze szczytu znaczenia i wysłał na Syberyą. Anna

wmieściła się, wbrew radom swych ministrów, w sprawę o sukcesyję austriacką, i tem uzbroiła przeciwko sobie Francją i Szwecyą. Rząd szwedzki wypowiedział jej wojnę, a francuzki przez posła swego Chetardie, przyczynił się do stracenia syna jej z tronu. Cesarzową ogłoszona, ku powszechniej radości, córka Piotra Wielkiego, Elżbieta. Jan zamknięty w Szlisselburgu, gdzie po 20 latach życia zakończył; jego ojciec i matka pomarli w Chołmogorach.

Za panowania Elżbiety (1741—1761 roku) świetne czyny feldmarszałka rosyjskiego Lascy pod Helsingfors, gdzie armia nieprzyjacielska złożyła broń, skłoniły Szwecyą do pokoju. Traktatem zawartym w Abo roku 1743 odstąpiła ona Rossyi część Finlandyi do rzeki Kymeni, z miastami Frydrychsham, Wilmanstrand, i pozostała część Karelii z twierdzą Neuschlot. Nadto, senat szwedzki uznał następcą swego króla, księcia holenderskiego Adolfa Fryderyka, stryja Wielkiego księcia Piotra Fiedorowicza, ogłoszonego podówczas, stosownie do testamentu Katarzyny I, następcą tronu rosyjskiego. Po ukończeniu wojny szwedzkiej Elżbieta lat 14 rządziła w pokoju, wiele pożytecznych ustanowień zaprowadziwszy w państwie. Za staraniem ministra Jana Szuwałowa założony w Moskwie uniwersytet, a w Petersburgu akademii sztuk pięknych; akademii nauk ulepszona. Kara śmierci za zbrodnie zamieniona na karę ciężkich robót w kopalniach.

Powodowana osobistą niechęcią ku Fryderykowi II królowi pruskiemu, Elżbieta weszła w ścisłe przymierze z nieprzyjaciółką jego Maryą Teresą i wysłała wojska do Pruss, zamierzając dopomódz tej ostatniej do opanowania Szlaska, a Augustowi III królowi Polskiemu do zawładnięcia Prussami Wschodniemi; Fryderyka zaś zostawić przy jednym Brandeburgu. W początkach wojny feldmarszałek Apraksyn rozbił Lewalda generała pruskiego pod Gross-Jägerndorf, ale nieskorzystał ze zwycięstwa i cofnął się; jego następca, hrabia Fermor, sam był pobity pod Zorndorf przez króla pruskiego. W trzeciej atoli wyprawie feldmarszałek Sałtyków, wspólnie z hrabią Rumiancowem, zadał Fryderykowi pod Kunnersdorf taką klęskę, iż ten uważał zgu-

bę swą za nieodzowną, i tylko niezgody zasze między dowódcami rossyjskimi i austriackimi dały mu sposobność i czas do poprawienia swego położenia. Wszelako było ono nader przykrém: nieliczne jego wojsko składało się z nowo-zacieżnych i jeńców; najlepsi generałowie poginęli w bitwach; spustoszone jego prowincye znajdowały się po większej części w ręku nieprzyjaciół; skarb się wypróżnił; sprzymierzeńcy koniecznie chcieli podzielić jego państwo. Ocalała go śmierć Elżbiety, zmarłej w ostatnich dniach Grudnia 1761 roku.

Następca Elżbiety, syn starszej jej siostry Anny i Karola Fryderyka księcia Holsztyńsko-Gottorpskiego, Piotr III, zaraz po wstąpieniu na tron, zakończył wojnę z Prussami; przez przyjaźń ku Fryderykowi II, zwrócił mu bez żadnego wynagrodzenia wszelkie jego posiadłości zajęte przez wojska rossyjskie. Krótkie, bo pół roku tylko trwające panowanie Piotra III, niedozwoliło mu przyprowadzić do skutku nie mało pożytecznych dla kraju zamiarów. Ze wstąpieniem na tron małżonki jego Katarzyny II księżniczki Anhalt Zerbst zaczyna się nowa epoka historii rossyjskiej (1762—1796 roku).

Rossya znajdowała się wtedy w nieprzyjaznych stosunkach z Austrią, z powodu ścisłego związku z Fryderykiem II, z Danią z okoliczności Szlezewigu, który zamierzał Piotr III odzyskać, jako należący oddawna do domu Holsztyńsko-Gottorpskiego, a przywłaszczony przez króla duńskiego w początkach XVIII wieku. Katarzyna II wzięwszy za zasadę polityki swojej prawidło niemięszania się wobec dla Rossyi sprawy, jeśli niemożna było wyciągnąć z nich bezpośredniej, istotnej korzyści dla państwa, uchyliła się od ucześnictwa w wojnie siedmioletniej oświadczaniem iż zamierza zachować ścisłą neutralność między mocarstwami wojującymi i rozkazała wojskom swym, pomagającym Fryderykowi II, wracać do kraju. Wkrótce potem zaniechała sporów z Danią odstąpiwszy jej i Szlezwig i Holsztyn, pod warunkiem żeby król duński wynagrodził za to młodszą linię domu Holsztyńsko-Gottorpskiego hrabstwami Oldenburg i Delmenhorst. Uwaga monarchini zwróciła się nastę-

pnie na ulepszenie wewnętrznego zarządu we wszystkich jego gałęziach.

Tymczasem umarł w roku 1763 August III król Polski. Wybrany został na tron, za wpływem Rossyi, Stanisław August Poniatowski. Polską szybkim krokiem zbliżała się ku upadkowi nieuchronnemu. Fryderyk II ułożył plan pierwszego podziału Polski, który w roku 1772 do skutku przyprowadzony został. Rossya przyłączyła do siebie województwo Witebskie, część Połockiego i Inflanty Polskie, rozszerzywszy granice swoje do Dźwiny i Berezyny; przyłączone kraje, pod nazwiskiem Białej Rusi, utworzyły później gubernie Witebską i Mohilewską. Austria otrzymała Galicyą, Fryderyk II Prussy Polskie.

Sprawy polskie poróżniły Rossyą z Turcyą. Sułtan Mustafa III w roku 1768 wypowiedział wojnę Rossyi, w której drugim roku (1770) wojska rossyjskie odniosły najświetniejsze zwycięstwa na lądzie i na morzu. Hrabia Rumiańców, z 17-to tysięcznym korpusem rozbił naprzód przy Largu hana Tatarskiego, mającego do 80,000 wojska, a wkrótce potem 21 Lipca, nad rzeką Kagulem, poraził na głowę samego wezyra ze 150,000 Turków i odparł za Dunaj. W tymże czasie hrabia Orłów z rossyjską eskadrą ukazał się na morzu Śroziemnym, odniósł zwycięstwo nad flotą turecką, zagnał ją do przystani Czesme i spalił tam, zniszczywszy siły morskie nieprzyjaciela. Ciągnęła się i w następnych latach wojna. Szczęście sprzyjało orężowi rossyjskiemu. Wezyr otoczony przez Rumiańcowa w Szumli, prosił opokój, i ten zawarty został dnia 10 Lipca 1774 roku, blisko wsi Kuczuk-Kajnardzi. Porta zrzekła się zwierzchnictwa nad narodami Tatarskimi, mieszkającymi w Krymie i na północnym brzegu morza Czarnego, uznawszy ich niezawisłością; odstąpiła Rossyi Azow, Kercz, Jenikale, obie Kabardy; udzieliła statkom kupieckim rossyjskim zupełną wolność żeglugi na wodach morza Czarnego i Archipelagu; obowiązała się dawać opiekę wierze chrześcijańskiej, panować łagodnie w Multanach i Wołoszczyźnie, nie mięszać się w sprawy Polski i przyznawać monarchom rossyjskim tytuł Cesarski. W dziesięć lat później Krym ostatecznie wcielony został do

Rossyi. Rządy tego kraju powierzone były księciu Potemkinowi, który pozakładał tam miasta Cherson, Ekaterynosław, Sewastopol. Za jego staraniem Herakliusz II car Kartaliński i Kachetyński, naciskany przez Portę Otomańską, przyznał nad sobą zwierzchność i opiekę Rossyi; za jego przykładem poszedł władca Dagestanu.

Ta okoliczność stała się powodem nowej cztero-letniej wojny z Turcyą (1787 — 1791 roku), do której Anglia, niechętna Rossyi od czasu ogłoszenia przez Katarzynę II zbrojnej Neutralności, podbudziła Sułtana. W tej wojnie czynny brał udział sprzymierzeniec Katarzyny cesarz Józef II. Tymczasem Gustaw III król Szwedzki, również za podnietą Anglii, wkroczył niespodzianie do Finlandyi rossyjskiej, wyprawiwszy zarazem silną flotę ku Fińskiej odnodze. Petersburgowi nawet groziło niebezpieczeństwo. Wszystkie wojska rossyjskie znajdowały się podówczas na południu. Moc charakteru Katarzyny, mężstwo admirała Greiga i nieład w wojsku szwedzkim, zniweczyły nadzieje Gustawa. Po dwuletniej wojnie pamiętnej pomysłami działaniami floty rossyjskiej, król Szwedzki oświadczył chęć do pokoju i w 1790 r. zawarł traktat w Werelach, mocą którego stosunki między dwoma mocarstwami, pozostały w takim stanie, w jakim się znajdowały przed zaczęciem wojny.

Z upadkiem Oczakowa, zdobytego przez Rossyan po krwawym szturmie w końcu 1788 roku, coraz pomysłniej im się wiodło. Świetne czyny Suworowa pod Fokszanami, nad Rymnikiem, pod Izmailem, zawojowanie Bessarabii i Multan, nareszcie zwycięstwo Repnina pod Maczynem, skłoniły Sułtana do pokoju. Traktatem zawartym w Jassach roku 1791 Turcyja odstąpiła Rossyi resztę swych posiadłości na północnym brzegu morza Czarnego między Bugiem a Dniestrem, wraz z Oczakowem, potwierdziwszy przytém wszystkie warunki traktatu w Kajnardzi zawartego i uzupełniających go traktatów.

HISTORIA POLSKA.

Ze zgonem Władysława IV roku 1648 właśnie się skończyło lat sześćdziesiąt, w przeciągu których zepsute wewnątrz

i zewnątrz stosunki Polski zapowiadały jej więcej aniżeli kiedy, upadek i srogie poniżenie. Następujące lat siedmdziesiąt liczą wielą nawrotów odnawiające się klęski wszelkiego rodzaju. Właśnie w latach zgonu Władysława IV kończyła się niszcząca Niemcy, Trzydziestoletnia wojna, szczęśliwie dochodzącym pokojem Westfalskim, która trwałe zatargi Polski z ościennymi państwami podniecała lub zawieszała. Austryja wojująca z protestantami, Szwecyą, książętami niemieckimi, księżciem Siedmiogrodzkim, Węgrami, wzywany w pomoc Turkami, podniecała Kozaków aby psuli między Polską i Turcyą przymerza przez napaści na Turków i ich sprzymierzeńców, uyskiwała przeciw swym w Węgrzech nieprzyjaciołom od króla Polskiego pomoc (między innemi w posiłkowych półkach Lisowszczyków), drażniła wojną Wazów o Inflanty. Inne przeciwnie, jej nieprzyjazne mocarstwa przerywały te krwawe Polski zatargi, wyjednywały dla niej zawieszenie onych, niemogąc jej samęj na swoją przeciagnąć stronę. Kończyła się Trzydziestoletnia wojna, a podobnyż charakter wojen polityczno-religijnych, miał się rozwinąć na ziemi Polskiej. Kozackie narzekania na starostów i na jezuitów, wzniecały żądania, aby naród Kozacki równegoż w stanie politycznym używał znaczenia co i szlachta polska i litewska, izby wyznanie greko-ruskie było wolne i porównane z katolikami. Rossya, i w pomoc używani Turcy z Tatarami, Kozaków wspierali. Tymczasem starodawny spór o Inflanty odnawia się, dysydenci w narodzie polskim narzekający wyglądali przybycia do Polski protestanckich nieprzyjaciół Austrii, protestancy księżęta, to jest król Szwedzki i księżę Siedmiogrodzki wymierzili na Polskę ciosy: od Austrii oczekiwana była pomoc. Tak się toczyły zawichrzona lata panowania Jana Kazimierza, a na to już przed śmiercią Władysława IV zanosilo się, co się w czasie bezkrólewia rozpoczęło.

Bogdanowi Chmielnickiemu szlachecowi rodem, a pisarzowi kozackiemu, wioskę jego w starostwie Czehryńskim wydarł Daniel Czapliński. Chmielnicki dochodząc swęj straty prawnie, nie mógł jej odzyskać, ale podczas bytności w Warszawie, dał

się poznać królowi Władysławowi IV, który tworzył sobie zdala jakoweś na kozactwo widoki, że mu dopomoże w podniesieniu władzy królewskiej w Polsce. Były więc z Chmielnickim układy, popierane przez Hieronima Radziejowskiego i Jerzego Ossolińskiego, kanclerza wielkiego koronnego, w nadziei, że przez to zakończy się bezrząd w Polsce. Przybyli w pomoc Chmielnickiemu Tatarzy w liczbie 80,000; stanął on z Kozakami zbrojnie i ciągnął do Polski. Hetman wielki koronny Mikołaj Potocki wysłał Stefana syna swego przeciw buntownikom w 6,000 ludzi, lecz większa ich część przeszła do Kozaków, reszta pod Żółtymi Wodami roku 1648 dnia 2 Maja po dwutygodniowej walce zniszczoną została: Stefan zginął w boju. Pod Korsuniem podobnie główne wojsko zniesione i hetmani koronni, wielki Mikołaj Potocki z polnym Marcinem Kalinowskim 28 Maja do niewoli się dostali. Chmielnicki zajął całą Ukrainę, gdy dowiedział się że Władysław IV już nieżył: nie wiedział co czynić? Jeremiasz książę Wiśniowiecki wojewoda ruski zebrał wojska i zniósł pod Zviahel do 60,000 Kozactwa. Wyznaczył trzech regimentarze, z dodanymi sobie 26 komissarzami, połączwszy się z Wiśniowieckim stanęli pod Pilawcami, z wielką bo 36,000 kwarcianego wojska liczbą, a większą daleko ciurów i lożnych ludzi. Zgoda niejaka między wodzami ledwie w pół-roku zawiązała się. Nagły popłoch padł na wojsko i obóz pod Pilawcami haniebnie dnia 23 Września 1648 roku opuszczony został, ogromny tabór od Chmielnickiego zdobyty, tłum w pogoni wycięty. Chmielnicki stanął pode Lwowem, gdzie okup przyjąwszy pomknął się do Zamościa; lecz dowiedziawszy się że Wiśniowieckiego na regimentarstwo naznaczono, usunął się do Białejcerkwi i wszelką powolność do układów i posłuszeństwo ku nowemu królowi oświadczył.

Tymczasem Jan Kazimierz w Listopadzie królem wybrany został. Na sejmie elekcyjnym uchwalono pospolite ruszenie przeciwko Kozakom, a do Chmielnickiego wysłano chcąc z niego wyrozumieć, jeżeliby się do zgody i przywrócenia spokoju nie skłonił. Chmielnicki przystał na zawarcie w Pereja-

sławiu 1649 roku 19 Lutego przymierza. Ogłoszony w królewskim imieniu hetmanem Kozaków, odebrał buławę, buńczuk i chorągiew na znak téj godności; ale gdy wkrótce z większemi jeszcze ozwał się wymaganiami, odnowiona wojna toczyła się szeroko w Litwie i Koronie. Chmielnicki po złączeniu się z Tatarami mający na 200,000 wojska, 9,000 Polaków pod Zbarażem okopanych opasał. Król oblężonym na pomoc w ośmnaście tysięcy spieszył, ale pod Zborowem równie też otoczony został. Wtém Han Tatarski opuścił Kozaków i Chmielnicki na ugodę, pod warunkami nader dla swoich korzystnymi przystał, jaką w dniu 19 Sierpnia zawarto. Niezadługo atoli obie strony dawały powód do wojny. Powtórnie więc pospolite ruszenie przeciw kozakom na sejmie nadzwyczajnym Warszawskim w roku 1650 nakazane, pod Kamieńcem wojsko stanęło, od Chmielnickiego oblężone. Lecz Chmielnicki odwrócił się na króla we 100,000 ciągnącego i spotkał się pod Bereścieczkiem roku 1651 dnia 28 Czerwca, a po dziesięciu dniach odnawianej z obustronną zaciętością bitwy, Kozacy i Tatarzy pokonani zostali. Legło ich 30,000, obóz cały ze znacznym plonem i 13 dział w zdobyczy Polakom zostawili. Niechciały iść dalej województwa, dla tego król szlachtę rozpuściwszy sam do Warszawy powrócił, przez co Kozacy znaleźli czas do pokrzepienia się. Hetmani tylko ze 20,000 napierając na ustępującego nieprzyjaciela weszli do Ukrainy, gdy tymczasem Jan książę Radziwiłł hetman polny litewski z wojskiem litewskim Kijów opanował, i pod Białą Cerkwią z koronnymi hetmanami się złączył. Tam Chmielnicki o pokój prosił, który mu udzielono pod twardszemi niżeli dawniej warunkami, dnia 28 Września 1651 roku. Nieszczera atoli była z jego strony zgoda. W następnym roku dnia 2 Czerwca, wspólnie z synem swoim Tymofiejem, na ubezpieczonego Marcina Kalinowskiego z 9,000 pod Batowem stojącego, z tyłu i z przodu napadli, i po dwudniowej walce zupełnie znieśli. Wojna się przeto rozpoczęła, a zanosilo się na inne, to z carem Alexym Michajłowiczem, to z Karolem Gustawem królem Szwedzkim. W tak nagłym położeniu kraju naznaczony (roku 1652) sejm, zer-

wany został raz pierwszy od jednego tylko pośła upieckiego powiatu, nazwiskiem Sicińskiego. Odtąd weszło we zwyczaj iż z zawołaniem «veto» «niepozwalam,» chociażby przez jednego szlachcica, wszystkie na sejmie zapadłe uchwały, będąc uchwałami sejmu niecałego, zerwanego, mocy nie miały.

Roku 1654 w Styczniu, Chmielnicki w Perejasławiu poddał się carowi Alexemu Michajłowiczowi, a car bez odwłoki wysłał dwa wojska potężne, jedno do Litwy, drugie na Ukrainę. Jużśmy wspomnieli o tej wojnie w historii Rosyjskiej. W tychże czasach, gdy Jan Kazimierz protestował przeciwko abdykacyi korony Szwedzkiej przez Krystynę na rzecz Karola Gustawa księcia Dwóch Mostów, zapaliła się wojna ze Szwecyą. W roku 1655 Wittemberg feldmarszałek szwedzki wkroczył do Wielkiej Polski ze 17,000 wojska. Szlachta Poznańska i Kaliska za namową Hieronima Radziejowskiego, osobistą nienawiścią ku królowi powodowanego, Szwedom się poddała. Sam Karol Gustaw opanował Warszawę, a później Kraków przez ugodę. Jan Kazimierz ratował się ucieczką na Śląsk. Wojsko kwarciane pod Wojniczem zbite, wierność Szwedom przysięgło. Rosyja pod tenże prawie czas Wilna dobyła i całą niemal Litwę opanowała; reszta Litwy za przywodem Janusza Radziwiłła poddała się Karolowi Gustawowi. W Prussiech niemniej szczęśliwie powodziło się Szwedom: całe bowiem, prócz Gdańska, który w ciągu tej wojny wierność królowi dochował, w moc swoją wzięli; ile gdy potem i elektor brandeburski Fryderyk Wilhelm wszedł z Karolem Gustawem w przymierze przeciwko Polsce.

Odpór Szwedom dany pod Częstochową, której Miller generał szwedzki w 17,000 piechoty dobyć nie mógł, ożywił w Polakach odwagę i męstwo, wielą nieszczęśliwości przytłumione. Za przykładem tedy szlachty pruskiej, która broni nie składała, na wezwanie Stefana Czarneckiego, Potockiego, Landskorońskiego i innych, zawiązaną została konfederacya Tyszkowiecka dnia 29 Grudnia 1655 roku, do której przystąpił i król Jan Kazimierz. Wojsko zaraz za konfederacyą oświadczyło się i sprowadziło króla ze Śląska do Lwowa. Karol Gustaw wi-

dząc iż wojna, którą miał za skończoną, bardziej się wzmacnia, sam z Pruss do Małej polski pośpieszył. Toczył się bój z odmiennem szczęściem między Czarneckim a Szwedami. Jan Kazimierz w 60,000 wojska Warszawę obległ i dobył, oraz wziął w niewolę feldmarszałka Wittemberga. Wtém król Szwedzki z elektorem Brandeburskim pod Nowodworem złączywszy się, ku Warszawie nadciągnął. Walna bitwa pod Pragą trzy dni trwała; przy Szwedach zwycięstwo, z którego inniej korzyści nie odnieśli, oprócz odzyskania Warszawy. Jan Kazimierz do Lublina się przeniósł, Karol z elektorem Brandeburskim do Pruss powrócił. Tymczasem Jerzy Ragoczy książę Siedmiogrodzki, wielkimi obietnicami króla Szwedzkiego uludzony, wpadł do Polski z wojskiem 50,000 ludzi wynoszącem. Rozlał się ten nawał szeroko po kraju, w Brześciu i Krakowie stanęły Siedmiogrodzkie załogi. Niedługo jednak potem Ragoczy od Stanisława Potockiego hetmana wielkiego koronnego i Tatarów otoczony, gdy się nie mógł przerzucić do kraju swego, okupić się musiał i poselstwo do króla z przeproszeniem wyprawił.

Jeszcze nie ustąpił z Polski Ragoczy, kiedy posiłki od Cesarza pod dowództwem księcia Hatzfelda, przyobiecane traktatem zawartym w Wiedniu dnia 27 Maja 1657 roku, weszły do Polski i zdobyły Kraków. Elektor też brandeburski chcąc się z Polakami pogodzić i przysługą jakąś onychże sobie obowiązać, Poznań z ręki szwedzkiej odzyskał. Stanęło także przymierze ku wzajemnej obronie przeciw Szwedom między Polską i Danią w Kopenhadze, dnia 18 Lipca 1657 roku. Te goż roku zawarty został w Welsławie traktat, z elektorem Brandeburskim, o którym jużśmy wyżej mówili (str. 434). W następnym roku Toruń po sześciu miesiącach oblężenia od cesarskiego i polskiego wojska wzięty; Pomerania szwedzka od Stefana Czarneckiego i Piotra Opalińskiego zawojowana, kontrybucyami opłacić się musiała. Różnemi drogami z okropnej niedoli swojej dźwigała się Polska. W roku 1660 pokój zawarty w Oliwie zakończył wojnę szwedzką; a w siedm lat pó-

zniej traktat Andruszowski zakończył wojnę z Rosyją o którym wspomnieliśmy wyżej (str. 491).

Jan Kazimierz potomstwa niemając i ostatnim z domu swego będąc, z namowy Ludwika małżonki swęj, którą owdowiającą po Władysławie IV poślubił, wszelkimi sposobami starał się ażeby spokrewnionemu z nią francuzkiemu księciu Kondeuszowi dostała się polska korona. Niepodało się to wielu stronnikom wolnej elekcji króla, na których czele wystąpił Jerzy Lubomirski marszałek wielki i hetman polny koronny. Przyszło nawet do wojny domowej. Lubomirski pod Montwami w Kujawach we 12,000 zwycięża króla mającego 26,000 wojska. Ze strony królewskiej 4,000 trupem legło. Potem nastąpiła w Łęgonicach ugoda. Lubomirski króla przeprosił, amnestya powszechna ogłoszona; król zaś obowiązał się iż za życia swego nikomu do osiągnięcia tronu dopomagać niebędzie.

Jan Kazimierz sprzykrzywszy sobie w nieszczęśliwym dwudziestoletniemu panowaniu swym, po śmierci małżonki złożył koronę na sejmie Warszawskim dnia 16 Września 1668 roku, a w następnym roku przeniósł się do Francji, gdzie do wyznaczonych mu od Rzeczypospolitej 150,000 złotych rocznej pensji, Ludwik XIV przydał dochody dwóch opactw. Za jego panowania uchwałą sejmu 1658 roku, wygnani zostali z Polski Aryanie czyli Socynianie, za karę iż Szwedów w czasie wojny z Polską posiłkowali. Jan Kazimierz umarł 16 Grudnia 1672 roku.

Po abdykacji Jana Kazimierza, gdy się względem wyboru dzieliły zdania między Wilhelma księcia Nejburskiego i Karola księcia Lotaryngii, wybrany został królem nadspodziewanie i wbrew woli własnej Michał Korybut książę Wiśniowiecki, syn Jeremiasza Wiśniowieckiego wojewody ruskiego. Niedługie jego rządy (1669 — 1673 roku), pełne zamieszania, były dla potajemnej możniejszych niektórych panów, a mianowicie prymasa Prażmowskiego i Jana Sobieskiego hetmana wielkiego koronnego zazdrości szczęściu i wywyższeniu jego na tron. W roku 1672 Mahomet IV sułtan turecki wpadłszy na Ukrainę

opanował Kamieniec Podolski; traktatem zaś w tymże roku dnia 18 Października zawartym między Portą a Polską, Ukraina i Kamieniec przy Turcyi miały zostać, Kozacy ich rządowi odtąd podlegać, a Polska corocznie 22,000 czerw. zł. Porcie wypłacać przyrzekła. Lecz Sobieskiego partya zaraz potrafiła wojnę odnowić i ten ostatni punkt do skutku nieprzyszedł dla zwycięstwa, które wkrótce potem Sobieski nad Turkami pod Chocimem odniósł. Wewnętrzne kłótnie z przyczyny prymasa i hetmana na króla ustawicznie utyskujących, i stan szlachecki przeciw niemu podbudzających, coraz mocniej się wzmacniały. W tém konfederacya Gołębiowska dla wsparcia powagi królewskiej zawiązała się pod przewodem Stefana Czarneckiego. Nastąpiło później pojednanie króla z przeciwnym stronnictwem. Michał udał się do Lwowa, gdzie wojsko polskie i litewskie przeciwko Turkom zmierzające obozowało, i tamże wkrótce umarł (1673 roku), żadnego z Eleonory siostry Leopolda cesarza potomstwa nie zostawivszy. Nazajutrz po śmierci królewskiej zaszła pod Chocimem bitwa, w której Jan Sobieski hetman wielki koronny Turków 60,000 poraził; obóz, armaty i sprzęt cały wojskowy Polakom dostał się, Chocim też wzięty.

Następcą króla Michała wybrano Jana III Sobieskiego, pomimo znacznej liczby kandydatów, między którymi najsilniejszy był Karol książę Lotaryngii, wspierany od królowej wdowy. Jan III (1674—1696 roku) odłożywszy koronacyą na później; pokwapił się ciągnąć dalej wojnę z Turkami i z rąk ich całą Ukrainę odebrał. Tatarzy po dwakroć, raz pod Złoczowem od Jabłonowskiego wojewody ruskiego, drugi raz pode Lwowem od samego króla zwyciężeni. Po koronacji odbytej dnia 2 Lutego 1676 roku Jan III znowu się na wojnę turecką wybrał. Zakończył ją traktat w Żurawnie zawarty, który przywrócił Polsce połowę większą Ukrainy, Kamieniec jednak przy Turkach się został. W roku 1683 dnia 31 Marca stanęło przy mierze między Janem III a cesarzem Leopoldem przeciwko Turkom. Zaraz potem Jan III pośpieszył na odsiecz Wiedniowi od Turków oblężonemu i na głowę ich poraził; o świetnem

i sławnem iém zwycięztwie, jużesmy wyżej mówili (str. 406). Myśl zawojowania Multan i Wołoszczyzny dla familii i potomstwa swojego, zaprzatnąwszy króla, była pobudką do kilkakrotnych wypraw w te strony, ale bez pożądanego skutku. Nawzajem Tatarzy wpadali w granice Polski i srodze ją pustoszyli. Jan III bohater, wielki na polu bitwy, nieposiadał przymiotów wielkiego monarchy. Zbyt uległy żonie swojej Maryi Kazimirze zniechęcił ku sobie naród. Umarł w roku 1696.

Po śmierci Jana III ubiegali się o koronę: królewicz Jakób, Franciszek Ludwik książę Bourbon de Conti, Fryderyk August książę elektor Saski, Karol książę Nejburski, Leopold książę Lotaryngii, Ludwik książę Badeński, Liwiusz Odescalchi, synowie Innocentego XI papieża. Najsilniejszymi były partye księcia Kontego i elektora Saskiego; ta ostatnia wzięła górę. Fryderyk August II ogłoszony królem rychło do Polski nadciągnął i koronował się. Tymczasem przeciwna partya na utrzymanie elekeyi księcia Kontego uczyniła rokosz czyli związek. Sam książę z eskadrą stanął pod Gdańskiem, lecz nieznalazłszy tam oczekiwanych posiłków i straciwszy nadzieję osiągnięcia tronu do Francyi powrócił. Jego stronnicy zaprzysięgli wierność Augustowi II. Traktatem w Karłowicach zawartym (1699 roku) Polska odzyskała Kamieniec Podolski, Turcy ustąpili wszystko cokolwiek na Podolu i Ukrainie posiadali.

Panowanie Fryderyka Augusta II (1697—1733 roku) potężnie zakłóconem było przez wielką wojnę z Karólem XII królem Szwedzkim, o której mówiliśmy wyżej (str. 435). Po ukończeniu jęj, zatargi między wojskiem sakiem a polskim wicherzyły kraj. Uspokoił je dopiero w 1717 roku (w Listopadzie) traktat ugody przyjęty na sejmie Warszawskim, zwanym Niemy, dla tego iż wspomniony traktat jedynie był na nim przeczytany, bez pozwolenia żadnej opozycyi. Sejm ten kończył ciągłą kolęj cierpień, wojen z ościennemi mocarstwami i rozruchów wewnętrznych. Bez wypoczynku prawie upłynęło 70 lat niedoli, i kraj na wszystkie sposoby wyniszczony został: czego za Jana Kazimierza Kozackie, Szwedzkie i inne wojny nie zniszczyły, tego mniej widocznie, ale równie skutecznie dopełniała we-

wnętrzną niezgodą, nareszcie ostatnie Karola XII wojny do ostatka doprowadziły. Obszerne i ludne grody zwykle z drewna budowane poszły w perzynę, ponikły rozległe wioski, pola leżały odłogiem, ludność nadzwyczajnie się zmniejszyła śród klęsk głodu, powietrza i wojny. Potrzeba już było dla Polski wypoczynku, i ten wypoczynek znalazła z sejmem Niemym; ale ukazało się straszne jęj zdrętwienie, zapowiadające nieuchronną zgubę. Duch ostygły nieczułym był na własne poniżenie. Do końca panowania Fryderyka Augusta II, zmarłego dnia 1 Lutego 1733 roku, Polska zostawała w pokoju i niechętności.

Po śmierci Fryderyka Augusta II Stanisław Leszczyński królem wybrany został, ale silne stronnictwo opierało się temu wyborowi i prosiło Rossyi o pomoc dla osadzenia na tron Fryderyka Augusta, syna zmarłego króla. Stanisław widząc się niebezpiecznym w Warszawie przeniósł się z wielą stronników swoich do Gdańska. Tymczasem partya przeciwna ogłosiła królem Augusta III (1733—1763 roku). Wojska rosyjskie i saskie od strony lądu i morza Gdańsk obległy; Francya nie dostateczne nadesłała Stanisławowi posiłki, tak iż ten przymuszony był tajemnie z Gdańska ujechać, miasto zaś we trzy dni potem poddało się. Stanisław przez artykuły przedugodnego traktatu Wiedeńskiego od Austrii i Francyi dnia 3 Września 1735 roku podpisane, otrzymawszy księztwo Lotaryngii i Baru, i przy tytule króla będąc zostawionym, zrzekł się wszelkich pretensyj do tronu polskiego. W roku 1737 po zmarłym Ferdynandzie księżęciu Kurlandzkim, ostatnim z linii męskiej Kietlerowskiej, szlachta Kurlandzka wybrała na swego księcia Birona ulubieńca Anny cesarzowej rosyjskiej, i na usilne téj monarchinii żądania August III wybór ten zatwierdził. W wojnach o sukcesyą Austriacką i Siedmioletniej, do których wplątał się August III, jako elektor Saski, Polska żadnego udziału nie brała, zostając w odrętwiałości, gnuśnym pokoju i nieładzie domowym. W ciągu trzydziestoletniego panowania Augusta III jeden tylko sejm doszedł w roku 1736,

wszystkie inne były zerwane. August umarł dnia 4 Października 1763 roku.

Po śmierci Augusta III, w skutku zaleceń dworów Petersburskiego i Berlińskiego wybrany został królem Stanisław August Poniatowski (1764—1795 roku). Za jego panowania ożywiły się nauki w Polsce, wychowanie publiczne lepszy wzięło kierunek, ukazali się mężowie niepospolitych zdolności w rozmaitych gałęziach nauk, zamierzano naprawę zadawnionego nieładu: ale nie już odwrócić niezdolna upadku tego kraju. Wspomnieliśmy wyżej o pierwszym podziale Polski (str. 501). Dwa ostatnie miały miejsce dopiero w następującym, to jest dziewiątym okresie.

DZIEJE NIEKTÓRYCH INNYCH PAŃSTW.

Rzucmy teraz okiem na dzieje niektórych innych państw w szczególności, w ciągu niniejszego okresu, o ile nie wspomnieliśmy o nich mówiąc o wypadkach główniejszych.

Filip V król Hiszpański chorowity, niekiedy cierpiący prawie pomieszanie umysłu, panował lat 31, będąc posłusznym narzędziem woli dumnej swjej małżonki i ministrów. Nietolerancja trwała ciągle, ścinano, secinami palono heretyków, Inkwizycya kwitnęła. Za jego panowania rozstrzygnięta została kwestya, jaki święty miał być patronem Hiszpanii. Po Ferdynandzie VI, który dbał o dobry byt swego państwa, lecz, rządzony był od żony swjej księżniczki portugalskiej, i Farinellogo śpiewaka włoskiego, a nakoniec wpadłszy w melancholię, obrał życie klasztorne, nastąpił brat jego przyrodni Karol III, król Neapolu i Sycylii, zostawując Sycylią Ferdynandowi małoletniemu synowi swemu. Król ten działał w widokach Francyi. Za ministerium hrabiego d'Aranda, Hiszpania używała pomyślnego bytu. On przyczynił się do wygnania jezuitów i ograniczył potworną władzę inkwizycyi. Campomanes i Florida Blanca, którzy kierowali wraz z nim, tudzież po jego śmierci, sterem państwa, nie mało także położyli zasługi.

Jan VI król portugalski, syn Piotra, przywłaszczyciela braterskiego tronu, był niewolnikiem duchowieństwa; zajmowały go niemal wyłącznie sprawy kościoła i kontrowersye teologiczne; budował klasztory i starał się o wywyższenie biskupstwa lizbońskiego do godności patriarchatu. Dopiero pod panowaniem Józefa I Emmanuela (1750—1777 roku), Portugalia przysłała do stanu pomyślności, dzięki gorliwym staraniom świętego ministra Pombala. W tych czasach Lizbonę do połowy prawie zniszczyło trzęsienie ziemi. Około 30,000 ludzi zginęło w skutku tej klęski. Marya Franciszka córka Józefa, nastąpiwszy po ojcu na tron, nie miłem patrzyła okiem na zmiany zaprowadzone przez Pombala i dała mu odpawę. Rzeczy powróciły do dawnego stanu.

Waleczny i biegły polityk Wiktor Amadeusz król Sycylii, który później zamienił to królestwo na Sardynię, i pierwszym był królem z domu Sabaudzkiego, nieszczęśliwy miał koniec. Wepoće traktatu Sewilskiego, lękając się sprawiedliwego gniewu Hiszpanii i Austrii, złożył koronę na rzecz syna swego Karola Emmanuela, w zamiarze atoli powrócenia do niej, skoro się burza uciszy. Rzeczywiście kusił się później o odzyskanie tronu, ale z rozkazu syna wtrącony do więzienia, umarł tam po roku miotany rozpaczą (1732 roku). Karol Emmanuel III rządził z energią i dobrze wyrachowaną polityką, przy pomocy ministra swego, świętego i rozsądnego margrabiego Ormea. Wiktor Amadeusz III jego syn i następca (roku 1773) trzymał się systematu ojca w zarządzie, ale z mniejszą mocą charakteru.

Państwo Kościelne, uważane jako mocarstwo świeckie, podrzędne miało znaczenie. Wenecya coraz bardziej pochylała się ku upadkowi. Genua, której byt polityczny zagrożony był podczas wojny o sukcesyję austryacką, odzyskała nieco siły swe, ale nie zdołała podbić Korsyki, która w roku 1729 rzuciła jęj jarzmo, jakie dźwigała lat czterysta. Genua po nadaremnych usiłowaniach, którym dzielny stawiał opór Pasquale Paoli, sprzedała wreszcie Francyi prawa swe do tej wyspy (1768 roku).

W Hollandyi zużyły się sprężyny moralne, jakie podbudzały niegdyś ów naród do działania; dawniejszy heroizm zastąpiły w jednych duch merkantylny i nikczemuń rachuby, w drugich ociążałość arystokratyczna. Nadto, postradał ów naród materialną podstawę swęj potęgi, odkąd Anglia zaćmiła jego handel, a zazdrość innych mocarstw przeszkody mu stawiała. Wzajemna opozycya stronnictw oranżystów i anti-oranżystów przebudzała niekiedy Hollendrów z letargu. W roku 1747 Wilhelm IV wyniesiony został do godności dziedzicznej Stadhudera. Za rządów jego syna Wilhelma V, przeciwne stronnictwo wzięło górę, zawieszono go w tej godności; lecz gdy jego małżonka siostra Fryderyka Wilhelma II króla pruskiego, w czasie podróży do Hagi (1787 roku w Czerwcu) osobiście znieważoną była przez milicyą, król pruski wysłał pod dowództwem Karola Wilhelma Ferdynanda księcia Brunświckiego wojsko do Hollandyi, dla pomszczenia się krzywdy wspomnionej. Po słabym oporze ze strony powstańców, przywrócono Stadhuderat dziedziczny.

Z pomiędzy państw skandynawskich Dania pod panowaniem Fryderyka V, syna i następcy Chrystyana VI (1746—1766 r.) zakwitnęła przez mądre instytucje i prawa, zwłaszcza za czasu ministerium Bernstorffa. W ciągu wojny siedmioletniej Dania zachowała błogą neutralność.

Upadający stan Szwecyi smutną przedstawiał sprzeczność z pomyslnym bytem Danii. Arystokracja nader ścięśnwszy władzę monarchiczną sama się podzieliła na nieprzyjazne sobie stronnictwa, Gyllenborga i Horna, inaczej zwane Kapeluszków i Czapek: pierwsze sprzyjało Francyi, drugie Rossyi. Długo one wichrzyły Szwecyą, biorąc naprzemian górę jedno nad drugim. W roku 1743 na wniosek Rossyi, wybrany został królem szwedzkim po zmarłej bezpotomnie królowej, Adolf Fryderyk książę Holsztyński, biskup Lubeki. Arystokracja bardziej jeszcze ograniczyła władzę królewską. Po śmierci Adolfa Fryderyka (12 Lutego 1771 roku) syn jego Gustaw III wstąpiwszy na tron, szczęśliwie zwalczył, bez rozlewu krwi, przewagę możnych, i nową nadał ustawę Szwecyi, zapewniającą większą rozciągłość

władzy monarchicznej (1772 roku), która bardziej jeszcze pozbyła się kępujących ją ograniczeń w początkach roku 1789.

Niemaléj wagi wstrząśnienia zaszyły w Azyi w ciągu niniejszego okresu. Za panowania Husseina szacha perskiego, Afganie pod dowództwem Mahmuda wkroczyli w środek tego królestwa i oblegli Ispahan. Wtedy Hussein zdał koronę synowi swemu Tamasp-Mirzie (1722 roku), który obrał stolicę w Kasbinie; Ispahan i szach Hussein wpadli w ręce Mahmuda. Wojna ciągnęła się z rozmaitem powodzeniem, nawet po śmierci Mahmuda, zamordowanego przez synowca swego Aszrafa. Kuli-Chan, z przewodnika wielbłądów wyniosłszy się na stopień generała, pod Tamaspem, wyruszył z wojskiem na Ispahan. Aszraf rozkazał wówczas zamordować starego Husseina, ze wszystkimi potomkami domu Sofi, które się dostały w moc Mahmuda i cofnął się z Afganami do Kandaharu (1730 roku). Kuli-Chan wkrótce powstał przeciw Tamaspowi i ogłosił szachem małoletniego jego syna Abbasa III (1732 roku), w imieniu którego rządził Persyą. Po śmierci Abbasa III (1736 roku), Kuli-Chan ogłoszony sułtanem dziedzicznym, przybrał imię Szacha Nadyra, a od jego panowania zaczyna się nowy okres historii perskiej.

Waleczny ten monarcha zmusił Turków do oddania mu Armenii i Georgii. Anna cesarzowa rossyjska dobrowolnie zwróciła prowincyą Gilan. Najważniejszą atoli była jego wyprawa na państwo Wielkiego Mogoła, którym miotały domowe zawichrzenia pod niedołężnemi potomkami sławnego Aureng-Zeba. Nadyr-Szach wkroczył do Indostanu (1739 roku), agdy Dowran wódz wojsk cesarskich poległ w bitwie, Mahmud Wielki Mogoł poddał się z państwem swoim na łaskę zwycięzcy. Ten wszedłszy do Delhi, zażądał kontrybucyi około dwóchset milionów talarów, a gdy mu odmówiono, wymordował sto tysięcy mieszkańców, torturami wymógł na nieszczęśliwych zwyciężonych wskazanie miejsc, gdzie były zachowane skarby, i tym sposobem zagarnął we dwójnasób tyle ile wprzód żądał. Poślubił potem synowi swemu wnuczkę Aureng-Zeba, wcielił do własnego państwa kraje leżące na zachodnim brzegu rzeki Indus i powrócił do Persyi, zostawując Mahmudowi na

tronie Mogoła cień tylko władzy. Po niesłychanych okrucieństwach i wyludnieniu kraju postrachem swoich rządów, Nadyr-Szach od przybocznej straży zamordowany wreszcie został (15 Maja 1747 roku).

OKRES TRZECI

HISTORII NOWOŻYTNEJ.

(DZIEWIĄTY OKRES HISTORII ŚWIATA).

OD REWOLUCYI FRANCUSKIEJ DO NASZYCH CZASÓW.

(od roku 1789 do 1830).

WSTĘP.

Historia świata nie przedstawia żadnego prawie tak wielkiego, tak olbrzymiego wypadku, jakim jest Rewolucja francuska. Starożytne państwa podnosiły się lub upadały, a zmiany rządów wynikały z daleko i w długim szeregu wieków; lecz były one raczej wypadkiem sił fizycznych niżeli sił umysłowych, a przypuszczając nawet działanie tych ostatnich, były jedynie skutkiem sił rozumu, i miały na celu zaspokojenie namiętności, jako to żądzy bogactw lub panowania, miłości sławy, ale nie owocem potęgi Ideów. Rewolucja francuska wstrząsnęła nagle i gwałtownie tę część świata, na której się zapaliła; wulkan wyrzucił swe ognie na inne lądy, a od czasu wybuchu, rewolucja francuska sama prawie zapełnia scenę na teatrze historycznym świata. Jeden tylko w historii wypadek porównany do niej być może, to jest Reformacja. Ona także

była owocem ideów, i wstrząsnęła światem w rozmaitym kierunku: pomimo atoli podobieństwa pod wielu względami, obie te wielkie odmiany noszą właściwy sobie charakter, a różnica ta pochodzi z natury przyczyn i ducha czasu: dążność jednej była polityczna, drugiej religijna.

Podług głównych wstrząśnień będących skutkiem wielkiego poruszenia we Francyi i innych krajach świata, najnowszy okres historii powszechnej dzielić się daje na cztery szczególne oddziały, któremi są:

I. Epoka Monarchii Konstytucyjnej we Francyi.

II. Epoka Rzeczypospolitej francuskiej.

III. Epoka Cesarstwa francuskiego.

IV. Epoka następująca po upadku Napoleona.

Lubo niepodobna nam jest z równą obszernością opisywać dziejów niniejszego okresu jak poprzedzających, starać się atoli będziemy niepominąć głównych jego wypadków i zgromadzić je, w najkrótszej, ile być może, treści. Nie będziemy rozszerzali się nad wyjaśnieniem przyczyn, które spowodowały rewolucję francuską; te były wielorakie: duch stronnictw, lub wyłączny sposób zapatrywania się na przedmiot przypisywał ją szczególnym tylko przyczynom, gdy tymczasem ogromna ta odmiana była skutkiem wzajemnego działania najrozmaitszych i najsprzeczniejszych z sobą pierwiastków. Ograniczymy się wzmianką samych faktów.

ODDZIAŁ PIĘRWSZY.

Od roku 1774 do 1792.

Ludwik XVI wnuk Ludwika XV wstąpił na tron francuski w 1774 roku. Był to pan pełen uczuć prawych i szlachetnych, przymiotów miłych, ale nieposiadał mocy charakteru i ufności w sobie samym; zdolniejszy do życia prywatnego, niżeli do kierowania stérem państwa śród czasów burzliwych. Wybrał on na pierwszego swego ministra hrabiego Maurepas, biegłego dworaka, ale nędznego męża stanu; na ministra skarbu

Turgota, fizyokratę światłego i gorliwego o dobro publiczne, lecz ten w zamiarach swoich wszędzie znajdował opór. Zastąpił go (1776 roku) bankier Necker, rodem z Genewy, dla wysokich przymiotów i poczeiwości powszechnie szacowany; żądał on, podobnie jak Turgot, ograniczenia wydatków dworu, i reformy w systemacie podatkovania: lecz spotkał też same trudności. Wojna amerykańska, w której Francya, za wpływem ministra spraw zagranicznych Vergennes, czynny wzięła udział, pomnożyła jeszcze bardziej kłopoty finansowe. Dla opędzenia wydatków nadzwyczajnych, jakie spowodowała ta wojna, Necker chwycił się pożyczki. Procenta atoli od dawnego długu powiększyły deficit. Nalegając wtedy coraz mocniej na zaprowadzenie reform, oburzył przeciwko sobie stronnictwo dworu i zniewolony był złożyć urząd i opuścić królestwo (1781 roku). Następca jego Calonne, nierozważnym postępowaniem pomnożył złe: w ciągu ostatnich lat dziesięciu massa dawnego długu krajowego urosła do tysiąca dwóch set pięciudziesiąt milionów, a deficit z końcem roku bieżącego uczynił 125 do 140 milionów liwrów. Calonne widząc otwartą przed sobą przepaść, wystawił królowi konieczność ścisłej reformy i zwołania (1786 roku) Zgromadzenia Znakomitych (Assemblée des Notables). Był to pewny rodzaj sejmu złożonego po większej części z najpiérwszych członków stanu duchownego, szlachty i najwyższych dygnitarzy królestwa. Nie zwoływano go od 1626 roku.

Zacny Ludwik XVI, z ochotą zgadzając się na wszystko, co tylko, według przedstawień mu czynionych, przyłożyć się mogło do dobrego bytu narodu, zwołał wspomniane Zgromadzenie. Lecz to (1787 roku od 22 Lutego do 25 Maja) nie odpowiedziało oczekiwaniom ani rządu, ani narodu. Oparło się z żywością, podanym przez ministra wnioskowi co do uchwalenia nowych podatków, powstało przeciwko zarządowi mianowicie wydziału skarbowego, domagało się powściągnięcia nadużyć. Calonne wzięwszy dymissyą zemknął. Zastąpił go Brienne, arcybiskup Tuluzy, bez energii i zdolności na ministra. Dla zaradzenia trudnemu położeniu skarbu dwór wezwał Parlament do wciągnięcia w księgi nowych postanowień o podatkach, któ-

re odrzuciło Zgromadzenie wyżej wspomniane. Lecz Parlament odmówił (5 Sierpnia) oświadczać, że tylko Stanom Generalnym (Etats Generaux) służy moc uchwały podatków. Król swoją naówczas powagą rozkazał zapisanie w księgi rzeczonych postanowień, wygnał parlament do Troyes, który zaniósł protestacją przeciw takiemu postępkowi.

Brienne wszedł później w układy z parlamentem i odwołał go w skutku pozornego pojednania się. Ale władza ta protestowała znów (19 Listopada) przeciw zapisaniu w księgi pożyczki 450 milionów, o której piérwszy minister uczynił wniosek, a król obecny na posiedzeniu sam tego żądał. Książę Orleański na czele parów, piérwszy protestował, nie tając już wtedy nienawiści swęj ku dworowi. Księcia przeto skazano na wygnanie, a kilku członków parlamentu uwięziono. Parlament wszelako trwał w oporze i żywo się domagał zwołania Stanów Generalnych. Król wtedy powagą własną (8 Maja 1788 roku) zniósł dotychczasowe urządzenie parlamentów, ograniczył ich władzę i liczbę, wyznaczył oddzielne sądy w miejscach parlamentów zwiniętych, a wszelkie prawa polityczne ciała temu dotąd służące, mianowicie zaciągania w księgi postanowień królewskich, przelał na radę zwaną «Cour plénière», złożoną z książąt krwi, parów i pewnej liczby najpiérwszych dygnitarzy królestwa. Parlament jednomyślnie oświadczył się przeciwko téj odmianie: lud Paryża wziął stronę parlamentu. Wybuchnęły zaburzenia w Bretanii i Delfinacie. Strwożony dwór uległ wreszcie: wszelkie poprzednie zmiany cofnięto, i (8 Sierpnia) obiecano zwołać Stany Generalne na dzień 1 Maja roku następnego. Brienne otrzymał dymissyą, a Necker, ulubieniec podówczas ludu, objął ministerium skarbu.

Przyszłe losy Francyi zależały teraz od składu i formy Stanów Generalnych. Cała Francya była w poruszeniu; duch stronnictw mieszał się wszędzie. Od roku 1614 nie było sejmu we Francyi. Zgromadzenie «Notablów» zwołane (6 Listopada) dla postanowienia w jaki sposób odbywać się mają wybory członków Stanów Generalnych, i w jakiej liczbie, oświadczyło iż zastosować się wypada w téj mierze do urządzeń

z roku 1614. Necker dogadzając duchowi czasu zupełnie był temu przeciwny i potrafił nakłonić króla (27 Grudnia 1788 roku) do zwołania Stanów Generalnych w liczbie 1200 członków, wybranych w połowie ze stanu średniego, a w połowie ze szlachty i duchowieństwa. Krok ten stał się pierwszym hasłem do rewolucyi: odtąd niepodobieństwem już było wstecz się cofnąć.

Deputowani trzech stanów zebrałi się w Wersalu, uroczyste otwarcie obrad nastąpiło w dniu 5 Maja 1789 roku. Zaraz stan średni czując się na siłach występować śmiało zaczął przeciw istniejącym zasadom i okazywać dążność demokratyczną: spór wszczął się o porządek w jakim głosy zbierane być mają. Stan średni wezwał dwa inne (8 Maja 1789 roku) do roztrząśnienia na posiedzeniu ogólnym pełnomocnictw wszystkich członków Stanów Generalnych. Szlachta i duchowieństwo nie zgodzili się na to. Wreszcie stan średni, wzmocniony przystąpieniem wielu członków niższego duchowieństwa, ogłosił się na wniosek X. Sieyes (17 Czerwca) Zgromadzeniem Narodowym (Assemblée nationale). Krok ten sprawił wielkie wzburzenie umysłów. Zapowiedziano posiedzenie nastąpić mające w obecności króla i salę obrad zamknięto. Lecz deputowani zbierali się podwakroć w sali gry w piłkę (jeu de paume) i w kościele świętego Ludwika (20 i 22 Czerwca) i poprzysięgli nierozchodzić się dopóki reforma kraju nie będzie zupełnie dokonana. Na ostatniem zebraniu największa część duchowieństwa przeszła na stronę średniego stanu.

Posiedzenie w obecności króla odbyło się dnia 23 Czerwca. Król objawił rozkaz ażeby każdy stan naradzał się i głosował osobno. Po odejściu monarchy członkowie średniego stanu i część duchowieństwa nieustępowali z sali. Kommissarz królewski stawiał się z rozkazem aby się zgromadzenie rozeszło. Wtenczas Mirabeau, jeden z najzapaleńszych deputowanych, ozwał się iż chyba tylko przed bagnietami ustąpią: zgromadzenie pozostało w sali i uchwaliło kilka postanowień. Naza jutrz pomnożyli je niektórzy członkowie stanu szlacheckiego, a na ich czele książę Orleański. Ludwik XVI rozkazał wówczas

stanowi szlacheckiemu połączyć się ze średnim, i w skutku tego uorganizowało się Zgromadzenie Narodowe (27 Czerwca). Powolność dworu okazana w tym razie bardziej jeszcze rozuchwiała jego przeciwników. Starali się oni podbudzać lud do zaburzeń. Usunięcie dwóch ministrów, posiadających wziętość u ludu, Neckera i Montmorina (11 Lipca), a naznaczenie w ich miejsce osób niepopularnych, na których czele znajdował się baron Breteuil, silniej jeszcze wzburzyło umysły. Dnia 14 Lipca lud zbuntowany opanowawszy broń, działa i zapasy wojenne w domu Inwalidów, wyruszył na Bastylią, fortecę w której trzymano więźniów stanu, i szturmem ją zdobył. Gubernator Bastylii i mer Flesselles padli ofiarą zjadliwości pospólstwa; twierdzę rozwaląc zaczęto tegoż dnia.

Wypadek ten stał się hasłem do emigracyi możniejszych i książąt krwi, którzy nie widząc dla siebie bezpieczeństwa w kraju przed nawałnicą demokratyczną, wynosili się za granicę, zostawiając samego króla bez obrony i porady. Tymczasem szła rewolucyjny rozszerzał się coraz bardziej. Ludzie zakładający widoki swoje na obaleniu porządku społecznego, gorliwie pracowali nad obłąkaniem motłochu. Hersztem tych wszystkich zbrodniczych działań był książę Orleański: człowiek najzepsutszych obyczajów, najzuchwalszy w projektach, a nikczemny gdy szło o ich wykonanie, nieubłagany wróg królewskiego domu którego sam był członkiem, potężny bogactwy i przywiązaniem gminu, częścią zaprzędanego jego widokom, częścią uwiedzionego jego obietnicami, raczej narzędzie, niżeli głowa występnych knowań, tyle bowiem był nie zdolnym, ile podłym.

Śród zaburzeń ludu zginęli okropną śmiercią Foulon radca stanu i zięć jego Berthier, intendent Paryża. Straszliwe wrzaski często się dawały słyszeć po ulicach. Kmiecie rzucili się na zamki swych panów, i dopuszczali się mnogich okrucieństw i zbrodni. Tymczasem Zgromadzenie Narodowe zajęło się przygotowaniem nowej ustawy rządowej i ogłosiło się Zgromadzeniem Konstytucyjnym (Assemblée Constituante). Na posiedzeniu dnia 4 Sierpnia vice-hrabia de Noail-

les, potomek jednego z najznakomitszych domów we Francyi, podał wniosek ażeby zniesiono wszelkie przywileje do urodzenia przywiązane, tudzież wszelkie powinności i ciężary feudalne. Z zapałem przyjęto ten wniosek. Ale od tejże pamiętnej nocy nastąpił wyraźniejszy rozbrat między stronnictwami arystokratycznem i demokratycznem. Coraz większego wpływu nabierała stolica, to jest gmin Paryża, na uchwały zgromadzenia narodowego. Stek pospólstwa, wyrobnicy, tragarze, rybaczki, bandy hultajów i włóczęgów, pod imieniem narodu, często będąc płatnem narzędziem skrytych knoń, przeważnie mieszając się zaczęli do spraw publicznych. Złośliwie rozsiewane wieści o zamachach dworu na nowy porządek rzeczy, o podbudzaniu przeciwko niemu wojska, rozżarzyły wściekłość ludu.

Dnia 5 Października tysiące kobiet zajadłych, do których przyłączyły się kupy najplugawszej hałastry, z wrzaskiem rzuciły się na ratusz i zrabowały. Potem rosnąc coraz w liczbę, gdy nawet część żołnierzy będących w Paryżu z nimi się złączyła, czterdzieście tysięcy zbrojnych z działami pod przewodnictwem Lafayette'a wyruszyło ku Wersalowi. Za zbliżeniem się tej groźnej masy król rozkazał straży przybocznej cofnąć się, wszelkie warty w zamku zajęła nadeszła z Paryża Gwardya francuzka. Nazajutrz (6 Października) oświecie, bandyci wpadli na zamek; a mordując ze straży przybocznej kogo spotkali, wdarli się aż do pokojów królowej, która szukać musiała schronienia u króla: tymczasem Lafayette nadbiegł i potrafił przywrócić spokojność. Król wtedy z rodziną swoją ukazał się ludowi, prosił o darowanie życia poimannym żołnierzom i obiecał dla dogodzenia żądaniom narodu udać się do Paryża. Śród tłumu tryumfujących buntowników jechał Ludwik XVI wraz z rodziną, miotany najboleśniejszą niespokojnością, widząc dokoła obraz oburzający i trwożący szlachetną jego duszę. Zgromadzenie Narodowe w ślad za królem przeniosło się także do Paryża.

Bezczenne atoli wypadki 5 i 6 Października wznieciły wstręt w ludziach dobrze myślących, a zniweczyły zamiary złych,

którzy spodziewali się że król będzie zamordowany, lub zmuszony do ucieczki, a regencya dostanie się w ręce księcia Orleńskiego. Książę ten pod pozorem misji dyplomatycznej wysłany został do Anglii. Zgromadzenie Narodowe czynnie zajęło się wówczas układem nowej ustawy rządowej, w duchu zupełnie demokratycznym, obalając wszelkie postanowienia dawniejsze na prawie historycznem oparte. Wszelkie dobra duchowne ogłoszono za własność narodu, a duchownym wyznaczono opatrzenie ze skarbu: trzy tysiące milionów franków stało się tym sposobem własnością kraju. Sprzedano później dobra korony, wyjąwszy kilka zamków; dla ułatwienia zaś ich kupna puszczono w obieg assygnaty czyli pieniądze papierowe na tysiąc ośmset milionów franków. Zniesiono wszystkie zakony i parlamenta, zaprowadzono sądy przysięgłych, dopuszczono żydów do praw obywatelskich; zniesiono wszelkie tytuły godności szlacheckiej, herby, order (19 Czerwca 1790 roku). Podziałem Francji na ośmdziesiąt trzy departamenty obalono dawny jej podział na prowincye, liczba reprezentantów narodu zastosowaną być miała do tego nowego podziału. Listę cywilną króla oznaczono na 24 miliony franków, uposażenie królowej na 4 miliony.

Pomimo atoli pozornej jedności i pokoju zaród niezgody napełniał serca. Moźniejsi panowie, szlachta, znaczna liczba oficerów i księży, niechętni nowemu rzeczy porządkowi tłumnie wynosili się za granicę. Głównem ich siedliskiem było Koblenec. Hrabia Artois starał się pobudzić obce dwory do położenia tamy coraz straszniej wzbierającemu potokowi rewolucyi. Stronnicy tej ostatniej wyjednali zaprowadzenie w Orléans trybunału sędzić mającego występki przeciw narodowi (5 Marca 1791 roku). Odtąd zawziętość stronnictw, nieufność, duch zemsty przytłumiły wszelkie uczucia pokrewieństwa, wdzięczności i ludzkości. Podobny stan rzeczy sprowadził tryumf zapaleńców i upadek umiarkowanych. Mnożyły się kluby rewolucyjne, z tych zgromadzający się w dawnym klasztorze dominikanów, zwanych we Francji «Jacobins», z każdym dniem większego nabierał wpływu i zostawał w związku z klubami

podobnego rodzaju na prowincyi. Marat, Danton i Robespierre celniejszymi byli członkami klubu Jakóbinów.

Król przerażony burzą zagrażającą tronowi i zmuszony codzień nowego doświadczać poniżenia, przedsięwziął ratować się ucieczką. Według planu dobrze obmyślanego, lecz źle wykonanego, Ludwik XVI z żoną, dziećmi Francyi i księżniczką Elżbietą opuścił skrycie Paryż w nocy z 20 na 21 Czerwca 1791 roku, i przybył pomyślnie do St-Menéhould; lecz tu poznany od pocztmistrza Drouet przytrzymany został w Varennes i w pięć dni po ucieczce odwieziony do Paryża jako jeńiec. Tymczasem Konstytucya ukończona i zaprzysiężona była przez króla, a Zgromadzenie układem jęj zajmujące się, po półtrzy-cioletnich pracach, rozwiązane zostało dnia 30 Września 1791 roku.

Nakazano nowe wybory do Zgromadzenia Prawodawczego, żaden z członków poprzedzającego Zgromadzenia wybranym być niemógł. Większa część deputowanych na to nowe Zgromadzenie składała się z zapaleńców, pragnących utworzenia rzeczywistej w miejsce monarchii. Najzagorzalsi zwolennicy tych zasad przybrali imię «Sans-culottes.» Brutalstwo, wyrzucenie się ze wszelkich prawideł przystojności, uważano za znak patriotyizmu; rozsądnych i umiarkowanych podejrzywano o zdradę. Zaraz od początku otwarcia Zgromadzenia Prawodawczego, ciało to nie kryło się z nienawiścią swą ku szczątkom monarchii.

Tymczasem liczba emigrantów wzrastała ciągle, tak iż przy końcu 1791 roku znajdowało się ich 60,000 zbrojno w prowincjach nadreńskich i Niderlandach. Obce mocarstwa przychyły się już do ich prośb, i gotowe były jąc się oręża dla obrony praw tronu. Odezwą wydaną w Padwie (6 Lipca 1791 roku) Leopold cesarz wzywał wszystkie dwory europejskie do oświadczenia iż sprawę króla francuzkiego uważają za własną i nigdy nie dopuszczą iżby buntownicy tryumfowali. Zaraz potem otworzyły się układy w Pillnitz, u elektora saskiego, między cesarzem austryackim a królem pruskim, względem planu kampanii. Z innych stron obiecywano także silną pomoc

emigrantom, a Gustaw III król szwedzki wynurzył chęć dowodzenia wojskiem zjednoczonych mocarstw. Przywłaszczenie przez Francją hrabstwa Awenionńskiego i Venaissin, należących do papieża, tudzież zabór posiadłości niektórych książąt niemieckich w Lotaryngii i Alzacyi, skutkiem nowego podziału Francyi, posłużyły także za pochoch do wojny. Francya zażądała wtedy oddalenia emigrantów zgromadzonych zbrojno u granicy i w elektoracie trewirskim; Austria nadesłała posiłki elektorowi zagrożonemu wojną z powodu odmownej odpowiedzi i weszła w przymierze z Prussami; oraz wymagała ażeby władza królewska przywrócona była we Fraucyi na téjże stopie co przed rewolucją, i żeby zabrane posiadłości oddano prawym właścicielom. Natenczas Zgromadzenie Prawodawcze jednomyślnie uchwaliło wojnę przeciw następcy Leopolda Franciszkowi II, jako królowi węgierskiemu i czeskiemu (20 Kwietnia 1792 roku). Trzy armie pod dowództwem generałów Lucknera, Rochambeau i Lafayettea wkroczyły w granice Niderlandów austryackich. Wyprawa Rochambeau zupełnie się niepowiodła; wojsko jego strachem panicznym spłoszone rozpieczęło się, kilka półków przeszło do nieprzyjaciela. Lepiej się działo Lucknerowi we Flandryi, Lafayette także potrafił utrzymać karność w swém wojsku i odniósł niejaki korzyści.

Król pruski oświadczył się wtedy przeciw Francyi, ogłaszając iż bierze się do oręża w skutku traktatu zawartego z królem węgierskim, dla obrony zagrożonego cesarstwa niemieckiego, a mianowicie dla zniszczenia anarchii we Francyi i przywrócenia tam prawego rządu monarchicznego. Dowództwo połączonych wojsk pruskich i austryackich poruczono Ferdynandowi księciu bruńswickiemu: król pruski z dwoma starszemi synami znajdował się przy wojsku. Połączone siły sprzymierzonych, między któremi liczono także półki wielu książąt niemieckich i króla Sardyńskiego, tudzież 20,000 emigrantów, dochodziły do 200,000. Książę Bruńswicki wkroczył do Francyi przez Luxemburg (19 Sierpnia 1792 roku), szybko opanował warownie Longwy i Verdun i zmierzał ku Paryżo-

wi. Wprzód jeszcze przed wyjściem z Koblenc wydał manifest nakazujący Francuzom poddanie się nałaskę, i wkładający na całą ludność Paryża odpowiedzialność za bezpieczeństwo osoby króla i jego rodziny: najmniejszy gwałt przeciwko nim wymierzony miał być skarany zburzeniem stolicy i wyłączeniem jej mieszkańców.

Dobrze się w początkach wiodło sprzymierzonym; ale ociężałość starej taktyki z jednej strony, a z drugiej wzdarda jaką sprzymierzeni okazywać chcieli ku nieprzyjacielowi, opóźniały ich działania i czyniły więcej niedbałymi. Nacierając bez ognia, bez środków ostrożności, nieprzypuszczając nawet możliwości klęsk, wojsko to szło ku swęj zgubie. Straciwszy marne ośm dni w Verdun, wyruszyło wreszcie ku Szampanii, do której bronił przystępu Dumouriez, na czele ledwo 20,000. Mężnie wytrzymał on straszny ogień artylleryi pruskiej; Kellermann zaś większe jeszcze miał powodzenie pod Valmy (20 Września), a Dillon blisko Bismes bronił od Hesseńczyków wawozów Argońskich. Rozprysły się nadzieje sprzymierzonych. Książę Brunświcki cofać się zaczął, ścigany od nowo utworzonych batalionów francuzkich ochotników. Wojsko to nie stoczywszy nawet walnej bitwy zniszczone zostało. Szczątki tylko opuściły granice Francyi, która dnia 23 Października wolną już była od nieprzyjaciela.

Tymczasem opór Ludwika XVI w zatwierdzeniu niektórych postanowień rewolucyjnych rozjątrzył Jakóbinów. Za ich podnietą, dnia 20 Czerwca motłoch z przedmieść świętego Antoniego i St. Marceau, uzbrojony w piki, szedł pod naczelnictwem piwowara Santerre ku Tuilleries, i wdarł się do zamku na pokoje królewskie. Lecz dalszych skutków nie pociągnęło za sobą to zaburzenie. Manifest księcia Brunświckiego nowy zapalił ogień. Tłumy rozjuszonego gminu dnia 10 Sierpnia wyruszyły ku zamkowi, na obronę którego zebrało się kilka batalionów gwardyi narodowej, około tysiąca Szwajcarów, nieco szlachty i oficerów dawniej gwardyi królewskiej. W samych początkach bitwy Ludwik XVI szukał ocalenia w sali posiedzeń Zgromadzenia Prawodawczego. Wtedy szturmem zdobyto

zamek, zrabowano, zniszczono, a większą część straży szwajcarskiej wymordowano. Zbrojni deputowani Sekcyj Paryża i nowo utworzony z samych jakóbinów urząd municypalny domagali się od Zgromadzenia prawodawczego złożenia Ludwika XVI z tronu: zawieszono go przeto w sprawowaniu godności, a nakazano wybór członków do Konwencyi Narodowej. Każdy pełnoletni, utrzymujący się z własnych funduszków, chociażby nawet z pracy rąk, mógł być wyborcą. Rozszerzył się naówczas bezrząd ochlokracyi. W miejscu najwyższego sądu narodowego w Orleanie, który zdawał się być nazbyt umiarkowanym, ustanowiono trybunał rewolucyjny; gilotyna była nieustająca. Króla wraz z rodziną i kilką służących przeprowadzono do więzienia Temple (13 Sierpnia). Tysiące ludzi mylnie podejrzanych wtrącono do więzień lub pozamykano w kościołach, gdzie byli barbarzyńsko zabijani, bez żadnego oporu ze strony władz (2 i 3 Września), przez bandy zbójców z pomiędzy jakóbinów i motłochu. Przeszło pięć tysięcy ofiar okrutnie wtedy wymordowano, w tej liczbie zginęli niewinna księżna Lamballe, hrabia Montmorin, trzech książąt Larochehoucault i wielka liczba innych znakomitych osób. Wyślanicy jakóbinów przebiegali miasta na prowincyi zachęcając lud do podobnej rzezi. Zgromadzenie Prawodawcze uchwaliwszy niemało postanowień, już będących owocem zagorzałych wyobrażeń, już niepożytecznych, rozwiązało się dnia 21 Września 1792 roku. Konwencya w téjże chwili rozpoczęła swoje obrady.

ODDZIAŁ DRUGI

Od dnia 21 Września 1792 roku do dnia 18 Maja 1804 roku.

KONWENCYA NARODOWA.

Wszyscy prawie deputowani Konwencyi Narodowej wybrani byli z pomiędzy jakóbinów albo republikanów. Zamiary

tego zgromadzenia objawiły się zaraz na pierwszym posiedzeniu (21 Września) przez uchwałę zapadłą jednomyślnie, mocą której zniesiono władzę królewską na zawsze, i ustanowiono Rzeczpospolitą francuską. Ale członkowie konwencji, lubo zgodni z sobą co do głównej dążności, nieomieszkali rozdzielić się na dwie sobie nieprzyjemne części, umiarkowanych i zagorzalców. Pierwsi zwani byli także Żyryndystami, od imienia departamentu Gironde, który im dostarczył najznakomitszych przewodzców; drugie stronnictwo zwane Górą, «la Montagne», ponieważ jego członkowie zasiadali najwyższe ławki na obradach, niezwłoczny nad pierwszymi otrzymało tryumf.

Konwencya dla ugruntowania nowej rzeczypospolitej postanowiła zniszczyć wszelkie instytucje i zwyczaje, któreby przypominać mogły dawny rząd monarchiczny; w tém przedsięwzięciu posuwała się niekiedy aż do śmieszności. Ale partya wściekłych przedewszystkiem domagała się głowy króla. Po żwawych sprzeczkach między Żyryndystami a Górą, to ostatnie stronnictwo, wspierane przez motłoch paryski, wołający o śmierć króla, wyjednało postanowienie, mocą którego Ludwik XVI uznany był za pozbawionego prawa nietykalności swęj osoby, a Konwencya upoważniona do sądzenia go (3 Grudnia). Przygotowano przeto akt oskarżenia i Ludwik powołany był przed kratki konwencji (11 Grudnia). Czcigodny starzec Tronchet, Malesherbes i Deséze ze szlachetną odwagą przyjęli na się obronę nieszczęśliwego króla. Atoli Konwencya większością 683 głosów na 717 uznała Ludwika za winnego spisków knowanych przeciw wolności lub bezpieczeństwu kraju, a większością tylko pięciu głosów nad połowę liczby członków skazała go na śmierć, zaś 266 członków głosowało za jego zamknięciem lub wygnaniem (16 i 17 Stycznia 1793 roku). Tak słaba większość dostateczną była do wydania krwawego wyroku, który dnia 21 Stycznia wykonany został. Towarzyszące mu okoliczności bardziej jeszcze pomnożyły oburzenie, jakie on obudzał. Śmierć króla zwiastowała narodowi iż ten wydany został na państwę wyuzdanego motłochu stolicy i kierujących nim zbrodniarzy. Stronnicy księcia Orleańskiego kusili się raz jeszcze

o wywyższenie niktzemnego swego naczelnika. Ten człowiek bez czci i wiary, który dla podłego przypodobania się gminowi przybrał nazwisko «Równość» (Egalité), a wzdychał do dyktatury, który brał ucześnictwo we wszystkich zbrodniach rewolucyi, głosował na śmierć Ludwika swego króla i krewnego, nie umiał korzystać z poruszenia jakie wznieci jego stronnicy w dniu 11 Marca; nie długo potem aresztowany w Marsylii, a w siedm miesięcy później ścięty w Paryżu (6 Listopada), dokąd go Robespierre sprowadzić kazał.

Zgrona samejże Konwencji wybrano Komitet ratunku publicznego (Comité du salut public), złożony z dziewięciu członków; druga kommissya złożona z dwónastu członków miała sobie powierzonym opatrzenie bezpieczeństwa wewnętrznego. Rychło potem nastąpił upadek Żyryndystów. W ostatnich dniach Maja i początkach Czerwca sekcyje stolicy, to jest zbrojne bandy motłochu poruszyły się, ustanowiły nowe władze municypalne pod zwierzchnictwem Henriota, jednego z morderców wrześniowych, i szły do Konwencji domagając się usunięcia deputowanych stronnictwa Żyryndystów i znizienia ceny chleba. Zatoczywszy działa przed gmach obrad ponowiły swe żądania. Konwencya przeto dnia 2 Czerwca nakazała uwięzienie 34 swych członków, bądź Żyryndystów, bądź ludzi umiarkowanych. Jedni z nich ratowali się ucieczką, lecz wpadli pojedynczo w ręce nieprzyjaciół lub zginęli pod toporem rewolucyjnym, inni sami sobie życie odbierali. Péthion, Buzot, Guadet, Barbaroux, Rabaud Saint-Etienne, Condorcet, Roland wraz z małżonką w podobny poginęli sposób. Innych 21, a w tej liczbie Brissot, Gensonné, Vergniaud, po długim więzieniu byli gilotynowani. Odtąd «Góra» zupełną wzięła przewagę.

Tymczasem toczyła się wojna zewnętrzna; nie była to wszakże jedna wojna, ale opłakane mnóstwo wojen: każda obfita w krwawe sceny, w świetne czyny i wielkie wypadki. Jużśmy wspomnieli o fatalnym odwrocie sprzymierzonych z Szampanii. Około tejże epoki wojska francuzkie wkroczyły w nieprzyjacielskie granice. Generał Montesquiou wszedł do Sabau-

dyi (24 Września) prawie bez wystrzału; pod jego rozkazami generał Anselme opanował całe hrabstwo Nizy. Wojska sardyńskie nie stawiały żadnego niemal oporu; mieszkańcy Sabaudyi witali uprzejmie Francuzów. Konwencya nakazała wciele nie Sabaudyi i Nizy do Francyi (27 Listopada 1792 i 31 Stycznia 1793 roku).

W tymże prawie czasie Custine wtargnął do Niemiec. Nagle ukazał się pod Spirą (30 Września) i zabrał zgromadzone tam ogromne magazyny. Ztąd szybko się posunął ku Wurmacyi, potem zajął warowną Moguncyą i bogate miasto Frankfurt, nakładając kontrybucye na kraj okoliczny, dopóki Prussacy nadejściwszy z nad brzegów Lahn nieodebrali szturmem Frankfurtu i nie wyparowali Francuzów na lewy brzeg Renu (2 Grudnia). Świetniejszą jeszcze była wyprawa generała Dumouriez do Belgii w osmdziesiąt tysięcy żołnierza. Niedaleko Jemmappes główne siły nieprzyjacielskie pod dowództwem księcia Sasko-Cieszyńskiego i Beaulieu, w liczbie dwudziestu tysięcy zaprawionego w bojach wojska zajmowały obóz dobrze obwarowany. Nowi żołnierze Rzeczypospolitej, pomimo swego niedoświadczenia, śmiało zdobyli potrójną linię okopów i odnieśli walne zwycięstwo, chociaż okupione drogo (6 Listopada). Po bitwie pod Jemmappes francuskie półki zajęły Niderlandy austriackie. Bruxella otworzyła im swe bramy (14 Listopada). Clairfait objawszy wtedy dowództwo wojsk austriackich cofnął się za Roer aż do Kolonii. Miasto Leodyum zdobyli Francuzi.

Naówczas Dumouriez przedsięwziął zawojowanie Hollandyi. Nader uprzejmie od Belgijczyków witany, spodziewał się podobnego przyjęcia i ze strony Hollendrów. Pełen tych nadziei wkroczył do Hollandyi (17 Lutego 1793 roku), której mało co przedtem Konwencya wypowiedziała wojnę; zdobył Brede, Klundert i Gertruidenburg, Miranda zaś obległ Maestricht i groził Austryakom. Lecz ci otrzymawszy znaczne posiłki zimową porą, i dowodzeni przez nowego generała księcia Koburg, nagle przeszli Roer, napadli zniemacka na Francuzów (1 Marca) i porazili ich pod Aldenhofen. Pośpieszył

na pomoc pierzchającym Dumouriez i rozbił Austryaków pod Tirlmont (16 Marca); lecz we dwa dni potem sam poniósł walną klęskę pod Neerwinden, a następnie pod Lowanium, tocząc bój odważnie z przemagającym liczbą nieprzyjacielem. Klęski te przypisały Francuzów o utratę ziem belgijskich; zdobyte zaś w Hollandyi wpadły w ręce Prussaków, których książę Brunświcko-Oleśnicki przyprowadził w pomoc Stadholderowi.

Tymczasem przybyli do obozu Dumouriez deputowani Konwencyi narodowej, wraz z ministrem wojny Beurnonville, mając rozkaz aresztowania tego generała; lecz Dumouriez uwięził ich i wydał forpocztom austriackim (1 Kwietnia). Już od kilku dni prowadził on tajemne układy z generałami austriackimi, i zobowiązywał się iść z wojskiem na Paryż dla przywrócenia rządu monarchicznego, pod warunkiem izby Austriacy nogą nie postali na ziemi francuskiej. Lecz gdy wynurzył te zamiary wojsku swemu ujrzał się zawiedzionym w nadziejach, i nie miał innego środka dla ocalenia swej osoby, nad ucieczkę do obozu austriackiego, w towarzystwie tylko swego sztabu, generała Valence, młodego księcia Chartres (dziś Ludwika Filipa króla Francuzów) i około 1500 zbrojnych. Naczelne dowództwo armii francuskiej, przed samem jej rozprężeniem się, powierzone zostało generałowi Dampierre. Lecz gdy po kilku bitwach tenże śmiertelną odniósł ranę, Austriacy wyparli Francuzów z obwarowanego ich obozu pod Famars i blokowali twierdze pograniczne. Custine dowodzący armią nadreńską wezwany był do powstrzymania nieprzyjaciela: ale mu się nie wiodło. Moguncya po zaciętym oporze kapitulowała. Na północy Austriacy posiłkowani przez wojsko angielskie, pod dowództwem księcia York, posuwali się zwycięsko. Condé i Valenciennes otworzyły swe bramy nieprzyjacielowi. Angliści odłączyli się potem od Austryaków i oblegli Dunkierkę, zaś książę Koburg uderzył na Maubeuge. Równe sprzyjało szczęście sprzymierzonym i u górnego Renu. Prussacy blokowali Landau i pobili generała Moreau pod Pirmasenz (14 Września). Austriacy i emigranci dowodzeni przez waleczne

go starca Wurmser, szturmem zdobyli linie Wejssemburga, dzieło sławnego Vaubana, które dotychczas uważano za niezdobyte. Zwycięzcy zbliżyli się aż pod mury Sztrasburga.

Nowe wojska występują na teatr wojny. Straszna koalicja zawiązała się przeciw Francji, którą ta ostatnia sama wywołała, gdy upojona pierwszymi zwycięstwami generała Dumouriez, uchwalała z dnia 15 Grudnia 1792 roku obiecała opiekę i pomoc wszystkim ludom, któreby się wybić chciały z pod dotychczasowych rządów. Francja sama wypowiedziała wojnę Anglii, gdy ta odmówiła przyjęcia posła francuskiego po smutnym zgonie Ludwika XVI; sama wypowiedziała ją także Holandyi (1 Lutego 1793 roku) i Hiszpanii (7 Marca). Cesarstwo tylko Niemieckie uprzedziło objawieniem wojny rzeczpospolita francuską, która zresztą zaczęła już była wojnę. Anglia pozawierała traktaty z większą częścią mocarstw europejskich, mianowicie z Rosją, Sycylią, Hiszpanią, Neapolem i Portugallią, a szczególnie z Austrią i Prussami. Wzięła na swój żołd niektóre wojska niemieckie. Konwencya dla stawienia oporu tylu nieprzyjaciołom pomnożyła siły rzeczpospolitej o 500,000 ludzi. Lecz w tymże czasie wojska sycylijskie zajęły na powrót posiadłości swe, które byli zabrali Francuzi; dwie armie hiszpańskie, posiłkowane od wojsk portugalskich, przeszły góry pirenejskie, zdobyły Bellegarde (23 Czerwca), Villefranche i kilka innych twierdz, i odparły Francuzów aż do Perpignan i Bayonny.

Straszniejsza jeszcze wojna zagrażała rzeczpospolitej, wojna domowa, która wybuchnęła jednocześnie na południu, północy i zachodzie Francji. Dwa różnorodne pierwiastki panowały w tej wojnie: na zachodzie Wandejczycy powstałi ku obronie króla i religii; na północy i południu departamenty przychylnie Żyromystom wzięły się do oręża dla obalenia tyranii stronnictwa Góry. Bordeaux, Marsylia, Toulon, Lyon i wiele innych miast wypowiedziały posłuszeństwo Konwencyi i wygnały Jakobinów. Brak atoli jedności i wytrwałości wstrzymał postępy powszechnego powstania. Marsylia otworzyła swe bramy generałowi Konwencyi Carteaux (25 Sierpnia), ale to

miasto w okrutny sposób doświadczyło gniewu zwycięzcy. Lękając się losu Marsylii Toulon z liczną flotą swoją, złożoną z 17 okrętów liniowych i 5 fregat poddał się flocie połączonej angielsko-sycylijskiej pod dowództwem admirałów Hooda i Langara (29 Sierpnia). Cios ten przeraził całą Francję. Ale okropniejszy pożar zapalił się w Wandei. W ciągu trzech miesięcy 120,000 mieszkańców wzięło się do oręża przeciw Konwencyi, przybawszy nazwisko wojska rojalistowskiego i katolickiego, i niemałe zadawało porażki wojsku rewolucyjnemu. Między ich dowódcami znajdowali się d'Elbée, La Rochejacquelin, Charette, Stofflet, Sapineau, książę Talmont i margrabia d'Autichamp. Po krwawych bitwach wojska rzeczpospolitej tryumf wreszcie odniosły. Ludzkość oburza się na wspomnienie okrucieństw, jakie po tym zwycięstwie nastąpiły. Dzieci, starców, kobiety, mordowano bez żadnej litości. Pożar i zniszczenie oznaczały ślady przejścia zwycięzców. Czoło atoli armii wandejskiej przeszło Loarę, i ta wzmocniona znaczną liczbą niechętnych z Bretanii, doszła w krótkie do 80,000, i przedsięwzięła iść na Paryż. W takiej ostateczności, otoczona ze wszech stron wojskami nieprzyjacielskimi, spiesznym postępującym krokiem, wewnątrz szarpana zaciętością stronnictw, Konwencya nie strwożyła się bynajmniej, owszem podwoiła swą czynność i śmiałość. Na wniosek Barrera nakazała popolite ruszenie, które Carnot uorganizował, oznaczyła maximum ceny żywności, pod karą śmierci na tych którzyby sprzedawali wyżej nad taxę; przymuszoną pożyczką tysiąca milionów opędziła inne potrzeby rzeczpospolitej.

Tymczasem Konwencya postanowiła nową konstytucją (24 Czerwca), ułożoną w duchu ścisłej demokracji; ale niewprowadzono jej w wykonanie, bo w tymże roku ze względu na niebezpieczeństwo w jakim znajdowała się Francja, ogłoszono ją za będącą w stanie rewolucji. Komitet ratunku publicznego, zagarnawszy władzę nieograniczoną, opierał potęgę swą na terroryzmie. Maxymilian Robespierre, człowiek krwi nienasycony, największy naczynek tego komitetu wpływ wywierał. Zaprowadzono wcalej Francji komitety rewolucyjne

dla śledzenia ludzi podejrzanych, których wtrącano do więzienia lub oddawano pod gilotynę. Tyrania ta trwała sześć miesięcy. Przeszło milion osób płci obojga zginęło, bądź pod żelazem morderców, bądź na rusztowaniu. Do scen tragicznych najmocniej oburzających policzyć należy ścięcie Maryi Antoniny królowej, małżonki Ludwika XVI, którą po wielu miesięcznym więzieniu i niegodnych obelgach, na śmierć skazano (16 Października 1793 roku). Podobnyż los spotkał i Elżbietę siostrę Ludwika XVI (10 Maja 1794 roku). Nieszczęśliwy syn tego króla umarł w więzieniu (18 Czerwca 1795 roku). Wreszcie samiż najzjadlejsi krwiożercy mordować się między sobą zaczęli. Trzej zapaleni demagogowie Chaumette, Hébert i Anacharsys Cloots, naczelnicy rady gminy miasta Paryża, z rozkazu komitetu ratunku publicznego (24 Marca 1794 roku) uwięzieni, z szesnastą swych stronników poszli na śmierć. W kilka dni potem tenże los spotkał ich nieprzyjaciół, w liczbie których znajdowali się Danton, Desmoulins i waleczny generał Westermann, zwycięzca Wandejczyków. Zginęli także pod toporem katowskim, generałowie Custine, zdobywca Moguncyi, Houchard, Luckner, Beauharnais i wielu innych. Sankiuloci wypowiedzieli wojnę sztukom i naukom, które uważali za przyjaciółki arystokracji. Barbarzyństwo opanowało Francją, dzikość i grubość obyczajów zastąpiły polór i cywilizacją dawniejszą. Obalono wreszcie religię chrześcijańską, do czego pierwszym krokiem było zaprowadzenie kalendarza rewolucyjnego (7 Października 1793 roku). Uchwałą Konwencji (7 Listopada), w miejsce wiary chrześcijańskiej, postanowiono cześć Rozumu. Nierządnicze występowały na ołtarzach bogini Rozumu. Później zaś (7 Maja 1794 roku), Konwencya na wniosek Robespiera przez dekret uznała «bytność Istoty najwyższej i nieśmiertelność duszy.»

Kiedy Konwencya przez okrucieństwa i szaleństwo swoje pogrążała Francją w przestrah i żałobę, i ściągała na się oburzenie całej Europy, zwycięskie jej wojska wszędzie gromiły nieprzyjaciół rzeczypospolitej. Nieszczęśliwi Wandejczycy pokonani zostali. Rzeź najokrutniejsza nastąpiła po ich

upadku. Tysiące ofiar ginęły pod wściekłością rewolucyjnego szafu. Tulon szturmem odzyskali republikanie. Dwa świetne zwycięstwa pod Hondsschooten i Maubeuge wyrugowały sprzymierzonych od granic francuzkich. Generał Hoche połączwszy się z Pichegru przełamał linie austriackie pod Freschweiller (22 Grudnia) i zmusił walecznego Wurmsera do cofnięcia się ze stratą. Reszta wojsk cesarskich przeszła Ren pod Spirą. Wojska pruskie cofnęły się w okolice Moguncyi. Książę Brunświcki złożył dowództwo, które poruczono wtedy feldmarszałkowi Moellendorf. Kampania w roku następnym 1794 wydała bardziej stanowcze owoce. Po walnej bitwie książę Koburg odparł Francuzów za Sambrę i obległ Landrecies. Ale zdobycie tego miasta było ostatniem powodzeniem wojsk austriackich w tej wojnie. Plan kampanii ułożony przez Carnota dla odzyskania twierdz zajętych brać zaczął swój skutek. Pichegru rzucił się na Flandryą zachodnią, a Charbonnier przeszedł Sambrę i zagroził Charleroy. Liczne toczono bitwy, między innemi Pichegru z księciem Koburg (3 Czerwca), pod Tournay, a która żadnego stanowczego nie miała skutku, chociaż dwadzieścia tysięcy żołnierza legło na pobojowisku. Odebranie Ypres przez generała Moreau dokonało wydania Flandryi w ręce republikanów.

Rzeczpospolita atoli zdawała się mocniej zagrożoną od strony Sambry. Francuzi naprzód pod generałem Charbonnier, później pod Jourdanem czterykroć przechodzili tę rzekę, i czterykroć odparci byli przez Austriaków. Ale cesarz obecny przy wojsku, przeczuwając klęski jakie dotknąć ono miały, opuścił je i powrócił do Wiednia niespokojnością miotany. Ziściły się jego przeczucia. Francuzi piąty raz przeszli Sambrę, na nowo przypuścili szturm do Charleroy i zdobyli zwaliska tego miasta ogniem zniszczonego (25 Czerwca). Książę Koburg nie wiedząc o upadku Charleroy, pośpieszwszy nazajutrz na odsiecz, spotkał wojsko francuzkie na równinach Flerus i przegrał walną bitwę (26 Czerwca). Ta klęska zmusiła całe wojsko austriackie do odwrotu; a odniósłszy jeszcze niemało korzyści francuzkie armie, północna i Ardeńska (które odtąd

wzięły imię armii Sambry i Mozy) połączyły się z sobą pod Ath i weszły razem do Bruxelli. Główna armia austriacka ścigana bez odpoczynku przez Jourdana cofnęła się za Mozę, Pichegru zaś postępując zwycięsko ku Hollandyi gnał przed sobą Anglików dowodzonych przez księcia York, oraz Hollendrów. Cztery fortece zabrane kapitulowały. Jourdan z nowym zapalem uderzył na Austriaków dowodzonych przez Clairfait. Zniechęcony książę Koburg złożył dowództwo. Clairfait naciśnany przez Jourdana cofnął się za Ren w nocy z 5 na 6 Października, pod Kolonię. Juliers i znakomita twierdza Maestrycht poddały się Francuzom (4 Listopada), i wkrótce sprzymierzeni opuścili okolice górnego i środkowego Renu. Cały kraj niemiecki na lewym brzegu tej rzeki zajęty był przez wojska republikańskiej. Twierdza Rheinfels i reduta nad Renem pod Mannheimem kapitulowały (2 Listopada i 25 Grudnia).

W kampanii hollenderskiej, pod dowództwem Pichegru, wojska francuskie największą wówczas okryły się chwałą. Zaraz po podbiciu Flandryi Austriackiej, generał ten wkroczył do Hollandyi, pobił księcia York w kilku spotkaniach, odparł go aż za Mozę, i opanował niemało miejsc warownych. Znalazł on silną pomoc w niechęci ludu hollenderskiego ku dziedzicznemu Stadholderowi. Traf sprzyjał także działaniom generała republikańskiego. Ostra zima okryła lodem rzeki i okolice wodą zalane, wojska więc bez przeszkody dostały się w sam środek Hollandyi (27 Grudnia); Anglicy i Austriacy sprzymierzeni ze Stadholderem wszędzie byli pobici, a nakoniec wyparci na ziemię niemiecką. Stadholder (17 Stycznia 1794 roku) na posiedzeniu Stanów Generalnych złożywszy władzę wojskową i cywilną wyniósł się do Anglii. Cały kraj, twierdze, porty, flota, poddały się Francuzom; wojska sprzymierzone przeszedłszy Ems, cofnęły się ku Wezer. Hollandya zamieniła się w oddzielną republikę Batawską ściśle sprzymierzoną z Francuzką; musiała atoli odstąpić Francyi Flandryę hollenderską, Venloo, Maestricht i posiadłości wzdłuż rzeki Mozy, wypłacić sto milionów złotych kosztów wojny, dozwoić okrę-

tom francuskim żegluga na Skaldziei wolnego wstępu do portu Flessyngi, nareszcie trzymać do rozrządzenia Francyi połowę wojska hollenderskiego, 12 okrętów liniowych i 18 fregat.

Zwycięstwo również sprzyjało rzeczypospolitej we Włoszech, a zwłaszcza w Hiszpanii. Francuzi wkroczyli na nowo do Piemontu i rozbili sprzymierzonych (Kwiecień — Sierpień 1794 roku). Posunęli się w głąb i zadali porażkę Austriakom pod Loano. Wprzód jeszcze zyskali większe korzyści nad Hiszpanami. Dugommier odniósłszy świetne zwycięstwo pod Ceret (30 Kwietnia 1794 roku), wyrugował ich z ziemi francuskiej i przeszedłszy Pireneje wschodnie wtargnął do Katalonii. W krwawej trzydniowej bitwie (17 — 20 Listopada), Dugommier i generał La Union polegli, ale zwycięstwo pozostało przy republikańcach. Armia Pirenejsko-zachodnia podobnie wkroczyła do Hiszpanii z nieminiej świetnem powodzeniem. Liczne twierdze zdobyto; sam Madryd zdrzął. Hiszpania bliską była zguby; niepozostawał jej inny środek ocalenia prócz pokoju.

Tymczasem ustało wewnątrz Francyi panowanie terroryzmu. Niesnaski zaszły pomiędzy naczelnikami terrorystów przygotowały upadek tego krwawego stronnictwa. Billaud-Varennes i Collot-d'Herbois zazdrośni władzy Robespierrea powstali przeciw niemu, a tym postępkim wywołali powszechny napad spólnych swych nieprzyjaciół. Robespierre przeczuwając burzę, przygotował wraz z powiernikami swemi Saint-Just'em i Couthon'em nowe listy proskrypcyj. Na posiedzeniu Konwencji 27 Lipca (9 Termidor), Tallien wystąpił nagle na mównicę, ogłosił Robespierrea za nieprzyjaciela kraju, a śmiałym i gwałtownym napadem obudził gniew tajony ludzi dobrze myślących, których bojaźń dotąd wstrzymywała. Ze wszech stron podniosły się okrzyki: «Precz tyranie,» uchwalono aresztowanie Robespierrea i jego stronników, którzy nadaremno bronić się chcieli. Robespierre atoli przy pomocy jakóbinów potrafił umknąć i schronił się z nimi do ratusza. Rada gminy, moloch i Henriot, gwałtowny dowódca siły zbrojnej, trzymali jego stronę. Gdyby nie wahanie się Robespierrea, zginęłaby Konwencja. Już zbrojne tłumy dążyły ku sali posiedzeń, gdy w tém Kon-

wencya ogłosiła Robespiera, Henriota i ich stronników za wyjętych z pod opieki prawa: natychmiast odbiegli ich przyjaciele. Ratusz zdobyto, a Robespiera, który chcąc się zastrzelić, szcękę sobie strzaskał, krwią zbrozonego zawleczono na rusztowanie. Z nim zginęli pod gilotyną, młodszy jego brat, Couthon, Sain-Just, Henriot, Fleuriot-Lescot mer Paryża, Vihiers prezes klubu jakóbinów, Dumas prezes trybunału rewolucyjnego i cztertnastu przedniejszych terrorystów. W dwóch dniach następnych spadły ośmdziesiąt trzy głowy, po większej części członków rady gminy i sędziów trybunału rewolucyjnego. Inni terroryści później także śmierć ponieśli, a trzech głównych naczelników tego stronnictwa Billaud-Varennes, Collot-d'Herbois i Barrère skazano na deportacyą. Dążność Konwencji stała się umiarkowaną.

Nowe tymczasem zapaliło się powstanie w Wandei, lecz zakończyło się drogą układów, i powstańcy ukorzyli się Rzeczypospolitej, zapewniwszy sobie wolność wyznania i niektóre inne korzyści (Luty—Maj 1795 roku). Niedługo potem liczne gromady emigrantów pod dowództwem hrabiego Puisaye, na flocie angielskiej przypłynawszy, wylądowały na półwyspie Quiberon u brzegów Francji (28 Czerwca) i opanowały twierdzę Penthièvre. Cała Wandea powstała znowu. Ale Hoche młody generał republikański uderzył na nich, odebrał twierdzę; hrabia Puisaye z dwoma tysiącami emigrantów i kilką dowódców powstańców zwanych Szuanami ratował się ucieczką na flotę angielską, około dwóch tysięcy zginęło na placu bitwy lub w nurtach wód. Reszta wojsk wyprawy, około sześciu tysięcy, dowiedziona przez hrabiego Sombreuil, po najzaciętszym oporze zdać się musiała na łaskę. Uciszył się pożar wojny domowej. Zbrojne poruszenie przedmieść Paryża (w Maju 1795 roku) szczęśliwie stłumione zostało przez Konwencyą; a wtedy zakończyło się panowanie Jakóbinów.

Ożywiły się teraz nadzieje rojalistów. Zmiany zaprowadzić się mające w organizacyi Konwencji, stały się hasłem nowego powstania w Paryżu. Cztérdzieście tysięcy ludu wzięło się do oręża. Konwencya ze swojej strony zgromadziła kilka

tysięcy wojska, i dowództwo nad niem poruczyła Napoleonowi Bonaparte, który w nagrodę czynów swych pod Tulonem, mianowany został generałem brýgady w armii włoskiej. Dnia 5 Października 1795 roku (13 Vendémiaire) Bonaparte z artylleryą rozproszył powstańców. Dwa tysiące legło na poboju. Liczne uwięzienia i kary nastąpiły po tém zwycięstwie. Konwencya wybrała dwie trzecie swych członków, którzy wniść mieli do nowych izb prawodawczych, a łącząc deputowanych nowo wybranych którzy składają trzecią część, utworzyła Radę Starszych (des Anciens), Radę Pięciuset i mianowała pięciu członków Dyrektoryatu; ogłosiła amnestyą i oświadczyła że jój czynności już się skończyły (26 Października 1795 roku, 5 Brumaire roku IV rzeczypospolitej).

Duch niezgody panujący śród rządu rozszerzył się w całym kraju, przeniknął nawet do wojska i przeszkadzał jednoci działań wojennych. W skutku tego, wojska zostawały w nieczynności przez większą część roku 1795 na głównym teatrze wojny, u brzegów Renu, a nawet po spóźnionem wznowieniu kroków nieprzyjacielskich, kampania ta oznaczona była, ze strony Francuzów, przez większą liczbę klęsk niżeli powodzenia. Wszelako Wielki książę Toskański, pierwszy zawarł traktat pokoju z rzecząpospolitą, której wojska zbliżały się ku jego posiadłościom, i zapłacił wynagrodzenia milion franków (15 Lutego 1795 roku). Wkrótce potem Prussy odłączyły się także od koalicji i zawarły z Francją oddzielny traktat pokoju (5 Kwietnia); za tym przykładem poszedł elektor Hessen-Kasselski (28 Sierpnia). Hiszpania toż samo nieco wprzód uczyniła (22 Lipca), ustąpiwszy Francji posiadłości swoje na wyspie San-Domingo. Książę Alcudia minister hiszpański, za którego sprawą stanął ten traktat, otrzymał tytuł księcia Pokoju. Po zawarciu pokoju z Prussami znakomita twierdza Luxemburg poddała się Francuzom (6 Czerwca). We trzy miesiące potem Jourdan przeszedł Ren, parł przed sobą Austriaków aż za Men i blokował Moguncyą na prawym brzegu Renu. W tymże czasie Pichegru opanował Mannheim (22 Września). Düsseldorf, mające 168 dział i dwa tysiące załog

poddało się Francuzom. Ale w ciągu tegoż jeszcze roku Francuzi postradali te zdobycze i znaczne ponieśli klęski od Austriaków. Oba wojska nieprzyjacielskie znużone zawarły rozejm (1 Stycznia 1796 roku).

Anglia prowadziła wojnę z rzecząpospolitą francuską z większym zapałem, uporem i nienawiścią, niżeli które bądź inne mocarstwo europejskie. Wielki mąż stanu, Pitt, od dawna kierujący sterem państwa, najsilniej działał przeciwko Francji. W pierwszym zaraz roku wojny (1793 roku), Anglicy zabrali Francuzom znaczną liczbę posiadłości w obu Indyach i zajęli Korsykę, której mieszkańcy podburzeni przez Paolego przeciwko terrorystom, wezwali Anglików o pomoc. Francja nieśmiała otwartej toczyć wojny z Anglią na morzu, ale wysyłała mnóstwo niezliczone armatorów, którzy napadając na kupieckie jęj okręty wielką klęskę zadawali handlowi angielskiemu. Sprzymierzenie się Hollandyi z Francją nastęrczyło Anglii zdobycze niemałej wagi. Admirał Elphinstone zajął Przylądek Dobrej Nadziei (16 Września 1796 roku). W Indyach Wschodnich Anglicy zdobyli Trinquemale ze wszystkimi posiadłościami hollenderskimi na wyspie Cejlan, tudzież wyspy Moluckie i Malacca, a w Indyach zachodnich Demerary; w Europie zaś wielka flota hollenderska pod dowództwem admirała Winter całkiem prawie zniszczona została przez admirała Dunkana, niedaleko Egmont (11 Października 1797 roku). Traktat przymierza rzeczypospolitej francuskiej z Hiszpanią był początkiem nowego okresu wojny (10 Sierpnia 1796 roku). Admirał Cordova z flotą liczącą 27 okrętów liniowych, 10 fregat i 70 statków przewozowych wyszedł pod żagle z portu Kartageny w zamiarze połączenia się z flotą francuską pod Brest. Ale admirał Jervis, lubo miał tylko 15 okrętów liniowych, uderzył śmiało na nią niedaleko Saint-Vincent i zabrał 4 okręty liniowe (14 Lutego 1797 roku). Flota hiszpańska schroniła się do Kadyxu, gdzie ją Nelson blokował. Pomimo atoli tak chlubnego powodzenia Anglicy doświadczali z każdym dniem coraz większych trudności w prowadzeniu wojny, a świetna wyższość marynarki angielskiej uniknąć także nie zdo-

łała niepomyślnych przeciwności i znacznych kłopotów. Skutkiem zwycięstw odniesionych przez Bonapartego we Włoszech w roku 1796 Korsyka powróciła do Francji. Wojna stawała się coraz niebezpieczniejszą dla Anglii, a klęski jakich doznała Austria, skłoniły wreszcie ministrów angielskich do oświadczenia chęci ku pokojowi. Lord Malmesbury wysłany był do Paryża (24 Października 1796 roku) dla prowadzenia układów, ale te się zerwały. Powtórne negocjacje w Lille nie miały pomyślniejszego skutku (4 Lipca 1797 roku).

DYREKTORYAT.

Konwencya przed rozwiązaniem się swoim ustanowiła Radę Starszych i Radę Pięciuset, złożoną z członków prawnie wybranych. Obie te Rady wybrały pięciu członków Dyrektoryatu; byli nimi: La Réveillère-Lepeaux, człowiek z talentem, przywiązany do rzeczypospolitej, prawy, ale kochający się w marzeniach i założyciel sekty Teofilantropów, która utrzymać się nie mogła; Sieyes, który nieprzyjął tego urzędu, a w jego miejsce wybrano Carnota, uczonego strategika; Rewbell, mąż charakteru porywczego, uparty, interessowany, egoista, ale czynny i zdolny do kierowania spraw; Letourneur, który się odznaczył w ostatniej walce Konwencji i Barras, który wtedy dowodził wojskiem. Ten ostatni był człowiekiem dumnym, chytrym, zmiennym w zasadach stosownie do okoliczności, przekładającym własny interes nad sprawę rzeczypospolitej.

Dyrektoryat rozpoczął swe czynności pod niepomyślną wróżbą. Wojsko znajdowało się w złym stanie, wojna zapaliła się na nowo w Wandei, a Jakóbin, równie jak rojalisci, nienawidzili nowy rząd. Skarb był wypróżniony, wszelkie środki zaradzenia niedostatkowi wyczerpane, assygnaty straciły zupełnie wartość, cena wszystkich rzeczy doszła do niesłychanej wysokości, skutkiem zniesienia przez Konwencyą w ostatnich czasach oznaczonego maximum. Przeciwno tylu trudnościom Dyrektoryat stawiał odwagę i roztropność. Znalazł on silną

pomoc w ogólném usposobieniu umysłów. Sprzykrzyła się już rewolucya i wojny domowe. Większa część narodu wzdychała do porządku i spokojności. Wojna zewnętrzna zajmowała wyłącznie uwagę powszechną. Sprzyjano zatem rządowi którego siła tylko zapewnić mogła zwycięstwo i nadzieję pokoju. Rady prawodawcze działały zgodnie z Dyrektoryatem. Wojna domowa pomyślnie zakończyła się w Wandei. Waleczny Hoche pokonał Wandejczyków i Szuanów. Stofflet i Charrette, najmężniejszy z dowódców powstańców, wzięci w niewolę i rozstrzelani; inni złożyli broń, lub w Anglii szukali schronienia. Dyrektoryat oznajmił radom prawodawczym dnia 17 Lipca 1796 roku o ukończeniu wojny domowej. W tymże czasie knowały się w Paryżu spiski przeciw rządowi w klubie demokratycznym, któremu przewodniczył Gracchus Baboeuf, mieniący się trybunem ludu. Rząd atoli zamknął klub, uwięzić rozkazał naczelników spisku i oddał pod sąd kryminalny. Nadaremno ich stronnicy wzięli się do oręża (12 Września), przemożeni liczbą poginęli, już na placu bitwy, już na rusztowaniu, z wyroku sądów wojennych.

Najtrudnijszém było zaradzenie niedostatkowi skarbu. Wypadło uciec się do środków nadzwyczajnych, nawet gwałtownych, dla opędzenia naglejszych potrzeb. Przymuszona pożyczka 600 milionów gotowizną i sprzedaż części lasów narodowych, nieprzyniosły pożądanego skutku. Puszczono wtedy w obieg nowy rodzaj papierowych pieniędzy w ilości dwóch tysięcy czterechset milionów, zahipotekowanych na dobrach narodowych. Lecz i te wkrótce straciły swoją wartość, bankructwo było zupełne. Przemysł atoli odradzający się między mieszkańcami, po uciszeniu się domowych zaburzeń, wydawać zaczął szczęśliwe owoce.

Rozejm zawarty przy końcu 1795 roku między Austrią i Francją czynił nadzieję pokoju; ale duma Francji i upór Pitta zniszczyły tę nadzieję. Odnowiła się wojna z Austrią. Według olbrzymiego planu Carnota, armia Włoska ciągnąc przez Pijemont i Lombardię, armia nadreńska przez Szwabię i Bawaryę, armia Sambry i Mozy przez Frankonię, zbliżyć się miały ku

granicom Austrii, tam się z sobą połączyć, obledz społem Wiedeń, i przepisać warunki pokoju w stolicy cesarzów. Dowodzili temi wojskami generałowie Bonaparte, Moreau i Jourdan.

Kiedy Bonaparte, wódz naczelny armii we 28 roku życia, przybył do Włoch (30 Marca 1796 roku) walczyć przeciw generałowi Beaulieu, dowodzącemu połączonemi siłami Austrii i Piemontu, znalazł swoją armię w niepomyślnym stanie, naciskaną ze wszęch stron przez nieprzyjaciela, bez pieniędzy, odzieży, zapasów żywności, zaledwie mogącą bronić się, nie zaś myśleć o zdobyczach. Napad atoli Austriaków na Montebotte (11 i 12 Kwietnia) dzielnie odparty przez generała brygady Rampon, zakończył się nazajutrz klęską, którą im zadał tylko co przybyły Bonaparte; od tego dnia waleczny generał francuzki ścigał i gromił bez odpoczynku przerażonego nieprzyjaciela. Pod Dego, Millesimo, pomimo najzaciętszego oporu, zniósł bataliony Argenteau i przeciął im komunikacyę z wojskiem sardyńskiem. Beaulieu poniosłszy ogromne straty cofnął się ku Lombardyi; Colli na czele wojsk piemonckich miał zasłaniać kraj swego monarchy; lecz Bonaparte pobił go pod Ceva, Mondovi (20 i 21 Kwietnia) i stanął pod murami Turynu. Strwożony król, opuszczony, prosi o zawieszenie broni, które otrzymuje nie inaczej jak ustępując Coni, Ceva i Tortone, i wojsko swoje zmniejszając na stopę pokoju (28 Kwietnia). Tak więc w ciągu piętnastu dni młody bohater dopiął tego, co Konwencya narodowa przez całe trzy lata napróżno osiągnąć usiłowała. Po zawieszeniu broni rychło nastąpił pokój (15 Maja). Król ustąpił na zawsze rzeczpospolitej francuzkiej Sabaudyi, Nizze i Tende, i do czasu zawarcia powszechnego pokoju zostawił większą część fortec piemonckich w ręku Francuzów, i opuszczając koalicję stał się niejako wassalem Francyi.

Bonaparte rzucił się potem ze wszystkimi siłami swemi na rozproszone oddziały wojsk austriackich, które napróżno utrzymać się chciały na brzegach rzeki Po. Austriacy pobici pod Fombio (8 Maja), cofnęli się za rzekę Adde; ale zwy-

ciężca zdobył most pod Lodi (10 Maja), a jako w nagrodę świetnego czynu stał się panem całej Lombardyi i z tryumfem wszedł do Mediolanu. Parma i Modena zawarły wtedy pokój (9 i 17 Maja). Papież i król Neapolitański okupili neutralność lub zawieszenie broni (4 i 28 Czerwca) ceną ogromnych ofiar tak w pieniądzach jak w zapasach żywności, koniach i przedmiotach sztuki. Bononia, Ferrara i Romania zajęte były przez Francuzów. Na mieszkańców Lombardyi austriackiej nałożył Bonaparte dwadzieścia milionów kontrybucyi. Rzeczpospolita Wenecka dla odwrócenia grożącej burzy uczyniła tajemne ofiary pieniężne na rzecz armii francuskiej. Francya, podobniejak Rzym starożytny, w samej wojnie znajdowała teraz środki dalszego jej prowadzenia. Tymczasem Beaulieu ze szczątkami sił swoich ciągle był party za Oglio, Mincio, Adygę, aż do gór Tyrolu. Powstanie wybuchłe w Lombardyi, mianowicie w Pawii, orężem było stłumione i srogo ukarane przez Francuzów. Chorągiew trójkolorowa zwycięzko powiewała w całej Lombardyi, wyjawszy Mantuę, do której oblężenia przystąpiono dnia 18 Lipca. Austria znając że możność odzyskania Włoch zależała jedynie od utrzymania się przy tej twierdzy, wszelkie wyteżyła zasoby ku jej obronie. Cztery armie były wysyłane jedna po drugiej; słabe ich tylko szczątki powróciły. Europa z niespokojnością wyglądała końca walki, która potężnie miała wpłynąć na jej losy.

W ciągu tej wojny okolice Renu i Niemcy południowe były teatrem zmiennych kolei szczęścia oręża. Arcy-książę Karol brat cesarza miał naczelne dowództwo; pod jego rozkazami zostawał w okolicach górnego Renu feldmarszałek Wurmser. Ten ostatni wyruszył wkrótce ze 25,000 wybornego wojska przez Tyrol ku Włochom. Francuzi pod dowództwem Jourdana przeszli Ren i pobili Austriaków; ale arcy-książę Karol pośpieszwszy im na pomoc, odniósł dwa zwycięstwa nad Francuzami i zmusił ich do cofnięcia się za Ren i Sieg. Moreau wówczas z orężem w ręku na czele potężnej armii przeszedł Ren pod Kehl (24 Czerwca), przebił się przez wąwozy Czarne lasu, wkroczył do Szwabii, potem do Bawaryi i

przy ciąglem powodzeniu zagroził Tyrolowi i zbliżył się ku wojskom francuzkim we Włoszech.

Jourdan ze swęj strony przeszedłszy nanowo Ren, Sieg i Lahn, wtargnął do Górnego Palatynatu; lewe jego skrzydło bliskie było wąwozów Czeskich, a prawe usiłowało połączyć się z armią generała Moreau. Śmiały krok arcy-księcia Karola ocalił Austryę i Niemcy od tak wielkiego niebezpieczeństwa; mądrze obmyślanym obrotem wódz ten nagle ukrył się przed głównym swym przeciwnikiem Moreau, przeszedł Dunaj pod Ingolstadem ze 20,000 najlepszego żołnierza, i przyspieszonym idąc marszem uderzył z tyłu na armię Jourdana. Bernadotte napadnięty zniemacka, pobity został pod Teining (24 Sierpnia); sam Jourdan zwyciężony pod Amberg, potem pod Würzburgiem (3 Września), gdzie wojsko jego pierzchnęło za Lahn, aż ku Düsseldorfowi.

Po pierwszych zwycięstwach generała Moreau w krajach Wirtembergskim i Badenskim, większa część książąt mających swe posiadłości w Szwabii, tudzież miasta imperyalne, biskupi, a nareszcie Bawarya, wielkimi ofiarami okupili u tego generała zawieszenie broni (w Lipcu). Moreau widząc, po klęsce Jourdana, lewe swe skrzydło całkiem odkryte, komunikacye z Renem przecięte, a wojsko nieprzyjacielskie pomnażające się codzień, i zachodzące drogę jego armii, uznał konieczność odwrotu (20 Września); odwrót ten nowe mu przyniósł wawrzyny. Niemałe klęski zadał Moreau ścigającemu go nieprzyjacielowi i zwyciężył generała Latour pod Biberach (2 Paździer.); dwakroć atoli był pobity przez arcy-księcia Karola, przeszedł wreszcie Ren pod Hunningą. Austriacy po długim oblężeniu opanowali znakomitą twierdzę Kehl i szaniec przedmostowy pod Hunningą.

Tymczasem armia włoska chwałebnie dokonała zdobycia Mantui. Siedmdziesięcioletni wojownik Wurmser po dwakroć odpierał oblegających ważną tę fortecę Francuzów; ale w skutku nowych zwycięstw Bonapartego, oblężono ją po raz trzeci, sam Wurmser przymuszony był w niej się zamknąć. Trzecia, a potem czwarta armia pod dowództwem generała Alvinzy,

rozbite zostały przez bohatera korsykańskiego. Pierwszą z nich zniósł on w trzydniowej bitwie pod Areole (od 15 do 17 Listopada), a drugą w bitwie pod Rivoli (14—16 Stycznia 1797 roku). Wurmser poddał nareszcie Mantuę (2 Lutego), z pięciuset dział i ogromnymi zapasami wojennymi. Zaraz po tak świetnej zdobyczy Bonaparte obrócił oręż na papieża, który oświadczył się przeciw republice, gdy ta wymagała odwołania wszystkich bull i postanowień wydanych od roku 1789 przeciw Francji. Nie spełna w ciągu tygodnia Francuzi zajęli połowę państwa kościelnego prawie bez wystrzału, droga do Rzymu otwartą była dla zwycięzcy. Wówczas legaci papieżcy podpisali w głównej kwaterze francuskiej w Tolentino traktat, którego warunki wskazał wódz naczelny (19 Lutego 1797 roku). Mocą tego traktatu Awenijon i Venaissin, tudzież legacye Bononii, Ferrary i Romagna, odstąpione zostały republice; nadto papież zapłacił 30 milionów. Bonaparte nie nalegał na odwołanie bull. Z nowo zawojowanych prowincyj we Włoszech utworzyły się dwie republiki, Cispańska i Transpańska, które wkrótce złąły się w jedną pod nazwiskiem Cyzalińskiej.

Austria czynnie gotowała się do rozpoczęcia wojny na nowo. Arcy-książę Karol objął znowu dowództwo naczelne (4 Marca 1797 roku); ale niezgromadził był jeszcze wszystkich sił swoich, kiedy cała armia francuska gwałtownie uderzyła na nie, wkroczywszy z jednej strony do Tyrolu, z drugiej zaś do Karyntyi; a idąc od zwycięztwa do zwycięztwa, zajęła Klagenfurt (29 Marca), Lajbach, Leoben. Arcy-książę cofnął się do Styryi. Trwoga ogarnęła mieszkańców Wiednia, gdy groźny nieprzyjaciół znajdował się tylko na 36 godzin drogi od ich murów. Proszono więc o zawieszenie broni i w ciągu dwónastu dni podpisano w Leoben przedwstępne warunki pokoju (18 Kwietnia). W skutku tego traktatu Austria odstąpiła republice Belgii i kraje Włoskie aż do Oglio; na mocy zaś artykułów tajnych Austria miała otrzymać posiadłości Weneckie od Oglio aż do Padu i morza adriatyckiego, tudzież wenecką część Istrii i Dalmacyi. Po uspo-

kojeniu się powszechném Austria odzyskać miała kraj mantuański i twierdzę Peschiera; legacye papieżkie przeznaczano na wynagrodzenie Wenecyi. Zaledwie stanął pokój z Austrią, Bonaparte zwrócił swój oręż na Wenecyę (8 Maja). Krótco trwała ta wojna. Senat zmuszony był zreformować rząd w duchu demokratycznym; Francuzi 16 Maja weszli do Wenecyi i osadzili swoją załogą wyspy grecko-weneckie. Austria ze swej strony zajęła posiadłości weneckie w Istrii i Dalmacyi. Tak zniknęła ze sceny politycznej świata arystokratyczna republika Wenecka, a wkrótce potem Genuńska, która zamieniwszy się w demokratyczną przybrała imię Republiki Liguryjskiej (6 Czerwca). Republika Cyzalińska otrzymała ostatecznie ustawę ułożoną zupełnie podług francuskiej (29 Czerwca). Oprócz krajów Lombardyi przyłączono do niej, z rozkazu wodza naczelnego, kraj Gryzonów, Walteling, Clevelen i Bormio (10 Października).

Wreszcie na poprzednio przyjętych w Leoben warunkach stanął traktat pokoju w Campo-Formio, podpisany w imieniu Francji przez Bonapartego, a w imieniu Austrii przez hrabiów Cobenzel i Meerfeldt i margrabiego Gallo. W zamian Belgii odstąpionej Francji, tudzież krajów Mediolanu i Mantui wcielonych do republiki Cyzalińskiej, Austria otrzymała państwo Weneckie z przyległościami; ziemie leżące między morzem a linią skreśloną od Tyrolu do jeziora Garda i przedłużającą się od Adygi do rzeki Po; nadto Istrię, Dalmacyę, Bocca di-Cattaro z wyspami leżącymi u pobrzeża odnogi. Południowa część Albanii, oraz wyspy Jońskie zapewnione były dla Francji. Na wynagrodzenie księcia Modeny Austria ustąpiła Bryzgawię i tajemnymi artykułami zgodziła się na ustąpienie Fricktahl i hrabstwa Falkenstein, i obowiązała się tymczasowo do zapewnienia Francuzom posiadłości całego lewego brzegu Renu aż do Andernach, licząc w to i Moguncję. Republika francuska ze swojej strony obowiązała się wynagrodzić później Austrię zgadzając się na zajęcie biskupstwa Salcburskiego i części ziemi bawarskiej pod warunkiem oparcia się jakiemu bądź powiększeniu się królestwa Pruskie-

go. Wynagrodzenie książąt ogołoconych z posiadłości przez odstąpienie lewego brzegu Renu, oraz dziedzicznego Stadhu-dera Hollandyi, miało nastąpić kosztem Niemiec. Rzeczpospo-lita Batawska wzięła także udział w traktacie zawartym w Campo-Formio.

Zmiana ducha w obu izbach prawodawczych, jaką sprowa-dziły wybory trzeciej części nowych członków (1797 ro-ku w Maju), zerwała dobre porozumienie między nimi a Dyrektoryatem. Stronnictwo rojalistowskie zaczęło brać w nich przewagę i dokazało iż przyjazny mu Barthélemy, były po-seł rzeczypo-spolitej w Bazylei, zastąpił w Dyrektoryacie miej-sce Letournera. Niechęć między dwoma stronnictwami wzma-gała się coraz bardziej. Dyrektoryat, uprzedzając zamachy nie-przyjaciół, w nocy z dnia 17 na 18 Fructidora (3 i 4 Wrze-snia), wezwał generała Augereau, który stał pod Paryżem ze 12 tysiącami wojska, aby wszedł do stolicy. Straż ciała pra-wodawczego z ośmiuset ludzi, złożyła broń. Przedniejszych członków uwięziono i skazano na deportacyą do Cayenny: wy-rok ten dotknął nawet dwóch Dyrektorów Barthélemy i Car-nota i trzydziestu pięciu gazeciarzy. Wybory 48 departamentów uznano za nieważne; miejsce 149 członków usuniętych tém roz-porządzeniem, zajęli w obu Radach wybrani przez Dyrektoryat, do którego weszli Franciszek de Neufchateau i Merlin de Douai. Francya znużona rewolucyami z obojętnością przyjęła wiadomość o tej nowej zmianie.

Bonaparte opuściwszy armię Włoską, przybył do Rastadt (25 Listopada), gdzie na wezwanie cesarza zgromadzili się de-putowani imperium dla narad o pokój. Zawarł tajemną kon-wencyą wojskową z generałami austriackimi Latour i Meer-feldt w przedmiocie oddania Moguncyi (1 Grudnia) i udał się do Paryża. Według opinii powszechnej miał on objąć do-wództwo nad armią przeznaczoną do wylądowania na brzegi Anglii, która jedna podówczas była tylko nieprzyjaciółką Fran-cyi. Ale generał ten podał myśl do daleko śmielszego przed-sięwzięcia, jakie później całą Europę przejęło podziwieniem. Była to wyprawa do Egiptu. Ścisłem zachowaniem tajemnicy

Dyrektoryat potrafił omamić Europę względem prawdziwego celu przygotowań wojennych w Tulonie. Bonaparte przybył tu niespodziewanie, objął dowództwo nad czterdziesto tysiącami wyborowego wojska i w kilka dni potem wyszedł pod żagle (20 Maja 1798 roku). Admirał Brueys z flotą złożoną z 13 okrętów liniowych, 8 fregat i wielu innych statków wojennych eskortował 350 okrętów na których znajdowało się rzeczone wojsko. Nagle zatrzymała się flota pod Malta (10 Czerwca), wylądowała, po krótkiej bitwie opanowała większą część wy-spy, a przez kapitulacyą zajęła niezdobytą twierdzę La Valette, tudzież wyspy Gozzo i Comino (12 Czerwca). Francuzi zna-leźli na wyspie Malcie 1200 dział, zapasy wojenne i żywno-ści na pół roku, sześć okrętów wojennych i skarby zakonu wynoszące kilka milionów. W sześć dni po tej zdobyczy, której szybkość była zadziwiająca, Bonaparte odpłynął do Egiptu. Dnia 1 Lipca zawiął pod murami Alexandryi i sztur-mem ją zdobył; wyruszył potem ku Kairowi, flota zaś za-rzuciła kotwicę w przystani pod Abukir. Mamelucy, chcący stawić opór Bonapartemu, rozbici byli naprzód pod Chebrisse (12 Lipca) niedaleko Ramanieh, potem na głowę pora-żeni pod Embabe (21 Lipca) w pobliżu Piramid. W skutku tego zwycięstwa Bonaparte przeszedł Nil i zajął Kair, stolicę, liczącą 300,000 ludności (22 Lipca).

Atoli wśród tych tryumfów Bonaparte z przerażeniem usłyszał o zniszczeniu swęj floty. Nelson admirał angielski, mający po-lecenie czuwania nad obrotami floty tulońskiej, doścignął ją dopiero pod Alexandryą i uderzył bez wahania się pod Abu-kir. Francuzi bronili się jak najmężniej, ale nieszczęśliwie. Pięć ich okrętów dostało się w niewolę; admirałski okręt, l'Orient, o 120 działach, mający 1,000 ludzi, wyleciał w powietrze; cztery inne okręty poddały się nieprzyjacielowi. Dwa okręty liniowe i dwie fregaty ratowały się ucieczką. Reszta floty zni-szczona lub zabrana. Pzeszło pięć tysięcy Francuzów zginęło, a około czterech tysięcy dostało się w niewolę (1 Sierpnia 1798 roku).

Europa z radością przyjęła wiadomość o tém zwycięstwie, gdyż Francya gwałtownemi postępami ściągnęła na się powszechną niechęć. Generał Duphot należący do poselstwa Józefa Bonapartego w Rzymie, zamordowany został wśród zaburzenia ludu. Poseł oddalił się natychmiast, a generał Berthier, następca Bonapartego w dowództwie armii Włoskiej, zajął Rzym (10 Lutego 1798 roku), gdzie w pięć dni potem dopełniła się rewolucya, rząd papieżki zniesiono, a ogłoszono rzeczpospolitą Rzymską. Papież, lubo podpisał abdykacyą władzy swęj świeckiej, wywieziony był jako jeniec do Francyi, gdzie czcigodny starzec umarł w niewoli w 82 roku życia (29 Sierpnia 1799 roku). Ucisk i bezbożność Francuzów wywołały powstanie ludu, które oni krwawo uśmierzyli. Król Sardynski zmuszony był wydać Francuzom, aż do zawarcia powszechnego pokoju, cytadelę Turynu i jedną z bram tego miasta (28 Czerwca 1798 roku).

Najmocniej atoli oburzyło umysły w całej Europie zajęcie Szwajcaryi przez Francuzów, której już przez intrygi i zabiegi rewolucyjne, już wprost siłą oręża, narzucili oni nową konstytucyą, na wzór francuskiej ułożoną. Szwajcarya przybrała nazwisko Rzeczypospolitej Helweckiej (w Kwietniu 1798 roku), i zawarła z Francją zaczepne i odporne przymierze (19 Sierpnia), a później zobowiązała się dostarczyć 18,000 żołnierza kontyngensu dla armii francuskiej. Tymczasem wlewały się układy o pokój w Rastadt, gdzie się zgromadzili deputowani z sejmu cesarstwa Niemieckiego i pełnomocnicy francuzcy. Z jednej strony wygórowana duma zwycięzców, z drugiej mimowolna uległość, smutne przedstawiały widowisko. Deputowani cesarstwa zmuszeni byli przystać na wszelkie żądania hardych pełnomocników rzeczypospolitej. Nowe atoli niesnaski wybuchnęły między Austrią a Francją. Przejście wojsk francuzkich przez Ren zerwało układy prowadzone w Rastadt: ostatnim ich aktem było zamordowanie powracających do kraju pełnomocników francuzkich przez oddział austryackich huzarów.

Wprzód jeszcze Austriya, spodziewając się nieodzownie nowej wojny, najgoręcej prosiła o pomoc Cesarza Rossyjskiego. Paweł I następca Katarzyny II (1796—1801 roku) zawarł ścisłe przymierze z Anglią i Austrią. Zawiązała się druga przeciw Francyi koalicya (1798 roku), do której przystąpił król Neapolitański, Papież i porta Ottomańska. Król Neapolitański rozpoczął kroki wojenne, nie ułożywszy wprzód porządnego planu. Mack generał austriacki objął dowództwo nad wojskiem neapolitańskim, cztery razy liczniejszym od francuzkiego we Włoszech, i (22 Listopada 1798 roku) wkroczył w granice państwa Kościelnego. W tydzień potem król Neapolitański wszedł do Rzymu, wojska jego posunęły się aż ku granicom Toskanii; lecz dnia 23 Grudnia Neapolitańczycy ustąpili z Rzymu, zostawiając 12,000 jeńców w ręku zwyciężkich Francuzów. Dyrektoryat wypowiedział także wojnę królowi Sardynskiemu z powodu jego tajemnych stosunków z nieprzyjaciółmi rzeczypospolitej i zabrał mu Piemont. Król zrzekł się władzy swęj nad tym krajem, lecz udawszy się do Cagliari na wyspie Sardynii protestował przeciw wyciśnionej gwałtem abdykacyi. Francuzki generał Championnet ścigał Neapolitańczyków uciekających do swego kraju. Ich król schronił się do Sycylii (2 Stycznia 1799 roku). Mack po kilku bitwach zawarł rozejm, w skutku którego Kapua dostała się w ręce Francuzów. Rozejm ten spowodował w stolicy, a potem w samem wojsku, straszne wzburzenie. Mack aby się ocalić przed sztyletami morderców ratował się ucieczką przez linie wojsk francuzkich, lecz z rozkazu Dyrektoryatu był uwięziony. W Neapolu lazzaroni i pospólstwo mordowali spokojnych obywateli i cudzoziemców, i zbrojno wyszli na spotkanie Francuzów. Championnet uważając rozejm za zerwany, wszedł do Neapolu (20 Stycznia), ale wyparli go ztąd lazzaroni; dopiero po krwawym trzydniowym szturmie Francuzi opanować zdołali ulice zasłane trupami i umierającami. Dziesięć tysięcy lazzaronów zginęło w tej najzaciętszej walce. Championnet nałożył wtedy ogromną kontrybucyą, zaprowadził rząd demokratyczny i ogłosił Rzeczpospolitą Partenopejską (25 Stycznia). Niedługo potem Cham-

pionnet i Joubert (we Włoszech górnych), usunięci zostali, skutkiem intryg i zazdrości, od dowództwa, które z taką sławą sprawowali. Pierwszego zastąpił Macdonald, drugiego Scherer. Wojna wybuchła z Austrią, a Francya wzięła ztąd pochop do uderzenia na Wielkie księstwo Toskańskie, które po odjeździe księcia zająwszy, stała się panem całego półwyspu od Kalabrii aż do Adygi.

Tymczasem generałowie francuzcy Jourdan, Vandamme i Ney przeszli Ren. Lecz arcy-książę Karol pobił Jourdana pod Ostrach, a bardziej jeszcze pod Liptingen i Stockach (25 i 26 Marca) i wyparł szczątki jego wojska za Ren. W tymże czasie cesarz Paweł I wysłał na pomoc sprzymierzeńcom dwie armie, jedną pod dowództwem feldmarszałka Suworowa do Włoch północnych, drugą pod generałem Hermannem do Hollandyi. Flota rossyjska pod dowództwem admirała Uszakowa, połączyła się z turecką, dla wyrugowania Francuzów z Włoch południowych i wysp morza śródziemnego. Wyprawa Włoska 1799 roku okryła chwałą oręż rossyjski. Doświadczeni generałowie francuzcy, Moreau, który zajął miejsce Scherera, Massena i Macdonald, dotąd gromiący Austriaków, jeden po drugim rażeni byli przez Suworowa. Zwycięstwem pod Cassano (26 i 27 Kwietnia) odniesionem nad Moreau Suworow usadowił się we Włoszech północnych i oswobodził Piemont od Francuzów; poraziwszy następnie (17—19 Lipca) Macdonalda nad Trebią przyłożył się do przywrócenia tronów papieskiego i neapolitańskiego; nakoniec walnym zwycięstwem pod Novi nad generałem Joubert, który z większą częścią wojska legł na polu bitwy, otworzył drogę do Francyi przez Alpy, i tylko nieporozumienia między dworem wiedeńskim a gabinetem petersburskim zatrzymały go na drodze zwycięstw. Opuszczony od sprzymierzeńców Suworow dokonał pamiętnego odwrotu przez dotąd nieprzebyte góry i powrócił do kraju okryty chwałą. Jak polityka dworu wiedeńskiego przeszkodziła feldmarszałkowi Suworow dokonać wielkiego dzieła, do którego był powołany, tak polityka gabinetu londyńskiego wydała w ręce Francuzów korpus wojsk rossyjskich,

wysłany do Hollandyi. Herrmann nie otrzymawszy od księcia York obiecanych posiłków, pobity był pod Bergen (19 Września), i z większą częścią wojska wzięty w niewolę. Książę York sam później kapitulował (18 Października) i otrzymał pozwolenie odprowadzenia szczątków swego wojska, pod warunkiem puszczenia na wolność ośmiu tysięcy jeńców francuzkich zostających w Anglii.

Oręż rzeczypospolitej odniósł tryumf pod Zurich (gdzie Massena zwyciężył generała Korsakowa), i pod Bergen; nieporozumienia poróżniły sprzymierzeńców, burza zagrażająca Francyi uciszyła się, gdy nagle ukazał się na jej ziemi mąż, do wielkich dzieł przeznaczony. Bonaparte podbiwszy Egipt, przedsięwziął za wojowanie Syrii (w Lutym 1799 r.). Uderzył na Saint-Jean-d'Acre (16 Marca), stolicę baszy syryjskiego; ale tu znalazł kres swego szczęścia wojennego. Kommodor Sidney Smith kierował obroną tej twierdzy. Przez dwa miesiące oblegał ją Bonaparte, ośm razy przypuszczał szturm bezskutecznie i po znacznych stratach przymuszony był wrócić do Egiptu (19 Maja). Francuzi nowe tu odnieśli zwycięstwa, mianowicie nad kapitanem-paszą i Murad-Bejem. Ale nagle rozeszła się wieść że Wielki Wezyr gromadził w Damaszku potężne siły. Dowiedziano się przytém o klęskach jakich doświadczały wojska francuzkie we Włoszech i Niemczech, i o rozruchach wicherzących rzeczpospolitą wewnątrz. Bonaparte opuścił wtedy bitne swoje hufce, wsiadł na fregatę przygotowaną tajemnie w porcie Alaxandryi (22 Sierpnia), zostawiwszy generałowi Kleber rozkaz objęcia dowództwa nad wojskiem, i szczęśliwie przebywszy morze Śródziemne, pokryte statkami wojennymi angielskimi, wylądował pod Fréjus (9 Października). Niespodziewana wieść o jego powrocie wstrząsnęła Francją i całą Europą.

Dyrektoryat w skutku nadużycia władzy swój i nieszczęście kraju, postradał był wziętość powszechną. Wybory w roku 1798 i 1799 padły na zapalonych republikanów. Niesnaski zagęściły się między członkami Dyrektoryatu, obu Rad prawodawczych i ministerium. Sieyes, który zastąpił w Dyrektoryacie miejsce

Bewbela, zamysłał o nową odmianie, jakaby była rękomią spokojności, do czego wzdychała większa część narodu. Ukazanie się Bonapartego na ziemi francuskiej, pamięć jego tryumfów, pomnożyły bardziej nienawiść i wzdarcę ku Dyrektoriowi. Bonaparte okrywał zasłoną milczenia swe zamiary i w samotności wyglądał aż knowania małej liczby jego powierników, między którymi Sieyes największy wpływ wywierał, przyjdą do dojrzałości. Dnia 18 Brumaire (9 Listopada 1799 roku) Rada Starszych postanowiła przenieść ciało prawodawcze do Saint-Cloud i powierzyła Bonapartemu wykonanie tego dekretu, tudzież dowództwo nad wojskiem w stolicy i okolicach. Ten wódz odebrawszy polecenie, rozkazał wszystkim generałom obecnym naówczas w Paryżu wykonać sobie przysięgę na wierność i udał się do Tuilleries, gdzie złożył przysięgę Radzie Starszych. Dyrektoryat przerażony sam się rozwiązał. Nazajutrz członkowie obu rad zgromadzili się w Saint-Cloud. Rada Starszych z oklaskiem przyjęła środki jakie Bonaparte zamierzał; lecz gdy wszedł na salę Rady Pięciuset, wzburzeni jej członkowie republikańscy wołać zaczęli: «Precz z dyktatorem! wyjąć z pod praw tyrana!» Zmieszany Bonaparte opuścił salę. Wiele głosów domagało się na radzie wyłączenia Bonapartego z pod opieki prawa, ogłoszenia rad za nieustające, poruczenia Bernadottemu dowództwa nad wojskiem. Lucyan Bonaparte, brat generała prezes Rady, nie przystając na to złożył oznaki swego urzędu, wyszedł z sali, wsiadł na koń, i wzywał wojsko ażeby rozpędziło orężem owo zgromadzenie łotrów i morderców. Napoleon Bonaparte wydał także rozkaz rozegnania rady. Żołnierze weszli do sali. «W imieniu generała Bonaparte — zawołał dowódca oddziału — ciało prawodawcze jest rozwiązane; niech dobrzy obywatele ustąpią! Grenadyerowie, naprzód!» Grenadyery z bagnetem w ręku szli przez całą salę; bęben zagłuszył głosy prawodawców, którzy powstawali przeciw takiemu gwałtowi. W kilka chwil sala się wypróżniła, deputowani pouciekali przez okna: na tém się skończyła reprezentacja narodowa. Tego jeszcze wieczora Lucyan Bonaparte zgromadził w Saint-Cloud resztki Rady

Pięciuset; Rada Starszych także się zebrała. Uchwalono adresować podziękowań Bonapartemu i żołnierzom. Dyrektoryat ogłoszono za rozwiązany, a natomiast ustanowiono rząd tymczasowy złożony ze trzech Konsulów, posiadających władzę nader rozciągłą, to jest z Sieyes'a, Roger-Ducos (oba byli Dyrektorowie) i Bonapartego. Ciało prawodawcze, z którego wyłączono 62 członków najnieprzyjaźniejszych Bonapartemu odroczone na dzień 20 Lutego 1800 roku, a tymczasem dwie kommisye, każda złożona ze 25 członków, miały sprawować obowiązki rad i zajmować się szczególnie ułożeniem nowej konstytucyi.

K O N S U L A T.

Francuzi, wyjąwszy prawdziwych republikańców i jakóbiniów, jedni poglądali obojętnie, drudzy, w większej nawet liczbie, z radością, na rewolucję zdziałaną w dniu 18 Brumaire. Nowa konstytucya ułożona w ciągu pięciu tygodni po upadku Dyrektoryatu i ogłoszona dnia 25 Grudnia, nadawała prawie dyktatorską władzę pierwszemu Konsulowi: dwaj drudzy mieli tylko w niektórych przypadkach głos doradczy, a w innych żadnego. Rada Stanu, Senat, Trybunat, Ciało Prawodawcze: wszystko to, zawisłe było od pierwszego konsula. Tym konsulem kommisya prawodawcza mianowała Bonapartego, drugim Cambacérès'a, naówczas ministra sprawiedliwości, trzecim Le Bruna, byłego członka Rady Starszych. Sieyes i Roger-Ducos mianowani zostali senatorami.

Nowy rząd zaraz odwołał skazanych na wygnanie w dniu 18 Fruktidora, między innemi Carnota, który otrzymał ministerium wojny, w miejsce generała Berthier, mianowanego dowódcą armii odwodowej. Wszyscy księża, którzy niewykonalni przysięgi rewolucyjnej, pozyskali przebaczenie. Dwadzieścia tysięcy starców powróciło na łono swych rodzin. Dziesięć dziesiątych z liczby emigrantów także znalazło wolność powrotu do kraju. Z drugiej strony, gazeciarze zmuszeni byli

do milczenia, republikanie zagorzali surowego doświadczali obojętnością. Nowe powstanie Wandejczyków i Szuanów rychło uśmierzonem zostało.

Naród francuzki i Europa wzdychali do pokoju. Bonaparte, który go uroczyscie przyobiecał, udawał mądrze iż stara się o jego pozyskanie. Pisał własnoręcznie o tém do Jerzego III króla angielskiego: lecz ministerium angielskie napełniło radością Bonapartego, odrzucając jego oświadczenia. Zład rozżarzyła się wzajemna nienawiść między obu narodami. Bonaparte umiał zręcznie rozniecić zapal wojenny we Francuzach. Armia odwodowa szybko urosła przez ciągle gromadzących się ochotników, i kiedy koalicja nie wiedziała jeszcze o bytności tej armii, ta już wyruszyła ku Alpom. Stary generał austriacki Melas znajdował się we Włoszech ze 130,000 wojska, Massena zaś francuzki naczelny wódz armii włoskiej ze 25,000 zmuszony był zamknąć się w Genui, gdzie go straszliwy głód doskwierał. Ale tymczasem Bonaparte na czele 60,000 odwodowej armii śpieszył przez Alpy, łamiąc wszelkie przeszkody jakie mu stawiało przyrodzenie; opanował Medyolan i wskrzesił rzeczpospolitą Cysalpińską (2 i 4 Czerwca 1800 roku). Lannes i Murat generałowie francuzcy zajęli Placencję i ogromne magazyny; Suchet zaś Nizzę i cały departament Alp nadmorskich. Massena, głodem do ostatka przyciśniony, opuścić musiał Genuę (4 Czerwca), i ze szczątkami swego wojska przyłączył się do armii Sucheta.

Dnia 14 Czerwca na polach Marengo zaszła pamiętna, walna bitwa, która zniszczyła wszystkie owoce zwycięstw austriackich poprzedzającej kampanii i wydała na nowo Włochy w moc Bonapartego. Obie armie walczyły długi czas z największą zaciętością. Zwycięstwo przechylać się zaczęło na stronę Austrii, gdy waleczny generał francuzki Desaix z dwiema dywizjami świeżego wojska, uderzył na lewe skrzydło Austriaków, i lubo w samych początkach śmiertelnie raniony, chwałebnie zakończył tę bitwę, która trwała godzin trzynastie. Melas nie widział innego ratunku nad zawieszenie broni, które mu udzielił zwycięzca pod nader twardymi warunkami (16 Czerwca).

Austriacy obowiązali się cofnąć za rzekę Mincio; Genua, tylko co przez nich odzyskana, twierdze lub miasta Tortone, Alessandria, Turyn, Arona, Coni, Ceva, Sawona, Medyolan, Pizzighetone, Placencja i Urbino, szacowne owoce tylu zwycięstw, wraz z ogromnemi zapasami wojennymi, cały Piemont, Liguria i niemal całe Cysalpinie, odstąpione zostały Francuzom, w skutku chwilowej klęski. Gwiazda Bonapartego jaśniała świetnym blaskiem. Armie odwodową wcielono do Włoskiej i oddano pod dowództwo Masseny, który wówczas stanął na czele 100,000 wojska. Bonaparte powrócił do Paryża.

W tymże czasie armia austriacka w Niemczech doświadczająca ogromnych klęsk. Moreau dnia 25 Kwietnia przeszedł Ren, i po wielu szczęśliwych potyczkach parł żywo Austriaków od Czarnego lasu do Bawaryi, której zajął stolicę. Zawieszenie broni przerwało na czas niejaki rozlew krwi; lecz gdy nie przyszło do zawarcia pokoju, wznowiły się kroki nieprzyjacielskie. Moreau pod Hohenlinden odniósł krwawe zwycięstwo nad Austriakami (3 Grudnia). Zwyciężeni pierzchnęli na wszystkie strony, a ścigający ich zwycięzcy znajdowali się już o 20 godzin drogi od Wiednia. Około 300,000 wojska z Niemiec i Włoch ciągnęło ku Wiedniowi. Pokój stał się koniecznym. Dnia 25 Grudnia zawarto w Steyer rozejm, którego warunki wyrównywały kapitulacyi. Würzburg, Braunau, Kuffstein, Scharniz i Finstermünz oddano Francuzom; Austriacy opuścili Tyrol, cesarz zobowiązał się zawrzeć pokój, bez względu jakiebykolwiek były zamiary sprzymierzonych.

Armia włoska, pod dowództwem generała Brune, z równym działaniem powodzeniem; opanowała Toskanią, a przeszedłszy Mincio i Adygę (25 Grudnia 1800 i 1 Stycznia 1801 roku) w wielu potyczkach rozbiła generała Bellegarde, następcę Melasa i połączyła się z armią Gryzońską w Tyrolu południowym. Wówczas także stanęło zawieszenie broni (16 Stycznia), mocą którego Peschiera, Werona, Legnano, Ferrara, i Ankona wydane były Francuzom; później zaś Mantua, w nagrodę przedłużenia rozejmu (26 Stycznia).

W skutku powyższych wypadków nastąpił traktat pokoju w Lunewillu dnia 9 Lutego 1801 roku. Traktat ten zatwierdził odstąpienie dla Francji przez Austrią Belgii, tudzież Falkensteinu i Friekthal, ponowił także odstąpienie Lombardji dla Rzeczypospolitej Cyzalińskiej. W zamian prowincje Weneckie przyznane Austrii traktatem zawartym w Campo-Formio, pozostały przy niej z tą różnicą że Adygę wskazano jako granicę. Zatwierdzono także odstąpienie Bryzgawii na rzecz księstwa Modeny, ale Austria musiała rzec się nadto Wielkiego księstwa Toskańskiego, które przeznaczono infantowi, księciu Parmy; książę zaś Toskański otrzymał obietnicę wynagrodzenia w Niemczech. Lewy brzeg Renu odstąpiono Francuzom, pod warunkiem wynagrodzenia na prawym brzegu ksiąząt, którzy z tego powodu straty ponieśli. Niepodległość Rzeczypospolitych bawarskiej, helweckiej, cyzalińskiej i liguryjskiej tymże traktatem uznana i zawarowana została. Sejm związku niemieckiego ratyfikował ów traktat dnia 9 Marca, w Ratysbonie. Wkrótce potem nastąpiła zgoda i z innemi mocarstwami. Neapol podpisał pokój we Florencji 28 Marca i zachował główne swe posiadłości, ustąpiwszy atoli wyspę Elbę, Stato dei Presidii w Toskanii i księstwo Piombino; nadto obowiązał się zamknąć swe porty dla Anglików i Turków. Portugallia zawarła w Badajoz pokój z Hiszpanią (6 Czerwca), odstąpiwszy Olivenza, a z Francją w Madrycie (29 Września), zrzekłszy się pewnej części posiadłości w Ameryce południowej przyległej Gujanie i zapłaciwszy znaczną sumę. Paweł I cesarz rossyjski zniechęcony już był ku sprzymierzeńcom. Następca jego Alexander I (1801—1825 roku) zawarł z Hiszpanią i Francją pokój (4 i 6 Października), którym przywrócone zostały wzajemne stosunki do stanu w jakim znajdowały się przed rozpoczęciem wojny. Podług artykułów tajemnych Francja obowiązała się nieinaczej załatwić sprawy Niemieckie i Włoskie jak za zobowiązaną zgodą z Rosyją; uznała także niezawisłość Siedmiu wysp Jońskich, Rzeczypospolitej utworzonej pod opieką Rosyji i Turcyi. Pierwszy konsul zawarł też pokój z Portą Ottomańską (9 Października 1801 roku).

Trudniejszą była zgoda z Anglią. Upór Pitta największą stanowił przeszkodę. Lecz gdy on opuścił ministerium, i zastąpiony został przez Addingtona (16 Marca 1801 roku), nowy minister spraw zagranicznych lord Hawkesbury, zawiadomił rząd francuzki o skłonności króla angielskiego do pokoju. Dwa potężne ciosy Anglia zadała temi czasy Francji, odzyskaniem Malty i Egiptu. Oparłszy się wszelkim napadom w ciągu dwuletniej blokady waleczny Vaubois głodem był przymuszony poddać Anglikom twierdzę La Valette (5 Września 1800 roku) na wyspie Malcie. W Egipcie, naczelnego dowódcę Klebera, który zginął pod żelazem mordercy, zastąpił Ménou nieposiadający ani szacunku, ani przywiązania żołnierzy. Anglicy wylądowali pod Abukir (8 Marca 1801 roku) i pobili Francuzów, a pod Ramanieh większe jeszcze zadali im klęski (21 Marca i 9 Kwietnia). Ménou kapitulował w Alexandryi dnia 30 Sierpnia. Szczątki walecznej armii dostały się wolno do Francji na okrętach angielskich. Taki był koniec wyprawy egipskiej, zaczętej pod najświetniejszą wróżbą.

Anglia wewnątrz niecieszyła się spokojnością. Połączenie Irlandyi z Wielką Brytanią dokonane, po przewyciężeniu największych trudności, przez Pitta (30 Czerwca 1800 roku), nie stłumiło rozruchów, jakie w Irlandyi krzycząca nietolerancja ze strony protestantów ciągle wywoływała. Wojna z Francją ogromnych wydatków stała się przyczyną. W epoce traktatu lunewilskiego ogół krajowego długu doszedł do pięciuset milionów funtów szterlingów. W samej Anglii burzył się lud domagając się reformy parlamentu. Przewaga Wielkiej Brytanii na morzu zagrożoną została przez systemat neutralności, jaki przyjęły Rossya, Szwecya, Prussy i Dania. Ta ostatnia ucierpiała najwięcej, gdy flota angielska bombardowała Kopenhagę (2 Kwietnia 1801 roku). Systemat neutralności niedługo potem się rozchwiał. Nareszcie stanął pokój w Amiens między Anglią z jednej strony, a Francją, Hiszpanią i Hollandją z drugiej (27 Marca 1802 roku). Tym traktatem Anglia oddała napowrót wszystkie, jakie uczyniła, zdobycze, wyjąwszy wyspy Cejlan i Trinidad, które jej ustąpiły Rzeczpospolita ba-

tawska i Hiszpania. Przyładek Dobrzej Nadziei miał być otwartą dla wszystkich mocarstw zawierających traktat; Egipt wracał do Porty Otomańskiej; rycerze zakonu świętego Jana Jerozolimskiego mieli na powrót objąć wyspę Malte, a dóm Oranii otrzymać stosowne wynagrodzenie. Ze wszystkich traktatów pokoju najtrudniejszy był do wykonania zawarty z Niemcami, gdzie szło o wynagrodzenie książąt, którzy potracili swe posiadłości na lewym brzegu Renu, co zaledwie po długich naradach przyszło do skutku.

Skoro się ukończyło dzieło pokoju traktatami w Lunewillu i Amieus, Bonaparte mógł się zająć spełnieniem swych rozległych zamiarów, mających na celu wywyższenie Francji nad wszystkie mocarstwa i zagarnięcie władzy dziedzicznej w tym kraju. Środki jakich używał dla dopięcia tego celu były mądre obmyślane, energiczne, a w największej części zbawienne dla narodu w swoich bezpośrednich skutkach; lecz znajdowały się i takie, których sprawiedliwość pochwalić nie mogła. Bonaparte miał do zagojenia rany, jeszcze krew sączącej, jakie rewolucja zadała Francji, uznał potrzebę przywiązania narodu do pierwszego konsula węzłami wdzięczności i ufności. Starął się zatem naprzód o uspokojenie rozmaitych stronnictw, i zjednanie ich sobie, nie oddając się w szczególności żadnemu. Zajął się także pożytecznym rozwinięciem wszelkich gałęzi administracji; kazał urządzać drogi, kanały, porty, tamy, budować mosty, zachęcał przemysł i umiejętność, doskonalił prawodawstwo. Lecz obok tego coraz więcej wykazywała się nienasycona jego żądza panowania i władzy nieograniczonej. Kodex cywilny, konkordat z Papieżem, ustanowienie legii honorowej, miały miejsce w tej epoce. W tymże czasie Bonaparte ogłoszony został Konsulem Dożywotnim (2 Sierpnia 1802 roku).

Niedługo potem książę d'Enghien wnuk księcia Condé, gwałtem porwany przez oddział wojsk francuzkich w Ettenheim, w margrabstwie Badeńskim, zaprowadzony do Vincennes, i tam z wyroku sądu wojennego rozstrzelany (20 Marca 1801 roku). Niegodny ten krok starał się Bonaparte usprawiedliwić

w oczach Europy, oświadczając iż do tego stał się powodem spisek na jego życie, uknowany przez Anglią w zмовie z księciem. Spiski rzeczywiście w tej porze miały miejsce. Jerzy Cadoudal i Pichegru, naczelnicy spiskowych, przybywszy do Francji na okrętach angielskich, aresztowani byli w Paryżu przez policją świadomą wszelkich ich obrotów (16 Czerwca). Uwięziono także generała Moreau, podejrzanego o stosunki z nimi. Ponura zasłona pokrywa cały ten process. Pichegru zaduszony w więzieniu, Jerzy Cadoudal przyznał się do winy i z 19 spółników karę śmierci poniósł. Moreau zaś skazany na dwuletnie więzienie, które później zamieniono na wygnanie do Ameryki północnej. Spisek ten dał powód senatowi do oświadczenia przez address iż naród życzy ofiarować Bonapartemu dziedziczną godność Cesarską. Trybunał, wyjąwszy jednego Carnota, wprzód wynurzył to życzenie. Niedługo potem, senat pod prezydencją Cambaceres'a, przyznał uroczystie Napoleonowi Bonapartemu godność Cesarską (18 Maja 1804 roku, 28 Floréal, roku rzeczywospolitéj XII).

ODDZIAŁ TRZECI.

Od dnia 18 Maja 1804 roku do 1815 roku.

Kiedy Napoleon Bonaparte zasiadł na Cesarskim tronie, zapaliła się nowa wojna z Anglią i zawiązała się trzecia koalicja. Polityka zewnętrzna Francji była przez cały czas, do owej epoki, pasmem gwałtów przeciwko prawom innych mocarstw lub ich bezpieczeństwu. Niezawisłość rzeczywospolitych założonych przez Francją, stała się tylko pozorną. Rada cyzalspińska zwołana do Lyonu mianowała Bonapartego Prezydentem Rzeczywospolitéj Włoskiej, która utraciła nazwisko Cyzalspińskiej: panem jej został naczelnik rządu Francji (26 Stycznia 1802 roku). Piemont, a nawet księstwo Parmy wcielono do Francji: to ostatnie w skutku tajemnego traktatu, który ustępował Francji Parmę, tudzież Luizyanę w Ameryce, pod warunkiem że

Infant książę dziedziczny Parmy zostanie królem Hiszpańskim (20 Marca 1801 roku). Liguria pokilkakroć zmieniała swoją ustawę rządową; republika Łukieska odebrała z Paryża konstytucję. Szwajcarya doświadczała także potężnego wpływu Bonapartego. Nowe zmiany w jej wewnętrznym urządzeniu stały się hasłem do powstania pod wodzą Aloizego Redinga; lecz czynne wdzanie się Francji potrafiło je stłumić. Bonaparte ogłoszony był Mediatorem związku Helweckiego: Szwajcarya przeszła niejako pod panowanie Francji. Republika Batawska utrzymywać musiała na swym żołdzie wojsko francuzkie, rozłożone w jej granicach, a żaden akt rządu nie miał wagi bez zatwierdzenia Bonapartego.

Tyle przekroczeń traktatów pociągnęło za sobą nowy rozbrat z Anglią. Zaczęto się uzbrajać, i niedopełniono obiecanego traktatem w Amiens zawartym zwrotu wyspy Malty rycerzom świętego Jana. Francja stanowczo wymagała spełnienia tego warunku, a gdy wszelkie środki podawane w tej mierze przez Anglią, spełzły na niczem, zapaliła się wojna. Przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich Bonaparte wbrew prawu narodów rozkazał uwięzić wszystkich Anglików znajdujących się we Francji. Marszałek Mortier, na czele wojska zgromadzonego w Hollandyi wkroczył do Hannoveru (26—30 Maja), którego rząd nie miał siły do stawienia oporu. Wojsko hannowerskie rozwiązane zostało; Francuzi zajęli księstwo Lauenburgskie, tudzież Cuxhafen i miasteczko Ritzebüttel, lubo należące do neutralnego okręgu miasta Hamburga, a to celem niedopuszczania do portu angielskich kupieckich okrętów. Rzeczpospolite batawska i włoskie, tudzież Rzym i Neapol, zniewolone były wziąć udział w nowej wojnie. Szwajcarya obowiązała się utrzymywać na żołdzie Francji 16,000 Szwajcarów.

Papież Pius VII wezwany był do Paryża dla namaszczenia nowego monarchy. Obrzęd ten i koronacja odbyły się w dniu 2 Grudnia 1804 roku. Napoleon idąc za przykładem Karola Wielkiego pożądał berła Lombardyi. Rada republiki Włoskiej postanowiła zaprowadzić rząd monarchiczny i wy-

brała potężnego władcę Francji królem Włoch. Dnia 26 Maja 1805 roku Napoleon w Medyolanie włożył żelazną koronę Lombardzką i mianował wice-królem włoskim pasierzbą swego Eugeniusza, którego wprzód wyniósł do godności księcia francuzkiego. Zaraz po koronacji w Medyolanie, nastąpiło poddanie się republiki Genueskiej, która w skutku układów tajemnych prosiła o wcielenie siebie do cesarstwa: podzielono ją więc na trzy departamenty, których liczba doszła tym sposobem do 110. Wkrótce potem Parma i Placencja przyłączone zostały do Francji, na mocy dekretu cesarskiego. W tymże czasie, na żądanie mieszkańców Lukki, Napoleon mianował jej księciem Felixa Paschalisa Bacciocchi, męża swojej siostry Elizy.

Tyle pogwałceń traktatów, ten zapach do powiększenia potęgi Francji, przyspieszyły zawiązanie się trzeciej koalicji. Anglia zawarła przymierze z Rosyją i wezwała do tegoż Prussy i Austryę. Prussy uchyliły się od ucześnictwa w wojnie i pragnęły pozostać neutralnymi; Austrya zaś uznała za konieczne rozpoczęcie nieprzyjacielskich kroków. Postanowiono przeto spólnymi siłami wyrugować Francuzów z Włoch północnych, potem wkroczyć do Francji i ograniczyć jej panowanie brzegami Renu. Lecz wprzód niżeli wojska sprzymierzone zdołały połączyć się, Austrya pośpieszyła z zerwaniem stosunków z Francją, i odniosła walną klęskę pod Ulmem, gdzie generał Mack ze 25,000 wojska przymuszony był poddać się Francuzom (17—21 Października 1805 roku). Napoleon wszedł do Wiednia, zniweczył wszystkie plany sprzymierzonych i rozbił ich wojska w Morawii, pod Austerlic (2 Grudnia), gdzie 30,000 legło z obu stron na polu bitwy: 15,000 jeńców, sto dział i bogate łupy były owocem zwycięstwa Francuzów. We dwa dni po tej bitwie cesarz Franciszek osobiście udał się do obozu Napoleona pod Saroschütz i ułożył z nim wstępne warunki pokoju, który zawarty został w Presburgu (dnia 26 Grudnia). Wszystkie kraje zajęte przez Napoleona przed wojną pozostały w jego ręku, Austrya ustąpiła nadto królestwu Włoskiemu dawne posiadłości Wenecyi na obu brzegach Adryatyckiego morza; Bawaryi Tyrol, Vorarlberg, księstwo Eichstädt, i część

biskupstwa Passau; elektorowi Bawarskiemu, książętom Wirtembergskiemu i Badeńskiemu wszystkie posiadłości austriackie w Szwabii i Bryzgawii. Natomiast Austria otrzymała Salzburg i Berchtesgaden, należące dawniej do Wielkiego księcia Toskańskiego, któremu dano w zamian biskupstwo Wirzburgskie. Godność wielkiego mistrza zakonu Teutońskiego ma piastować dziedzicznie książę z domu austriackiego. Elektorowie Bawarski i Wirtembergski przybrali tytuł królów, a elektor Badeński uznany panującym udziałnym. Bawaria pozyskała także wolne, imperyalne miasto Auspurg. Atoli w sam dzień prawie bitwy pod Ulmem (21 Października 1805 roku) Anglia odniosła najświetniejsze zwycięstwo nad połączoną flotą francuską i hiszpańską, składającą się ze 33 okrętów. Admirał Nelson mając tylko 27 okrętów uderzył na nią i zniszczył pod Trafalgar, a sam zginął w chwili zwycięstwa. Dziesięć tylko okrętów nader uszkodzonych ocalić się zdołało; wszystkie inne statki bądź francuskie, bądź hiszpańskie zostały wzięte, albo zatopione.

Jeszcze znajdując się w Schönbrunn (27 Grudnia) Napoleon wypowiedział wojnę królowi Neapolitańskiemu, który na kilka dni przed bitwą pod Austerlitz, wbrew zawartemu niedawno traktatowi neutralności, z zapałem przyjmował w portach swoich armii angielsko-rosyjską. Silne wojsko francuskie pod dowództwem Józefa Bonapartego i Masseny zwycięsko weszło do Neapolu (15 Lutego 1806 roku). Król wraz z dworem zemknął do Palermo w Sycylii, a Napoleon mianował brata swego Józefa królem Neapolu i Sycylii (31 Marca). Deputacja rzeczypospolitej bawarskiej niedługo potem przybywszy do Paryża ofiarowała koronę hollenderską Ludwikowi bratu Napoleona (5 Lipca 1806 roku). Przez wcielenie krajów składających się niegdyś państwo Weneckie, królestwo Włoskie powiększyło się przeszło o połowę. Książę Eugeniusz Beauharnais, pasierb i syn przybrany Napoleona, a małżonek Augusty królowej bawarskiej, wyznaczony był za następcę tego tronu. Całe Włochy, wyjąwszy Etrurię i Rzym, były naówczas częścią francuskiego cesarstwa. Kosztem Włoch mianowicie Napoleon wynagradzał świetne czyny swoich marszałkowi gene-

rałów, rozdając im księstwa nowo utworzone. Na mocy statutu wydanego w dniu 30 Marca 1806 roku członkowie domu cesarskiego obowiązani byli przez całe życie zostawać w bezwarunkowej zawisłości od cesarza, wtedy nawet gdyby obce trony zajmowali.

Dnia 13 Lipca 1806 roku szesnastu panujących niemieckich zgromadzonych w Paryżu, postanowiło rozwiązanie związku Niemieckiego. Byli nimi królowie Bawarski i Wirtemberski, elektor Arcy-Kancelarz, elektor Badeński, książę Kliwii i Bergu (Joachim Murat szwagier Napoleona), landgraf Darmstadtzki, książęta Nassau, Hohenzollern i Salm (wszyscy trzej działając w obu liniach swych domów), Isenburg, Lichtenstein, Aremberg i hrabia Leyen. Utworzyli oni Ligę Reńską, pod protekcją Napoleona, i odłączyli się zupełnie od ciała Niemieckiego. Obowiązali się dostarczać Francji podczas wojen na morzu i lądzie 63,000 posiłkowego wojska. Wiadomość o utworzeniu tej ligi, udzieloną była w dniu 1 Sierpnia sejmowi zgromadzonemu w Ratysbonie, przez pełnomocnika francuskiego, który oświadczył zarazem iż Francja przestaje uznawać związek niemiecki: ciało to więc zniknęło nagle i bez wrzawy Franciszek II cesarz zrzekł się tytułu i prerogatyw elekcyjnego cesarza Niemiec.

Przez utworzenie Ligi Reńskiej państwo Napoleona powiększyło się o 2,500 mil kwadratowych przestrzeni i o ośm milionów ludności; gdyż bądź jako cesarz lub król, bądź jako protektor lub pośrednik, rozciągał władzę swą nad wszystkimi podległymi sobie krajami. W tymże czasie Prussy widząc nieszczerę postępowanie Francji, zaniechawszy neutralności, gotować się zaczęły do wojny. Anglia i Szwecya pojednały się z Prussami, Rossya obiecała swą pomoc, Saxonia przystąpiła także do związku. Tym sposobem utworzyła się czwarta koalicja. Prussy w swoim ultimatum, na które Napoleon nie dał nawet odpowiedzi, żądały aby Francja zaniechała przyłączenia Wesel do cesarstwa francuskiego; aby wojska francuskie opuściły Niemcy i nieprzeszkadzały zawiązaniu się Ligi północnych państw niemieckich. Nastąpiły wzajemne manife-

sty Francyi i Pruss. Wojsko pruskie liczące 120,000 ścignęło się pod Erfurtem. Napoleon, mistrz wyćwiczony w sztuce wielkich działań strategicznych, umiał ukryć przed Prussakami obroty swych półków zgromadzonych naprędce. Prussacy mniemając iż idą na spotkanie armii francuskiej, przez lasy Turynii, nagle zostali uderzeni na lewem skrzydle i z tyłu. Bitwa pod Saalfeld (10 Października), w której zginął Ludwik Ferdynand książę Pruski, była przepowiednią pamiętnego i fatalnego dnia pod Jena i Auerstädt (14 Październ.). Historia nowożytna nieprzedstawia klęski tak walnej, tak niepowetowanej. Dwie armie broniące Pruss, zostały zniesione i rozproszone. Król pruski stracił w tym dniu przeszło 50,000 wojska; skutki zaś tej klęski były jeszcze smutniejsze. We dwa dni po tej bitwie Erfurt zdwojoma warowniami swemi cydadellami i 14,000 wojska poddał się Francuzom; armię odwodową pruską dowodzoną przez księcia Wirtemberskiego rozbił pod Hallą Bernadotte. Francuzi przeszli Elbę, zajęli Potsdam i twierdzę Spandau, a potem Berlin (24 i 25 Października). Nieszczęścia nie dosięgły atoli swego kresu; w okolicach Prenzlów, książę Hohenlohe, widząc przecięty sobie odwrót, przymuszony był poddać się Francuzom z 17,000 żołnierza (28 Października). Nazajutrz sześciotysięczny korpus jazdy też samo uczynił pod Pasewalk, inne oddziały poszły za jego przykładem. Blücher ze szczątkami armii odwodowej ścigany przez przemagające siły zamknął się w Lubece, którą Francuzi zdobyli szturmem (6 Listopada); waleczny ten wojownik przymuszony był poddać się z dziesięcią tysiącami wojska. Twierdze Szczecin, Kistrzyn, i potężny Magdeburg, liczący 20,000 załogi, także się poddały. Cała zatem przestrzeń kraju od Renu aż za Odrę, mająca dziewięć milionów ludności, w ciągu sześciu tygodni, skutkiem jednej bitwy pod Jena, dostała się w moc Napoleona. Niemcy północne uledez musiały zwyciężyć. Twierdze na Szląsku Głogów, Wrocław, Brzeg i Świdnica poddały się następnie Francuzom. Elektor Saski zawarł pokój z Francją (12 Grudnia 1806 roku) i przystąpił do Ligi Reńskiej, a wtedy otrzymał tytuł króla.

Napoleon tymczasem zaczął krwawą walkę z wojskami rosyjskimi między Niemnem a Wisłą. Zwycięstwo długo się przechylało już na jedną, już na drugą stronę. W bitwach pod Pułtuskim (23—26 Grudnia 1806 roku), Preussich-Eylau (7 i 8 Lutego 1807 roku) i Heilsbergiem Francuzi spotkali mężny odpór. Walna bitwa pod Friedland (14 Czerwca) zakończyła się z ich korzyścią. Alexander Cesarz Rosyjski posiadał jeszcze środki do dalszego prowadzenia wojny i mógł spodziewać się dobrego skutku, ale nieodbiierając obiecaną przez Anglią pomocy, uznał za lepsze pojednać się, nawet się zbliżyć z Napoleonem i w roku 1807 (Lipca 7) zawarł z nim traktat w Tylży. Cesarz Rosyjski zachował w całości posiadłości swoje, pomnożywszy je nabytkiem obwodu Białostockiego; przeszkodził zniesieniu królestwa Pruskiego i zgodził się tylko na odłączenie od niego prowincyj od Polski przyłączonych, z których powstało księstwo Warszawskie, oddane królowi Saskiemu. Nadto, na żądanie Napoleona, Rosya przystąpiła do systematu kontynentalnego, mającego na celu osłabienie Anglii. Alexander przystał na ucześnieństwo w rzeczonym systemacie najbardziej dla tego, że rząd Wielkiej Brytanii dał mu słuszny powód do nieukontentowania, zostawiwszy go wbrew traktatowi, bez wszelkiej pomocy, podczas trudnych walk w Prussiech.

Większa część prowincyj niemieckich zabranych Prussom, kraje elektora Heskiego, księcia Brunświck-Wolfenbüttel, Hanowerski i kilka innych powiatów, utworzyły nowe królestwo Westfalii, a jego królem został Hieronim, najmłodszy Napoleon brat, który po rozwodzie z pierwszą żoną, poślubił królową Wirtemberską.

Niedługo po zawarciu pokoju Tylżyckiego, Napoleon zagarnął królestwo Hiszpańskie w sposób gwałtowny. Traktat przymerza między Hiszpanią a Francją podpisany w St. Ildefonse (10 Sierpnia 1796 r.) był korzystnym tylko dla tego ostatniego mocarstwa. Naród hiszpański niechętnym okiem nań spoglądał, żywiąc nienawiść ku Manuelowi Godoy, księciu Pokoju, którego sprawcą poniżenia swego mienił, i pokładał nadzieję

w nieprzyjaznym mu Ferdynandzie księciu Asturyi, następcy tronu, nienawidzącemu Francuzów. W początkach wojny Napoleona z Prussami, wzburzyły się umysły w Hiszpanii, ogłoszono proklamacyę wzywającą naród do oręża. Gdy wieść o tém doszła Napoleona, postanowił stracić z tronu dom Burbonów, lecz zrazu udał iż przyjmuje usprawiedliwienie księcia Pokoju, żądał wszelako ażeby mu nadesłano 16,000 Hiszpanów na wzmocnienie jego sił w Europie północnej. W skutku tego wybór hiszpańskiego wojska pod dowództwem generała La Romana wyruszył ku brzegom morza Bałtyckiego. Napoleon zgromadził w okolicach Bajonny, w jesieni 1807 roku, wojsko, jakoby przeciw Portugallii, która z powodu ścisłych swych stosunków z Anglią, dała pochód do nieprzyjacielskich kroków. Po niejakich układach wojska francuzkie weszły do Hiszpanii, miały one pospołu z hiszpańskimi wkroczyć do Portugallii; ale tymczasowo zajęły twierdze hiszpańskie Pampelunę, San-Sebastian, Figuières i Barcelonę. Około tego czasu niezgoda między królem hiszpańskim a jego synem doszła najwyższego stopnia. Infant zaczął tajemne układy z Napoleonem, co odkrywszy książę Pokoju wyjednał aresztowanie infanta, jako posądzonego o zamach na życie ojca (30 Października 1807 roku); lecz sam później, lękając się iżby nie przyszło do ostateczności, postarał się o pojednanie między ojcem a synem.

Król portugalski widząc niepodobieństwo oparcia się zbliżającym się wojskom francuzkim, dnia 25 Listopada wsiadł na okręt z rodziną swoją i pod konwojem angielskim odpłynął do Brezylji. Prawie w téj chwili (30 Listopada) generał Junot z wojskiem francuzkiem zajął Lizbonę. Portugallia stała się zawisłą od woli Napoleona; Hiszpanie, wbrew traktatowi, usunięci byli od posiadania tego kraju. Nowe półki francuzkie zbliżały się ku Madrytowi. Książę Pokoju zapóźno przekonał się że był igraszką widoków Napoleona, radził przeto rodzinie królewskiej aby się schroniła do południowej Hiszpanii, a potem do Ameryki. Lud oparł się temu: straszliwe powstanie wybuchnęło dnia 18 Marca (1808 roku) w Aranjuez, książę Pokojuomal co zamordowany nie został; król

nazajutrz podpisał abdykacyą tronu na rzecz syna, ale we dwa dni potem protestował przeciwko niej, jako siłą wydartej. Atoli książę Asturyi bez względu na protestacyę ojca zachował tytuł króla i odprawił wjazd do Madrytu (24 Marca).

Wojska francuzkie pod dowództwem Murata weszły wtedy do Madrytu. Za jego radą książę Asturyi, pragnąc pozyskać uznanie siebie królem przez Napoleona, udał się do Bajonny, gdzie znajdował się wówczas ten potężny wojownik. Oświadczono wkrótce infantowi że niezłomną jest wolą cesarza usunąć dom Burbonów od tronu hiszpańskiego, i że Ferdynand winien zrzec się téj korony na rzecz dynastji Napoleona. Tymczasem sprowadzono do Bajonny starego króla z małżonką i infantami, tudzież księcia Pokoju. Ferdynand po niejakiem w początkach oporze, zwrócił koronę ojcu swemu Karolowi IV, a ten ustąpił Napoleonowi wszelkich swych praw do tronu Hiszpanii i Indyów. Wyznaczono mu 50 milionów realów rocznie, a każdemu infantowi po 400,000 franków rocznie. Karol IV z dworem swoim osiadł w Compiègne, a książę Asturyi w Valencay. Napoleon wtedy oddał koronę hiszpańską bratu swemu Józefowi, królowi Neapolitańskiemu, neapolitańską zaś Joachimowi Murat. Wieść o wypadkach bajonńskich zapaliła w sercach Hiszpanów nienawiść ku Francuzom i żądzę zemsty. Wybuchnęło powstanie. W dniu tym kiedy Józef odprawił wjazd uroczysty do Madrytu (20 Lipca 1808 roku), zaszła bitwa pod Baylen między powstańcami a wojskiem francuzkiem: generał Dupont z 16,000 Francuzów ze wszech stron oskoczony, poddać się musiał. Powstanie szybko rozszerzyło się po całej Hiszpanii. Anglia wysyłała mu w pomoc pieniądze, broń, zapasy wszelkiego rodzaju i kilka oddziałów wojska. Generał La Romana, korzystając z położenia swego w Fionii, opanował zniemacką duńską twierdzę Nyeborg (9 Sierpnia), wy dobył się na wolność, z dziesięcią tysiącami żołnierza wsiadł na okręty angielskie i powrócił do Hiszpanii; kilka tysięcy pozostałych w Zelandji rozbroili wtedy Duńczycy i odesłali jako jeńców do Francji. Palafox z 10,000 wojska mężnie bronił Saragossy przeciw oblegającym Francuzom. W skutku klęski

pod Baylen król Józef opuścił zagrożony Madryt (1 Sierpnia) i cofnął się do Vittoryi.

W tychże czasach Francuzi utracili Portugallią. Anglicy pod dowództwem Wellesley'a, złączywszy się z portugalskimi powstańcami, zbliżyli się ku Lizbonie i odnieśli walne zwycięstwo nad marszałkiem Junot, księciem Abrantes, pod Vimiera (21 Sierpnia): poczem nastąpiła kapitulacja w Cintra, mocą której wojsko francuskie odesłane było na okrętach angielskich do Francyi, a cała Portugallia przeszła w moc Anglików.

Na wieść o powyższych klęskach Napoleon zgromadził nową, silniejszą armię i sam zamierzył udać się dla zagaszenia rokoszu w Hiszpanii. Na kongressie w Erfurcie (od 28 Września do 14 Października) wzmocniły się przyjazne stosunki cesarza Alexandra z Napoleonem. Ten ostatni na czele dwóchkroć stu tysięcy wojska wkroczył do Hiszpanii, w kilku stanowczych bitwach odniósł zwycięstwo, przebył wąwozy Samosierra i stolica kapitulowała (4 Grudnia). Tymczasem 35,000 wojska angielskiego nadsunęło z Portugallii do Hiszpanii, ale odniosłszy klęskę cofnąć się musiało na okręty. Saragossa, po najzaciętszym oporze, wpadła nareszcie w ręce Francuzów. Józef wszedł powtórnie do Madrytu (22 Stycznia 1809 roku); Napoleon zaś powrócił do Francyi. Wojna atoli nie ustawała w Hiszpanii. Nowe wojsko angielskie pod dowództwem Wellesleya, wspólnie z portugalskiem i hiszpańskiem, odniosło świetne zwycięstwo nad Francuzami, pod Talavera de la Reyna (27 i 28 Lipca 1809 r.), w nagrodę którego Wellesley otrzymał tytuł wice-hrabiego Wellington de Talavera. Ale zwycięstwo to nie pociągnęło za sobą ważnych skutków. Francuzi wzmocnieni przez nowe posiłki potężniej naciskali Anglików i wkroczyli do Portugallii. Wszędzie prawie wiodło im się pomyślnie. Dopiero wojna Napoleona z Rosyją była początkiem szczęśliwego dla Hiszpanii okresu. Wellington poraził na głowę pod Salamanką marszałka Marmonta (22 Lipca 1812 roku). Józef opuścić musiał Madryt, a Wellington zajął tę stolicę (12 Sierpnia). Nowo ułożona przez Kortezy nadzwyczajne, zgromadzone w Kadyxie konstytucya ogłoszoną została. Wojska francuskie znowu zwróciły się później ku Madrytowi:

Wellington cofnął się do Portugallii, król Józef wszedł do swjej stolicy (2 Listopada). Lecz w następnym roku gdy Soult przez Napoleona odwołany został ze 25,000 żołnierzy na północ, a Jourdan objął naczelne dowództwo w Hiszpanii, szczęście odstąpiło chorągwi francuzkich. Pamiętna bitwa pod Vittorią położyła koniec panowaniu Józefa (21 Czerwca 1813 roku). Nadesłał wprawdzie Napoleon marszałka Soult'a ze 30,000 świeżego wojska, ale zwyciężył tego w trzydniowej bitwie zwanej Pirenejką (28—30 Lipca) Wellington. Twierdze San-Sebastian i Pampeluna, zajęte przez Francuzów, kapitulować musiały.

Zwróćmy się teraz nieco wstecz do wojny Napoleona z Austryją. W początkach wojny Hiszpańskiej Austrya zajęła się pomnożeniem sił swoich i przygotowaniami do walki. Zawiązały się tajemne stosunki między Austryją i Anglią. Poseł francuski opuścił Wiedeń (28 Lutego 1809 roku), a niedługo potem ukazał się manifest Austrii (25 Kwietnia) wypowiadający wojnę Napoleonowi. Arcy-książę Karol na czele 200,000 wkroczył do Bawaryi, arcy-książę Jan wyruszył ku Tyrolowi i Włochom z 80,000; arcy-książę Ferdynand szedł do księstwa Warszawskiego ze 36,000. Tyrolczykowie powstałi przeciwko Bawaryi i Francuzom pod dowództwem Andrzeja Hofera i oświadczyli się za stroną Austrii. Ale Napoleon z gwałtownością piorunu uderzył na główną armię austriacką i w bitwie pięciodniowej (18—23 Kwietnia), której teatrem były mianowicie Eckmühl i Ratysbona, walną zadał jej klęskę. W miesiąc po zaczęciu wojny Napoleon wszedł do Wiednia jako zwycięzca (12 Maja). Odniosł wprawdzie w tymże miesiącu świetne zwycięstwo nad Francuzami pod Aspern (23 Maja), arcy-książę Karol, ale to nie wydało owoców, jakich się spodziewano. Napoleon połączywszy się z armią włoską, która rozbiła wojska austriackie we Włoszech, licząc 150,000 żołnierzy, i sześćset dział zwyciężył Austriaków, lubo z niemałą stratą swoich, pod Wagram (5 i 6 Lipca). Po trzech miesiącach układów w ciągu zawieszenia broni, stanął pokój w Wiedniu (14 Października), na warunkach bardzo uciążliwych dla Austrii, ustąpiła bowiem na rzecz

ligi Reńskiej przeszło dwa tysiące mil kwadratowych i pół-czwarta miliona ludności, a na rzecz księstwa Warszawskiego całą Galicyą Zachodnią i część Wschodnią, tudzież przystąpiła bezwarunkowo do systematu kontynentalnego.

Po zawarciu pokoju w Wiedniu Napoleon stanął na szczycie swojej wielkości. Niemając potomstwa z Józefiną (Tascher de la Pagerie), rozłączył się z nią, a poślubił w roku 1810 Maryą Ludwikę arcy-księżniczkę córkę Franciszka cesarza austriackiego, która w następnym roku (20 Marca 1811) powitała mu syna, mianowanego jeszcze w kolebce Królem Rzymskim. Ale nienasycona duma Napoleona zrzuciła upadek olbrzymiej jego wielkości. W ciągu wojny austriackiej, przez jawny gwałt, obalił doczesną władzę papieża. Wojska francuskie zajęły Rzym; państwo Kościelne wcielone zostało do cesarstwa Francuskiego, Rzym ogłoszony drugim miastem cesarstwa. Papież protestował przeciw temu gwałtowi, rzucił klątwę na wszystkich którzy udział w tém brali, tudzież na samego Napoleona i tych wszystkich którzyby opierali się ogłoszeniu klątwy (w Czerwcu 1809 roku). Wtedy porwana papieża z Rzymu i pod strażą zawieziono do Sawony, gdzie trzy lata zostawał w niewoli. Po oburzającym postępkach z papieżem, nastąpiły inne czyny Napoleona, nacechowane krzyczącą niesprawiedliwością. Holandya wcielił do cesarstwa francuskiego, którego trzeciem miastem nazwał Amsterdam; następnie wcielił do tegoż hanzeatyczne miasta i kilka pomniejszych krajów niemieckich; tak iż cesarstwo liczyło wówczas 130 departamentów i 42 miliony ludności. Jedna Anglia nieprzystawała toczyć wojny z Francją na morzu, tudzież na półwyspie pirenejskim.

Od czasu zawarcia traktatu Tylżyckiego Alexander cesarz rosyjski unikał wszelkich powodów do nieporozumień z Napoleonem, działając względem niego z całą szczerością rzetelnego sprzymierzeńca. Starał się nakłonić Gustawa IV króla szwedzkiego do udziału w systemacie kontynentalnym, czego gdy ten uporczywie odmawiał, Alexander przymuszony był wypowiedzieć mu wojnę. Ciągnęła się ona dwa lata; wojska

rosyjskie opanowały wszystkie twierdze w Finlandyi, nawet niedostępny Sweaborg, i zmusiły Szwecyą do żądania końca wojny, która wycieńczyła królestwo. Gustaw zniewolony był złożyć koronę, a jego następcę Karol XIII zawarł w roku 1809 pokój w Frydrychsham, odstąpiwszy Rossyi całą Finlandyą i wyspy Aland. Dłuższą i uporczywszą była druga wojna, także zaczęta pod wpływem Napoleona, ale z innych pobudek: podczas kampanii pruskiej, dla rozerwania sił rosyjskich, skłonił on Sułtana do wypowiedzenia Rossyi wojny, która się ciągnęła lat pięć, po większej części z chlubą dla Rosyi. W początkach oznaczyły ją dzieła admirała Sieniawina mianowicie zwycięstwo pod Lemnos; później feldmarszałek Kamieński doszedł aż do Bałkanów i po zwycięstwie pod Batynem, opanował wszystkie prawie tureckie twierdze na lewym i prawym brzegach Dunaju, w tej liczbie Sylistryą i Ruszczuk. Po śmierci tego feldmarszałka objął dowództwo Kutuzow; wywabił on wezyra na lewy brzeg Dunaju, z większą częścią armii tureckiej, otoczył ją ze wszech stron, tak dalece, iż sułtan pozbawiony środków dalszego prowadzenia wojny, przystał na pokój. Traktatem zawartym w Bukarescie 1812 roku odstąpił Rossyi Bessarabią i część Mołdawii do rzeki Prutu i ujść Dunaju.

Zgoda Alexandra cesarza z Napoleonem trwała nie długo. Napoleon dążąc do panowania nad całą Europą gwałtownymi postępkami dowiódł, że niezważa ani na świętość traktatów, ani na przyjaźń Cesarza Rosyjskiego. Widząc jawne złamanie traktatów i nieżyczliwość władcy Francyi, Alexander oświadczył zamiar oswobodzenia swego państwa od uciążliwego systematu kontynentalnego. W tym celu przy końcu 1810 roku nową taryfą dozwolony był przywóz towarów kolonialnych, pod neutralną banderą. Napoleon wziął ten krok za zerwanie przymierza. Rok 1811 spłynął na bezskutecznych negocjacyach, a więcej jeszcze na przygotowaniach do stanowczej walki, która się zaczęła w połowie 1812 roku. Napoleon zgromadził pod zwyciężkami swe chorągwie zastępy dwódziestu poddanych mu lub sprzymierzonych narodów, uzbroił całą Europę od

Madrytu do Warszawy i przeszło półmilion pomknął ku Rosyi, zapowiadając że wybiła jej godzina. Alexander wystąpił na pole bronii, bez sprzymierzeńców, z jednym ludem swoim, pokładając ufność w prawości swojej sprawy, w pomocy Boga i oświadczył poddanym że nie złoży oręża, dopóki ani jeden nieprzyjaciel niepozostanie w państwie Rossyjskiem.

Położenie Rosyi przed zaczęciem wojny było nader przykre: wojska jej, o połowę mniej liczne od nieprzyjacielskiego, rozciągnięte były u granic zachodnich na przestrzeni blisko 30 mil, tworząc dwie armie; na południu jeszcze się nie skończyła wojna z Turcyą; na północy niewiadomo było czyją stronę wezmie Szwecya; na wschodzie ciągnęła się wojna z Persyą. Ale powoli stan rzeczy wziął pomyślniejszy obrot: król Szwedzki wszedł w ścisłe przymierze z cesarzem Alexandrem; na miesiąc przed wkroczeniem nieprzyjaciela w granice Rosyi, Kutuzow zakończył wojnę z Turcyą traktatem zawartym w Bukarescie; obie armie dokonawszy zręcznego odwrotu od zachodnich granic, połączyły się pod Smoleńskiem. Moc charakteru i mądrość rozporządzeń Cesarza ożywiły odwagę w narodzie rossyjskim.

Nigdy świat nieoglądał wojska tak potężnego pod względem fizycznym i moralnym, jak to które Napoleon wyprowadził do wojny z Rosyą: liczyło bowiem przeszło pół miliona zbrojnych, i 1200 dział. Napoleon z główną armią, liczącą więcej 200,000 przeszedł rzekę Niemen we trzech punktach (22 i 25 Czerwca 1812 roku); Macdonald dowodząc lewym skrzydłem, wzmocnionem przez Prussaków, przeszedł tę rzekę pod Tylżą ze 40,000; Hieronim Bonaparte na czele 100,000 szedł ku Grodnowi, a Schwarzenberg z 50,000 Austryaków i Sasów przeprawiając się przez Bug dążył na Podole.

Naczelne dowództwo nad wojskami rossyjskimi objął feldmarszałek Kutuzow. Walną stoczono bitwę pod Borodino (7 Września). Zwycięstwo pozostało nierozstrzygniętem; ale feldmarszałek dopiął swego celu, dawszy potężny odpór nieprzyjacielowi. Potem z największą zręcznością wprowa-

dził nieprzyjaciela w zastawione sieci: wydał mu Moskwę bez bitwy i rozłożył się na kałużkiej drodze pod Tarutino. Napoleon wszedłszy do stolicy (17 Września), mniemał że Rosya nie będzie miała sił do dalszego prowadzenia wojny, i oświadczył gotowość do zawarcia pokoju. Tymczasem w skutku środków przedsięwziętych przez Kutuzowa, Moskwę obróccono w perzynę; wojska francuzkie doświadczać zaczęły niedostatku żywności, której dowóz przecinali partyzanci. Porażka silnego korpusu francuzkiego pod Tarutino przekonała Napoleona, że daremną jest jego nadzieja na pokój. Ujrzał niebezpieczeństwo zguby swojej armii bez bitwy i postanowił opuścić Rosyą przed nadejściem zimy, ażeby się zbliżyć do swoich zapasów żywności, przygotowanych u granic, a na drugi rok wkroczyć znowu do Rosyi. Ale gdy odwrót drogą Smoleńską, ostatecznie zniszczoną, był niepodobieństwem, zwrócił się przeto ku południowym urodzajnym prowincjom. Lecz odparł go Kutuzow pod Małym Jarosławcem i zmusił do udania się tą samą drogą, którą był przyszedł. Tu armia francuzka upadła tak na duchu, jako też na siłach, ile z powodu niedostatku żywności, tyle i od oręża rossyjskiego. Porażka pod Krasnem dokonała jej rozprężenia. Rychło potem nastąpiła ostra zima; dręczeni głodem, mrozem, bezustanku ścigani przez Kutuzowa Francuzi zasłali trupami swemi całą przestrzeń od Wiaźmy do Berezyny. Sam Napoleon w czasie przeprawy przez tę rzekę, ze wszech stron oskoczony, zaledwie uniknął niewoli i spieszenie odjechał do Paryża. Z półmilion jego wojska zaledwie 20,000 ocalić się zdołało. Dnia 25 Grudnia (v. s.) 1812 roku Rosya obchodziła uroczystość oswobodzenia swego od najścia Francuzów z dwódziestą narodów.

Z początkiem roku 1813 Kutuzow przeszedł granice Rosyi. Prussy wzięły się do oręża, przeciw Francuzom, za przykładem Pruss poszło wielu panujących niemieckich. Napoleon z nadzwyczajną szybkością zgromadził znowu liczne wojsko i wystąpił do uprzejmej walki ze sprzymierzeńcami na polach Saxonii. Przez niejaki czas kolej wojny była

niepewną; przyłączenie się Austrii, za staraniem Alexandra, do ogólnej sprawy sprzymierzeńców, dało im przewagę. Pod Lipskiem zaszła walna bitwa (18 Października 1813 roku). Zwycięstwo padło na stronę sprzymierzonych; Napoleon porażony na głowę, straciwszy w tej pamiętnej bitwie 80,000 żołnierza, pośpieszył do Francji, nowe gromadzić siły. Wojska sprzymierzone wkroczyły do Francji. Napoleonowi, w wielu bitwach sprzyjało szczęście, w tych mianowicie w których sam dowodził. Ale pomimo wszystkich zwycięstw Napoleon upadał na siłach, skutkiem zbytecznego onych wyteżenia; jego marszałkowie doświadczeni niemałych klęsk. Austriacy wkroczyli do Burgundii i opanowali miasto Lyon; Anglicy pod dowództwem Wellingtona, a Hiszpanie pod Miną, także zwycięsko wtargnęli w granice Francji: Bajonnę blokowano, Bordeaux i Tuluzę zdobyto; marszałek Soult przymuszony był uleść liczbom, a Suchet (książe Albufery) cofnął się także w głąb kraju. Gdzie tylko weszły wojska angielskie, wszędzie zatykano białą chorągiew, gdyż od początku roku książę Angoulême przybył do obozu Wellingtona: zapowiedziano przeto powrót panowania domu Burbonów. Sprzymierzeni zbliżyli się ku Paryżowi, zajęli bliskie mu wzgórze Montmartre: Paryż kapitulował dnia 31 Marca (1814 roku). Monarchowie sprzymierzeni na czele 200,000 wojska weszli do tej stolicy. Senat ustanowił rząd tymczasowy pod prezydencją Talleyranda, i uchwalił dekret (2 Kwietnia) uznający Napoleona za pozbawionego tronu, a brata Ludwika XVI, Ludwika Stanisława Xawerego, za króla francuzkiego.

Ludwik XVIII przybywszy z Anglii do Paryża nadał (4 Czerwca) nową ustawę rządową pod nazwiskiem Karty, stanowiącą dwie izby, Parów i Deputowanych, które wraz z królem składały władzę prawodawczą; wykonawcza zaś i prawo wypowiedzania wojny, tudzież zawierania pokoju, służyły wyłącznie królowi: ministrowie ulegali odpowiedzialności. Napoleon nadaremno usiłując odwrócić burzę przez abdykację na rzecz syna, złożył wreszcie koronę bezwarunkowo. Wyznaczono mu w posiadłość wyspę Elbę z zachowaniem tytułu cesarza i dwa

miliony franków rocznie ze skarbu francuzkiego; udał się przeto na Elbę.

Wkrótce po tych wypadkach podpisany został w Paryżu traktat pokoju powszechnego (30 Maja). Monarchowie sprzymierzeni zostawili Francji dawne jej granice i zwrócili największą część osad, jakie posiadała przed dniem 1 Stycznia 1792 roku; nadto, uwolnili ją od wszelkiej kontrybucji. Wszystkie mocarstwa wysłać miały w krótkim przeciągu czasu pełnomocników swoich do Wiednia na kongress, dla ostatecznego urządzenia pokoju. Ten wszakże trwał niedługo. Napoleon na czele 1200 żołnierzy nagle wyładował do Francji (1 Marca 1815 roku). Z tryumfem postępował wśród okrzyków radości, przez Grenoble, Lyon, do Paryża, gdzie wszedł dnia 20 Marca, z kąd Ludwik XVIII widząc się opuszczonym od wojska, generałów i przedniejszych urzędników, wyjechał wpród do Lille, a potem do Gandawy. Napoleon objawszy na powrót, bez rozlewu krwi, swoje państwo, ogłosił na Majowym polu akt dodatkowy do czwartej konstytucji, i oświadczał chęć zastosowania się do warunków pokoju Paryżkiego. Lecz monarchowie zgromadzeni w Wiedniu, na wieść o jego wyładowaniu, ogłosili że opuszczając Elbę postradał on wszelkie udzielone mu prerogatywy i jako nieprzyjaciół i wichrzyciel pokoju powszechnego, winien być uważanym za wyjątego z pod opieki prawa. Szybko się uzbrajano, ogromne siły gromadziły się, walka zaczęła się na nowo.

Napoleon szedł z wojskiem na spotkanie nieprzyjaciela, zwyciężył Prussaków pod Ligny (16 Czerwca), ale we dwa dni potem w krwawej bitwie pod Waterloo, sam na głowę porażony został przez Wellingtona i Blüchera, którzy zbliżyli się następnie ku Paryżowi i w skutku kapitulacji zajęli go dnia 7 Lipca. Nazajutrz Ludwik XVIII powrócił do stolicy. Wpród jeszcze Napoleon, znalazłszy opór w izbie deputowanych za przewodnem La Fayette'a, widział się zniewolonym do abdykowania tronu na rzecz syna swego Napoleona II (22 Czerwca) i zamierzał odpłynąć do Ameryki. Lecz gdy dopiąć tego celu niemógł z powodu krążących koło Rochefort statków an-

gielskich (8 Lipca), oświadczył kapitanowi Maitland dowodzącemu okrętem Bellerophon iż się oddaje pod opiekę praw angielskich i że pragnie prowadzić życie prywatne w Anglii. Niedozwolono mu atoli zawinąć do Plymouth, lecz postanowiono przewieźć na wyspę Świętej Heleny, jako jeńca wszystkich mocarstw sprzymierzonych, gdzie miał zostawać pod szczególnym dozorem angielskiego rządu. Rozkaz ten wykonano niezwłocznie (7 Sierpnia), a dnia 18 Października, mąż który przez lat dziewiętnaście był przedmiotem uwielbienia lub trwogi świata całego, bohater wieków, wysiadł na samotną skałę, gdzie spocząć miały jego zwłoki.

Po uwięzieniu Napoleona stanął powtórny pokój paryżki (20 Listopada 1815 roku). Francya ustąpiła znaczną część swych posiadłości. Zacieśniono ją do dawnych granic 1790 roku, nie zaś 1792, jak to było zawarowane pierwszym pokojem paryżkim; nadto odłączono od niej twierdze Philippeville i Marienbourg, księstwo Bouillon, które oddano królestwu Niderlandzkiemu; Saar-Louis, Saar-Brück i całą przestrzeń między rzekami Saar i Lauter, oraz twierdzę Landau, oddano między rękami Niemiec. Sabaudya i Nizza powróciły do Sardynii, a szczupła kraina Gex do Szwajcaryi. Francya obowiązowała się wypłacić sprzymierzonym w sposobie wynagrodzenia sumę siedmset milionów i zaspokoić wszelkie pretensye poddanych mocarstw sprzymierzonych, oraz summy należne bankowi Hamburgskiemu. Nadto postanowiono że 150 tysięcy wojska sprzymierzonego zajmować będzie przez lat pięć, a w razie dobrego sprawowania się Francuzów, przez lat trzy, pewną przestrzeń Francyi, która winna na utrzymanie tych wojsk corocznie płacić 50 milionów. Naostatek tron francuzki mocarstwa sprzymierzone przyznały Burbonom.

Oprócz tego, cesarze Rosyjski, Austriacki i król Pruski, obecni wówczas w Paryżu, wcześniej jeszcze zawarli między sobą traktat Świętego Przymierza (26 Września 1815 roku), oparty na zasadach wiary Chrześcijańskiej, którym zaręczyli sobie nawzajem przyjaźń, tudzież pomoc we wszelkich okolicznościach. Wiele innych mocarstw przystąpiło do tego traktatu.

Pierwszym paryżkim traktatem pokoju zastrzeżone było zabranie się w ciągu dwóch miesięcy do Wiednia kongressu dla ostatecznego załatwienia spraw Europy. Ku końcowi Września i w początkach Października zjechało się tam zgromadzenie, z którem tak pod względem dostojności obecnych osób, jako też ważności interessów, żaden z dawniejszych kongressów, nawet Westfalski, równać się nie mógł. Dwóch cesarzów, czterech królów, najpierwsi ministrowie i mężowie stanu wszystkich prawie mocarstw europejskich, mnóstwo agentów wysłanych od rozmaitych książąt, deputowanych miast, zgromadziło się w stolicy Austrii. Nagrodą Rossyi za jej poświęcenia się było przyłączenie do niej księstwa Warszawskiego pod nazwiskiem królestwa Polskiego, część tylko dawnego księstwa przeszła pod panowanie Pruss pod nazwą Wielkiego księstwa Poznańskiego. Prussy otrzymały także dwie piąte części Saxonii, tudzież znaczną przestrzeń kraju między Renem a Mozłą. Miasto Kraków z obwodem ogłoszone wolnem i ściśle neutralnem, pod opieką Rossyi, Austrii i Pruss. Austria oprócz powrotu do dawnych swych posiadłości w Galicyi, Tyrolu, Illiryi, pozyskała kraj Wenecki i Lombardya. Genua przeszła pod władzę Sardynii. Do Hollandyi przyłączono Belgią, oraz niektóre pograniczne ziemie Francyi, z kąd powstało królestwo Niderlandzkie, oddane domowi Orańskiemu. Anglia zatrzymała wyspy Malte i Helgoland, przyładek Dobrej Nadziei i niemało osad w obu Indyach, tudzież opiekę nad wyspami Jońskimi. Hannover z tytułem królestwa powrócił do króla Angielskiego, i miał stanowić część Związku niemieckiego. Szwecya została przy posiadaniu Norwegii. Neufchatel, Valais i Genewę znowu przyłączono do Szwajcaryi, która przez to urosła do 22 kantonów. Traktat ten podpisany został przez Rosyją, Austrią, Francją, Anglią, Prussy, Portugallią i Szwecyą (9 Czerwca 1815 roku).

Na tymże kongressie (8 Czerwca 1815 roku) uchwalony był akt Związku Niemieckiego, do którego dla zachowania wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa Niemiec przystąpiły:

1) Austria, 2) Prussy, 3) Bawarya, 4) Saxonia, 5) Hannover,

6) Wirtemberg, 7) Baden, 8) elektorstwo Hesskie, 9) Wielkie księstwo Heskie, 10) Dania, z tytułu księstwa Holsztyńskiego, 11) Niderlandy, z tytułu Wielkiego księstwa Luxemburskiego, 12) domy Wielkich książąt i książąt Saskich; 13) Brunświk i Nassau, 14) Meklemburg — Szwerin i Meklemburg — Strelitz; 15) księstwa Holsztyn, Oldenburg, Anhalt i Schwarzburg; 16) księstwa Hohenzollern, Lichtenstein, Reuss, Schaumburg-Lippe, Lippe i Waldeck; 17) wolne miasta: Lubeka, Frankfurt Brema i Hamburg. Te wszystkie państwa, księstwa i miasta mają na sejmach Związku, odbywanych we Frankfurcie nad Menem, 17 głosów; w sprawach zaś większej wagi, liczba głosów dochodzi do 69. Przedmioty dotyczące religii, praw zasadniczych lub zmiany organicznych ustaw Związku, tylko jednomyślnością mogą być rozstrzygane. Sejm Związku otworzył się dnia 5 Listopada 1816 roku.

ODDZIAŁ CZWARTY.

Od roku 1815 do 1830.

Skoro Francja zdawała się już uspokojoną wewnątrz, a Napoleon osadzony na samotnej skale, niezagrożał niebezpieczeństwem, kongress Akwisgrański (1818 roku) odwołał z Francji 150,000 wojsk obcych i Francja przypuszczoną została do wielkiego przymierza. Zapasy atoli dwóch stronnictw, ultra-rojalistów i ultra-liberalistów, niedopuszczały ustalenia się pokoju we Francji. Zamordowanie księcia Berry domyślnego następcy tronu przez jednego zapaleńca, stało się hasłem do działań ze strony ultra-rojalistów, przeciwnych duchowi Karty. Ustawiczne zmiany ministrów, poważnienie umysłów w kraju, zapowiadały nową burzę. O wojnie Francuzów w Hiszpanii w tej epoce, niżej powiemy. Tymczasem umarł Ludwik XVIII (16 Września 1824 roku), a tron po nim odziedziczył brat jego Karol X. Pamiętnym wypadkiem panowania Karola jest zdobycie Algieru przez Francuzów pod dowództwem marszałka

Bourmont, w roku 1830. Ale w tymże roku, nazajutrz po ogłoszeniu postanowień poddających cenzurze pisma perjuryczne, rozwiązujących izbę deputowanych i zmieniających porządek wyborów, wybuchnęła w dniu 27 Lipca w Paryżu rewolucja, która trwała trzy dni. Karol X z rodziną swoją zniewolony był opuścić Francję, a Ludwik Filip książę Orleański ogłoszony królem Francuzów (9 Sierpnia 1830 roku).

Ze wszystkich mocarstw europejskich Anglia najwięcej korzystała z upadku Napoleona. Obaliła tego nieprzyjaciela, przez tak długi czas groźnego, nadała króla Francji, generałowi Wellingtonowi powierzono dowództwo naczelne wojsk sprzymierzonych zajmujących Francję, pozyskała wyspy Jońskie, a dla swego królestwa Hannoveru, niektóre przyległe prowincje niemieckie; ujrzała otwartemi dla handlu swego kraje stałego łądu, do których przystęp za Napoleona nie był wolny. Winnych częściach świata pomnożyła się przewaga handlowa Anglii, a w Indjach Wschodnich wzmógł się wpływ polityczny i siły wojenne. Stan wszelako wewnętrzny królestwa nie odpowiadał zewnętrznemu blaskowi. Ciężar długu krajowego mocno go uciskał, podnosiły się głosy domagające się reformy ustaw. Nędza szerzyła się pośród klasy przemysłowej. Dzień 15 Stycznia 1820 roku, w którym umarł Jerzy III król angielski, był dniem wstąpienia na tron Jerzego IV, pięćdziesiąt-ośmioletniego jego syna, który przez wiele lat zarządzał krajem z tytułem księcia Regenta. Za jego panowania nastąpiła emancypacja katolików Irlandzkich. Castlereagh, Canning i Wellington najwięcej się odznaczyli jako ministrowie. Jerzy IV umarł w roku 1830: nastąpił po nim brat jego Wilhelm IV.

W Niemczech wielcy książęta Wejmarski, Badeński i Heskki, książęta Nassau, królowie Wirtemberski i Bawarski, nadali swym krajom ustawy konstytucyjne. Niespokojność umysłów młodzieży niemieckiej i krzewienie się pomiędzy nią tajnych związków stały się powodem do uchwalenia na kongresie ministrów w Karlsbad, a później w Wiedniu, środków przeciwko knowaniom demagogicznym, które przyjętemi zostały przez sejm związku niemieckiego. Sejm ten zajmował się także zape-

wnieniem pokoju wewnętrznego w krajach składających Związek, i zabezpieczeniem nietykalności zasad monarchicznych. W Prussiech i Austrii administracja wewnętrzna, w rozmaitych gałęziach, pozyskała znakomite ulepszenia.

W Szwecyi po śmierci króla Karola XIII (8 Lutego 1818 roku) wstąpił na tron książę Karol Jan (Bernadotte), i mądrością postępowania umiał zachować przyjaźń z mocarstwami postronnemi i zjednać sobie miłość poddanych.

Na półwyspie pirenejskim i we Włoszech zapalił się gwałtowny pożar. Dnia 1 Stycznia 1820 roku w okolicach Kadyxu półkownik Riego na czele kilku batalionów ogłosił konstytucją ułożoną przez Korteżów w roku 1812, którą Ferdynand VII za powrotem do Hiszpanii zniósł, jako przejętą duchem republikańskim. Wojsko zgromadzone około Kadyxu, a przeznaczone do Ameryki południowej dla uśmierzenia powstania, zbuntowało się. Rokosz po całym królestwie się rozszerzył. Strwożony król, dnia 7 Marca zgodził się na przywrócenie konstytucji 1812 roku i zwołał Korteży. Naczelnicy powstania weszli do składu ministerium. W tymże roku w ostatnich dniach Sierpnia wojsko portugalskie podniosło rokosz w Oporto, a w połowie Września wybuchnęło powstanie w Lizbonie przeciw regencyi królewskiej, gdyż król ciągle przebywał w Brezylji. Ku schyłkowi roku monarcha ten zezwolił na zwołanie Korteżów.

Wcześniej jeszcze Neapol poszedł za przykładem Hiszpanii. Dnia 2 Lipca także wojsko się zbuntowało, i ogłosiło konstytucją Korteżów. Król zdawszy rządy na syna swego, następcę tronu, pospołu z nim zgodził się na przyjęcie konstytucji hiszpańskiej. Cesarze Austriacki i Rosyjski, tudzież król Pruski, zebrali się wówczas (w Październiku) do Opawy (Troppau) na kongress dla naradzenia się o zaszyłych wypadkach i wezwali króla Neapolitańskiego ażeby przybył do Lajbach, celem porozumienia się względem środków mających przywrócić pokój zakłócony. Król był powolny temu wezwaniu. Monarchowie postanowili przywrócić w Neapolu dawny po-

rzadek rzeczy. Wojska austriackie wkroczyły w granice królestwa, rozegnały powstańców neapolitańskich i zajęły stolicę przez kapitulacyą (24 Marca 1821 roku). Król powrócił do Neapolu dnia 15 Maja; dawny porządek wskrzeszony został w zupełności. Kiedy zwycięskie wojska Austrii stłumiły rewolucyą w Neapolu, wybuchła ona w Pjemencie, także za sprawą wojska, w pierwszych dniach Marca 1821 roku, które podobnie ogłosiło konstytucyę hiszpańską. Król Wiktor Emmanuel złożył wówczas koronę na rzecz brata swego Karola Felixa, obecnie wtedy w Modenie, i powierzył tymczasowo regencyą młodemu księciu Carignan. Rewolucya z szybkością rozszerzyła się po całym kraju. Lecz Karol Felix przy pomocy wojsk austriackich, w nader krótkim czasie zupełnie ją stłumił. Tak więc całe Włochy uspokojone zostały.

W miesiącu Październiku 1822 roku zgromadzili się w Weronie cesarze Rosyjski i Austriacki, król Pruski, wielu panujących Włoskich i znaczna liczba najznakomitszych dyplomatów Europy. Na tym kongressie uchwalono położyć orężem koniec nieładowi rewolucyjnemu w Hiszpanii, a Francuji powierzone wykonanie tej uchwały; nadto postanowiono przedsięwziąć najskuteczniejsze środki dla utrzymania w całej Europie zasad monarchicznych. Tymczasem w samej Hiszpanii zaczęła się wojna domowa; przeciwnicy rewolucyi wzięli się do oręża. Tak nazwane wojsko wiary zdobyło twierdzę Seu d'Urgel i ustanowiło tam regencyą, uważając króla jako uwięzionego przez rewolucyonistów; lecz zwyciężone, na ziemi francuzkiej przytułku szukać musiało. Szał rewolucyjny coraz więcej wzmagął się w Hiszpanii. Dnia 6 Kwietnia 1823 roku wojsko francuzkie pod dowództwem księcia Angoulême wkroczyło w granice Hiszpanii, i nie spotykając żadnego prawie oporu, zajęło Madryt dnia 23 Maja. Generałowie Abisbal i Morillo poddali się Francuzom. Korteży uprowadzili króla do Kadyxu; lecz gdy wojsko francuzkie szturmem zdobyło Trocadero, rozwiązali się utraciwszy wszelką nadzieję, a król udał się do obozu Francuzów (30 Września). Riego śmiercią hanie-

bną przypłacił rokosz. Cała Hiszpania wróciła pod nieograniczoną władzę Ferdynanda VII.

Los Hiszpanii wkrótce stał się udziałem Portugallii. Król Jan VI opuściwszy Brezylją przybył do Lizbony. Rozdwojone były umysły w całym kraju, pomnażała się liczba przeciwników rewolucyi, którzy zbrojno nawet występowali. Nareszcie w Czerwcu 1823 roku wojsko ogłosiło się za sprawą króla; Korteżów zniesiono, dawny rzeczy porządek wrócił. Później stanął w Rio-Janeiro (18 Lipca 1825 roku) traktat, mocą którego Portugallia uznała niepodległość Brezylji i tytuł jej cesarza w osobie Don Pedra syna króla Jana VI. Po śmierci tego króla (6 Marca 1826 roku) korona portugalska przejść miała na córkę Don Pedra Donnę Maryą da Gloria, przeznaczoną w małżeństwo stryjowi swemu Don Miguelowi, mianowanemu regentem państwa. Ale Don Miguel w roku 1828 ogłosił się królem z władzą nieograniczoną.

W epoce składającej Oddział niniejszy zapaliło się powstanie Grecyi (roku 1821). Naprzód w Mołdawii i Wołoszczyźnie, za przewodnem Alexandra Ypsilantego, później w Morei i na kilku miejscach stałego lądu, tudzież na wielu wyspach. Szczęście sprzyjało usiłowaniom Greków przeciwko potędze Turków. Już przy końcu 1821 roku cała Morea, wyjąwszy kilka twierdz, Grecya środkowa (Hellas) i część Tessalii wydobyły się z pod panowania Tureckiego, i grecka bandera zwycięzko powiewała na Archipelagu. Następne lata były świadkiem mężnej obrony Greków i okrucieństwa Turków. Morderstwa wyludniły wyspy Chios i Ipsarę, ale waleczny Miaulis pomścił się ich nad flotą turecką. Później atoli Ibrahim, syn Mehmeta-Alego wice-króla Egiptu, z wojskiem egipskiem wkroczył do Morei, spustoszył ją, następnie zdobył twierdzę Missolongi, wstawioną heroizmem swych obrońców (22 Kwietnia 1826 roku), tudzież Akropolis w Atenach. Grecya w smutnem znalazła się położeniu. Dopiero ożyła nadzieją kiedy hrabia Capo d'Istria, rodem z wysp Joniskich, niegdyś znakomity urzędnik w służbie rossyjskiej, wybrany został Prezydentem Rzeczypospo-

litej greckiej. Sułtan Mahmud atoli, dumnym postępowaniem względem Grecyi, dał powód iż floty rossyjska, angielska i francuzka pod Nawarynem (20 Października 1827 roku) stoczyły pamiętną bitwę z flotą turecko-egipską i w ciągu trzech godzin zniosły ją do szczytu. Wypadek ten stał się hasłem oswobodzenia Grecyi.

W ostatnich dziesięciu latach swego panowania, błogosławionej pamięci Cesarz Wszech Rossyi Król Polski Alexander poświęcał wszystkie swe myśli i czyny dla ugruntowania spokojności w Europie, zagrożonej przez nowe zamachy rewolucyjne w Hiszpanii i Włoszech, tudzież dla wewnętrznego urządzenia cesarstwa, wymagającego szczególnie jego pieczołowitości po tak wielkich wyęczeniach, poniesionych ku ocaleniu siebie i Europy. W pierwszym celu, niejednokrotnie naradzał się osobicie ze sprzymierzeńcami swemi na kongressach w Akwisgranie, Opawie, Lajbach, Weronie. Przedsięwzięte tu środki stanowcze zapewniły spokojność powszechną. Dla dopięcia drugiego celu cesarz wielokrotne odbywał podróże po Rossyi, wchodził w rozpoznanie wszelkich potrzeb swych poddanych, zaszczepiał porządek, sprawiedliwość, oświatę. Umarł dnia (19 Listopada) 1 Grudnia 1825 roku w Taganrogu, przekazawszy tron, za zgodą wspañałomyślnego brata swego Cesarzowicza Konstantego, panującemu dzisiaj szczęśliwie Cesarzowi Mikołajowi, godnemu dziedzicowi jego mądrości i sławy. Pierwsze lata panowania MIKOŁAJA I oznaczyły świetne wojny z Turcyą i Persyą. Wstawili się w ciągu nich znakomitemi dziełami i zwycięztwami hrabia Dybicz Zabałkański i hrabia Paskiewicz Erywański (później książę Warszawski, Namiestnik Jego Cesarzsko-Królewskiej Mości w królestwie Polskiem od roku 1831).

Zwróćmy teraz oko na drugą połowę kuli ziemskiej. Ameryka północna pod rządem prezydenta Monroe (1817—1825 roku) wyprzedziła inne państwa tego ogromnego lądu w pomysłności wewnętrznej i wzroście potęgi. Od czasu zawarcia pokoju z Anglią w Gandawie (25 Grudnia 1814 roku), Stany Zjednoczone Ameryki północnej nie miały do walczenia innych nieprzyjaciół, oprócz różnych pokoleń dzikich czyli Indyan,

których pozbyły się bądź siłą oręża, bądź skutkiem układów, a nadewszystko pieniędzmi rozszerzając daleko swe granice. W nieprzyjaznych atoli zostawały stosunkach z Hiszpanią, już z powodu nieporozumień względem granic Luizjany i Florydy, już z okoliczności opieki danej przez Amerykę północną osadom, które podniosły rokosz przeciw Hiszpanii. Ale w końcu Hiszpania ustąpiła Stanom Zjednoczonym obie Florydy. Po śmierci prezydenta Monroe (1825 roku) wybrany został na to dostojenstwo John Quincy Adams, syn przedostatniego prezydenta; po nim zaś w roku 1829 generał Jackson.

W Ameryce hiszpańskiej wybuchnęło powstanie przeciwko zwierzchnictwu ziemi macierzystej. Od roku 1814 do 1819 powstańcy wzięli górę w rozległych krainach, które skrapia rzeka La Plata, potem w Chili, Wenezueli, Nowej Grenadzie, Peru i Meksyku. W tym ostatnim Don Augustyn Iturbide dowódca wojsk hiszpańskich połączwszy się z powstańcami ogłosił się później cesarzem meksykańskim (1822 roku); ale stronnictwo republikańskie zmusiło go do abdykacji, i gdy powrócił z Europy (1824 roku), natychmiast uwięziony i tegoż dnia rozstrzelany został. Bolivar dokonawszy oswobodzenia Kolumbii (imię to przybrały Wenezuela i Nowa Grenada) i Peru, z pod panowania Hiszpanów, mianowany był dyktatorem. Dowodzący pod jego rozkazami generał Sucre odniósł stanowcze zwycięstwo nad wojskiem hiszpańskim na polach Ayacucho (w Grudniu 1824: w wojsku hiszpańskim znajdował się tam Espartero). Zwycięstwo to zapewniło niepodległość Peru.

Wydobywszy się atoli z pod władzy hiszpańskiej, kraje Ameryki południowej, podzielone na mnogie rzeczypospolite, niezakosztowały pokoju. Roztérki i wojny domowe powtarzały się bez ustanku. Nowo utworzone rzeczypospolite najzaciętszą pomiędzy sobą toczyły walkę. Naczelnicy stronnictw, dumni, gwałtowni lub chytry, nieszczędzili krwi ludu dla dopięcia swych widoków. Szybko zmieniali się prezydenci różnych rzeczypospolitych. Nieład był powszechny.

Wypada jeszcze uczynić wzmiankę o krainie Paragway, gdzie od roku 1810 zagarnął władzę najwyższą doktor Francia i przez

długie lata potrafił utrzymać się przy niej mocą żelaznej woli i surowością posuniętą nieraz do okrucieństwa. Wyspa San-Domingo albo Haity wybiwszy się jeszcze w 1804 roku z pod panowania Francuzów, rozdzielona w początkach na dwie części, z których jedną rządził Krzysztof z tytułem cesarza, a drugą Pethion prezydent, po śmierci Krzysztofa, zabitego w czasie rokoszu, połączyła się w jedną całość i przeszła pod władzę generała Boyer, następcy Pethiona (1822 roku). Po długich negocjacjach stanął wreszcie między Haity a Francją traktat: ta ostatnia uznała niepodległość pierwszej, pod warunkiem wypłacenia przez nią 150 milionów franków dawnym właścicielom plantacji.

Wypadki zaszłe po rewolucji Lipcowej paryżkiej nie wchodzą w zakres niniejszego Obrazu Historii Powszechnej.

K O N I E C.

17843

SPIS RZECZY

W TOMIE DRUGIM ZAWARTYCH.



OKRES DRUGI

Historii wieków średnich.

(Piąty okres Historii świata).

Od Karola W. do końca wojen Krzyżowych (od r. 800 do 1300).

	str.
I. Rzut oka ogólny.	
Charakter okresu	5
Treść wypadków politycznych	7
Rycerstwo	16
Prawa i zwyczaje	18
Stosunki pomiędzy narodami. Handel	24
Nauki i sztuki	26
II. Historia Szczegółowa.	
Historia Karolowingów:	
Karol Wielki	30
Wskrzeszenie cesarstwa Zachodniego	33
Dynastia Karolowingów	34
Normandowie, Saraceni, Węgrzyni	38
Historia Niemiec	42
Konrad I i Henryk I.	43
Otton Wielki	45
Monarchowie z domu Ottona	46
Konrad II. Henryk III.	47
Henryk IV	50
Henryk V	54
Hohenstauffowie. Fryderyk I.	55
Potomkowie Hohenstauffów. Fryderyk II.	61

Bezkrólewie. Wygaśnięcie domu Hohenstauffów .	str. 68
Historya Francuzka.	
Dynastia Kapetów	70
Historya Angielska.	
Egbert. Alfred Wielki	75
Duńczycy i Normandowie w Anglii	76
Dóm Plantagenetów	78
Historya Hiszpańska	83
Historya państw Skandynawskich	87
Historya Rusi	90
Historya Polska	91
Narody Nad-Dunajskie	93
Historya cesarstwa Bizantyńskiego	94
Historya narodów Wschodnich.	
Kalifat	98
Państwa tureckie	100
Mongołowie. Dżyngis han	103
Historya wojen Krzyżowych.	
Wstęp	107
Pierwsza wojna krzyżowa	110
Królestwo Jerozolimskie	113
Dalszy ciąg wypraw krzyżowych	116
Skutki wojen krzyżowych	121

OKRES TRZECI

Historyi wieków średnich.

(Szósty okres Historyi świata).

Od końca wojen Krzyżowych do odkrycia Ameryki (od roku 1300 do 1492 po narodzeniu Chrystusa).

I. Rzut oka ogólny.

Charakter okresu	123
Treść wypadków politycznych	125
Cywilizacya.	
Uwaga ogólna	131
Rząd, prawa i zwyczaje	132
Stosunki pomiędzy narodami, handel, liga hanzeatycka	134

Systemat wojskowy. Wynalazek prochu	str. 137
Nauki i sztuki. Wynalazek druku	138
II. Historya Szczegółowa.	
Cesarstwo Niemieckie.	
Rudolf Habsburski	141
Adolf Nassauski. Albert I Austriacki. Henryk VII	143
Ludwik IV książę Bawaryi. Początek związku helweckiego	146
Dóm Luxemburski. Karol IV.	152
Wacław. Zygmunt	154
Dóm Austriacki. Albert II. Fryderyk III	158
Historya Szwajcaryi	161
Francya i Anglia.	
Edward II i Edward III.	163
Filip VI Walezyusz. Wojna Anglii z Francją	164
Pokój w Bretigny. Karol V	169
Karol VI król francuzki. Henryk V król angielski	172
Dziewica Orleańska	175
Ludwik XI król francuzki. Henryk VI król angielski	177
Róża biała i Róża czerwona	179
Hiszpania i Włochy.	
Nawarra. Arragonia. Kastyllia	183
Ferdynand katolicki	184
Portugallia	185
Państwa Włoskie	186
Karol VIII i Ludwik XII. Wojny Włoskie. Liga Kambrej- ska	190
Historya państw Skandynawskich.	
Unia Kalmarska	194
Dóm Oldenburski i Delmenhorst	196
Historya Rosyjska	198
Historya Polska	203
Historya Węgierska	210
Turcy Ottomańscy	211
Azya.	
Mongołowie	218
Tamerlan	219

Chiny

222

KSIĘGA TRZECIA.

HISTORIA NOWOŻYTNA.

Od odkrycia Ameryki do naszych czasów.

Wstęp.

Charakter ogólny. Podział 227

OKRES PIERWSZY.

(Siódmy okres historii świata).

Od odkrycia Ameryki do pokoju Westfalskiego (od r. 1492 do 1648).

I. Rzut oka ogólny.

Chronologia 230

Stan świata w ogólności 231

II. Historia szczegółowa.

Odkrycie Ameryki i drogi morskiej do Indów Wschodnich.

Wstęp 235

Odkrycia Portugalczyków.

Vasco de Gama 236

Kolumb 237

Odkrycia późniejsze. Balboa. Korteż. Pizarro. Magellan. 239

Ludność Ameryki 246

Podział osad. Skutki odkryć nowego świata 248

Historia Reformacji.

Marcin Luter 251

Zwingli. Kalwin. Münzer 253

Protestacja. Wyznanie Auszpurgskie 255

Wojna Smalkaldzka. Interim 258

Wzrost Reformacji. Jezuici 260

Czasy Karola Piątego.

Karol V cesarz i król. Rozruchy w Hiszpanii 262

Pierwsza wojna z Franciszkiem I królem francuzkim 265

Druga wojna z Francją. Andrzej Doria. Wojna z Turkami 269

Trzecia i czwarta wojna 272

Henryk VIII król angielski 275

Piąta wojna z Francją. Śmierć Karola V. Pokój w Chateau-Cambresis 276

Czasy Filipa II i Filipa III.

Stan Europy. Powstanie Niderlandów 278

Książę Alba. Wilhelm książę Oranii. Związek Utrechtski. Książę Maurycy 284

Historia Angielska 288

Elżbieta. Marya Stuart. Flota niezwykła 290

Połączenie Portugalii z Hiszpanią. Don Carlos 294

Zamieszki religijne we Francji. Rzeź świętego Bartłomieja 295

Henryk III. Liga 300

Henryk IV. Bourbon. Sully. 302

Ludwik XIII. Filip III. 304

Historia Niemiec. Ferdynand I. Maksymilian II. Rudolf II.

Dzieje Turcy i Persyi 307

Przyczyny wojny Trzydziestoletniej 310

Wojna Trzydziestoletnia.

Pierwszy okres. Powstanie w Czechach. Ferdynand II cesarz 313

Drugi i trzeci okres. Tilly. Mansfeld. Edykt restytucyjny. 317

Czwarty okres. Gustaw Adolf 320

Piąty i ostatni okres. Ferdynand III cesarz 325

Pokój Westfalski 328

Historia Hiszpańska. Pokój Pirenejski 332

Historia Francuzka. Richelieu. Mazarini. 336

Rewolucja Angielska. Karol I. Kromwell. 338

Historia państw Skandynawskich 344

Historia Rosyjska 348

Historia Polska 362

OKRES DRUGI.

(Osmi okres historii świata).

Od pokoju Westfalskiego do rewolucji Francuskiej (od roku 1648 do 1789).

I. Rzut oka ogólny.	
Stan świata. Charakter okresu	381
II. Historia szczegółowa.	
Wiek Ludwika XIV.	
Stan świata polityczny. Charakter Ludwika XIV.	390
Dwie pierwsze wielkie wojny Ludwika XIV.	395
Pokój w Nimwedze. Izby połączenia	401
Powstanie w Węgrzech. Oblężenie Wiednia. Jan III Sobieski. Pokój Karłowicki	404
Trzecia wielka wojna Ludwika XIV. Odwołanie edyktu Nanteńskiego	408
Historia Angielska. Protektorat Kromwella. Restauracja Karola II	409
Ostatni Sztuartowie. Rewolucja Angielska	414
Wilhelm III król angielski. Wojna z Ludwikiem XIV.	
Pokój Ryświcki	418
Wojna o sukcesyę Hiszpańską	421
Traktaty pokoju w Utrechcie, Rasztadt i Baden	427
Wielka wojna północna. Karol XII. Piotr Wielki	432
Dzieje od zgonu Ludwika XIV do wojny o sukcesyę Austryacką.	
Śmierć Ludwika XIV. Alberoni. Potrójne i poczwórne przymierza	443
Anglia. Austria. Kongressa. Sankeya pragmatyczna. Traktaty Wiedeńskie	446
Wojna o elekcję króla Polskiego	451
Dzieje od śmierci Karola VI do rewolucyi francuzkiej.	
Śmierć Karola VI. Fryderyk II król pruski. Pierwsza wojna Szląska	454
Marya Teressa. Karol VII. Pokój Wrocławski i Wiedeński	455
Anglia oświadcza się za Maryą Teresą. Tryumfy tej królowej	459
Druga wojna szląska. Traktaty pokoju w Füßen i Dreźnie. Franciszek I cesarz	461

Maurycy de Saxe. Książę Edward. Pokój Akwisgrański. 463
Wojna Siedmioletnia 468
Układ familijny Burbonów. Pokój Paryzki i Hubertsburski 474
Katarzyna II. Józef II. 477
Rewolucya Amerykańska 480
Wojna we wszystkich częściach świata. Zwycięstwa Amerykanów 485
Pokój Wersalski 488
✓ Historia Rosyjska 490
Historia Polska 502
Dzieje niektórych innych państw. 512

OKRES TRZECI.

(Dziewiąty okres historyi świata).

Od rewolucyi Francuzkiej do naszych czasów, (od roku 1789 do 1830).

Wstęp	516
Oddział I. (Od roku 1774 do 1792)	517
Oddział II. (Od dnia 21 Września 1792 roku do dnia 18 Maja 1804 roku).	
Konwencya Narodowa.	527
Dyrektoryat	541
Konsulat.	555
Oddział III. (Od dnia 18 Maja 1804 roku do 1815 roku).	561
Oddział IV. (Od roku 1815 do 1830).	580



SPIS RYCIN.



T O M I.

- str. 108. Świątynia Jowisza Olimpijskiego.
- 113. Teby.
- 114. Olymp.
- 127. Świątynia Tezeusza w Atenach.
- 170. Pola Maratonu.
- 172. Lenoidas w Termopilach.
- 242. Przejście Annibala przez Alpy.
- 247. Sofonisba córka Azdrubala, narzeczona Massynissy.
- 253. Wzięcie w niewolę Perseusza Macedońskiego.
- 277. Cycero i Katylina.
- 331. Bitwa Germanów pod dowództwem Hermanna (Arminiusa) z Rzymianami.

T O M II.

- 33. Karol Wielki odbiera koronę Cesarską z rąk Papieża.
- 34. Koronacya Ludwika Pobożnego.
- 64. Fryderyk II cesarz w Jerozolimie.
- 69. Śmierć Konradyna ostatniego z domu Hohenstauffów.
- 91. Piast.
- 141. Rudolf Habsburski.
- 157. Bitwa Hussytów pod Taus.
- 207. Romowe, główne siedlisko bóstw pogańskiej Litwy i Prussaków.
- 324. Śmierć Gustawa Adolfa.
- 369. Kopernik.
- 407. Król Jan III Sobieski i Cesarz Leopold I pod Wiedniem.
- 458. Marya Teressa Cesarzowa i feldmarszałek Khevenhüller.
- 490 Pożegnanie Washingtona z towarzyszami broni.

